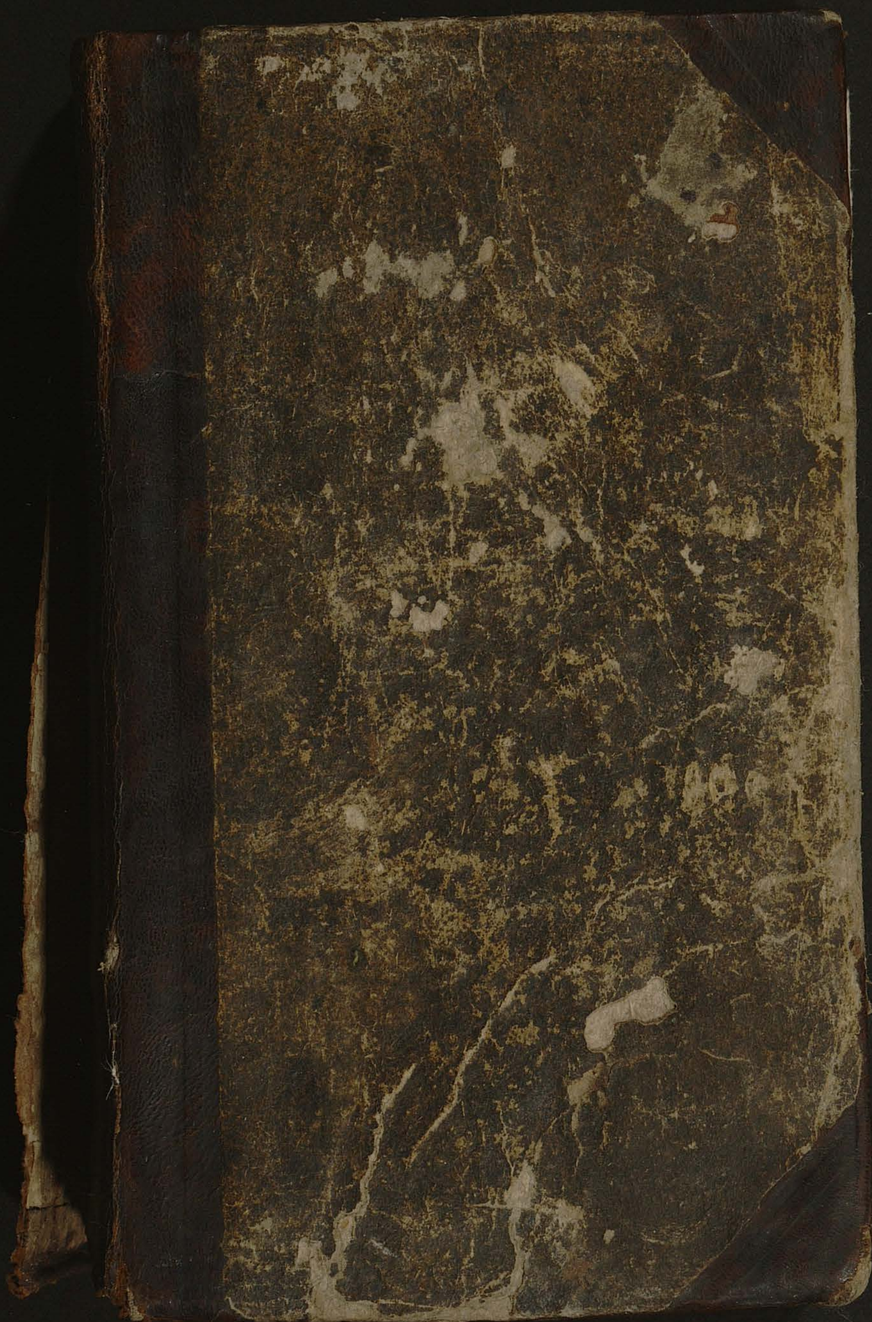
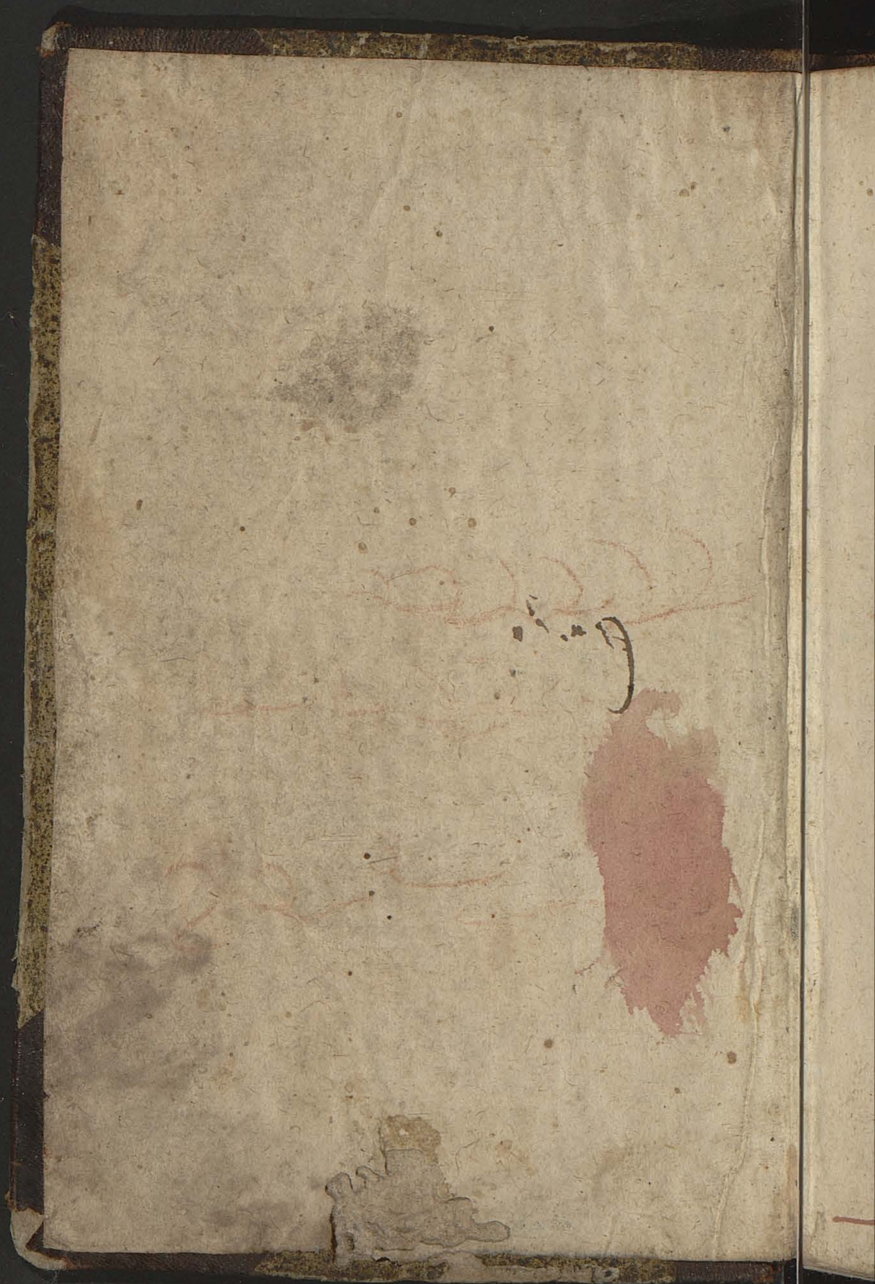




22

Kazimierz Kowalski

Drukarz

1796

CHLEB DUCHOWNY,

Wszystkim Chrześcianom na posiłek w drodze, do Nieba idącym.

WYSTAWIONY.

Albo raczey,

KATECHIZM

Krotkie nauki Chrześciańskiey w sobie zebranie maiący.

Nad to:

Iako nayłatwieyszym, y osobliwszym do poięcia każdemu, tudzież Katechizmowania sposobem.

Przez

X. JANA STANISŁAWA KOSTKĘ WUYKOWSKIEGO,

Kanonika Pułtuskiego,

NAPISANY.

teraz świeżo przedrukowany R. 1781.

Z Przydatkiem na końcu: Przewodnika na drogę wieczności dla dusz ludzkich obmyslonego, Kapłanom zaś osobliwie Pasterzom; na śmierć dysponuiącym, ku używaniu podanego.

---

w KRAKOWIE

Kosztem Ignacego Grebla Bibliopoli J. K. Mci.

Ex Libr. RR. PP. Camald. Inf. Vigr.

Parvuli petierunt panem, & non erat, qui frangeret eis. Thren: 4. ℣. 4.
Dzieci prośiły chleba, a nie było, ktoby im go ułomał.

Ubi est Doctor Parvulorum. Jsaiæ 33. ℣. 18.
A gdzież iest Nauczyciel dziatek.

Qui fecerit, & docuerit, hic magnus vocabitur in Regno Cælorum. Mathæi 5.
Ktoby czynił, y nauczał, ten będzie zwany wielkim w Krolestwie Niebieskim.

Qui ad justitiam erudiunt multos, fulgebunt, quasi stellæ in perpetuas æternitates. Daniel. 12. ℣. 3.
Ktorzy ku sprawiedliwości nauczaią wielu, świecić będą ná wieki wieczne.

Sinite parvulos venire ad me. Marci 10.
Dopuśćcie maluczkim przyść do mnie.

Bren. C. II. 21





SPOSOB SKUTECZNY,
Odprawowania nauki Chrześciańskiey.

1. Pod wielkim K[illegible]em mówić: Przydź A. Duchu Swięty &c.
2. Przypomnienie przeszłego Katechizmu, i pytania o iego Kwestyach.
3. Postanowienie przyszłego Katechizmu.
4. Pytanie o kwestyach przeszłego Katechizmu.
5. Sam ieden, albo sama iedna, ma ná pytanie odpowiadać.
6. Wykład katechizmu od samego katechisty.
7. Zebranie pożytków z odprawionego katechizmu.
8. Powiedzieć historyą do propozycyi katechizmu służącą.

Wykład tychże Regut.

1. Pod wielkim krzyżem uklęknąwszy, mowić albo śpiewać *Veni S. Spiritus.* Przydź Duchu S. Potym obrociwszy się do ludu mowić, poczniymy od znaku Krzyża S. áby P. Bog błogosławił naukę naszę Chrześciańską. Powstańcież tedy wszyscy, á mowcie ze mną: W Imię Oycá, y Syná, y Duchá S. Amen. Potym kazać dwiema rzędami stanąć, odłączywszy panienki ná iednę stronę, á chłopcow ná drugą, lud zaś inszy, á ile podeszły, iedni mogą śiedzieć, inni y stać. To uczyniwszy Katechista, w ten sposob może taki, albo podobny, krotki uczynić początek.

2. Mam wam rzecz bardzo potrzebną do zbawienia powiedzieć, ále chciałbym się dowiedzieć, ieżeli dobrze umiecie, przeszłey nauki Chrześciańskiey pytania, które krotko wam przypominam, żebym wam mogł dopomoc do pierwszego przypomnienia, czegoście się nauczyli z przeszłego kátechizmu. *1mò.* Naprzod tedy pytałem was, *wiele iest Bogow?* Y odpowiedzieliście mi dobrze, *że iest ieden tylko Bog?* *2dò.* Powtore pytałem was, *co iest Bog?* y odpowiedzieliście mi bardzo dobrze, *że iest Stworzyciel Nieba y ziemie, y Pan Naywyższy wszech rzeczy.* *3tiò.* Potrzecie pytałem was, *kędy iest P. Bog?* Y odpowie-

dzie-

dzieliście mi, *że ieſt wſzędzie.* Potym zacząć ſię pytać o toż samo. *v.g.* Jáśiu, Jędrzeju, Tomuśiu: *Wieleż ieſt Bogow &c.* To pytanie każdey kweſtyi, ma być kilkorgu dzieciom proponowane, aby gdy głośno kilka ich, iednoż pytanie powtorzy, lepiey ſię im w pamięć wbić mogło.

3. Uczyniwſzy powtorzenie przeſzłego, przyſtąpić do pytania nowego kátechizmu, mowiąc: Wielką mam z tego pociechę, gdy widzę, iakoście ſię dobrze nauczyli nauki Chrześciańſkiey. Dla czego tym ochotniey inſzą wam powiem. Pierwſze tedy pytánie będzie *vg.* Ktoraż Osoba Troycy Przenayśw: ſtała ſię człowiekiem? Odpowicie mi, że *Wtora, Syn Boży tylko.* 2. Wtore pytanie. *KędyżSyn Boży ſtał ſię Człowiekiem?* Odpowicie mi: *iż w Zywocie Nayśw: Panny, za ſpráwą Ducha S.* 3. Trzecie pytanie. *Ná coż ſię Syn Boży ſtał Człowiekiem?* Odpowiecie mi, *żeby śmiercią ſwoią nas wybawił, od potępienia wiecznego.* Trzy tedy abo cztery pytania proponować, dosyć będzie. Potym kátechiſta, tak do dzieci rzec może: *Abym miał okazyą dać dobrze odpowiadaiącemu obrazek, powtarzam znowu teżpytania moie.* Starać ſię powinien kátechiſtá, ážeby ſłow bardzo nie odmieniał, y owſzem ile możności, żeby temiż samemi ſłowy powtarzał naukę, któremi proponował, á tak uydzie

wielkiego nieporządku, y lud wszystek prędzey kátechizm pámiętać będzie. Pytać się ma zpięć, ábo sześć razy, od wielu z osobna dzieci, o pierwszą powiedziáną kwestyą, także y o drugie, tymże sposobem. Stárać się też ma pilno o to, áby dzieci, ile może być odpowiadali temi właśnie słowy, któremi ich kátechistá nauczał. Nie ma kátechistá od iednego pytánia, nie dobrze zrozumianego, przechodzić do drugiego, chyba ná ten czas, kiedy dzieci dobrze ná iedno odpowiedzą.

4. Uczyniwszy pierwsze pytanie głowniey-sze, *aliàs de principali Katechista* powinien, ieżeli rzecz można, pytać się o pobożne do teyże kwestyi należące wiadomości, ktôre się zowią *adjacentes quæstiones.* Náprzykład gdy odpowiedzą dzieci ná pierwsze pytánie, *że Syn Boży stał się Człowiekiem*, trzeba ich pytać, ieżeli Bog Ociec, albo Duch S. stał się także Człowiekiem? Odpowiedzą, że nie. Y znowu *vg.* Pan Bog wszystko stworzył, y nas ludzi. Spytać się dzieci, á Nayśw: Panna czy stworzyłaż nas? odpowiedzą, że nie, bo Bogiem nie byłá, ale tylko zâ Matkę Synowi Boskiemu iest obrana. Który to sposób, w każdey inney na potym nauce Chrześciańskiey, zachować potrzeba.

5. Nie trzeba konfundować dzieci, choć źle powiedzą, ale ich pod czas wymawiać, że

dru-

drugim razem lepiey odpowiadać będą. A gdy źle odpowiedzą, potrzeba ſię ſtarać, áby tym czasem ſtoiąc, pilniey nauki ſłuchali, oko ná ich obracaiąc, oſobliwie dla poznánia dziecka, y onęgo potym nauczenia. Nigdy ich oſtro nie napominać, áni złemi ſłowy konfundować, którzy źle odpowiadaią. To iednak może być, ale áż ná końcu nauki Chrześciańſkiey, áby ſami między ſobą, ieden drugiego o kweſtye pomienione pytali, co rzadko kiedy ma być. Ma ſię także pilno o to ſtarać kátechiſta, áby gdy ſię o co pyta, zdaleka od odpowiadaiącego ſtał, żeby, przez odpowiedź głośną iednego, inne dzieci lepiey kweſtyą poiąć, y pamiętać mogły.

6. Kátechiſta między inſzemi rzeczami, y to powinien wiedzieć, że ná kátechizmie, tak powinien nauczać, ážeby go ludzie rozumieć mogli, dla tego ſłow takich powinien zażywać, y dobierać, któremiby mogł iak naylepiey, względem poięcia y rozumienia, kátechizm swoy ludziom wyrażać. Zkąd ná kátechizmie, więkſzego trzeba obrotu, y ſpoſobności, á niżeli w mowieniu Kazania, bo tego nauczywſzy ſię wciąż, mowić należy. Kátechizm zaś maiąc, nie tylko mowić trzeba, ale y umiec, iak ſobie ma z dziećmi, y ludźmi poſtąpić, y ſpytać ſię kogo, kiedy, y iako? Z czego y to idzie, że do kátechizmu trzeba

większey nauki, á oſobliwie wiedzieć (*Tractatum de Incarnatione, ſecus in catechizando in promptu errari poteſt*) á niżeli do inney iakiey w Kościele Bożym funkcyi, bo kátechizowac, ieſt to Teologii Swiętey uczyć.

7. Kátechiſtá w ten czas, gdy co powiada, álbo naucza, nie powinien ſię wtedy po Kościele przechodzić, bo to ſłuchaiącym dyſtrakcyą czyni, y pamięć mięſza, ale ná mieyſcu ſtać poty, poki nieſkończy pytania, abo czego naucza, co iak ſkończy, dopiero ná drugą przeyść ſię może ſtronę. Zakończywſzy pytania, ieden na końcu nauki Chrześciańſkiey ma być wybrany, ktoryby dobrze odpowiedział na wſzytkie punkta proponowane, ktoremu obrazek, abo podarunek iaki dany ma być. Przy oddawaniu zaś *præmium*, trzeba mu zalecić nabożeńſtwo poranne, y wieczorne, eby przedtymże klęknąwſzy obrazkiem, one odprawował; oraz zalecić mu naśladowanie cnot tego Swiętego, którego ma obrazek dany ſobie. Co uczyniwſzy ſam katechiſta, wraca ſię do powtorżenia wſzyſtkich kweſtyi, począwſzy od pierwſzey, mowiąc iako z początku, pytałem was, która Oſoba Troycy Przenayśw: ſtała ſię człowiekiem? y odpowiedzieliście mi dobrze, że Syn Boży tylko, á nie Bog Ociec, áni Duch Swięty, ale tylko ſam Syn Boży, co trzeba mocno, y ſtatecznie

wie-

wierzyć, ktokolwiek zbawionym być chce. Y tak wſzyſtkie inſze po sobie naſtępuiące pytania powtarzać, y wykładać temiż co przed tym ſłowy.

8. Zbiera potym katechiſtá pożytek z ſwey nauki Chrześciańſkiey. Naprzykład Wcielenia P. Jezusa, o którym była nauka Chrześciańſka. Pierwſzy tedy pożytek będzie, wierzyć w ten ártykuł Wcielenia Syna Bożego. Wtory pożytek, czynić dzięki Pánu Jezuſowi Chryſtusowi, y Naysw: Pannie, za takie dobrodzieyſtwo. Trzeci, trzeba ſię ſtarać koniecznie, żeby nie zgineła duſza naſza, dla którey Chryſtus, ſtawſzy ſię Człowiekiem, umrzeć raczył.

Notandum

Jeżeliby czas, y potrzeba byłá uczynić Przedmowę do ludzi tych, którzy ſię zeſzli ná naukę Chrześciańſką; tym, ábo podobnym może ſię uczynić ſpoſobem.



KROTKA PRZEDMOWA, na krotkim Katechizmie.

Parvuli petierunt panem, & non erat, qui frangeret eis. Threnor: 4. ℣. 4.
Maluczcy prosili o chleb, á nie było, ktoby im go ułamał.

Petrus Cellensis lib. de pan: c. 5. mowi: *panem frangit, qui legem exponit*, że ten tylko prawdziwie chleb duchowny łamie, rozdaie, który nauki Chrześciańskiey ochotnie naucza, y staie się nie iako Matką, piersiami karmiącą: B. *Meliora ubera tua vinô. Cantic.* 1. Każdy bowiem w Kościele Bożym Nauczyciel, Doktor, iest piersiami Chrystusowemi, przez nich albowiem Chrystus Pan, máluczkich w wierze, nauce zbawienney karmi, zasila, y zmacnia, mowi *Aponius lib: 1. in Cantic: Viri Apostolici, Doctores, qui præsunt populo Christiano, ubera Christi intelliguntur, per quos Christus parvulos nutrit.* W tey mierze y sam Chrystus Pan, iawny nam wszystkim dał, y zostawił przykład, gdy urząd zbawienia ludzkiego, ná tym świecie sprawował, naymilsza bowiem to mu rzecz była, z małemi, niewinnemi, przestawać, rozmawiać, y konwersować dziatkámi, y onych nauczać Boskiey nauki, iako go nie raz sami Uczniowie iego, y Apostołowie Swięci widzieli od małych w koło otoczonego dzia-

go dziatek, czemu, gdy czasu iednego ciż Apostołowie Swięci pomienione małe dziatki, od Pana Jezusa odganiać, oddalać chcieli, żeby mu się były nie przykrzyły, y powadze nauki iego, nieco nie ubliżyły, y nie iako nie zmnieyszyły, rzekł im: *Sinite parvulos venire ad me.* Nie zabraniaycie maluczkim przychodzić do mnie. Przez co chciał nas nauczyć, iako mu się srodze podoba społkowanie z duszami czystemi niewinnemi: Nad to chciał y to pokazać, iako to iest dobra y pożyteczna, mieć się do P. Jezusa z dzieciństwa, z młodości, gdyż to iest osobliwy znak przeznaczenia do Nieba: *Talium enim est Regnum Cælorum,* tákich bowiem iest Króleſtwo Niebieski . *Marci* 10. to iest owych, którzy zawczasu zaraz z młodości swoiey, maią się ku Bogu, y służbie iego S. Náostatek chciał wszystkich nauczyć, iż to nie mała iest rzecz, ále raczey wielkiey przed Bogiem godna zasługi, y zapłaty nauczać dziatek, y ná drogę zbawienia naprowadzać: *Qui docuerit magnus vocabitur in Regno Cælorum.* Już tedy każdego nawet y mnie samego, wielkie potyka szczęście, kiedy nauczaiąc was, naymilsze dziatki moie nauki Chrześciańskiey, álbo katechizmu, prawdziwym iestem naśladowcą Chrystusa Pana, Zbawiciela moiego, który w nauczaniu dziátek, prostaczkow, naywiększe miał upodoba-

dobanie, ukontentowanie: *Sermocinatio ejus cum simplicibus. Prover: 3. Ṽ. 23.* A więc wszyscy w tey mierze, ieśli Bogu chcecie się podobać, ápplikuycie się do kátechizmu, z wielką pilnością słuchaiąc go zawsze. Do ktorego słuchania y nań uczęszczania, *podam wam naymilsi moi niektore pobudki, albo przyczyny. W tym y na trudności odpowiem, które mi kto z was w tey materyi zarzucić może. Na koniec podam niektore sposoby do odebrania z katechizmu pożytku.*

Motiva.

Pierwsza tedy do uczęszczania ná naukę Chrześciańską, ábo katechizm, ta być może przyczyna, abo pobudka, iż się tu mowi, y mowić będzie o rzeczach, któreśmy wszyscy pod grzechem śmiertelnym, y utratą dusze wiedzieć, y umieć powinni: iako to o Taiemnicy Troycy Przenayśw: o Wcieleniu Syná Bożego, także iż Bog, który iest we trzech Osobach ieden, złych ogniem wiecznym w piekle karze, á dobrym w Króleſtwie Niebieskim, żywot wieczny daie. Oprocz tego wiedzieć, y umieć powinniśmy Przykazania Boskie, Sakrámentá SS. y iako ich używać. Czego ieśli przez niedbalstwo nasze, nie wiemy, nie umiemy, bez wątpienia ná wieczne potępienie poydziemy. Y ztąd tu dochodzę przyczyny, czemu tak wiele dusz ludzi, osobliwie

bliwie wieyskich, idzie do piekła, o to, że nie umieią, y nie wiedzą, áni chcą wiedzieć rzeczy do zbawienia potrzebnych.

Historia. Jeden sługa Boży, (iako czytam w Zwierciedle Zywotow) będąc raz ná wśi, á przypatruiąc się prostemu wieyskiego ludu pożyciu, bardzo się z tego budował, y tak sobie mowił: pewnie większa część tych ludzi dostanie się do nieba. W tym stanie przed nim Anioł od Boga z Nieba posłany, który mu rzecze: Mylisz się nieboże, w tym rozumieniu; bo wiedz pewnie, że większa część tych ludźi, co po wśiach, y miasteczkach mieszkaią, znayduie się w wielkim niebespieczeństwie potępienia wiecznego, nie tak dla grzechow ich, iako że nie umieią przednieyszych ártykułow wiary S. y innych rzeczy do zbawienia potrzebnych, które pod utratą dusze wierzyć, wiedzieć, y umieć powinni.

2da ratio. Powtóre: iż wszyscy powinniśmy znać P. Boga, który ná to nas stworzył. A iakoż go poznać mamy? iako Taiemnicę wiary S. zrozumiemy? ieżeli nas nie nauczą. Wiara z słuchania, słuchanie zaś z Słowa Bożego: *Fides ex auditu, auditus autem ex Verbo Dei Rom.* 10. ℣. 17. Toć tedy każdemu potrzebna iest nauka Chrześciańska, álbo kátechizm, y wszystko za nic, ieśli nie będziem umieli rzeczy do zbawienia potrzebnych. Coż

wam

wam pomoże być stworzonemi? y żyć ná świecie. Co pomoże Chrzest S? co zá pożytek przyniesie okrutna męka, y śmierć Zbawiciela nászego. Ná co się wam zdadzą wasze modlitwy, posty, iałmużny, dobre uczynki, ieżeli Boga przez naukę nie poznacie, ieżeli nie będziecie umieli tego, czego potrzeba do zbawienia. A więc ponieważ Bog przezemnie wam tę tak dobrą, y zbawienną podaie okazyą, którey wielu do tych czas, lubo iey sobie życzyli, nie mieli: *Parvuli petierunt panem, & non erat, qui frangeret eis.* Niech wam tedy lenistwo, y niedbalstwo wasze, nie będzie przeszkodą do uczęszczania ná katechizm, który *vg.* co Niedziela odprawować się będzie, á odprawować do łatwego wyrozumienia, y poięcia iego każdemu, áni będzie kto z was tak tępego rozumu y dowcipu, coby go nie poiął. Nad to z każdym iak nayłaskawiey, bez żadney przykrości obchodźić się będę, y áni wam też to będzie przeszkodą (*si vg. catechismum habere oportuerit diebus ferialibus*) w robotach waszych. A oprocz tego będą tu rozdawane mentaliki, koronki, obrazki, paciorki, agnuski, tym wszystkim, co będą odpowiadać, á ia zaś wiem zapewne, iż nie znaydzie się żaden między wami, coby dobrze nie odpowiedział. Ná koniec, ilekroć będzie kto ná nauce, tyle razy odpustu dostąpi.

Objectiones.

Ale mi kto z was zarzuci, álbo rzecze: C. Radbym zawſze codzień ná tę naukę chodził, iedno że nie mam czasu, bo muſzę domu pilnować, muſzę do roboty zá dzień páńſki chodźić, muſzę za bydłem w pole iść. Naymilśi moi, wſzak ia was nie o wielką rzecz proſzę, bo nie proſzę o cały dzień, âle tylko o iednę ná dzień godzinkę. Nie żałuiecie ná inne zabawy czasu, nie żałuycież y dla zbawienia swego, y nauczenia ſię rzeczy potrzebnych, dla otrzymania Króleſtwa Niebieſkiego, przynaymniey iedney godźiny; proſzę tedy Rodzicow, Goſpodarzow, y Panow, Imieniem Páná Jezusa, âby dźiatkom, czeladce swoiey pozwalali tego trochę czasu ná kátechizm, inaczey dadzą P. Bogu ráchunek, ná ſtraſznym sądźie Boſkim.

2da objectio. Rzecze drugi: Jam ieſt wielki proſtak, nie mam głowy po temu, nie mam pamięci, żebym ſię mogł czego nauczyć: Przychodźcie ieno przychodźcie, á obaczycie, iż zá pomocą Bożą, y łaſką Ducha Swiętego, poymiecie wſzyſtko, czego was nauczać będę. Do czego daię wám podobieńſtwo, iż iako rzeſzotem czerpaiąc wodę, lubo wody nie zatrzymaſz, iednak będzie mokre, tak y wy naymilśi moi, lubo ſłowo w ſłowo tego pamiętać nie będziecie czego was nauczać będę,

z tym

z tym wſzyſtkim, cokolwiek w pamięciach waſzych zoſtanie ſię, y zatrzyma.

3tia objectio. Rzecze inny. A iakoż ia mam odpowiadać, kiedy ſię wſtydzę? wymawiał ſię tym nie ieden, á przecię potym nauczył ſię śmiało odpowiadać, pobywſzy raz, drugi, y trzeci ná kátechizmie. A w oſtatku tych tylko pytać będę, którzy będą chcieli odpowiadać.

4ta objectio. Nad to podobno ieſzcze znaydzie ſię taki, co mi powie, umiem ia to iuż dobrze moy Oycze, czego wy nauczacie ná katechizmie. Chwała Bogu, ale też y być może, że nie umiecie wſzyſtkiego, przydźcie ieno proſzę, á obaczycie, y uznacie, że tu uſłyſzycie, czegoście podobno nigdy nie wiedzieli.

5. *objectio.* Ani też mowcie, że to kátechizm dla małych tylko dzieci, á nie dla wielkich. Lecz w tey mierze mylicie ſię wſzyſcy, co tak mowicie, bo katechizm ieſt nie dla dzieci tylko, *ale dla wſzyſtkich, co nauki potrzebuią.* Ale daymy to ieſzcze, choćby iey kto (czemu ia nie wierzę) nie potrzebował, izali to nie dosyć, że ſłuchaiąc kto z pilnością nauki Chrześciańſkiey, ábo kátechizmu, przez to ieſt drugim, dobrym przykładem, á oprocz tego, że tąkowy każdy człowiek oboiey płći ſłuchaiący kátechizmu, zá każdym

razem *ma ſto dni Odpuſtu*, których to ſto dni Odpuſtu doſtępuią y ci wſzyſcy, którzy są powodem dźiatkom swoim, domowym, czeladce, y innym oſobom do ſłuchania nauki Chrześciańſkiey, przez pułgodziny przynaymniey. Te zaś pomienione Odpuſty nadali: Pius V. y Grzegorz XIII. Papieże Naywyżśi Kościoła Bożego Paſterze: nauczaiącym zaś katechizmy, *ſiedm lat Odpuſtu*, ciż Papieże Rzymſcy pozwolili. Dla tych tedy, ábo podobnych przyczyn, wſzyſcy á wſzyſcy, powinniśmy ſię zachęcać do uczęſzczania na kátechizm, ile że tu co raz nowa, á nowa, będzie ponawiać ſię, mowić, ordynować, dawać, wykładać nauka, każdemu z nas potrzebna, przy powtarzaniu iednak zawſze przednieyſzych taiemnic wiary S. oſobliwie tych, któreśmy wſzyſcy pod grzechem ciężkim wiedzieć, umieć, y wierzyć powinni, ażeby tym lepiey w pamięciach naſzych, y sercach zoſtawać mogły.

Ten zaś ſpoſob Katechizowania, żeby ieſzcze z tym więkſzą chwałą Boſką, y pożytkiem naſzym, mogł być zawſze odprawowany, dla tego końca poda ſię tu ieſzcze niektóra pozoſtała, y wzwyż niewſpomniona informacya, y inſtrukcya.

1. Nayprzod, iako ſię wzwyż namieniło, przyſzedłſzy kátechiſta do Kościoła w komży

przy-

przyftoyney, y tam uklęknąwfzy pod wielkim Krucyfixem, zacząć powinien z dziećmi śpiewać: *Veni S. Spiritus*, ile gdy dzieci umieią, to zaśpiewać, ale oracyi mowić po fkończonym prześpiewaniu *Veni S. Spiritus*, nie trzeba. Potym katechifta niechże fię tak fprawi, iako ma wzwyż informacyą *w Wykładzie Reguł*, zaraz ná początku katechizmu; á nadewfzyftko napomnieć dzieci, ażeby fię fkromnie w Kościele, pod czas katechizmu zachowały.

2. Między infzemi rzeczami, y to należy do katechifty, że gdy dzieci pod czas katechizmu dobrze odpowiadaią, może fię fpytać (lecz trzeba w tym roftropności) kogo z podefzłych ludźi, mowiąc: á czy dobrze to dziecię odpowiada. A gdy rzecze że dobrze: To zaraz owego człowieka podefzłego należy chwalić, y dać mu co ofobliwego z upominku, koronkę, abo metalik. A gdy fię zaś katechifta kogo z podefzłych ludźi o co fpyta; nie trzeba go przymufzać aby głośno odpowiadał, ale raczey zblifka ftanąć potrzeba, y toż samo katechifta głośno mowić powinien, co podefzły człowiek przycicho mowił, chwaląc owego podefzłego człowieka.

3. Jeżeli katechifta poftrzeże, że dziecko iakie źle na katechizmie odpowiada, á ftateczny iaki człowiek naucza go, y informuie, to prośić go, ażeby to głośno chciał powie-

dzieć, co temu dziecięciu do ucha mowi: á gdy głośno odpowie, chwalić go, y dać mu co, obrazek, ábo co innego.

4. Kátechiſta, y w tym mieć powinien ſwoię rozrywkę, áżeby, gdy z dźieci kto zle odpowiada, nie ganić go záraz, ále kazáć innemu ná iego mieyſce odpowiedźieć, á dopiero iak ten dobrze odpowie, to też prośić y owego, áżeby tak odpowiedźiał. A gdy inni z tego, ktory zle odpowiedźiał, chćieliby śię śmiać, temu zaraz powinien zabiegać katechiſta, y zgromić to. Owemu, ktory zle odpowiedźiał, zadać iaką łatwą kweſtyą, żeby trafił na nię dobrze odpowiedzieć, y tak go pochwalić potym.

5. Katechiſta do emulacyi także powinien zachęcić dzieći, to ieſt; ażeby chłopcy lepiey nad dziewczęta odpowiadać mogli, abo dziewczęta nad chłop[...]w. Przytym katechiſta, pod czas katechizmu ſwego ſtrzedź śię powinien, áżeby dzieci nie pytał o takie rzeczy, ktoreby śmiech iaki ſprawić, abo imaginacyą mniey potrzebną, mogły v. g. *Reſpondentem quod Deus dedit ei corpus & animam, interrogare, ergo non parens tuus, abſurdum eſt ſic interrogare, & ſic in ſimilibus.* Nakoniec katechiſta, katechizm ſwoy, (iako śię iuż wzwyż namieniło) zakonczyć powinien hiſtoryą iaką, iednak approbowaną albo z Piſma S. albo

 z

'za 3 zł [...]

nus necessariis, quales sunt comparationes, similitudines. vg. quando in mysterio SS. Trinitatis aufertur comparatio ignis, qui cum sit unus, & tamen habet flammam, calorem, & lucem. Non opus est deinde petere ab aliquo, quot res ignis in se contineat, quia ista ut principalia apprehendendo, minus ad mysterium percipiendum animum suum intenderet.

11. Bene callere responsiones ad quæstiones principales, & illas proponendo, nunquam terminos responsionum, qui memoriæ puerorum imprimi debent, immutare.

12. Propone primo, & iterum repete 3. quæstiones, cum suis responsionibus priusquam alios de illis interroges, hoc modo: Pueris cum reliquo populo in ordinem dispositis, catechista stat in extremitate ordinum, hoc est in medio Ecclesiæ, respiciens majus altare, & dicit: Interrogabo vos primo de hoc, & hoc. Et vos mihi sic respondebitis. Secundo interrogabo vos &c. & dicendo: Volo hæc vobis iterum repetere, ut meliùs recordemini. Progreditur ad caput ordinum, & terga altari vertens repetit, quæ ante dixit. Et postea interrogat:

13. Interrogationes sunt faciendæ imprimis illis, qui videntur majori doctrina, spiritu, & memoria præditi, quod præcipue in difficilioribus petitionibus servandum est.

14. Et siquidem ad imprimendum aliquid

memo-

memoriæ, multæ requirantur repetitiones, quæ molestæ evadunt, si ab uno eodemq; fiant, multum interest, ut ab omnibus successivè repetantur. Quodsi ad repetitas multoties quæstiones aliquis malè respondeat, demonstrare breviter, quanta sit illarum necessitas.

15. Curare præsertim ut pueri, sicut & puellæ (dummodo non sint valde timidæ) respondeant clara voce, ut reliqui omnes bene percipiant, ideoq; stare longiùs ab illo, qui respondet, & si responderunt submissa voce, repetant altiùs. Quòd verò attinet personas adultas, quas alta voce in publico loqui pudet, satius est cominus interrogare, alta voce repetendo, quod ipsi submissiore voce responderint, & laudando responsionem.

16. Cavere in loquendo omnem hæsitationem ne videatur, tum temporis investigare, quid debeat dicere. Iste enim defectus non parum minuit Authoritatis Catechistæ apud homines, facit ut illum flocci æstiment, minori attentione, & reverentia audiant, quæ narrat, & ad hæc molestiam affert auditoribus, variatq; memoriam; quapropter Catechista nullum præseferre timorem in dicendo, aut intterrogando debet, potest etiam ad consulendum memoriæ in manu tenere libellum doctrinæ Christianæ, & inspicere aliquando sub prætextu quærendi. Eg imaginem, vel quemquam debeat nominatim interro-

2. Curare ut responsiones, quæ eorum memoriæ commendantur, contineant sensum perfectum, sed brevem vg. Quis te creavit? Deus me creavit. Idq; propterea, quod communiter pueri non retinent memoriâ interrogationem, sed solùm responsionem.

3. Sicut parvus numerus debet esse petitionum principalium, ita longe minor debet esse incidentium, seu minùs principalium.

4. Istæ verò, quò ad fieri poterit debent proponi, ut respondens non habeat aliud ad respondendum nisi sic est, aut non vg. Deus te creavit? ita est, & Beatissimá creavit ne te? Non.

5. Petitiones incidentes sunt duplicis generis. Primi generis sunt illæ, quæ fiunt immediate post interrogationem principalem vg. Petitio principalis: Quis te creavit? Incidentes verò sunt istæ vg. Vis ergo dicere, quod te Deus fecit ex nihilo nonne ita: Ergo non fuisti tu semper? non. Erant igitur 20. anni, ex quo tu nihil eras? Omnino. Item convertendo propositionem vg. Quis est Deus, iste ne est, qui me creavit, aut qui te creavit?

6. Secundi generis incidentes quæstiones sunt ad consequentiam moralem, quæ ordinariè debent esse accommodatæ moribus puerorum, interdum etiam adultorum, & faciendæ sunt modo admodum devoto

7. Ad hoc plurimum conducet habere promptas ali-

aliquas breves, ſed ferventes exclamationes. vg. O Deus bone! o Salvator mi! Væ nobis niſi pœnitentiam egerimus fidem ſpem, charitatem, non habuerimus, actusq; prædictarum virtutum Thelogicarum, ſæpe non elicuerimus; quare ſaltem modo eliciamus eos, dicendo: Credo Domine &c. Diligo te Domine ex toto corde In teſpem meam pono.

8. *Docere illos, quomodo debeant facere in poſterum proteſtationes. vg. non jurandi, non maledicendi, ſignandi ſe ſigno S. Crucis, quando matres domi vociferantur, & ex ira maledicunt. Tum etiam docere illos breves aliquas oratiunculas, ſeu jaculatorias, ut eas in certis, quibusdam occaſionibus corde, aut etiam ore repetant modum ſe gerendi, & qualia remedia contra tentationes debeant adhibere. vg. explicato hoc,* quod Deus exiſtens in omni loco videt omnia, dicere ſic. *Fili. ſi aliquis te vellet ad aliquod malum inducere &c. debes ſtatim cogitare & dicere, Deus hoc avertat. Deus me videt, quomodo audebo coram tanta majeſtate; non auderem hoc facere in præſentia unius hominis, & multo magis in præſentia Dei omnia videntis.*

9. *Iſtæ ſequelæ debent fieri breviter, & frequenter interſerendo illas doctrinæ ſpeculativæ, & illis una cum exemplo ad rem propoſitam abſolvere Catechiſmum.*

10. *Non immorari in rebus repetendis minus*

nus.

Karta w tyl.

z Oycow Swiętych, po ktorey nigdy nie godzi się przepomnieć, coby zà pożytki z tey, abo z owey nauki Chrześciańskiey, abo katechizmu, mogły być: *Sunt & alia multa quæ frequens usus, & praxis, docebunt.* Observationes, pro Catechistis prolixiores.

Pro facienda utiliter doctrina Christiana.

1. *Catechista semper ob oculos habere debet hujus Sancti, & perquam necessarii Exercitii finem, qualis est, bene mentibus Auditorum imprimere, præcipuas veritates fidei Christianæ, tali modo, qualis eorum saluti magis expedire possit.*

Duo sunt ad hunc finem necessaria.

1. *Docere illos: id est curare ut sciant memoriter, & bene intelligant præcipua fidei mysteria, & alia documenta necessaria, aut valde utilia ad salutem æternam consequendam.*

2. *Rectè instruere de modo utendi hac cognitione ad praxim virtutum, illorum statui requisitarum, ad fuganda vitia, præliandum contra tentationes, victoriam obtinendam. Qui enim caret hac scientia, aut praxi,* quamvis sciret omnia mysteria fidei, essetque magnus Thelogus, nihilominus damnaretur, *proinde ac si nihil sciret. Potestq; comparari illis, avaris divitibus & insipientibus, qui ignorando modum bene utendi suis divitiis, ita patiuntur miseriam & pauperiem, ac si essent vere pauperes.*

Contra hunc primum finem peccant.

1. Illi, quos multum loqui, diversaq; in medium proferre delectat, nulla habita ratione, utrum Auditores, eorum reminesci possunt nec ne.

2. Illi, quibus satis ut pueri memoriter sciant omnia sicuti legunt in libro descripta, non attendendo ut probè intelligant.

Contra secundum finem deficiunt.

Qui sistunt in nuda explicatione mysteriorum, nec ulterius progrediuntur ad demonstrandum fructum, qui percipi debet ex doctrina pro exercitio virtutum, qua de causa hæc infra scripta necesse est observare.

§. IIII

Methodus docendi Catechismum.

1. Ne gravetur memoria, & ut meliùs retineant, quæ discunt, non expedit illis multa inculcare, sed ad tres, aut 4. tantùm quæstiones reducere totam illam materiam, quæ tractanda erit illa die, & hoc sufficit, præsertim cum multi sunt instruendi, eo magis, quod ultra interrogationes istas debet fieri quotidie ab illis exercitium Christiani, seu orationes solitæ, matutinæ quidem à principio catechismi, (quæ in fine hujus libri apponentur) vespertinæ verò in fine. Ad hæc repetenda sunt semper tria principalia mysteria, breviter tamen, & quasi per transitum doctrinæ Christianæ, quæ ad diversas pertinent materias, idq; propter magnam necessitatem, quæ in parvulis æquè ac adultis invenitur.

/Karta wtyt.

terrogare, (ad hoc bonum est etiam habere nomina puerorum maximè aptorum descripta in charta) quod ne advertatur ab adstantibus poterit gerere prædictam chartam ejusdem formæ & magnitudinis, cum libello.

17. Non repetere frigidè, & inutiliter responsiones aliorum sicuti esset, vg Si quis respondit, quod Deus est ubiq; esset defectus replicare ita est, Deus est ubique. Sed potius approbare responsionem, certo modo loquendi resoluto, & quasi authoritatem habens vg. Optimè dixisti, aut rationabiliter respondes. Deus est ubiq; & pauci ad hoc se reflectunt, idq; tono vocis pleno, & resoluto.

18. Non transire ad secundam quæstionem principalem, donec major pars, tam puerorum, quàm puellarum benè respondeat, & intelligat primam quæstionem, vel ad minus si ad evitandum tædium aliquid intermisceatur. vg. doctrina circa tria mysteria, ad exemplum aliquod, convertere citò ad intermissam materiam.

§. 2do

Quid sit faciendum ut alliciantur tam parvi, quàm magni pro Catechismo.

Primo pro alliciendis majoribus.

D. Communiter creditur doctrinam Christianam pro pueris tantùm esse, & ideo homines adulti: tam viri, quàm fœminæ negligunt venire, quia ita se res habet, ut major pars Parochorum, & alio-

aliorum, qui tradunt doctrinam Christianam, nihil aliud faciunt in catechismo, præterquam docere, & memoriæ parvulorum inculcare Orationem Dominicam, & alia similia, quæ pueris tantùm serviunt; quapropter multum interest, ut sciatur ex nostra doctrina Christiana, quàm nunc trademus, tam parvulos quàm adultos, magnam posse capere utilitatem, quod dicendum, & identidem repetendum, quod est à principio hujus libri in Introductione catechistica Concionatores quoq; sæpius hoc dicant in pulpito. Confessarii verò in suo Tribunali ferventer commendent, & aliquando pro pœnitentia assignent. Præter hanc directam methodum instruendi supradictam, quod est principale attractionis poterit etiam prodesse.

1. *Cum aliquis bene respondet, quærere ex ipso, an ejus parentes sint in Ecclesia, etsi dicat non; subjicere: mihi displicent,* á to mi się nie podoba. *O quam enim consolationem haberent! si te tam bene respondentem audirent.*

2. *Alteri alicui dicere. Ista tua responsione optima lucratus es, jam dimidium istius tam egregii præmii, etsi scirem te esse obedientem Parentibus, & modestum domi, non petulantem, tibi idem præmium modo integrum darem necesse foret. Parentes tuos hic esse præsentes ad perhibendum bonum testimonium de te.*

3. *Alia vice, qui mihi bene responderit, habebit*

piat familiaritatem, nihil ad hoc respondere; sed procedere ulterius cum majori gravitate. Neminem tangat manu maximè in facie, præcipuè verò puellas.: In nullius faciem oculos defigat; moderate laudare puellas hoc solùm in illis deprædicando, quod sint modestæ, quod bene respondeant. Abstinere à superfluis gestibus. 2dò Si videtur aliquis se immodestè gerere; aut aliquem defectum committere, admonere tantùm omnes in genere, ut sint modesti, ne garriant, sed debitum Christo Domino, ibidem præsenti honorem deferant, & reverèantur. 3tiò. Abstinere ab interrogationibus; quæ risum possint movere, aut ingerere aliquam turpem imaginationem, tum & illæ, quæ sunt nimiùm abjectæ, & pueriles, tum oppositæ debitæ gravitati.

Pierwsza nauka Chrześciańska.

O stworzeniu Człowieka od Boga y wszystkich rzeczy widomych, y niewidomych.

E. *Pytanie. Co iest Bog.*

Odpowiedź. Stworzyciel Niebá, y źiemie, y Pan Naywyższy wszystkich rzeczy.

Py. Ktoż nas stworzył na ten świat?

Od. Pan Bog.

Py. Na coż nas Pan Bog stworzył?

Od. Abyśmy go znali, miłowali, iemu służyli á potym żywot wieczny otrzymali.

Py.

Py. Coż nam dał P. Bog kiedy nas ſtworzył?

Od. Dał nam ciało y duſzę.

Py. Izali też zwierzęta nie maią ciała y duſze?

Od. Tak ieſt, ále wielka ieſt rożność między człowiekiem, y zwierzętami, tak względem ciała, iako y względem duſze.

Py. Ktora ieſt rożność między ciałem ludzkim, y zwierzęcym?

Od. Dwie ſą przednieyſze. Pierwſza, że ciało ludzkie ieſt podnieſione ku Niebu, á zwierzęce ieſt zawſze nachylone do ziemie. Wtora rożność ieſt, że ciało ludzkie chociaż umiera, iednak ma kiedyżkolwiek zmartwychwſtać, a więcey potym nie umrze, á ciało zaś zwierzęce, iako raz zdechnie, nigdy nie ożyie.

Py. Ktora ieſt rożność między duſzą ludzką, a zwierzęcą?

Od. Trzy ſą przednieyſze. Pierwſza: Duſza F. ludzka, ieſt rozumna, á duſza zwierzęca nierozumna. Wtora: Duſza ludzka, ieſt nieśmiertelna, a duſza zaś zwierzęca ginie z ciałem. Trzecia: Duſza człowieka ieſt obrazem Bożym, a zwierzęca nie ieſt obrazem Bożym.

Py. Wielorakim ſpoſobem duſza ludzka ieſt obrazem Bożym?

Od. Troiakim. Naprzod: iako Pan Bog ieſt Duchem niewidomym, ktory ma umieię-

tność

eo quod ejusmodi res sacræ gestatæ cum devotione valent contra tentationes, maleficia, tonitrua, qualia sunt etiam grana S. Joannæ &c.

13. Non congendi sunt adulti adeo clara voce loqui prout parvuli, quare dum interrogantur, standum erit è propinquo, sed repetendum clarè, quod dixerunt, & laudibûs extollendum: dicere etiam illis, quod respondere in catechismo est illud medium optimum ad intelligendum, & comprehendendum, quæ dicuntur. Exhortari etiam illos, qui videntur assidui in catechismo, ut alios quoq; secum ducant.

14. Pueri ut audacter respondeant habere sæpiùs in ore aliqua dicteria vg. Animæquior esto. O quàm bene dicet, attendite, quomodo respondeat. Ego volo ut pueri erudiant senes, inter vos seniores nemo fortassis tantùm sciet, quantùm iste parvulus dixit. Deus te benedicat fili mi. Omnia præmia mea, tantum non valent, quantùm responsio tua. O quantum me consolatur ille parvulus, aut illi parvuli, qui &c. Spero harum innocentium animarum, quæ tam bene respondent, multas huic loco, & multo magis eorum parentibus gratias concedet Dominus Deus. Deus te benedicat fili mi. Deus benedicat Parentes tuos, qui tam bene te educarunt. Filioli mei Charissimi vos salvabitis Parentes, si vultis, date illis bonum exemplum, sitis modesti domi, si illos maledicentes,

& exe-

& execrantes audieritis: deplorate illico eorum miſeriam, & infelicitatem &c. O quomodo potero hoc tibi retribuere.

15. *Provocare illos ad æmulationem, dicendo. O pueri meliùs video reſpondebunt puellæ, quam vos, quia ſunt attentæ, modeſtæ &c. vel è contra.*

16. *Si quis petit interrogari, aut ingerit se ad reſpondendum, nunquam hoc illi negare, niſi se nimium importunum redderet, in quo casu cum dexteritate rejiciendus eſſet, dicendo illi vg. Quæſtio hæc eſt nimis facilis pro te, ideo reſervabo te mihi, pro aliis difficilioribus, lucraberis omnia præmia.*

17. *Poſtquàm aliquis reſponderit bene, aut repetierit aliquod exemplum, dicere illi ut hoc idem domi coram Parentibus valeat dicere.*

18. *Rogare Parentes, ut petant à filiis domi, quidnam didicerint in Eccleſia.*

§. 3tio.

Ad impediendam inſolentiam Puerorum

1. *Catechiſta cum in medium proceſſerit, biretum manu tenens, uſq; ad finem ordinum, ibiq; facie ad altare verſus ſteterit, atq; catechiſmum, ſupra modo præſcripto inchoaverit. Semper debet ſe gerere hilariter, ſed modeſtè, & cum gravitate. Caveréq; ne nimia affabilitas degeneret in familiaritatem, quapropter si quis effutiat verbum aliquod, quod nimiam ſa-*

piat

bebit egregium rosarium pro parente, istud tamen non tradam, donec Parens veniat, & tunc tibi dabitur.

4. Laudando aliquem, quod sit devotus, attentus, attribuere ex majori parte, hanc laudem Parentibus quod ipsum ita bene educaverint, & instruxerint.

5. Sæpius facere pulchras moralitates, & narrare exempla circa debitum, & obligationem filiorum, erga Parentes, Parentum erga filios. Item quomodo debeant utiliter tolerare, & cum fructu adversitates; quomodo specialem devotionem habere ad Beatissimam Virginem, & ad Sanctos.

6. Ante catechismum in secreto vocare ad se aliquos pueros, majori pollentes ingenio, & audacia, & docere illos aliquas pulchras responsiones, quas debeant facere postea in Ecclesia, quasi ex improviso sub tempus Catechismi.

7. Multum laudare illos, qui bene respondent, qui sunt modesti, attenti &c & non increpare unquam illos, qui rectè non respondent, aut immodestè se gerunt, sed silentiô præterire, signum tantùm aliquod tacitæ reprehensionis facere, & in omni occasione alloqui illos cum omni cordialitate.

8. Commendare sæpiùs pueris, ut sint obedientes Parentibus, & hoc maximè, quando damus illis aliquod præmium dicendo, ego tibi

do

do cum pacto ut sis obediens, & plura adhuc habeo, si Pater certificaverit me de hoc, roga ipsum ut pro catechismo dignetur venire etiam in consolationem, quàm habebit ex tua digna responsione.

9. Sæpe innuere, quod nolimus interrogare adultos. Sed cupimus tantum ut veniant pro posse, pro catechismo, propter rationes in ipsa introductione specificatas, quæ subinde erunt repetendæ.

10. Deinde quasi solos parvulos alloquendo, exagerare multum quantùm placeat Deo videndo aliquem, qui liberè profiteatur fidem in publico, quàm magnum homo inde habeat meritum, & mercedem à Deo, pro tali honore illi exhibito: Qui me confessus fuerit coram hominibus &c.

11. Si contigerit aliquando interrogare adultos præcipuè, si ipsi id desiderent, non interrogare illos, nisi de rebus facilioribus, & ut paucissimis verbis opus sit ad respondendum, uti sic, vel non in materia potius morali, quam doctrinali.

12. Nota vetulas ut plurimùm magis dispositas, & promptiores ad respondendum esse, quàm Virgines, tam pauperes, quam divites, & statim necesse est præmiare eas; ad quod ut majori accendantur desiderio fas erit extollere illa præmia, dicendo: quòd sint benedicta à Papa,

eo quod

tność nieskończoną, y doskonale iest wolny. Także dusza ludzka iest duchowna, niewidoma, y obdarzona rozumem, y wolnością. Powtore: iako P. Bog iest wszytek po wszytkim świecie, y wszytek w każdey części, rządząc wszytkim stworzeniem. Także dusza ludzka, iest wszytka we wszytkim ciele, y wszytka w każdey iego części, onę ożywiaiąc, y ruszaiąc. Potrzecie: iako P. Bog iest ieden tylko we trzech Osobach: Ociec, Syn, y Duch S. Tak dusza ludzka, iedna sama iest, ktora przecię ma trzy siły; to iest; rozum, pamięć, y wolą.

Py. Co P. Boga przywiodło, że nas stworzył, y obdarzył, tak zacnemi darami?

Od. Sama iego dobroć, gdyż nas niepotrzebuie y my żadnym sposobem nie zasłużyli na to.

G. *Py. Izali człowiek nie był też stworzony na podobieństwo Boskie, iako y na wyobrażenie?*

Od. Tak iest względem pierwszego człowieka, ale nie względem innych, ktorzy się z niego zrodźili.

Py. Na czym to zawisło podobieństwo?

Od. Nałasce Bożey poświęcaiącey, y na przysposobieniu woli naszey, do woli iego, ktorą to

rą to łaskę gdy człowiek ma na duszy, staie się uczestnikiem natury Boskiey.

Py. Dla czego tego podobieństwa nie mamy kiedy się rodziemy na świat?

Od. Dla tego, że pierwszy nasz Ociec Adam grzechem swoim, utracił ie sobie y nam.

Py. Izali go znowu nie możemy odzyskać?

Od. Możemy zá łaską Bożą, ktorą nam Zbawiciel nasz Chrystus Jezus zasłużył śmiercią swoią, a tę bierzemy przy Chrzcie S.

Py. Izali ta łaska może się zgubić? y iako?

Ob. Może przez grech śmiertelny.

Py. A utraciwszy łaskę Bożą poświęcaiącą duszę czyli ią możemy odzyskać?

Od. Możemy przez pokutę świętą.

Dokończenie teyże nauki.

O końcu Człowieka.

P. Gdzie się obraca człowiek po śmierci, y co za koniec iego.

Od. Ciało iego obraca się w proch, y zgniłość, iako y zwierzęce ciało, ale dusza iego idzie do Nieba, albo do piekła na wieki, abo niektorych do czysca do czasu.

Py Co iest Niebo?

Od. Jest mieszkanie dusz błogosławionych, gdzie oglądaią P. Boga, y zażywaią wielkiego szczęścia w towarzystwie Anjołow y Swiętych Bożych.

Py Co ieſt piekło?

Od Jeſt mieyſce w pośrzodku ziemie pełne ognia, gdzie złośliwi palą ſię wiecznie z diabłami.

Py Co ieſt wieczność?

Od. To, co zawſze będzie trwało, y nie będzie miało końca.

Py. A dla czego ieſzcze Pan Bog ſtworzył człowieka?

Od. Żeby ſłużąc mu, zbawionym był.

Py. Czy wſzyſcy ludzie zbawieni będą?

Od. Nie wſzyſcy.

Py. Kim ſię to będzie działo?

Od. Oni ſami tego będą przyczyną, á nie P. Bog

Py. Ktorzy będą zbawieni?

Od. Ci tylko ſami, ktorzy będąc Chrześcianinami, Panu Bogu będą zá żywota ſwego ſłużyli!

Py. Wiele ieſt rzeczy potrzebnych, żebyśmy P. Bogu ſłużyli na tym świecie, á potym żywot wieczny otrzymali?

Od. Dwie. Naprzod być Chrześcianinem, powtore, żyć iako dobry Chrześcianin.

Py. Azali Poganie Bałwochwalcy, Heretycy, Zydzi, nie będą zbawieni?

Od. Nie, ieśliby ſię nie ochrzcili, ábo ochrzciwſzy ſię, w iedności Kościoła Bożego nie byli, y iako dobrzy Chrześcianie nie żyli.

Py. Wiele ieſt rzeczy potrzebnych człowiekowi: aby

áby był dobrym Chrześcianinem?

Od. Trzy. Pierwſza: trzeba być ochrzczo- I.
nym. Wtora: wierzyć w Jezuſa Chryſtuſa.
Trzecia: żyć dobrze w iego Kościele S.

Py. Wiele ieſt rzeczy potrzebnych, áby mogł człowiek żyć, iako dobry Chrześcianin?

Od. Pięć: to ieſt; naprzod poznać P. Boga. Powtore: w nim nadzieię pokładać. Potrzecie: miłować go. Po czwarte: zachować Przykazanie Boże, y Kościelne. Po piąte: dobrze używać Sakramentow Swiętych.

Wtora Nauka

o Taięimnicy Troycy Pzenayśw:

Py. Co ieſt Swięta Troyca? K.

Od. Bog Ociec, Syn Boży, Duch Swięty, trzy Oſoby, a ieden tylko Bog.

Py. Wiele ieſt Bogow?

Od. Jeden tylko ieſt.

Py. Jak dawny ieſt Bog?

Od. Od wiekow, zawſze bowiem był bez początku, y zawſze będźie bez końca.

Py. Gdzie ieſt Pan Bog?

Od. Wſzędzie, zgoła na każdym mieyſcu, iſtnością, y mocą ſwoią Boſką.

Py. Jeſiże tu Pan Bog między nami?

Od. Jeſt.

Py. Czemu go nie widźiemy.

Od. Bo iest szczerym Duchem, y ciała niema.

Py. Na co go w ciele ludzkim maluią?

Od. Bo ioaczey go wyrazić, y oczom ludzkim wystawić nie można.

Py. Czy widzi Pan Bog wszystko, co czyniemy, y słyszy co mowiemy?

Od. Widzi bez wątpienia, co czyniemy, y słyszy co mowiemy.

Py. Jakimże to sposobem, ponieważ ciała nie ma?

Od. Sam przez się, y obecnością swoią na każdym mieyscu.

Py. Wiele iest Osob w Panu Bogu?

Od. Trzy, Bog Ociec, Syn Boży Duch S.

Py. Bog Ociec iestli Bogiem? Od. Jest.

Py. Syn Boży iestli Bogiem? Od. Jest.

Py. Duch S. iestli Bogiem? Od. Jest.

Py. Więc są trzey Bogowie?

Od. Nie, ále tylko trzy Osoby.

Py. Czemuż te trzy Osoby Boskie, nie są trzey Bogowie.

Od. Bo wszystkie te trzy Osoby maią iednę naturę, iednę istnosć, y iedno Bostwo.

Py. Chrystus Pan, iestże Osobą Boską?

Od. Jest.

Py. To te są cztery Osoby Boskie?

Od. Nie, bo Chrystus Pan, y Syn Boży iest iedna Osoba.

Py. Jakoż to przecię poiąć że ieden iest Bog, á we trzech Osobach?

Od.

Od. Dosyć ieſt ná tym, tu ná tym świecie wierzyć powinniśmy, á ná drugim gdy ſię do Nieba doſtaniemy, iawnie go oglądać będziemy, y ná tym wſzyſtko ſzczęście naſze zawiſło, y będzie.

Py. Czyli nie możemy przez iakie podobieńſtwo iakokolwiek tę taiemnicę zrozumieć?

Od. Możemy; OO. SS. y Doktorowie niektore wſpominaią. Pierwſze względem ognia, który będąc tylko ieden, ma przecię płomień, ciepło, y światłość. Drugie względem duſzy rozumney, która lubo ieſt iedna, á ma w ſobie trzy śiły, ábo potencye, to ieſt rozum, pamięć, y wolą.

Py. Czemuż pierwſzą Oſobę zowiemy Oycem?

Od. Bo rodźi Słowo Przedwieczne, które nazywamy Synem Boſkim.

Py. Czemuż Wtorą Oſobę nazywamy Synem?

Od. Bo pochodzi przez rodzenie od pierwſzey Osoby, to ieſt Boga Oyca.

Py. Czemuż trzecią Oſobę zowiemy Duchem S.?

Od. Bo samo Pismo Swięte, y Kościoł Boży, to Imię Duch S. trzeciey Osobie przypiſuie.

Py. Ktora z tych Oſob, więkſza, ſtarſza, y godnieyſza?

Od. Wſzyſtkie sobie rowne.

Py. Co przecię między niemi może być za rożność?

Od. Bog Ociec od nikogo nie pochodzi, Syn

Boży

Boży pochodzi tylko od Oyca, przez rozum, Duch Swięty zaś pochodzi od Oyca, y od Syna przez miłość.

L. *Py. Jakim kształtem Ociec Przedwieczny rodzi Syna.*

Od. Trudno poiąć y wyraźić, átoli tak sobie imaginować możem, że Bog Ociec od wiekow poznawaiąc się, álbo raczey uważaiąc samego siebie, czyli przeglądaiąc się iako w zwierciedle, w istocie swoiey Boskiey wydaie obraz sobie we wszystkim podobny, który my Synem Bożym zowiemy; iako naprzykład, gdy kto przegląda się w zwierciedle, wyraża w nim obraz samego siebie, tak że nie może żadna się rożność wydać, y upatrzyć. Ten zaś Syn Boski w Piśmie S. nazywa się Słowem y Obrazem Oycowskim Przedwiecznym. Co iaśniey ieszcze tak wyrażam: iż Bog Ociec uważaiąc samego siebie, y wszystkie doskonałości swey Boskiey istności, álbo Bostwá, wydał przed wieki myśl nieskończenie doskonałą; y wyrażenie samego siebie, y tego wszystkiego co w nim iest, y po dziś dzień wydaie: *Ego hodie genui te. Psal. 2.* á ta myśl Boska, y wyrażenie intellektualne, iest Słowem Przedwiecznym: *Verbum mentis æternum*, y Synem iego, który iest nazwany w Piśmie S. ozdobą chwały Jego,

wyra-

wyrażeniem ſubſtancyi iego, obrazem niewidomym, y ſłowem iego wnętrznym, przez co wyraża ná sobie samym wſzyſtko co w Bogu Oycu ieſt, y co wie, y co może. Ociec tedy Przedwieczny ieſt początkiem y zrzodłem wſzyſtkiego Boſtwa, którego inſzym Osobom udziela.

Wtora Osoba Troycy S. ieſt Syn Boży, pochodzący od Oyca, ſposobem dziwnie zacnym, to ieſt przez rozum, álbo wyrażenie intellektualne, które czyni sam w sobie nieſkończonych doſkonałości Boſtwa swego, tak, że ten Syn, ieſt ozdobą chwały, y ſigurą ſubſtancyi Oyca swego, któremu ieſt we wſzyſtkim rowny, y iednymże z nim Bogiem.

Trzecia Osoba Troycy S. ieſt Duch S. pochodzący od Bogá Oycá, y Syna Bożego, takim ſposobem: Ociec tedy Niebieſki, widząc w Synu swoim, iako w ptzezrzoczyſtym zwierciedle żywy swoy obraz, y wſzyſtkie doſkonałości swoiey Boſkiey iſtności, niepodobna, żeby go nie miał nieſkończenie miłować, wzaiem też Syna, uważaiąc też doſkonałości w Oycu, iako w swym początku, miłuie go miłością nieſkończoną, y tak obadwa kochaiąc ſię wzaiemnie, rodzą ſpołecznie Ducha miłości, któremu udzielaią Boſtwa swego, y wſzyſtkich swych iſtności, y to rodzenie ſpołeczne, zowie ſię tchnieniem.

Py.

Py. Zbawiciel nasz Chrystus Jezus, iestże iedno z Oycem swoim względem Bostwa?

Od. Że iedno, bo on nie ma tylko *iednę dusze, y iednę wolą* z Oycem swoim.

Pożytki.

Ná umyśle, y sercu swoim, wysoko sobie kłaść wielkość nieogarnionego Majestatu Bożego. W głębokim uniżeniu nas samych, iemu się modlić; nigdy o Panu Bogu nie mowić, tylko z osobliwą uczciwością, z rostropnym, y rozsądnym pomiarkowaniem, y bardzo baczną skromnością. *2dò.* Często sobie przywodzić ná pamięć tę prawdę, iż P. Bog iest wszędzie obecny, że nas widzi ná każdym mieyscu, iako ten, który wszystko w sobie zamyka, iego, iego zaś żadne mieysce nie obeymuie: *in illo vivimus, movemur, & sumus.* Pilno tedy tego należy przestrzegać, áby nic nie czynić w oczach takiego Majestatu, coby go obraźić mogło; ponieważ iest wszystko widzący, y wiedzący. Wszystkie bowiem rzeczy przeszłe, przyszłe, tak mu są wiadome, iako teraznieysze, y cokolwiek tylko podobnego może być, wszystkie skrytości serca, by naygłębsze, wszystkie myśli, wszystkie sprawy ludzi, y Aniołow, nim świat stworzył, widział, y wiedział. *3tiò.* Często ákty pokłonow Majestatowi Boskiemu Boskiemu czynić.

Przy-

Przykład 1.

Jako rzecz dobra wzywać Troycy Przenayśw:

S. Germanus Biſkup Antyſſyodoreńſki, y S. Lupus, także Biſkup, iadąc do Anglii ná opowiadanie prawdziwey Wiary Katolickiey Pelagianom, áby ich z błędow wyprowadzili, w których zoſtawali: wśiadſzy tedy w okręt, chcąc ſię przeprawić przez morſki przedział, który onę wyspę od Francyi dzieli, sroga nawałność powſtała, która ich okręt o wielkie niebeſpieczeńſtwo przywodziła; co widząc S. Germanus, pocznie wzywać pomocy Troycy Przenayśw: w Imię Iey wiatrom roſkazał, áby ucichły, morze ſię do swey ſpokoyności wróciło ná wſpomnienie iedno Troycy S. iakoby znaiąc, y czuiąc Majeſtat tego, który w Troycy Jedynym będąc, wſzyſtkiemi elementami, y żywiołami, tąż zwierzchnością, którą ie ſtworzył, włada. *Beda lib. hiſtor: Anglic: c. 17.*

Przykład 2.

Mocą teyże Wiary S. on Symeon wielki Słupnik, nieiakiego Saraceńſkiego ſługę uzdrowił, który, gdy ſię do niego przynieść kazał upraſzaiąc, żeby go w ciężkiey iego chorobie, mocą Bogá swego podźwignął. Rzecze mu S. Symeon, być to może, ale trzeba, żebyś ſię zarzekł błędow sekty swoiey, y nabożeńſtwa pogańſkiego odſtąpił; á profeſſyą

ábo wyznanie Wiáry Chrześciańskiey przed
sięwziął, y uczynił. Proponował mu z osobna Taiemnicę Troycy Przenayśw: y spytał go ieśliby szczerze, y z upokorzeniem umysłu swego, wierzył; że tylko iest ieden P. Bog we trzech Osobach. Oycu, Synu Bożym, y Duchu S. á on chory odpowiedziawszy że tak, á nie inaczey wierzę: rzekł mu Symeon S. áby mocą tey wiáry wstał, w tym chory, zaraz porwawszy się z niemocy swoiey, doskonale zdrowym zostáł.

Przykład 3.

Tego czasu, którego S. Augustyn Księgę o Troycy S. pisał, taki mu cud P. Bog raczył pokazać. Hypponeńskie Miasto w Afryce, w którym był Biskupem, nad morzem, ná brzegu bardzo pięknie stało. Ten S. miał we zwyczaiu, po sprawach Boskich, y swoich pracach, po brzegu morskim, z Assystencyą wielu Biskupow, y rożnych Prałatow, którzy się do niego zieżdzali dlá porady, y spraw całego Kościoła, przechádzać się: rázu iednego, gdy to czyni, w tym uyzrzy iedno dziwnie piękne pacholę siedzące ná brzegu morskim, które sobie mały uczyniwszy dołek w ziemi, srebrną łyżeczką czerpało z morza wodę, y w ten dołek przelewało, co widząc S. Augustyn rzecze: pozdrowiwszy owo pacholę, coby robiło, odpowiedziało owo dzieciątko: oto

chcę

chcę to morze wſzyſtko w ten dołek przelać. Rzecze S. Auguſtyn uśmiechaiąc ſię, á podobneż to są rzeczy? Ná to mu ono Pachołę odpowie: łacniey mi tego dokazać, com umyśliło, á niżeli tobie, co uważaſz, poiąć. Rzecze Ociec S. zdumiawſzy ſię, á coż ia myślę? Oto myśliſz, prawi, y chceſz to w małą kſięgę wpisać: co to ieſt Nierozdzielney Troycy niepoięta taiemnica? ále iá prędzey, y łacniey w ten dołek całe morze przeleię, niżeli ty to poymieſz. To wyrzekłſzy owo dziecię, natychmiaſt zniknęło, á S. Auguſtyn Chryſtusa chwaląc, tę prawdę, ktorą mu dziecię oznaymiło, poznał. *Cantipratan: libr: 2. cap. 48. part: 3.*

Trzecia Náuká.

o Taiemnicy Wcielenia Syna Bożego.

Py. Ktora Oſoba Troycy S. ſtała ſię człowiekiem dla nas?

Od. Wtora: to ieſt Syn Boży.

Py. Co ieſt ſtać ſię człowiekiem?

Od. Wziąć duſzę y ciało, iako y my.

Py. Gdzie Syn Boży wziął duſzę y ciało?

Od. W Zywocie Nayśw: Panny MARYI, za sprawą Ducha Swiętego, á nie zá sprawą człowieka

Py.

Py. *Jako go inaczey zowią?*
Od. JEZUSEM Chryſtuſem.
Py. *Dla czego?*
Od. Bo ieſt Bogiem y Człowiekiem, y umá-zá nas: Jezus bowiem, znaczy Zbawiciel.
Py. *A Bog Ociec ſtałże ſię człowiekiem?*
Od. Nie.
Py. *A Duch Swięty ſtałże ſię człowiekiem?*
Od. Nie.
Py. *Czemuż ani Bog Ociec, ani Duch Swięty, ale Syn Boży, tylko ſtał ſię człowiekiem?*
Od. Bo temu przyſtało być Synem człowie-czym w czaſie, ktory był Synem od wie-kow.
Py. *Czemuż ſię Syn Boży ſtał człowiekiem?*
Od. Aby nas wybawił od piekła, y Niebo nam zaſłużył śmiercią swoią.
P. *Wiele ieſt natur w Jezuſie Chryſtuſie?*
Od. Dwie: Natura Boſka, y ludzka, bo był prawdziwym Bogiem, y prawdziwym czło-wiekiem.
Py. *Wiele ieſt Oſob w Jezuſie Chryſtuſie?*
Od. Jedna tylko: to ieſt wtora Osoba Troycy Przenayśw: Syn Boſki.
Py. *W Chryſtuſie Panu wiele ieſt woli?*
Od. Dwie, Boſka, y ludzka, ále we wſzy-ſtkim z sobą zgadzaiące ſię.
Py. *Czemu nie Oſobę, albo Perſonę ludzką, ale Oſobę Boſką wyznaiemy w Panu Jezuſie?*

Od.

Od. Bo Syn Boży, álbo Osoba, y Persona, Boſka, nie przyięła Osoby ludzkiey, álbo Persony, ále tylko naturę ludzką, dla tego w Pánu Jezuſie iednę Personę według Wiary Kátolickiey, á dwie nátury wyznaiemy.

Py. Jak dawny ieſt Chryſtus?

Od. Ile Bog od wiekow: ile Człowiek, ieſt lat 1780. iako ſię narodził.

Py. Gdzie ieſt Pan Jezus?

Od. Ile Bog. wſzędzie ieſt, ile Człowiek ieſt w Niebie, y w Nayświętſ: Sakramencie.

Py. Jako Jezus Chryſtus umarł, ponieważ ieſt Bogiem, á Pan Bog nie może umierać?

Od. Umarł iako Człowiek, á nie iako Bog.

Py. Potrzebaż tego było, aby ſam P. Jezus nas odkupił, y zá grzechy naſze doſyć uczynił?

Od. Tak ieſt: áby doſyć uczynił ſprawiedliwości Bożey, bo wſzyſcy ludzie, iako y Aniołowie, temuby nie zdołali.

Py. Dla ktorych Syn Boży umarł?

Od. Dla wſzyſtkich ludzi.

Py. Odkupił tedy wſzyſtkich ludzi, y doſyć uczynił za ich grzechy? Od. Tak ieſt.

Py. Dla czego tedy wſzyſcy ludzie nie będą zbawieni?

Od. Dla tego, bo nie wſzyſcy ludzie chcą być uczeſtnikami zaſług Páná Chryſtusa, álbo niedbaią.

P. Przez co kto może ſtać ſię, y ſtaie uczeſtnikiem zaſług P. Jezuſowych?

Od. Przez Wiárę, przez Sakrámenta, przez dobre uczynki, osobliwie przez pokutę; á że nie wſzyſcy maią dobrą wiárę, y dobre uczynki, nie wſzyſcy Sakrámentow SS. godnie zażywaią, prawdziwey pokuty, nie wſzyſcy też będą zbawionemi,

Py. Pan Jezus czy miałże Oyca ná źiemi?

Od. Nie miał, iedno Matkę Błogosławioną MARYĄ Pánnę.

Py. A Swięty Jozef co był Panu Jezuſowi?

Od. Opiekunem, á nie Oycem.

Py. Na coż Ewangelia Swięta zowie Oycem Chryſtuſowym Jozefa Swiętego?

Od. Bo go wſzyſcy zá takiego mieli, ponieważ był poślubionym Mężem Mátki Jego Przenayświętſzey.

Pożytki z tey náuki.

Wyznawać zbytne miłosierdzie, y miłość Bożą ku nam, ktory miaſto karania zaſłużonego zá grzechy, własnego nam Syná, za Odkupiciela dał. 2. Uczyć ſię upokarzać, y uniżać, widząc, że sam Pán Bog niewolniczą poſtać ná ſię bierze, dla nas ſię upokarza, y uniża. 3. Cale ſię Pánu Bogu oddać, mocno ſię obowięzuiąc iemu ſłużyć, y iego wielbić, nigdy go nie obrażać, ále raczey wſzyſtko cokolwiek ieſt w nas, y z nas ná chwałę iego, y ſłużbę obrocić.

Przykład 1. z tey nauki.

Jednego czasu przechodził się w nocy Pachomiusz S. z świątobliwym Opatem Theodorem, á ono im pokaże się pod nieiaką okropney miary postacią czart, pocznie im wszystkiemi fortelami swemi zgubą grozić, chcąc ich przestraszyć, lecz modlitwą S. Pachomiusza uiętym został, y musiał duch przeklęty do prawdy się przyznać, y mowił, że dopiero po przedziwnym Wcieleniu Syná Bożego, czarci wszystkę móc swoię utracili, że ono Słowo Boskie w człowieczą postać ubrane, zburzyło, y obaliło potęgę, y siły tego Książęcia ciemności, y że taką dało moc tym, którzy w nim prawdziwą y doskonałą wiárę maią, iż łacno mogą wszelakie diábelstwo zwyciężyć, y wypłaszać.

Przykład 2.

Niektóry Mnich czásu iednego stał w Chorze, gdy spiewano, który się począł z Ducha S. y daley áż do tych słów: *y stał się Człowiekiem:* gdy drudzy Bracia nachylili się, on stoiąc nic się nie nachylił, przypadł tedy diabeł, y dał mu policzek, mowiąc: O niewdzięczny Mnichu, y także to stoisz, nic się nie nachyliwszy, ábo nie słyszysz, co to śpiewaią, czemu się nie nakłonisz z drugą Bracią ná tę taiemnicę: *Słowo stało się Ciałem*: gdyby dla mnie tak wiele uczynił, iabym nachylonym ná wieki stał. *Specul: Collect.*

Przykład 3.

Przeklęty Cesarz Julian Apostata, chcąc zgubić, y prawie zniszczyć Imię Jezusowe, y Wiárę Jego Swiętą, którą Wcieleniem swoim, y gorzką męką ugruntował, ná pogardę, y poniżenie iego, pozwolił żydom, zburzony Kościoł Jerozolimski reparować, y ná to sam dał znaczne pieniądze. Lecz coż może złość ludzka przeciwko rádzie Bożey? Oni zaślepieni ludźie, rozumieiąc, że iuż wezmą gorę nad wiarą Chrystusową, poczęli nieco tryumfować, aż tu następuiącey nocy, stało się wielkie źiemi trzęsienie, y tak wszystkę owę reparacyą Kościoła Jerozolimskiego z gruntu zepsowało. A gdy znowu złość żydowska zakamiała, y zaślepiona, powtornie rzuciła się, y udała do nowey restauracyi pomienionego zburzonego Kościołá Jerozolimskiego, ogień we dnie z Nieba zstąpił, á wszystkie naczynia, których do tego budowania rzemieśnicy używáli, spalił, y w popioł obrocił. Nad to stało się, że wszystkie płászcze y suknie żydowskie, krzyżykami naznaczone, y nakrapiane zostały, które żadnym sposobem zmazać się nie dały, co dla tego stało się, że chciał Pan Bog temi cudami niewiernych, o prawdę Wcielenia Syna Bożego przekonać, á wiernych w Wierze Swiętey, tym lepiey ugruntować.

Czwarta Náuká.

o Nayświętſzym Sakramencie.

Py. Co przyimuiemy, kiedy przyſtępuiemy do Stołu Bożego?

Od. Nayświętſzy Sakrament.

Py. Co ieſt Nayświętſzy Sakrament?

Od. Ciało, y Krew Pana naſzego Jezusa Chryſtusa, pod Osobami chleba, y wina.

Py. Duſza Chryſtusowa ieſtże w Nayświętſzym Sakramencie?

Od. Ieſt, bo gdzie żywe ciało, tam y duſza być muſi.

Py. Jeſtże tam Boſtwo Chryſtuſowe?

Od. Ieſt z ciałem, y z duſzą nierozdzielone.

Py. Jeſtże tam chleb, ktory był przed poświęceniem? Od. Nie maſz.

Py. W co ſię obrocił?

Od. Przemienił ſię w Ciało Chryſtusowe, mocą Sákrámentálnych ſłow.

Py. Jakoż tedy poświęcona Hoſtya, zda ſię być chlebem?

Od. Bo choć iſtota chlebowa w niey ginie, przymioty iednák zoſtaią, to ieſt: białość, okrągłość, smak, y zapach.

Py. Możeli Chryſtus pod małą, y owſzem naymnieyſzą zmieścić ſię partykułą Hoſtyi?

Od. Może bardzo dobrze, bo u Boga niemaſz nic niepodobnego.

Py. Czemu się nie da widzieć?

Od. Bo tak utaionym zostaie, że go okiem cielesnym doyrzeć nie podobna.

Py. Kiedy Kapłan łamie Hostyą poświęconą, czy łamie Ciało Chrystusowe?

Od. Nie łamie, ale tylko przymioty chlebowe.

Py. Czemuż go nie łamie?

Od. Bo Ciało Chrystusowe iest w całey Hostyi, y w naymnieyszey cząstce iey. Powtornie że iest uwielbione.

N. *Py. Ktora rzecz iest naypotrzebnieysza do godnego przyięcia Nayświętszego Sakramentu?*

Od. Nie mieć grzechu śmiertelnego, ná sumnieniu, áni chęci do niego.

Pożytek z tey nauki.

1. Osobliwym poszanowaniem w sercu swoim Chrystusa P. czcić. 2. Skromnie się zachować ná mieyscach tych, gdzie przytomny Nayś: Sakráment. 3. Żadnego dnia nie opuścić bez wyrządzenia iakiego áktu Nayśw: Sakrámentowi. 4. Wchodząc do Kościoła, zaraz przyklęknąć przed Cymborium. 5. Starać się o ozdobę mieysc, kędy odpoczywa Naysw: Sakráment. 6. Starać się też, aby były Cymborya przystoyne, y obwarować zamknięcie, y o Puszkę się starać, ile można, lub przemysłem, lub Przełożonych uwiadomieniem. 7. Ile możność, starać się o pomnożenie nabożeństwa, ku Nayśw: Sákrámen-

mentowi. 8. Ludzi nieumieiętnych nauki, około tey taiemnicy nauczać, y wſzelakie nieczci temu Sakramentowi uczyuione nadgradzać.

Przykład 1.

W Páleſtynie ieden Sarácen, snać dobrze wiadomy taiemnic wiáry naſzey, wdał ſię w rozmowę o tym Nayśw: Sakrámencie, z Biſkupem Sámorem Miaſta Ephezy, w ten ſposob. Radbym (prawi) wiedział, iako wy Biſkupi Chrześciańſcy, y inni Xięża, możecie wierzyć, y zapewne udawać iż proſty chleb, prawdziwym ieſt Ciałem waſzego Chryſtusa, álbo (prawi) was samych oſzukiwacie, álbo drugich zwodzicie. Odpowie Biſkup S. álbo rozumieſz, że mocą Boſką chleb, nie może być w Ciało Chryſtusowe obrocony? ále żebyś to rzetelniey poiął, y bez wątpienia: Powiedz mi proſzę, kiedyś ſię urodził, byłeśli tak wyśoki, iako teraz ieſteś: rzecze Sárácen, nie byłem, ále małym, y takim dzieckiem, iako y drudzy. Jakożeś (prawi) uroſł: odpowie Sárácen, to ſię ſtało mocą pokarmu, którego m zażywał. Muśi tedy być, rzecze Biſkup, że ſię chleb, y inſze rzeczy którycheś zażywał, w twoię iſtność obracały: Tak ieſt mowi Sarácen. To widziſz, rzecze Biſkup, wyznawaſz, iż ten chleb, któregoż zażywał, ábo zażywaſz, bywa o-

brocony przyrodzonym żołądka, y wątroby twoiey ciepłem, w ciało y istność twoię, *alimentum* (według Filozofii) *convertitur in substantiam aliti*, á nie przyznawasz, iż mocą prawdziwego Boga, istota chlebowa ná Ołtarzach naszych, w istocie Ciała Chrystusowego, może być obroconą, ábo to Pan Bog nie może tego dokazać, co żołądkowe, y wątroby ciepło sprawuie? Zaden tedy o tym wątpić nie powinien, aby tak nie miało być, iako wierzemy, y nauczamy, bo skoro Kapłan te słowa wymowi, ktoremi ten Naymilszy Pan, to cudo sprawował, chleb, nie iest prostym chlebem, ale tylko pozorem zda się być chlebem po wierzchu, w rzeczy zaś samey iest Ciało Chrystusowe. Dobrześ tę taiemnicę wyłożył, odpowie Saracen: ale iako to może być, aby iednoż Ciało Chrystusowe, ná tak wielu mieyscach, iednegoż czasu było? Odpowie Biskup: Dosyćbyś miał ná tym, że Pan Bog wszystko może, ponieważ Wszechmocny iest, ale żem począł podobieństw do tey rzeczy zażywać. Powiedz mi proszę, kiedy się zwierciadło stłucze, ktore przedtym ieden tylko obraz pokazywało, że tenże obraz cały się wyda we wszystkich potłuczonego zwierciadła sztukach, ktory się wydawał w całym. A wżdy y teraz głos moy, we wszystkich uszach. Tak tedy y

mocą

mocą Boſką, Ciało Pana Chryſtusowe, lubo w Niebie zoſtawa, iednakże, y gdziekolwiek tę taiemnicę ſprawuią, ieſt toż, á nie inne Ciało. Ná to nie maiąc, coby odpowiedział Saracen, zawſtydzonym zoſtał; á Chrześcianie, którzy przytomni byli, bardzo ſię zbudowali, y w Wierze S. utwierdzili.

Przykład 2.

Swiadczy hiſtorya, o Ludwiku Krolu Francuſkim, ktory był tak wielkiey wiary iż przy podnieſieniu Ciała Pańſkiego, ludzie widzieli, że ſię Hoſtya przemieniła w dzieciątko, małe. Co obaczywſzy ludzie, proſili Kapłana, żeby poczekał, trzymaiąc tak owe Hoſtyą, ázeby też y ſam Krol Ludwik, to cudo wielkie widział. Ale on na to, gdy mu dano znać, odpowiedział; niechay ci idą y widzą ktorzy nie wierzą, abo małą wiarę o tey taiemnicy maią Ja nie potrzebuię, ábym na to patrzył, gdyż wiara, ktorą mam ku ſłowom Ewangelii S. mnie bardziey potwierdza w wyznawaniu obecności Pana Chryſtuſowey w Nayśw: Sakramencie, á niżeli niewiem iakie cuda, które ſię na potwierdzenie prawdy tey dziać mogą. O! wiaro Krola prawdziwie Chrześciańſkiego, ktoraś go tak utwierdziła w tey prawdzie,, iż cudom niechce ſię przypatrować.

Przykład 3.

Mamy w teyże materyi pamiętny przykład, o Niemieckim Książęciu, który raz iadąc ná koniu, potkał Kapłana iednego w polu, z Nayśw: Sakrámentem do chorego pieszo idącego który ochotnie z konia zsiadszy Xiędzu wśieść nań kazał, á sam pod nim konia prowadził, y zaprowadziwszy aż do chorego, chciał go ieszcze áż do Kościoła odprowadzić, który to pobożny uczynek, tak miły, y wdzięczny był Zbawicielowi naszemu, iż go w nadgrodę, ná Cesarskim posadził tronie.

Piata Náuká.

o Grzechu.

Py. Ktora rzecz iest naygorsza na tym świecie?
Od. Grzech.
Py. Wieloraki iest grzech?
Od. Dwoiaki: Pierworodny, y uczynkowy.
Py. Grzech zaś uczynkowy wieloraki iest?
Od. Dwoiaki także, powszedni, y śmiertelny.
Py. A coż iest grzech?
Od. Przestępstwo Przykazania Bożego, albo Kościelnego.
Py. Coż iest grzech śmiertelny?
Od. Przestępstwo przykazania Bożego, álbo Kościelnego w wielkiey rzeczy.
Py. Co iest grzech powszedni?

Od. Przestępstwo przykazania Bożego, albo O. Kościelnego w małey rzeczy.

Py. Czemu się zowie śmiertelny?

Od. Bo zabiia duszę.

Py. A iakoż grzech śmiertelny może zabić duszę, ponieważ iest niesmiertelną?

Od. Pozbawiaiąc ia łaski Bożey, ktorą dusza nasza tak żyie, iako ciało duszą.

Py. Czego potrzeba, żeby był grzech śmiertelny?

Od. Trzech rzeczy. Uwagi zupełney na ciężki zakaz. *2do.* Zezwolenia czyli na sam uczynek, czyli na zakazane upodobanie. *3tiò* Zeby to było w materyi wielkiey.

Py, Czyli pierwsze złe chuci y popędliwości, niedobrowolne są grzechem?

Od. Nie, bo co się bez zezwolenia przytrafia, to nikomu za winę nie bywa poczytano, y za to nie karzą, ani u Boga, ani u ludzi, iako to samo zdrowego rozumu światło pokazuie.

Py. Czyli czucie, abo upodobanie szpetne, zmyślne, ktore się w ciele, w imaginacyi obiia, szkodzić może człowiekowi?

Od. Nie: byle rozumna wola do tego nie przystępowała z swoim przyzwoleniem, y tak, choć się pokusa powierzchownie zda podobać, byle wyższa część rozumna duszy, od niey stroniła; takowe upodobanie dobrowolne nie iest, bo to iest skutek niższey części du-

duszy, ktora iest zmyślna, y z bydlęty nam pospolita.

Py. Czemu się zowie grzech powszedni?

Od. Bo powszednie weń wpadaią wszyscy.

Py. A czy godzi się dopuszczać grzechow powszednich?

Od. Niegodzi, bo naprzod nie podobaią się P. Bogu, ktory ich zakazuie. Powtornie, że grzechy powszednie, zwykły częstokroć człowieka przyprawiać do grzechu śmiertelnego, y oziębiaią duszę w nabożeństwie. Po trzecie, że człowiek za nie będzie karany na tym świecie, ábo na drugim.

Py. Za iaki grzech człowiek może być potępiony?

Od. Za śmiertelny, ále nie powszechny, ábo powszechne.

Q. *Py. Diabli za wiele grzechow są potępieni?*

Od. Za ieden grzech, ále śmiertelny, to iest: za myśl pyszną w wielkiey rzeczy, bo przeciw samemu Bogu, którému się zrównać chcieli.

Py. Co iest grzech pierworodny?

Od. Iest ten, w którym się poczynamy, y rodziemy na świat.

Py. Zkąd nam przychodzi ten grzech?

Od. Od pierwszego Oyca naszego Adama.

Py. Czemu?

Od. Bo iedząc owoc z drzewa zakazanego, uczynił nas przestępcami.

Py.

Py. Jako grzech pierworodny odpuſzczony bywa?

Od. Przez S. Chrzeſt.

Py. Co to ieſt grzech uczynkowy?

Od. Ten który czyniemy doſzedłſzy lat rozumnych.

Py. W ktorym kto poſpolicie roku, może doyść lat rozumnych?

Od. Kiedy umie dobrze rozeznać, dobre między złym, y złe między dobrym, co ſię dzieie około ſzoſtego, ábo ſiodmego roku.

Py. Wielorakim ſpoſobem popełnia ſię grzech uczynkowy.

Od. Czworakim. Myślą. *vg.* życzyć czego złego bliźniemu swoiemu, bawić ſię dobrowolnie około nieuczciwych myśli, bliźniego źle posą'dzać &c. Mową. *vg.* przyśięgać, kłamać, obmawiać, ſłowami wſzetecznemi pluſkać. Uczynkiem. *vg.* cudzołożyć, ukraść &c. Opuſzczeniem. *vg.* Mſzy S. nie ſłuchać w Niedzielę, we Swięto. Nieposłuſznym być Oycu, y Matce.

Py. Co trzeba czynić, ażeby kto nie był potępionym zá grzech śmiertelny?

Od. Trzeba pokutować.

Py. Ktore też mogą być naywiękſze grzechy śmiertelne?

Od. Te które żądaią pomſty od Páná Boga, y które są przeciwko Duchowi S.

Py.

Py. A ktoreż to żądaią pomsty od P. Boga?

Od. Niewinna krew, grzech sodomski, Wdow y śierot ućiśnienie, zapłaty, abo myta czeladźi, lub robotnikom nie oddanie.

Py. Dla czego mowią, że te grzechy żądaią pomsty od Pana Boga?

Od. Bo popełnione są w rzeczy tak znaczney, że ich nieſprawiedliwość nie mogąc żadnym ſposobem ná tym świecie być karana, tędy ná tamtym świecie żąda pomsty od Pana Boga.

Py. Wiele iest przeciwnych grzechow Duchowi Swiętemu?

Od. Sześć. Roſpacz o zbáwieniu swoim, zbytnia ufność bez dobrych uczynkow o miłosierdziu Bożym, w uznaniu prawdy ſprzeciwianie, zatwardziałość w grzechu ſwoim, y niepokutowanie.

Py. Dla czego te grzechy są nazwane przeciwne Duchowi S.

Od. Bo przeciwne są dobroci Bożey, która przypisuie się Duchowi S. y te poſpolicie napełnione bywaią ſzczerą złością.

R. *Py. Izali to te są grzechy, o ktorych Pan Bog mowi, że ani na tym świecie, ani na drugim nie mogą być odpuſzczone?*

Od. Ze te.

Py. Jako się to ma rozumieć, gdyż przez pokutę wszystkie grzechy bywaią odpuſzczone?

Od.

Od. To ieſt, że bardzo rzadko odpuſzczone bywaią dla złey dyſpozycyi tey osoby.

Py. A ſąż ieſzcze iakie grzechy, ktore są źrzodłem, y początkiem drugich grzechow?

Od. Ze są, iako to ieſt, pycha, łakomſtwo, nieczyſtość, gniew, zazdrość, obżarſtwo, lenistwo.

Py. Coż ieſt pycha, y tam daley?

Od. Ieſt żądanie nieporządne prożney chwały. Nieczyſtość, ieſt áppetyt roſkoſzy cielesnych, przeciwko porządkowi od Pana Boga poſtanowionemu. Zazdrość, ieſt ſmutek nieporządny z cudzego ſzczęścia, y dobra. Gniew, ieſt áppetyt nieporządny mścić ſię krzywdy. Leniſtwo, ieſt smutek niepotrzebny, y utęſknienie w dobrych uczynkach.

Pożytki z tey nauki.

1. Obrzydzić ſobie wſzyſtkie grzechy śmiertelne. 2. Na każdy dzień odnawiać przedſięwzięcie, raczey umrzeć, á niżeli, P. Boga obrazić. 3. Grzechow ſię powſzednich wyſtrzegać iak naypilniey, żadnego ſię z wiadomością nie dopuſzczaiąc. 4. Pilnie ſię ſtarać, nabywać wiadomości około rzeczy, o ktorych wątpliwość mamy, czy dobre, czy złe, czy wolne, czy zakazane. 5. Pamiętać na obecność Boſką, że ieſt wſzędzie. 6. Pamiętać na oſtatnie 4. rzeczy, śmierć, ſąd, piekło &c.

Przy-

Przykład 1.

S. Antonin 4. parte summæ tit. 14. c. 6. §. 1. powiada, iż Anjoł czasu iednego w drodze przyłączywszy się do iednego Pustelnika, w tym natrasia na iednego mimo się idącego, ślicznego młodziana, pięknie, y stroyno ubranego, aż Anjoł zatyka przed nim nozdrze, czego nie uczynił, gdy miiał ścierw, czyli trupa śmiardłego. Co widząc Pustelnik rzecze: co w tym twoia iest za taiemnica? odpowie, że nierownie większy smrod poczuł z przydkości grzechow, tego młodziana, á niżelibyś ty miał smrodu, choćbyś naysmrodliwszego w obecności twoiey miał trupa.

Przykład 2.

S. Edmundciężkość grzechu śmiertelnego poymuiąc, tak mawiał, że wolałbym tyśiąc razy, żeby mnie w piec rozpalony na sto łokci wrzucono, anizeli iednego grzechu śmiertelnego się dopuścić.

Sophroniusz Patryarcha Jerozolimski, strafzny przykład swego wieku przywodzi, z ktorego poznać iako grzechowa złość ludziom ma być obrzydzona, y strafzna. Słyszałem prawi od iednego szypra, Swiadka oczywistego, á on powiadał, że iednego czasu rozpuściwszy żagle z wielu inszych okrętow, na morze się puścił, á ono gdy wszyscy na głębokim morzu byli z dobrym y pomyślnym wiatrem,

pędem

pędem lecieli, iego okręt począł ſię oſta-
wać, y nienaruſzać z mieyſca, chociaż do-
brze rozpoſtarte żagle były, y wſzyſtkie rze-
czy ná żeglowanie, iak má być, rozporzą-
dzone, tak tedy tam przez kilka dni ſtoiąc,
á nie wiedząc zkąd rady záſiągnąć, iednak że
był człowiek dobry, y Pana Boga ſię boiący,
drugich namawiał, pobudzał ſłowem y przy-
kładem swoim, áby ſię do P. Boga uciekali,
y iego Swiętego miłoſierdzia wzywali. Gdy
tedy iedney nocy sam ſię P,Bogu modlił, uſły-
ſzał głos wołaiącego: Wyrzuć Maryą z tego
okrętu á ſzczęśliwie będzieſz żeglował, y
popłynieſz, ále gdy to u śiebie rozważał, y
nie wiedział, coby to to znaczyło, y coby to
za Márya była, tenże ſię głos dał drugi ráz
ſłyſzeć, wyrzuć Máryą. W tym natchnięty
duchem Bożym zawoła o Máriá, Máriá: co
uſłyſzawſzy niewiaſta w okręcie będąca, któ-
rey imię było Máriá, odezwie ſię y spyta
czegoby od niey chciał. On tedy kazał iey
do ſiebie przyſtąpić, y mowił, widziſz Nie-
wiaſto iako Sprawiedliwość Boża za grzechy
moie nas tu zatrzymuie, że y ginąć muſie-
my. A ona odpowie: Ah! nie twoie to, ale
moie grzechy są tego przyczyną, albowiem
ia żądaiąc przyść do pewnego małżeńſtwa
zabiłam dwoie dzieci tak, żem y ociec mu-
ſiała obawiaiąc ſię ſprawiedliwości ludzkiey,

á ná

á ná pomſtę Boſką nie pamiętałam, co szyper uſłyſzawſzy gdy z iedney ſtrony życzyłby niewiaſty nie zgubić, z drugiey zaś napomnienia Bożego nie chciał przeſtąpić, namowił ią áby z okrętu weſzła do łodki, ázali okręt z mieyſca ſię ruſzy, do ktorey gdy weſzła, zaraz nátychmiaſt kilká razy w koło owa łodka z nią obrociwſzy ſię, wyrzuciła ią w głębokość morſką, y tak dopiero ſzczęśliwie on okręt z mieyſca ſię począł ruſzać, y z taką pogodą płynąć, iż w krotkim czaſie do portu pożądanego przypłynał.

Szoſtá Náuká.

o Pokucie.

Py. Co to ieſt Pokuta?

Od. Jeſt Sakrament od Chryſtuſa Pana poſtanowiony na odpuſzczenie grzechow po Chrzcie Swiętym popełnionych.

Py. Wiele ieſt kondycyi prawdziwey pokuty?

Od. Pięć: 1mò. Roſtrząſnąc ſumnienie, 2dò. żałować za grzechy, 3tiò ſtanowić mocno więcey Boga nie obrażać, 4tò. Spowiadać ſię ſzczerze, 5tò. pokutę wypełnić.

Pz. Dla czego trzeba żałować za grzechy?

Od, Dla miłości Bożey, albo przynaymniey żal ten, żemy Boga obraźili, powinien pochodzić z *bojaźni piekła, albo utracenia Nieba:* ale bodayby był żal pochodzący dla ſamey

mey

mey ſzczerey miłości, Bożey, y dobroci iego.

Py. Kiedy żałować trzeba?

Od. Przed ſpowiedzią, albo też przy ſamey ſpowiedzi, kiedy wyznaiemy grzechy.

Py. Czy doſyć żałować po ſpowiedzi?

Od. Niedoſyć bo iuż niewczas.

Py. Godzili ſię zataić grzech ſmiertelny na ſpowiedzi?

Od, Niegodzi ſię, Swiętokradztwo wielkie.

Py. To podobno nie ważna ſpowiedz owych ktorzy że wſtydu, abo z boiaźni taią co znacznego na spowiedzi?

Od. Nieważna, bo ieden grzech bez drugiego nie może być odpuſzczony.

Py. Co trzeba czynić takowym ludziom?

Od. Powinni spowiedź dożywotnią odprawić: ile ieżeli przeſzłe spowiedźi nie były ważne.

Py. Albóż nie doſyć ſpowiadać ſię tylko zataionego grzechu?

Od. Nie dosyć, trzeba koniecznie nieważney spowiedźi poprawić.

Pożytki z tey nauki.

Niewypowiedzianey dobroci Bożey dźiwować ſię, y dziękować że nam wynalazł ſpoſob dosyć uczynienia za grzechy. 2dò. Nie brać z tąd okazyi do beſpiecznieyſzego grzeſzenia, iż P. ieſt łaſkawym, y miłoſiernym: 3tiò.

3tiò. Często się do S. pokuty udawać z sercem skruszonym, 4tò. Mieć ufność w zasługach Męki P. Jezusowey, y Smierci Jego.

Przykład 1.

S. Bonawentura pisze w żywocie S. Franciszka znaczny przykład, z którego się uczyć mamy, iako pilnie do pokuty udawać się powinniśmy, á ile kiedy ieszcze nas sumnienie o grzech iaki strofuie; P. Bog nas do śiebie pociąga. Powiada tedy, iż S. Franciszek poszedł do iedney wśi, Słowo Boże opowiadać, gdzie go ieden Pan bardzo mile do domu swego przyiął, tak dalece, że przeciwko niemu wyszedł, prosząc go, áby tam u niego gospodę mieć raczył. S. Franciszek widząc że nie tylko sam Pán, y sama Páni, dzieci, y wszyscy domowi mu rádźi, bárdzo się tym ná sercu swym wzruszył, y ná stronę według swego zwyczaiu zsedłszy, padł ná modlitwę, prosząc Boga, áby onemu gospodarzowi zá pomienioną uczynność osobliwie nadgrodził. W tym gdy nadszedł czas obiadu, przyszedł do niego ów gospodarz, prosząc go ná obiad. S. zaś Franciszek, który ná modlitwie poznał stan sumnienia iego, y blisko następuiącą śmierć, wziąwszy gospodarza zá rękę, y do iteraty z nim szedłszy, rzecze: wdźięczna iest Bogu ochota twoia ku ubogim Zakonnikom, ále przestrzegam, że nie masz czasu

obia-

obiadu, ale raczey czas spowiedzi, y pokuty, nadchodźi iuż bowiem godźina twoia pożegnania ſię z tym światem, co ſłyſząc ow goſpodarz, lubo ſię nie co ná tę nowinę zmięſzał, iednak pokornie ſłuchaiąc rady S. Franciſzka iako człowieka pełnego łaſki Bożey, bez wſzelkiey odwłoki, odrzuciwſzy wſzyſtko ná ſtronę, począł ſię z ſumieniem swoim rachować, y dobrze rozbierać, gdzie uznawſzy grzechy swoie, ſpowiadał ſię ich ſzczerze przed Towarzyſzem S. Franciſzka, y wziąwſzy rozgrzeſzenie, w krotkim potym czaſie, uſiadłſzy do ſtołu, chcąc niby co zieść, y zaſilić ſię, przy mdłościach wielkich upadłſzy zá ſtołem, ducha Bogu oddał: y tak z rady S. Franciſzka lubo śmierci nie uſzedł, uſzedł iednák nieſpodziáney, bo ſię ná nię dobrze przez S. pokutę nagotował.

Siodmá Náuká.

O znaku Krzyża Swiętego.

Py. Kto ſię może z wać Chześcianinem?

Od. Ten ktory ieſt ochrzczony, y żyie w ſpołeczności Kościoła Katolickiego.

Py. Poczym poznać Chrześcianina?

Od. Po znaku Krzyża Swiętego, ſami bowiem prawdziwi Chrześcianie tego S. znaku używaią, á nie inni.

Py. Jako czynić znak Krzyża Swiętego?

Od. Kładąc prawą rękę na czoło, mowiąc: w Imię Oyca. Potym na piersiach też rękę położyć, mowiąc: y Syna. Potym z lewego ramienia mowiąc: y Ducha, przenioszszy rękę na prawe ramię dołożyć: Swiętego, Amen.

Py. Naco się żegnamy Krzyżem Swiętym?

Od. Abyśmy się pokazali, czym iesteśmy to iest Chrześcianinami. Powtornie czyniemy to na pamiątkę przednieyszych Taiemnic wiary Swiętey.

Py. Znak Krzyża S. ktore nam taiemnice wiary S. wyraża?

Od Cztery, 1*mo*. Taiemnicę Troyce S. 2*do* Wcielenie Syna Bożego. 3*tio*. Męke y Smierć Pana Jezusa. 4*to*. Powołanie dołaski Bożey.

Py. Znak Krzyża S. iakim sposobem wyraża taiemnicę Troycy S?

Od. Takim: bo gdy kładziemy rękę na czoło, mowiąc w Imię: daiemy znać, że ieden tylko P. Bog, á przydaiąc Oyca, Syna, y Ducha S. wyznaiemy trzy osoby w iednym Bostwie.

Py. Znak krzyża S. jako wydaie taiemnice Wcielenia Syna Bozego?

Od. Tako: bogdy kładziem rękę na piersiach, mowiąc: y Syna; daiemy znać, iż Syn Bo-

ży

ży znieba zſtąpiwſzy, ſtał ſię Człowiekiem w żywocie Nayſwiętſzey Panny.

Py. Jakim ſpoſobem wyraża taiemnicę męki, y śmierci Zbawiciela Pana?

Od. Gdy ſię żegnamy, (co ſię dzieie na krzyż) pokazuiemy, że Zbawiciel naſz umarł za nas na drzewie krzyżowym.

Py. Iako wyraża taiemnicę powołania do łaſki?

Od. Kiedy przekładamy rękę z lewego ramienia (ktore znaczy grzech) na prawe, oſwiadczamy, iż mocą Krzyża S. przenieśliśmy ſię z grzechu do łaſki.

Py. Kiedy ſię trzeba żegnać?

Od. Rano wſtaiąc, y kładnąc ſię ſpać. *2do.* Przed obiadem, y przed wieczerzą; *3tio.* Przed zaczęciem ſprawy iakiey, abo roboty. *4to.* wniebeſpieczeńſtwie, w trwogach w pokuſach. &c.

Py. Na coſłuży krzyż Swięty?

Od. Na wſzyſtko, oſobliwie na odpędzenie czartow, czarow. myśli nieczyſtych, y wielkich pokus. Dowod tego mamy y z Pawła S. *ad Colloſſ. C. 2. V.* 14. Zmazawſzy ktory był przeciwko nam cyrograf dekretu, ktory nam był przeciwny, y ten źniosł z pośrzodka, przybiwſzy go do Krzyża, y złupiwſzy Xięſtwo y zwierzchności ciemności.

Pozytki z tey nauki

Zwyczaić ſię do częſtego z nabożeńſtwem

żegnania. 2do. Nie usieść do stołu, y nic nie począc bez znaku Krzyża S. 3tio. skromnie znośić wszystkie dolegliwości, pamiętaiąc na krzyż, y Mękę, Pana Jezusa.

Przykład 1.

Mamy wżywocie S. Benedykta, ktoremu od złych (ktorym żywot dobrych ieſt cięźki) gdy w napoiu podana była trucizna, iak go według swego zwyczaiu przeżegnał, natychmiaſt szklenica z napoiem zaprawnym trucizną, zgruchotała śię tak, iakby kamieniem w nię uderzył. Z Ducha tedy S. nas wszystkich przestrzega S. Cyrill: epiſt: 22. *Non pudeat nos Crucifixum confiteri, sed in fronte confidenter signaculum crucis digitis imprimatur, & in omnibus aliis crux fiat, in panibus comedendis, in poculis bibendis, & in egressu, & ingressu ante somnum recumbendo, & surgendo, & quiescendo.* Katolicy, mowi ten Swięty odemnie pomieniony Cyryllus, Niewstydzmy śię przez znak Krzyża S. na każdym mieyscu wyznawać Jezusa naszego ukrzyżowanego, ktorego mękę, y śmierć wyrażamy, gdy śię żegnamy, Krzyż S. na czołach naszych palcem, abo ręką, niech będzie zawsze czyniony Krzyż we wszystkich rzeczach, y na wszystkich, niech od nas będzie wyrażony, czy iemy, czy piiemy, czy gdzie wychodziemy, abo wchodziemy, czy spać idziemy, czy śię odeckniemy, zawsze śię

ptze-

przeżegnaymy, á będziemy od wſzyſtkiego złego obronieni, moc, y dzielność Krzyża S. wſżelkie od nas nieſzczęście oddali, á dobre powodzenie ſprawi.

Przykład 2.

Czytam w kſiążce W. Xiędza Mikołaia Lancycego Soc: Jeſu intytułowaney: *Pobudki, do warowania ſię grzechu śmiertelnego &c.* iż tam świątobliwy ſtaruſzek, Xiądz Realinus także Soc: Jeſu, iednemu młodzieniaſzkowi, przeciw ſzpetnym nocnym ſnom, podał ten śrzodek, abo ſpoſob, aby w wieczor przy ſercu, potrzykroć znak Krzyża S. uczynił, przytym, y te ſłowa mowił: Przez święte Panieńſtwo Nayczyſtſza panno, oczyść ciało moie. W Imię Oyca, y Syna, y Ducha Swiętego, to gdy począł pełnić, wſzyſtkie uſtały trudności, Krzyża S. dzielnością, y Matki Boſkiey pomocą.

Oſma Nauka.

o Wierze, y Tradycyach, abo podaniach Swiętych.

Py. Wiele rzeczy potrzebnych, aby kto żył po Chrześciańſku.

Od. Cztery. *1mò.* Poznać P. Boga potrzeba. *2dò.* Nadzieię w nim pokładać. *3tiò.* Miłować go ze wſzyſtkiego ſerca. *4tò.* Przyſtę-

po-

pować godnie do Sakramentow SS.

Py. Ktora iest naypierwsza powinność życia Chrześciańskiego?

Od. Poznać Pana Boga.

Py. Jako możemy poznać Pana Boga na tym świecie?

Od. Przez wiarę, bez ktorey nie podobna podobać się Panu Bogu. *Hebræor:* 1. ℣. 6.

Py. Co iest wiara?

Od. Jest dar Boży, albo światło nadprzyrodzone, przez ktore mocno wierzemy wszystko, co Bog obiawił, y przez Kościoł S. do wierzenia podać raczył.

Py. Kiedy nam P. Bog wlewa dar wiary?

Od. Na Chrzcie Swiętym.

Py. Wieloraka iest wiara?

Od. Dwoiaka: żywa, y martwa.

Py. W kim się znayduie martwa wiara?

Od. W grzesznych Katolikach.

Py. W kim się znayduie żywa wiara?

Od. W ludziach sprawiedliwych, ktorzy żyią w łasce Bożey.

Py. Jaka wiara do zbawienia potrzebna?

Od. Zywa, ktora się wiąże przy dobrych uczynkach.

Py. Czy dosyć wierzyć w powszechności, co Kościoł Swięty trzyma, y uczy?

Od. Nie dosyć: powinien każdy wyraźnie wierzyć, y umieć, niektore artykuły, albo

ta-

taiemnice, pod utratą zbawienia.

Py. A ktoreż to są takowe artykuły?

Od. Trzy: 1mò. Że ieden tylko Bog we trzech Osobach, Bog Ociec, Syn Boży, Duch S. S. nazwanych. 2dò. Że Syn Boży stał się Człowiekiem, y umarł na krzyżu, dla zbawienia naszego. 3tiò. Że tenże Bog w Troycy Jedyny, złych ogniem wiecznym w piekle karze, a dobrym w Niebie żywot wieczny daie.

Py. Wieloraki iest akt wiary?

Od. Dwoiaki: wnętrzny, y powierzchowny.

Py. Jaka między niemi rożność?

Od. Wnętrzne akty wiary, samym tylko sercem. Powierzchowne zaś, nie tylko sercem, ale y usty, y uczynkiem wyprawuiemy.

Py. Czy powinniśmy czynić akty wiary?

Od. Powinniśmy: 1mò. Kiedy człowiek do rozumu przychodzi. 2dò. W pokusach przeciw wierze. 3tiò. Przyimuiąc iaki Sakrament. 4tò. W godzinę śmierci.

Py. Jakim sposobem wiarę w sobie zachować, y pomnażać mamy?

Od. 1. Trzeba często o żywą wiarę P. Boga prosić. 2dò. Cwiczyć się w aktach tey cnoty. 3tiò. Bawić się dobremi uczynkami.

Py. Czemu wiarę zowiem światłem nadprzyrodzonym?

Od. Bo taiemnice wiary Chrześciańskiey, tak

są

są subtelne, że ich bez osobliwey łaski, y oświecenia Boskiego zrozumieć, y wierzyć nie możem. *Fides est substantia rerum, argumentum non apparentium Hebraeor: 11.* Wiárá iest fundamentem rzeczy tych, których się spodziewamy, y dowodem rzeczy niewidomych.

Py. Co właśnie znaczy wierzyć?

T. Od. Wierzyć znaczy: statecznie, niewątpliwie, y zá pewną rzecz mieć, że Pan Bog obiawił.

Py. Czemu wszystko mamy tak mocno, y statecznie wierzyć, co Pan Bog obiawił?

Od. Dla tego, że Chrystus mowi. *Joan: 14.* Ja iestem drogą, prawdą, y żywotem, y owszem, że P. Bog iest wieczną y istotną prawdą. *Numer: 23.* ℣. 19. Nie iest Bog człowiek, áby kłamał, y iako Syn człowieczy, áby się odmieniał.

Py. Czemu wierzyć trzeba, co Kościoł S. podaie?

Od. Dla tego. 1mò. Albowiem ná to Chrystus postanowił *Joan: 14.* zostawić Rządzcom Kościoła Ducha S. Ducha prawdy, który im ustawicznie, áż do skończenia świata, mą dodawać wszelkiey rady: *Ille vos docebit omnia, & suggeret &c. & manebit vobiscum in aeternum.* 2dò. Ponieważ surowo przykazał słuchać Kościoła. *Matt.* 18. Jeśli Kościoła słuchać nie będzie, miey go iak zá poganina, y iawnogrzesznika.

Py. *Co ieſzcze każdy Chrześcianin wierzy?*

Od. Co Apoſtołowie SS. w dwunaſtu Artykułach Wiary Chrześciańſkiey poſtanowili, które są: Wierzę w Bogá Oycá Wſzech: Stworzyciela Nieba, y ziemi. Y w Jezusa Chryſtusa Syna iego jedynego, Pana naſzego, y tam daley.

Py. *Oprocz ſkładu Apoſtolſkiego, co ieſzcze wierzyć potrzeba?*

Od. To wſzyſtko, cokolwiek ſię, albo w Pismie S. wedle Katolickiego tłumaczenia, abo wykładu znayduie; álbo przez tenże Kościoł, do wierzenia podaie: *Joan: 20.* ℣. *31. dla tego napisano, abyście wierzyli*, godzien bowiem ieſt Bog wiary, nie tylko w niektórych rzeczach, lecz we wſzyſtkim co nam obiawia.

Py. *A Lutrzy Kalwini, czy czyniąż tak?*

Od. Nie: bo oni nie wierzą tego wſzyſtkiego, co Bog obiawił, y do wierzenia podał przez Kościoł swoy; lecz tylko to wierzą, co im ſię podoba, y prywatnemu ich zdaniu, do smaku przypada, y lubo ſię z tym oświadczaią, że wierzą wſzyſtko, cokolwiek ieſt w Pismie, tak w prawdzie mowią, ále nie czynią; bo iedne Kſięgi Pisma S. odrzucaią, drugie przyimuią wedle upodobania, y tłumaczą ie iak chcą, nie wedle zdania dawnego Kościoła (któremu ná to Duch S.

przyo-

przyobiecany) ále wedle ducha swego p
watnego, według swego widźi mi ſię,
świeżo od śiebie wynalezionego wykład
Py. *Wiara Chrześciańſka, co może mieć za p*
budkę wierzenia swego nieomylnego?
Od. Słowo Boſkie, nieomylnie nam podane
wyłożone. Dla tego, álbowiem to, ábo ow
wierzemy, że to Bog powiedział; álbo ob
iawił, ktory, áni nikogo zwieść, áni ſię sa
omylić nie może, álbo, że to, ábo ow
mamy sobie wyłożone przez ſtárodawny
prawdźiwy Kościoł Chryſtusow, ktoremu
áby pobłądzić nie mogł, dany ieſt Duch S
Wam dano ieſt wiedzieć taiemnice Króleſtw
Boſkiego, innym zaś przez podobieńſtwa
Lucæ 8. ℣. 10. Y znowu. *Pilnuycie sam*
ſiebie, y wſzelkiey trzody, nad którą was Du
S. poſtanowił Biſkupami, abyście rządzi
Kościoł Boży. Actor: 20. ℣. 28. Z czeg
pokazuie ſię to, że ludzie Katoliccy, t
wſzyſtko wierzyć powinni, co ábo Bog ob-
iawił, ábo nas nauczaią, ci, ktorym Bog
zlecił urząd pisania Słowa Bożego, álbo
poruczył rządy Duchowne trzody swoiey,
iako Apoſtołom, y ich porządnym naſtęp-
com, ábo Kościołowi.
Py. *Co przez ten Kościoł, ktory nam imieniem*
Boſkim, nieomylną do wierzenia podaic pra-
wdę, rozumieć trzeba?

Od.

Od. Rozumieć trzeba Głowę, y osobliwsze Członki, to iest; Biskupa Rzymskiego, Papieża, y powszechne Biskupow Concilium. Które Augustyn S. w Liście 162. *Ostatnim Kościoła rozsądkiem nazywa, ná który ktokolwiek nie przystaie, ma być za heretyka miany.* Cyrill zaś S. Concilium należycie zgromadzone *lib.* 1. *de Trinit:* nazywa Boskim, y nayświętszym wyrokiem. Grzegorz zaś wielki *lib:* 1. *Epist:* 24. powiada: iż tak czcił 4. przednieysze Concilia, iak 4. Ewangelie.

Py. *Wielorakie iest Słowo Boże?*

Od. Dwoiakie: Jedno pisane, drugie nie Tradycye pisane, ále usty Apostolskiemi, y ich co są. następcow nam podane.

Py. *Co iest tradycya, ábo podanie właściwie U. takie?*

Od. Iest Słowo Boże, które Bog wyrzekł przez usta Apostolskie, álbo nauka owa, którą Apostołowie, iużci nie piorem iawnie, y rzetelnie, ále ustnie nam zostawili, którą naukę w Kościele Chrystusowym zawsze, áż do naszych czasow podawano, y dźiś podaią.

Py. *Czy ieno zapewne takowe się znayduią Tradycye, ábo podania?*

Od. Zapewne, ponieważ wyraźnie świadczy Jan S. *c.* 21. ℣. 25. *Twiele iest innych rzeczy, które nie są napisane.* Py.

Py. Czyśmy powinni wierzyć, nie tylko co w raźnie w Pismie ſtoi, lecz y to, cośmy pr Tradycyą, ábo porządne od Apoſtołow, áż lat naſzych podawanie wzieli?

Od. Powinniśmy, bo Apoſtołowie nie mni uſty, niżeli piorem prawdę ogłaſzali, y Bog rownie jeſt wiary godzien, tak w tym co przez Apoſtolſkie wyrzekł uſta, iako w tym, co przez pioro ich.

Py. Ale podobnoby doſyć ná tym było do zb wienia, to tylko wierzyć, co wyraźnie ieſt Piſmie?

W. Od. Nie doſyć: S. álbowiem Paweł, iawnie Imieniem Boſkim przykazuie. A więc Bra cia w dobrym trwaycie, y trzymaycie Tradycye, álbo podania, którycheście ſię nauczyli, czy to przez mowę, czy przez Liſt naſz. 2. *Theſſal.* 2. ℣. 15.

Tradycye ktore to być mogą.

Py. Co to ſą za Tradycye, ábo podania, w ktore wierzą y zachowuią Katolicy Rzymſcy?

Od. Náprzykład. 1mò. Ze to wſzyſtko co ieſt w Piśmie S. zapewne ieſt od Prorokow, y Apoſtołow, á to zá dyrekcyą Ducha S. piſano. 2dò. Skład Apoſtolſki, ze dwunaſtu Artykułow wiary złożony. 3tiò. Sliczny porządek około Kommunii S. o czym S. Paweł 1. *Cor:* c. 11. ℣. 34. *Oſtatek zaś, iak przyidę rozporządzę.* 4tò. Piękne około świę-

święcenia Kapłanow rozporządzenie, o ktorym Paweł S. *ad Titum c.* 1. ℣. 5. *Dla tegom cię zoſtawił w Krecie, abyś to, czego nie doſtaie poprawił, y po Miaſtach Kapłany poſtanowił, iakom y ia tobie rozrządził.* 5tò. Rożne uſtawy, rozporządzenia, przykazania z ſtrony Ofiáry Mſzy Swiętey obrządkow, śiedmiu Sakramentow, Poſtow, Swiąt &c: O Pawle, y Tymotheuſzu: *Gdy zaś obchodzili Miaſta, podawali im ku chowaniu nauki, ktore były poſtanowione od Apoſtołow, y ſtarſzych, ktorzy byli w Jeruzalem Actor:* c. 16. ℣. 4.

Py. *Czyli y teraz tak trzeba wierzyć Kościołowi, kiedy co do wierzenia poda, iak za czasow Apoſtolſkich?*

Od. Bez wątpienia tak: Kościołowi bowiem ieſt przyobiecany Duch S. ná zawſze, *Da wam ducha prawdy, żeby z wami mieſzkał ná wieki, mowi Chryſtus Joan:* 14. ℣. 16. Y zaiſte tak teraźnieyſzemi czasy, iako y za Apoſtołow, potrzebna ieſt Dyrekcya Ducha S. gdyż y teraz owieczki Chryſtusowe paść, braci utwierdzać, błędy zbiiać, herezye przekonywać potrzeba.

Py. *Czy też sami Dyſſydenci niektóre artykuły wierzą, ktorych w Piśmie nie maſz, lecz tylko przez Tradycyą od Katolikow maią.*

Od. Wierzą: Náprzykład, że 4. są Ewangelie, á 14.

á 14. Listow S. Pawła, á iż one są prawd
wym Słowem Bożym, że niemowlę
chrzcić potrzeba, że Niedzielę á nie Sz
bas z Zydami święcić mamy &c. lubo
tym żadney wzmianki nie masz.

*Py. Czemu tedy y innych Tradycyi przyiąć n
chcą?*

Od. Sam upor, y duch prywatny przyczyn
iest, z ktorego pochodzi; że to tylko wie
rzyć chcą, co się im podoba, y przywidz
lubo maią Pismo S. że trzeba tradycye za
chować.

*Py. Przecię Chrystus gromił Zydow, że cho
wali tradycye. Matth: 7. V. 8.*

Od. Chrystus nowy funduiąc Kościoł, now
też stanowił tradycye, á zatym zniosł da
wne. Zydowskie.

Pismo S. co iest? *Py. Co iest Pismo Swięte?*

Od. Iest Słowo Boskie, ktore nam Proroc
y Apostołowie, ná Piśmie zostawili.

*Py. Zkąd tego dochodzić, ktore Księgi są Pi
smem Swiętym?*

X. Od. Z Tradycyi, y nieomylnego Kościoł
Chrystusowego rozsądku, bo inaczey, ża
dneybyśmy o prawdziwym Słowie Bożym
pewności nie mieli, iako się dzieie u Dyssy
dentow, ktorzy się między sobą zgodzić ni
mogą, ktore Księgi mieć za prawdziw
Pismo S. Luterani Roku 1598. w Strazbur
gu

gu wyrzucili z rejestru Kśiąg S. List S. Páwła do Zydow, List S. Jakuba, objawienie Jana S. po lat zaś 74. znowu ie przyięli, Kalwin List S. Jakuba, złotym nazywa, á Luter słomianym.

Py. Coż sobie z tąd wnosiemy?

Od. Oto to, że nikt nie może być rozumnie beśpieczny, żeby takowi ludzie, ktorzy rozsądkiem powszechnego Kościoła w rzeczách, do wiáry należących gardźili, żeby y w innych artykułach nie błądźili, kiedy w tak poważnym punkcie, to iest, około prawdźiwego Słowa Bożego błądzić zwykli, niechcąc Pisma S. bráć, y rozumieć wedle dawnego wykładu Kościoła Kátolickiego.

Pożytki z tey nauki.

Dziękuięć o Boże moy, że wiem z łaski twoiey, co mam wierzyć. 2do. Będę codzień, rano, y wieczor odmawiał uklęknawszy, *Credo*, nie tylko usty, ále y sercem, starać się zechcę, áby toż czyniły dziátki moie z czeladzią, y wszyscy pod zwierzchnością moią zostaiący. 3tiò. Nie omieszkam bywać ná naukę, ábym lepiey wyrozumiał, co się w Credźie zamyka. Ná ostatek, chcę codzień odnawiać przedsięwzięcie, że pragnę żyć, y umrzeć w wyznaniu prawdziwey Wiary S. Katolickiey Rzymskiey.

Przy-

Przykład 1.

Gdy Cesarz Walens Heretyk Aryanin, pod gardłem zakazał Katolikom Miaſta Edeſſy wſzelakich obrządkow publicznych wiary Chrześciańſkiey czynić, odważnioni, y wierni ſłudzy P. Chryſtusowi, chcąc wiary swoiey ſtatek, ku więkſzey iego czći (którego nieſzczęśliwi owi heretycy bluźnili, y lżyli,) pokazać, nie przeſtali ſię ſchadzać ná mieyſcá nabożeńſtwu, y ſłużbie Boſkiey naznaczone: O czym ſię Cesarz dowiedziawſzy Staroście roſkazał, áby nazaiutrz z Połkiem Zołnierzy do onego Miaſta iachał, y wſzyſtkich Katolikow, którychby tam zaſtał, pomordował, Staroſta brzydząc ſię tym okrucieńſtwem, przeſtrzegł Katolikow, áby ſię tam nie ſchadzali, y mniemał, áby zá tą iego przeſtrogą, mieli ſchadzek poprzeſtać, á oni y owſzem do nich ſię porywali, cieſząc ſię z tey okazyi, iakiey ſobie życzyli, to ieſt; umierać zá wiarę Chryſtusowa. Puścił ſię w drogę Staroſta ku tamtemu Miaſtu z Zołnierzami swemi, ná wykonanie roſkazu Cesarſkiego, y iadąc potkał w drodze iednę niewiaſtę, która za rączkę dziećiątko swoie z ſkwapliwością prowadziła; ſpytana od niego, gdzie tak prędko bieży? Odpowiedziała: bieżę do Edeſsy, gdzie są naśi Katolicy. Rzecze Staroſta, ábo ty nie wieſz o roſkazaniu Cesarſkim, który wſzy-

ſtkich

ſtkich Kátolikow pozabiiać kazał? A niewiaſta odpowie, dla tegoć y ia ſię też kwapię z tym iedynakiem moim, bo to za ſzczęście naywiękſze ſobie mamy, zá wiárę Chryſtusa Jezusa umrzeć. Tu ſię Stároſta zadumiawſzy, y nie mogąc ſię wydziwić tak wielkiey odwadze, y ſtateczności, nazad ſię wrocił, y o tym wſzyſtkim co widział, y ſłyſzał, oznaymił Ceſarzowi, który ſię sam w sobie zádźiwiwſzy, y zawſtydziwſzy z cnoty, y odwagi Kátolikow, w pomienionym Mieście Edeſſy, dał im pokoy. *Hiſtor: Eccleſiaſt:* c. 18.

Dziewiąta Náuká.

o składzie Apoſtolskim.

W którym zamyka ſię zebranie Artykułow Wiáry Swiętey Kátolickiey, ktôre powinniśmy wierzyć, y umieć dla zbawienia,

Py. Skład Apoſtolſki, wiele w ſobie zamyka nayprzednieyſzych ártykułow Wiáry S.?

Od. Dwanaście: to ieſt: Wierzę w Boga Oyca Wſzechmogącego, Stworzyciela Niebá y źiemi. Y w Jezusa Chryſtusa Syná iego iedynego Páná náſzego. Który ſię począł z Ducha S. Narodził ſię z Máryi Pánny: Umęczon pod Pontſkim Piłatem, ukrzyżowan, umarł, y pogrzebion. Zſtąpił do piekłow, trzeciego dnia Zmartwychwſtał. Wſtąpił ná Niebiosá, śiedźi ná práwicy

Boga Oyca Wſzechmogącego: Z tamtąd ma przyiść ſądźić żywych, y umarłych. Wierzę w Duchá S. Swięty Kościoł powſzechny, Swiętych obcowanie, grzechow odpuſzczenie, ciała zmartwychwſtanie y żywot wieczny, Amen.

X. *Py. Dla czego ſię Credo zowie ſkładem Apoſkim?*

Od. Bo go Swięći Apoſtołowie, od Chryſtusa Páná nauczeni, złożyli.

Py. Kiedy go złożyli?

Od. Po odebraniu Duchá Swiętego, nim ſię rozeſzli po wſzyſtkim świecie, dla przepowiadania Ewangelii S.

Py. Dla czego go Apoſtołowie złożyli?

Od. Aby wſzyſcy iedneyże náuki ludźi nauczáli. *2dò.* A żeby ártykuły wiáry w krotkim zebraniu złożone będąc, łatwiey ſię ich Chrześcianie ná pamięć uczyć, y częściey mowić mogli. Náoſtatek, áby Kátolicy tym znákiem, od niewiernych ſię dźielili.

Py. Czy każdy powinien umieć Credo?

Od. Powinien pod grzechem śmiertelnym?

Py. A gdyby ſię kto nie mogł nauczyć od ſłowa do ſłowa?

Od. Powinienby przynaymniey wiedźieć, y umieć iſtność *Creda*, co ſię w nim zá taiemnice zamykaią.

y. Kiedy odmawiać trzeba Credo?

Od. Ráno, y wieczor. Ná Kátechizmie, przy Mszy S, y gdy czart kuśi strony wiáry.

Pożytek z tey Nauki.

Podźiękowawszy ći Pánie Jezu, zá łaskę wiáry S. którąś mię obdárzyć ráczył, ślubuięć, że w niey áż do samey śmierci, státecznie chcę trwáć, y w niey umieráć, ná którey co raz większe, á większe w sercu moim pomnożenie, chcę iak nayczęściey, y postanawiam *Credo odmawiáć.*

Przykład 1.

Błogosławiony Wincenty à Paulo, Fundator *Missionis*, był tak mocno ugruntowany w Wierze S. Kátolickiey, że nie tylko ná pokusy, y naiazdy czártowskie, ktôre częstokroć potężnie ná niego biły, miał kiedy zezwolić, ále nawet áni myśli opáczney, o żadnym ártykule składu Apostolskiego, y złego o którym rozumienia, do głowy swoiey nie przypuścił? y owszem bárdzo był żarliwym w tey mierze, ludźie nauczaiąc, żeby mocno, y státecznie wierzyli to wszystko, co iest wyrażono w składzie Apostolskim, á nie dali się nigdy, nie tylko czartu, ále y ludźiom fałszywym, przewrotnym zwodźić, y goráco Páná Bogá zá nich prośił, z tym się przed Bogiem swoim protestuiąc, ążeby P. Bog ná niego ráczey przepuścił w tey máteryi pokusy, y naiazdy czártowskie, á nie ná ko

osłabiałego w Wierze S. Trafiło ſię iż ieden zacny Teolog, y Kanonik Kátedralny Páryſki we Fráncyi, ſtráwiſzy wiele lat ná obronie Wiáry S. od herezyi rożnych, zá czásem począł cierpieć wielkie, y nieznośne pokuſy przeciw Wierze S. które tak mu były rozum pomięſzały, że iuż áni Paćierzy Kápłańſkich, áni Mſzy S. áni przeciwnych áktow tym pokuſom czynić nie mogł; y w takie był ciemności niedowiarſtwa wpadł, że zaledwie mizernie nie zginął, bo rozchorowawſzy ſię, zbliżał ſię y termin życia. Co widząc Błogoſławiony Wincenty, y użaliwſzy ſię go, gorąco zań począł ſię modlić, ofiaruiąc ſię P. Bogu ná ow krzyż, ábo iaki drugi, który ſię będźie podobać Majeſtatowi iego S. byle ieno ow nieborak wolnym, od owych pokus, przeciwko Wierze S. zoſtał, przez co w wielkim niebeſpieczeńſtwie zbáwienia utráty był. Były tak przyiemne P. Bogu modlitwy iego, iż w iednym momencie, wſzyſtkie one pokuſy uſtały, y ciemności niedowiarſtwa uſtąpiły; tak, że częſto mowiąc *Credo*, twierdźił, oświadczaiąc ſię przed B. Wincentym: że nie tylko wierzę wſzyſtkie ártykuły Wiáry S. ále y w tey Wierze umieram, bo tak wierzę, iakbym ná to patrzał, co Wiárá S. uczy. Y tak z dobrym przygotowaniem, ducha P. Bogu oddał, dziękuiąc oſobliwym ſposobem P. Bogu,

iż przez modlitwę B. Wincentego, uwolnił go od przerzeczonych ciężkich pokus, przeciwko Wierze S; Wincenty zaś Błogosławiony, gdy za dopuſzczeniem Boſkim, cierpiał także podobne pokusy, y czártowſkie naiazdy, przeciwko Wierze S. iakiegoż ná to B. Oćiec zażywa ſposobu? oto ſpiſuie ſobie ná kárcie ſkład Apoſtolſki, á ſpiſawſzy, kładzie ná pierśiach y nośi, y tak gdy owa pokusa nacierała kiedy ná niego, zaraz rękę kładł ná pierſiach ku owey karcie swoiey, proteſtuiąc ſię, że to ieſt przeciwko iego woli, co mu czárt przeklęty zarzuca, względem Wiáry S. y tym ſpoſobem pokonawſzy czárta, wolnym był od wſzelakiey pokusy, y nagabania, przeciwko ártykułom wſzelkim Wiáry S. *In Vita B. Vincentii.*

Dzieśiątá Náuká.

o pierwſzym Artykule ſkładu Apoſtolſkiego.

Wierzę w Bogá Oycá Wſzechmogącego, Stworzyćielá Niebá, y źiemi.

Py. Jako ſię ma rozumieć ten Artykuł?

Od. Tak wierzę, że ieſt ieden Bog, we trzech Osobach, z których pierwſza zowie ſię Oycem, á ten Wſzechmocnością swoią, Niebo y źiemię, ze wſzyſtkiemi ná świecie rzeczami ſtworzył.

Py. Co znaczy to ſłowo Wierzę?

Od. Mam zá rzecz pewną, y nieomylną.

Py. U Łacinnikow, iak się powinny rozumieć te słowa: Credere Deo, credere Deum, credere in Deum. *Wierzyć Bogu, wierzyć Boga, wierzyć w Boga?*

Od. *Wierzyć Bogu*, ieſt to wierzyć, że to, ábo owo, Bog powiedział, ábo obiawił, który, áni kogo zwieść, áni ſię sam omylić nie może, á zátym wierzyć trzebá zá prawdziwą rzecz. *Wierzyć Boga*, ieſt wierzyć, że ieſt Bog, co y czárci czynią. *Wierzyć w Boga*, ieſt to wierząc, Bogá kochać, czcić, w nim ufać, y nadzieię pokładać, bać ſię go, y przykazania iego wſzyſtkie zachować. *Latine ſic explicatur: Credere Deo, eſt: credere vera eſſe, quæ loquitur, ſicut & nos credimus homini. Credere Deum, eſt credere quod ipſe ſit, quod etiam dæmones faciunt. Credere in Deum eſt Deum, credendo, amare, honorare, in ipſum ſolum ſperare, & confidere, timere, præceptis ipſius obſequi.*

Py. Wielorako co możem wierzyć?

Od. Dwoiako: Wiárą Boſką, y ludzką.

Py. Co zá rożność między tym dwoiákim ſpoſobem wierzenia?

Od. Ta rożność, że sądząc ſię ná słowach ludzkich, zawieść ſię możemy, co zaś mamy z trádycyi, ábo podania Boſkiego, nigdy nie chybi, gdyż Pan Bog, áni ſię omylić, áni nikogo omylić może,

Py.

Py. Jaką wiarę potrzeba dawać Artykułom ſkładu Apoſtolſkiego?

Od. Wiárę Boſką, bo Kościoł S. ma te ártykuły z podania Apoſtolſkiego, Apoſtołowie zaś z podania Ducha S.

Py. Co znáczy Wierzę w Boga?

Od. Wierzę, iż tylko ieden Bog ná świecie ieſt Naywyżſze Dobro, y oſtátni kres życia mego.

Py. Co znaczy: Wierzę w Boga Oyca?

Od. Wierzę, iż ten Bog ieden w Náturze, troiſty w Oſobach; między niemi Pierwſza zowie ſię Oycem, przeto, iż ma Syná sobie we wſzyſtkim rownego.

Py. Czemu mowiemy Wſzechmogącego?

Od. Bo wſzyſtko co chce Pan Bog, bez żadney ſpráwuie trudności.

Py. Dla czego o Wſzechmocności Boſkiey, nie o inſzych właſnościach Apoſtołowie wzmiankę czynią ná początku Credo?

Od. Aby założywſzy to zá fundáment, że P. Bog może wſzyſtko uczynić, wątpliwości nie było o drugich ártykułach.

Py. Czy może Pan Bog zgrzeſzyć, ábo czego nie umieć?

Od. Nie może, iednak nie idzie zátym, żeby nie był Wſzechmocnym, y owſzem tym samym ieſt Wſzechmocnym, bo że kto może zgrzeſzyć, álbo czego nie umieć, z

ſłabo-

słabości to ráczey wielkiey, á nie z żadnay mocy pochodźi.

Py. Syn Boży, y Duch S. czy są także Wszechmocni?

Od. Bez wątpienia są, bo iedna tych trzech Osob, iest natura, istność, Bostwo.

Py. Czemu samemu tylko Bogu Oycu przypisuią Wszechmocność?

Od. Bo iest naypierwszym Troycy S. począ-tkiem, ponieważ Syn Boży, y Duch S. od niego pochodzą, á sam od nikogo nie pochodzi, iako Mądrość Synowi przypisuiemy, że się z Oycá zrodźił przez Rozum. A Duch S. od Oyca, y Syna, przez wolą, y miłość.

Py. Co iest być Stworzycielem?

B. Od. Wystawić rzecz iaką z niczego.

Py. Kto to może dokazać?

Od. Sam tylko P. Bog może to sprawić, kreátura żadna nie może.

Py. Samęli tylko źiemię, y Niebo P. Bog stworzył?

Od. Nie samo, ále wszystko cokolwiek w Niebie znayduie się, y ná źiemi.

Py. Jak dawno P. Bog stworzył ten świat?

Od. Pięć tysięcy lat, siedmset czterdźieści, z okładem.

Py. Co za potrzeba była, áby świat Bog stworzył?

Od.

Od. Dobroć Boska szczera, áby byli ci, którymby łaski swey udzielał.

Py. Jako stworzony iest świat?

Od. Słowem Boskim. *Ipse dixit & facta sunt, mandavit, & creata sunt.*

Py. Byłaż iaka zwłoka w stworzeniu?

Od. Zadna, bo Pan Bog stworzył ten świat, ale oraz wszystko, y doskonale: *Dei perfecta sunt opera, qui manet in æternum, creavit omnia simul. Eccli: 18.* Rozeznanie tylko, y nieiakie rozdzielenie według części, uczynił przez sześć dni.

Py. Znaiąż Bogá żywioły? Zywioły zaś dicuntur, że są pomocą wszego stworzenia życie maiącego.

Od. Zadney rzeczy Bog nie stworzył któraby mocy iego nie doznawała, y lubo wiele iest rzeczy bez duszy, y ciała, w Bogu iednak wszystkie żywotne są, y moc iego znaią. Zna Niebo, które bez przestanku, ná rozkazanie Boże kręgi swoie toczy: *Cælos in intellectu fecit. Psalm: 138.* Znaią: słońce, miesiąc gwiazdy, gdyż w biegu swym, do kresu zamierzonego powracaią. Uznawa źiemia, która czasow swych płodna, owocámi obfituie: przeczuwaią też moc rzeki, gdy do początkow swoich, z których wypływaią, znowu przychodzą. Morze, y wiátry, gdy rozkazaniu iego są poslu-

posłusznemi, burze, y fale, y smierć, znaią się do tey mocy Boskiey, gdy rzecz martwa, y w proch obrocona, iakoby nigdy od śmierci zepsowana nie była, ná Słowo Boże powstaie. Zna piekło, znaią wszelakie zwierzątka, gdy prawa sobie opisanego przestrzegaią. Co się wszystko dźieie, przez posługę Aniołow.

Pożytek z tey nauki.

Dziękuię ć o Boże moy, żeś mnie stworzył. 2dò. Będę się uciekał z ufnością we wszystkich potrzebach moich, ponieważ wszystko możesz, y nie masz nic, coby się świętey woli twoiey sprzeciwić mogło. 3tiò. Proszę o łaskę, ábym ci wiernie służył iakom powinien Bogu, y Stworcy, á Pánu moiemu, do tego winien ci iestem, cześć, y miłość, y posłuszeństwo, ná zawdzięczenie stworzenia wszystkich rzeczy dla człowieka, ázeby mu były śrzodkiem, do otrzymania chwały wieczney, y ośiągnienia mieysca, z którego źli Aniołowie wypadli.

Przykład 1.

Przezacny Chrystusow Męczennik Piotr S. Zakonu Kaznodzieyskiego, śiedm lat maiąc, gdy był spytany od Wuia swego, czegoby się w szkole nauczył, áż on odmowił przed nim skład Apostolski. Ten zaś Wuy iego, że był zárażony herezyą Mánicheyską, chciał mu

wyło-

wyłożyć pierwſzy ártykuł według swego sensu, y rozumienia swoiey herezyi, ále Piotr chłopczyk mały, że ſię był nauczył, nie tylko ſłow, ále y prawdźiwego rozumienia ſkładu, doſzedł Wojowego złego wykładu, oświadczaiąc ſię ná głos, iż co ſię tycze wiáry Kátolickiey, zawſze chce trzymać ſię powſzechnego Kościoła, według ſkłádu Apoſtolſkiego. A gdy Wuy ná niego nalegał, wołaiąc, że źle dziecię wierzyſz, á on z wielkim ſtatkiem, y rozumem odpowiedział, że nie źle, y owſzem dobrze, bo tak opiewa ſkład Apoſtolſki. *Wierzę w Boga Oyca Wſzechmogącego, Stworzyciela Nieba y źiemie*: Ná co gdy mu Wuy tę replikę dawał, według Mánicheyſkiey herezyi, że Bog, áni źiemi áni Nieba, áni żadnych rzeczy máteryalnych nie ſtworzył. Tym on ieſzcze głośniey, y rzetelniey, powtarzał ten pierwſzy ártykuł ſkładu Apoſtolſkiego: *Wierzę w Boga Oyca Wſzechmogącego, Stworzyciela Niebá y źiemi*. Nákoniec żywot swoy, ſławnym bárdzo męczeńſtwem zá Wiárę S. od onych niewiernych zakończył. A gdy umierał, te iego oſtatnie ſłowa były: *Wierzę w Boga Oyca Wſzechmogącego, Stworzyciela Nieba, y źiemi*. In ejus vita apud Surium.

Jede-

Jedenaſta Náuká.

o Wtorym Artykule.

Y w Jezusa Chryſtusa, Syná iego iedynego' Páná náſzego.

Py. Jako rozumieć te ſłowa?

Od. Wierzę, iż Pan Jezus, którego zowią Chryſtusem, ieſt práwdźiwym Synem Bożym, y Jednorodzonym, wſpołiſtotnym Bogu Oycu, moim naywyżſzym Panem y Dobrodzieiem, którego miłuię z serca, y wſzyſtkę w nim pokładam moię nadzieię.

C. *Py. Co znaczy to ſłowo Jezus?*

Od. Zbawiciel.

Py. Czemu Syn Boży zowie ſię Zbawicielem?

Od. Bo przyſzedł ná świat, dla zbawienia naſzego.

Py. Co znaczy to ſłowo Chryſtus?

Od. Ieſt ſłowo Greckie, które ſię wykłada: Pomazaniec.

Py. Dla czego Syn Boży zowie ſię Pomazańcem?

Od. Bo ieſt pomazany zupełnością łaſki Bożey, y zeſłany ná świat zá Krola, Kapłana, y Proroka, którzy pomaſzczenie brać zwykli.

Py. Dla czego ta wtora Oſoba, zowie ſię Synem?

Od. Bo od pierwſzey, którą Oycem zowiemy przez rodzenie od wiekow pochodźi.

Py. Jakim ſpoſobem Ociec Przedwieczny rodźi Syna?

Od.

Od. Trudno poiąć, y wyrazić; ále tak sobie imaginować możemy, że Bog Ociec przeglądaiąc ſię od wiekow w Iſtocie swoiey Boſkiey, wydaie z śiebie Słowo álbo obraz żywy, cale sobie podobny w náturze, który ieſt nazwany w Piśmie S. ozdobą chwały Jego, wyrażeniem subſtancyi iego, *my zaś ten obraz żywy, zowiemy Synem Bożym*, á pierwſzą Oſobę Oycem, ten bowiem nazywa ſię Oycem, który z swoiey iſtoty Syna rodźi.

Py. Czemu zowiemy iedynym Synem Bożym?

Od. Bo ten tylko ſzczegulnie znayduie ſię w Troycy S.

Py. Chrześcianie czy są Synami Bożemi?

Od. Są, ále tylko przyſpoſobionemi.

Py. Czemu mowiemy Páná naſzego?

Od. Iż ma nad nami ſzczegulną moc y władzą względem odkupienia.

Py. Cośmy powinni Chryſtusowi Panu, iako Zbawcy naſzemu?

Od. Mamy ſię mu 1mò kłaniać, 2dò miłować ze wſzyſtkiego serca. 3tiò. Wſzyſtkę nadzieię w nim pokładać. 4tò. Służyć mu áż do śmierci.

Pożytek z tey nauki.

Wyznawam cię Synem Bożym Chryſte Jezu, y niezmiernie ſię z tego raduię. 2dò. Dobry Jezu, bądź mi Jezusem, to ieſt Zbawicielem.

3tiò.

3tiò. Będę przeſtrzegał do śmierci przykazań twoich, boś ty moim naywyżſzym Panem. 4tò. Ná to ſłowo JEZUS, uczynię zawſze rewerencyą, ábo czapki uchylę, y ná rátunek wſzelki tego Imienia Jezus wzywać żechcę.

Przykład I.

Konſtantyn Ceſarz nie maiąc pokoju od Pogańſkich Filozofow, którzy mu przymawiali, iż ſtarodawną Oycowſką religią odrzucał, á ná Chrześciańſkie zábobony przyſtawał, y domagali ſię tego u Cesarza, áby mogli przed nim dyſputę zwieść z Alexandrem Biſkupem, który ná ten czas ná Dworze iego był. Cięſzkim swoim naleganiem to u Cesarza wymogli, iż im tey dyſputy pozwolił. Lecz ten dobry Biſkup, znaiąc złość tych Filozofow, y chcąc moc prawdy Chryſtusowey, wſzyſtkim wiadomą uczynić, proſił, nim ſię poczęli dyſputować, áby iednego z ſiebie wybrali, áby z nim mowił, á drudzy áby milczeli, y w dyſkursa ſię nie wdawali. Co oni uczynili, y iednego ná to wyſtawili, do którego Alexander Biſkup, tak rzekł: W Imię Jezusa Chryſtusa, zakazuięć gęby rozdźiewiać do gadania, y zaraz oniemiał, y tym milczeniem y niemotą swoią, lepiey pokazał moc nieſkończoną w Imię tego, w którego mowę ſtracił, ániżeli wſzelakiemi dowodami, któreby ſię ná to przywieść mogły.

Przykład 2.

Czytamy w żywocie S. Ignacego Męczennika, między rożnemi pod czas męki swey okrucieństwami, które mu zadawano, Imienia Jezus nigdy wspomnieć nie przestał; gdy się okrutnicy pytali, czemuby tak często, to Imię powtárzał, odpowiedział bo to Imię ná sercu moim mam wyrażone, y dla tego nie mogę się wstrzymać, ábym go nie miał wspominać, gdy tedy od lwow był zaduszony tylko, á nie rozszarpany; kátowie chcąc się tego z ciekawości doświadczyć, co Swięty mowił: serce iego wyieli, y rozciąwszy, ná całym sercu to Imię Jezus Chrystus wypisane było, co uyrzawszy ludźie wiele się ich do Chrystusa nawrociło. *Vincent*: c. 75. *lib*: 10.

Przykład 3.

Roku od Narodzenia Chrystusowego 252. który był dopiero trzeci, po pierwszym w Antyochii źiemi trzęśieniu, znowu toż trzęsienie powstało, y bardzo Miasto psować poczeło, gdy tedy tak mizernie upada Miasto, Obywatele przypomniawszy sobie przeszłe złości swoie, do Boga się iako do ostatniego udali sposobu, prosząc od niego pomocy, iakimby zaś ich sposobem P. Bog, od tego nieszczęścia uwolnił. Oto mowi *Nicephorus lib*: 17. *c*.3. Każdy z nich napisał ná drzwiach Imię Jezusowe, y tak był wolny, co Bog Wszech-

mogą-

mogący iednemu oznaymił, roſkazuiąc, áby tak uczynili, piſząc ie w ten ſposob: *Jezus Chryſtus z nami, ſtoycie. Baronius tom: 7. artic: 15.* Wielka tedy ieſt dźielność tego Nayſłodſzego Imienia Jezus, ná ktore, ſłyſząc to Imię, dla wielkiey godności iego, y wdzięczności, względem odkupienia naſzego, powinniśmy głowy naſze ku źiemi ſkłaniać, czapki zdeymować, ábo y ná kolana upadać. Imię to *JEZUS*, ieſt tak mocne, y dzielne, że kto go ieno nabożnie wſpomni, pomocy iego wezwie. wſzelkie pokusy czartowſkie, y zaſadzki, y duchow piekielnych zawoiuie, zaſtraſzy tak, że y pierzchać muſzą. Tomaſz à Kempis człowiek pobożny, uczony, roſtropny, nocy iedney, maiąc wielkie nagabánie od maſzkar piekielnych, które, gdy ſię do niego ku łożku zbliżały, zdięty wielkim ſtrachem, począł mowić, przeżegnawſzy ſię pozdrowienie do Nayśw: Panny, lecz ná to diabeł nic niedbał, áż dopiero iak przyſzedł do tych ſłow w Pozdrowieniu: Jezus, które uſłyſzawſzy, dopiero diabeł począł precz pierzchać, y umykać, tak, iakby był piorunem przeſtraſzony, á Tomaſz à Kempis, widząc także, że larwa piekielna zbyt boi ſię, y drży przed dzielnością, y wſpomnieniem tego Imienia Jezus, tym bardziey przyſzedſzy do ſiebie, począł wołać *Jezus, Jezus*, ratuy mnie, w

tym

wtym larwa ona piekielna zniknęła, á Tomaſz à Kempis ná potym wźiął z tey okazyi bárdzo wielkie serce, twierdząc, że choćby całe piekło przeciwko mnie wysworowało ſię, to ſię go nie boię przy wezwaniu tego Nayſłodſzego Imienia Jezus.

Dwunáſtá Nauká.

o Trzecim Artykule.

Powiedz trzeci ártykuł ſkładu Apoſtolſkiego?

Od. Który ſię począł z Ducha S. Narodził ſię z MARYI Panny.

Py. Jako ſię ſtało poczęcie?

Od. Duch S. uformował Ciało Chryſtusowi Panu, doſkonale z przeczyſtey Krwie Błogosławioney Panny, y ſtworzył do niego duſzę, która gdy ſię z ćiáłem złączyła, zſtąpił Syn Boży, y przyiął ná ſię naturę ludzką to ieſt; złączył ſię do tego ciała, y do tey duſzy, co ſię wſzyſtko w iednym momencie ſtało.

Py. Czy ſam tylko Duch S. ſprawił tę taiemnicę Wcielenia Syna Bożego?

Od. Bog Ociec, y Syn Boży, poſpołu z nim ſprawili, bo te trzy Oſoby nie maią tylko iedno Boſtwo, y iednę moc, co iedna ſprawuie w ſtworzonych rzeczach, to też y drugie czynią, iako poſpolite Teologow nieſie

przysłowie: *Omnia Trinitatis ad extra opera, sunt communia.*

Py. A czemuż tylko o Duchu S. iest wzmianka?

Od. Bo Wcielenie Syna Bożego, iest sprawa, ábo dźieło miłości ku ludźiom, á miłością iest Duch Przenayświętszy.

Py. Duch S. możeli się nazywać Oycem Chrystusowym, ponieważ z niego był poczęty?

Od. Bynaymniey, bo Chrystusowi swoiey substancyi, ábo istności nie udzielił, iako smowią Fizycy: *Ille est enim Pater, qui de substantia sua Filium generat?*

Py. Ktoż tedy Oycem Chrystusa Pana?

Od. Ile człowiek, iest z Matki bez Oyca, ile Bog z Oyca bez Matki.

Py. A S. Jozef, Mąż Nayśw: Panny, czy nie iestże iego Oycem?

Od. Nie, bo nigdy nie miał społkowania Małżeńskiego z Panną Nayśw: ale mianowany był Oycem iego od żydow, bo oni tak mniemali, álbo, że wychowany był od niego, y Mężem był Nayśw: Panny.

Py. Chrystus Pan, izáli był poczętym w grzechu pierworodnym?

Od. Nie był, bo nie idźie z nasienia ludzkiego, ani poczęty iest zwyczaynym trybem, iáko my. 2do. Że był Bogiem, y Istnością Nayświętsza.

Py. Czy miał doskonały rozum w żywocie Macierzyńskim?

Od.

Od. Miał taki, iaki we trzydzieſtym roku, gdyż był zawſze Bogiem.

Py. Co za ſpoſob był Narodzenia iego?

Od. W dziewięć Mieſięcy po poczęciu wyſzedł z żywota Błogosławioney Panny, bez naruſzenia dziewictwa.

Py. A to iak ſię ſtało?

Od. Wſzechmocnością iego Boſką. Jako widziemy, że ſłonce przenika ſzkło, á nie tłucze go, tak kiedy ná świat wyſzedł Chryſtus, bynaymniey dziewictwa Panieńſkiego nie naruſzył: Powtornie iako Chryſtus Zmartwychwſtał, grobowego kamienia nic nie ruſzywſzy, y zamkniętemi drzwiami wſzedł do Apoſtołow, tak y urodził ſię nic nie naruſzywſzy żywota Macierzyńſkiego.

Pożytki z tey nauki.

Oddaięć pokłon, y dzięki nieſkończone Duchu S. za przyſpoſobienie duſzy, y ciała Panu Jezusowi. *2dò.* Spraw Niebieſki Zbawicielu, aby to Narodzenie twoie, było mi pożyteczne ku zbawieniu. *3tiò.* Przenayśw: Panno, winſzuięć godności Macierzyńſtwa Bożego, obiecuię ci powinną oddawać cześć, kochać, y wiernie ſłużyć przez cały żywot. *4to.* Będę ſię ſtarał o oſobliwe Nabożeńſtwo do tey Nayśw: Bogarodzicy P. *5tò.* Obieram ią sobie, za oſobliwą Obronicielkę, y Opiekunkę u Pana Boga:

Przykład 1.

Przeklęty Nestoryusz, Patryarcha Konstantynopolitański przyszedszy do tey bezbożney śmiałości, iż ná Kazaniach swoich mowił, y twierdźił, że Nayśw. P. Marya nie była Bogarodzicą, y że ten tytuł niesłusznie iey przypisuią, ktory to iad, y zarazę wszędzie rozsiewał, nawet, y tych prześladował, ktorzy z nim tak bluznierśko trzymać nie chcieli, ale go też Bog potym ciężko za to skarał: bo nie dosyć, że się nim lud wszystek brzydził, ale że ieszcze sromotnie iako heretyk z tak wysokiego urzędu od Concilium Epheskiego złożony. Ná koniec ná wygnanie do Afryki ná iednę pustynią zawieziony, gdzie miasto nawrocenia, y pokuty S. czynienia, nie przestał bluźnić Matki Boskiey, ale też y tam od Boga cieżey skaranym ná ięzyku swoim bluźnierskim został, bo uczyniwszy się mu brzydki ná języku wrzod, tak go robacy toczyli, że go aż do samego gardła poryli, w tym rozpaczaiąc iako wściekły, duszę swoię diabłu wyźionął. *Factus est Deus homo, ut homo fieret Deus*, S. Augustin:

Przykład 2.

Człowiek niektóry będąc raz ná Boże Narodzenie ná Mszy S. á gdy ná owe słowa ktore Kapłan z Ewangelii przy Mszy S. mowi: *Et Verbum Caro factum est*. A Słowo stało się

Cia-

Ciałem, nie uklęknął, lubo widział że inni ná cześć tak wielkiey taiemnicy iedni klękaią, drudzy ku źiemi głowy nakłaniaią; widząc to diabeł, cięźki mu wyciał policzek, y na potym w tey mierze był oſtrożnieyſzym. *Specul: exempl:* Swięta także Gertruda miała to obiawienie od P. Jezusa, że ile razy kto przyklęknie na wzwyż pomienione słowa ná znak wdzięczności, że Syn Boſki ſtał ſię Człowiekiem, tyle razy ofiaruie serce moie Oycu mému Niebieſkiemu, y wſzyſtkie zasługi Człowieczeńſtwa mego prezentuie, áby mu ziednały u Troycy Przenayśw: obfitość łaſk, y błogosławieńſtwa Boſkiego.

Przykład 3.

Za czasu kiedy żył Egidiuſz S. Towarzyſz S. Franciſzka, pewny Kaznodzieia y Doktor Zakonu pewnego, maiąc przez wiele lat iakąś wątpliwość, około Pánieńſtwa Matki Boſkiey, ile że mu ſię to zdało, iakoby to rzecz niepodobna była, być Matką, oraz y Panna, bardzo ſię oto frasował, że będąc wiernym Katolikiem, á przecię tak ſtraſzną uſtawicznie prawie był trapiony pokusą, z którey chcąc być wolnym, dowiaduie ſię o wielkiey świątobliwości S. Egidego, do którego y poſzedł, aby za iego S. modlitwą, mogł być wolnym, od tak cięźkiey pokusy, y niedowiarſtwa. Błogosławiony zaś Egidy, wiedząc przez Ducha

S. że

S. że ow Doktor tak ciężko kuszony, miał do niego przyiść, zabiega mu drogę z laską swoią, y potkawszy się z nim, uderzy ową laską w ziemię, mowiąc do niego: Bracie Kaznodzieio, Panna przed porodzeniem, y zaraz z ziemi śliczna wynikneła, lilia. Powtornie także uderzy pomienioną laską w ziemię, mowiąc: Bracie Kaznodzieio, Panna przy porodzeniu, y natychmiast wyniknie druga prześliczna lilia. Po trzecie toż czyniąc rzekł: Bracie Kaznodzieio, Panna po porodzeniu, aliści y trzecia wynikła z ziemi bieluteńka iako śnieg, wonieiąca lilia. Widząc to ow Doktor, y Kaznodzieia, y zostawszy nieco za niedowiarstwo swoie zkonfundowany, ná potym został mocno utwierdzonym w tey prawdzie, że Nayśw: Matka, była y Matką była y nayczystsza ná zawsze Panną. *Ex Chronic: Minor: Gall: par: 2. lib: 7. c. 16.*

Trzynasta Náuká.

o Zywocie Pana Jezusa.

Py. Czemu Apostołowie w swoim składzie tylko opowiadaią Narodzenie Pana Chrystusa, y śmierć iego, á o tym co czynił za żywota swego, nic nie wspominaią?

Od. Nayprzod dla tego, bo z Poczęcia Narodzenia, y śmierci Chrystusowey, łatwo się domy-

domyślić o żywocie iego, że muſiał być cudowny. Powtore, że tylko *compendium*, albo zebranie Wiary S. położyli w swoim ſkładzie Apoſtołowie, doſyć tedy było opowiedzieć, co było przednieyſzego.

Py. Pożytecznoli ieſt, aby Chrześcianie wiedzieli iako Pan Chryſtus żył?

Od. Tak ieſt, y owſzem poniekąd potrzebna, bo nie tylko ná ten świat przyſzedł, dla odkupienia naſzego przez sromotną śmierć swoię, ale, żeby nas y nauczył dobrych. y cnotliwych poſtępkow, co uczynił przez naukę swoię, y ſprawy święte; zaczym idzie, że żywot naſz, aby był prawdziwię Chrześciańſki, ma być cale Chryſtusowemu żywotowi podobny.

Py. Opowiedz krotko żywot Pana naſzego Jezusa Chryſtusa?

Od. Chętnie to uczynię.

Potrzeba tedy wiedzieć, że za Panowania Cęſarza Auguſta, ieſt temu lat 1780. Pan á Zbawiciel przyſzedł ná świat, obrał za Matkę Szlachetną, ale ubożuchną Panienke, ná Imię MARYĄ, ale ze wſzyſtkich niewiaſt naycnotliwſza, poślubioną S. Jozefowi. Począł ſię w Jey Żywocie, za ſprawą Ducha S. y po dźiewiąciu mieſięcy, narodził ſię o poł nocy, w pół żimy, w Mieście Betleem, w ubogiey ſzopie, gdzie teyże nocy, nawiedzili go Pa-

ſterze,

ſterze, y pokłon mu oddali. Osmego dnia potym obrzezany był, y nazwano go Jezusem. A trzynaſtego dnia po iego Narodzeniu, trzey Królowie przyiechawſzy z dalekich krajow, iemu ſię pokłonili, y dary mu ofiarowali, to ieſt; złoto, mirrę, y kadźidło. Czterdzieſtego dnia od iego Národzenia, zanioſła go Matka do Kościoła, aby ofiarowany był piącią Cyklow, według Zakonu, pierworodnych między żydami; á nie długo potym Jozef S. z Nayświętſzą Panną, z roſkazania Anioła, zanieśli go do Egyptu, dla Heroda Krola, który go ſzukał na śmierć. Po piąciu lat umarł Herod, z roſkazania tegoż Anioła, odnieśli go nazad do Galilei, do Miaſta Názareth, zkąd potym we dwunaſtu lat, z Matką y Jozefem, ſzedł do Jeruzalem, mil 90. włoſkich, ná dzień Swiąteczny, aby tam według zwyczaiu P. Boga chwalił w Kościele; kiedy ſię mieli powracać, utaił ſie przed niemi, y tam ſię zoſtał, á Rodźice tego nie poſtrzegli, y przyſzedſzy do Nazaret, gdy go nie znalezli, ſzukali go między krewnemi, y między ſąſiady, á gdy go znaleść nie mogli, wrocili ſię do Jeruzalem, gdzie po trzech dniach, znalezli go ſiedzącego między Doktorami, których ſłuchał, y pytał. Wſzyſcy ludźie zdumiewali ſię roſtropności iego, y mądrym odpowiedziom, y przywiedli go nazad z ſobą

do Nazareth, który został z Matką swą y z S. Jozefem, zawsze im będąc we wszystkim posłusznym, y rosł zawsze w leciech, y w Mądrości przed Bogiem y ludźmi. Około zaś trzydziestego roku wieku swego, pożegnał się z Matką swoią, y szedł do rzeki Jordan nazwaney, gdzie był ochrzczonym od S. Jana, y ná ten czas, gdy go ochrzczono, Duch S. zstąpił nań, w postaci gołębicy, á oto głos usłyszany był z Nieba, mowiący: Tenci Syn moy miły, w którym mi się upodobało. Ztamtąd poszedł ná puszczą, gdzie pościł 40. dni, y 40. nocy, nie iedząc, áni piiąc, tam kuszony od diabła, ale go zwyciężył, zaraz od onego czasu, począł Ewangelią przepowiadać, pobudzaiąc wszystkich ludźi do pokuty, y nauczaiąc, iako mieli żyć, żeby mogli być zbawieni. Ażeby więc słowom iego wiarę dawali, y za prawdziwego Messyasza uznali, czynił wiele cudow, wzrok daiąc ślepym, chorym zdrowie, umarłym życie. Wiele ludźi weń uwierzyło, z których obrał dwanaście, y nazwał ich Apostołami, ci za nim zawsze chodzili wszędzie, y kazywali, iako y on, y czynili cuda mocą iego. Arcykapłani, y inny Przełożeni nad żydámi, zazdrościli mu tego, y sprzysięgli się na śmierć iego, y udali się do Judasza Apostoła iego, dawszy mu srebrnikow 30. pod tą kondycyą, áby Nau-

czy-

czyciela swego wydał, co on y uczynił, á gdy go zaślepieni żydowie mieli w mocy swoiey, wielkie mu męki zadawali, y ná koniec dekret otrzymali od Piłata, aby na śmierć sromotną krzyżową był skazany, y przybity, y z wielką zelżywością, między dwiema łotrami zawieszony: *Na przepowiadaniu zaś tym, Ewangelii S. y nauki swoiey strawił Pan Jezus trzy lata, y trzy miesiące*, zażywaiąc do tego modlitwy, mortyfikacyi, Kazań, cudow, do tego wszędzie z siebie dawał ludźiom wszystkim dobry przykład.

Py. Coż mamy naśladować z żywota Zbawiciela naszego?

Od. Cnot iego Przenayświętszych.

Py. Ktore to są przednieysze?

Od. Miłość, posłuszeństwo, łagodność, pokora, ubostwo, czystość, cierpliwość, y umartwienie.

Pożytek z tey nauki.

1. Dziękuię Zbawicielu drogi, za wszystkie trudy, y fatygi podięte, dla zbawienia moiego. 2. Day mi łaskę, żebym umiał obracać ie na moy pożytek, y żebym chodził pilniey około mego zbawienia, niżeli do tych czas. 3. Ofiaruię wszystkie twoie stąpienia ná otrzymanie tey łaski. 4. Wyznawam, żem wiele winien miłości twoiey; chcę się przypatrować, iakoś żył na świecie, abym moy

żywot

żywot stosował do twego, wystawuię sobie ciebie za modelusz żywota, y spraw moich, przedsię biorąc naśladować cię, w pokorze, w cierpliwości, y innych cnotach Swiętych.

Przykład 1.

Chociaż Syn Boży przyszedszy na świat, chciał Bostwa swego chwałę zasłonić, (iako y Apostoł mowi) iednego niewolnika postać ná się wziął, to iest człowieczeństwo; lubo się między ludźmi upokarzał, y uniżał, iednak się iego Bostwa promienie wydawały, nie tylko przez cuda, które czynił, ale też y przez inne rożne dziwne rzeczy, które się dla niego działy, w ten czas, gdy nieznaiomym, y wzgardzonym być chciał, bo nayprzod ná wielu mieyscach ustawały bałwochwalskie wyroki, gdy się urodził, to w ten czas, Pogańskie Narody trwożyły sobą, y dało im się dorozumiewać, iż była ná świecie iakaś zwierzchność potężnieysza, nad ich fałszywe Bożki, którą potym byli wyznali. Ten walny pokoy we wszystkich Krolestwach, y Państwach świata, gdy Syn Boży narodził się, dał dobrze znać, iż był Xiążęciem pokoiu, który to pokoy przyniosł ludziom, wybawiaiac ie z tyraństwa, y niewoli, nayokrutnieyszych, y nayszkodliwszych nieprzyiacioł ich, czártow przeklętych, á że bez pochyby wybranych swoich, wiecznego pokoiu w Krélestwie swoim Nie-

bieſkim miał domieścić. Ono cudowne oley zrzodło, które cały ieden dzień, w Rzymie w iedney goſpodzie płyneło, y gdzie za czasem Chrześcianie, na odpor poganom, á ná cześć y chwałę Nayśw: Matki zbudowali Kościoł, znak to był, iż zrzodło miłoſierdzia, y łaſki Bożey, miało ſię ná źiemi hoynie rozlewać w Kościele ktory ieſt goſpodą, y beſpiecznym wiernych murem, za pielgrzymowania ich ná źiemi. Nakoniec opowiadanie Ewangelii Swiętey po wſzyſtkim świecie, znaczyło zburzenie, y zgubienie bałwochwalſtwa, prawdziwey zaś wiary, y religii zaſzczepienie, przeciwko wſzyſtkim przeſzkodom potęgi źiemſkiey, y piekielney, y ſtraſznym prześladowaniom na Wiarę S. powſtaiącym ſtałość, á tego wſzyſtkiego było znakiem, że Bog y człowiek przyſzedł na świat, który, lubo światu nie był znaiomy, Boſtwo to iednak iego wydawało, że ten to przyſzedł na świat, który wſzyſtkek miał zbawić świat, y z niewoli czartowſkiey oswobodzić.

Czternaſta Nauká,

o Czwartym Artykule.

Py. Ktoryż ieſt czwarty Artykuł Credo?
Od. Umęczon pod Pontſkim Piłatem, ukrzyżowan, umarł, y pogrzebion.

Py.

Py. Coż przez to wierzemy?

Od. Wierzemy, że Zbawiciel naſz JEZUS przepędziwſzy lat 33. wiele mąk cierpiał, y na koniec śmierć okrutną, zelżywą, pod-iał krzyżową, za urzędu, ábo Staroſtwa Piłata w Jeruzalem, który go oſądził, á przy tym, że po śmierci ciało iego pogrzebione było.

Py. Jako mamy rozumieć, że P. Chryſtus cierpiał, ponieważ ieſt Bogiem, á Bog nie może cierpieć?

Od. Ile Bog, nie cierpiał, ale ile człowiek, cierpiał na ciele, y na duſzy.

Py. Jak długo cierpiał?

Od. Przez wſzyſtek czas żywota ſwego, y chciał być podległym tymże niewczasom cielesnym, y przykrościom, iako y my: Spracowaniu, zimnu, ciepłu, głodowi: ale osobliwie na końcu żywota swego nay-więcey cierpiał.

Py. Coż cierpiał na ciele, za czasu męki ſwoiey?

Od. Skrępowany był, policzkowany, uplwany, biczowany, cierniem koronowany, krzyżem obciążony, ukrzyżowany, y zamordowany.

Py. Co cierpiał na duſzy?

Od. Wielkie smutki, y ſtrach śmierci y nieznośne ciężkości na sercu, przed ſkonaniem.

Py. Zkąd pochodziły?

Od. Nayprzod z krzywdy P. Bogu uczynioney, przez tak wiele ciężkich, y obrzydliwych grzechow, których się ludźie dopuścili byli, y dopuścić się mieli, na mękę iego nie pamiętaiąc, ani dbaiąc. Powtore ztąd, iż wiele miało być ludźi potępionych, chociażby umarł za nich, własną winą swoią, że nie chcieli zażyć zasług męki Chrystusowey, czyniąc, y żyiąc dobrze.

Py. Czy może być co cięższego nad to, co Chrystus ucierpiał?

Od. Nie może: bo y nayokrutnieysze katownie Męczennikow Swiętych nie są porownane z męką Chrystusową, ktora wszystkie męki przechodziła, y przechodzi, á to częścią dla subtelności ciała iego, częścią że w męce swoiey opuszczony był od Oyca swego Niebieskiego, beż żadney pociechy, dopuszczaiąc tego, że człowieczeństwo cierpiało, tak wiele, iakoby nie było złączone z Bostwem.

Py. Potrzebaż tego było, żeby tak wiele ucierpiał Pan Jezus?

Od. Nie potrzeba, gdyż mogł nas odkupić iedną kropelką Krwi swoiey Przenayśw: iednym westchnieniem, do Boga Oyca.

Py. Czemuż tedy tak wiele chciał ucierpieć y zà nas umrzeć?

Od.

Od. Aby sprawiedliwości Boskiey *in rigore*, to iest surowie dosyć uczynił; *2dò.* Aby nam grzech obmierźił, pokazuiąc ciężkość iego. *3tiò.* Aby wielką miłość swoię ku nam wyświadczył.

Py. Co przez to rozumiesz, kiedy mowisz, że P. *Pan Jezus umarł?*

Od. Tak rozumiem: że Dusza Jego Przenayświętsza rozłączyła się z ciałem, kiedy na Krzyżu skonał

Py. A Bostwo przy czym się zostało?

Od. Jak z duszą tak y z ciałem ziednoczone zostawało, y po śmierći. *Quod semel assumpsit, nunquam dimisit.*

Py. Czemu wspominamy, że Ciało Chrystusowe było pogrzebione?

Od. Na większe potwierdzenie śmierci y Zmartwychwstania Jego; bo ci tylko pogrzebieni bywaią, ktorz y prawdziwie są umarli.

Py. Jakim sposobem, y przez kogo Ciało Chrystusa pogrzebione było?

Od. Przez Jozefa, y Nikodema, ktorzy obwineli go w białe prześcieradło, namazawszy go wprzod Mirrą, y Alòésem, y położyli go w grobie nowym, gdzie żaden ieszcze położony nie był.

Akt wiary na ten artykuł: Panie Jezu Chryste, wierzę, żeś niezmiernie ucierpiał na du-

szy, y na ciele, dla zbawienia moiego, żeś był przybitym na drzewie krzyżowym, umarł, y pogrzebion.

Pożytek z tey nauki.

1. Dziękuię Zbawicielu drogi, żeś umarł na krzyżu, dla odkupienia. 2. Nie chcę więcey obrażać Maiestatu twego, ponieważ grzechy moie były przyczyną śmierci twoiey. 3. Będę cierpliwie znosił wszystkie dolegliwości, na duszy, y na ciele, abym ciebie naśladował cierpiącego. 4. Osobliwe nabożeństwo chcę mieć, ku taiemnicom męki, y śmierci twoiey. Osobliwie szanować będę krzyż Chrystusow, często się tym znakiem żegnaiąc, á naywięcey rano, y wieczor.

Przykład 1.

Ludwik S. Królow Francuskich ozdoba, y zwierciadło pobożności, maiąc wielkie pragnienie odebrać z rąk nieprzyiacielskich ziemię świętą, po którey nogi Jezusowe chodziły, y Krwią Nayśw: farbowały, puścił się morzem z woyskiem swoim, na nieprzyiaciela Wiary S. ale, że z niedościgłych sądow Boskich, nie tylko, że nieprzyiaciela nie pokonał, lecz y sam w niewolą zabranym został, gdzie, o moy Boże! z iakim nabożeństwem obchodził mieysca te, które Pan Jezus krwią y łzami swemi polewał, o! z iak wielką miłością, y affektem całował ie, y ani im się na-

pa-

patrzyć nie mogł, tak dalece, że radby tam był został, aż do samey śmierci, gdyby go sprawy Królestwa iego nazad nie odwołały, które uspokoiwszy, znowu powtornie z woyskiem swoim, do ziemi świętey puścił się, gdzie mu ten Bog w nadgrodę, tey iego odebrania z rąk pogańskich ziemi świętey, ochoty, choć skutek nie nastąpił, dał skutecznie dostać, w tym powtornym razie Krolestwa Niebieskiego, po wszystkie wieki trwaiącego.

Przykład 2.

S. Eleazar Wyznawca, rodem Francuz, Hrabia, spytany raz od swey cney Delfiny, Swiętey także Małżonki, zkądby mu to było, że po nim nigdy żadnego frasunku, wzruszenia gniewu, ábo niecierpliwości iakiey, nikt nie poszlakował, ani doszedł, choćby nie wiem co przykrego mu się było przytrafiło, ábo mu co złego wyrządzono; ná to odpowiedział: Ah! iakże się ia mam gniewem uwodzić, y passyami wzruszać, kiedy wiem, co za krzywdy, co za zelżywości, Pan moy Zbawiciel Chrystus Jezus, dla mnie przy męce swoiey cierpiał, nic nie mowiąc, iako niewinna owieczka; ta tedy sama wiadomość o iego ucifkach, y o zbytniey, y wielkiey miłości iego ku tym samym, którzy mu męki, y śmierć zadawali, bardzo mnie zawstydza, że dla niego nic nie cierpię, niechże tedy przynay-

niniey, tyle ſzczęścia mego będzie, ażebym ſię onemu mogł przyſłużyć, aby tym, co mi kto przykrego rzecze, abo wyrządzi, gdy to cierpliwie, dla miłości Jeżusa mego zniesę: G. *In vita ejus 27. Septembris.* Skuteczny to tedy ieſt ſposob ná wſzyſtkie grzechy, y pozbycia wſzelkich niecierpliwości, pilno częſto uważać gorzką mękę Chryſtusa Jezusa. S. Auguſtyn *in Manuali c. 12.* sam zeznaie, że między wſzyſtkie mi ſpoſobami, na zwycię żenie wſzelkich pokus, y nabycia S. cierpliwości, nie widzę ſkuteczni eyſzego, nad rozpamiętywanie o ranach Jezusowych, zaczym każdemuby człowiekowi Chrześciańſkiemu należało, á osobliwie patrząc ná krucyfix, abo miiaiąc figurę nabożnie w te, abo podobne zawołać ſłowa: *Jesu pro me crucifixe, miſerere mei.* Jezu dla mnie ukrzyżowany, zmiłuy ſię nademną. Ktore pomienione nabożeńſtwo, choć krotkie, ale iak ſię wielce Bogu podoba, daie o tym znać Bloſius *Mon: Spir: cap: 1. Paſſ: Chriſti*, kiedy mowi, że sam Pan Jezus S. Gertrudzie raz pokazawſzy ſię, tego nabożeńſtwa nauczył, mowiąc do niey te ſłowa: *Quod, quoties quis imaginem Chriſti devotâ intentione intuetur, toties reſpicitur amanter à Dei Benigniſſima Miſericordia*, że ilekroć razy kto nabożnie weyźrzawſzy ná Jezusa ukrzyżowanego, serce swe ku niemu podnoſi, tyle razy Bog na niego miłoſierne obraca oczy.

Piętnaſta Náuká,

o Piątym Artykule składu Apoſtolskiego.

Py. Powiedz piąty Artykuł?

Od. Zſtąpił do piekłow, trzeciego dnia Zmartwychwſtał.

Py. Co przez piekło rozumiſz?

Od. Mieyſce podziemne; gdzie zatrzymane bywaią po smierci duſze tych ludźi, ktorzy zchodząc z tego świata, nie mogą mieć przyſtępu do Nieba.

Py. Wiele takich mieyſc znayduie ſię?

Od. 1mò. Mieyſce potępionych, które ieſt w pośrzodku źiemi gdzie są diabli, y ci wſzyſcy, którzy w śmiertelnym grzechu umieraią. 2dò. Czyściec, gdźie są duſze tych, którzy, ieźli z tego świata w łaſce Boſkiey zeſzli, lecz maią grzechy powſzednie, albo nie dosyć uczynili na tym świecie ſprawiedliwości Boſkiey, za grzechy śmiertelne, których ſię ſpowiadali. 3tiò. Dla dziatek w grzechu pierworodnym, z tego świata zchodzących. 4tò Łono Abrahamowe, iako ie Duch S. zowie, gdzie duſze ſprawiedliwych w ſtárym teſtamencie, ná przyście Meſſyaſza czekały.

Py. Do ktorego z tych zstąpił Zbawiciel?

Od. Do ostatniego, na wybawienie Oycow SS. y zaprowadzenie do Nieba.

Py. Jakim kształtem Chrystus Zmartwychwstał?

Od. Dusza iego Przenayśw: wrociła się do ciała, y znowu się z nim złączywszy, tak go ożywiać, iako y przed tym poczęła, y tak Zmartwychwstał.

Py. Czyią mocą się to stało?

Od. Mocą własną Boską Chrystusową, iemu tylko samemu przyzwoitą, czego żadne stworzenie nie dokazało, ani dokazać może.

Py. Czy mogł Chrystus po Zmartwychwstaniu drugi raz umrzeć?

Od. Nie mogł: bo uwielbione Ciało, w ktorym Zmartwychwstał, iuż więcey śmierci nie podlega.

Py. Długo się bawił na ziemi po Zmartwychwstaniu?

Od. Dni czterdzieści.

Py. Co przez ten czas robił?

Od. Pokazował się Uczniom, y rożnym osobom, aby ich był o prawdźiwym swoim Zmartwychwstaniu utwierdził, y nauczył, iak się mieli po Wniebowstąpieniu sprawować.

Py. Na co Pan Chrystus Zmartwychwstał?

Od. Aby był obietnice swoie spełnił. 2do. Aby był pokazał, że y my także zmartwych

twych powstaniemy, ná dzień ostateczny sądu Bożego.

Pozytek Duchowny z tey nauki.

1. Winszuię dobry JEZU chwalebnego Zmartwychwstania. *2dò.* Niech żyię tak, żebym mogł czasu swego powstać, ná żywot wieczny. *3tiò.* Oświadczam się przed Maiestatem twoim, że się chcę wystrzegać wszelakich grzechow, ábym mogł z tobą wiekuiste otrzymać błogosławieństwo.

Przykład 1.

Był ieden Szlachcić, który ciężko uciemiężał, y opprymował ubogich ludźi, y poddanych swoich, do tego zbyt w świecie kochał się ten czasu iednego bespiecznie poszedł ná spoczynek do łożka swego, á komornik iego leżąc przed sklepem był zachwyconym, y postawionym przed Maiestat Sedziego Chrystusa, gdzie widział, iak obwiniano Pana iego, o wszystko, co czynił, za co odebrał dekret potępienia, y z wielkim tryumfem czartow, był zaprowadzony do Lucypera, którym rzekł Lucyper: Przyprowadźcie go do mnie, abym mu dał pocałowanie, iako wiernemu sludze memu, á gdy go przyprowadzono, rzekł: Niech ci ná wieki wiekow pokoy nie będzie. W tym rzecze Lucyper: zwykł się on myć w łaźni, sprawcie ieno mu łaźnia, do którey gdy go diabli porwali, tam go iedni pazurami

drapa-

drápali, á drudzy zarzyſte węgle nań miotali. Po łaźni zaś tey nieſzczęśliwey, przyprowadzili go znowu diabli przed Lucypera, którego kazawſzy na łożku ogniſtym położyć, rzekł do diabłow: Daycie mu ſię napić, z kielicha gniewu Bożego, y podano mu ognia z śiarką, która ieſt częścią kielicha ich: *Ignis & ſulphur, pars calicis eorum.* Potym rzecze Lucyper: Rad on ſłuchał wdzięczney muzyki, niech tu ſtanie kapela piekielna. W tym dway czarci przyſzedſzy, w uſzy iego tak zatrąbili, że aż ogień oczyma, nosem, gębą, z niego wybuchał. Po tey także okropney ſkończoney kapeli, każe mu Lucyper przed sobą, ſtanąć, y oraz zaśpiewać sobie piosnkę á potępieniec odpowiedział: á coż ia mam śpiewać nad to. Ah! przeklęty niech będzie dzień, któregom ſię narodził. Rzekł Lucyper: śpieway inſzą. A on, przekleci niech będą Rodźice, którzy mnie zrodzili. Rzekł mu znowu: śpieway ieſzcze inſzą. A coż iuż będę śpiewał nad to. Przeklęty niech będzie Bog, który to ſprawił, żem ſię narodził. Dopiero rzekł Lucyper, tegom ia też (prawi) pragnął. W tym każe go czartom oſadzić na takim mieyſcu, ná iakie sobie zaſłużył, á oni go w ſtudnią głęboką wrzucili, z takim trzaſkiem, że ſię zdało, iakoby wſzyſtek świat zapadł ſię. A on komornik przyſzedſzy do ſiebie,

y poszedszy do Pana, zastał go umarłego, y potym opuściwszy świat, wstąpił do Zakonu, y wiernie do samey śmierci, służył P. Bogu *Coll: Specul.*

Szesnasta Nauká,
o Szostym Artykule.

Py. Powiedz Szosty Artykuł?
Od, Wstąpił na niebiosa, siedźi na prawicy Boga Oyca Wszechmogącego.
Py. Kiedy, y iako wstąpił?
Od. Czterdziestego dnia po zmartwychwstaniu, pożegnawszy ná górze oliwney Nayświętszą Matkę z Uczniami, wzbił się od źiemi ná powietrze, y tak w obłoku wstąpił do Nieba.
Py. Azali był od Aniołow podniesiony?
Od. Bynaymniey, gdyż ciało uwielbione, żadnego nie potrzebuie podniesienia, własną tedy swoią mocą Boską, y siłą, Chrystus Pan do Nieba wstąpił.
Py. Dusze OO. SS. czy wstąpiły także do Nieba z Chrystusem?
Od. Tak iest, dla większey assystencyi Zbawiciela swego.
Py. Jako rozumieć te słowa: siedźi na prawicy Boga Oyca Wszechmogącego?
Od. Tak ie trzeba rozumieć, iż zarownie z H. Bogiem Oycem zażywa: druga, że tęż ma

moc, władzą, y Maiestat, co Bog Ociec.

Py. Czy u P. Boga iest prawa, álbo lewa ręka?

Od. Nie masz, bo iest szczerym Duchem nieograniczonym, wszystko napełniaiąc, dla tego przerzeczone słowanie maią się *ad literam* rozumieć, ále w Mistycznym sensie, to iest pomienione słowa nie maią się po prostu rozumieć, iakoby, właśnie siedział w Niebie, y iakoby też Bog Ociec miał iednę prawicę, iako my; ale te słowa pokazuią nam chwałę, y moc Chrystusa, w Niebie rowną z Bogiem Oycem, albowiem, iako ná ziemi widziemy, że ci, którzy są sobie w mocy, władzy, Maiestacie rowni, siedzą podle siebie, rownym sposobem, tak y P. Jezus że iest rowny w mocy, y chwale Bogu Oycu, dla tego mowiemy, że na prawicy iego siedzi.

Py. Czemu mowiemy, że Pan Jezus siedzi, á nie stoi?

Od. Ná znak odpoczynku wiecznego, y stałey possessyi niebieskiey, z ktorey przez nikogo iuż więcey nie będzie mogł być ruszony. Nad to, że siedzenie znaczy spoczynek; w Niebie zaś, wieczny będzie pokoy, y odpoczynek; dla tego się mowi, że Chrystus siedzi, lecz nie idzie zatym, żeby SS. Pańscy, y sam P. Jezus, właściwie w Niebie siedział, iako my tu ná ziemi, ále

stoi,

ſtoi, bo to ieſt właſność ciał ludzkich ſtać; my tu poki ieſteśmy ná źiemi ſiedzieć muſiemy, żebyśmy ſpocząć mogli, oſobliwie po pracy iakiey kładziemy ſię, żebyśmy ſpali. W Niebie zaś ciała uwielbione, nic nie będą robić, to też y ſpania nie będą potrzebowały; przeto właſność ich będzie ſtać tylko Bogu ná chwałę, y ná wielbienie uſtawiczne Majeſtatu iego.

Py. *Na co Pan Chryſtus do Nieba wſtąpił?*

Od. *1mò.* Aby był onę chwałę, która mu dziedzicznym prawem, y z wyſługi własney należała, oſiągnął. *2dò.* Aby nam był wrota do Nieba, przez kilka tyſięcy lat zawarte otworzył, y w nadziei, że ſię tam kiedyżkolwiek mamy doſtać, utwierdźił. *3tiò.* Zeby był naſzym, przed zagniewanym Bogiem przyczyńcą. *4tò.* Dla zeſłania Ducha Swiętego ná Apoſtoły.

Uczyń ákt wiary o tym ártykule. Pánie Jezu Chryſte, wierzę mocno, żeś mocą swoią Boſką, do Nieba wſtąpił, gdzie ſpolney z Bogiem Oycem, używaſz chwały, y Majeſtatu.

Pożytek z tey nauki.

1. Zeby ſię w tych tu rzeczach doczeſnych zbyt nie zatapiać, ale tylko prawie pożyczać, á nadewſzyſtko ſtrzedz ſię grzechow, które nam do chwały Niebieſkiey, do którey ieſteśmy ſtworzeni, drzwi zamykaią, á piekło go-

rące

rące otwieraią. 2dò. Uczmy się często myślą, y sercem do Nieba wstępować, y w sobie wielką nadzieię, y pragnienie wzbudzać, żebyśmy się tam dostać mogli gdzie Zbawiciel nasz Chrystus JEZUS z Bogiem Oycem, y z Duchem S. cieszy się, y cieszyć będzie ná wieki, mowiąc z Pawłem S. *Cupio dissolvi, & esse cum Christo.* 1. *Philip.* 2. 3. Pragnę rozstać się z tym światem, ażebym był przed zagniewanym Bogiem naszym, Orędownikiem, y Patronem, prezentuiąc mu rany iego Przenayświętsze.

Przykład 1.

Zołnierz ieden, o którym Bernardyn Seneński *serm.* 1. *de Ascension:* maiąc wielkie pragnienie nawiedzić mieysca Swięte ná których Zbawiciel nasz Chrystus Jezus, zbawienie sprawował, którą to drogę, żeby tym pożyteczniey, y godniey mogł odprawić, wyspowiadał się ná nię, y Nayśw: Sakrament przyiął. W tym wyprawiwszy się w drogę, porządkiem wizytował mieysca S. Nayprzod Nazareth, gdzie Taiemnica Wcielenia Syna Bożego, zá Zwiastowaniem Anielskim, stała się w Zywocie Nayśw: Matki, uważaiąc tam niepoiętą dobroć Boga, y miłość ku grzesznemu człowiekowi. Potym Betleem, gdzie malenki Pan Jezus urodził się, y ná śianie między bydlęty spoczywał. Ztamtąd szedł do Jordanu,

gdzie

gdzie był Chrystus od Jana S. ochrzczon, z Jordanu ná puszczą, gdzie Chrystus przeciwko czartom woynę toczył, y za grzechy nasze pościł. Z Jordanu szedł ná Kalwaryą, gdzie Chrystus był dla zbawienia ludzkiego sromotnie zawieszony, wizytuiąc przytym y grob iego, w którym leżał. Nawiedziwszy tedy, z wielkim nabożeństwem, y łez wylaniem, wszystkie święte mieysca, naostatek poszedł y na górę oliwną, zkąd nasz P. Jezus wstąpił do Nieba, gdzie po długiey modlitwie, z płaczem rzekł: oto Panie wszędzie z pilnością szukałem cię, tedy, gdym przyszedł ná to mieysce, z któregoś wstąpił w Niebo, nie wiem gdzie cię iuż mam szukać, ábym cię siedzącego ná prawicy Oyca twego, mogł oglądać; y to wyrzekszy, ducha P. Bogu oddał. Towarzysze iego uyrzawszy że umarł, zawołali Doktora, áby wiedzieli, co za przyczyna tey iego śmierci była. Pyta się Doktor, co był za komplexyi, odpowiedziano mu, że miłey bardzo, y w miłości Boskiey prawie zawsze był zanurzony. Rzekł tedy Doktor Być musi, że z wielkiey radości, serce w nim się rozpukło, y rozsadziło. Y gdy iego serca dobyli, naleźli w nim te napisane słowa: Miłość moia, Jezus Chrystus. Tak y my Pana w każdych sprawach naszych, y w ćwiczeniu się w cnotach, szukaymy, abyśmy mogli do niego wstąpić, y

siedzieć

ſiedzieć z nim mowiąc po ludzku, ná prawi
cy Bożey.

Przykład 2.

Trzech Zołnierzow przyiaźń wźiąwſzy sobą, obiecali ſię w żadney nieopuſzczać oka zyi, byli woienni, y we wſzyſtkim ſzczęśliwi trafiło ſię im raz, że las przeiechali w mil czeniu, y iuż za lasem rzekł ieden z nich, dźi wuię ſię, żeśmy nic nie mowili, iadąc przez ten piękny las, y powiedział ieden swego milczenia przyczynę, widząc (prawi) weso łość tego lasu, uważałem też Niebieſką, co y drudzy toż uważali, co ſłyſząc ſtarſzy z nich, rzekł: Wierzcież Bracia, że to nie bez przy czyny ſtało ſię, ale Bog tak ſporządził, więc ſłużyliśmy światu, ſłużmy też y Bogu, y ra dził im, aby byli Zakonnikami, ná co oni ze zwolili, y chwalebnie przez iakiś czas żyli, ale z nich dway, w ſłużbie Boſkiey uſtawali, y dużo w niey źiebnąć poczęli, do czego ſobie y pomagali, tracąc serce ku Zakonowi ieden drugiemu. W tym też poſzli y do trzeciego towarzyſza swego, á oto obaczyli, iż wiernie Panu Bogu, y wesoło ſłuży, których że wi dział smutnych, rzekł im: dla teſkności y prożnowania ieſteście ſmutni, mnie zaś, kro tki ſię widźi czas, bom zawſze zabawny, gdy ſię oni dźiwowali, czymby ſię to zabawiał, ponieważ y czytać nie umiał; on odpowie-
dział:

dział: Troie mam pisania, których mnie moy Nauczyciel, gdym wstąpił do Zakonu nauczył, z któremi się zabawiam. Pierwsze iest czarne, które znaczy grzechy moie, y od których zczerniała dusza moia, znaczy do tego y obłudę światową, znaczy y piekło, to pisanie czytam od rana, do Mszy. Drugie pisanie iest czerwone, które znaczy Mękę Pańską, to pismo czytam, ode Mszy, áż do dziewiątey, kiedy Chrystus Pan umarł. Trzecie pisanie złote, á to znaczy wesołość, y wielkość wesela Niebieskiego, á te czytam, áż do kompléty, y tak czas przepędzam bez tęskności. Co oni usłyszawszy, do służby Boskiey, z nauki owego prostaczka, towarzysza swego, zapalili się, y w drodze doskonałości postąpili. *Ex Collect: Magn: Specul: Exemplorum.*

Siedmnasta Nauká,

o Siodmym Artykule.

Py. Powiedz Siodmy Artykuł?

Od. Ztamtąd ma przyść sądzić, żywych, y umarłych.

Py. Kiedy się to wypełni przyiście Chrystusowe na świat?

Od. Ná sądzie walnym ostatecznym, który się przy skończeniu świata, w dolinie Jozafatowey (*Joël 3.*) gdzie iest gora Kalwaryi, ná ktorey umieraiąc, świat odkupił,

odpra-

odprawować będzie, iednak Chrystus Pan w wielkim Majestacie, chwale, y iasności, ná sąd przychodzący, w luzdzkiey postaci, nie zstąpi ná samę ziemię, ále ná powietrzu nie daleko od ziemi, mocą swoią Boską zostawać będzie, áżeby od wszystkich ludźi mogł być widziany; tak bowiem mowi o tym y Mateusz S. *cap: 26. Videbitis Filium hominis venientem.* Uyźrzycie Syna człowieczego przychodzącego. Lecz kiedy to zaś dziać się będzie, o czasie nie można nikomu z nas wiedzieć, bo o nim áni Aniołowie SS. nie wiedzą: *Die illo, nemo scit.* Sam P. Chrystus o tym daie takie swiadectwo u Mateusza S. *cap. 24.* á to dla tego, ażebyśmy ná ten sąd zawsze byli gotowi, w czym nas y sam Pan Jezus przestrzega.

Py. Kto będzie przy tym sądzie?

Od. Pan Jezus, iako Sędzia naywyższy, Panna Nayśw: Aniołowie SS. Wybrani Pańscy. Czarci przeklęci, y wszyscy ludźie, tak źli, iako y dobrzy.

Py. Czemu nie Bog Ociec, ani Duch S. ale Syn Boży, bierze na się urząd Sędziego?

Od. Bo iako Bogu Oycu przypisuiemy Wszechmocność, á Duchowi S. dobroć, tak Synowi Bożemu Mądrość, która do rozeznania spraw ludzkich, y osądzenia służy. 2dò. Bo Bog Ociec zlecił tę moc Chrystusowi,

ile człowiekowi w nadgrodę oney zniesłuwagi, która go potkała, kiedy był niesłusznie sądzony, y potępiony ná śmierć.

Py. Z czego nas Pan Bog będzie sądził?

Od. Ze wszystkich spraw, mowy, myśli, y dobrych uczynkow opuszczonych; z każdego słowa prożnego, y myśli prożney, by też nayskrytszey, pokaże tam Sędzia ten przezorny wszystko, cokolwiek w życiu ludzkim być mogło, tak, że się tam trudno będzie czego zaprzeć, każdy tam ná sumnieniu każdego, w szczegulności wszystko przeczyta, zobaczy, dobregoli, złegoli: *cunctaq; cunctorum, cunctis arcana patebunt*, á zatym, y nayskrytsze grzechy, z któremi się teraz ludźie taią, tam zaś całemu świátu, będą obiawione: *Omnes viæ hominis, patent oculis. Proverb:* 16.

Py. Ktorzy iednak nayiwiększą sromotę, y żal na sądzie Pańskim odniosą?

Od. Źli Chrześcianie, y owi, co taili grzechy na spowiedzi.

Py. Gdzie się ludzie obrocą po sądzie Pańskim?

Od. Dobrzy poydą do Nieba, á źli ná ogień wieczny.

Py. Okrom tego sądu generalnego, czy iest iaki drugi?

Od. Iest sąd poiedynczy, który się zaraz po wyiściu duszy z ciała, każdego człowieka odprawuie.

K. *Py. Coż tedy po ſądzie generalnym, ponieważ każdy oſądzony bywa, na ſądzie partykularnym?*

Od. Dla tego przed wſzyſtkiemi ludźmi, każdego ſądzić będą, aby wſzyſcy poznali ſprawiedliwość Boſką, że kogo zbawi, abo potępi, ſprawiedliwie zbawi, ábo potępi, albowiem być może wiele takich, którym ſię zdać może, ábo mogło, iakoby Bog nieroſtropnie ludźmi rządził, ile że na dobrych, wiele złego dopuſzczał, á złym we wſzyſtkim ſię dobrze powodziło, ná co wſzyſtko zdał ſię, iakoby tego nie widział, abo nie uważał; przeto, żeby cały świat, y wſzyſcy ludźie widzieli, że mądrze każdym dyſponował: á zatym, kto czego będzie ná ten czas godzien, odbierze od Boga, to, co zaſłużył, dobregoli, złegoli. 2dò. Ná większe złych pohańbienie, á dobrych wywyżſzenie, y pociechę. 3tiò. Ze tam Bog będzie sądził, nie tylko względem duſze, ale y względem ciała.

Py. Co rozumieſz przez żywych y umarłych?

Od. Sprawiedliwych, y grzeſznych. 2dò. Zeſzłych z tego świata przed samym sądem; y tych, co iuż byli dawno poumierali.

Uczyń akt wiary o tym artykule.

Panie Jezu Chryſte, wierzę mocno, że przy

ſkoń-

skończeniu świata, przyidziesz na sąd generalny, ábyś każdemu nadgrodził, według zasług iego.

Pożytek z tey nauki.

Boże moy, day mi tę łaskę, żebym zawsze pamiętał, na strászny sąd twoy, á tym sposobem dalekim był od grzechow, pamiątka bowiem na ostatnie rzeczy, grzechu do serca nie przypuszcza: *In omnibus operibus memorare novissima tua, & in æternum non peccabis.* Pamiątka na sąd, pobudza człowieka do pokuty S. i szczerey spowiedzi, á co większa, że i do poprawy życia. *2dò.* Będę miał pilne oko na sprawy moie, i pomyślenia, ponieważ mam za nie odnieść, albo wieczną nadgrodę, albo wieczne karanie.

Przykład 1.

Czytamy o S. Hieronimie, iako opiewa zywota iego historya, że przeciw pokusom, z któremi się ustawicznie ná puszczy będąc, biedźił, y passował, á osobliwie przeciw czystości, gdy zdało mu się, iakoby konwersował, y tańcował z Damami Rzymskiemi. Od umartwienia ciała, y ustawicznych postow, skora tylko prawie ná mnie (mowi) była, kości wywędzone, wysuszone, wycieńczone, słowem trup prawie ze mnie, ná okropney pustyni, gdzie nikogo niewidać było oprocz dźikich bestyi, lwow, lampartow, niedźwiedziow,

strasznych smokow, zaiadłych bazyliszkow, y rozney iadowitey gadziny, á z tym wszystkim wielkie zapały pożądliwości cielesney, w sobie czułem, y miałem, ná to, nie inszego sposobu zażywał, ná odpędzenie, y oddalenie tych strzał szatańskich, tylko rozpamiętywánia o strasznym sądzie Bożym, y o owey okropney trąbie Anielskiey: *Surgite mortui, & venite ad judicium.* Wstańcie umarli ná sąd Boski, która mu zawsze w uszach iego brzmiała. Y tak powiáda historya, nie tylko tym sposobem ustrzegł się grzechu śmiertelnego, ále że áż do końca trwaiąc, zaczętey swoiey surowości życia, do wielkiey przyszedł świątobliwości, y otrzymania błogosławioney wieczności.

Przykład 2.

Piszą o iednym Młodzieniaszku, który gdy chciał być Zakonnikiem, Matka w tey mierze, dużo mu się sprzeciwiała, y pozwolić nie chciała; ale gdy ná nię nalegał, mowiąc: *Salvare volo animam meam.* Prze miłość Boską Mátko moia naymilsza, nie broń mi tego, bo mi duszę trzeba zbawić, naostatek, y tym ią zwyciężył, y wstąpił do Zakonu. Gdy zaś Zakonnikiem został, zaczął (iako to często bywa) miasto postępku, srodze lenić się, y ospałym być w służbie Boskiey, tak dalece, że tylko imieniem, y szatą był Zakonnikiem bo w rzeczy samey, nic w sobie Zakonnnego nie

miał,

miał, złożył go Bog Wſzechmogący ciężką chorobą, przytym czasu iednego porwany był we śnie ná sąd Boſki, gdzie uyrzał y Matkę swoię, z drugiemi ná sądzie ſtoiącą, która gdy go obaczyła ná lewicy, gdzie kozłowie, y potępieńcy byli. W tym krzyknie ná niego, á to co ia widzę Synu, ah! y tyżeś to przyſzedł ná mieyſce potępionych; á gdzież są owe twoie ſłowa, któremiś ná mnie nalegał: trzeba mi duſzę zbawić, á teraz cię widzę między potępieńcami, ſłyſząc zaś Syn, to ſtrofowanie od Matk swoiey, tak zoſtał zkonfundowany, y przeſtraſzony, że y ſłowa ná to Matce nie mogł odpowiedzieć. W tym odecknąwſzy, przyſzedł do ſiebie, y do zdrowia, ale iak surowe życie zaczął, wſzyſcy wydziwić ſię nie mogli, nád to, że y uſtawicznie płakał, albo raczey opłakiwał, przeſzłe swoie w ſłużbie Boſkiey niedbalſtwa. A gdy mu niektórzy mowili, ażeby był nieco upuścił tey surowości swoiey życia: Ah dla Boga! ieżeli ſtrofowania Matki moiey będąc porwany ná sąd znieść nie mogłem, á iakoż znieść będę mogł konfuzyą od Chryſtusa, y Aniołow iego, gdy rzeczywiście ſtanę ná sąd Boſki. *Specul: Exemplor: d. 4. Exempl.*

Ośmnasta Nauka,

o Osmym Artykule.

Py. Powiedz, który iest osmy Artykuł?

Od. Wierzę w Ducha Swiętego.

Py. Co mamy rozumieć przez Ducha Swiętego?

Od. Trzecią Osobę Troycy Przenayśw: od Oyca, y od Syna, przez miłość pochodzącą.

L. *Py. Czy ma iedno Bostwo Duch Swięty, z Bogiem Oycem, y z Synem?*

Od. Ma: bo iest iednym Bogiem z niemi, ale inszą Osobą.

Py. Czym tego dalcy probuiesz, że Duch Swięty iednym Bogiem, z Oycem, y Synem, y im we wszystkim rowny, w wieczności, w Wszechmocności, w mądrości &c.

Od. 1. Z formy sameу Chrztu S. którą sam Chrystus postanowił: *Matth: 28. Euntes docete omnes gentes, Baptizantes eos. In Nomine Patris, & Filii, & Spiritûs S.* Idąc, nauczaycie wszystkie Narody, Chrzcąc ie: W Imię Oyca, y Syna, y Ducha Swiętego, á gdyby zaś Duch S. nie był Bogiem, pewnieby go Chrystus P. z Oycem, y Synem, nie złączył. Y znowu *Actor: 5.* Pokazuie się, że Duch S. iest Bogiem, z owey powieści, y árgucyi Piotra, przeciwko Ananiaszowi: *Cur tentavit sathanas, cor tuum mentiri, te Spiritui S. non es mentitus hominibus, sed*

Deo.

Deo. Czemuż diabeł opanował serce twoie, ábyś skłamał Duchowi S. nie skłamałeś ludziom, ale Bogu. *3tiò.* Z Pisma S. Starego Testamentu, mowisz, że sam tylko Bog iest wszędzie, y o wszystkim wie, toż samo mowi się y o Duchu S. *Spiritus Domini replevit orbem terrarum: Sap:* 1. Duch Pański napełnia okrąg źiemi. *4tò.* Pokazuie się ta prawda, że Duch S. iest iednym Bogiem, z Oycem, y Synem, y z samego ich składu *Credo*, bo iako Apostołowie powiedźieli, Wierzę w Boga Oyca; y w Jezusa Chrystusa, także powiedzieli, y napisali; Wierzę y w Ducha S. chcąc tym sposobem pokazać rowność Osob w Troycy S. to iest; iako Bog Oćieć iest Bogiem, y Syn Boży, tak y Duch S.

Py. Czemu Duch S. nazywa się Swiętym?

Od. Nayprzod, że iest istotną świątłością, y że iest zrzodłem, y poczatkiem wszelkiey świątości. *2dò.* Ze wszystkich sprawiedliwych czyni świętemi, dla łaski swoiey, którą daie. *3tiò.* Ze nas chce y pragnie, w Kościele swoim poświęcić. Náostatek, że nam daie żywot duchowny, y bez iego pomocy nie możemy nic czynić godnego, do żywota wiecznego.

Py. Gdzie iest Duch Swięty?

Od. Wszędzie, osobliwie iednak rezyduie w

Nie-

Niebie, y w duszy sprawiedliwego człowieka?

Py. Czy mięszka też w grzesznych?

Od. Bynaymniey.

Py. Co sprawuie w duszach naszych assystencya Ducha Swiętego?

Od. 1. Oczyszcza ie z grzechow. 2dò. Miłością Bożą zapala. 3tiò. Przeciwko pokusom utwierdza. 4tò. Czyni, żebyśmy zostawali w łasce Boskiey, przez ćwiczenie się w dobrych uczynkach, do których nas ułacnia.

Py. Po czym możemy poznać, że Duch Swięty w nas mięszka?

Od. 1mò. Jeżeli wolemy raczey umrzeć, niż Boga obraźić. 2dò. Jeżeli miłuiemy bliźniego, radźi mu dobrze czyniemy, wymawiamy iego defekta. 3tiò. Jeżeli szczerze nieprzyiaciołom odpuszczamy. 4tò. Jeżeli cierpliwie wszystkie przeciwności znosiemy, dla miłości Bożey. 5tò. Jeżel radźi słuchamy słowa Bożego.

Py. Czemu w postaci gołębicy Duch Swięty bywa (lubo ciała nie ma) malowany?

Od. Bo się tak pokazał przy Chrzcie Chrystusowym, iako Oyca Niebieskiego maluią, w postaci starca, bo się tak Danielowi *cap:* 7. pokazał. 2dò. Ná znak prostoty, y niewinności, y łaskawości, czego udziela ludźiom, w których mięszka.

Py. Czemu w ięzykach ognistych?

Od. Na znak miłości y żarliwości, ktorą zapala serca ludzkie.

Py. Wiele iest Darow Ducha S.

Od. Siedm. Mądrość, wyrozumienie, porada, męstwo, umieiętność, pobożność, y boiaźń Boża.

Py. Czemu ieszcze Duchowi Swiętemu przypisuiemy, osobliwie te trzy imiona, Miłość, Dar, y Pocieszyciel?

Od. *1mò.* Duch S. dla tego zowie się miłością, bo od Oyca, y Syna, przez miłość pochodźi, y że iest prawdźiwie istotną miłością obudwuch. *2dò.* Darem się zaś zowie, bo Ociec, y Syn, dawaią nam go, y przez niego wszystkie łaski, y błogosławieństwa, które z iego dobroci Boskiey odbieramy, bo miłość iest zawsze pierwszym darem, y przez miłość, wszystkie inne rzeczy dawane bywaią. *3tiò.* Zowie się Pocieszycielem, bo od niego pociechy y wesela duchowne pochodzą.

Uczyń akt wiary o tym artykule.

O Duchu S. wierzę mocno, żeś ty iest trzecia Osoba Troycy Przenayśw: od Oyca, y od Syna pochodząca, z niemi wspołistotna, y we wszystkim rowna.

Pożytek z tey nauki.

1. Duchu Swięty Pocieszycielu, spraw to-

we

we mnie, żebym cię nigdy nie rugował z serca moiego; przez grzech śmiertelny. *2dò*. Miłośniku dusz czystości, będę miał osobliwą pieczą w zachowaniu czystości, tak duszy, iako y ciała, á to dla miłości twey. *3tiò*. Odpuszczam z serca, wszystkim nieprzyiaciołom moim, y tobie daruię wszystkie moie urazy. *4tò*. Inspiracyi twoich Duchu Przenayśw: od serca mego nigdy oddalać nie zechcę. *5tò*. Nie każdemu Duchowi uwierzę, ale według rady Apostolskiey, doświadczać ich będę ieżeli z Boga iest.

Przykład I.

Aryani zawsze naygłownieyśi byli Ducha Przenayśw: nieprzyiaciele, y bluźniercy, bo mu Bostwa nie przyznawali, y z ich liczby w tey mierze, naygorszy był Patryarcha Cyrola. Ten naybaydziey uwłoczył Bostwu Ducha S.
M. y wiele ludźi w tak ciężki błąd wprowadził, których tak prywatnie, iako y publicznie bluźnierśko nauczał, że Duch S. nie iest Bogiem, ani był. Y chcąc to ludźiom nierostropnym wyperswadować, takiey na to czasu iednego, diabelskiey zażył sztuki, ale mu nie ná dobre, y owszem ná wieczny iego wstyd, y pohańbienie, wyszła. Czasu iednego, namowił sobie hultaia iednego, obiecuiąc mu złotych pięćdziesiąt, ażeby się ślepym uczynił, y ná ulicy usiadszy tam, gdzie Patryarcha Cyrola, miał

do Kościoła iachać, wołał: O S. Biſkupie, pokaż teraz tu swoię świątobliwość, y wiarę, y mnie przez tę twoię wiarę, przywroć wzrok, iakoż y tak w samey rzeczy ſię ſtało, bo gdy Cyrola heretyk Biſkup iachał, począł ow zmyślony ślepy, ná wſzyſtek głos wołać, y proſić o przywrocenie wzroku, Cyrola także z dumą y nadętością, przyſtąpiwſzy do owego umowionego sobie, względem zmyślenia ślepoty człowieka, y kładąc ręce swoie ná oczy iego, rzecze. Niech ci ſię otworzą oczy twoie, przez moc prawdziwey wiary naſzey Aryańſkiey w Boga. W tym zaraz tak ciężki owego hultaia ná oczy opanował bol, że mu ſię zdało, iż ná wierzch mu oczy wyniść miały. A tak dopiero załamawſzy ręce, począł wołać, y lamentować. Biada mnie, ktory dla chciwości pieniędzy, y łakomſtwa, obraziłem Boga, natrząsaiąc ſię z niego, y żarty robiąc, zmyślaiąc ślepotę, dla iedney mamony, y ſzczupłey dość pieniędzy kwoty, bo pięciudzieſiąt złotych, oddaię ci nazad nic dobrego, bluźnierco Biſkupie Cyrola, pomienione pieniądze; przywroć mi teraz wzrok, ktorym za ſłuſznym dopuſzczeniem Boſkim, y karą, przez twoię zdradę, y diabelſką ſztukę, prawdziwie utracił. Teraz, dopiero uznaię, że Bog nie da z ſiebie natrząsać ſię, y żartować. Kto tedy nie wierzy w Chryſtusa Syna Bo-

żego,

żego, y w Ducha S. wspołistotnego, Bogu Oycu, y Synowi Bożemu, niechże Boże moy w Troycy S. Jedyny tak ciężkie ponosi oczu bole, iako ia teraz ponoszę, których żebyś ná mnie z nieskończonego miłosierdzia twego, daley nie dopuszczał, ale raczey zmiłował się nademną, y w tey mierze pociészył, czynię publicznie ten ákt wiáry Kátolickiey: Wierzę w Boga Oyca Wszechmogącego, wierzę w Chrystusa Syna Bożego, który iest rowny Oycu, wierzę y w Ducha S. który iednegoż iest z Oycem, y Synem Bostwa, y natury. To wyznanie wiary, gdy ow zapamiętały człowiek, y od Boga skarany za zmyślenie sobie dla mizernego grosza ślepoty, publicznie czynił, przystąpiło do niego trzech naszych Biskupow, Katolickich, Vindemialis, Longinus, y Eugenius, kładąc ręce swoie ná oczy, prawdźiwie ślepego. za dopuszczeniem, y skaraniem Boskim. Eugenius zaś czyniąc Krzyż S. ná oczach iego, rzekł: W Imię Oyca, y Syna, y Ducha S. Boga prawdziwego, którego troistego w iedności, y Wszechmocności wyznawamy, niech ci się oczy otworzą, y natychmiast, wszelki ustąpiwszy bol, ślepy przeyzrzał. *Vogler f.* 138.

Dzie-

Dziewiętnáſtá Nauká,
o Dziewiątym Artykule.

Py. Ktory ieſt dziewiąty Artykuł?
Od. Swięty Kościoł powſzechny, Swiętych obcowanie.
Py. Co ieſt Kościoł?
Od. Ieſt zgromadzenie wiernych, pod iedną widomą Głową, Naywyżſzym Paſterzem, Biſkupem Rzymſkim.
Py. A ktorzyż to są wierni?
Od. Ci, którzy będąc ochrzczeni, máią prawdźiwą wiarę, y Chryſtusa Pana wyznaią, pod poſłuſzeńſtwem Papieża S. który ieſt ná źiemi iego Namieſtnikiem, á Sukceſsorem Piotra Swiętego.
Py. A ten Kościoł ieſtże widomy?
Od. Ieſt widomy, zkąd przyrownywa ſię do Miaſta ná gorze wyſtawionego (*Matt.* 5.)
Py. Czemuż ieſt, y powinien być widomy? N.
Od. Bo Chryſtus nam przykazał, y przykazuie, żebyśmy ſłuchali Kościoła, inaczey za publikana być powinien miany: *Si autem Eccleſiam non audierit, ſit tibi, ſicut ethnicus, & publicanus. Matth:* 18. A gdyby zaś ten Kościoł nie był widomy, ale ukryty, tajemny á iakożbyśmy go ſłuchać mogli.
Py. Ktoż ieſt Głową tego Kościoła widomą?
Od. Po Chryſtuſie, Rzymſki Biſkup Papież S.

Py. A ktoż go Głową Kościoła postanowił?

Od. Sam Chrystus Pan, gdy Piotra ná swoim mieyscu uczynił Pasterzem, y Rektorem, ábo Rządcą trzody swoiey, iako mamy u Jana S. w Rozdz: 21. ℣. 15. po trzykroć tam mowi do niego: *Paś baranki moie, paś owce moie.* Ktorego prawdźiwym, y przyzwoitym po dziś dzień następcą iest Rzymski Biskup Papież S.

Py. Czyliż następcom Piotra S. od Chrystusa taż sama władza, y osobliwsza Ducha Swiętego asystencya, y dzielność nadana iest, ktora była dana y Piotrowi S.

Od. Bez wątpienia taż, bo nie chciał tego Chrystus, żeby Kościoł iego razem z Piotrowym życiem miał ustać, ale raczey chciał żeby go iego Następcy, á Námiestnicy Chrystusowi rządzili, bez przestanku, y nie większa była potrzeba takowey Głowy, za czasow Apostolskich, iako potym, y teraz, zawsze bowiem owce Chrystusowe paść, zawsze Braci w wierze utwierdzać potrzeba.

Py. Czyli może Kściol zbłądzić w rzeczach, co należą do wiary?

Od. Nie może: bo iest kolumną, y filarem prawdy, iako mowi Paweł S. 1. *ad Timotheum cap:* 3. ℣. 10. *est columna, & firmamentum veritatis.* Do tego, że mu Chrystus

nieo-

nieomylną na zawſze, przyobiecał áſſyſtencyą Ducha S. iako mamy u Jana S. w Rozd: 14. ℣. 17. *A ia proſić będę Oyca, á innego Pocieſzyciela da wam, aby z wami mieſzkał ná wieki, Ducha prawdy.* Y u Łukaſza S. w Rozdź: 22. ℣. 32. *Ja zaś proſiłem za tobą, żeby nie uſtała wiara twoia.* Chciał tedy Chryſtus, y chce z Kościołem swoim, którego ieſt Głową niewidomą mięſzkać, áż do ſkończenia świáta, iako ſię z tym oświadcza u Mateuſza S. w Rozdź: 28. ℣. 20. *Et ecce ego vobiſcum ſum omnibus diebus uſq; ad conſummationem ſæculi.* A oto ia ieſtem z wami po wſzyſtkie dni, áż do ſkończenia świata.

Py. *Czy może kto zbawić duſzę, nie będąc w tym Kościele Chryſtuſowym, ktorego Namieſtnikiem ieſt Papież?*

Od. Nie może, bo iako podczas potopu, kto nie był w Arce Noégo, nie podobna było, żeby nie zginął, tak y kto nie zoſtaie w ſpołeczności Kościoła Chryſtusowego, którego teraz Głową widoma, y Rządcą ieſt Papież, zbawionym być nie może. O czym sam Pan Jezus: *Jeżeli nie uſłucha Kościoła, miey go iak za poganiná, y iawnogrzeſznika Matthæi* 18. S. Auguſtyn w Liście 166. *Ci, co nie są w Kościele, nie maią ſłowa Bożego, áni Sakramentow na zbawienie, ale ná potępienie.*

pienie. Y S. Fulgencyuſz do Piotra Dyakona o wierze tak mowi: *Mocno trzymamy, y nic nie wątpiemy, że każdy czyli heretyk, czyli Schizmatyk ochrzczony, ieżeli nie będzie do Kościoła Katolickiego przyłączony, choćby nie wiem iak hoyne iałmużny dawał, choćby y krew za Imię Chryſtusowe przelał, żadną miarą zbáwionym być nie może.*

Py. Jedenli tylko, czyli więcey znayduie ſię Kościołow?

Od. Jeden tylko ſzczegulny, Matka wſzyſtkich wiernych, o czym y Paweł S. *Ad Epheſ: c.* 4. ℣. 5. *Jeden Bóg, iedna wiara, ieden chrzeſt.* Y znowu u Jana S. *c.* 10. ℣. 16. *Będzie iedna owczarnia, y ieden Paſterz.* Z tego tedy Kościoła, kto ieſt odrzucony, zbawion być nie może, iako ſię iuż wyżey powiedziało.

Py. Po czym poznać prawdziwy Kościoł?

Od. Ze ieſt ieden prawdziwy, Apoſtolſki, y Swięty.

Py. Czemu prawdziwy ieſt Kościoł ieden?

Od. Bo ma iednę wiarę, iedne Sakramenta, iednę niewidomą Głowę Chryſtusa (*ad c.* 5.) widomą także iednę, to ieſt; Papieża Sukceſſora Piotra S. która to Głowa widoma w Kościele Chryſtusowym, koniecznie potrzebna była, y ieſt do zachowania, y utrzymania w nim iedności. Powtore, ponieważ Kościoł ieſt widomy, toć też y głowę

powi-

powinien mieć widomą, którey inne członki powinny być posłuszne, iako owieczki Pasterzowi.

Py. Czemu iest powszechny abo Katolicki?

Od. Bo iest rozszerzony po całym świecie.

Py. Czemu się zowie Apostolski?

Od. Bo Apostołowie naypierwszemi po Chrystusie Fundatorami iego y Filarami są.

Py. Czemu się zowie Swięty?

Od. Bo Głowa iego, to iest Chrystus, Swięty nad Swiętemi. *2dò.* Ze nauka iego, Sakramenta, Kazania, y wszystko zgoła w nim święte. *3tiò.* Bo nas Swiętemi czyni przez posłuszeństwo, które Kościołowi oddaiemy.

Py. Czy powinniśmy słuchać Kościoła Bożego?

Od. Tak, iako dźiatki powinny słuchać Matki, bo co roskazuie, to wszystko dobrze roskazuie, ponieważ nim rządzi Duch S.

Py. Czemu to Kościoł Swięty, zowie się Kościołem Rzymskim?

Od. Bo S. Piotr Następca Chrystusa Pana, y inśi Papieże, Stolicę swoię w Rzymie założyli.

Py. Ktorzy to są odrzuceni od Kościoła Bożego?

Od. *1mò.* Poganie, bo ci nigdy do niego nie należeli, y nie byli, dla tego, że nie są ochrzczonemi. *2dò.* Wyklęci, bo od niego są odrzuceni. *3tio.* Heretycy, bo ci go dobrowolnie odstąpili.

Py.

Py. Grzesznicy Katolicy, czy należą do Kościoła Bożego?

Od. Należą, lubo są członkami martwemi, suchemi, y należeć będą do sądnego dnia, to dopiero ná ten czas odłączy złych od dobrych iako pszenicę od plewy, abo kąkolu.

Uczyń ákt wiary ná ten ártykuł.

Wierzę, iż Kościoł S. Katolicki, Rzymski, iest prawdziwy Kościoł, to iest zgromadzenie wiernych, krom których nikt zbawion być nie może.

Pożytki z tey nauki.

Boże moy, otworz oczy z nieskończonego miłosierdzia twego wszystkim heretykom, y nawroć ich do prawdziwey religii: *2do*. P. Jezu spraw, żebym żył, y umarł prawdziwym Synem Kościoła S. *3tio*. Dziękuięć Boże moy, żeś mię do wiary S. Katolickiey powołał. *4to*. Będę osobliwie prosić P. Boga, zá nawrocenie heretykow, y odszczepieńcow.

Przykład

Jednego czasu Teodor Swięty Opat, nawiedzaiąc szpitale, y wszedszy do iednego, uyzrzał nieiakiego z Syryi Pustelnika, który iako podrożny, ná kilka dni ku spoczynkowi swemu złożył się. Był to człowiek ná weyzrzeniu wielkiey cnoty, y wielce przykładny tym, którzy ná niego patrzali, tak dalece, iż go niektórzy za Swiętego mieli, wszystko iego odzie-

odzienie było,ostra włosiennica,pokarm, chleb, napoy woda, y ustawiczne milczenie zachował. Codzienna iego zabawa, była całe dni, y nocy, w iednym kącie ná modlitwach, y rozmyślaniu trawić. Zdumiawszy się takiey cnocie Teodor S. ku niemu przystąpił, y przywitawszy się z nim, prosił go, aby nazaiutrz do Klasztoru przyiść raczył, aby tam swoie nabożeństwo odprawował, y Nayświętszych Taiemnic zażył, ale on się z tego wymáwiał, powiadaiąc,że tego nie mogł uczynić aby do tego Klasztoru poszedł; pyta go Teodor S. przyczyny? Odpowie: Nie masz inszey przyczyny, ieno żem się od waszego Kościoła oderwał, przystaiąc do opinii, y nauki, Sewerusowych sektarzow. Co słysząc Opat S. wewnątrz się wzdrygnął, y powróciwszy do Klasztora, w celli się zamknął, y krzyżem padłszy rzecze: o Panie Jezu, iakoż to może być, żeby tak Swięty człowiek był heretykiem, âbo też, iako to może być, aby to, co tak Swięta Osoba wierzy, było heretyctwem; całe trzy dni w tych myślach zostawał, nie mogąc tego w rozum wziąć, aby heretyctwo, które iest występkiem, mogło się z tak wielą cnot, w iedney duszy zostać, gdy się tedy tak długo w onych myślach bawi, przyszło do tego, że się począł w wierze chwiać, y powątpiwać, w którychby była prawdziwa religia,

czy między Sewerusami, czyli też w Kościele S. Katolickim, iż nakoniec usłyszał głos ieden, który mu kazał, aby się znowu nazad wrocił, y pilno się dowiedział, co zacz za wiara była onego Pustelnika. Gdy się tedy do szpitala wrocił, przystąpiwszy ku owemu Pustelnikowi, obaczy, á on Psalmy po Syryisku odprawia, ale oraz uyzrzy, á ono czarny, y okopciały ptak, ná głowie mu siedźi, który trzęsieniem skrzydeł swoich, bardzo smrodliwy fetor, albo smrod wypuszczał. Tym widzeniem poznał, iżby nie wiem kto iaką cnotę miał, y nie wiem w iakie się nabożeństwo ubierał, ieśli się od iedności Kościoła S. oderwie, á przystanie do tych, którzy upornie błędow swoich bronią, wszystko im to do zbawienia duszne go nie pomoże, áni mocy diabelskiey nad sobą nie poskromi. *In vita S. Theodori.*

Dla tey przyczyny wielki S. Antoni umieraiąc, uczniow swoich do siebie przywoławszy, chcąc ich pożegnać, y błogosławieństwo swoie dać, między innemi zbawiennemi przestrogami, które im zostawił, rzekł: (iako pisze Athanazy w żywocie iego) pilno się bardzo wystrzegaycie zarazy heretyków, y innych, którzy się od Kościoła S. y od posłuszeństwa Głowy iego odłączaią, y upominał, aby zawsze naśladowali świętey iego nienawiści, którą takich ludźi, dla wielkiey ich

złości,

złości, y uporu przeciw P. Jezusowi nie nawidził, y dla tego nigdy nie chciał żadney z niemi społeczności mieć, áni im słowa dobrego dawać. Te są własne słowa iego do nich.

Ná to Jan S. Jałmużnik nazwany, mawiał: że przystało raczey Przenayś: Taiemnic nie zażywać, aniżeli ie brać z rąk tych, którzy się od Kościoła Katolickiego oderwali.

S. Paula. iako pisze Hieronim Swięty, tak się temi, którzy się od Kościoła prawdźiwey wiary, Katolickiego oderwali, brzydziła, iż ich publicznie nazywała nieprzyiaciołami Chrystusowemi, y kładła ich w poczet Pogan, y bałwochwalcow.

Dwudźiesta Nauká,

o Tymże Artykule.

Py. Co iest Swiętych obcowanie?

Od. Iest ścisły między sprawiedliwemi związek miłości, y spolna dobr duchownych kommunikacya; bo iako w ciele ludzkim członki wzaiemnie się ratuią, ieden drugiemu pomaga, tak y w Kościele Swiętym.

Py. Co ieszcze możem rozumieć przez to Swiętych obcowanie?

Od. Uczestnictwo rzeczy świętych, to iest Sakramentow, słowa Bożego, obietnic Chrystusowych, á osobliwie Nayświętszego Sa-

kramentu, którego spolnie zażywamy.

Py. Co to za dobra duchowne, ktorych ſobie Swięci kommunikuią?

Od. Są wſzyſtkie męki, y zaſługi, suffragia, dosyć uczynienia, dobre uczynki.

Py. Ktorzy z tych dobr partycypuią?

Od. Sami sprawiedliwi, z których S. Kościoł złożony ieſt.

Py. Na wiele części dzieli ſię Kosciol?

Od. Ná trzy Kościoły, Tryumfuiący, Woiuiący, y Cierpiący.

Py. Co rozumieſz przez Kościoł tryumfuiący?

Od. Swiętych Pańſkich w Niebie kroluiących.

Py. Co rozumieſz przez Kościoł woiuiący?

Od. Wiernych Chryſtusowych, którzy tu ná ziemi walczą, z czartem, światem, y ciałem.

Py. Co rozumieſz przez Kościół cierpiący?

Od. Duſze w czyſcu zatrzymane.

Py. Czemu Chrześcianie zowią ſię Swiętemi?

Od. Powinni bowiem być takiemi, wiara także z nauki swoiey, y poſtępkow, których naucza, ieſt Swięta.

Py. Jaka kommunikacya zachodzi między temi trzema częściami Kościoła Bożego?

Od. SS. Pańſcy w Niebie ratuią nas modlitwami. My zaś duſze w czyſcu zatrzymane.

Uczyń ákt wiáry o tym ártykule.

Wierzę, że między sprawiedliwemi, żywemi człon-

członkami Jezusa Chrystusa, y iego Kościoła, spolna dobr duchownych iest kommunikacya.

Pożytek z tey Nauki.

1. Będę się starał zawsze zostawać w łasce Bożey, ábym mogł być uczestnikiem zasług Kościoła S. 2dò. Stanę się posłusznym moim Pasterzom duchownym, iako prawdziwy syn Koscioła Katolickiego. 3tio. Będę się ucie-kał w potrzebach moich do przyczyny SS. Bo-żych, á dusze w czyscu ratował, memi nie-godnemi modlitwami. 4tò. Do pożytkow bli-źnich moich, ktorzy ciała Kościelnego człon-kami są według przepomożenia mego przy-kładać się będę. 5tò. Nad ich utrapieniem, y wszelakim ucisłkiem, z uprzeymego affektu li-tować się będę, y chętnie, iako zmogę rato-wać ich zechcę.

Przykład 1.

Piotr, y Jan S. dowiedziawszy się, iż Sama-rytanczykowie przyięli byli wiarę Chrystusoh wą, przyszedłszy do owego Miasta, aby onyc. ludzi nawrocenia dokonali, co był Filip S. Apostoł Kazaniem swoim, bardzo szczęśliwie począł, zaraz się do spolnych udali modlitw, sądząc to u siebie, że pożyteczna to iest rzecz uczynić modlitwę, za nowotnych Chrześcian, aby ich Bog raczył w wierze S. umacniać, wiedząc, że modlitwa dla dobra duszcnego bli-źnich, zawsze mu iest miła.

Przy-

Przykład 2.

Czytamy w dzieiach Apostolskich, iż gdy Piotr S. oddany był do więzienia, od złośliwego Heroda, który chcąc się żydom przypodobać, zabić go umyślił, wszystek się Kościoł za wyzwolenie Pasterza swego, do Pana Boga, we dnie, y w nocy, bez przestanku modlił, które modlitwy P. Bogu tak wdzięczne były, iż Anioła z Nieba umyślnie, ná wyzwolenie iego zesłał, teyże nocy, która dzień iego śmierci naznaczony uprzedziła.

Przykład 3.

Konstantyn Cesarz, po nawroceniu swoim do wiary S. Katolickiey, wiedząc iak mu pożyteczno uczestnikiem być modlitw sług Boskich, słał listy do Antoniego S. ná on czas ná pustyni Thebaidskiey zostaiącego, któremi go, o modlitwy do Boga, za się, y za dzieci swoie, pilno prosi.

Przykład 4.

Zacny Kartaginczyk, ná Imię Innocentius, bardzo przykrą chorobą złożony, ná którey uleczenie przychodziło, takie ciała rzezanie cierpieć, iż mu się zdało nieznośnieysze nad samę chorobę; Augustyn S. w onym Mieście, ná on czas z przygody iakieyśiś będący, onego też chorego z niektóremi cnoty wielkiey Kapłanami nawiedził, á że dla boiaźni onego rzezania ciała, które miał cyrulik nazaiutrz

czynić,

czynić, był wielce w sobie zturbowany, prosił Augustyna S. áby P. Boga zań prosić raczył, y przytym rzezaniu być y ieśliby umierał, żeby w ręku iego umarł. Mąż S. nad tym człowiekiem wnętrzną boleścią, y żálem wzruszony, upominał go, áby się do P. Boga udał, y w miłosierdziu Boskim ufność, y wielką nadźieię swoię pokładał, y ná iego się S. wolą spuścił. Zatym padł ná kolana z Kapłanami swemi, wzywaiąc P. Boga, y łaski iego S. pomocy żądaiąc, dla tego tak utrapionego człowieka, który, gdy ich tak się modlących uyzrzał, z łożka się porwał, y krzyżem padłszy modlitwy swoie, y łzy do proźby tych Kapłanow nabożnych, y innych ludźi, przyłączył. Chcąc tedy P. Bog pokazać, iak skuteczne są modlitwy, które się z miłości ku drugim odprawuią, onego chorego uzdrowił, bo gdy nazaiutrz cyrulicy do niego przyszli, y wszystkie naczynia, do tego potrzebne przynieśli, odkryto on wrzod, álbo raczey kancer, który tak się już był zgoił, iż y znak ledwie znać było. To napisał Augustyn S. który ná to oczyma swemi patrzył.

Przykład 5.

Zołnierz ieden będąc nabożnym, y uważaiąc, że iest śmiertelnym, umyślił modlić się zá umarłe, y miiaiąc Kościoł, w przysionku zawsze za nie, ná wschod się obrociwszy, pacierze.

cierze mowił. Trafiło się, że go nieprzyiaciele zdybawszy, okrążyli, y zabić chcieli. On to widząc, á myśląc o sobie, uciekł im ná Cmentarz, y tam choć w niebespieczeństwie zostawał, udał się do swego zwyczaynego, za dusze zmarłych nabożeństwa, gdy oni zaiuszeni niedbaiąc ná S. mieysce, chcieli zá nim wpaść ná Cmentarz, áliści zaraz uyzrzeli około niego, wiele zbroynych, y przelększy się uciekli, zadziwił się, y tym czasem gdzie indziey uszedł. W krotce potym, gdy się zgodzili, pytał ich, czemuby maiąc mnie w garści, przepuścili. Oni mu zaś to powiedzieli, co około niego widzieli, on im też swoie nabożeństwo powiedziawszy, wszyscy za to chwaląc P. Boga, udali się do ratowania dusz w Czyscu zostaiących. *Ex Annalib: Ordin: Cistercien.*

P. *Przykład 6.*

Gdy Kapłan ieden Jan, imieniem de Alverno miał Mszą S. w dzień Zaduszny, odprawował ią z takim pobożności, y miłości affektem, którey to pomocy nad inne, naybardziey dusze w Czyscu zatrzymane pragną) że rozpływał się wszystek w słodkości nabożeństwa, y miłości; gdy tedy ná pomienioney Mszy S. Ciało Przenayśw: podnosił: ofiaruiąc łe Bogu Oycu, áby dla miłości tego, który ná krzyżu był przybity, dusze które stworzył, y

odku-

odkupił, z więźienia wybawił. Aliści zaraz uyzrzał niezmierną moc dusz, z Czyśca wychodzących, iako gdy iskry wylatuią z pieca, á wchodzących do Niebieskiey Oyczyzny. *Ex Chronic: Minor: tit: 24. c. 8.*

Dwudziesta pierwsza Náuká, *o Dźiesiątym Artykule.*

Py. Ktory iest dziesiąty Artykuł?

Od. Grzechow odpuszczenie.

Py. Co przez to rozumiesz?

Od. Iż Chrystus Pan zostawił w Kościele S. moc do rozgrzeszenia, álbo odpuszczenia grzechow.

Py. Do iakich grzechow ściąga się ta moc rozgrzészenia?

Od. Do wszystkich, tak pierworodnego, iako y uczynkowych.

Py. Pierworodny grzech iako bywa odpuszczony?

Od. Ná Chrzcie Swiętym, y z temi, których się kto dopuścił przed Chrztem.

Py. Uczynkowe grzechy, po Chrzcie S. popełnione, iako bywaią odpuszczone?

Od. Przez pokutę świętą.

Py. Aza wszystkie grzechy uczynkowe, może zgładzić pokuta?

Od. Bez wątpienia, by też były naycięższe,

nay-

nayszkaradnieysze grzechy wszystkich potępionych, y czartow przeklętych, bo większe iest Boskie miłosierdzie, niż ludzka nieprawość, iako morze, względem kropelki wody.

Py. Czemu Chrystus P. mowi w Ewangelii, że grzechy przeciwko Duchowi S. nie będą odpuszczone, ani ná tym, ani ná tamtym świecie?

Od. Nie mowi: nie mogą być odpuszczone, ale tylko nie będą, to iest; z trudnością, y rzadko bywaią odpuszczone, co się dzieie z strony grzesznika, który za takie grzechy pospolicie, należycie nie pokutuie, iest ten ieden grzech, którego P. Bog nigdy nie odpuszcza, *finalis impenitentia*, kiedy kto do śmierci nie pokutuie.

Py. Czy może być ieden grzech śmiertelny, bez drugiego odpuszczony?

Od. Nie, bo P. Bog gdy grzechy odpuszcza, wlewa ná duszę łaskę usprawiedliwiaiącą, ktorá z żadnym grzechem śmiertelnym, mieścić się nie może.

Py. Przy kim iest moc odpuszczenia grzechow w Kościele Bożym?

Od. Przy samych Kapłanach, którzy tę moc maią od samego Chrystusa, á Chrystus, ile człowiek, naypierwszą tę moc wziął od Oyca swego, á on zaś pierwey, niż w Niebo wstąpił, zostawił tę moc Kościołowi

swe-

swemu, w Oſobie Biſkupow, y Kapłanow. *Quorum remiſeritis &c.*

Py. Czy wſzyſcy Kapłani maią tę moc?

Od. Nie wſzyſcy, ale tylko od zwierzchności duchowney wysadzeni.

Py. Przy śmierci, albo gwałtownym iákim niebeſpieczenſtwie czy może każdy Kapłan rozgrzeſzyć?

Od. Może, bo mu ná ten czas sam Kościoł S. daie moc.

Py. Złego Xiędza rozgrzeſzenie, czy tak ważne, iako y dobrego?

Od. Tak ważne, bo P. Bog nie patrzy ná zaſługi Kapłańſkie, ále ná Chryſtusowe, kiedy grzechy odpuſzcza, które bywaią zgładzone, przez zaſługi gorzkiey męki Jezusowey.

Py. Czy może Spowiednik zatrzymać rozgrzeſzenie iakiego grzechu?

Od. Może, kiedy tego będzie ſłuſzna przyczyna, bo ma tę Władzą od Chryſtusa P. *Quorum retinueritis, retenta erunt.*

Py. Kapłan, ktory ma moc rozgrzeſzenia, czy może od wſzyſtkich grzechow rozgrzeſzać?

Od. Nie, bo niektóre Papież sobie zachowuie, á niektóre też sam Biſkup.

Uczyń ákt wiáry o tym ártykule.

Wierzę mocno Zbawicielu moy drogi, iżeś zoſtawił w Kościele Swiętym moc odpuſzczenia grzechow, ſzczerze pokutuiącym.

Pożytek z tey nauki.

Dziękuięć o Boże moy, żeś mię łaską chrztu S. obdarzył, boś mi otworzył drzwi do Sakramentow SS, odpuść mi proszę, żem tak mało dbał, ábym ią wcale zachował. *2dò.* Nieskończoneć oddaię dźięki, żeś mi lekarstwo obmyślił zbawienne, ná zniesienie grzechow moich. *3tiò.* Gdy postrzegę, żem w grzech wpadł zaraz z niego powstanę przez pokutę S. *4tò.* Uznawam niepoiętą wysokość, miłosierdzia Boga mego, który zawsze gotow iest, odpuścić nam grzechy.

Przykład 1.

R. Jedna Panienka, z namowy Oyca swego, z nim samym grzech każirocki popełniła. O strasznym dowiedziawszy się uczynku smutna Matka, pocznie zapamiętałą Corkę swą strofować, wielkość rzadkiey złości ná oczy wyrzucać. A Corka niechcąc Matki swey napomnienia znieść, z podusczenia czartowskiego złośliwa Corka, morzącą w napoiu Rodźicielce własney zadaie truciznę, czym ią ná śmiertelne składa mary, y do grobu wtrąca. Powraca z drogi Ociec, który ná ten czas dla potrzeby iakieyśiś z domu był wyiachał, o smutnym zawziąwszy wiadomości trefunku, ná Corkę niezbożną, krzywym patrza okiem, strofuie, y łaie. Ale słuchaycie co się stało, bodayby się było nigdy nie stało. Oto po napomnie-

pomnieniu Corki swoiey, zasypia kazirodny Ociec, Corka zaś zapamiętała, wziąwszy siekiery, ucina własnemu Oycu głowę. Obciążywszy tedy iuż sumnienie swoie, tak strasznemi, tak ciężkiemi, tak niesłychanemi grzechami, rozpacza o zbawieniu duszny, zabrawszy nieco sprzętu domowego, pieniędzy, y innych rzeczy, psom wstyd przedaie, staie się ofiarą czartowską, udaiąc się ná wszelkie rozpusty, sprosności, wszeteczności, y inne grzechy, z których tego nie było, któregoby się nie dopuściła osobliwie grzechu nieczystego, przez co zasłużyła sobie, by ią było nie tylko pod miecz katowski dano, w koło wpleciono, pasy darto, ale y ná wszelkie męki naycięższe, osądzono. Ale słuchaycie, co Boska dobroć, co pokuta S. sprawuie; z przyczyni przypadku iakiegoś, czyli też z dopuszczenia Boskiego, co iest pewnieysza. Czasu iednego miia Kościoł, w tym usłyszy głos Kaznodzieyski; wnidzie do Kościoła, alić żarliwie Xiądz każe o nieskończonym, y nieprzebranym miłosierdziu Boskim, powiadaiąc: iż żadnego grzechu nie-masz ná świecie, któregoby P. Bog nie miał odpuścić człowiekowi, byle się go tylko szczerze spowiadał, niechay przez cały żywot rozbiia, niechay w cielesnych brodźi plugastwach, po same prawie uszy, niech się czartu przeklętemu zapisze,

sa-

samego nawet niech się zaprze Boga, Niebo go nie chybi, byle tylko pokutował, spowiadał się szczerze z żalem serdecznym, y z poprawą życia. Jak zaś skończył ow Kaznodzieia Kazanie swoie, zastępuie mu owa wielka grzesznica drogę, y mowi mu: Oycze: prawdaż to wszystko, coś ty ná dźisieyszym Kazaniu mowił. Odpowie ow. Prawdźiwsze to są słowa, ániżeli że teraz słońce świeci, ániżeli, że my ná źiemi stoiemy. Jeżeli tak iest, rzecze owa, proszę słuchać mnie spowiedźi. Siądźie Kapłan w spowiednicy, spowiada się strasznych, y sprosnych grzechow, ledwie Kapłanowi wiadomych, ktorych słuchaiąc, od strachu skora ná nim drży tarki iakieś po ćiele iego przechodzą. A gdy iuż owę diabelską skończyła litanią, Spowiednik nic nie mowi, myśląc, iakąby iey pokutę naznaczył. Co ona postrzegszy, krzyknie, co to iest Kaznodzieio, á teraźnieyszy moy Spowiedniku. Ná Kazaniu miłosierdzie Boskie pod niebiosaś wynosił, á tu teraz przy spowiednicy, nie iako powątpiwasz o zbawieniu moim. Rzecze iey, nie to to iest Corko moia, co ty myślisz. Lecz szukam pokuty, ktorąbym ći naznaczył. Atoli żeby to ná lepsze dobro duszy twoiey wyszło, daięć za pokutę, żebyś iutrzeyszego dnia ná Kazanie przyszła, y onego z pilnością słuchała. W tym po otrzy-

manym rozgrzeszeniu, odszedszy od Spowiednika, pocznie sobie ná pamięć wszystkie zbrodnie, y nieprawości przywodzić, co gdy czyni, skruszone serce od żalu się kraie, następuią serdeczne wzdychania, z razu lekko łzy z oczu cieką, á potym y strumieniem płyną. Narzeka owa, że kiedy Boga obraziła, woła ná głos, ah Oycze Niebieski! áh Panie, y Dobrodzieiu moy! zgrzeszyłam przeciwko tobie, obraziłam tak ciężko Maiestat twoy Boski, który kochać, y szanować byłam powinna, ále żałuię z mocnym przedsięwzięciem, poprawy życia moiego, á żałuię dla nieskończoney dobroći twoiey, żem cię tak złośliwie, y tak wiele razy obraziła. Nákoniec przez ow żal, nie mogąc z Kościoła wyniść, umiera ná owym mieyscu, gdzie klęczała. Ná który to widok ludzie ná ten czas w Kościele przytomni, częścią przestraszeni, y zadumieni, gdy się poczną gorąco, y płaczliwie modlić za nię, supplikuiąc do Maiestatu Boskiego, ażeby był miłościw duszy iey. Co gdy czynią, alić w tym głos z Nieba usłyszą: *Non est opus, ut oretis pro ipsa, potius ipsa orabit pro vobis.* Nie potrzeba, byście się wy za nię modlili, y owszem oná się za was modlić będzie. *Ex Jacobo Vitriaco Cardinali.* Patrzcież tedy wszyscy, co czyni, y sprawuie pokuta S. Spowiedź szczera, żal za grzechy;

uważ-

uważcie, iaką to Kościoł S. ma moc, że y z naywiękſzych rozgrzeſzyć może, penitenta grzechow, byle ſię należycie ſpowiadał.

Przykład 2.

Teodozyuſz Cesarz, gniewem uwiedźiony, przeciwko Theſſalończykom, wielu kazał pozabiiać, o co surowie od S. Ambrożego ſtrofowany był, nad to, y weyścia mu do Kościoła bronił, pokiby pokuty za swoie zaboyſtwa nie uczynił, y nie wprzod go do taiemnic Boſkich przypuścił, áżby naznaczoną sobie pokutę, zupełnie wypełnił. W tym razu iednego, Senator ieden, widząc go smutnego, y troſkliwego, pytał go, czemuby tak frasobliwym był: Odpowie Cesarz. Nie można rzecz, ábym ſię nie miał frasować, ponieważ zabroniony mi ieſt do Kościoła przyſtęp, do ktorego wſzyſcy Chrześcianie wniść, y modlitwy swoie tam P. Bogu oddawać mogą. Coż to ieſt? odpowie ow Senator! izaliż nie ieſteś Cesarzem? izaliż nie możeſz czynić, co chceſz? y Biſkupa przymuſić do tego, czego żądaſz; nie mogę (rzecze Teodozyuſz) tey mu odiąć mocy, ktorą ma od samego Boga. Do tego, iż ta pokuta, ktora mi ieſt od niego naznaczona, sprawiedliwa ieſt, trudno mu exekucyi zabronić; z drugiey zaś ſtrony, świadom ieſtem ſtatku, y męſtwa Ambrożego; wiem, że ſię żadną boiaźnią uſtraſzyć nie da,

y że to niezpłochości, áni małości serca uczynił, ále z powinności urzędu swego. Tak tedy Cesarz, oddaiąc ſię z pokorą władzy Kościoła S. nie tylko odpuſzczenie grzechow swoich otrzymał, ále też wiele wielkich, y niepoſpolitych łaſk, y faworow, które P. Bog ná iego Cesarſtwo, y Pańſtwo, w nadgrodę owego poſłuſzeńſtwa wlewał, odebrał. A Ambroży S. zacnie ſię o władzą Kościelną zaſtawiwſzy, zaſłużył sobie, iż iego pamiątka w błogoſławieńſtwie ná źiemi zoſtawa á samego Pan Bog w Niebie, koroną udarował. *Ex hiſtoria vitæ ejus.*

Dwudzieſta druga Nauká, o *Jedenaſtym Artykule.*

Py. Ktory ieſt iedenaſty Artykuł Credo?

Od. Ciała Zmartwychwſtanie.

Py. Co trzeba rozumieć przez ciała zmartwychwſtanie?

Od. To, że wſzyſcy zmarli, do żywota ſię powrocą, ciała ich ożyią, y znowu ſię z duſzą złączą.

Py. A duſze naſze, czyli też zmartwychwſtaną? iako ciała?

Od. Bynaymniey, bo duſza ieſt nieśmiertelna.

Py. Jako ſię to ſtanie?

Od. Mocą Boſką, y za sprawą Anielſka.

Py. Kiedy to będzie ciała zmartwychwſtanie?

Od. Ná końcu świata, przed sądem Bożym,

Py. Dla czego ciała naſze zmartwychwſtaną?

Od. Aby odnioſły nadgrodę za dobre, álbo karanie za złe uczynki, które weſpoł z duſzą ſprawowały.

Py. Czy w tymże ciele właśnie w ktorym teraz żyiemy, każdy z nas zmartwychwſtanie?

Od. W tymże właśnie, ále nie w takim.

Py. Jakież będą ciała ſprawiedliwych?

Od. Uwielbione, to ieſt; obdarzone iasnością, chybkością, niecierpiętliwością, y subtelnością.

Py. Jakie będą ciała potępionych?

Od. Brzydkie, sprosne, plugawe.

Py. W iakim wzroście zmartwychwſtaniemy?

Od. W proporcyonalnym do lat męſkich, trzydźieſtu kilku, ná wzor Zmartwychwſtałego Páná.

Py. Slepi, chromi, niedołężni, czy będą podlegać w zmartwychwſtaniu tymże defektom, ktorym na świecie podlegali?

Od. Bynaymniey: wſzyſcy álbowiem będą mieli wſzyſtkie członki, zdrowe, całe, zupełne, y sami nawet potępieni.

Py. Co ſię ſtanie z ludźmi po zmartwychwſtaniu?

Od. Staną w dolinie Jozafatowey, ná ſtraſzny sąd Boży, z tamtąd dobrzy poydą do chwały wieczney, á źli ná ogień piekielny.

Uczyń

Uczyń ákt wiary o tym ártykule.

Wierę, iż przy ſkończeniu świata, umarli z grobow powſtaną, y znowu ożyią, áby wieczne błogoſławieńſtwo, álbo karanie, według spraw swoich, ośiągnęli.

Pożytek z tey nauki.

Nadzieia Zmartwychwſtania, iedyną serca mego będzie pociechą, y ochłodą, kiedy iakiego przyiaciela, ábo krewnego utracę. *2dò.* Przeſtrzegać będę, żeby ciało moie, grzechem śmiertelnym nie było sprofanowane, ále uwielbione, da Pan Bog powſtało. *3tiò.* Dźiękuię Panu Bogu, iż nam to ciał naſzych zmartwychwſtanie oznaymił. *4tò.* W trudnościach, boleściach, y dolegliwościach, sobie będę dodawał nadźiei tego przyſzłego zmartwychwſtania. *5tò.* Dla śmierci przyiaźnych ludźi, zbytnie smucić ſię nie będę.

Przykład 1.

Grzegorz S. nim naywyżſzym zoſtał Kościoła Chryſtusowego Paſterzem, Poſłem będąc od Pelagiuſza Papieża, do Carogrodu, do Tyberyuſza Cesarza, w poważnych, y Kościołowi bardzo potrzebnych rzeczach, zaſtał tego Stołecznego Miaſta Patryarchę, ná imię Eutychiuſza, á on w błąd wielki o zmartwychwſtaniu wpadł, albowiem, lubo rozumiał, iż mamy wſzyſcy zmartwychpowſtać, twierdźił iednak, iż to nie miało być w wła-

snym naszym ciele, (co było przeciwko Pismu S. według Joba *c. 19. Et in carne mea, videbo Deum meum.* Y w ciele moim własnym, oglądać będę Boga mego) tylko, że P. Bog miał nam dać ciała niedotkliwe, cieńsze, y subtelnieysze, niż sam wiatr, y powietrze. Grzegorz S. ná ten czas, Legat do Cesarza, widząc, iako daleko od prawdy tá nauka odchodźi, y co zá niebespieczeństwo za nią iść może, bacząc, do Patryarchy poszedł, który więc był człowiekiem, w obyczaiach, y przymiotach dobrze wźiętym, y często się z nim około tego błędu znosił, przy których rozmowach, y sam Cesarz chciał być obecnym, gdzie Grzegorz S. z táką wymową, y dzielnością, rzecz swoię wywodźił, iż Eutychiusz przekonanym został. Cesarz zaś wierząc, że zmartwychwstanie każdego w własnym będzie ciele, lubo nie w takim, iako kto żył ná świecie, ále według zasług, będą y przymioty ciała *quantum glorificavit se &c.* Wziąwszy tedy księgę, którą był Eutychiusz, na obronę tych błędow napisał, w ogień wrzućił; y sam Patryarcha nie co potym zachorowawszy, gdy się bliskim śmierci widźiał, ná znak nawrocenia swego, y prawowierney wiary, do pokuty się ostrey udał, często przed wszystkiemi powtarzał te słowa; wierzę, y wyznawam, iż wszyscy w tym ciele zmartwychwstanie-

niemy, zbłądźiłem, gdym inakszym mawiał, y nauczał sposobem, y w tym wyznaniu wiary S. Katolickiey, ducha Panu Bogu oddał. *Ex vita S. Gregorii.*

Z tey przyczyny, między innemi, Kościoł Boży zawsze Relikwie SS. Bożych wenerował, y czćił, iż maią znowu do onych Błogosławionych dusz, być pzyłączone, y uczęstnictwo mieć chwały wieczney w Niebie, á Pan Bog chcąc ludźiom pokazać, iako mu to iest miłe nabożeństwo, około czczenia Relikwiy SS. rożnemi to cudami potwierdził: *Mamy tego wyśmienity przykład, w Osobie Chryzostoma S. Patryarchy Konstantynopolitańskiego*, który ná wygnaniu (o obronę sprawiedliwości będąc) tego żywota dokończył. We trzydzieści y pięć lat po iego śmierći, Teodozyusz Cesarz z nabożeństwa ku niemu, chcąc iego Ciało do Miasta Konstantynopolu wprowadzić, Senatorow, y innych Nadwornych Urzędnikow, z Mandatem wyprawił, áby to Przeniesienie, przystoynie odprawowali. Lecz gdy do Miasta, gdźie to Ciało odpoczywało przyiechali, y chćieli ie brać, z wielkim podźiwieniem wszystkich, żadną się miarą podnieść z mieysca nie dało. Wźiąwszy o tym Cudu sprawę Cesarz, z rady Proklusa Patryarchy, list do Chryzostoma napisał, pokornie go prosząc, o odpuszczenie niesłuszne-

go

go prześladowania, które ćierpiał od Arkadyusza, y Eudoxyi, Rodźicow iego, y oraz, áby dopuścił, żeby Ciało iego S. było przeniesione, y w iego Kościele ná pociechę wszystkiego ludu, było położone. Gdy ten list przywieźiono, y ná trunnie S. Chryzostoma położono, zaraz ono Ciało S. bez żadney trudności, dało się wźiąć, y prowadzić. Gdy go tedy przyprowadzono do Kalcedonu Miasta, sam Cesarz Osobą swoią w drogę mu zaiachał, że wszystkim Dworem, y Patryarcha, ze wszystkim Duchowieństwem. Była tam iedna przeprawa ná morzu, przez którą trzeba się było przewoźić, y do Konstantynopolu przeiachać. Włożono tedy owo S. Ciało ná Cesarskie Galery, áby było przewieźione. Lecz gdy się odbili od brzegu, áliści nawałnosć wielka powstała, która wszystkie okręty rozpędźiwszy, iednak bez szkody, Cesarską też Galerę, ku roli iedney ubogiey wdowy, którą kiedyś Chryzostom S. od oppressyi Cesarskiey wybawił przypędźiła, iakoby chcąc po śmierći potwierdźić, co był zá żywota uczynił. A w tym morze ućichło, y rozpędzone Nawy zgromadźiwszy się, prowadźiły owo S. Ciáło, áż do Konstantynopola, które ze czćią wielką, ná wyśmienitym woźie tryumfalnym, do Kościoła wielkiego wprowadzone iest, gdźie Cesarz nad trunną Swię-

tego,

tego, schyliwszy się, łzami ią polewał, przepraszaiąc go, dla grzechow Rodźicow swoich. Proklus Patryarcha, podniozszy ono S. Ciało, wniosł ie ze czćią na Stolicę iego Patryarchowską, ná ktorey, gdy ie lud obaczył, krzyknął, y od radości płacząc, prosił tego S. Pasterza, áby swoię Stolicę w Kościele swoim znowu zasiadł. Y w tym Proklus Patryarcha, y wiela innych około stoiących, słyszeli Chryzostoma S. ludowi błogosławiącego, y te słowa wyraźnie wymawiaiącego: *Pokoy wam.* Y tak się słowa P. Jezusowe iawnie iszczą, gdy mowi; ten, który będzie chował mowy moie, nie skosztuie śmierći ná wieki, bo to, co się śmierćią u światowych zowie, u Swiętych nic inszego nie iest, względem ich dusz, iedno iednym przyściem, do drugiego lepszego żywota. A co się tycze ich ciał, śmierć im iest iednym pokoiem, y oczekiwaniem zmartwychwstania, które ma te dwie części znowu złączyć, y spoić, áby ná wieki żyli, y w ośiągnieniu tego Królestwa, które im od założenia świata zgotowane, w nim mieszkali.

Dwudziesta trzecia Nauka

o Ostatnim Artykule składu Apostolskiego.

Py. Powiedz ostatni Artykuł?

Od. Zywot wieczny. Amen;

Py.

Py. Co rozumieſz przez żywot wieczny?
Od. Chwałę Niebieſką, którą Bog swoim wiernym zgotował, áby iey ná wieki, z duſzą, y ciałem zażywali.
Py. Na czym zawiſła wiekuiſta chwała?
Od. Ná widzeniu Boga, własnym, klarownym rzetelnym.
Py. Jak wielkie ſzczęście Boga w Niebie oglądać?
Od. Niewymowne, niezmierne ieſt, bo ná Boga patrząc, w niego ſię nieiakim ſposobem przemieniamy.
Py. Przy widzeniu Boſkim, co więcey oglądamy w Niebie?
Od. Oglądamy Chryſtusa Pana, z Matką iego Przenayśw: Aniołow SS. Wybranych Pańſkich, wſzyſtko co tylko należy do wiecznego błogosławieńſtwa.
Py. Czy będzie ſchodziło na czym człowiekowi w Niebie?
Od. Ná niczym, będzie miał bowiem, zdrowie, doſtatki, uciechy, miłe towarzyſtwo, przeſtronność niezmierną, iednym słowem doſkonałe wſzyſtkich żądz ukontentowanie.
Py. Czym ſię zabawiaią SS. Pańſcy w Niebie?
Od. Miłuią Boga, y chwalą bez przeſtanku.
Py. Czy wſzyſcy iednakową chwałę maią?
Od. Nie iednakową, lecz ná iáką kto sobie zasłużył.
Py. Będzie iaka zazdrość z tąd między niemi?

Od.

Od. Bynaymniey, każdy ſię swoią chwałą kontentuie, iako naprzykład suknią, według wzroſtu zrobioną, nie zazdroſzcząc więkſzey nikomu.

Py. Ktorzy będą nayſzczęśliwſi w Niebie?

Od. 1mò. Ktorzy P. Boga naywięcey miłowali. 2dò. Którzy Chryſtusa P. naylepiey naśladowali. 3tiò. Którzy dla miłości iego naywięcey cierpieli.

Py. Wielorakie są Korony w Niebie?

Od. Troiakie: Męczeńſka, Panienſka, y Doktorſka.

Py. Czy wſzyſtkich ludzi Pan Bog ſtworzył do chwały wieczney?

Od. Wſzyſtkich cale, bo nikogo P. Bog nie ſtworzył ná potępienie wieczne.

Py. A czemu przecię tak wiele ich ginie wiecznie?

Od. Bo ich wiele nie zażywa tych śrzodkow, przez które przyſzliby do chwały wieczney. Te zaś śrzodki są zachować wiernie, wſzyſtkie przykazania Boſkie, cierpliwie znośić wſzyſtkie krzyżyki, od Boga dopuſzczone.

Py. Czemu ná końcu ſkładu Apoſtolſkiego, przydaie ſię. Amen?

Od. Bo Amen iedno to ieſt, co wierzę mocno, y pragnę otrzymać to, co tu wyznawam.

Uczyń ákt wiary ná ten ártykuł.

Panie Boże, wierzę mocno, iżeś zgotował

chwa-

chwałę Niebieſką, dla twoich wybranych, áby po śmierći, z tobą krolowali ná wieki. Amen.

Pożytek z tey nauki.

Niech żyię Zbawićielu moy, za pomocą twoią, w takiey czyſtośći sumnienia, żebym był godźien oglądać ćiebie w Niebie. *2dò.* Nie dopuſzczę, żeby duſza moia, kiedy była odłączona od ćiebie. *3tiò.* We wſzyſtkich dolegliwośćiach, zechcę sobie przywodźić, chwałę wieczną ná pamięć, ábym ſię nadźieią poſiłał. *4tò.* Kiedy w Niebo ſpoyzrzę, będę pomniał ná to, że mi tam P. Bog mięſzkanie naznaczył, y nagotował, zá dobrym żyćiem moim. *5tò.* Będę sobie przywodźił, ná przeciw pokusom do grzechu ſtan, w którym potępieni przez całą wieczność zoſtawać będą, y o tey wieczności, poki żyć będę pilno, y z uwagą myslić będę.

Przykład.

Niektóry Zakonnik mowiąc iutrznią, á oſobliwie z Psalmu owe ſłowa: *Tyſiąc lat w oczach twoich Panie, iakoby dźień wczorayſzy,* który iuż minął; zbyt nad tęmi ſłowy zadumiawſzy ſię, uważał sobie, iako to może być, był bowiem człowiek bardzo święty, y nabożny. Po ſkończoney Jutrzni w Chórze, czy odśpiewaney, zoſtał ſię sam w owymże Chórze, według swego dawnego zwyczaiu ná oſobney modlitwie swoiey, ná którey proſi Pana Boga gorąco, áby mu to pomienione Pismo S.

raczył

raczył wytłumaczyć: *Tyſiąc lat, iakoby dzień wczorayſzy.* W tym nie wiedząc zkąd ſię wźięła ptaſzyna maleńka, wdźięcznie w oczach iego śpiewaiąca, y odlatywała; którą dla wdzięczności śpiewania, ile tuż bliſko niego była, niby chcąc ſchwytać, co raz, to daley, á daley za nią ſię zapędzaiąc, tak dalece, że áż do gaiu obſzernego, nie daleko Klaſztòra będącego, zapędził ſię; gdzie owego Zakonnika przez trzyſta lat, śpiewaiąc wdzięcznie trzymała, w tym y wſzyſcy Zakonnicy owego Klaſztoru powymierali, á co dźiwnieyſza, że dla wdzięczności głosu owey ptaſzyny, przez tak długi czas, áni łaknął, áni pragnął, áni naymnieyſzey rzeczy, ku poſiłkowi swemu, nie ſkoſztował. Zatym też y ptaſzyna odleciała, samego zoſtawiwſzy w pomienionym gaiu Zakonnika, który przyſzedſzy do ſiebie, wraca ſię do Klaſztoru, z którego był wyſzedł, rozumieiąc, że dopiero tey nocy po Jutrzni rano odſzedł, do bliſkiego Klaſztora gaiu. Przychodźi do forty, y dzwoni, żeby mu otworzono: Nadchodzi w tym fortyan, y pyta ſię, ktoby był, y czego chciał: Odpowie: Jeſtem Zakryſtyan tego Klaſztoru, który po Jutrzni odprawioney, wyſzedłem był tu do tego, bliſko Klaſztora będącego gaiu, dla rozrywki moiey, y kontemplacyi duchowney. Fortyan zaś, że go nie poznał, bo y nie można było,

rozu-

rozumiał, że iakiś szaleniec, ábo importun przyszedł do forty, z tym wszystkim, pyta się fortyąna, coby za imiona Braći były, y co iest za Opat, Przeor, y Piwniczny. A on odpowiada, że ten, á ten Opat, ten á ten Przeor, y tam daley. Słysząc to prószący się Zakonnik do Klasztoru, dźiwuie się, co się takiego dźieie, y iako się rzecz ma. W tym prośi się fortyanowi, żeby go zaprowadźił do Opata: stało się tak; lecz ani on Opata poznał, áni iego Opat. Pyta się w tym, co za Opat przed nim był, pokazało się tedy z wzaiemney konferencyi między sobą, że iuż to trzysta lat minęło, iąk ten był Opatem, którego ow Zakonnik nominował. Y tak dopiero ow Zakonnik, którego ptaszyna z ordynacyi Boskiey wdzięcznym śpiewaniem swoim, w zachwyceniu tak długim, bo przez trzysta lat trzymała; opowiedział Opatowi, y wszystkim Braći owego Klasztoru, co Bog z nim uczynił; á to wszystko zdało mu się, iakoby dopiero temu było trzy godźiny: z czego dopiero nauczył się co to iest u Boga tysiąc lat, względem pożycia ludzkiego, gdyby można, do kilku tysięcy, oto *dies hesterna*, iako dzień ieden wczorayszy; á coż mowić względem wieczności: oto *unica umbra*, dźień ieden, y owszem ćień; á coż mowić o szczęśliwey wieczności, iak iest wielka: *Nec oculus vidit, nec auris audivit &c.*

Y do-

Y dopiero przyiętym został do owego Zakonu, z którego był wyszedł, za wdzięcznym śpiewaniem iedney ptaszyny, co mu się zdało tylko trzy godźiny, y natychmiast wźiąwszy Sakramenta S. mile, y wdzięcznie, zasnął w Panu Bogu, y ná wieczne przeniosł się wesele. *Speculum Exemplorum tit: Cælestis glor: excmp: 15.*

TRAKTAT II.

o Nadziei, y Modlitwie.

Náuká Pierwsza,

o Nadziei, drugiey Cnocie Teologiczney.

Py. Ktora iest druga rzecz potrzebna Chrześcianinowi do zbawienia?

Od. Iest nadźieia, albo ufność w Panu Bogu.

Py. Co to iest nadzieia?

Od. Iest dar Boży, przez który spodźiewamy się chwały Bożey, y rzeczy do zbawienia potrzebnych, za pomocą łaski Bożey, y za własną wysługą, albo raczey applikacyą. *Rom: 5. Non solum autem, sed & gloriamur in tribulationibus &c.* Y znowu *ibidem, & gratia regnet per justitiam in vitam æternam.*

Py. Ktore występki sprzeciwiaią się nadziei?

Od. Dwa: Prezumpcya, y Roſpacz. Prezumpcya, ſpuſzcza ſię ná samo miłoſierdzie Boſkie, albo własne ſiły. Roſpacz, uwłoczy miłoſierdźiu Pańſkiemu, zgoła nadzieię odeymuie.

Py. Na czym ſię wſpiera nadzieia?

Od. Ná miłoſierdźiu Boſkim, y ná modlitwie.

Py. Co ieſt modlitwa?

Od. Ieſt podnieſienie serca ku P. Bogu ná uproſzenie rzeczy do zbawienia ſłużących.

Py. Wieloraka ieſt modlitwa?

Od. Ieſt dwoiaka: uſtna, y wnętrzna, którą tylko sercem odprawuiemy, żadnego ſłowa nie mowiąc uſtnie, álbo raczey kiedy sercem tylko samym, prośiemy o co Pana Boga.

Py. Modlitwa uſtna, bez podnieſienia serca do Pana Boga czy ważna ieſt?

Od. Bynaymniey, bo P. Bog bardźiey ná serca, niż ná samę rzecz patrzy.

Py. Czego potrzeba, aby naſze prośby ważne były przed Panem Bogiem?

Od. Dwuch rzeczy 1mò. Proſić o rzecz ſłuſzną, to ieſt; potrzebną, y pożyteczną do zbawienia naſzego. 2dò. Proſić, iako należy, to ieſt z rezygnacyą, ábo ſpuſzczeniem ſię ná wolą Boſką, proſić przez zaſługi Chryſtusa Jezusa; proſić z pokorą, proſić w wytrzymaniu ćierpliwości S. ieżeli nie zaraz dadzą, o co proſiemy.

Py. O co mamy Pana Boga proſić?

Od. Co ſłuży do chwały Boſkiey y zbawienia naſzego, y bliźniego.

Py. Czy godźi ſię proſić o rzeczy doczeſne?

Od. Godźi: naprzykład o zdrowie dobre, ſzczęśliwe powodzenie; urodzaie, dobrodzieyſtwa, byleśmy to dobrą intencyą, y zdaiąc ſię ná wolą Bożą, czynili.

Py. Czy możemy proſić o doſtatki, krotofile &c.

Od. Bynaymniey gdyż są częſtokroć do zbawienia przeſzkodą.

Py. Kędy ſię modlić?

Od. Ná każdym mieyſcu możemy ſię modlić, osobliwie iednak w Kościele.

Py. Kiedy ſię modlić potrzeba?

Od. Zawſze nieprzeſtannie może ſię modlić, á oſobliwie rano, y wieczor.

Py. Jako ſię kto może nieprzeſtannie modlić?

Od. Pełniąc uſtawicznie wolą Bożą.

Py. Czy grzeſzy kto ſię nie modli rano, y wieczor?

Od, Grzeſzy, bo znać że ná Pana Boga, y zbawienie nie pamięta.

Py. Czy wolno ſię modlić robiąc?

Od. Y owſzem rzecz ieſt bardzo chwalebna, áby tym ſposobem pracom naſzym P. Bog błogoſławił.

Py. Kiedy naypotrzebnieyſza człowiekowi modlitwa?

Od. *1mo.* W utrapieniu. *2do.* W pokusach.

3tio.

3tiò. W chorobie. 4tò. W głownych iakich sprawach, ábo wielkich. 5tò. W niebespieczeństwie, á osobliwie w godźinę śmierći.

Pożytki z tey nauki.

Panie użycz mi ducha modlitwy, niech serce moie będzie zawsze podniesione ku tobie. 2dò. Będę zaprawiał dźiatki moie z młodu do modlitwy. 3tiò. Konfunduię się bardzo z mego niedbalstwa y nieuczciwości w modlitwach moich. 4tò. Nigdy nie opuszczę modlitw porannych y wieczornych. 5tò. Gdy się będę modlił lub w Kościele lub gdzie indziey, pilno tego przestrzegać będę, żebym się modlił z pokorą, uczciwością, y pilnością.

Przykład 1.

Kto chce dostatecznie wiedzieć iako miłe są P. Bogu modlitwy wiernych iego, y iak skuteczne do otrzymania ratunku w nagłych potrzebach; Niechay czyta ieden list Cesarza Marka Aureliusza Antonina, który acz Poganin, y wiary S. Nieprzyiaciel, za słuszną iednak to sobie poczytał rzecz, dać świadectwo iak wiele może modlitwa przed Bogiem ludźi wiernych. Cesarz ten wyprawiwszy się ná woynę przeciwko Markomanom, ná wielkie bardzo niebespieczeństwo ze wszystkim woyskiem swoim przyszedł, bo

dale-

daleko się zapuściwszy, otoczonym się, y iakoby opasanym woyskiem nieprzyiacielskim w dźiewięciu kroć sto tysięcy znalazł, á nad to, że w tey wielkiey potrzebie, wody nie było, bo ani żadney rzeki, áni zrzodła, gdzie się byli obozem położyli, nie mieli, tylko im poumierać zostawało. W tey tedy tak złey toni udał się do Bogow swoich, wzywaiąc ich y ofiary im czyniąc, ále prożno, y daremno. Gdy tedy od Bogow swoich ratunku nie miał, przypadło mu ná pamięć, co przed tym słyszał, że Bog Chrześciański iest przemożny do dawania ratunku, y że prętko zwykł proźby swoich wiernych wysłuchiwać, rozkazał do Chrześcian, którzy w iego woysku byli (bo ieden z nayprzednieyszych pułkow wszystek był Chrześciański) áby Boga swego o pomoc w tey tak wielkiey potrzebie prośili: Oni dobrzy żołnierze radzi widząc, iż Poganie do P. Jezusa się uciekaią: krzyżem padli, y tego naymilszego Zbawiciela gorąco prosili o miłosierdźie nad Cesarzem, y nad wszystkim iego woyskiem, w tym zaraz Niebo przedtym iasne, y świętne zachmurzyło się powietrze gęstemi się obłożyło chmurami, które hoynym dżdżem wszystek oboz napełniło, zkąd swoie dostatecznie ludźie, y konie, y dobytki inne ochłodźili. A ná woysko nieprzyiacielskie, obłoki się z grzmotami, y piorunami obroćiwszy grad

ſrogi ſpuściły, tak dalece że wielką trwogę y zamięſzanie między ludźmi grubemi uczyniły, którzy ze wſtydem uſtąpiwſzy, y z niemałym uſzczerbkiem swoim, bo ich nie mało piorun, y grad pobił, dali czas Cesarzowi z woyſkiem ſię ná beſpiecznieyſze przebrać mieyſce, z czego ſię Bogu Chrześciańſkiemu winien wyznawał, który był modlitw żołnierzow Chrześciańſkich wyſłuchał, których ten pułk nazwany był pułkiem gromiącym.

Przykład 2.

Mamy inſzy przykład, o mocy, y dźielności modlitwy w rożney materyi, á to iednak nie mniey zacny w żywocie S. Pachomiuſza, tam wzmianka ieſt o iednym młodym pacholęciu, któremu imię Theodor, w czternaſtym roku, będąc z bogatych y ſzlachetnych Rodźicow w Egypćie urodzonym, iednego dnia uyzrzał wielkie wſpaniałego bankietu, z iedney ſtrony przygotowanie, á z drugiey przepyſzne budynki, drogie ſprzęty, y inne bogactwa w domu Matki swey wdowy, których iedynakiem będąc y oraz dźiedźicem, przyſzło mu raz ná pamięć, gdzieby ſię miały po iego śmierći te wſzyſtkie doſtatki y ſkarby dziać, y komu ſię doſtać. W tym kompanii uchodząc, zamknął ſię w pokoiu iednym gdzie krzyżem padſzy, P. Boga gorąco y rzewliwie z płaczem proſił o światło, y o łaſkę do poznania wczynieniu

tego, coby mu było naywdzięcznieyszego; Matka zaś gdy nadeszła do pokoiu, á widząc go, żè ma oczy zapłakane, pyta się, y nalega coby to zac było, że się upłakał? iednak utaił sekretu swego przed Matką. Nie długo potym usłyszawszy o Klasztorze S. Pachomiusza, który ná ten czas świątobliwością słynął, opuściwszy dobra, maiętności, y Matkę swoię, P. Bogu się ná służbę oddał pod rząd tego S. Wodza. Matka iego szukaiąc go posły porozsyłała wszędy, á gdy wiadomość wzięła, że w Klasztorze zostaie S. Pachomiusza, sama z listem Cesarskim, y roskazaniem do S. Pachomiusza, aby iey Syna wrócił, przyiechała. Lecz Theodor w tym cięszkim co czyni raźie, udaie się do P. Boga przez gorącą modlitwę, prosząc o odmianę serca Matki, co się y wnet stało, bo ona Matka w iednym prawie momencie, miasto tego, áby miała Syna swego, od tak S. odwieść przedsięwźięcia, sama postanowiła świat opuścić, ostatek życia swego ná służbie Bożey, w Klasztorze przepędzić. Ten przykład nas uczy iakiey wagi iest dobra modlitwa. Kiedyby się był ten S. Teodor zabawiał ná krotofilách, y rozpustach, z młodemi rowiennikami swemi, zostałby był ná świećie, podobnoby go prędzey dostatki, honory, y roskoszy, ná wieczne zaprowadźiły potępienie, ále że się udał do

modlitwy, prawie w ten czas, kiedy drudzy igrali, y dobrey myśli byli, zasłużył sobie bardzo osobliwą łaskę, z którą wiernie społrobiąc, stał się Swiętym, y zá sobą Matkę, ná drogę doskonałości pociągnał. *In vita S. Pachomii.*

Nauka druga,
o Sposobie modlenia się.

Py. Jako się trzeba modlić?
Od. Odrzućiwszy ná stronę myśli niepotrzebne, uklęknąć przed iakim obrazem, złożywszy ręce, y odmawiać z nabożeństwem paćiorki.
Py. Za kogo się modlić?
Od. Za samych siebie, Rodźiców, Krewnych, Przełożonych, Dobrodźieiow, Przyiaćioł, y nieprzyiacioł naszych, owo zgoła zá wszystkie wierne, niewierne, także za dusze w czyscu zostaiące.
Py. Czy możemy się modlić z samych siebie, iako należy?
Od. Możemy, ale nam potrzeba na to łaski Ducha Swiętego.
Py. Jako o nie prosić?
Od. Przyidź Duchu S. natchniy serce moie łaską twoią, abym umiał godnie prosić, y uprosić, czego mi trzeba na chwałę twoię, y dla zbawienia moiego.
Py. Jakim kształtem P. Boga o co prosić mamy?

Od. Z ufnością wielką. 2dò. Z pokorą z nabożeńſtwem. 3tiò. Z nieuſtawaniem w modlitwie.

Py. Czemu z ufnością proſić potrzeba?

Od. Bo tyle P. Bog uczyni, dla nas ile sobie po iego dobroci obiecuiemy.

Py. Czemu z pokorą?

Od. Abyśmy rychley miłoſierdzie Boſkie ku sobie ſkłonili.

Py. Czemu z nabożeńſtwem?

Od. Dla uczczenia Naywyżſzego Majeſtatu, do którego ſię w potrzebach uciekamy.

Py. Czemu nie uſtawać należy w modlitwie?

Od. Bo P. Bog pewny czas naznaczył, kiedy ma wyſłuchać.

Py. Dla czego nie zawſze otrzymuiemy, o co proſiemy?

Od. Bo ladaiako proſiemy, ábo że sami nie wiemy, o co proſiemy.

Py. Wzdyć y w rzeczach duchownych nie zawſze nas wyſłuchiwa Pan Bog?

Od. Zawſze, bo choć nam tego nie daie, o co go proſiemy, ále daie nam co inſzego, do zbawienia potrzebnieyſzego.

Py. Jakich modlitewek mamy używać przez dzien do Pana Boga?

Od. Trzeba częſto podnoſić serce, y mowić: Zmiłuy ſię nademną, moy Panie, według wielkiego miłoſierdzia twego. Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. Panie ku wſpomożeniu poſpieſz. Panie broń mnie

od wſzelkiego złego, y od grzechu śmiertelnego; żałuię serdecznie, żem cię kiedy obraźił dla miłości twoiey.

Pożytek z tey nauki.

1. O iak wiele popełniłem defektow w paćiorkach moich, odpuść mi ie moy Panie. 2dò. Wprzod, nim ſię zacznę modlić przygotuię serce moie, proſząc o łaſkę Ducha S. 3tiò. Wſtawſzy rano, y wieczor, będę ſię zawſze modlił z nabożeńſtwem Panu Bogu.

Przykład 1.

Przyſzli niegdy do Lucyuſza Opata, nieiacy Mniśi, ktorzy ſię zwali Euchitezani, to ieſt Oratorami. Y ſpytał ich Starzec, co macie zá ręczną robotę, á oni rzekli: my ſię żadną ręczną robotą nie bawiemy, ále czyniemy tak, iako mowi Apoſtoł, bez przeſtanku ſię modlćie. Rzekł im ſtarzec, to y nie iecie, á oni rzekli: iemy. A on im ná to, gdy tedy iećie, kto ſię za was modli. Znowu ich potym pytał: á nie śpicie, á oni rzekli: śpiemy. Ktoż tedy za was ſię modli, kiedy śpićie: ná co mu nie mogli odpowiedźieć: Dopiero im ſtárzec rzecze: Odpuśćcie mi Bracia, bo owo tak nie czynićie, iak mowićie. Ja zaś pokażę wam, że robiąc rękami memi, bez przeſtanku modlę ſię, śiadſzy bowiem sobie, y wezwawſzy Boga ná pomoc, biorę po troſze rozdzek, y robię z nich koſzyki, mowiąc: *Miſerere mei*

Deus.

Deus. Spyta się ich mowiąc: Modlitwatoli iest, czyli nie? odpowiedzieli, że modlitwa. On zaś powiada, kiedy się tą pracą cały dźień zabawiam, modląc się sercem, y usty, zarobię sobie przynaymniey grofzy piętnaście, mniey, ábo więcey, y kładę z nich dwa na progu, á za inne żywię się, kto zaś te dwa grosze weźmie, modli się za mnie poty, poki ia śpię, álbo iem, y tak za łaską Bożą wypełniam to ná sobie, co napisano: bez przestanku modlcie się. *Ex libr. PP. de Oratione num:* 4.

Przykład 2.

Powiada *Thomas Cantipratanus lib:* 2. *c.* 32. że widział iednego człowieka, niewypowiedźianie pokornego, pałaiącego wielce miłością Boską, ná ubogich łaskawego, trzeźwego nad zwyczay, w umartwieniu ciała, ustawicznie się ćwiczącego, od wszelakiey plugawey zarazy dalekiego, tak dalece, że mi się zdało, iż Wszechmocność Boska, nic w nim nie zostawiła niedoskonałego. Dla nabożeństwa zaś, y świątobliwości, od wszystkich czczony był, y za Swiętego miany, nawet od ludźi zacnych, tak dalece, że gdy go kto uyzrzał, zdało mu się, że nie człowieka, ále Anioła widział. Ten tedy od pierwszey surowości życia odpadł, że y słuchaniem Mszy pogardźił, y żadnego śladu po sobie cnot nie zostawił, ale wszelką zmazą splugawiony,

ná

ná żadną pożądliwość ćielesną, ani wyſtępek, nie wzdrygał ſię, á tego ta była przyczyna, że ſkrzydłami modlitwy, y łez tych cnot swoich, nie okrywał, ale swoiey świątobliwości, y śiłom ufał.

Nauká trzecia, *o Modlitwie Panskiey.*

Py. Ktora ieſt modlitwa naypotrzebnieyſza, y, Panu Bogu naymilſza?

Od. Modlitwa Pańſka, którą zowiemy Paćierz.

Py. Czemu?

Od. Bo ieſt złożona od samego Zbawićiela, który ieſt Mądrością Oyca Niebieſkiego, y zamyka wſzyſtko, o co ieno proſić mamy.

Py. Czy każdy powinien paćierz umieć?

Od. Bez wątpienia, aby ſię mogł modlić P. Bogu tak, iako nas Chryſtus Pan nauczył, á do tego, że y ten Paćierz dla tego ieſt krotki, aby każdy, choć y proſtak, ná pamięć go umiał.

Py. Co za ſkutek być może z mowienia Paćierza?

Od. Wielki ma ſkutek, nie tylko ztąd, że wſzyſtko ſobie przez Paćierz nabożnie mowiony, u Boga uproſić możemy, ale że y przeciwko wſzelkim chorobom, czarom, naiazdom Czartowſkim dzielny ieſt, á tym dziel-

dzielnieyſzy, im kto do niego ſkład Apoſtolſki, ábo *Credo* mowi, iako iedna Panienka mowiła, o czym *Vogl: f.* 108. że w rożnych przypadkach, nieſzczęściach, chorobach, nie do bab, nie do wrożek udawać ſię potrzeba, ále do paćierza, do Wierzę w Boga, do znaku Krzyża Swiętego, á wſzyſtko będźie dobrze, y Bog poćieſzy, y pobłogoſławi, iakom tego sama w rożnych krzyżykach doznała, ktore przez modlitwy moie ułacniałam, á osobliwie w Kościele, bo lubo modlitwa ná każdym mieyſcu być może: *Volo vos in omni loco orare.* 1. *Timoth:* c. 2. iednak Bogu milſza, y wdzięcznieyſza ieſt każda modlitwa w Kościele S. (który mu to osobliwie poświęcaią, żeby był domem modlitwy) tam bowiem obecny ieſt w Nayśw: Sakramenćie Pośrzednik Zbawiciel naſz Chryſtus Jezus, toć prędzey wyſłucha, y uczyni, o co go proſić będziem, á ile gdy z pokorą ukląknąwſzy, y ręce złożywſzy, modlić ſię będziemy, dawny to bowiem zwyczay ieſt klęczący modlić ſię. 1. *Reg:* c. 8. Salomon klęcząc modlił ſię. S. Piotr, S. Paweł, y sam Pan Jezus *Lucæ* 22. klęcząc także modlili ſię, dla oddawania czci Naywyżſzemu Majeſtatowi Boſkiemu, y Oycu Niebieſkiemu, przez klęczenie Jezu-

sowe.

sowe. My zaś wstydźiemy się ná kolana upaść, lubośmy tak wiele razy Boga obraźili wstydziemy się ręku złożyć, choćieśmy zasłużyli, żeby związawszy nam ręce, y nogi, wrzucono nas do ćiemności zewnętrznych.

Py. Czemu ludźie pod czas modlitwy w pierśi się biią?

Od. Ná znak pokuty, y serca żalem skruszonego, iako uczynił ow publikan Ewangeliczny. *Lucæ 18. Percutiebat pectus suum dicens: Propitius esto mihi peccatori.*

W. *Py. Czemu pod czas modlitwy obracamy się ku wschodowi, y pospolićie w Kośćiołach Oltarze wielkie ná wschod stawiaią, abo y same Kośćioły?*

Od. Bo Ray, z którego w Adamie wygnanemi zostaliśmy był ná wschodzie modlmy się tedy ná wschod, iakoby dopominaiąc się dawney Oyczyzny, prosząc Boga, ážeby nas domieśćił przez godne pokuty owoce, szczęśliwey wieczności. Powtore, że Zbawićiel nasz, gdy do Nieba wstępował, to od wschodu poszedł do niego. A gdy zaś był ukrzyżowany, to twarzą ná zachod chćiał być obrocony, á to dla Narodow, ábo Pogan, ażeby pod czas modlitwy, iemu przypatrzyć się mogli, y uważyć, co to Bog dla człowieka uczynił, chcąc go zbawić obficie.

Py.

Py. Czemu pod czas Wielkonocy, oſobliwie w Chorze ſtoiąc modlemy ſię?

Od. Dla uroczyſtości Wielkonocney, pod czas którey ludźie poſpolićie powſtaią z grzechu, y z śmierći duchowney, á to przez łaſkę Pana naſzego Jezusa Chryſtusa, y ná znak że są wesołemi, ſtoiąc modlą ſię.

Py. Jako ſię kto modlić może robiąc? X.

Od. Gdy kto Bogu ná chwałę iego ofiaruie swoie dobre uczynki, abo iaką pracę, y tak uſtawicznie ſię ten modli, który ná początku swoiey iakieykolwiek pracy, Boga ná pomoc wzywa, y ná więkſzą iego cześć oney dokończa.

Py. Wiele ieſt w Paćierzu, albo Oycze naſz &c. próśb?

Od. Siedm.

Py. Ktora ieſt pierwſza prożba?

Od. Oycze naſz, któryś ieſt w Niebieśiech, święć ſię Imię twoie.

Py. Czemu P. Boga zowiemy Oycem naſzym?

Od. Bo nas ſtworzył, odkupił, y za własne Syny przyſpoſobił; á do tego, że nas y karmi, konserwuie, y iako Matka własne swe dźieći ná ręku piaſtuie, broniąc nas od rożnych przypadkow.

Py. Dla iakiey przyczyny mianuiemy go Oycem ná początku Paćierza?

Od. Dla wzbudzenia w sobie ku niemu ufno-

ści, y Synowskiey ku Bogu miłości. 2dò. Aby nas rychley wysłuchał, álbowiem gdy od nas choć grzesznikow, choć ná nas się gniewaiąc, Oćiec Niebeski słyszy w pokorze głębokiey, do śiebie wymowione to słowo, Oycze nasz, to miłościwie ku nam się skłania, y iako marnotrawne Syny przyimuie.

Py. Czemu mowiemy Oycze nasz, á nie Oycze moy?

Od. Bośmy wszyscy Bracia z łaski Pana Jezusowey, ieden zá drugiego powinien się modlić.

Py. Czemu mowiemy, ktoryś iest w Niebiesiech, ponieważ iest Pan Bog wszędzie? Quo ibo à Spiritu tuo Psal: 138.

Od. Bo Niebo iest własnym pomieszkaniem Boskim (gdzie go Aniołowie SS. ádoruią, á Swięći Pańscy wielbią) gdzie, iako ná Tronie okazuie chwałę swoię świętą.

Py. O co prosiemy, kiedy mowiemy: święć się Imię twoie?

Od. Prosiemy P. Boga, żeby sprawić raczył, áby go wszyscy znali, miłowali, y Imię iego, według możności, wielbili, chwalili, do niego się modlili, maiąc sumnienie wolne od grzechu, osobliwie śmiertelnego, bo ta kondycya do modlitwy, iest naypotrzebnieysza: *Si cor nostrum non reprehendit*

nos

nos, fiduciam habemus ad Deum, & quidquid petierimus, accipiemus ab eo. Joan: 3. Grzesznikow bowiem Bog nie wysłuchiwa. *Scimus, quia peccatores non audit Deus. Joan: 9.* Y znowu *Proverb: 28. Qui declinat aurem suam, ne audiat legem, oratio ejus erit execrabilis.*

Py. Od ktorych bywa święcone Imię Pańskie?

Od. Od samych Kátolikow, którzy wiernie P. Bogu służą, onego chwalą, y grzechem śmiertelnym nie obrażaią.

Py. Ktorzy dyshonoruią Imię Pańskie?

Od. Osobliwie bluźniercy, krzywoprzysięscy, bezbożni, y o zbawienie niedbaiący, z rzeczy Boskich się naśmiewaiący, y wszyscy zgoła przykazanie Boskie przestępuiący.

Pożytek z tey Nauki.

1. Dziękuię ć moy Pánie Jezu, żeś mnie raczył nauczyć, o co mam prosić Oyca twego Niebieskiego. *2dò.* Przyznaię, żem tak wiele razy nienabożnie, y z roztargnieniem Pacierz odmawiał, proszę o odpuszczenie. *3tiò.* Imię twoie Przenayśw: będę wielbił, y wysławiał, ćwicząc się zawsze w pobożności. *4tò.* Będę sobie wielce poważał tę przezacną modlitwę, którą sam P. Chrystus złożył, y w Ewangelii S. nam zostawił. *5to.* Będę codzień z uwagą odmawiał tę modlitwę, rozbieraiąc każde słowo, co się w nich zamyka, y o co w nich Pana Boga prosić:

Przykład 1.

S. Hugo, Biskup Gracyanopolitański, miał osobliwe nabożeństwo w odprawowaniu modlitwy Pańskiey, y nigdy się nie zmordował, odmawiaiąc uważnie słowa, z których iest złożona, y rozbieraiąc rozumienie, które się niemi wyraża, y dziwuiąc się nieskończoney dobroci Bożey, który raczył przez Jednorodzonego Syna swego nas nauczyć, iako chciał być prosżonym, aby nam dał to, o co go prosiem, y więcey nad to, o co go prosić będźiem, to uczynił nad zamiar; y iedney nocy chorym ná łożku leżąc, pokoiowy iego słyszał, á on tę modlitwę odmawia, y potrzykroć ią powtarza, o co go przestrzegał mowiąc: iż to nabożeństwo, może bardzo zaszkodzić; chory zaś rzecze, y owszem im więcey tę modlitwę powtarzam, tym więcey przybywa mi śił, y mocy, á choroby ubywa. *In vita S. Hugonis.*

Przykład 2.

Czytamy w Księgach, o siedm darach, że była iedna nabożna Matrona, która się w iednym Kościele Katedralnym, często zwykła modlić, y padszy krzyżem; gdzie w kąćie mowiła: Oycze nasz &c. Zdrowaś Marya &c. Wierzę w Boga &c. płacząc, y łzami podłogę zlewaiąc. Biskup zaś onego mieysca, świątobliwego żywota, widźiał gołębicę z Nieba przy-

przylatuiącą, y łzy one zbieraiącą, á do nieba odnoszącą. A gdy to po kilka razy postrzegł, zawoławszy oney białeygłowy, spyta iey, coby za modlitwę odprawowała, ona mu powiedziała, o niey; rzekł Biskup: O iakbyś szczęśliwa była, gdybyś Psałterz umiała, á gdy się go nauczyła, y odmawiała, nie widział ią Biskup iuż więcey płaczącą, áni gołębicy, dla czego wziął iey Psałterz, roskazuiąc, áby się do pierwszey modlitwy powrociła; co gdy uczyniła, uyzrzał Biskup, iż ona gołębica, łzy, y nabożeństwo do niey się wrociło. *Nicolaus.*

Nauká czwarta,

o wtorey, trzeciey, y czwartey prozbie.

Py. Ktora iest druga prozba w Paciorzu?
Od. Przyidź Królestwo twoie.
Py. O co tu prosiemy Pana Boga?
Od. Prośiemy, aby w nas krolował przez łaskę, á potym do Królestwá Niebieskiego domieścić raczył.
Py. Czy wszyscy Chrześcianie odziedziczą, y osiągną Niebo?
Od. Nie wszyscy, ale tylko ći, którzy się dosługować umieią.
Py. Jako możem dostąpić Nieba?

Od. Nayprzod: namiętności, y przewrotne inklinacye, tłumiąc. 2dò. Miłuiąc bliźniego, iako ſiebie ſamego. 3tiò. Wſzyſtkie przeciwności, dla miłości Boſkiey ſkromnie znoſząc. 4tò. Pokutę czyniąc za grzechy. 5tò. Trwaiąc w łaſce Bożey, áż do śmierći.

Py. *Ktora ieſt trzecia prożba?*

Od. Bądź wola twoia, iako w Niebie, tak y ná źiemi.

Py. *O co tu proſiemy Pana Boga?*

Od. Prośiemy o łaſkę, do wypełnienia woli iego S. tu ná źiemi, z taką ochotą, iako onę SS. Pańſcy pełnią w Niebie.

Y. Py. *Coż rozumieſz przez wolą Bożą?*

Od. Przykazania Boże y Kościelne, Przełożonych, tak świeckich iako y Duchownych, Rodźicow, Goſpodarzow, y innych zwierzchność iakąkolwiek nad nami maiących, mandata, álbo rozkazy.

Py. *Ktoż naybardziey z większą zaſługą u Boga, tę pomienioniona prożbę:* Bądź wola twoia. *mowi?*

Od. Ten który we wſzyſtkim rezygnuie ſię ná wolą Bożą, y do niey ſię ſtoſuie, y wſzyſtko, czy dobre, czy złe przyimuie, iako z ręki Boſkiey, y z Jobem ſobie mowi. *Sicut Dominus voluit, ita factum. cap. 1.* y ná takiego niech przyidzie, iaka chce mizerya, bieda, on ſobie mowi: Boża to wola w

tym

w tym ieſt: niech mu ſię też w czym dobrze powodźi, abo y rożne dokuczą przykrości, on mowi: wola Boża w tym ieſt.

Py. Izali taką rzeczą godzi ſię proſić P. Boga o uwolnienie z choroby, mizeryi, y przeciwności?

Od. Godzi, ale pod tą kondycyą, ieżeli ſię tak to Bogu podoba, y przyzwoita ieſt rzecz zbawieniu; czego mamy przykład z ſamego naſzego Zbawićiela Chryſtusa Jezusa, który w Ogroycu proſił ſię, ażeby kielich gorzkiey męki naſtępuiącey, był od niego oddalony; iednak pod tą kondycyą proſił, żeby w tey mierze, nie wola iego, ale Oyca Niebieſkiego ſtała ſię, y wypełniła.

Py. Ktora ieſt czwarta prozba?

Od. Chleba naſzego, powſzedniego, day nam dziſiay.

Py. O co tu proſiemy P. Boga?

Od. O rzeczy potrzebne do pożyćia, ćiała, y życia duſznego.

Py. Co nazywaſz pokarmem duſznym?

Od. Słowo Boże, łaſkę Bożą, Inſpiracye Ducha S. y Nayśw: Sakrament.

Py. Ludzie doſtatni, Panowie, ktorzy maią chleba doſyć, iako oni mogą P. Boga proſić?

Od. Aby im go nie odeymował, y użyć dobrze dał.

Py. Czemu tylko o chleb proſiemy, á nie o inne rzeczy?

Od. Bo Chrześcianie, maią się małą rzeczą kontentować, y nie szukać zbytkow.

7. *Py. Czemu mowiemy: chleba powszedniego day nam?*

Od. Bo nizernemu życiu ludzkiemu, codzień iest potrzebny, y bez chleba musiałoby prętko życie ludzkie szwankować, gdyby tym pokarmem codziennym nie zmacniało się.

Py. Czy tedy zła rzecz iest, być troskanym ná iutro, ponieważ uczy nas Chrystus, że ná dziś tylko powinniśmy prosić o rzeczy potrzebne, do pożycia ciała?

Od. Iż nie zła, byle tá troska nie była zbyteczna, y sprzeciwiaiąca się zbawieniu, ktorey zakazuie Chrystus Pan: *Nolite esse solliciti in crastinum dicentes, quid manducabimus.* Luc: 12. Przez co znosi zbyteczne troszczenie się, o rzeczy doczesne, ktore że ma w sobie diffidencyą ku dobroci Boskiey, y Opatrzności Jego S. zakazuie zbyteczney troski, á ile przeciwney zbawieniu duszy.

Pożytek z tey nauki.

1. Panuy, rozkazuy, y kroluy w sercu moim Naysłodszy Jezu, tobie rząd cale oddaię. 2dò. Uczyniłem nie raz ná przeciw woli twoiey Swiętey, dla ukontentowania przewrotney chęci moiey, żal mi tego serdecznie, będę ie umiał ná potym krocić. 3tiò. Zbytku

wsze-

wszelakiego w używaniu dobr doczesnych, wystrzegać się będę.

Przykład 1.

Zbytkować z używania dobr doczesnych, oczywisty znak zguby wieczney. Był we wśi Bruxeleńskiey w Brabancyi, Kapłan w żyćiu, y obyczaiach wielce rozpustny. Ten ná obżarstwo, y wszeteczność wszelaką udawszy się, tak dalece, iż każdy prawie to widział, iż o niczym inszym nie myślił, tylko o zbytkowaniu, á ieszcze będąc Kapłanem. Coż się stało? Oto ná końcu tego roku, iako był Kapłanem został, za sprawiedliwym sądem Boskim nagle umarł. W krotce potym drugi Kapłan wspoł swawolnik, y towarzysz iego, gdy pod czas wieczora, pewnego czasu, szedł za wieś, usłyszał smutny głos, iakoby pod źiemią wołaiącego, y płaczącego. Przestraszony, przeżegna się, pytaiąc, kto iest taki, y co zacz? á głos, ia nieszczęśliwy towarzysz twoy. Potym on Kapłan pyta, iakoć się powodźi, czemu, iakoby pod źiemią mowisz? Któremu, krzyknąwszy straszliwie, odpowiedział: Biada, Biada. Wieko studni piekielney, iuż mnie ná wieki pokryło, y ten głos daleko był słyszany. Ale to dźiwna, że ten Kapłán który to słyszał, żywota swego rozpustnego nie poprawił, który potym brzydką śmierćią

umarł, y ślady szpetne bezecności swoiey zostawił. *Thomas Cantipratanus lib: 2. cap: 30. part: 16.*

Przykład 2.

Powiadali nam świątobliwi Starcowie (iako piszą w księgach *Sententiarum*) o iednym Braćie tę Historyą. Czasu iednego ná tego, następowali tak diabli, że zaraz od pierwszey godźiny ná dźień, tak go głodnym, y zwątlonym czynili, że zaledwie się w tym zwyćiężyć mogł, przećię on mowił w sercu swoim, że poczekam ieszcze przynaymniey do trzećiey godźiny, y áż ná ten czas będę iadł. Gdy zaś przyszła godźina trzecia, znowu do siebie mowił, ieszcze się zatrzymam do szostey, á gdy przyszła godźina szosta, kładł chleb w wodę, mowiąc: nim ten chleb rozmoknie, potrzeba mi poczekać dźiewiątey godźiny, gdy zaś dźiewiąta godźina przyszła, według zwyczaiu, y reguł, odprawiwszy wszystkie Modlitwy, y Psalmy, dopiero chleb wziąwszy iadł. To tedy czynił przez wiele dni, aliści iednego dnia, gdy tak od pierwszey godźiny, áż do dźiewiątey przetrwał, gdy śiadł, aby się posilił widział z koszyka swego, gdzie chleb chował, dym wielki idący przez okna celli swoiey, y tak od onego dnia, ani łaknął, ani zwątlonym, ná ćiele nie był, ale ieszcze więcey umocnione, y w wierze, y w

świą-

świątobliwości miał serce, że potym zaledwie trzećiego dnia ieść mu śię zachciało: gdy to obżarstwo zá pomocą Bożą zwyćiężył.

Przykład 3.

Dway Braćia, ieden młodszy, drugi zaś starszy, w maiętności Kassyńskiego Klasztoru, która śię Rawenną zowie, będąc tam Prokuratorami, osmego dnia przed Narodzeniem Pańskim, to iest w Piątek, który zwyczaynie poprzedza dzień Sobotni, rzekł młodszy do starszego: Braćie Leo, (takie bowiem miał Imię) co będziem dźiś ieść; á on mu powiedział, ty iedz, co chcesz, ia bowiem y wina śię napiię, y ná samym, iako napisano iest, nie przestanę chlebie. A był czerstwym, tłustym, zdrowym, y mocnym. Gdy tedy do stołu obadway nagotowawszy, śiedli, tam ten ná chlebie, y wodźie przestaiąc, przy karności śię Kościelney został, ten zaś y wina, y czego mu śię podobało, zażył; który zaiste, gdyby był wiedział, co śię z nim stać miało, w wstrzemięźliwośći by śie był, nie pobłażaiąc áppetytowi, zachował. Osmego tedy dnia ná samo Boże Narodzenie umarł, y gdy przy takiey uroczystości, inni wesoło do stołu śiadali, iego przyiaćiele wynośili z płaczem, y z żałością: *Petrus Damianus Epistol: ad Fratres mandatorum transgressores.*

Przy-

Przykład 4.

Matrona iedna w Mieście Amſterdamie w Hollandyi, przez długi czas będąc złożona niemocą, uczyniła ślub P. Bogu, ieżeliby ią uzdrowił. Gdy tedy Męża nie było, kazała ſię zaprowadźić ná święte mieysce, tak bowiem zwano Kościoł, gdzie wiele cudow ſię dźiało, áby zdrowie, o które po proſtu prośiła, otrzymała, co ią nie omyliło, bo zdrową do domu ſię wrociła. A gdy Mąż do domu ſię powrocił, co ſię ſtało, powiedziała mu: On ſię zaraz pytał, ieżeli prośiła pod kondycyą, ieżeliby iey było pożyteczno duſzy; á ona odpowiedziała, żem tylko po proſtu prośiła: On iey ſię kazał ná S. mieyſce wroćić, y oto prośić, coby było pożytecznieyſzego ku zbawieniu, á gdy to uczyniła, natychmiaſt wroćiła ſię do niey choroba. *Ex Breviario Eccl.*

Przykład 5.

Jeden człowiek, którego S. Tomaſz bardzo kochał, ciężko zachorowawſzy, poſzedł do iego trunny, proſząc, aby go uzdrowił, y uprośił, ale gdy ſię zdrowym wracał, począł sobie rozważać, ieżeliby to zdrowie pomocne duſzy iego było, dla czego wroćił ſię znowu do grobu, proſząc, áby ta choroba, ieżeliby duſznemu zbawieniu pożyteczna była, znowu ſię do niego wrociła. *Ex vita ejus.*

Nau-

Nauká Piąta,

o piątey, szostey, y siodmey proźbie.

Py. Ktora ieſt piąta prozba?

Od. Odpuść nam naſze winy, iako y my odpuſzczamy, naſzym winowaycom.

Py. O co tu proſiemy Pana Boga?

Od. Proſiemy P. Boga o miłoſierdźie, y odpuſzczenie grzechow naſzych, iako y my odpuſzczamy, wſzyſtkim naſzym nieprzyiaćiołom, którzy nas obraźili.

Py. Co czyni ten, ktory mowi Pacierz, niechcąc bliźniemu odpuścić?

Od. Sam ná ſię dekret potępienia wiecznego feruie, y daie.

Py. Czy doſyć tylko nieprzyiaciełowi odpuścić ná ſercu, á niechcieć z nim gadać, ná niego patrzyć?

Od. Nie dosyć: trzeba go kochać, zań ſię modlić, dobrze mu czynić, y poczynać sobie tak, iako z drugiemi bliźniemi.

Py. Czemu grzechy ludzkie, są długami u Pana Boga?

Od. Bo dla nich człowiek obligowany ieſt, oddać Bogu honor, przez grzech wźięty, y krzywdę wyrządzoną. Powtore, powinien y karę odebrać.

Py.

A. *Py. Czemu w Pacierzu przydaiemy, odpuść nam nasze winy, iako y my odpuszczamy naszym winowaycom?*

Od. Bo koniecznie trzeba krzywdę odpuścić nieprzyiacielowi, którą nam wyrządził, ieżeli chcemy, żeby nam też P. Bog grzechy odpuścił, (*Eccl: 28.*) ábowiem coż może być bezbożnieyszego nad to: iako chcieć, żeby Bog przez nas ciężko, tak wiele rázy rozgniewany, który uczyniwszy nam tak wiele łask, y dobrodzieystw swoich, nam był, y grzechom naszym, tak wielu ćiężkim miłośćiw, á my dla miłości iego, y przykazu bliźniemu naszemu, który nas mniey obraźił, odpuścić nie chcemy, y opieramy się; w tym y dekret ná się potępienia daiemy, w ten sposob: o Panie Boże, tak ty mnie odpuść grzechy moie, iako ia odpuszczam bliźniemu krzywdę, ále że ią bliźniemu nie odpuszczam, toć y ty mnie nie odpuszczay. *Dimittite, & dimittemini.*

Ale rzeczesz: Nie mogę odpuścić krzywdy bliźniemu, bo mnie ćiężko, y tak wiele razy obraźił, dla tego niegodźien, żeby mu odpuścić, bo y człowiek iest árcyzły.

Odpowiedz. Toć y ty u Boga niegodźieneś, żeby ći grzechy odpuścił, wszakżeś go y ty tak wiele razy ćiężko obraźił á przecię cię dotąd nie potępił, choć to mogł uczynić. Y

czy-

czyliż Chryſtus niegodzien tego? dla którego imienia, y miłości, uczynić to powinienbyś: á ieżeli godzien, á czemuż tego nie czyniſz? ile, że mu nad to nic nie może być wdźięcznieyſzego, iako gdy dla niego krzywdę bliźniemu daruieſz.

Ale rzeczeſz ieſzcze: Tak wiele razy ia iuż odpuściłem urazę, á przecię znowu, y znowu, ciężko mnie obraźił, zelżył, obmowił, oſzkálował, á więc nie mogę mu też iuż więcey odpuścić.

Odpowiedz. A zaż y ty nie rowne więcey, y częściey Boga twego obraźił, ániżeli bliźni twoy ćiebie, á z tym wſzyſtkim, proſiſz, żebrzeſz o odpuſzczenie, á czemuż dla tego miłości, który ći wiele odpuścił, mniey nie chceſz bliźniemu twemu darować. Pamiętay ná przeſtrogę Zbawićiela twego: *Wielekroć zgrzeſzy brat twoy przećiwko mnie, á odpuſzczę mu, czy aż do śiedmi kroć. Y rzekł Jezus: Nie mowię áż do ſiedmiu razy, ale áż do ſiedmdzieſiąt ſiedmi Matth:* 18. Odpuſzczaycie, á będzie wam odpuſzczono, to ieſt ártykuł wiary.

Py. Ktora ieſt ſzoſta prozba?

Od. Y nie wodź nas ná pokuſzenie.

Py. O co tu proſiemy?

Od. Aby nas Pan Bog od pokus zachować raczył, abo nas tak umocnił, żebyśmy żadne-

dnemu poduszczeniu ciała, świata, czarta, zwyciężyć się nie dali.

B. *Py. Czy iest grzech pokusa?*

Od. Nie: ale tylko zezwolenie ná pokusę, iest grzechem walczyć z pokusą, iest zasługa przed Bogiem.

Py. Czemu P. Bog pokusy ná nas dopuszcza?

Od. Aby nas doświadczył, ieżeli go miłuiemy. 2*dò*. Aby nas upokorzył. 3*tiò*. Abyśmy się do niego uciekali. 4*tò*. Abyśmy sobie więcey zasłużyli.

Py. Co czynić mamy w pokusach?

Od. Nie dowierzać sobie bynaymniey, żegnać się, polecać się P. Bogu, Nayśw: Pannie, y Aniołowi Strożowi, wybiiać sobie pokusę inszemi myślami, z razu mocno się sprzeciwiać, uciekać przed okazyą, strzedz się prożnowania.

Py. Jako się obeyść z bluznierską myślą, albo przeciw wierze?

Od. Akt przeciwny raz uczyniwszy, zgoła o nie nic niedbać, áni się z nią biedzić.

Py. A z cielesnemi pokusami co czynić?

Od. Zaraz myśli odrzucać, y od nich się odwracać, bynaymniey się nie zastanawiaiąc, á ieżeli nie ustaną, wziąć przed się iaką uczciwą zabawę, y oną wybić sobie myśli nieprzystoyne z głowy.

Py. Pokusy cierpieć, czy to iest rzecz dobra?

Od.

Od. Częstokroć iest pożyteczna, albowiem są przyczyną, że człowiek uznać może słabość swoię, y mieć okazyą do pokory S. Powtornie, że przymnaża się nam zasługi przed Bogiem, gdy mężny odpor pokusom daiemy.

Py. Ktora iest ostatnia prozba?

Od. Ale nas zbaw ode złego. Amen.

Py. O co tu prosiemy?

Od. Aby nas Pan Bog uchował od grzechu, y karania, którebyśmy popaść mogli, lub ná duszy, lub ná ciele, albo ná tym, albo ná tamtym świecie, á osobliwie, aby nas bronił od ucisków tego świata, ile nam są przeszkodą do służby Boskiey, albo zdrowiu szkodzą, do niecierpliwości pobudzaią.

Py. Czemu w całym Paćierzu nie zażywamy tych słow, mnie, moiego, ale nas?

Od. Abyśmy wiedzieli, że wszystkie dobra łaski Bożey, są spolne Katolikom, związkiem miłości ziednoczonym.

Py. Czemu ná końcu Pacierza, przydaiemy to słowo. Amen?

Od. Iest to słowo Hebrayskie, które znaczy iedno to, co *niech się stanie*, to, o cośmy prosili w Paćierzu, á stanie się przez łaskawość, y miłosierdzie Boskie. Powtornie Amen przydaiemy, ná znak ufności y nadziei w miłosierdziu Boskim, że otrzy-

mamy

mamy od Chrystusa Pana, to, o co prosiemy.

Pożytek z tey Nauki.

1. Odpuszczam wszystkim z całego serca, co mnie obraźili, nie pokażę zmarszczonego czoła żadnemu z nich, co mnie obraźili. *2dò.* Będę się za nich modlił, y tak obchodził z niemi, iako z drugiemi bliźniemi, á ieślim kogo rozgniewał, gotowem przeprośić. *3tiò.* Zadney pokusy do serca nie przypuszczę, á ieślibym upadł, zaraz powstanę. *4tò.* Boże moy racz zbawić nędzną duszę moię od złego, którem zasłużył ná tamtym świećie, y dać łaskę, do ponoszenia cierpliwie, wszelkich przeciwności ná tym świecie.

Przykład 1.

W Tolosie, Mieście, był ieden, który chociaż w nienawiśći żył, często iednak do Kościoła modlić się nie zaniechał, iedney tylko Modlitwy Pańskiey, inne mogąc dobrze przez siedm Miesięcy odmowić nie mogł, opowiedźiawszy tę rzecz Kapłanowi, Kapłan zaraz mowi o tym z nieprzyiaćielem iego, y poiednawszy ich, gdy się przeprośili, bez trudności te Modlitwę Pańską odmowić mogł.

Przykład 2.

Był ieden Mnich Cysters, który iedney nocy, ciężkiemi ćielesnemi był nagabany pokusami, zaledwie nie przyszło do zezwolenia ná grzech, ále się on mężnie im opierał, y

zwy-

zwyciężył szczęśliwie. Tegoż tygodnia przyszedł ieden z Gandyi do Przeora, mowiąc mu skrycie, że ia w ten tydzień miałem takie widzenie, iakoby ieden słup mocny stał przedemną w którym żelazo iakieś wbite było, á ná nim widziałem koronę bardzo piękną zawieszoną, iakoby Cesarską, przyszedł tedy iakiś wdzięczny Pan, który obiema rękami zdiąwszy koronę z słupa, dał ią w ręce moie, mowiąc: weźmiy tę koronę, y zanieś ią temu Mnichowi, wspominaiąc iego imie, iako się zowie, bo tey nocy zasłużył, pytano się tedy, y tak się znalazło, iż on był kuszony, nie zezwalaiąc zwyciężył, za co koronę zasłużył, nie onę pokazaną w obiawieniu, ale która iest w Krolestwie Niebieskim. *Ex Collect: Specul.*

Przyklad 3.

Powiadaią o dwuch Sąmsiadach, nie daleko siebie mieszkaiących, y ustawicznie z sobą się wadzących, ći żadną miarą z sobą pogodzić się nie chcieli, y Spowiednikowi, gdy ich chciał pogodzić, tak odpowiedzieli; niech y do piekła poydę, á ia się nie przeproszę, tak obadwa wzaiem mowili. W krotce potym obadwa pomarli, Spowiednik zaś gdy prosił P. Boga aby mu oznaymił o ich po śmierci stanie, zaprowadzony tedy iest czasu iednego od Anioła ná iedno mieysce; gdzie widział piec, á

w nim

w nim śiarkę y smołę wrzącą, (á działo się to w zachwyceniu) z którego to pieca wychodźili dway strászni mężowie, y ná sztuki się rąbali, które sztuki zebrawszy diabeł, wrzucał w ow piec, potym gdy długo w oney smole wrzeli, znowu wyszedszy z smoły tak, iako y pierwey rąbali się, tak było y po trzeci raz, y daley nie ustaiąc. Tedy mu rzekł Anioł, ći to są oni dway sąmśiedźi którzy niezgodnie z sobą żyiąc ná źiemi, to mieysce piekielne sobie zásłużyli. *Ex Collect: Specul.*

Przykład 4.

Pisze Osorius że słyszał od niektórych wiary godnych ludźi o iedney wdowie. Ta maiąc iednego syna własnego, y wielkich dobr dźiedźica, którego nieprzyiaćiel iego zabił był, y uciekszy, skrył się. Gdy zaś Sędzia onego zaboycy ná śmierć szukać kazał, Matka o tym dowiedziawszy się że go chcą poimać, y w sercu maćierzyńską miłość, Boską miłością zwyciężywszy postanowiła onego wybawić co y wypełniła. Postawszy mu tedy konia syna swego, y nie co pieniędzy, przestrzegaiąc go, aby uchodźił. To uczyniwszy poszła ná mieysce, gdzie zwykła swoie nabożeństwo odprawować, áby też y za syna swego modliła się, aliści gdy się modli, pokaże iey się syn w światłości mowiąc do niey: gdyś nieprzyiaćielowi odpuściła, y za mnieś

się

ſię modliła, więcyieś mi uczyniła, á niżeli żeś mnie porodźiła; wielką twoią miłością bliźniego, y odpuſzczeniem iemu krzywdy, otrzymałaś mi u Boga wſzyſtkich grzechow moich odpuſzczenie, bo mi y odpuſzczono wiele lat, przez które w Czyscu miałem wypłacać długi moie grzechowe: y tak w oczach Matki swey w Niebo wſtąpił. Izaliż prawdźiwie nie iści ſię ta nauka Boſka: *dimittite, & dimittetur vobis.* Odpuśććie, á będzie wam odpuſzczono.

Nauká ſzoſta,

O Pozdrowieniu Anielskim.

Py. Czemu zaraz po Pacierzu, mowiemy Pozdrowienie Anielſkie?

Od. Iż to ieſt znak, iż po Paćierzu nie maſz ważnieyſzey modlitwy, nad Pozdrowienie Anielſkie. 2do. Iż wzywamy przyczyny Błogosławioney Panny ná otrzymanie prętſze, o co proſiemy, ábo proſiliśmy w Paćierzu.

Py. Od kogo to ieſt złożone pozdrowienie?

Od. Od Anioła, od Elżbiety, y Kościoła Swiętego.

Py. Ktore są ſłowa złożone od Anioła Gabryela?

Od. Bądź pozdrowiona Marya łaſki pełna, Pan z tobą.

Py.

Py. Ktore słowa złożone są od Elżbiety Swiętey?

Od. Błogosławionaś ty między Niewiastami, y błogosławion owoc żywota twego.

Py. Ktore słowa złożył Kościoł Swięty?

Od. Jezus, Swięta Marya Matko Boża, modl się za nami grzesznemi, teraz y w godźinę śmierći naszey Amen.

Py. Co się zamyka w pozdrowieniu Anielskim?

Od. Trzy rzeczy: Pozdrowienie Nayśw: P. Maryi, wysławienie, y prośba.

Py. Na co ią pozdrawiamy?

Od. Abyśmy iey powinną cześć, iako Matce Bożey wyrządzali. 2*dò*. Abyśmy pokazali że mamy w niey ufność iako w Matce y Opiekunce naszey.

Py. Na co ią sławiemy mowiąc: Błogosławionaś ty &c.

Od. Bo iest ze wszystkiego stworzenia nayzacnieysza, y naygodnieysza.

Py. Dla czego się do niey modlemy?

Od. 1*mò*. Bo będąc Matką Bożą, może nam wszystko otrzymać u P. Boga. 2*dò*. Bo zawsze gotowa ná ratunek, y wspomożenie nasze.

Py. Co za rożność między Modlitwami, ktore wnosiemy do P. Boga, y temi, co do Błogosławioney Maryi Panny, y inszych Swiętych?

Od. Kiedy się modlemy P. Bogu, albo Chrystusowi Panu, u niego samego miłosierdźia

żebrźe-

żebrzemy, á gdy Swiętym Pańskim, ná ten czas o przyczynę tylo przed Majestatem Boskim, uciekamy się do nich.

Pożytki z tey nauki.

W przelęknieniu się iakim, abo strachu, Nayślodszego Imienia Iezus, Marya wzywać będę. *2do.* Te słowa: Teraz, y w godzinę śmierci naszey, z wielką reflexyą, y nabożeństwem mowić zechcę, aby mi pomogły. Nayświęt: Panno, strzeż serca mego: Nayślodszy Jezu, nie wychodź z niego: Błogosławiona Panno Marya Matko Boża przyczyń się za mną, do Jezusa Syna twego: *3tiò.* Starać się będę przy ofiarowaniu tego pozdrowienia Naysw: Pannie, nie czynić tego skwapliwie, ale *z uczciwością y nabożeństwem.* *4tò.* Nauczę się Rożańca S. Koronki do Naysw: Panny, y często ią odmawiać będę z ochotą. Bractwa tego powinnościom, do ktoregom się wpisał, zechcę zadosyć czynić.

Przykład 1:

Jako Pozdrowienie Anielskie, iest iedynym Ducha S. dziełem, który wszystkie słowa, z których iest złożone, sam Ewangelistom powiedział. Tak tenże Duch S. natchnął Kościoł S. aby podał wiernym do odprawowania ná cześć, y ná chwałę Naysw: Pannie, tęż modlitwę. Czytamy w Historyi Kościelney iż zawsze było w powadze u Chrześcian te po-

zdrowienie Naysw: Panny. Jakub S. Apostoł, pierwszy Patryarcha Jerozolimski, miał takie ku temu pozdrowieniu nabożeństwo, iż ie w swoię liturgią, albo Mszą S. włożył, odmawiaiąc ie ná chwałę Nayśw: Pannie przy drugich wychwalaiących błogosławieństwach, któremi P. Boga, we Mszy S. wysławiał.

Przykład 2.

Niektóry bardzo sprosnego żywota Młodzian, nie przestał często Nayśw: Panny pozdrawiać. Czasu iednego, gdy szedł przez puszczą, ieść mu się zachciało, y nie miał co ieść, y czym się pośilić, aliści Nayśw: Panna, z ślicznemi bardzo Pannami, pokazała się, niosąc mu potrawy dość delikatne, tylko ná przystawkach szpetnych, y nieczystych, y rzekła mu, pożyway: á on odpowiedział: pokarmći dobry, y piękny ale go nie mogę ieść, dla szpetności tych przystawek. Tedy rzekła Nayśw: Panna: Te chwały, y pozdrowienia, które mi czynisz, dobre są, y piękne, ale serce twoie nieczyste iest, y dla tego nie miłe mi są, potym zaś pokutą oczyścił się. *Collect: Specul: Exempl.*

Przykład 3.

Zołnierz ieden miał Zamek, niedaleko pospolitey drogi, y każdego tamtędy idącego, bez miłosierdzia odzierał. Nayśw: Pannę, iednak codziennie pozdrawiał, y choć nay-

większe

większe miał trudności, y zabawy, onego pozdrowienia ſtarał ſię nie opuścić. Trafiło ſię czasu iednego, że ieden Zakonnik Mąż S. ſzedł ową drogą, którego zaraz ow żołnierz złupić kazał. Mąż S. zaś proſił łupieżcow, áby go do Pána swego zaprowadźili, mowiąc, że mam mu powiedzieć iedne sekreta. Przyſzedſzy tedy proſił żołnierz, aby wſzyſtkich z familii swoiey, y zamku zwołać kazał maiąc im coś powiedzieć. A gdy ſię iuż zeſzli, on rzekł: ieſzcze tú nie wſzyſcy ieſteście, kogoś ieſzcze nie maſz. Oni gdy mu wſzyſcy odezwali ſię, rzekł pilnie ſzúkaycie á obaczycie że ieſzcze kogo znaydziecie. Tedy ieden rzekł: ieſzcze piwnicznego nie maſz, poſłano tedy po niego zaraz, y w pośrzod poſtawiono. Aliści on ſkoro uyzrzał Męża Bożego, począł oczy przewracać, y głową iakoby chory trząść, nie śmieiąc bliżey przyſtąpić. Mąż zaś S. rzekł: poprzyſięgam cię przez Imię Pana naſzego Jezusa Chryſtus, ażebyś nam powiedział: coś ty ieſt? y dla iakiey przyczyny tu przyſzedłeś? ktoremu on odpowiedział. Ah! poprzyſiężony muſzę ſię przyznać poniewolnie. Ja nie ieſtem (prawi) człowiek, ale diabeł, którym ná ſię wziął poſtać człowieka, y czternaście lat z tym tu żołnierzem przemięſzkałem. Xiąże bowiem naſz tu mnie poſłał, ażebym pilnował dnia,

którego by nie pozdrowił swoiey MARYI, y wziąwszy nad nim moc, zadusił go, y tak w złych sprawach skończywszy żywot swoy, naszby był; bo każdego dnia, którego to pozdrowienie odmowił, nie miałem nad nim mocy, y tego codzień pilnowałem, á nie mogłem upilnować, bo go nigdy nie opuścił. Co usłyszawszy Zołnierz, bardzo się zadumiał, y padszy do nog Męża S. prosił o odpuszczenie, y potym poprawił się. A Zakonnik czartu roskazał, aby ztamtąd odszedł, y nikomu pozdrawiaiącemu MARYĄ, nie przeszkadzał. *Jacobus de Voragine, in festo Annutiationis B. M. V.*

Przykład 4.

Gertruda S. wielką niemocą złożona, á bardzo zwątlona zostaiąc, tak dalece, iż y pacierzy Kościelnych odprawować nie mogła; słyszeć ią było, á ona pierwsze słowa Pozdrowienia Anielskiego, (bo na więcey sił iey nie stawało) często powtarzała: W tym Nayśw: Panna ukazała się iey, maiąc ná sobie płaszcz bogato haftowany, nakształt kwiecia ślicznego, y mowiła do niey; że ile razy to pozdrowienie Anielskie mowić usiłowała; co raz iey w chwale Niebieskiey, iakoby nowey ozdoby przybywało. *Ludovicus Blosius cap. 29.*

Przykład 5.

Jedna Panna Zakonna, wedle liczby Psalmow

150. Pozdrowienia Anielskie, z tąż liczbą od pustu codzień Krolowey Niebieskiey ofiarowała. Ale że dla wielkości, nie tak z przystoynym nabożeństwem, iako potrzeba było, odprawowała; napomniona była od S. Panny, ażeby oddaliwszy dwie części, pięćdziesiąt codzień, z tyląż odpustow, z pilnością, y nabożeństwem odmawiała, pokazuiąc przez to, że Bogu, y Matce iego, przyiemnieysza iest mała modlitewka, z nabożeństwem odprawiona, á niżeli wiele z niedbalstwem, y nienabożeństwem. *Collect: Specul: Exemplorum.*

Nauka śiodma, *o Nabożeństwie do Przeczystey P. MARYI.*

Py. Czy powinniśmy mieć osobliwe nabożeństwo do Przeczystey Panny MARYI?

Od. Powinniśmy bardźiey, niż do innych Swiętych.

Py. Czemu?

Od. Bo iest Matką Bożą, y Królową, Nieba, y źiemi. *2dò.* Bo iest szczegulną, tak sprawiedliwych, iako y grzesznych Opiekunką.

Py. Ná czym zawisło to nabożeństwo do Przeczystey Panny MARYI?

Od. Ná czterech rzeczach. *1mò.* Poważać

ią

ią wysoce czcić, y szanować. 2dò. W potrzebach z ufnością do niey się uciekać. 3tiò. Syná iey kochanego nie obrażać. 4tò. Cnot iey naśladować, y drugich do tego prowadźić.

Py. Jako Przeczystą Pannę czcić mamy?

Od. 1mò. Z należytą obserwancyą, y respektem mowić o niey, y nie zcierpieć nikomu, żeby miał uwłoczyć czći iey przed nami. 2dò. Mieć w rewerencyi Obrazy Jey, y Imię to Swięte MARYA. 3tiò. Uroczystości Jey z nabożeństwem obchodzić.

Py. W iaki sposob mamy się do niey modlić?

Od. Jako do Matki, we wszelakich potrzebach, w pokusach, osobliwie przeciw czystości, w godźinę śmierci naszey.

Py. Jakim sposobem modlić się należy do Przenaydostoynieyszey MARYI Panny, kiedy czart kogo kuśi do grzechu, á zwłaszcza do nieczystego?

Od. Przez święte, y Niepokalane Poczęcie twoie Nayśw: Panno, odwroć odemnie te złe myśli, ugaś we mnie ogień pożądliwości cielesney.

Py. W ktorych cnotach naybardziey mamy iey naśladować?

Od. W pokorze, w ćierpliwości, posłuszeństwie, miłości, á naywięcey w czystości.

Py. Jako obchodzić Swięta Nayśw: Panny?

Od.

Od. Wigilie do niey pościć. *2dò.* Spowiadać się, y Kommunikować. *3tiò.* Być ná całym nabożeństwie w Kościele, to iest ná summie, ná Kazaniach, Procefsyach, Nieszporze. *4tò.* Uczynić co dobrego w ten dźień, ná cześć Nayśw: Panny. *vg.* Jałmużnę dać, zwyciężyć się w czym, naprzykład w gniewie, albo innym iakim występku, uczynić miłosierny uczynek.

Py. Być w iakim Bractwie, czy iest dobre nabożeństwo do Nayświętszey Panny?

Od. Arcydobre to iest nabożeństwo, álbowiem ná to postanowione Bractwa, áby ludzie służyli, y tym sposobem Nayświęt: Pannie.

Py. Czy dosyć być w Bractwie, odmawiać Rożaniec, albo Koronkę, Szkaplerz nosić, y inne powierzchowne ákty czynić, á niedbać o dobre sumnienie?

Od. Bynaymniey: kto chce być prawdziwie nabożnym do Nayśw: Panny, powinien. *1mò.* Wystrzegać się grzechu, á osobliwie śmiertelnego. *2dò.* Żyć w boiaźni, y złe nałogi kroćić, toż dopiero pełnić Brackie powinności.

Py. Jaką nadgrodę odbiorą prawdziwie nabożni, do Nayświętszey Panny?

Od. *1mò.* Pan Bog ich obdarza łaską swoią świętą. *2dò.* Błogosławiona Panna, będźie

im

im obroną we wszystkich niebespieczeństwach, za żywota, y przy śmierci.

Pożytek z tey nauki.

1mò. Nayświętsza Panno, przyimiy mię w liczbę sług twoich, wley do sercą mego prawdziwe nabożeństwo ku Tobie. 2dò. Obieram sobie tę cnotę, naprzykład sumnienia czystość, do naśladowania Nayświęt: Panny Máryi. 3tiò. W każdą Sobotę, w każde święto Naysw: Panny, uczynię co ná cześć tey Swiętey Matki. 4tò. W każdey potrzebie do niey, uciekać się będę, y wszystkę po Bogu nadzieię w niey położę.

Przykład 1.

Z przykładu tego pokazuie się iako Naysw: Matka nabożnych do siebie tak piastuie, że y Niebu dopiastuie. Czytam w Rewelacyach S. Brygitty ná Concilium Konstancyeńskim approbowanych,ze tam pewnymłodzian ná imię Károl, będąc ná żołnierskiey, y tam swawolne życie prowadząc, w tym też y życia w młodym wieku dokonał; á pomieniony Młodźian był S. Brygitty Syn, po którego śmierći gdy się S. Brigitta dużo o zbawienie iego turbowała. Chrystus Pan takowym ią poćieszył widzeniem. Widziała Trybunał ná którym Chrystus Pan siedział á po prawey stronie Naysw: Matka stała. W tym też przystąpił y diabeł, skarżąc się ná Naysw: Matkę; iakoby

mu

mu krzywdę czyniła; alleguiąc to, że ty Sędzio, pozwoliłeś mi tego prawa, że mogę kuśić duſze, á osobliwie w godźinę śmierci, co uczynić chciałem y z tym Karolem, który tu teraz ſtoi przed sądem twoim, á Matka twoia bezprawie mi uczyniła, bo wſzedłſzy do izby iego odegnała mnie od Karola, żebym go był nie kuſił. Powtóre mam ia prawo, duſze przed sąd twoy ſtawiać y oſkarżać, á Matka twoia wźiąwſzy tego Karola duſzę w opiekę swoię, przykazała mi; żebym ſię ná nię przed tobą nie ſkarżył, záczym wielkie bezprawie mi uczyniła. Ná to odpowiedziała Matka Boſka Czartu, wyświadczyłam tę łaſkę Karolowi, bo on w życiu swoim z duſze mnie kochał, y wſzyſtkę nadzieię swoie we mnie pokładał, á co więkſza, że zbyt ſię cieſzył, kiedy widział ludzi do mnie nabożnych, y czczących; ná oſtatek dla honoru mego, gotow był y życie łożyć. Chryſtus zaś ſłyſząc tę kontrowersyą rzekł do Czarta: wiedz o tym: że Matka moia ponieważ w Króleſtwie moim ma prym, y ieſt Królową, y Panią Nieba, może tedy y owſzem godźi iey ſię, za ſłuſzną przyczyną dyspensować w prawach moich. Co że duſzy Karola uczyniła, ſłuſznie mu to wyświadczyła, ponieważ w życiu swoim doczesnym osobliwym ſposobem onę czcił, y do niey był nabożnym.

bożnym. Z tego tedy widzenia, Brigitta wyrozumiała, że Karol z tey osobliwie przyczyny został zbawionym, że do Nayśw: Matki w życiu swoim był nabożnym. *Marchomtius in fine salutationis Angelicæ.*

Przykład 2.

Jeden Zakonnik umieraiąc, strasznie w ten sposob przeklinał: Przeklęta godźina w którą zostałem Zakonnikiem! w tym zaraz y umilkł. W krotkim znowu czasie: wesołą odezwie się twarzą: Błogosławiona, y szczęśliwa godzina, w którą zostałem Zakonnikiem, y po tysiąckroć Błogosławiona Matka Boska, do którey, byłem nabożny! y znowu zamilkł. Zakonnicy zaś w koło konaiącego klęcząc, y płaczliwie się modląc, od strachu nápoły truchleli. We dwie godźinie przyszedłszy nieco do siebie konaiący Zakonnik, uyzrzawszy Brata Zakonnika około siebie stoiącego, rzecze: proszę zwołay mi tu wszystkich Zakonnikow; bo Bog wysłuchał ich modlitew, którzy gdy przyśli do niego; rzecze im, wiem Bracia naymilsi; żeście się dużo zmięszali, y zturbowali z pierwszego mego słowa przerzeczonego, żem się przeklinał: ále tego ta była, y iest przyczyna, że dway Czarći przeklęći, ná weyzrzenie strasźliwi, pokazali mi się chcąc porwać duszę moię, y tak od strachu prawie odszedłszy od siebie, przeklinałem

dzień,

dzień, w którym został Zakonnikiem, bo tak byli straszni, że gdyby tu był straszny ogień z miedzi, y śiarki złożony w tym y płomień okrutny z siebie wybuchaiący, á od dźisieyszego dnia áż do skończenia świata trwaiący, á dano mi ná opcyą, ábo wolą moię, czyli przez ten ogień tak straszny przeyść, czyli znowu widzieć te poczwary piekielne, tedy obrałbym ráczey przechodzić przez pomieniony płomień, áż do sądnego dnia, á niżeli więcey widzieć tak strasznych czartow przeklętych. W tym też nadeszła Królowa Nieba, Matka miłosierdzia Przenayświętsza MARYA Panna, y rozegnała owe piekielne straszydła, którą ia uyzrzawszy ucieszyłem się, y z radości uśmiechnąłem się, y błogosławiłem Matkę Boską naybardziey ztąd, że mnie od tak strasznego, y okrutnego uwolniła widoku czartow przeklętych. To wymowiwszy, szczęśliwie ducha Bogu oddał. *Speculum Exemplor: d. 9. exempl. 34.*

Nauká Osma,

o *Nabożeństwie do Anioła Stroża.*

Py. Czy każdy człowiek ma przy sobie Anioła Stroża?

Od. Każdy zapewne ma człowiek żyiący ná świecie Anioła Stroża.

Py.

Py. A czemu go nikt nie widzi?

Od. Bo Anioł ieſt duch, który oczyma cielesnemi widziany być nie może.

Py. Zkądże mamy pewność, że mamy przy ſobie Anioła Stroża?

Od. Tak nas uczy Kościoł S. y podaie do wierzenia.

Py. Kiedy przydaie P. Bog człowiękowi Anioła Stroża?

Od. Jak ſkoro ſię ná świat narodzi, y wynidzie z żywota maćierzyńſkiego.

Py. Długoli nas ſtrzeże Anioł Stroż?

Od. Przez cały żywot áż do śmierci.

Py. Jako nam uſługuie po śmierci?

Od. Prezentuie duſze przed sąd Boſki, prowadźi do Nieba, albo do Czyſca, y tam ią nawiedza, albo cieſzy.

Py. Ná co P. Bog przydał człowiekowi Anioła Stroża?

Od. Dla uſługi duſzney, y ćielesney.

Py. W czym nam pomocny na duſzy?

Od. *1mò.* Proźby naſze, y modlitwy przed Majeſtatem Boſkim prezentuie. *2dò.* Oznaymuie nam wolą Bożą, y do dobrego nas wzbudza. *3tiò.* W pokusach broni, á osobliwie w godźinę śmierći.

Py. W czym nam pomocny ná ćiele?

Od. *1mò.* Od wielkiego niebespieczeńſtwa nas broni. *2dò.* Moc szatańſką, aby nam

nie

nie ſzkodziła, kroci. *3tiò.* W niemocy ratuie.

Py. Ná czym zawiſło nabożeńſtwo do Anioła Stroża?

Od. *1mò.* Uczciwie, ſkromnie, y przyſtoynie ná każdym mieyſcu zachowáć ſię, ſzanuiąc obecność Anioła Stroża. *2dò.* Kocháć go, y beſpiecznie uciekáć ſię do niego o radę, o pomoc, o obronę proſząc w wſzelkich ſwoich potrzebach. *3tiò.* Być mu powolnym, gdy nas do dobrego prowadźi. *4tò.* Mowić codźień kładąc ſię, y wſtáiąc: *Angele Dei, qui Cuſtos es mei.*

Pożytek z tey náuki.

Dziękuięć o Boże moy, żeś mi za Stroża przydać raczył iednego z Duchow Niebieſkich, áby duſzy moiey, y ciała pilnował. *2dò.* Aniołom Strożom tych ludźi, z którémi konwersuię, oddawáć będę należytą rewerencyą. *3tiò.* Wtóry dzień *8bra*, kiedy przypada Aniołow Strożow uroczyſtość z nabożeńſtwem obchodzić będę.

Przykład I.

Chorzał niekiedyś ſtarzec ieden, który ná puſtyni sam mięſzkał, áże nie miał, ktoby mu poſługował, y cokolwiek nalazł w celli swoiey to iadł, á gdy to przez wiele dni czynił, żaden nie przyſzedł, áby go nawiedźił, y gdy iuż trzydzieści dni mineło, á żadnego do niego

nie

nie widać, zeſłał Pan Anioła swego któryby mu poſługował: uſługuiąc mu tedy przez ſiedm dni, wſpomnieli sobie Braćia, y rzekli do ſiebie: podźmy, y oglądaymy ieżeli nie choruie ow ſtarzec; ſkoro ieno tylko zakołatali, odſzedł od niego Anioł, á Starzec z komorki wołał: podźcie ztąd Braćia; owi zaś drzwi z zawias zdiąwſzy, weśli, y pytali go, czemuby wołał? á on odpowiedział: trzydzieści dni choruiąc, żaden mnie nie nawiedził, áż oto iuż ſiodmy dźień, zeſłał mi P. Bog Anioła aby mi uſługował, który, ſkoroście przyśli, odſzedł odemnie, y to wyrzekłſzy, umarł. Oycowie ſię wielce zadumiawſzy, chwalili Boga, że nie opuſzcza ufaiących w sobie. *Ex libr: D.D. P.P. de patientia & fortitudine n. 10.*

Przykład 2.

Czytam że Anioł raz wziąwſzy ná ſię poſtać ludzką, z pewnym Puſtelnikiem w drodze ſię złączył, y idąc miiali iednego trupa, który przez kilka dni leżąc wśmiardł ſię, á gdy Puſtelnik nos sobie zatykał, rzekł mu Anioł: czemu nos twoy zatykaſz? á on rzecze: nie mogę tego trupa smrodu znieść; wkrotce potym ieden Młodzieniec pięknie ubrany, przechodźi, y nim nadſzedł ná nich, áż Anioł, choć ieſzcze z daleka był, nos począł sobie zatykać, któremu Puſtelnik wielce ſię dźiwuiąc, rzekł: czemu nos zatykaſz? A on odpowie-

dział:

dział: on młodzian wſzeteczny, y pyſzny, daleko bardziey przed Bogiem śmierdźi, y Aniołami, á niżeli iaki trup przed ludźmi. *Auth: Summ: Theol: titul. 14. cap: 6. part: 8.*

Náuká Dziewiąta.

O Modlitwie poranney.

Py. Co ma czynić każdy Chrześcianin wſtaiąc z łożka?

Od. Ocknąwſzy ſię, zaraz powinien ſię przeżegnać y mowić: Panie Boże ofiaruię serce moie, y samego ſiebie ná uſługę oddaię.

Py. Ubrawſzy ſię co czynić?

Od. Pokropić ſię wodą święconą, y mowić: *Oczyść Panie duſzę moię, ze wſzſtkich grzechow, ktoremi ſię brzydzę dla miłości twoiey.*

Py. Odprawiwſzy to, co daley czynić trzeba?

Od. Uklęknąć przed Krucyfixem, álbo iakim nabożnym Obrazem, y odprawić sobie modlitwy poranne, osobliwie w ten sposob.

Modlitwy Poranne.

Które Ichmość Kapłani w Niedźiele, y we Swięta, przed Mſzą S. albo też y po *Credo* z ludźmi mowić mogą, dla wźbudzenia w nich ducha nabożeńſtwa, y gorliwości, w czym każdy wielką przyſługę przed Bogiem, bez wątpienia mieć będźie.

Akt pokłonu, y miłości Boskiey.

Panie Boże Wszechmogący, wierzę mocno, żeś tu iest obecnym, y ná każdym mieyscu, á osobliwym sposobem w Nayświęt: Sakramencie, kłaniam się tobie, iako Panu Naywyższemu, wszystkiego świata, miłuię cię nadewszystko, z całego serca moiego, dla tego samego, żeś godzień wszelakiey miłości, iako dobroć nieskończona. Dziękuię o Boże moy, za wszystkie dobrodzieystwa twoie, á osobliwie zá te, żeś mnie stworzył, żeś mnie odkupił Przenaydroższą Krwią Syná twoiego; żeś mnie powołał do Wiary S. Katolickiey, żeś mnie zachował do tego czasu; á osobliwie tey nocy; y od grzechu, y od wszelakiego nieszczęścia, y potępienia obronić raczył.

Ofiarowanie się P. Bogu.

Ofiaruię ć Panie Boże moy, wszystkie myśli, słowa, y uczynki moie, y nic nie chcę dnia dzisieyszego, myślić, mowić, czynić, y cierpieć, coby nie było dla samey miłości twoiey, y dla zbawienia duszy moiey.

Prożba pokorna.

Wiesz dobrze o Boże moy, że z siebie samego, nic nie mogę czynić zbawiennego; wiesz dobrze, że potrzebuię łaski twoiey Swiętey, abym dnia dzisieyszego, Majestatu twego nie obraził, dla tego gorąco o nię proszę, abym się strzegł grzechow wszelakich, á ćwiczył się

w Cno-

w Cnotach Chrześciańſkich, we wſzyſtkim pełniąc wolą twoię Przenayświętſza.

Ofiarowanie ſię Nayśw: Pannie MARYI.

O Przenayświętſza Panno Bogárodzicielko, y Dobrodzieyko moia, biorę cię dnia dziſieyſzego, y ná zawſze za Panią, za Matkę y Obronicielkę moię, zlecam ci ciało moie, duſzę moię. żywot moy, śmierć moię, wieczność moię, y wſzyſtko co mam, proſząc, ábyś mnie niegodnego, za ſługę przyiąć raczyła, y to mi sprawiła ábym wiernym kochanego Syna twego ſługą zoſtał.

Aniele Boży, któryś ieſt Stróżem moim, mnie tobie poleconego z Opatrzności Niebieſkiey, dziś, y ná zawſze, ſtrzeż, rządź, oświecay, y sprawuy.

Wſzyſcy Swięci, á oſobliwie Patronowie naśi NN. Przyczyńcie ſię za nami, abyśmy zaſługami, y proſbami waſzemi wſpomożeni, tu w Swiętych cnotach poſtępowali, á potym wiecznego Króleſtwa uczeſtnikami byli: Co niechay da ten, z którym wy żyiecie, y króluiecie, Bog naſz, ná wieki wieków. Amen.

Wyznanie Przedneyſzych Artykułów Wiary S.

Wierzę, że Troyca S. ieſt Bog Oćiec, Syn Boży, Duch S. trzy Osoby, á ieden Pan Bog. Wierzę, że Bog który ieſt we trzech Osobach ieden, złych ogniem wiecznym w piekle karze, á dobrym w Króleſtwie Niebieſkim ży-

wot wieczny daie. Wierzę, że Jezus Chryſtus Chryſtus, ieſt Syn Boży. który dla naſzego zbawienia ſtał ſię człowiekiem, narodził ſię, umarł, y zmartwychwſtał; ten ieſt oraz Bogiem, y człowiekiem, ſądzić będzie, żywych, y umarłych. Wierzę, że Duch S. ieſt trzecia Osoba Troycy Przenayśw: który pochodźi od Boga Oyca, y od Syna Bożego, y ieſt rowny Bogu Oycu, y Synowi Bożemu. Wierzę, że w Nayśw: Sakramencie, ieſt prawdźiwe Ciało, y Krew, Chryſtusa Syna Bożego, Boga, y Człowieka prawdziwego, żywego, utaione pod Osobami, chleba y wina. Wierzę, że w Kościele S. Katolickim ieſt śiedm Sakramentow, któremi ludzie łaſki Bożey doſtępuią. A te Sakramenta są: Chrzeſt, Bierzmowanie, Spowiedź, Nayświęt: Sakrament Ciała y Krwie Chryſtusowey, Kapłańſtwo, Małżenſtwo, y oſtatnie Oleiem Swiętym pomaſzczenie. Na oſtatek: wierzę, y wyznawam wſzyſtko, cokolwiek Kościoł Swięty Katolicki wierzy, y do wierzenia podaie. A przy tym wyznaniu moim, Panie Jezu moy, żałuię serdecznie, żem cię kiedy Boga moiego, tak dobrego, tak Swiętego, tak godnego obraźił, którego więcey za pomocą łaſki twoiey świętey niechcę obrazic. Boże bądź miłościw mnie grzeſznemu. Boże bądź miłościw mnie grzeſznemu.

Py.

Py. Czy mogą być te modlitwy odprawione na łożku leżąc, abo się ubieraiąc, albo co inszego czyniąc?

Od. Trzeba się tego wystrzegać, dla słuszney iednak przyczyny, iako to niesposobności zdrowia álbo gwałtowney zabawy, mogłoby się pozwolić.

Py. Czy mogą być kiedy te modlitwy opuszczone. v. g. Kto nie rano wstaie, abo że ma co robić?

Od. Żadną miarą nie trzeba ich opuszczać, choćby człowiek naywięcey miał ná głowie, bo od Pana Boga trzeba wszystko zaczynać.

Py. Co rozumiesz o takim Katoliku, co spać idzie, y wstaie bez pacierza?

Od. Z trudnością może być zbawionym, ieżeli się nie poprawi.

Pożytek z tey nauki.

O iak wiele razy zaniedbałem chwalić ciebie Pana mego, rano wstawszy myśli do rzeczy doczesnych obracaiąc. *2dò.* Będę napotym wierniey zachowywał się w tey okazyi, y drugim powodem ieszcze będę do tego. *3tiò.* Jeżelibym kiedy wykroczył przeciwko temu przedsięwzięciu, zaraz za to pokutę uczynię.

Nauka Dzieſiąta,
O Mſzy Swiętey.

Py. Co ieſt Mſza Swięta?

Od. Ieſt Ofiara Ciała P. naſzego Jezusa Chryſtusa, którą Kapłan ná pamiątkę męki iego świętey, y śmierći, Bogu Oycu ofiaruie, á to ieſt prawdziwa ofiara nowego Zakonu.

Py. Od kogo Mſza S. ieſt poſtanowiona?

Od. Od samego Zbawićiela P. przy oſtatniey wieczerzy, który swoim uczniom przykazał, aby ią ná potym odprawowali, mowiąc: To czyńcie ná pamiątkę moię. *Lucæ* 22. ℣. 19.

Py. Na iaką taiemnicę odprawuie ſię w Kośćiele Bożym?

Od. 1. Ku czci y chwale, Naywyżſzego Majeſtatu Boſkiego. 2dò. Ná dziękczynienie zá iego dobrodzieyſtwa. 3tiò. Ná uproſzenie łaſk do zbawienia potrzebnych. 4tò. Ná odpuſzczenie grzechow, abo kary, za nie powinney.

Py. Dla czego Mſza S. niepoſpolitym odprawuie ſię ięzykiem, ale zrozumianym nie od wſzyſtkich?

Od. 1mò. Bo Mſza S. nie ieſt dla nauki, y ćwiczenia rozumu, iako Kazania, czytania

Kśiąg,

Kſiąg, Katechizmy &c. ale dla oddania powinney czći Bogu, co wſzyſtko ięzykiem zrozumianym nie od wſzyſtkich odprawić ſię może, bo lud patrząc, rozumie dobrze, iż Kapłan za nie, y z niemi, Pana Boga chwali.

Py. Czemu na Mſzy S. niedne rzeczy cicho, á drugie głośno mowią?

Od. Bo niektóre są taiemnice, których pospolſtwu ogłaſzać ſię nie godzi.

Py. Mſza złego Kapłana, czyli tak ważna, iako dobrego?

Od. Każda Mſza S. z ſtrony poświącania, y ofiary iednakowa ieſt, bo iako dobroć Kapłana, Mſzą S. odprawuiącego nie pomaga, tak y złość nie przeſzkadza, abym tam nie miało być Ciało, y Krew Pańſka, gdy ſię porządnie Mſza S. odprawuie.

Py. Co za rożność między ofiarą Mſzy S. á tą, ktora była ná Krzyżu?

Od. Ta tylko ieſt rożność, że ná krzyżu była ofiara krwawa, tu zaś niekrwawa.

Py. Co znaczą Ceremonie Mſzy Swiętey?

Od. *1mò.* Zywot, mękę, y śmierć Chryſtusa Pana. *2dò.* Wſzyſkie łaſki, y dobrodzieyſtwa, które Bog czynił, y do tych czas czyni Kościołowi swemu. *3tiò.* Cnoty, y świątobliwość żywota, która ſię powinna znaydować w Kapłanie.

Py. Zkąd ci to, że Chryſtus na oſtatniey wieczerzy,

czerzy, nie tylko chleb, y wino, przemienił w Ciało, y Krew swoię, ale też Ciało, y Krew Przenayśw: pod Osobami chleba, y wina, ofiarował Oycu Przedwiecznemu, za grzechy całego świata?

Od. 1mò. Ponieważ *Lucæ 22. ℣. 19.* rzekł: *To ieſt Ciało moie, ktore za was będzie wydane.* Toć muſiał Ciało swoie Oycu Przedwiecznemu, zá grzechy ludzkie ofiarować, bo o Chryſtuſie twierdzi Pismo: iż ieſt Kapłanem ná wieki, wedle porządku Melchisedecha: *Ad Hebræos cap: 7. ℣. 17.* Melchisedechowa zaś ofiara, zawiſła była ná ofiarowaniu chleba, y wina, iako czytamy *Geneſ: 14. ℣. 18.*

Py. Czyli też Apoſtołowie miewali Mſzą S.?

Od. Miewali, iako ſię pokazuie częścią z owych ſłow *Actor: 13. ℣. (Miniſtrantibus)* álbo iako Grecka wersya czyta: *Sacrificantibus illis Domino*, to ieſt: że ofiarę ſprawowali Bogu; częścią z ſtarodawnych liturgiy, S. Piotra, S. Jakuba &c. to ieſt, ſposobow odprawowania Mſzy S.

Py. Co o Ofierze Mſzy S. przępowiedział Malachiaſz?

Od. Ná każdym mieyſcu poświącaią, y ofiaruią Imieniu memu ofiarę czyſtą, bo wielkie ieſt Imię moie u Narodow: *cap: 1. ℣. 1.* A że to rzeczono o nowozakonney ofierze

Mszy S. iawna iest, ponieważ za czasu starego Zakonu, nie ofiarowanu Bogu prawdziwemu ofiary czystey ná każdym mieyscu u Narodow.

Py. *Co na to mieysce Pisma, mowi stary Ireneusz, ktory pod drugi wiek po Chrystusie w Kościele słynął?*

Od. Chrystus przy wieczerzy Apostołow nauczył nowego Zakonu ofiary, którą Kościoł od Apostołow wziąwszy, po całym świecie Bogu ofiaruie, wedle Proroctwa Malachiaszowego *lib:* 4. *cap:* 31. á ofiaruie według postanowienia samego Chrystusa Naywyższego Kapłana, ktory z Ciała y Krwie swoiey, ofiarę postanowił; wedle porządku Melchisedecha, co y tak Apostołowie SS. czynili, y rządzili się.

Py. *A zaż nie czytamy* ad Hebræos: 10. V. 12. *że Chrystus raz tylko ná krzyżu ofiarowany był?*

Od. Raz prawda był ofiarowany ofiarą krwawą, átoli, żebyśmy sobie krwawą ofiarę ustawicznie przypominali, y sobie ią też applikowali, postanowił y bezkrewną ofiarę Ciała, y Krwi swoiey Przenaydroższey, pod Osobami chleba, y wina, to iest Mszą S.

Py. *Co iest za istota Mszy Swiętey?*

Od. Zamienienie chleba, y wina, w Ciało, y Krew Chrystusową, iako się to stało ná ostatniey wieczerzy.

Py. Toć istota Mszy S. w samey rzeczy iest offerowanie Ciała, y Krwie Chrystusowey?

Od. Tak iest zapewne, á nie inaczey; łubo Predykanci bluźnią przeciwko temu, częścią dla tego, bo nie wiedzą co iest Msza S. y co się przy niey dzieie; że ponieważ iako ći, ktorzy Kapłańskiey mocy cale nic nie maią, dla tego Nayświęt: służbę Boską potwarzami przed ludźmi szpecą.

Pożytek z tey nauki.

Dziekuięć o Boże moy, za postanowienie w Kościele S. tey strasżney ofiary, w której zawieraią się wszystkie skarby łask, y błogosławieństwa Boskiego. *2dò.* Nie opuszczę nigdy, ile mi czas pozwoli, słuchać ná każdy dzień z nabożeństwem Mszy S. *3tiò.* Będę miał osobliwe nabożeństwo przy Mszy S. Pragnę iey iak nayczęściey słuchać.

Przykład 1.

Jan S. Chryzostom pisze o iednym Starcu wielce świątobliwym, który za iego czasu żył, że ten Mąż czci godny, miał osobliwe nabożeństwo do Mszy S. á gdy czasu iednego słuchał iey z osobliwym nabożeństwem, ná ten czas prawie, gdy Kapłan słowa poświącania wymawiał, uyzrzał niebo otwieraiące się; y poczet wielki Aniołow zstępuiących, y około Ołtarza ukazuiących się pod postacią ludzką z twarzami ślicznemi, w urodzie wspa-

niałey,

niałey, y niewypowiedzianey, szatami iasnością błyskaiącemi, á oni padaią twarzą ná ziemię, z wielką uczciwością Panu Jezusowi się kłaniaiąc, którego przytomnego ná Ołtarzu wyznawali pod zasłoną Sakramentu, y w tey nabożney postaci, áż do Kommunii, która ofiarę zamyka, zostawali; á przydaie ten S. Doktor, że zapewne trzeba mieć, iż gdziekolwiek Kapłani Mszą S. odprawuią, tam tysiącami Aniołow SS. assystuie z wielką pokorą, skromnością, rewerencyą, y poszanowaniem, P. Jezusa adoruiąc, czołem biiąc, Swięty, Swięty, Swięty Pan Bog Zastępow nabożnie śpiewaiąc, y ci co Mszy S. słuchaią w towarzystwie Aniołow SS. zostaią, iakoby z temi Niebieskiemi Duchami zmieszani, á zatym to idźie, iż pamięć ná to mieć powinni áby się sprawowali iako w tak Swiętym towarzystwie przystoi, y nic nie czynili coby mogło Chrystusa Pana obraźić, albo się wszelkiey nieskromności, wszelkiego oziębłego nabożeństwa, myśli ladaiakich, gadek y rozmow niepotrzebnych. Nad to ten S. Doktor powiada iako od tegoż świątobliwego człowieka słyszał, iż ci, którzy za żywota pilnie y z chęcią z sercem szczerym, y czystym, dobrym sumnieniem, y z nabożeństwem, Mszy S. zwykli słuchać, y iey uczestnikami bywać, przy śmierci osobliwego Aniołow

ratun-

ratunku doznawaią, którzy ich bronią od naiazdow ſzatańſkich y prowadzą ich duſze po wyiściuz ciała do Nieba.

Przykład 2.

Naywielebnieſzy Kardynał Hoſius ktory był tarczą ná obronę Wiary S. w Polſzcze, tak był ochotnym do ſłuchania Mſzy S. że chociaż rożnemi, y wielkiemi ſprawami tak do Wiary S. iako y do Rzeczypoſpolitey należącemi był roztargniony, yobciążony, nigdy iey iednak nie opuſzczał, sam ią odprawował, albo przynaymniey gdy mu czas do niey gotować ſię niepozwolił, ſłuchał; co też czynił gdy przy ſtarości ná zdrowiu ſzwankował; á co ięſzcze naywiękſze zbudowanie było, że iey nie odprawował, ani ſłuchał w Kaplicy ná Pałacu, ale w Kościele, gdzie codzień ieździł: y gdyczasu iedngo Medyk odwodząc go od tey niby turbacyi, mowił: iż niepogoda wielka á do tego iż czas nieſposobny ieſt do tego. Odpowiedział ten wielki Sługa Boży: ále P. Bog któremu ſłużyć chcę, dobry ieſt y łaſkawy, ſpodziewam ſię że nam pomocy doda, y użvczy.

Nauká iedenaſta,

O ſpoſobie słuchania Mſzy S.

Py. Wiele ieſt części we Mſzy Swiętey.

Od. Cztery, Przygotowanie, Oblacya, ábo Ofiarowanie, Kommunia, y dziękczynienie.

Py. Długo trwa przygotowanie?

Od. Od początku Mſzy, aż do Sanctus, kiedy pierwſzy raz dzwonią. Od Sanctus do Konſekracyi, ná którey iſtota Mſzy S. zawiſła. Potym naſtępuie zaraz Oblacya albo Ofiara: *Unde memores*, która ieſt drugą iſtotną Mſzy S. kondycyą; á trzecią Kommunia, ábo ſumpcya. Kondycya do zupełności Mſzy S. koniecznie potrzebna. Potym dziękczynienie.

Py. Co czynić podczas Preparacyi?

Od. 1mò. Odmowić tę modlitwę.

Ofiaruięć Panie Boże moy, to ſłuchanie Mſzy S. w ziednoczeniu zaſług P. naſzego Jezusa Chryſtusa, za grzechy moie, y całego świata, tak żywych, iako y umarłych, á przytym abym ci godnie za wſzelakie dobrodzieyſtwa podziękował, łaſki potrzebne do zbawienia uproſił, y iako Naywyżſzemu Panu cześć powinną oddał.

Abo też w ten ſpoſob.

Panie Boże ofiaruię tę Mſzą S. ku czći, y chwale twoiey, chcę, iey ſłuchać, abym ćię wyznał za Pana Naywyżſzego wſzyſtkich rzeczy ná świecie, y abym pokłon oddał Majeſtatowi twoiemu, y dla odnowienia pamiątki niewinney Męki y śmierći Syna twego naymilſzego. JEZU moy łączę serce moie z sercem twoim, y dyſpozycyą serca mego z tą,

któ-

którąś miał ná ten czás, kiedyś ná Krzyżu umierał; brzydzę się myślami sprosnemi, y ná nie zezwolić nie chcę zá pomocą twoią. Ofiaruięć Boże moy tę Mszą S. ná dziękczynienie zá wszystkie łaski, y dobrodzieystwa twoie S. ná dosyć uczynienie za wszystkie grzechy, niedbalstwa moie w służbie twoiey S. y ná otrzymanie tey łaski, abym mogł żyć, y umrzeć w pokorze, skrusze sercá, w miłości, y boiaźni Bożey, y wypełnieniu woli twoiey Przenayśw: *Mowić potym spowiedź powszechną.* Ja *grzeszny człowiek spowiadam się:* &c. *Credo, albo też ákt wiary uczynić tym sposobem.* Boże moy wierzę mocno wszystkie ártykuły wiary S. w którey żyć, y umierać pragnę, proszę cię abyś mnie raczył w niey umocnić, y wszystkich wiernych, á niewiernych nawrocić, ábym Boga mego prawdziwie mogł poznać. *Modlić się do tego Swiętego, którego pamiątkę Kościoł S. obchodźi w on dzień, ábo o którym się Msza S. odprawuie ábo też paciorki zwyczayne mowić, aż do Sanctus.*

Py. Co czynić od Sanctus aż do Oblacyi?

Od. Tak się modlić.

Dziękuięć Zbawićielu drogi, za śmierć, y mękę twoię Przenayśw: zá postanowienie Nayświęt: Sakramentu, y Ofiary Mszy S. pamiętay dobry Jezu, ná potrzeby Kościoła S. Kátolickiego, tego Króleſtwa, Korony Polskiey,

skiey, Kapłana celebruiącego, Rodzicow, Krewnych, Dobrodzieiow, Przyiacioł, y nieprzyiacioł moich. Weyzrzyi okiem miłosierdźia ná wszystkich chorych, utrapionych, w niewoli zostaiących, konaiących, wiernych, y niewiernych, ná grzeszną duszę moię, á osobliwie za tę NN. Osobę, o otrzymanie tey ábo owey łaski.

Kiedy Kapłan podnosi Hostyą: mowić: Zawitay prawdźiwe Ciało, Pana naszego Jezusa Chrystusa, ofiaruięć go Oycze Niebieski, ná wdzięczną ofiarę, tobie Bogu memu, á z nim pospołu serce moie, y rozum moy.

Kiedy Kapłan podnosi Kielich, mowić: Zawitay Naydroższa Krwi Zbawiciela moiego, zá grzechy moie wylana, bądźże mi ná zbawienie, nie ná potępienie. Niech będźie pochwalony Przenayśw: Sakrament, teraz, y zawsze, y ná wieki wiekow. Amen. Bądź pozdrowiona P. MARYA &c. może się modlić, y za dusze w czyscu zatrzymane, náostatek zmowić Paćierz.

Py. Co czynić, kiedy dzwonią po Elewacyi?

Od. Gotować się do Kommunii Duchowney.

Py. Jako się gotować?

Od. Wzbudzić w sobie gorące pragnienie, złączyć się z Chrystusem, w Hostyi poświęconey utaionym, mowiąc: Moy drogi Jezu, ponieważ dla niegodnośći moiey, nie mogę

cię

cię przyiąć, do przybytku serca mego rzetelnie chcę przynaymniey kommunikować duchownie, ábym się z tobą Bogiem moim ziednoczył, ciebie Naywyższe dobro usilnie miłował, y wychwalał ná wieki. Pokłon ći oddaię, z głębokości serca mego, wyznawaiąc, żeś ty iest Pan moy, y Bog moy, Stworca, y Odkupiciel nasz drogi. Miłuię cię nadewszystko, boś ty iest nieskończenie dobry, y godzien wszelkiey od stworzenia miłości. Mam nadzieię, że choć ćię teraz lubo w duchu przyimuię, dasz mi łaski twoie, y stanę się uczęstnikiem zasług śmierći twoiey. Panie, nie iestem godźien, ábyś wszedł y tym sposobem, do przybytku duszy moiey, boś ty iest Swięty, nad Swiętemi, á ia grzeszne, y niegodne stworzenie.

Gdy Kapłan Kommunikuie, imaginuy sobie, że iakoby przez twoie usta, wchodził do ćiebie Pan Jezus; powitay Pana, dźiękuy, ofiaruy się cale, ná wypełnienie woli iego S. zaleć mu potrzeby swoie.

Py. Przy dokończeniu Mszy S. kiedy Kapłan Oracye odprawuie, co czynić?

Od. Dziękować Panu Bogu, żeć dał wysłuchać Mszy S. y prosić o odpuszczenie defektow, álbo grzechow, w słuchaniu iey popełnionych.

A gdy Kapłan daie błogosławieństwo, mowić:

Przez

Przez znak Krzyża S. racz mnie przeżegnać, łaską Ducha S. y day mi święte błogosławieństwo, odpuszczenie wszystkich grzechow, y zachować mnie od wszelakiego niebespieczeństwa, dusznego, y cielesnego, przestępstwa przykazania twego. W Imię Oyca, y Syna, y Ducha Swiętego. Amen.

Pożytek z tey nauki.

Odpuść mi Panie, żem tak wiele razy Mszy S. nie słuchał, z należytą rewerencyą. 2dò. Chcę być ná potym ostrożnieyszy, w tey mierze, y tak słuchać Mszy S. iakom się teraz nauczył ná Kátechizmie.

Pożytki drugie z słuchania Mszy S.

Według S. Bernarda, *apud Valerium Renatum in Prato florido.* Większy pożytek odnosi, gdy kto w łasce Bożey będąc, Mszy S. nabożnie słucha, niż gdyby przez cały żywot pielgrzymował, y wszystkie dostatki swoie rozdał ná ubogie. Stoi ná ten czas w pośrzodku Aniołow SS. którzy się ná Mszą Swiętą zbiegaią. *Gregor: de consecr: disputat: 2. Quid sit.* 2dò. C y kto Mszy S. słucha, rożnemi sposobami bywaią grzechy powszechne odpuszczone, iako to, gdy mowi *Confiteor.* Gdy nachyla głowę ná Imiona S. Jezus, Marya, gdy pod czas Elewacyi biie się w piersi, albo gdy mowi Kapłan po Memento: *Nobis quoq; peccatoribus,* także gdy Kapłan mowi: *Domine non sum dignus,*

dignus, także mowiąc Paciérz, także błogosławieństwo Kapłańskie przyimuiąc, álbo się święconą wodą kropiąc.

Msza S. sposobi człowieka do prawdziwey skruchy, *apud Valerium*.

Kto słucha nabożnie Mszy S. czyniąc akt wiary, nadziei, miłości, duchowym sposobem, maiąc gorące pragnienie złączyć się, z Chrystusem w Hostyi poświęconey utaionym, przyimuie Ciało Pańskie, iako mowi Augustyn S. *Wierz, á pożywałeś*, y czasem z tey duchowney Kommunii większy odnosi pożytek, niżeli drugi z Sakramentalney, iako naucza *Laurentius Justinianus de triumpho. cap. 10. Sect. 5.* Sakramentalne używanie bez duchownego, mało pomoże, álbo też y zaszkodzi.

D. Kto słucha Mszy S. uczestnikiem się wszystkich dobr, ktorych wierni ná całym świecie dostępuią, staie. *Valerianus ibid*: Modlitwa słuchaiącego Mszy S. prędzey będzie wysłuchana, bo taki modli się przy obecności osobliwey Chrystusa; bo tuż są Anieli, ktorzy modlitwy nasze Bogu ofiaruią; święci też, o ktorych Msza S. bywa, albo iest ich wzmianka przyczyniaią się, bo Kapłan, osobliwie zaleca Bogu, tych, ktorzy są ná iego Mszy. Dusze też za ktore się odprawuie Msza, tym czasem nie cierpią mąk czyscowych, iako uczy S. Hieronim: y Augustyn, y owszem

iako

iako naucza Grzegorz S. przez każdą Mszą, ieden grzesznik się nawraca, iedna albo y więcey dusz wychodzi z czyśca, ieden sprawiedliwy ná drodze zbawienia bywa utwierdzony: *apud Valerian.* Nad to kary część iaką odpuszczaią żywym y umarłym, á osobliwie tym, którzy Mszy słuchaią, albo za których Msza odprawuie się: *Eugenius.* Ale też trzeba wiedzieć, iż więcey Mszá iedna, którey sami słuchamy waży, niżli tysiąc, które za nas umarłych odprawuią, y owszem iako mowi Ambroży: *apud eundem Eugen.* więcey waży iedna Msza względem odpuszczenia winy y kary, którey słuchamy, niżeli modlitwy inne całego świata, bo iako mowi Swięty Chryzostom, tak wiele Msza waży, iako śmierć Chrystusowa, tenże *Eugen:* Brzemienna która tego dnia Mszy słucha, którego rodźi, nie tak wielkie ćierpi boleśći według zdania Bedy. Tenze mowi: Jedzenie, y picie, więcey pomaga po Mszy słuchaney, y sprawy śie lepiey powodzą, y nie wpadamy w wiele niebespieczeństw: nawet tego czasu, którego kto Mszy słucha nie starzeie się, áni słabieie, bo mu staie się Msza drzewem żywota, którego gdyby Adam skosztował, dni by iego nie były skrocone iako mowi S. Augustyn.

Kto umrze, Mszy wysłuchawszy, nie mogąc przyść do ostatnich Sakramentow, ma go

za takiego Kosciol, iakoby ie samą rzeczą przyiął; Augustyn S. mowi, byle tylko akt skruchy doskonałey uczynił, y owszem tego dnia nie łacno wpadnie w grzech śmiertelny, y powszednie mu grzechy będą odpuszczone, áni nagle nie umrze. *Item apud eundem Eugenium.* Anioł Stroż wszystkie kroki liczy, kiedy ná słuchanie Mszy S. idzie, y za każdy krok naznacza Bog zapłatę, á czart przed takim ucieka. *ibidem.*

Według Gersona *in summa.* Ná Mszy dzieie się pamiątka Męki Pańskiey, u człowieka maiącego niedoskonałą skruchę, odmienia się w doskonałą skruchę. Przez słuchanie Mszy bywa oświecony, posilony, idzie do doskonałości, przybywa nabożeństwa, y cnot innych, pobudka do grzechow staie się lżeyszą, pożądliwość chłodnieie, człowiekow sił przybywa przeciw Czartowi: *Ibidem.*

Naucza Raymundus *in summa.* Że kiedy kto Mszy słucha, krewni iego w czyscu mąk nie cierpią, y sam słuchaiący zmnieysza kary sobie, która go w czyscu ma popaść, á duszę iego darami swemi napełnia; w wierze Katolickiey mocnieie, w łasce Bożey postępuie: *Ibidem.*

Cherubin Girardaci powiada: że przez słuchanie Mszy, otrzymywamy zdrowie, odzież, szczęście w drogach, pożytki ziemie, wczesno-

snośći mięſzkania. Także dobra duchowne iako są cnoty, dary Ducha S. towarzyſtwo z Aniołami, uwielbienie ciał, y Króleſtwo Niebieſkie: oddalamy też nieſzczęścia iakie są choroby, powietrza, uboſtwo, więźienie, wygnanie, nieurodzaie, potopy. Także też grzechy powſzednie, y owſzem śmiertelne, byle ſię ſkrucha przyłączyła z wolą ſię ich ſpowiadania; odchodźi smutek, zatrwożenie serca, przychylności złe, niedoſkonałość, y niewiadomośći, Mſza S. wiarę umacnia, nadźiei przyczynia, miłość zagrzewa, daie żywot, przynoſi łaſkę, z Chryſtusem łączy duſze, umacnia przeciw czartowi, gaſi roſkoſz ćielesną; rozum oświeca, wolą do dobrego podnieca, pamięć do pamiętania ná dobrodzieyſtwa Boſkie wſkrzeſza, ięzyk do błogoſławieńſtwa Boga pobudza. *Ibidem.*

Jan Lanſpergius Kartuzyan, *lib: 3. cap: 19.* W żywocie S. Mechtyldy Panny piſze iż ktokolwiek zwykł ſłuchać Mſzy z nabożeńſtwem; przy śmierći będźie to miał od Bogá, że będą przy nim Swięci ſtali, ná pomoc przećiw pokusom ſzatańſkim, będą go ćieſzyć w chorobie, poprowadzą go do Niebá, á tak wiele tych Swiętych będzie, iak wiele Mſzy ſłuchał za żywota: wiele też takim Papieże Odpuſtow pozwolili. S. Bernard mowi: iż kto ſłuchá Mſzy we dni powſzechne, nie będzie miał

ſzkody w swych doſtatkach áni mu niepogody nie zaſzkodzą, á ubogi ieżeli w taki dzień będźie Mſzy ſłuchał, nic ſobie z czasu nie utraci, y owſzem przybędzie mu go. *Plura vide apud* Tylkowſki *S. J. in Libro intitulato.* Summa Nauk niektórych dla XX. Plebanow.

Przykład 1.

Powiada Tomáſz à Kempis, o iednym Kapłanie swoim, niegdy Towarzyſzu. Ten, gdy raz w potrzebie iakiś, do drugiego Klaſztoru iachał, natrafił ná człowieka iednego, który z nim przyiaźń wźiąwſzy, gdy o rzeczach duchownych dyſzkurował, przytoczył iednę rzecz, on świecki człowiek która mu ſię przytrafiła, że gdy Mſzy S. ſłuchał, Hoſtyi w ręku Kapłańſkich widzieć nie mogł, choć ſię y bliżey ku Ołtarzowi zbliżał, rozumieiąc, że ſię to dla ſłabego wzroku działo, á to trwało przez rok, y nie wiedząc tego przyczyny, umyślił to Kapłanowi iakiemu oznaymić. Ten Kapłan sumnienie iego roztrząsnąwſzy, dowiedział ſię, y doſzedł tego, że miał gniew ná iednego, y żył z nim w odpowiedźi, o co go ſtrofował, y napominał, twierdząc, że ſię nie ma odpuſzczenia ſpodzieziewać, ponieważ krzywdy swey nie odpuſzcza. Ow człowiek zaraz tego nſłuchał, y krzywdy swe darował, á potym ſzedłſzy do Kośćioła ná Mſzą S. uyzrzał Przenayśw: Ciało w rękach Kapłańſkich, bez wſzelkiey trudnośći, y przeſzkody.

Nauká Dwunaſta,

O codziennych ſprawach, albo zabawach Człowieka Chrześciańſkiego.

Py. Co ma czynić Chrześcianin, przed zaczęciem znaczney iakiey ſprawy?

Od. Polecić ią P. Bogu, mowiąc: Pánie, ná cześć, y chwałę twoię chcę to czynić, proſzę o błogosławieńſtwo.

Py. Co czynić mamy, żeby człowiek nie wpadł w grzech iaki?

Od. Przywodzić sobie częſto ná pamięć Obecność Boſką, y mowić, zachoway mnie Panie w łaſce twoiey, żebym cię nie obraźił.

Py. Kiedy kto ćierpi pokuſę, co czynić?

Od. Trzeba mowić idź precz ſzatanie, wolę umrzeć, niżeli zezwolić, ná twoie poduſzczenie.

Py. Kiedy kto poſtrżeże, że zgrzeſzył, co powinien czynić?

Od. Padłſzy ná kolana, żałować za to, mowiąc: zgrzeſzyłem Panie, proſzę o miłoſierdzie, y odpuſzczenie, chcę ſię poprawić,

Py. Kiedy kogo co dolega, co czynić?

Od. Ofiarowáć to w rany Chryſtusowe, y proſić o cierpliwość.

Py. Kiedy człowiek ponoſi iaką przykrość od bliźniego, iak ſię trzeba zachować?

Od. Nie mścić się, áni oddawawać złym za złe, ale skromnie znośić, y z serca winowaycy odpuścić.

Py. Przed iedzeniem iako się modlić?

Od. Błogosław Panie nas, y te dary, których mamy pożywać, z twoiey świętey szczodrobliwości, przez Chrystusa Pana naszego Amen.

Py. Wstawszy od stołu, iako dziękować?

Od. Dziękuięć Wszechmogący Boże, za wszystkie dobrodzieystwa twoie, który żyiesz, y kroluiesz ná wieki wiekow. Amen.

Py. Kiedy Kapłan niesie Pana Jezusa do chorego, co czynić?

Od. Idź za nim, á ieżeli nie możesz, westchniy do Boga, mowiąc: Zmiłuy się Panie nad tym chorym, day mu łaskę swoię świętą. Potym zmow Pacierz.

Py. Kiedy dzwonią umarłemu, iako się modlić?

Od. Panie day mu pokoy, á mnie szczęśliwe zeyście z tego mizernego świata.

Py. Kiedy idzieśz przez Cmentarz, iako się modlić?

Od. Dusze wiernych niech odpoczywaią w pokoju. Pacierz, y Pozdrowienie Anielskie zmowić.

Py. Idąc mimo Krucyfixa, albo Bożey męki, iako się na ten czas modlić?

Od. Kłaniamy się tobie, y błogosławiemy cię Chry-

Chryste Jezu, iż przez krzyż, y mękę twoię świat odkupiłeś.

Py. Kiedy Zegar biie, albo dzwonią, iako się modlić?

Od. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione, teraz, y ná wieki, Amen. Y Zdrowaś Marya.

Pożytki z tey nauki.

O iakobym sobie wiele zaskarbił zasług przed Bogiem, gdybym się w opisanym ćwiczył nabożeństwie. *2dò.* Codzień stanowię tego pilnować, zá pomocą łaski Bożey. *3tiò.* Nauczę się ná pamięć, kazawszy spisać pomienione modlitewki.

Przykład I.

Czytamy o iednym robotniku ubogim, który dla siebie, y dźiatek swoich, ná chleb rękoma zarabiał, trafiło się dnia iednego, że poszedłszy ná mieysce, gdzie naymowano robotnikow, bardzo rano, w tym wstąpił do Kościoła, áby Mszy S. wysłuchał, y uprosił sobie, żeby mu P. Bog dał sobie co zarobić bez grzechu, tam się zabawiwszy ná onym nabożeństwie, powrocił ná ono mieysce, ale iuż żadnego nie znalazł, bo wszystkich naięto, y ná robotę zaprowadzono; czym się bardzo zasmucił, y myślił sobie, coby miał czynić: y gdy tak sobie proźnuiąc chodźi, natrafił ná iednego bogacza, który go spytał, czemuby naię-

naiętym nie był. Odpowiedział: ſłuchaiąc Mſzy S. sam o sobie, zapomniałem, więc bogacz pomyślił ſobie, być muśi, że iego modlitwy są dobre: rzekł mu tedy, idźże znowu do Kościoła, y modl ſię tam ſzczerze, á ia tobierowno z drugiemi robotnikami zapłacę; on z radością poſzedł, y uklęknąwſzy, á ręce złożywſzy, modlił ſię Panu Bogu; potym bogacz zawołać go kazał, y zapłacił mu tak, iako y drugim; á nad to, dał mu ieſzcze chleb. A gdy powraca do domu swego, zachodźi mu drogę Chryſtus, w poſtaci iednego ſtarca uczćiwego, y pięknie przyodźianego, który go ſpytał, coć dał ten bogacz za poſługę. Odpowie robotnik, dźieśięć poczwornych groſzy, y chleb ieden. Rzekł mu: Idź do niego, á mow, że źle zapłacił, y ieżelibyć więcey nie dał, powiedz mu, że ſię źle z nim ſtanie. On to uczynił, y poſzedłſzy, powiedział to wſzyſtko, co mu owſtarzec roſkazał, dał mu ieſzcze bogacz pięć Paryſkich. On ſię wroćił do domu, ale znowu zaſzedł mu ſtarzec w oczy, mowiąc: że ieſzcze nie doſyć dał, kazał mu ſię znowu wrocić, wrocił ſię, y dał mu bogacz ſto solidow, y suknią, za co on bogacz od potępienia wybawiony, á ubogi od głodu zaſilony. *Ex Collect: Specul.*

F.

Przykład 2.

Powiada Klimakus, że napadł był ná iednego Kucharza w niektórym Klaſztorze, który,

choć bardzo był zatrudnionym, bo oprocz Mnichow 240. ustawicznie dla gości przychodzących, miał co robić, zawsze iednak miał myśli ułożone, y w Bogu utopione; a do tego, dał mu był Pan Bog, że łzy przy robocie, hoyne wylewał; czemu się dźiwuiąc Klimakus, pytał go, iakimby sposobem w tak wielkich sprawach, y zabawach, myśli swoie sporządzał, on się ociągał powiedzieć, ále gdy Klimakus nalegał, musiał mowić, że ia służę, nie iako ludźiom, ale iako Bogu, y niegodnym się czynię tego, á przy tym ogniu materyalnym, stawiam sobie przed oczy piekielny, który mi łzy z oczu wyciska, y do płaczu przymusza.

Nauka trzynasta,

O Modlitwie Wieczorney.

Nim zacznę pytania o Modlitwie wieczorney, za słuszną rzecz poczytałem sobie, krotką tu położyć naukę o Modlitwie w pospolitości, która iest nayprzednieyszym áktem nadziei; Modlitwa bowiem, nadzieię w nas wielce umacnia, promowuie, y przymnaża. Modlitwa iest to podniesienie myśli ku Bogu, albo z Bogiem rozmowa, przez Modlitwę bowiem, wypraszamy się Bogu, od wszego złego, żeby nas miiało, przez Modlitwę prosiemy sobie, czyli bliźniemu, o wszelkie dobro, przez Modlitwę Boga wychwalamy. Py.

Py. Dobrali ieſt Modlitwa na kakżdym mieyſcu?

Od. Tak ieſt, á nie inaczey, że dobra: *Volo vos in omni loco orare. 1. Timoth: cap: 2.*

Py. A czemuż tedy do Kościołow chodziemy, ażebyśmy ſię tam modlili?

Od. Bo te ná to osobliwie są poświęcone, áby były Domem Modlitwy. Druga, że w Kościołach, Modlitwa Bogu ieſt przyiemnieyſza, bo dzieie ſię w obecności Chryſtusa, Pośrzednika, utaionego w Nayśw: Sakramencie.

Py. Czyli każda Modlitwa Bogu ieſt wdzięczna y przyiemna?

Od. Ze nie każda, ale tylko ta, która ieſt przyozdobiona pewnemi kondycyami, y ta ma wielką moc, y dźielność uproſzenia.

Py. A ktoreż to są takowe kondycye, y wiele ich ieſt?

Od. Cztery. Pierwſza, y ta ieſt nad wſzyſtkie nayprzednieyſza. Czyſtość sumnienia, albo być w ſtanie łaſki poświęcaiącey, á wyraźniey: nie mieć ná sumnieniu grzechu śmiertelnego, o czym Jan S. 1. *cap: 3.* tak mowi: *Si cor noſtrum non reprehenderit nos, fiduciam habemus ad Deum, & quidquid petierimus, accipiemus ab eo.* Jeśliby serce naſze nas nie potępiało, ufaymy w Bogu, iż o cokolwiekbyśmy proſili, uproſiemy u niego. *Epiſt: 1. cap: 3.* Y znowu sam P. Jezus

mowi:

mowi: *Si manseritis in me, & verba mea in vobis manserint, quodcunq; volueritis, petetis, & fiet vobis.* Jeśli we mnie mięszkać będziecie, y słowa moie w was mięszkać będą, czegobyściekolwiek chcieli, a stanie wam się. O grzesznikach zaś mowi Pismo *Joan:* 9. *Scimus, quia peccatores non audit Deus.* Wiemy, że Bog grzesznikow nie wysłucha. Y znowu *Prover:* 28. *Qui declinat aurem suam, non audiat legem, oratio ejus erit execrabilis.* Kto odwraca ucho swe, aby nie słuchał Zakonu, Modlitwa iego iest obrzydliwością. Pokazuie się to, z tey historyi, którą wypisuie *Albertus Castellanus.* Młodzian niektóry ladaiakie życie złe, swawolne prowadząc, iednak często był nabożny do Nayśw: Panny, któremu z okazyi pewney idącemu raz przez szeroką puszczą, á do tego, y srodze łaknącemu, pokazawszy się, ná posiłek iego, wyborny pokarm mu ofiarowała, ále ná pułmisku sprosnym, y brzydkim; mowiąc do niego, iedz. A on odpowiedział: Pokarmći w prawdzie zacny, ale naczynie srodze brzydkie, niepodobna z niego ieść, co ná nim iest, bo mi strafzną obrzydliwość czyni. Tedy do niego rzecze Matka Boska: Chwała ta twoia, którą mi oddaiesz, iest dobra, y zacna; ale że serce twoie nieczyste iest, dla tego nie mam upodobania w tym twoim nabożeństwie, co wymowiszy znikneła z oczu iego.

G. Ow zaś młodzieniaszek oczyściwszy sumnienie swoie przez S. Spowiedź, strzegł się ná potym mazać duszę, grzechem śmiertelnym, áby modlitwa iego, mogła być przyiemna Bogu, y Matce Boskiey.

Py. To tedy podobno rzeczesz, ponieważ niewdzięczne są Bogu modlitwy moie, ktore w grzechu odpráwuię, toć raczey lepiey nie modlić się?

Od. To nie idzie za tym, bo kto ma sumnienie grzechami zeszpecone, trzeba ie oczyścić, za pomocą łaski Bożey, o którą trzeba prosić, á zatym oczyszczenie sumnienia nie może być bez modlitwy. Jawnogrzesznik stoiąc w przysionku Kościelnym y oczu nie śmieiąc w Niebo podnieść, żeby był usprawiedliwionym, iakże się modli, oto biiąc się w piersi, mowi: Boże Bądź miłościw mnie grzesznemu, w tym nabył y łaski Boskiey, y usprawiedliwienia: *Hic autem descendit justificatus*. Modlitwa grzesznika, choćci nie *de condigno*, ále przynaymniey *de congruo*, częstokroć Boga łagodzi, y łaskawe oko iedna.

Py. Ktora iest druga kondycya, do przyiemności modlitwy P. Bogu.

H. Od. Ufność w Bogu, przez ktòrą spodziewamy się mocno, że otrzymamy to, o co prosiemy, á ile ieszcze gdy prosiemy, iako synowie, iako dzieci Oyca. Y tę cnotę ufności

ści ku ſobie, ſam P. Jezus tak nam zaleca u Marka S. w Rozd: 11. *Omnia quæcunq; orantes petitis, credite, quia accipietis, & venient vobis.* O cokolwiekbyście modląc ſię proſili, wierzcie, że weźmiecie, á ſtanie ſię wam. Y znowu S. Jakub w liście swoim *cap: 1. Poſtulet autem in fide, nihil hæſitans.* Niech proſi z wiarą, nic nie wątpiąc.

Py. Na czym ta ufność w Bogu, podczas modlitwy fundùie ſię, y fundowáć powinna?

Od. Ná miłoſierdziu, y dobroci P. Boga naſzego, który gotow ieſt, y może nam więcey dać, á niżeli go proſiemy; albowiem, iako ſłońcu własna rzecz ieſt oświecać, ogniowi palić, zrzodłu płynąć, tak dobroci Boſkiey zmiłować ſię, y czynić dobrze, á ile proſzącym ſiebie.

Z taką ufnością przyſtąpiła do Chryſtusa, owa Hemoroiſsa Niewiaſta, płynienie krwie odedwunaſtu lat cierpiąca, myśląc sobie: ieśli ſię tylko dotknę ſzaty iego, będę uzdrowiona: *Si tantùm tetigero fimbriam veſtimenti ejus, ſalva ero. Matth: 9.* W tym y zdrową zoſtała.

Z taką ufnością y S. Grzegorz Cudotworca modlił ſię, y gorę ná inne mieyſce, która była przeſzkodą do budowania Kościoła, przenioſł, iako mamy w Brewiarzu Rzymſkim. 17. *Novembris.*

Z taką ufnością, częstokroć modlił się y S. Bonifacyusz Biskup, iako czytać w Zywotach SS. 14. *Mai.* który modlitwą swoią, prożne gumna napełniał obfitością zboża, y tak wiele innych rzeczy cudownych czynił.

Taką ufność podczas modlitwy swoiey mieli, y owi ludźie, o których Palladyusz, S. Kapłan Kopres powiada, że za iego czasow, w Prowincyi tey, gdzie on mieszkał, gdy przez kilka lat, wielki był nieurodzay zboż o co gdy się dużo Obywatele mieysca tego turbowali, á między niemi wiele było y Pogaństwa, mowili tedy nasi Katolicy do Poganow, nawroććie się do prawdziwego Boga, y uznaycie wiarę iego, á być może, że nas Bog wszystkich pocieszy. Uczynili tak Poganie, którzy nawrociwszy się, y przyiąwszy wiarę prawdźiwą Chrystusową, mowili dawnym przed sobą Katolikom. Terazże proście gorąco P. Boga, ażeby nam dał urodzaie, prędzey bowiem może was Bog wysłuchać, iako dobrze iuż utwierdzonych w Wierze S. á niżeli nas ieszcze w wierze maluczkich. Coż czynią? idą tedy do Sługi Bożego, ná Imię Kopres, proszą, ázeby się za niemi wszystkiemi modlił, y Boga błagał, żeby ich pocieszył, y dał źiemi urodzaie. A Swięty Kapłan co ná to, oto mowi do nich: *Si confiditis in Dominum, arida hæc arena vobis fru-*

ctum

ctum reddet, ufaycie tylko mocno Bogu, á ta wafza źiemia, sucha rodźić wam będzie. Chcieycie tu do mnie nieco trochę przynieść tey suchey źiemi, wefpoł y z zbożem, które maćie fiać, y to zmięfzawfzy wefpoł, położcie przedemnie, aby ia uczyniwfzy modlitwę, y oraz benedykowawfzy, źiemię, y nafienie, ftała wam fię urodzayna, y pożyteczna, iakoż y tak fię ftało, bo potym w onym kraju tak obfity był urodzay zboż, iakiego podobnego nigdzie nie było.

Py. Ktora ieft trzecia kondycya do przyiemnomności modlitwy Panu Bogu?

Od. Profić powinniśmy o te rzeczy, które do zbawienia dufzy należeć powinny, czego nas nauczył y sam Pan Jezus słowy temi: *Si quid petieritis Patrem in Nomine meo. Joan: 16.* O cokolwiekbyście profili Oyca w Imieniu moim, álbowiem, iako mowi Auguftyn S. *Quidquid petimus adverfus utilitatem falutis, non petimus in nomine Salvatoris.* Gdy profiemy o to, co nie ieft z dufzy zbawieniem, ná ten czas nie profiemy w Imię Zbawiciela. Y tak gdy profiemy o te rzeczy, które z fiebie, áni są dobre, ani złe, ale oboiętne, iako to ieft zdrowie, bogactwa, honory, &c. o te powinniśmy profić, nie ina czey, tylko tak; że ieżeli widzifz Boże, że mi są pomocne ku chwale twoiey, y zbawieniu dufzy. Y tak niektóry

chory, iako ieſt w żywocie S. Tomaſza Kantuaryiſkiego Biſkupa przyſzedłſzy do grobu tego S. proſił Boga, przez zaſługi tego Męczennika Chryſtusowego, o przywrocenie zdrowia. Y ſtało ſię, á gdy potym począł powątpiwać, ieżeli zdrowie nabyte tak mu miało być do zbawienia pomocne, iako y choroba, ſzedłſzy znowu do grobu S. Biſkupa, począł proſić. S. Biſkupie, który w Bogu wſzyſtko widziſz, ieżeli widziſz, że to zdrowie u grobu twego przywrocone mi, nie ma być do zbawienia tak dalece ſłużące, proſzę cię, niech ſię nazad do mnie wroci choroba, y tak za ſporządzeniem Boſkim, y inſtancyą S. Męczennika, ſtało ſię.

Toż samo prawie ſtało ſię z iedną Matroną, Miaſta Amſtelodamſkiego, która przez wiele lat będąc chorą, uczyniła ślub nawiedzić pewne Swięte mieyſce, ná uproſzenie zdrowia. W niebytności Męża ſtało ſię, że ſzedłſzy, czy poiachawſzy ná pomienione święte mieyſce, zdrową zoſtała, Mąż z drogi powrociwſzy, y wiadomość o zdrowiu żony ſwoiey powziąwſzy, pyta ſię iey. (Być muśi, że to Mąż muſiał być Boga ſię boiący, y kochaiący.) Zono, czyliś po proſtu proſiła P. Boga, o zdrowia przywrocenie, czy pod kondycyą, ieżeli to duſzy z zbawieniem będzie? Odpowie działa: że po proſtu proſiłam, kondycyi żadney

dney nie zakładaiąc. Co słysząc Mąż, rzecze iey: Proszę cię, idźże znowu ná to święte mieysce, y tam Boga o to proś, co widzi z zbawieniem być duszy twoiey. Stało się tak, y znowu nazad choroba do niey się przywrociła.

Py. Ktora iest czwarta kondycyá do przyiemności modlitwy P. Bogu?

Od. Stateczność, y trwałość ná modlitwie, y nieustawanie, choć zaraz nie uprosiemy. Tey stateczności, w modlitwie nauczył nas sam P. JEZUS, przywodząc nam rożne w tey materyi przypowieści, á naybardziey przykład owey białygłowy Chananeyskiey, ktorą lubo Pan Jezus od siebie tak wiele razy odganiał, iako mamy u Mateusza S. w Rozd: 15. gdy mu się przykrzyła, aby iey corkę od czartostwa dręczoną uzdrowił, lecz że statecznie trwała w proźbie, zdrowie corce uprosiła, y uwolnienie od czartowstwa. Temi tedy gdy modlitwa nasza będźie przyozdobiona kondycyami, to sobie y Boga ku sobie zniewolemy, y wszystko od niego co zechcemy otrzymamy.

O Modlitwie Wieczorney; tu dopiero sama Nauka.

Py. Czy powinien się każdy modlić P. Bogu, nim spać poydzie?

Od. Bez wątpienia ma to zawſze czynić.

Py. Spracowanemu ná robocie, albo ſnem zmorzonemu, czy godźi ſię ſpać bez modlitwy?

Od. Bynaymniey, trzeba ſię koniecznie zwyciężyć dla miłośći Boſkiey.

Py. Jako maią być odprawowane: Modlitwy wieczorne?

Od. Goſpodarz, albo Goſpodyni, zwoławſzy wſzyſtkich domowych, kazać im klęknąć y przeżegnać ſię głośno, w Imię Oyca, y Syna, y Ducha S. Amen y rzec.

I. *Stawmy ſię przed obliczności ą Boſką, y dziękuymy mu za wſzyſtkie nam dane od niego dobrodzieyſtwa, á oſobliwie zá dziſieyſze.*

Panie Boże Wſzechmogący wierzę mocno żeś tu ieſt obecnym, y ná każdym mieyſcu, á osobliwym ſpoſobem w Nayśw: Sakramencie, kłaniąm ſię tobie, iako Panu Naywyżſzemu, y miłuię cię nadewſzyſtko wyznawam żeś ieſt moim Naywyżſzym Panem y Dobrodzieiem, dziękuię żeś mnie ſtworzył, żeś mnie odkupił, żeś mnie łaſką chrztu S. obdarzył, żeś mnie zachował do tego czasu od potępienia wiecznego do tey godziny bronił, iako też y za to, żeś mnie dnia dziſieyſzego pokarmem tak doczesnym, iako y duchownym opatrzyć raczył.

Prośmy P. Boga (co rzecze sam Goſpodarz albo y kto inny) o poznanie grzechow naſzych, ażebyśmy ſię niemi brzydzili.

Panie Boże, światłości duſze moiey bez ciebie nic nie mogę, sam zbawiennego czynić, oświeć rozum moy, y wſpomoż pamięć moię, abym mogł poznać, w czymem dnia dziſieyſzego Majeſtat twoy obraźił, y abym za grzechy moie serdecznie żałował y prawdziwie pokutował.

Przywiedźmy ſobie na pamięć wſzyſtkie grzechy, ktorycheśmy ſię dopuścili dnia dziſieyſzego, albo czaſu innego, myślą, mową, uczynkiem, y pomyśleniem, á one naybardziey, do ktorych ieſteśmy ſkłonnieyśi.

Tu ſię trzeba trochę zaſtanowić, y przypomnieć ſobie ná pamięć grzechy tego dnia, albo innego popełnione.

Pobudźmy ſię do prawdziwego żalu za grzechy naſze, obiecuiąc P. Bogu więcey nigdy nie grzeſzyć, zá pomocą łaſki iego świętey.

Panie Jezu Chryſte Zbawicielu moy iedyne Dobro moie, żałuię serdecznie, za wſzyſtkie grzech moie, á dla tego samego żałuię, żem ciebie y Boga moiego, tak dobrego, tak świętego, tak godnego, kiedykolwiek obraźił, brzydzę ſię wſzyſtkiemi grzechami moiemi, dla miłości twoiey, y dobroci nieſkończoney, mam ſtateczną wolą, y poſtanowiony umyſł, więcey nigdy nie grzeſzyć, za pomocą łaſki twoiey S. o którą cię pokornie proſzę.

Bądźmy w takim stanie, w iakim chcemy być w ostatnią godzinę śmierci naszey.

Wiem dobrze o Boże moy, iż mi przyidzie kiedykolwiek umrzeć, á podobno nie zadługo. O iak miła rzecz człowiekowi ná ten czas będzie pamiętać ná to, żem tobie, poki zdrowie służyło, dobrze, y wiernie służył, poki tedy żyw będę, chcęć zawsze wiernie służyć, abym szczęśliwie umarł, y ciebie Boga, y Stworzyciela moiego, w chwale Niebieskiey, ná wieki wiekow oglądał.

Polecanie się Przenaydostoynieyszey Maryi P.

O Przenayświętsza Panno MARYA, iedyna po Bogu nadzieio moia, ia się twoiey łasce, y osobliwey straży, y wnętrznościom miłosierdzia twoiego, dziś, y każdego dnia, y w godzinę zeyścia mego, z duszą moią, y ciałem moim polecam, wszystkie nadzieie, y pociechy moie, wszystkie ucisky y dolegliwości moie, żywot, y koniec, żywota moiego, tobie poruczam, abym przez naydostoynieyszą przyczynę twoię, y przez święte zasługi twoie, wszystkie rzeczy moie sprawował, y rządził, według woli twoiey, y Syna twego, y potrzeby zbawienia moiego, Amen.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, teraz, y zawsze, y ná wieki wiekow, Amen. Tribus vicibus id ipsum potest repeti.

Potym odprawić Spowiedź powszechną w ten Sposob.

Ja

Ja grzeszny człowiek spowiadam się Panu Bogu Wszechmogącemu, w Troycy S. Jedynemu, Neyśw: P. MARYI, Matce Bożey, y Wszystkim Swiętym, iżem zgrzeszył przeciwko Bogu moiemu, myślą, mową, y uczynkiem; nie miłuiąc P. Boga moiego, ze wszystkiego serca. á bliźniego iako mnie samego, iżem zgrzeszył, pychą, łakomstwem, nieczystością, gniewem, zazdrością, obżarstwem, lenistwem, y pięcią zmysłow ciała mego, tego mi żal, tego się spowiadam, y uciekam się do zasługi niewinney męki Pana naszego JEZUSA Chrystusa, y do przyczyny Nayśw: P. Maryi Matki Bożey, y Wszystkich Swiętych, áby mnie Pan Bog nie sądził, według wielkości grzechow moich, ale według miłosierdzia swego. *Odprawić także należy*, Litanią do Nayświęt: Panny, y Modlitwę do Anioła Stroża, nie przepominaiąc dusz zmarłych.

Py. Kładąc się spać, co czynić?

Od. Pokropić się wodą święconą, y łożko, y ofiarowac swoy odpoczynek temi słowy P. Bogu: Boże moy, ofiaruię ia tobie to spanie, ná cześć, y ná chwałę twoię, w ziednoczeniu tego odpoczynku, któryś brał, brać będziesz, y bierzesz ná łonie Oyca Przedwiecznego, przez wszystkie wieki, któryś brał w Zywocie Nayśw: Panny, y

w żłobie, pragnę, áby wszystkie momenta dziśieyszey nocy, wszystkie poruszenia serca, uderzenia pulsow, wszystkie tchnienia, y odetchnienia moie, były tak wiele áktow nadziei miłości, pokory, skruchy, y innych cnot, których ty Boże po mnie pragniesz. Kiedybym mogł się obeyść bez spania, radbym temu bardzo, abym ten czas strawić mogł ná służbie, y chwale twoiey, ale, iż to być nie może, ponieważ ty sam Boże moy, stawszy się człowiekiem, chciałeś temu podlegać, czynię to dla miłości twoiey, racz tedy świątobliwością, y doskonałością akcyi twoiey, poświęcić moię grzeszną akcyą, y dać mi twoie S. błogosławieństwo.

Py. Co czynić kładąc się ná łożko?

Od. Mowić: Pokoy Páná naszego JEZUSA Chrystusa, y moc Przenayśw: Matki iego, znamię Krzyża S. y tytuł tryumfalny: *Jezus Nazareński Krol Zydowski* Obrona Krolowey Niebieskiey, y SS. Aniołow, pomoc Wybranych Bożych, niech będzie zemną, teraz, y w godzinę śmierci naszey. Amen.

Py. Kiedy się człowiek ocuci w nocy, co ma czynić?

Od. Podniósszy zaraz serce do Boga, przeżegnać się, y mowić, niech bedzie pochwalone Imię Pańskie, JEZUS MARYA, teraz, y ná wieki wiekow. Amen. JEZUS, MA-
RYA,

RYA, JOZEF, wam oddaię, y polecam, duszę, y ciało moie.

Py. Kiedy kto nie może zasnąć, co ma czynić? L.

Od. Wźiąć Koronkę, albo Rożaniec S. y odmawiać ná nim paciorki, á tak prętko zaśnie.

Pożytek z tey nauki.

1. Odpuść mi Panie, żem tak wiele razy szedł ná odpoczynek, bez żadnego nabożeństwa. Oświadczam się przed Majestatem twoim, że ná potym nie omieszkam ocprawiać codzień modlitwy wieczorne, że wszystkiemi domowemi. Dopomoż mi w tym moy Panie, abym mogł wypełnić to S. przedsięwzięcie.

Náuká czternasta,

O Chorobie.

Py. Dla czego Pan Bog ná nas dopuszcza choroby?

Od. 1*mò*. Zeby umartwione ciało podlegało duchowi. 2*dò*. Ná oderwanie serca naszego od miłości rzeczy doczesnych, y obrocenie go do siebie. 3*tiò*. Abyśmy się gotowali do szczęśliwey śmierći.

Py. Co trzeba czynić, kiedy kto wpadnie w chorobę?

Od. 1*mò*. Przyiąć ią wdzięcznie z dopuszczenia Bożego. 2*dò*. Ofiarować ią Panu Bogu. 3*tiò*. Prosić, aby nam była ku zbawieniu.

Py.

Py. Jako to wszystko zawrzeć krotkiemi słowy?

Od. Panie Boże, przyimuię tę niemoc z ręku twoich Przenayśw: y ofiaruię ią za grzechy moie ciężkie, użycz mi łaski, abym ią ćierpliwie znosił.

Py. Ktorych się grzechow chory, osobliwie wystrzegać powinien?

Od. 1mò. Niecierpliwości. 2dò. Gniewu. 3tiò. Szemrania przećiwko P. Bogu. 4tò. Z desperacyi życzyć sobie śmierć. 5tò. Nie słuchać rady Doktorow. 6tò. Nie myślić o zbawieniu, y ode dnia do dnia odkładać spowiedź. 7mò. Wzdrygać się przyiąć ostatnie pomaszczenie. 8vò. Rzeczy swoich nie dysponować przez testament. 9nò. Zbytnie pragnąć zdrowia, y obawiać się śmierći.

Py. W ktorych cnotach chory, naybardziey ćwiczyć się powinien?

Od. 1mò. W ćierpliwości, w boleściach. 2dò. W łaskawości ku tym, co mu posługuią. 3tiò. Ducha pokutnego, aby ofiarował P. Bogu za grzechy to, co go dolega. 4tò. Modlitwy, aby się często uciekał do Chrystusa Pana Ukrzyżowanego. 5tò. Zdania się ná wolą Bożą.

Py. Jakim się nabożeństwem ma zabawiać chory?

Od. Podnosić często serce do Pana Boga, y czynić gorąco te affekty.

1mò. Dziękczynienia:

Bądź pochwalon Panie, żeś dopuścił ná mnie tę niemoc, żeś mi odiął zdrowie, wſzyſtko to ná moie lepſze.

2dò. Ofiarowania.

Boże moy, ofiaruię ć te boleści, ckliwości, y dolegliwości, któremiś mnie nawiedzić raczył za grzechy moie, gotowem więcey ćierpieć, ieżelić ſię tak podoba.

3tiò. Prożby ákt.

Day mi Panie ćierpliwość, y ſtosowanie ſię do woli twoiey S.

4tò Akt ſkruchy.

Załuię serdecznie, żem cię kiedy Boga mego, nieſkonczone dobro obraził, ſpodziewam ſię, że ſię zmiłuieſz nademną.

5tò. Akt miłości.

Miłuię cię Boże moy, ze wſzyſtkiego serca, cieſzę ſię że cokolwiek cierpię dla miłości twoiey.

6tò. Akt pokuty.

Moy naydroższy Zbawicielu, przykładam tę trochę bolu, do gorzkiey męki twoiey, ná zgładzenie grzechow moich.

7mò. Akt pragnienia.

Kiedyż cię oglądam nieſkończone Dobro moie, rychłoli ſię z tobą ná wieki cieſzyć będę.

8vò. Akt polecenia ſię Nayśw: Pannie.

Swięta Marya, Matko Boża, ucieczko grzeſznych, przybądź mi ná ratunek.

9nò. Akt polecenia się S. Aniołowi Strożowi.

Swięty Aniele Strożu, nie odstępuy odemnie, broń mnie, ratuy, teraz, y w godzinę śmierci moiey. Amen.

Pożytek z tey nauki.

Gdyby mi przyszło rachować się z sumnieniem, znalazłbym miasto zasług, tak wiele defektow, w niemocy moiey popełnionych. 2. Trzeba mi się ich wystrzegać koniecznie, ábym brał pożytek z nawiedzenią Pańskiego.

Przykład 1.

Był ieden S. Pustelnik, ktory między innemi cnotami, tą też świecił, że chorym rad usługował. Ten upomniony przez sen, poszedł do Miasta bliskiego, á gdy wchodził w bramę, uyzrzał iednego strasznie schorzałego, y wśmiardłego, że go też y trędowaci między sobą zcierpieć nie mogli, gdy mu tedy ow Pustelnik służyć począł, y dobre serce u Boga czynić. Odpowiedział chory: Niech Bog Nayważszy będzie błogosławiony, że mnie tą chorobą nawiedził, ale się boię, żeby mi P. Bog nie umnieyszył nadgrody w niebie, dla twoiey pokorney, którą mi wyświadczasz usługi. Rzecze Pustelnik: Nie boy się, nie będzie tak, bom ia tu posłany, abym u Boga mego co zasłużył, y ten Swięty codzień między chorenii bywał. A gdy lat 15. mineło, począł ca-

łować

łować chory ręce Puſtelnika, że mu dopomogł do tey pobożności, y ćierpliwośći. Puſtelnik proſił P. Boga, aby mu pokazał, iako ta duſza z ciała wychodzić będzie, y uproſił, bo gdy oſtatnia godziną przyſzła żywota iego, uſłyſzał głos: *Veni dilecte mi* przyidź ukochany moy. Tedy owa duſza nayſzczęśliwſza, do wſzyſtkich ciała swego zmyſłow mowiła, dźiękuię wam, żeśćie mi poſłuſzne były, oczy prożności nie żądałyśćie, uſzy marności nie ſłuchały, ręce w roſkoſzach uwikłane nie były, nogi za znikomością ſię nie puſzczały, powonienie delicyami gardziło, ukuſzenie nic ſmacznego nie ſkoſztowało. Ty tedy ciało w źiemi, w pokoju odpoczyway, abyś czasu swego odebrało za prace, wieczną zapłatę. A to wyrzekłſzy, poſzła z śpiewaniem do Nieba. *Ex Collect: Specul: Exemplorum.*

Przykład 2.

Powiada Piotr Kantor Paryſki, że ieden Spowiednik ſłuchaiąc trędowatych, y brzydząc ſię chorobą ich, w iednym murze okienko sobie zrobić kazał, przez które ich ſłuchał, y Nayświętſzy Sakrament podawał, za co go Bog tak ſkarał, że połowa ciała iego trądem zarażona zoſtała, to ieſt; nie ta od muru, ale druga, bo ta od trędowatych ſtrona zdrowa była. Powiada tenże Piotr o iednym ſłudze, który tak ſię brzydził trędowatemi, że też

y owo-

y owocow, álbo pokarmu, który im Pan iego zasyłał, nosić nie chciał, za co tak był skarany, że sam trędowatym został. *Petrus Cantor Parisiensis in libr: Moral.*

TRAKTAT III.
O Miłości.
Nauká pierwsza,
o Przykazaniu miłości.

Py. Ktora cnota ze wszystkich naycelnieysza?
Od. Miłość. Wszystkie albowiem cnoty, miłością stoią, á bez niey, żadney zasługi, ku żywotowi wiecznemu nie maią: *Qui non diligit, manet in morte, 1. Joan: c. 4.*
Py. Co iest miłość Boska?
Od. Iest dar Boży, którym miłuiemy P. Boga nadewszystkie rzeczy stworzone, á bliźniego swego, iako siebie samego, dla miłości Bożey.
Py. Wieloraka iest miłość?
Od. Dwoiaka: Miłość Boga, y bliźniego.
Py. Co iest miłość bliźniego, albo miłować bliźniego, iako siebie samego, dla Pana Boga?
Od. Mieć dobrą wolą ku niemu, weselić się z iego szczęścia, ieśli go ma, á ieśli nie ma, życzyć mu go, iak sobie, y czynić mu dobrze, ile można, dla tego, iż Pan Bog roskazu-

ſkazuie, y że ieſt obrazem Boſkim, y że go Pan Bog miłuie.

Py. Co ieſt miłować P. Boga nadewſzyſtko? M.

Od. Przekładać go nad wſzyſtkie ſtworzenia, y chcieć raczey umierać, á niżeli go śmiertelnie obrazić.

Py. Coż to ieſt miłować go dla miłości iego?

Od. Ieſt to, kochać go dla niego samego. 2dò. Ieſt miłować go dla tego, że ieſt dobry, y godzien bardzo miłości ludzkiey, álbo raczey dla tego miłować go trzeba, że ieſt sam w sobie dobry, á nie że nam ieſt dobry; bo choćby nam żadney łaſki, y dobrodzieyſtwa nie wyświadczył, z tym wſzyſtkim kochać go trzeba, dla iego nieſkończoney dobroci, y godności, iako ſię to obiaśnia, y tym pięknym przykładem.

Przykład oſobliwy.

Czasu iednego Szatan, wźiąwſzy ná ſię poſtać Anioła światłości, pokazał ſię pewnemu Starcowi, ná puſzczy, Bogu, czyli w Klaſztotze ſłużącemu, y rzecze do niego. Ja do ćiebie od Boga ieſtem poſłany, ażebym ćię uwiadomił, o niektórych sekretach Boſkich, á wieſz że co ći powiem. Oto ten towarzyſz twoy młodſzy, który tu z tobą ná tey puſzczy ná ſłużbie Boſkiey zoſtaie, ieſt to Syn potępienia wiecznego, bo ieſt z liczby potępieńcow, dla tego żal ſię Boże, iego tak wielkich ná

ſłużbie Boſkiey prac, y umartwienia. Y odtąd ow Starzec, ile zobaczył owego młodſzego, wſpoł ſługę swego Boſkiego, zawſze rzewliwie płakał. Co widząc ow młodſzy iego towarzyſz, przykrzy mu ſię, żeby opowiedział; co to ieſt za przyczyna, że tak częſto gorzko płacze, zwyciężony tedy Starzec importunią młodſzego, sekretow mu ſię owych zwierza, y odpowiada, żeś ty ieſt ná wieki potępiony, bo mi tak Anioł od Boga oznaymił. Co ſłyſząc ow młodzieniaſzek, mocny w miłość Boſką, bynaymniey nie zturbowany, mądrze Starcowi odpowie: *Deus quod in oculos ejus beneplacitum eſt, adimpleat, ego enim non ſervio ei propter Regnum Cælorum, ſed propter bonitatem ſuam, & amorem, quem erga me, morte, & paſſione ſua teſtatum reliquit.* Niech Bog uczyni, co ſię iemu podoba, gdyż ia nie ſłużę iemu dla otrzymania Nieba, ale że tego ieſt nieſkończenie godzien, bo y w sobie nieſkończenie ieſt dobry, á zatym godzien ieſt y miłości, y odemnie samego, choćci y potępieńca, iąko ty mowiſz, uważaiąc miłość iego ku mnie, y wſzyſtkim ludźiom, przez sromotną swoię śmierć, y okrutną mękę, wielce świadczoną. W tym ieżeli mnie przeznaczył do nieba, niech będźie po wſzyſtkie wieki błogoſławiony; á ieżeli zaś mnie pogrąży w piekle, ſłuſznie to uczyni, bo znać tego będę godzien;

dzien, á ktoż woli ſię iego ſprzeciwi. Drugiey tedy naſtępuiącey nocy, pokaże ſię prawdźiwy Anioł owemu Starcowi, odkrywaiąc zdradę ſzatańſką, mowiąc: że ten twoy młodſzy towarzyſzz, dla swoiey ſtateczności, w miłości Boſkiey, y w niey, ákcie heroicznym, więcey sobie przed Bogiem wczoray zaſłużył, ániżeli przez wſzyſtkie dni życia swego. *Hortus Paſtor: tract: de charitat: ſect: 2.*

Py. Do czego nas obliguie przykazanie miłości Bożey?

Od. Do dwoch rzeczy: *1mò.* Abyśmy nigdy przyiaźni z Bogiem, przez grzech śmiertelny, nie rozrywali. *2dò.* Abyśmy ſię ná rzetelne miłości Boſkiey akty zdobywali.

Py. Kiedy powinniśmy ſię zdobywać ná ákty miłości Boſkiey?

Od. *1mò.* Do rozumu przyſzedłſzy, ſkoro N. człowiek pozna iż Bog ieſt naywyżſzym dobrem, y Stworcą iego. *2dò.* W ćięſzkich iakich pokusach, z których nie może ſię, chyba przez akt miłości Bożey, salwować. *3tiò.* W godźinę śmierći, albo kiedy ſię znayduie w iakim niebeſpieczeńſtwie życia. *4tò.* Kiedy chce ákt ſkruchy uczynić.

Py. Jakò czynić ákt miłości Bożey?

Od. Boże moy, miłuię ćię nadewſzyſtko, dla tego ſzczegulnie, żeś ieſt tego nieſkończenie godzien, wolę ſtokroć umrzeć, niżeli ćię obraźić.

Py.

Py. Miłość bliźniego, na kogo się powinna ściągać?

Od. Na wszystkich, tak przyiacioł iako y nieprzyiacioł naszych, ponieważ Chrystus zarownie wszystkich umiłował. 2dò. Że nieprzyiaciel iest bratem naszym.

Py. Jaki porządek trzeba zachować w miłości bliźniego?

Od. Powinien człowiek wzgląd mieć ná swoie zbawienie, y duszny swoy pożytek, niż ná zbawienie bliźniego, zbawienie zaś bliźniego y pożytek iego duszny, ma przekładać nad zdrowie swoie własne, y życie doczesne. Tegoż iednak zdrowia, y żywota własnego, więcey ma ochraniać niżeli bliźniego. Całość iednak bliźniego ná zdrowiu, powinien przekładać nád dobra swoie doczesne, ále y tych może bardziey przestrzegać, niż cudzych.

Py. Czy powinniśmy ratować bliźniego w ostatniey potrzebie zostaiącego?

Od. Powinniśmy pod grzechem śmiertelnym, ile możemy.

Py. Wielorakie są uczynki miłosierne, ktoremi bliźniego ratuiemy?

Od. Dwoiakie: należące do ciała, y do duszy.

Py. Ktore są do ciała należące?

Od. Siedm. Łaknącego nakarmić, pragnącego napoić, nagiego okryć, więźnia odkupić,

cho-

chorego nawiedzić, podróżnego do goſpody przyiąć, umarłego pogrześć.

Py. Ktore ſą uczynki miłoſierne, do duſzy należące?

Od. Siedm także. Grzeſzącego napomnieć, nieumieiętnego nauczyć, wątpiącemu poradzić, za zbawienie y zdrowie bliźniego, modlić ſię, utrapionego pocieſzyć, cierpliwie krzywdy ponoſić, urazę odpuścić.

Py. Jako samego ſiebie ma kochać Chrześcianin?

Od. 1mò. Zbytkami obżarſtwa, álbo iakiey swywoli, zdrowia swego nie psować. 2dò. O zbawienie duſzy nadewſzyſtko ſię ſtarać, á to dla miłości Bożey, áby ná wieki Boga nie przeklinał.

Py. Co ieſzcze mamy czynić, abyśmy ſię ćwiczyli w miłości Boſkiey?

Od. Potrzeba zachować Przykazania Boże, y Kościelne.

Py. Ktore ſą przednieyſze dobra miłości?

Od. Starać ſię o to, áby nas P. Bog miłował, y sprawy naſze były godne Króleſtwa Niebieſkiego.

Py. Czy zarownie może kochać Boga, tak mądry, iako y proſtak?

Od. Bardzo dobrze: żarownie, nie tylko mądry, ale y naywiękſzy proſtak, nie tylko męſczyzna, ale y białogłowa, nie tylko młody, ále y ſtary, nie tylko zdrowy, ále y

chory, y nikt od tego przykazania wymowić się nie może, z innych dobrych uczynkow może się kto iakokolwiek wymowić, naprzykład może się kto wymowić, ubostwem, że iałmużny nie daię, chory, chorobą się może wymowić, że pościć nie może, ale że Boga kochać nie może, wymowić się nie może, bo to iest rzecz łatwa Boga kochać, chcieć tylko, á wyśmienicie go każdy kochać może, y bliźniego dla Boga, bo ten iest brat nasz, iednegoż Oyca z nami iest, to iest Boga Wszechmogącego, y iedney Matki Kościoła S.

Py. Czy iest to grzech złorzeczyć bliźniemu, á osobliwie nieprzyiacielowi?

Od. Iest zaprawdę grzech, y przez to każdy naybardziey sumnienie swoie obciąża, bo y nieprzyiaciel nasz, iest bliższy nasz, tąż Krwią Jezusa moiego odkupiony.

Py. Co za znaki miłości, nieprzyiacielowi świadczyć powinniśmy?

Od. Powinniśmy świadczyć znaki miłości, te, które są wszystkim pospolite, iako to w ostatniey potrzebie będącego ratować, y gdy się znodziemy za iakie zgromadzenie, nieprzyiaciela ná ten czas nie godzi się od modlitwy pospolitey oddalać, ábo gdy iałmużnę kto daie, pozdrawia kogo, ábo wita, od takich, abo podobnych aktow pospolitych

świad-

świadczenia miłości, nieprzyiaciel nasz, nie powinien być odrzucony, boby to był grzech zemsty. Swiadczenia zaś nieprzyiacielowi znakow osobliwych miłości, te są *de consilio*, ale nie *de praecepto*.

Pożytek z tey nauki wszystkiey.

O Boże moy, czemużem zaraz, skorom cię poznał do rozumu przyszedłszy, serca mego do ciebie nie obrocił, wolałem go w nikczemnym utopić stworzeniu, niżeli w tobie naywyższym Dobru. 2dò. Pragnę cię miłować ze wszystkiego serca moy Panie, zbieram wszystkie naywiększych twoich kochankow áffekty, y one z nieudolną moią ofiaruię miłością. 3tiò. Zadnego stworzenia kochać nie chcę, tylko w tobie, y dla ciebie. 4tò. Nieprzyiaciołom moim zarowno, iako y drugim oświadczać odtąd zechcę moię przychylność, y áffekt.

Przykład 1.

Powiada Tomasz Kantypratański, że była iedna Panienka, w Kraiach Brabancyi, nadobna naywspanialsza, ta przez wiele lat miłością ku iednemu Młodzianowi była zapalona. A gdy pomieniona Panienka Tomaszowi, iako Spowiednikowi swemu, te pokusy diabelskie, z wielą łez wylania na spowiedzi oznaymowała; nauczał ią Tomasz, żeby się ile mogła, strzegła, żeby ani z Kiwnieniem, ani słowem,

owemu młodzianowi, y sobie samey do złego okazyi nie dała, ona tego ſłuchała z wielką pilnością, y w czym ią Spowiednik przeſtrzegał, tego ſię wyſtrzegała. Razu iednego, gdy była bardzo kuſzona, że iuż áni ſpać, áni czego innego czynić nie mogła, trafiło ſię nocy iedney, pod czas tych pokus, że umyśliła, ſkoro zaświta, iść do onego młodziana, który podle w sąmſiectwie mięſzkał, lecz ſkoro oczy otworzy, áliści obaczy Chryſtusa z ranami, iákoby go niedawno zmęczono, y ukrzyżowano, do niey mowiąc ſłowy łagodnemi, takiemi, iako w tamtey Prowincyi gadano. Mnie kochay, którym ieſt piękny, ſłodki, dobry, wſpaniały, y to wyrzekłſzy, zniknął, á owę Panienkę w dziękczynieniu, y pokoju zoſtawił. *l. 2. c. 57. par: 25.*

Nauka wtora,

o Dekalogu, albo Boskim Przykazaniu

Py: Ktora iest trzecia powinność Człowieka Chrześciańskiego?

Od: Kochać Boga ze wszystkiego serca.

Py: Poczym poznać, że kto szczerze Boga kocha?

Od: Po zachowaniu Przykazań Boskich.

Py: Azaż potrzebne do zbawienia zachowanie Bożego Przykazania?

Od:

Od Koniecznie potrzebne, tak dalece, że choćby iedno kto tylo przeſtąpił, ſtaie ſię winnym karania wiecznego.

Py. Kogo obliguie Boże Przykazanie?

Od. Wſzyſtkich ná świecie żyiących, rozum doſkonały maiących.

Py. Czy może każdy z nas Przykazanie wſzyſtko zachować?

Od. Może bez wątpienia, za łaſką Bożą, y własnym uśiłowaniem.

Py. Bez łaſki Bożey, czy może ie wypełnić?

Od. Zadną miarą, bo człowiek sam przez ſię, nie może nic dobrego uczynić.

Py. Daieli Pan Bog łaſkę wſzyſtkim, ná wykonanie Przykazań swoich?

Od. Daie, byle o nię proſili, y co należy z ſtrony swoiey czynili.

Py. Jaka ieſt zapłata tych, co przeſtrzegaią Przykazania Bożego?

Od. Błogoſławi im P. Bog ná tym świecie, á po śmierći żywot wieczny daie. *Si vis ad vitam ingredi ſerva mandata. Matth:* 19.

Py. Jakie karanie tych, co nie przeſtrzegaią Przykazania Bożego?

Od. Nawiedza ich za żywota rozmaitemi plagami, á po śmierci ogniem wiecznym karze: *Maledicti, qui declinant à mandatis tuis. Deuteronom:* 28.

*Ale rzeczeſz: że y ći cz ſtokroć, ktorzy poboż*nie

źnie żyią, wiele pospolicie biedy ubostwa, mizeryi ucierpią, y z tego świata nędzni zchodzą,
P. *przeciwnym sposobem niezbożni, y gwałciciele przykazań Boskich, w pokoiu żyią, y w błogosławieństwie doczesnym obfituią.*

Odpowiadam do pierwszey części, że z Pro-Prowidencyi Boskiey sporządzaiącey, częstokroć się tak dzieie, ná dobro większe takowych pobożnych ludźi, iako się to stało z sprawiedliwym Łazarzem, y wielą Męczennikami, y innemi Swiętemi, w więźieniach, y innych rożnych mizeryach, prawie strawionemi, zniszczonemi, ále Bog potym te ich mizerye, nagrodził im chwałą Niebieską. Złym zaś czasem Bog błogosławi, ná tym świecie, częścią nadgradzaiąc im niektóre dobre uczynki, kióre mogli czynić, niechcąc ich mieć bez nadgrody, y zapłaty, ále coż? kiedy potym zwykł ich kwitować z dobr wiecznych, iako się to pokazuie y z tego przykładu, który iest w Żywocie S. Ambrożego. Ten czasu iednego do Rzymu iadąc, gdy mu nocleg przypadł we Wśi nazwaney Tuscya, u wielkiego, y bogatego Pana, którego gdy S. Ambroży pytał, iakby się miał. Odpowiedział: że zawsze we wszystkim byłem, y iestem szczęśliwy, ná niczym mi nigdy nie schodziło, áni schodzi. Co słysząc S. Mąż, zadziwił się, y zaraz rzekł do sług swoich: *Surgite discedamus*

hinc,

hinc, nam Dominus non eſt in loco iſto, feſtinemus ne peccatis eorum involvamur, & nos ultio apprehendat. Ey dla Boga! czymprędzey wybieraycie ſię z tego mieyſca, bo tu ná nim nie maſz P. Boga; żebyśmy nie pogineli. Stało ſię tak, y ledwo co tylko S. Ambroży z ludźmi swemi z owego mieyſca uiachał, zaraz ſtało ſię źiemi trzęśienie, y ow bogacz ze wſzyſtkim, źiemia mu ſię rozſtąpiwſzy, zapadł; tak, że y znak nie zoſtał ſię owego dobrego iego mienia. Co gdy ſię ſtało, uczynił tedy Ambroży S. taką do swoich zbawienną perorę: Patrzcież tedy Bracia moi, iako to Bog długo miłoſiernie przez ſzpary patrzy, ná grzechy złych ludźi, y we wſzyſtkim im tu ſzczęści, ále coż? kiedy ich potym oddźiedźicza od dobr wiecznych, y ná pamiątkę tego po dziś dźień, ieden tylko doł głęboki,ná tymże mieyſcu zoſtaie.

Py. Wiele ieſt Przykazania Boſkiego? Q.

Od. Dzieſięcioro,ná Górze Synai, przez Moyżeſza, w ogniu, piorunach, y błyſkawicach, od Boga samego podane.

Py. Czemu w tak ſtraſznych znakach nadane?

Od. Ażeby tym ſposobem lud, do wiernego zachowania wzbudził. 2dò. Dał znać Bog, iako ſtraſzne czekaią kary tych, którzy ie przeſtępować będą.

Py. Jeżeli ſię Przykazania Boſkie, dzielą ná iakie częśći? Od.

Od. Ze dzielą ná dwie części. W pierwſzey części, te ſię zamykaią, co ſię samego Pana Boga tykaią, á te są trzy ná początku położone. Do drugiey części należą te przykazania, które ſię ściągaią ná bliźniego, á tych ieſt śiedm.

Py. Co nam w pierwſzey części przykazano?

Od. Miłość, y ſłużbę, którąśmy powinni Panu Bogu oddawać.

Py. Co nam roſkazano w drugiey części?

Od. Miłość ku bliźniemu.

Py. Jako ſię ieſzcze dzielą przykazania Boſkie?

Od. W przykazuiące, y zakazuiące, iako mo-
R. wi Teologia S. *Præceptiva, & prohibentia, hæc prohibent peccatum, & illa præcipiunt virtutes ſectandas.* Te nam zakazuią grzechu, á tamte przykazuią cnotę.

Py. Czy wſzyſcy maiąc rozum doſkonały, powinni zachować przykazania Boſkie?

Od. Wſzyſcy, którzy chcą być zbawieni, maiąc do tego prawdziwą wiarę Katolicką.

Py. Aza możemy one zachować, y wypełnić?

Od. Tak ieſt, za łaſką, y pomocą Ducha S. Druga: że są łatwe do zachowania. *Mandata ejus gravia non ſunt.* 1. *Joan: c. 5. Jugum meum ſvave eſt, & onus meum leve. Matth:* 11.

Py. Aza nic możemy wypełnić bez łaſki Bożey?

Od. Nie możemy.

Py.

Py. Czyli Pan Bog da łaskę swoię wszystkim, ktorzy ie będą chcieli zachować?

Od. Tak iest, byle o nię prosili, y cokolwiek mogą ze swoiey strony, czynić chcieli.

Py. Czy powinien każdy umieć Przykazanie Boże, od słowa, do słowa, iako Pacierz?

Od. Powinien, gdyby iednak nie mogł się go nauczyć, przynaymniey ma wiedzieć, co się w nim zamyka.

Py. Ktore iest cięższe przestępstwo przykazania Boskiego?

Od. Pierwszego przykazania przestępstwo cięższe iest, niż drugiego, drugiego, niż trzeciego, y tak daley. Cięzey Boga obrażamy uczynkiem, niż mową, ciężey mową, niż pomyśleniem.

Pożytek z tey Nauki.

O iak wiele razy przestąpiłem przykazania twoie Boże moy, odpuść nędznemu. *2dò.* Będę ná potym pilnieyszym w zachowaniu ich, y dla tego postaram się, ábym ie lepiey wyrozumiał. *3tiò.* Będę ie codzień odmawiał z uwagą należytą, á stanowię, że będę ie odmawiał z dźiatkami, y z czeladką. *4tò.* Proszę o łaske, ábym ie wypełnił. *5tò.* Dźiękuię Panie Boże za to, żeś sam raczył nam dać prawa, y ustawy do dobrego sporządzenia żywota ná ziemi.

Przykład I.

Atanazy S. Patryarcha Alexandryiski, za-

prosił

prosił był iednego czasu Pambona Opata S. do Alexandryi, względem niektórey niezbożney sprawy, w którey iego rady chciał zażyć. Ledwie tedy ten S. Pámbo do Miasta wszedł, áż uyzrzy niewiastę, w kosztownym bardzo stroiu, tak dalece, ze wszystkich prawie oczy, ku sobie obrociła; ná co S. głęboko westchnąwszy, począł gorzko y rzewno płakać; spytany od tych, co z nim byli, coby za przyczyna była iego płaczu. Płaczę (prawi) dla dwoch przyczyn, naprzod dla wiecznego złego, tey nieszczęśliwey białeygłowy, które ią czeka, y innych wielu dla niey, bo sama ná zgubę swoię zarabiaiąc, wielom też zgubę gotuie. Druga przyczyna płaczu moiego (prawi) ta iest, gdy uważam, z iaką pilnością, y iaką wytwornością, ona się stara, áby się oczom ludzkim podobała, y aby ich do siebie pociągneła. A ia (prawi) w iakim niedbalstwie, w iakiey gnusności P. Bogu służę, nic nie myślę, iako mu się przypodobać, iako to, co mu miło, y wdzięczno wypełnić. Ah! (prawi) iak wiele prac, y fatyg, ta światowa Pani podeymuie; P. Boga obrażaiąc, y duszę swoię potępiaiąc, dla przestępstwa przykazań Boskich, á ia opak czyniąc, iak wiele niewiary, iak wiele ospałości ná służbie Boskiey, y w oddaniu powinnego mu pokłonu, y posłuszeństwa popełniam. *Ruphinus lib: 3.*

Przy-

Przykład 2.

Między wielą przezacnych cnot, któremi Chryzoftom S. Patryarcha Konftantynopolitańſki ſłynął, poſtrzeżono, iż ten wielki S. od młodości lat, y po wſzyſtek czas żywota swego, bardzo ſię grzechem brzydźił, boiąc ſię P. Boga obraźić, y przykazania iego przeſtąpić, o czym ieſt w iego Zywocie znaczne wſpomnienie. Ten wziąwſzy czasu iednego, (którego Arkadyuſz Cesarz był ná to nasadził) od Gaina pierwſzego prawie Dworzanina Ceſarſkiego, takowy mandat, áby Aryanom dany był który Kościoł w Carogrodzie. Powźiąwſzy tedy o tym wiadomość S. Chryzoſtom, sam na Pałac iedzie do owego Gaina, y odważnym mu rzecze sercem, że nieſłuſznych rzeczy dopominał ſię, czemu ia, by do upadłey ſprzećiwiać ſię zechcę. Ná to rozgniewany Gain odpowie: izali nie wieſz, że w mocy moiey wielkie zoſtaią woyſka Tatarow, y innych dźikich Narodow, dokazać niemi mogę, co zechcę, iakoż y naſtępuiącey nocy, pod Carogrod zemknął, tak wiele woyſka y do Miaſta wprowadźił, chcąc przez to uſtraſzyć S. Chryzoſtoma, y ku woli swoiey nakłonić. W tym Rotmiſtrz ieden, (któremu S. Chryzoſtom był znaiomy) rzecze do Gaina. Daremne są twoie zawody, bo Chryzoſtom ná to nic nie dba; nie boi on ſię niczego, nie boi ſię, chcćby mu

wſzy-

wſzyſtkie dobra, y fortunę zabrano nawet y samey śmierći ſię nie boi, taka bowiem ieſt iego żarliwość o honor Boſki, iedney tylko on ſię naybardźiey rzeczy boi, áby P. Boga nie obraźił, y grzechu nie uczynił, to iedno może go zatrwożyć, y przeſtraſzyć, ále pewnie nie co inſzego, áni żadne pogróżki. *Metaphraſtes in vita ejus.*

Nauka trzecia,

o pierwſzym Przykazaniu Bożym.

Py. Powiedz pierwſze przykazanie?

Od. Nie będzieſz miał Bogow cudzych przedemną.

Py. Powiedz co tu nam P. Bog przykazuie?

Od. Abyśmy onego samego za Boga znali, iemu cześć, y pkłon Boſki oddawali, onemu, iako Stworcy swemu, doſkonale ſłużyli, gdyż on nas ſtworzył, odkupił, y konserwuie, y iako Matka dźiatki, ná ręku swych piaſtuie.

Py. Jako to ieſzcze doſkonaley wypełnić?

Od. Wierząc mocno to wſzyſtko, co Kościoł S. o P. Bogu naucza, y do wierzenia podaie. *2dò.* Pokłądaiąc w P. Bogu wſzyſtkę nadzieię, y ufność. *3tiò.* Miłuiąc go nadewſzyſtko. *4tò.* Cześć mu należytą, przez ákty religii, álbo raczey cnoty nabożeńſtwa,

wyrzą-

wyrządzać. Religia bowiem nic inſzego nie ieſt, tylko cnota powierzchowna nabożeńſtwa, do obyczaiow należąca, przez którą ſłużbę, P. Bogu wyrządzamy powinną, według roſkazu Boſkiego, y uſtawy Kościoła S.

Py. Ktore zaś mogą być przednieyſze ákty Religii, abo nabożeńſtwa?

Od. Ofiara Mſzy S. śluby, przyſięga sprawiedliwa, Modlitwy, Nabożeńſtwa, wſzyſtkie Ceremonie, ktore ſię w Kościele odprawuią: y oddawanie dzieſięcin, adoracya, ábo pokłon Panu Bogu.

Py. Kiedy oddawać pokłon P. Bogu?

Od. Wſtaiąc rano, y kładąc ſię ſpać. 2dò. Wſzedłſzy do Kościoła, abo idąc mimo Kościoła. 3tiò. Kiedy podnoſzą Przenayś: Sakrament, abo do chorego z nim idą. 4tò. Kiedy przyſtępuiemy do ſtołu Bożego, kiedy ſłyſzemy, że kto bluźni Imię Boſkie.

Uczyń Akt adoracyi: O Boże moy, upadam przed Majeſtatem twoim, pokłon ci oddaiąc ze wſzyſtkiemi SS. iako Nayważſzemu Panu, y Stworcy ſwoiemu.

Py. Komu właśnie adoracya należy?

Od. Samemu Bogu, y Chryſtusowi Panu.

Py. Czy godzi ſię adorować Krzyż S. gwoździe, cierniową koronę, y inne inſtrumenta męki Pańſkiey, także Obrazy Chryſtusa Pana?

Od. Godzi, referuiąc ſię z tym honorem do Boſkiey iego Osoby. *Py.*

Py. Cześć, ktorą Nayświ: Pannie, Aniołom Bożym, y SS. Pańskim oddaiemy, czy może być nazwana adoracya cultus latriæ.

Od. Nie może, bo adoracya iest honor samemu P. Bogu należący.

Py. Adoracya ta powierzchowna, naprzykład, upadnienie ná kolano, ábo rzucenie się ku ziemi ciałem, zkąd rożność swoię bierze, czy od znakow powierzchownych, czy od intencyi naszey?

Od. Nie od znakow powierzchownych, bo wszelka powierzchowna submissya, iest oboiętna, może się y Bogu, y ludźiom, według polityki świátowey świadczyć, ále od samey intencyi ludzkiey, zawisła; zatym, gdy się przed kim ná kolana upada, wie komu, y iaką ná ten czas ádoracyą czynić, ieśli pada ná kolano przed Bogiem, oddaie ná ten czas pokłon Bogu, iako Naywyższemu Panu, y Stworcy swemu, á ieśli to czyni stworzeniu, ná godności wysokiey będącemu, to czyni z obserwancyi polityczney.

Py. Jaką cześć mamy oddawać Nayświ: Pannie?

Od. Po Bogu iako naywiększą, iako nayzacnieyszey Kreaturze, y Matce Bożey, y zowie się to *cultus hyperduliæ.*

Py. Jako mamy czcić Aniołow, y Swiętych Pańskich?

Od.

Od. Jak przyiacioł Boſkich, y wiernych ſług iego, y zowie ſię to *cultus duliæ.*

Py. Co za ſpoſob czczenia SS. Pańſkich?

Od. Pozdrawiaiąc ich, wzywaiąc, modląc ſię do nich, dźiękuiąc, y naśladuiąc.

Py. Aza iednakowo modlemy ſię Panu Bogu, y Swiętym Pańſkim?

Od. Nie iednako, bo ſię modlemy P. Bogu, áby nas sam wyſłuchał, y ratował, á Swiętych Bożych proſiemy tylko, áby ſię przyczynili za nami do Boga.

Py. Czy powinniśmy czcić Relikwie SS.?

Od. Powinni, bo ciała ich były członkami Chryſtusowemi. 2dò. Bo po zmartwychwſtaniu, doſtaną ſię do Nieba. 3tiò. Bo przez nie P. Bog, śiła cudow czyni.

Py. Godzili ſię czcić Obrazy SS. Bożych, y do nich ſię modlić?

Od. Godźi, referuiąc ten honor, który Obrazom wyrządzamy, ná samych Swiętych.

§ I.

O grzechach, przeciw przykazaniu pierwſzemu.

Py. Ktore są grzechy, przeciw przykazaniu pierwſzemu?

Od. Te, które ſię ſprzećiwiaią wierze, nadziei, miłości, y Religii.

Py. Wylicz grzechy przeciw wierze?

Od. Nie wierzyć w Boga, iako Atheiſtowie.

2dò.

2dò. Wyznawać wiele Bogow, iako Poganie, mieć iakie stworzenie za Boga, iako bałwochwalcy. 3tiò. Nie wierzyć w Jezusa Chrystusa, iako żydowie. 4tò. Nie wierzyć wszystko, co nam P. Bog obiawił, y przez Kościoł S. do wierzenia podał, iako Heretycy. Wątpić o iakim Artykule Wiary, wdawać się w niebespieczeństwo utracenia wiary, czytaiąc náprzykład heretyckie kśięgi, bywaiąc ná ich nabożeństwie, wdaiąc się z niemi w rozmowy z strony wiary; nie umieć taiemnic Wiary S. y inszych rzeczy do zbawienia potrzebnych.

Py. Powiedz grzechy, ktore się popełniaią przeciwko nadziei?

Od. Rospacz o miłosierdźiu Boskim. 2dò. Grzeszyć w nadzieię Spowiedźi, że P. Bog dobry, y w to zbyt dufać, á nie czynić tego, co P. Bog roskazuie. 3tiò. Spodziewać się Nieba, á nic całe ná nie nie robić. 4tò. Dufać więcey śile własney, promocyi ludzkiey, y pokładać nadzieię bardźiey, niż w P. Bogu. Nadzieię mieć w diable, iako czarownice, czarownicy, y czarnokśiężnicy, którzy się spodziewaią *od stworzonych rzeczy, czego dokazać, nie mogą, ani mocą przyrodzoną, ani błogosławieństwem Boskim, ani Kościelnym: iako czynią ci,* którzy mowią, iakie słowa do lękowania chorob, którzy przy-

więzu-

więzuią źioła z nieiakiemi ceremoniami, którzy noſzą kartki, álbo charaktery, sámego ſiebie w nienawiśći mieć, y śmierći sobie życzyć z deſperacyi.

Py. Powiedz grzechy przeciwko miłości Paná Boga?

Od. Przekładać w miłości ſtworzenie nad P. Bogá. 2dò. Gniewać ſię ná dopuſzczenie Boże, ſzemrać, bluźnić. 3tiò. Chlubić ſię z grzechu iakiego. 4tò. Niechcieć pokutować, y trwać w grzechu dobrowolnie. 5tò. Czynić co dla intereſsu, y upodobania ludzkiego nie dla Boga.

Py. Powiedz grzechy przećiwko Religii?

Od. Bałwochwalſtwo, kiedy kto ſtworzenie czći za Boga. 2dò. Czárnokſięſtwo. 3tiò. Wrożenie. 4tò. Zabobony, *ſuperſtitio.* 5tò. Czáry. 6tò. Sprofanowane rzeczy Boſkich, iak gdy kto naśmiewa ſię z Ceremonii Kościelnych, ſłowa Pisma S. ná żarty obraca, ſzpeći.

Py. Po czym poznać czary, guſłá, zabobony &c.

Od. Po tym, że owa rzecz, którey ná dokazánie czego używamy, *vg.* lanie ołowiu, mowienie pewnych ſłow, noſzenie przy sobie węzełkow, kartek, &c. nie ma tey mocy, áni przez ſię, áni od Boga, áni z poſtánowienia Kościoła S. toć tedy idźie zatym, że od diabła ſkutek pochodźić muśi, ieżeli ieſt iaki, á to

w mocy umowy, którą kiedyś mogł mieć z osobami sobie przyiaznemi, od których gusła, zabobony, między ludźmi rozsiały się, y zagęściły, których ludźie chwyciwszy się, po dziś dzień prawie trzymaią, y obserwuią; z wielką krzywdą chwały Boskiey, y wielu potępieniem, bo pospolicie diabeł zwykł się mięszać do takich rzeczy, y okoliczności, ile gdy widźi ludźi do tego przyzwyczaionych, u których za grzech śmiertelny to powinno być poczytano, á osobliwie gdy ich ieszcze o to nie raz podobno upominano, y słusznie, bo tacy opuściwszy Boga, y iego pomoc, bardźiey diabłu, ániżeli Bogu ufaią.

Ale rzeczesz: á iakże to może być grzechem, kiedy do tego zażywaią się słowa święte, modlitwy benedykcye, nad to, że y sam skutek doznany bywa?

Od. Tym to iest gorzey, bo to iest sztuka, y inwencya diabelska, że pod zasłoną słow SS. złość swoię ukrywa, pod cieniem miodu, żołć podaie, słow świętych zażywa, á tym brdźiey prostaczkow oszukiwa, których pewnieby nie oszukał, gdyby z prosta zguby ich szukał.

Ale rzeczesz: że doznałem, y doznaię skutku. To być może, za sprawą diabelską, ale y to pewna, że skutek, za skutek nieszczęśliwszy się a osobliwie ná duszy, częstokroć podaie, y ofiaruie. Z woli Boskiey, tak ordy-

nuią-

nuiącey, y dyſponuiącey, pokazuie ſię to, mianowićie, z tych naſtępuiących przykładow.

Przykład 1.

Opat Spanhemeńſki, u Majola *tom: 2. Canic: de Sagis*, przywodźi taki przykład, o iednym świniopasu, w kiiu swoim paſterſkim, kartkę, pod imieniem S. Błażeia, napisaną maiącym, w którego mocy, y dzielności, wſzyſtkę swoię wiárę, y ufność pokładał, y wierzył, że wilcy, y żaden inny źwierz, trzodźie iego ſzkodźić bynaymniey nie mieli, choć y sam nie był przytomny. Jednego czasu, odſzedłſzy gdzieś od trzody, w tym przechodził nie iaki człowiek dobry, y podźciwy, mimo owey trzody, áliści uyzrzy diabła paſącego, y ſtrzegącego owę trzodę świń; ſpytany. Diable, głowny nieprzyiacielu zbawienia ludzkiego, co tu maſz za ſprawę? Odpowie: o to widźiſz że świnie pasę, y od wſzelkiey ſtrzegę ſzkody. Pyta ſię go daley ow pobożny człowiek, á za czyim to czyniſz roſkazem? Odpowie: oto głupia tych świń paſtuchy ufność, y wiara, do tego mnie przywodźi, gdyż kartkę pewną maiąc w swoim zaſzpontowaną kiju, Boſką iey moc przyznaie, ztąd osobliwie, że pod Imieniem S. Błażeia, ieſt napisana, rozumieiąc płonnie, y głupie wierząc przeciwko Prawu Boſkiemu, że w ìey dzielności, będzie miał zawſze swoię trzodę w be-

spieczności. A gdy zaś S. Błażey ná iego wezwanie, nigdy mu ná strożą tych świń nie przybył, ia ná mieysce iego, ile że to ta kartka, którą ma w swoim pasterskim kiju, iest zabobonna, przybyłem ná straż tych świń, ábym tego głupiego człowieka, w iego prożney trzymaiąc wierze, y ufności, do tego przywiodł, áby tę kartkę, którą ma w swoim kiju, nad samego kiedyś przekładał Boga.

Przykład 2.

Marchancyusz pisze, o iednym wielkim prostaku który od towarzysza swego wziąwszy pewną kartkę, iakoby dźiwney skuteczności, bo nią wszelkie kłotki, y zamki otwierał, przyłożywszy onę kartkę do kłotki, abo zamku iakiego, co wszystko działo się mocą czarta przeklętego. Powiedziawszy czasu pewnego o tym Kapłanowi, czyli Spowiednikowi, twierdząc, że dźiwney mocy, y dzielności miał przy sobie kartkę, którą y przy samym Xiędzu otwierał wszelkie zamki. Widząc to pobożny y mądry Kapłan, prosi o pokazanie kartki, rozwinie, áż tam ná niey napisano: *Joannes est malus nequam* Jan iest nic podzćiwego. Dawszy tedy Kapłan owemu prostakowi napomnienie, przykazał, żeby zaniechał tey diabelskiey sztuki, ieśli wiecznie zginąć nie chce, co y tak uczynił, gdy tedy czasu iednego o skutku tych słow, *Joannes est nequam,*

quam, począł nie co chwiać ſię, w tym chcąc ſię doświadczyć prawdy, czy owa kartka po nawroceniu ſię swoim do Boga, miała też dźielność, co y przedtym, przyłoży kartkę do kłotki, ale kłotka ſię nie otworzyła, y tak rozgniewawſzy ſię, owę przeklętą bo diabelſką, wrzucił w ogień kartkę. Z tych tedy przykładow, pokazuie ſię, iako godni są srogiego owi napomnienia, którzy przy sobie noſzą, y maią karteczki, żeby im kule, ogień woda nie ſzkodziła, rana ich iaka, abo śmierć nie potkała, tych częſtokroć ciężko diabeł oſzukiwa, bo lubo czasem poratuie y obroni, ále potym za to wprowadziwſzy w grzechy ciężkie, y beſpieczność życia, nieſpodzianie z przypádku iakiego ciężkiego, albo z odebrania rany śmiertelney, z tego świata, bez prawdźiwey ſchodzących pokuty, do piekła prowadzi, czego nas y samo doświadczenie uczy.

§ 2.

Grzeſzą przećiwko temu pierwſzemu przykazaniu Boſkiemu, y owi, którzy zgubiwſzy co, udaią ſię do wrożkow, y to ieſt grzech ciężki, przez Boga samego zakazany, iako mamy w Piśmie S. *Exodi* 28. *Anima quæ declinaverit ad magos, ad ariolos interficiam illam*. Grzeſzą y owi, którzy cyganow ſię radzą, o przyſzłym swoim powodzeniu, y fortunie, álbo z linii ręku wrożą Bog wie co, y gdy temu

mu wierzą, grzeſzą śmiertelnie, iako nauczaią Teologowie, Navarrus, y inni. Przyczyna tego ta ieſt, bo takowi ludźie, będąc proſtakami, y nieuczonemi, nie mogą tego wiedzieć znikąd, chyba od diabła, albo od osob, które przedtym umowę z diabłem miały, á zatym idzie, że dla tego grzeſzą ci wſzyſcy, co tak czynią, bo tym ſposobem w kommunikacyą potaiemną z diabłem wchodzą. Grzeſzą y owi, którzy kſięgi czarnokſięſkie czytaią, które powinni ſpalić, ieśli prawdźiwie chcą być rozgrzeſzonymi, bo takowi ludźie oczywiście wdaią ſię w niebeſpieczenſtwo, czarow, álbo towarzyſtwa z diabłem. Grzeſzą, y to ciężko przećiw temu przykazaniu, wſzyſtkie czarownice, y czarownicy, którzy, ábo które, diabłu ſię zaślubiwſzy, Boga wyprzyſięgłſzy, y Swiętych Sakramentow wyrzekłſzy, y odſtąpiwſzy, diabła, ná mieyſcu Boga czczą, y iemu ſię kłaniaią, y takowi godni są śmierći, dla swoiey Apoſtazyi, bałwochwalſtwa, y rożnych z diabłem nieczyſtości. Z trudnością bardzo wielką tacy, prawdźiwie do Boga kiedy nawrocić ſię mogą, bo poſpolicie to diabłu obiecuią, że choć kiedy im ſię trafi ſpowiadać, tego ná spowiedźi nie powiadaią, y tym ſposobem diabeł zwykł wſzyſtkich ná ogień wieczny prowadzić, y potępiać; iako ſię to pokazuie y z tego przykładu, który wypisuie Olaus wielki

Upſaleńſki Arcybiſkup. *lib: 3. hiſtor: de Gentib: cap: 20.*

Przykład.

Był iedna niewiaſta w Anglii, we wśi Berthelii, zá czasow Henryka Cesarza wieſzczka, ta, gdy czasu iednego bankietowała ſię, wrona chowana, w którey ſię ona kochała, poczęła coś niezwyczaynie krakać, ona to uſłyſzawſzy, zaraz iey noż z ręki wypadł, twarz iey poczęła blednieć, y wzdychaiąc rzekła: Dziś iuż do oſtatniey przyſzedł pług moy brozdy, ieſzcze ona to mowi, aliści przyſzła nowina, że wſzyſtka iey familia, nagłą śmierćią zgineła, y Syn iey umarł, y z wielkim żalem położywſzy ſię, kazała do ſiebie przywołać pozoſtałych, Syna iednego Mnicha, á Mniſzkę Corkę, którym z gorzkim płaczem rzekła. Ja mizernie ſię rządząc ná świecie, nauki ſzatańſkiey ſłuchała, wſzyſtkie złości do ſiebie zgromadzała, wſzelkiego złego miſtrzynią była, waſzey tylko ufaiąc pobożności, alem już y teraz o sobie zwątpiła. Przyidą bowiem diabli czynić exekucyą, to wykonywaiąc, com zaſłużyła, proſzę was tedy, przez pierśi Maćierzyńſkie, abyście ſię ſtarali, ulżyć mi tych mąk, luboć iuż duſza moia zgineła. Ciało moie zaſzyicie w ielenią ſkorę, y włożcie w kamienną trunnę, á wieko żelazem obiycie, y ołowiem, y przepaście ią trzema łańcuchami

wiel-

wielkiemi, ieżeli przez trzy nocy beſpiecznie przeleżę, zakopćież mnie wźiemię, ále wątpię, żeby mnie miała przyiąć, dla ciężkich złości moich. Potym (prawi) niech zawſze Psalmow pięćdzieſiąt odprawuią przez te trzy nocy, y Mſze Swięte śpiewaią. Uczynili tak, iako roſkazała, ale nic nie pomogło, pierwſzey bowiem nocy, y drugiey, gdy Kierycy Psalmy nad ciałem śpiewali, diabli drzwi Kościelne wyłamali, y dwa łańcuchy ná trunnie potargali, ieden tylko mocnieyſzy zoſtawili cały. Trzeciey nocy około pienia kurow, z wielkim trzaſkiem przyſzli oni to źli duchowie, tak, że ſię zdało, iakoby ſię z gruntu Klaſztor ruſzał, ieden tedy z nich nayſtraſznieyſzy, y naywiększy, drzwi mocne ná kawałki potłukł, y pogruchotał, y z wielką niby pompą przyſtąpiwſzy do trunny, wołał ná nię, áby wſtała. Odpowiedziała: nie mogę, bom iako w więźieniu, rozwiąż to, y wynidę. Ow trzeci łańcuch, który ſię nad inne zdał mocnieyſzy, diabeł iako nić potargał, y wźiąwſzy ią za rękę, oczywiście przez Kościoł wlokł, do drzwi Kościelnych, gdzie był gotow koń czarny, maiący ná grzbiecie swym pełno grzebieni żelaznych, rozpalonych, ná którego, gdy onę mizerną, y nieſzczęśliwą czarownicę diabli wsadzili, z oczu wſzyſtkich ludźi, z nią zniknęli, á głos był ſłyſzany przez cztery mile, bardzo załosny, y zmiłowania żebrzący.

Pożytek z tey Historyi.

1. Ktobykolwiek był obciążony takowemi grzechami, zawczasu niech się uda do pokuty S. do szczerey spowiedźi, z żalem serdecznym y mocnym postanowieniem poprawy, nie ma bowiem ná świecie takiego grzechu, któregoby Bog nie miał odpuścić, by się też y własną krwią kto diabłu zapisał. Krew Jezusa naszego dzielna iest, do zniesienia, y zgładzenia takich Cyrografow, iako mamy w Liście S. Pawła, do Kolossenczykow *cap:* 2. ℣. 14. zmazawszy on, który był przećiwko nam Cyrograf &c. przybiwszy go do Krzyża.

Py. Co mogą być ieszcze za sposoby, przeciwko sztukom diabelskim, y chorobom rożnym?

Od. Woda święcona, y Agnus Dei.

Py. Woda święcona, co ma tedy za skutki, y moc przeciwko sztukom diabelskim?

Od. Niewypowiedzianie prawie. 1*mò*. Diabelskie mocy rozpędza, choroby, á ile z uczynku uśmierza, ducha nieczystego odpędza, złe myśli tłumi, y gaśi, naiazdy czartowskie znosi, sztuki zabobonne, wieszczkow, czarownic, ruynuie, mieysca, álbo iaką robotę czarami zepsowane, naprawia; myszy, szczury, álbo y inną gadźinę, z naprawy diabelskiey insestuiącą przy benedykcyi Kapłańskiey, y pokropieniem wodą święconą z domow y innych habitacyi, álbo

pomię-

pomieszkania, wygania; wieleby się w tey materyi mogło przywieść przykładow, ále dla krotkości, odsyłam *ad Nucleum Catecheticum, de aqua benedicta folio 145.*

Py. Coż ieszcze woda święcona ma za pożytki Duchowne?

T. Od. Alexander Papież po S. Piotrze szosty, postanowił, áby w każdą Niedzielę w Kościołach, sol, y wodę święcono, dla kropienia wiernych ná odpuszczenie grzechow powszednich, bez których żaden człowiek żyć nie może, y áby do tego chętnieyszemi byli: nadał hoyne odpusty. *1mò.* Ze ilekroć człowiek oboiey płći, y każdego stanu, pokropi się święconą wodą, tylekroć ieden grzech powszedni zgładza. *2dò.* Ilekroć Kapłan którego pokropi człowieka, wszystek ciężar iednego dnia powszednich grzechow bywa zgładzony. *3tiò.* Ilekroć w Niedzielę od Kapłana pokropion będzie, całego iednego tygodnia, ciężar powszednich grzechow bywa zgładzony. *4tò.* Ilekroć we dni ktorego Swiętego Apostoła, tyle razy ciężar czterech tygodni bywa zgładzony. *5tò.* A w Swięto uroczyste, ciężar iednego kwartału w rok bywa zgładzony. *6tò.* A gdziebykolwiek obchodzono Swięto Poświącania Kościoła, gdyby tam był który człowiek od Kapłana pokropiony, ciężar powszednich grzechow, iednego całego roku bywa rozwiązany, abo odpuszczony.

Piſze S. Bernard o wodzie święconey w ten ſposob: Iż ilekroć Chrześcianin miia święconą wodę, nią ſię nie pokropiwſzy, tylekroć z ſiebie czyni diabłu śmiech, y igrzyſko Mowi bowiem diabeł, że gdyby mnie taka łaźnia zgotowana była, dawnobym ſię od wſzelkiey ſzkaradności omył, y doſzedłbym pierwſzey moiey piękności. Niechże tego przeſtrzega każdy człowiek Chrześciańſki, áby święconey wody nie miiał w Kościele, iako y w domu, ieśli ią ma, áby ſię nią pokropić nie miał.

§ 3.

O Agnus Dei.

Py. Co ieſt Agnus Dei?

Od. Ieſt woſk biały, z trochą balsamu, y kryzma zmieſzany, który sam Ociec S. poſpolicie w śiedm lat benedykuie, y tam proſi Boga, żeby temu *Agnus Dei*, udzielił mocy y dzielności, przeciwko wſzelkiemu złemu, y ſztukom diabelſkim.

Py. Czemu ſię zowie Agnus Dei?

Od. Bo ná tym woſku, ábo *Agnus Dei*, poſpolicie wyrażaią Baranka, do którego ſię Chryſtus przyrownywa, (którego Jan S. Chrzciciel, widząc raz przechodzącego, rzekł: *Oto Baranek Boży*) á zatym przywodzą nam ná pamięć, P. naſzego JEZUSA Chryſtusa, Miſtycznego Baranka tego, niewinność,

winność, łaskawość, y ćierpliwość, w czym powinniśmy go naśladować, dla tego maiący przy sobie *Agnus Dei*, powinni go mieć y nosić z rewerencyą, y być na duszy y ná ćiele czystemi, y od wszelkiego grzechu, á ile śmiertelnego wolnemi, bo ieżeli co, tedy grzech śmiertelny naybardziey sprzećiwia się piękności Baranka tego niewinnego Chrystusa Jezusa.

Py. Co biały wosk, co balsam, co kryzmo przeznacza?

Od. Wosk, znaczy nayczystszego Jezusa, z Przeczystey P. narodzonego, y oraz namaszczonego obfitością łask Ducha Przenayświęt: y dla tego iest żywym zrzodłem nauki, y łaski, ktory przykładnemi cnotami swoiemi, y iako balsam wonieiącemi, grzesznikow ku sobie pociągnął, ktorzy zbrzydźiwszy sobie fetory grzechowe, w piękności, y niewinności, Jezusa swoiego zamiłowali się, y upodobali.

Py. Agnus Dei, co ma za moc, y dzielność w sobie?

Od. Ze wiele waży, przećiwko wszelkim sztukom diabelskim, y czarom, waży przećiwko morowemu powietrzu, piorunom, grzmotom, błyskawicom, y innym złym rzeczom, osobliwą ma moc, gdy go kto ma przy sobie. Oćiec bowiem Swięty benedyku-

dykuiąc *Agnus Dei*, uſilnie Boga proſi, o udzielenie osobliwey mocy, y dzielności *AgnusDei*, mogłbym tego nie iednym, ale kilką komprobować przykładow, po które odsyłam *ad Nucleum Catecheticum fol:* 150. Nawet y Rodzącym białymgłowom, ieſt wielce pomocny, gdy go przy sobie, ábo ná sobie maią, z wielką ufnością, y wiarą.

§ 4.

O czci y wzywaniu Swiętych Pańſkich.

Py. Czy czcząc Obrazy SS. abo ich pomocy wzywaiąc grzeſzemy, co przeciw temu pierwſzemu przykazaniu Boſkiemu, w ktorym zakazano robić bałwaniſzcza, ktoremubyś ſię kłaniał. Non facias tibi ſculptile, ut adores illud.

Od. Bynaymniey: bo tam tylko zakazano bałwanow Pogańſkich ſtawiać, w które diabli wſtępowali, y odpowiedźi przez nie dawali, y dla tego Poganie kłaniali ſię im, iako Bogom. Bog zaś Wſzechmogący, że lud Izraelſki miał prowadzić do źiemie obiecaney, w którey mięſzkali Poganie, którzy bałwany rękami ludzkiemi zrobione, za Bogow czcili, ábo w nich ludźi złych, y nic podzćiwego, abo y umarłych, iako to Jowiſza, Marsa, Merkuryuſza &c. dla tego surowo przykazuie, żeby widząc u Pogan bałwaniſzcza, oni sami im ſię nie kłaniali, iako Bogu.

Py.

Py. Czyli wszelkiey rzeźby obrazow Pan Bog zakazał?

Od. Nie, bo sam *Numeror:* 21. Ná puszczy węża miedzianego ulać roskazał *W Kościele Jerozolimskim, Exodi* 25. Cherubinow y lwow z drzewa powyrzynanych wystawić, zakazuie tedy P. Bog bałwany *merè* stawiać, y onym Boską cześć oddawać, albo zakazuie rzeźby, áby iey się nie kłaniać, iako Bogu.

Py. Obrazy SS. Pańskich, Nayświę: P. Chrystusa P. czyli godzi się stawiać w Kościołach?

Od. Godźi, bo te nie są bałwany, *bałwan bowiem nic inszego nie iest, tylko prożny obraz, y niestały, albo raczey iest obraz rzeczy, ktorey nie masz, y nie było.* Zkąd obrazy fałszywych Bogow, zowią się bałwanami, bo to są obrazy bożkow, których nie masz. Nie tak się zaś rzecz ma z obrazami Chrystusa P. ábo SS. Pańskich, bo to są obrazy rzeczy prawdziwych, postanowione do wyrażenia tego, co zac były, ábo są vg. Obraz Króla, nie iest bałwan, bo wyraża prawdziwie rzecz co była, ábo iest, to iest Króla samego.

Py. Pomienione obrazy SS. Pańskich, Nayświę: Panny, Chrystusa Pana, czy trzeba czcić?

Od. Tak należy, y honor powinny oddaie się, nie drewnu, nie kamieniowi, nie płotnu, ná

któ-

którym ieſt obraz wymalowany, ale Bogu, ale temu Swiętemu, którego obraz reprezentuie, ábo wyraża.

Py. Czy trzeba adorować te obrazy oſobliwie, przez ktore Bog cuda czyni?

Od. Nie trzeba, ále wſzelka cześć, która ſię oddaie, oddawać ſię powinna, temuż samemu Swiętemu, którego obraz reprezentuie. Trzeba tedy wiedzieć, á ile proſtym ludźiom, áby w takowych obrazach, wiedzieli Boga adorować, który ieſt cudowny w Swiętych swoich, umieli Swiętych czcić, y ſzanować, y w potrzebach swoich wzywać, á ſtrzeż Boże, cześć iaką oddawać samemu drewnu, kamieniowi, albo iakiey inney materyi, ná którey ieſt obraz, iako ſię iuż wyżey namieniło.

Py. Nayśw: Panne, iako tzćiemy, y wzywamy?

Od. Jako Matkę Boſką, która Zbawićiela naſzego, wedle natury ludzkiey porodziła, á zatym, cześć iey większą w prawdzie, niżeli wſzyſtkim SS. oddać należy. Nieporownanie iednak mnieyſzą, niżeli Bogu samemu, y Chryſtusowi. Nayświętſzey bowiem Matki wzywamy, żeby ſię przyczyniła za nami grzeſznemi, do Boſkiego Syna swego, á do Pana zaś Jezusa, tak ſię modlemy: day nam Panie, wyſłuchay nas Panie, zmiłuy ſię nad nami.

Py. W iaki sposob modlitwami naszemi czcić, y wzywać mamy SS. Pańskich?

Od. Jako wiernych sług, y przyiacioł Chrystusowych.

Py. Co może być za przyczyna, że SS. Pańskich czciemy?

Od. Bo ich czći sam Bog Ociec: kto mi służyć będzie, uszanuie go Ociec moy. *Joan:* 12. Czci ich sam Syn Boży: Wy którzyście poszli za mną, zasiądziecie w Króleftwie moim, ná dwunastu stolicach. *Matt:* 19. Czći SS. y sam Duch S. Chwalmy mężow chwalebnych w rodzaiu swoim. *Eccle c.* 44. Y znowu tamże: Mądrość ich niech opowiadaią Narody, y chwałę ich niech Kościoł ogłasza.

Py. Ale podobno ofiaruiemy przy Ołtarzu Ciało y Krew Pańską, albo Kościoły wystawuiemy Swiętym?

Od. O nie, to się Bogu samemu czyni, lubo pod tytułem którego Swiętego.

Py. Jestże iakie przykazanie, żeby wzywać SS?

Od. Przykazaniać w prawdzie nie masz, ale zbawienna iest rada.

Py. Jestże gdzie w Pismie wzmianka, o tym wzywaniu Swiętych Pańskich?

Od. Pewnie: że iest: oto Anioł Pański modlił się za lud, mowiąc: Panie Zastępow, ázali się nie zmiłuiesz nad Jeruzalem. *Zachar:* 1. ℣. 12.

℣. 12. Y Piotr S. przyobiecał to uczynić po śmierći swoiey, ſtarać ſię zaś będę mieć was w pamięci po śmierci moiey, ábyście ná to pamiętali. 2. *Petri 1.* ℣. 15.

Py. Ale Pan mowi: Wzywáy mnie w dzień utrapienia. Pſal: 49. ℣. 15.

Od. Ale też tenże Pan mowi: Idźcie do ſługi mego Joba, á on będźie ſię zá was modlił; oblicze iego przyimę, áby wam głupſtwo nie było poczytane. *Job: 42.* ℣. 8.

Py. Jakże tedy to oboie Piſmo pogodzić?

Od. Oto tak: samego P. Boga nayosobliwiey wzywać potrzeba, iako tego Pana, który własną mocą swcią może, y zwykł dobrze nam czynić. A oprocz tego, y Swiętych, iako ſług Boſkich, wzywać możemy, żeby ſię tylko za nami przyczyniali.

Py. Czy porzucamy przez to Boga, albo przy-naymniey uymuiemy czći Chryſtuſowey, Po-śrzednikowi naſzemu, albo w ludziach nadzie-ię pokładamy, że czćiemy Swiętych?

Od. Zadną miarą, ieżeli albowiem Paweł S. Boga nie porzucił; ani umnieyſzył czći Chryſtusowey, ani nadziei ſwoiey w ludziach nie pokładał, proſząc o modlitwę ludźi ieſzcze śmiertelnych, y grzeſznych. Proſzę was Bracia, przez miłość Ducha S. żebyście mi pomocy dodawali modlitwami, zá mną do Boga, abym był od niewiernych

uwolniony. *Ad Rom:* 15. ℣. 30. Dopieroż ani my, kiedy Swiętych Bofkich w Niebie iuż zoftaiących wzywamy.

Py. Czemu ten czas, ktory ná wzywaniu SS. trawiemy, nie raczey oddaiemy Chwale Chryftusowey?

Od. Bo wzywaiąc Swiętych, po tyśiąckroć razy więcey, Chryftusa wychwalamy, wedle owego. Chwalcie Boga w Swiętych iego. *Pfal:* 150.

Py. A to czemu?

Od. Wzywać bowiem Swiętych, ieft to zwoływać ich, żeby razem z nami upadali przed Chryftusem Panèm nafzym, iego oraz z nami chwalili, wyfławiali, błogofławili, y iemu fię modlili. Wfzakże tak bárdziey, bo z więkfzym zgromadzeniem wielbiemy Chryftusa.

Py. Czy ieno mogą Swięci w Niebie, wiedzieć nafze ziemfkie potrzeby?

Od. Pewnie mogą z obiawienia Bofkiego.

W. *Py. Ale czy też wiedzą zwyczaynie?*

Od. Wiedzą: Jeżeli álbowiem Aniołowie w Niebie zoftaiący, wiedzą o tych, którzy tu ná ziemi pokutuią, á z tego fię cieſzą. *Luc:* 15. Toć y dufze święte wiedzą, ponieważ o nich rzeczono, są iako Aniołowie Bozi. *Matt:* 22. ℣. 30. áni text *Ifaiæ* 63. temu fię nie fprzeciwia, bo ieſzcze ná ten czas

Abraam,

Abraam, y Izaak, nie byli w Niebie, ale tylko w otchłani.

Py. Co mamy za fundament, iż twierdziemy, że Bog przez Relikwie Swiętych, wiele nam dobrodzieyſtw świadczy?

Od. Bo nas tego uczy uſtawicznie, przez tak wiele set lat doświadczenie.

Py. Czyli ieſt o tym co w Piśmie?

Od. Nie wątpić: wſzakże 4. *Reg: c.* 13. za dotknieniem ſię kości Elizeuſza Proroka, umarły ożył. Y *Actor:* 19. ℣. 12. Za dotknieniem ſię chuſtki, y pasa S. Pawła, choroby ſię leczyły, y czartoſtwo z ciał opętanych uſtępowało.

§. 5.

O czczeniu Obrazow Chryſtusowych, y Swiętych Pańſkich.

Py. Czemu ſzanuiemy Obrazy Swiętych?

Od. Bo wyrażaią, y do pamięci podaią Chryſtusa, y iego dobrodzieyſtwa, także przezacne SS. Pańſkich dzieła, któremi my ſię do podobnych cnot zapalamy, ani ſię też onym kłaniamy, iako Bogu?

Py. A co po przyklękaniu przed Krucyfixem?

Od. Przyklękania takowe czyniemy temu, którego obraz znaczy, to ieſt Chryſtusowi, ná prawicy Bożey ſiedzącemu. A ktoby ſię zaś temu ſprzeciwił, niechże ſię takowy czyli takowi zawſtydzą, że oni czeſtokroć

zwykli w więkſzym affekcie, y poſzanowaniu mieć swoie ſprosne, y nierządne obrazy, niżeli Chryſtusowe, y ſług iego.

Náuká czwarta, *o drugim Przykazaniu Boskim.*

Py. Ktore ieſt drugie przykazanie Boſkie?

Od. Nie będzieſz brał Imienia P. Boga twego nadaremno.

Py. Co nam P. Bog zakazuie w tym przykazaniu?

Od. Przyſięgać nieſłuſznie ná Imię Pańſkie.

Py. Co rozumieſz przez Imię Pańſkie?

Od. Wſzyſtkie Imiona Boſkie, Chryſtusa P. y Swiętych Bożych, y owych rzeczy, które maią osobliwą relacyą do Pana Boga. *vg.* Swięty Krzyż, Swięte Sakramenta.

Py. Co ieſt przyſięgać?

Od. Ieſt wziąć P. Boga ná świadectwo.

Py. Czy godzi ſię czaſem przyſięgać?

Od. Godźi: bo przyſięga ſprawiedliwa, ieſt akt religii, iako ſię wyżey powiedziało.

Py. Co trzeba zachowáć, áby kto bez grzechu przyſiągł?

Y. Od. Aby to była prawda, ná co przyſięga. *2dò.* Aby rzecz była ſłuſzna, ſprawiedliwa. *3tiò.* Nie przyſięgać bez potrzeby, y lekkomyślnie, ále z dobrą uwagą, rekollekcyą, y uczciwo-

ciwością. Tu grzeszą owi śmiertelnie, którzy przysięgaią, á woli tego wypełnić nie maią, bo to iest przysiądz zdradziecko, krzywda w ten czas dzieie się wielka Bogu, bliźniemu, y samemu krzywoprzysiężcy. Grzeszą y owi ciężko, którzy przysięgaią to uczynić, co się nie godźi; vg. przysięgam, że z wami łotrować, rabować będę, przysięgam, że krzywdy temu, á temu nie daruię, ale iey się serdecznie zemszczę; przysięga takowa, ani iest ważna, y owszem powinna być zerwana, według pisma S. zdania: *In malis promissis rescinde fidem, & in turpi voto, muta decretum. Judic. c. 11.* Grzeszą y owi, którzy bez potrzeby, z iakieykolwiek przyczynki, co prawie słowo, to przysięgam Bogu, ábo, iak Bog iest prawdziwy; przysięgam, niechże mnie Bog skarze, ieżeli prawdy nie mowię, takowi podlegli są niebespieczeństwu, wielu grzechow ciężkich, y krzywoprzysięstwa, o czym y Duch S. *Vir multum jurans replebitur iniquitate, & non descendet à domo ejus plaga. Eccle 23.* Człowiek często przysięgaiący się, pełen iest nieprawości, y dla tego z domu iego nieszczęście nie wynidzie, dla grzechu ustawicznego się przysięgania, á w tym y krzywoprzysięstwa; bo takowy nie uważa, czy prawda, czy nie prawda, ná co się zaklina, ábo przysięga, co Bog pospolicie ciężko zwykł

karać

karać rożnemi plagami, y dopuszczeniem nieszczęścia. Z tego tedy to się tu pokazuie, że w ten czas zła iest przysięga. 1mò. Kiedy kto o ladaco przysięga. 2dò. Kiedy przysięga co złego uczynić, iako się iuż mowiło. 3tiò. Kiedy przysięga fałszywie, y to się zowie krzywoprzysięstwo.

Py. *Czy wolno krzywoprzysięgać dla uwolnienia naprzykład bliźniego, ábo siebie samego od śmierci?*

Od. Nie wolno: bo *non sunt facienda mala, ut eveniant bona.* Nie godźi się grzeszyć, áby co dobrego urosło, ábo ztąd przyszło.

Py. *Jakim sposobem może ieszcze kto zgrzeszyć przeciwko drugiemu przykazaniu Boskiemu?*

Od. Bluźniąc Boga, ábo ślubu iakiego, Bogu uczynionego nie dotrzymać, y nie wypełnić.

Py. *Wielorakim sposobem może kto bluźnić P. Boga?*

Od. Przyznaiąc P. Bogu co nieprzystoynego, ábo co mu nie służy. 2dò. Uymuiąc co mu właśnie należy. 3tiò. Przypisuiąc stworzeniu, co samemu tylko P. Bogu należy. 4tò. Złorzecząc P. Bogu, y Swiętym, ábo z nich szydząc.

Py. *Co iest Votum, albo ślub?*

Od. Iest obietnica rzeczy iakiey dobrey Panu Bogu.

Py. Kiedy kto postanowi ná umyśle co dobrego Z. uczynić, czy to iest votum?

Od. Nie iest votum, bo nie masz obietnice, ale tylko przedsięwzięcie.

Py. Po czym rozeznać votum, od postanowionego przedsięwzięcia?

Od. Bo kiedy kto czyni votum, obliguie się pod grzechem do wypełnienia, á kiedy tylko przedsięwzięcie, to się nie obliguie.

Py. Czyli kto może odmienić votum, ná co inszego?

Od. Może ná co lepszego, byle nie było z krzywdą bliźniego.

Py. Jako kto może zgrzeszyć przeciwko ślubom?

Od. 1mò. Kiedy kto czyni śluby nieważne, albo takie, które są przeszkodą rzeczy lepszey, ábo obliguiącey. 2dò. Kiedy nie wypełnia, co P. Bogu przyobiecał. 3tiò. Kiedy odwłacza bez słuszney przyczyny.

Pożytek z tey nauki.

1. Upokorz się przed Maiestatem Boskim, za nieuszanowanie Imienia Pańskiego, protestuiąc się, że ná potym będziesz óstrożnieyszym w mowie, ani będziesz zażywał owych słow, tak to iest prawda, iak Bog ná Niebie, iako iest Ewangelia S. ná sumnienie moie, pod Bożą wiarą. 2dò. Gdy usłyszę, że kto bluźni, przysięga się, klnie, upomnę go, ábo prosić zechcę, żeby tego poprzestał, w czy-

nieniu

nieniu ślubow dokładać się będę spowiednika. 3tiò. Nałogu ustawicznego się przysięgania, z pilnością wykorzeniać zechcę, y martwić się w tym, którym y teraz brzydzę się, pokutę sobie iaką naznaczę, za każdym razem, jle przysięgnę, tyle razy ięzykiem źiemię liznę, ubogiemu po groszu dam, ábo mięsa ieść nie dędę, wodki pić, dyscyplinę uczynię &c. &c.

Przykład 1. o złey przysiędze.

W Niemczech pewny żołnierz, ciężko zachorowawszy, stanął gospodą w Austeryi, który że miał przy sobie znaczne pieniądze, dał ie owemu Gospodarzowi do schowania, przychodzi ow żołnierz do zdrowia, pieniędzy się upomina, Gospodarz zaś ich się zapiera, sprawa idzie ná ratusz, nawet y tam ow niebaczny y zły człowiek, y cudzey fortuny chciwy, zapiera się, wyprzysięga, iako żadnych pieniędzy, od tegoż żołnierza nie brałem, niech mnie diabeł wezmie, ieślim co wziął; natychmiast nie omieszkał y diabeł, przysługi swoiey owemu zapamiętałemu człowiekowi oddać, bo kiedy się tak wyprzysięgał, y diabłu oddawał, sam diabeł widomie przed Magistratem, wziąwszy ná się postać onego żołnierza, wywodźi sprawę, y dowodźi owemu złemu człowiekowi, iako wziął do schowania pieniądze, w tym y strasznie gromi o krzywoprzysięstwo, wźiąwszy go tedy za rękę, oba-

dwa

dwa tak zniknęli, że iuż więcey od nikogo nie był widziany. Nie wątpić, że ſię do ognia wiecznego doſtali, bo y tego godzien był: *Omnibus mendacibus, pars illorum erit in ſtagno ardenti igne& ſulphure. Apocal:* 21. *Pædagogus Chriſtian.* *Przykład* 2.

Pewna Panienka w Saxoni, fortuny dobrey, gdy pewnemu Młodzianowi ſzczupłey fortuny poprzyſięgła, że za innego nie miała w ſtan Małżeńſki chodzić, tylko za niego, y ieżelibym ſłową nie dotrzymała, niechby mnie w sam dzień ślubu, diabli wźięli. Stało ſię, że poſzła za kogo innego, áż też y w sam dzień ślubu, gdy ſię iuż tany odprawowały, przyſzło dwoch kawalerow, nikomu nieznaiomych, proſzą ſiedźieć, w tym ieden z nich wziął Pannę owę młodą w taniec, y oraz w przytomności wſzyſtkich, porwał ią, w tym z nią zniknęli, y do piekła za krzywoprzyſięſtwo, nie wątpić, polecieli. *Delrio lib:* 3. *de Magia par:* 1. *qu.* 7. *Wſzyſtkim kłamcom część ich dana będzie w ieźierze goraiącym ogniem y śiarką.* Apocalypſ: 21.

Przykład 3.

Powiada S. Auguſtyn w iedney mowie, że ieden dobry człowiek, pozwał drugiego do sądu, za dług pewny, który mu on zaprzał, y do przyſięgi ſię natychmiaſt gotowym pokazał: *Na co pierwſzy zezwolił, choć wiedział,*

że iego

że iego przysięga, miała bydź falszywa. Następuiącey nocy, ow co słuchał przysięgi, porwany był przed Chrystusa ná sąd Sędziego, ná Stolicy Majestatu swego, który od niego wyciągał rachunku, z duszy owego, co przysiągł, y z iego własney, y miały być obiedwie potępione. Pyta go Chrystus Pan, czemuś go słuchał przysięgi: Odpowiedział, bo mi dług zaprzał. Rzecze Sędźia, áza raczey nie powinieneś był stracić substancyą wszystkę, ániżeli twoię, y iego duszę, áza nie lepsza dusza, ániżeli wszystkie dobra doczesne. Kazał go tedy Sędźia ubiczować, á on ocknąwszy się, wszystko co mu się przytrafiło, powiedział. A ná potwierdzenie tego, rany ná grzbiecie swoim pokazał, które się nigdy zgoić nie mogły, poki áż nie wypokutował. *S. Augustini serm: 2. in festo Decollat: S. Joan.*

Nauká piąta,

o trzecim Przykazaniu Boskim.

Py. Powiedz trzecie przykazanie?

Od. Pamiętay ábyś dźień święty święćił.

Py. Co nam Pan Bog nakazuie w tym przykázaniu?

Od. Przykazuie nam obserwować Niedziele, y Swięta, od Kościoła S. nakazane.

Py. Jako trzeba Swięto obserwować?

Od.

Od. Nie bawić się robotą ręczną, ábo służebną. *2dò.* Słuchać Mszy S. Kazania, y cały dźień trwać ná nabożeństwie.

Py. Co za grzech robić w Swięto?

Od. Smiertelny, chybaby kto tylko małą chwilę czasu ná robocie strawił, toby był powszedni.

Py. Kiedy przypadnie iaka nagła potrzeba, czy wolno robić?

Od. Wolno, á ile ieszcze za pozwoleniem Pasterskim.

Py. Jako słuchać Mszy Swiętey?

Od. Zupełnie, z pilnością, y nabożeństwem.

Py. Ktorzy nie słuchaią zupełnie?

Od. Owi, co nie bywaią ná początku, álbo nie czekaiąc końca, odchodzą.

Py. Ktorzy są co nie słuchaią Mszy Swiętey z pilnością?

Od. Owi, co gadaią, drzymią, po ludźiach patrzą, álbo o czym inszym dobrowolnie myślą pod czas Mszy S.

Py. Jako Mszy S. słuchać nabożnie?

Od. Uklęknąć ku Ołtarzowi zdiąwszy czapkę, y modlić się gorąco, álbo odmawiać paciorki, álbo w ten sposob, iakośmy podali o Mszy Swiętey.

Py. Czy ważna Msza S. kiedy w ćiżbie będąc, Kapłana nie widzi?

Od. Ważna, byle człowiek był przytomny w Kośćiele, ábo w przysionku. Py.

Py. Przez co bywa człowiek wymowiony od Mszy S. słuchania?

Od. 1mò. Kiedy zgoła nie może iey słuchać, iako żegluiący, chorzy do łożka przyciśnieni, w więźieniu będący. 2dò. Kiedy ma słuszną przyczynę, która go zasłania. vg. Chorego pilnować, ochronić iakiey znaczney szkody, lub ná ciele, lub ná sławie, lub ná doczesnych dobrach, co Spowiednik rozsądzić, y poznać powinien.

Py. Jako Dzień S. na nabożeństwie trawić?

Od. Rano rozporządziwszy w domu, iść do Kośsioła w czas, święconą się wodą pokropić, ieżeli przyidziesz przed nabożeństwem, dźiękuy P. Bogu za dobrodzieystwa, przez ten tydźień odebrane, uważay czymeś tak dobrego Pana obraźił, iść za Processyą, słuchać Kazania, y Mszy S. wychodząc z Kościoła, ieżeli możesz, day iałmużnę ubogim. Do domu przyszedłszy, pytać drugich czego się nauczyli z Kazania. Po obiedźie, bawić się czytaniem pobożnym, iść ná Nieszpor, uczyć dziatki Bożego Przykazania. Ná koniec tak się sprawować żeby się mogł rozeznać dzień S. od powszedniego.

Py. W ktorym Kościele powinien każdy bywać w Swięto?

Od. W Parafii, áby był poznany od Pasterza własnego?

Py.

Py. Czy obserwuią dni Swięte owi, ktorzy Mszy S. na iedney nodze wysłuchawszy, cały dzień ná piiatyce trawią, ná tańcach, zabawach nieprzystoynych?

Od. Nie, bo miasto przysługi iakiey, P. Bogá obrażaią, y daleko cięższey, niż owi, co w Swięto robią, grzeszą.

Pożytek z tey nauki.

Cały tydzień strawiwszy ná zabawach domowych, y stáraniu doczesnym, iednegom ći dnia moy Panie żałował, y tegom nie uczcił przyzwoitym nabożeństwem. *2dò.* We Swięta do Parafii, iako do Matki, która mnie odrodziła w Chrystusie, y po śmierci przytuli do siebie, uczęszczać będę ná Summę, Processyą, Kazanie. *3tiò.* Zbytecznych krotofil świeckich, tańcow, y innego nieuszanowania dni Swiętych, chcę się wystrzegać. *4tò.* Będę w sobie wzbudzał osobliwą ochotę, do pilnego dni SS. święcenia, ktore Pan Bog ku swoiey chwale większey postanowił. *5tò.* Będę miał pilne oko ná to, áby wszyscy poruczeni moiey opiece, Niedziele, y Swięta pilnie obchodźili, y obserwowali.

Przykład 1.

Piszą w Zywocie S.Stefana, Biskupa Dyeńskiego, wielkiemi cnotami, żarliwością, y świątobliwością sławnego, który wstąpiwszy ná Biskupstwo, zastał wielki nieporządek, około

około święcenia Niedziel (które czczone być powinny, ná pamiątkę Zmartwychwstánia Pańskiego, gdyż Pan Jezus w Niedzielę Zmartwychwstał,) y inszych Swiąt, bo owi ludzie dni Swięte ną igrzyskach, tańcach, piiatykach, targach, iarmarkach, y innych nierządach, inkonweniencyach trawili. Biskup S. usilnie nayprzod o to począł się starać, áby te przewrotne zwyczaie zniosł, á świętey prawdziwey Religii zabawy wprowadził, námawiał napominał, wszystkie kąty Dyecezyi swoiey obieżdżaiąc, áby iuż obecnością, iuż wymową, y żarliwemi Kazaniami, tey przewrotności mogł zabieżeć; ale prożno, nic nie wskorał, tak się był lud owych przeklętych nałogow mocno iął, iż y słuchać swego Pasterza nie chciał. Zdięty tedy Biskup ciężkim ná to żalem, y áni mogąc zcierpieć tego, áby czarći w oczach iego, górę mieli brać, y piekielne ich podszczuwania nad wolą Pana Jezusa, y nad Kościelną ustawę, przekładane były, raz trafił ná iednę rocznicę gdzieś w Dyecezyi swoiey, czyli iarmarczek, ná który się był lud mnogi ziachał, który wyuzdanym swoim áffektem, y swawolą zaślepiony, nic się ná Pasterza swoiego nie oglądaiąc, rozpustnie się kalał. Wzruszony Duchem Bożym, y żarliwością iego chwały, goráco począł prosić P. Boga Swięty Biskup, áby tym szalo-

nym ludźiom, otworzyć raczył oczy, y iawnie dał im patrzyć ná złe duchy, którzy ie do tych zbrodni podżegali. Aliści za dozwoleniem Boſkim, wielki poczet diabłow, między tym ludem pomięſzany, z brzydkiemi, y ſtraſzliwemi twarzami, dał im ſię widźieć, á do tego y nieznośny smrod z ſiebie wydaiący, iedni ſię mięſzali między tanecznikami, drudzy koſterami, á inni po karczmach, po gośćińcach, gdźie ieno ſprofanowane Swięta były, tam ich widać było. Które to piekielne poczwary, taką trwogę uczyniły, y takiego ich ſtrachu nabawiły, iż nic inſzego ſłychać nie było, ieno Boże zmiłuy ſię, á Paſterzu dobry ratuy nas. Widząc tedy Biſkup S. ich pokutę, y poprawę, owe duchy piekielne Krzyżem S. y Słowem Bożym rozpłoſzył, á potym lud do ſtateczności w dobrym, y poprawy złych, y przewrotnych obyczaiow animował, upominał, y do lepſzego Swiąt święcenia, ániżeli przedtym było, łagodnemi proſił ſłowy. *Surius 7. Septembris.*

Przykład 2.

Grzegorz S. Biſkup Turoneńſki, pıſze o iedney niewieście, która w Niedzielę chleb piekła, gdy tę robotę kończyła, niewidomy ogień do iey ſię ręki rzucił, który ią srodze począł palić, y okrutny bol potaiemnie zadawać; tak dalece, iż nieboga nie mogąc owego

upale-

upalenia zcierpieć, poczęła srogo wrzeszczeć, zbiegli się sąmsiedźi y z iey powieści bolu, przyczynę zrozumieli, ale ulżenia dać nie mogli, bo wszystko co przykładali, żarzyło raczey ogień, anizeli uśmierzało. Na koniec, za radą niektórych ludźi pobożnych, kazała się do Kościoła prowadzić, gdźie całą noc za grzech swoy płacząc, y miłosierdzia Boskiego wzywaiąc, ślubem się obowiązała, iż nigdy w Swięto robić nie miała, y postawszy po wielką woskową świecę, długo ią w tey zbolałey, y schorzałey ręce trzymała, P. Bogu za swoy grzech nadgradzaiąc, áż się wzdy Majestat Boski skłonił ku miłosierdźiu, á w poranek upalenie ustało, y pierwsze się iey zdrowie wróciło.

Nauká szosta,

o czwartym przykazaniu Boskim.

Py. Powiedz czwarte przykazanie Boskie?
Od. Czciy Oyca twego, y Matkę twoię.
Py. Co trzeba rozumieć przez Oyca, y Matkę?
Od. Tych wszystkich, co maią iakąkolwiek zwierzchność nad nami, iako to 1*mò*. Rodźice. 2*dò*. Gospodarze, Gospodynie. 3*tiò*. Mężowie. 4*tò*. Pasterze, y Prałaci. 5*tò*. Urząd świecki, Królowie, Panowie od Boga wysadzeni. 6*tò*. Dozorcy, Nauczyciele.

7mò. Opiekunowie. *8vò.* Ludźie ſtateczni Sędziowie.

Py. Cośmy Rodzicom powinni?

Od. *1mò.* Miłość. *2dò.* Poſzanowanie; Poſłuſzeńſtwo. *3tiò.* Wſpomożenie, ábo ratunek w potrzebie. *4tò.* Modlić ſię za nich po śmierći.

Py. Jako mamy Rodzicow miłować?

Od. Zyczyć im wſzyſtkiego dobrego ná duſzy, y ná ćiele, y czynić im dobrze, według możności swoiey. A więc przeciwko temu grzeſzą dziatki, ktorzy nie dość, że nie nawidzą Rodźicow swoich, ale gdy ieſzcze życzą im śmierći, dla prętſzego po nich oſiągnienia fortuny. Y to ieſt grzech ciężki, gdy ſię to uważnie dzieie. Grzeſzą dziatki y w ten czas, gdy Rodźicom ſłowa dobrego nie daią, przyiaźni im swoiey powinney nie świadczą, ale krzywo ná nich patrzą, oſtro, ábo surowo do nich mowią, gadaią, zasmucaią częſtokroć, y tu bywa grzech ciężki, osobliwie gdy ſię to im częſto przytrafia, y są okazyą Rodźicom ciężkiego smutku; dźiatki bowiem Rodźicom, powinny być okazyą wſzelkiey pociechy, y miłości, choćby im dobrze czyniły, to ich od grzechu nie wymowi, gdy ich zasmucaią. A tym ieſzcze bardźiey grzeſzą, gdy ich ſłowy zelżywemi karmią, łżą,

W ząwſty-

zawſtydzaią, dźiadami, babami nazywaią, głupiemi czynią, á podobno czasem y uderzą (co ieſt zawſze grzech śmiertelny) przeklinaią &c.

Py. Jako mamy Rodzicow ſzanować?

Od. Poważać ich w sercu, z uczćiwością do nich mowić, defekta ich ćierpliwie znośić, ogradzać, y zaſłaniać, ſkromnie śię przed niemi zachować. Y przeciwko temu grzeſzą owe dźiatki, co abo czapki przed Rodźicami z głowy nie zdeymuią, mieysca w pośiedzeniach pierwſzego nie dadzą, z uczćiwością nie ſłuchaią, gdy co Rodzice powiadaią. Salomon, choć tak wielki Krol, á gdy Matka ku niemu ſzła, z Tronu śię porwał, y oney powinne poſzanowanie oddał; y choć był Krol mądry, á przecię zawſze z uczćiwością wſzelką ſłuchał mowiącey Matki, nie pogardzał iey mową, nie naśmiewał śię. Grzeſzą ieſzcze y przećiwko temu, owe dźiatki, których Bog wynioſłſzy ná iaką wysoką godnosć, wſtydzą śię ubogich Rodźicow swoich, ábo ich niechcą znać zá Rodźicow.

Przykład.

Benedykt XI. Papież, nie uczynił tak, Ten zoſtawſzy nayprzod Zakonnikiem S. Dominika, y gdy go Bog wywyżſzył ná tak wysoką godność, że lubo był kondycyi podłey, iednak Papieżem zoſtał, o czym uboga Matka iego dowie-

dowiedziawszy się, za perswazyą niektórych namowiona, żeby ubrawszy się po Pańsku, ile, że Syna na tak wielkiey godności miała, tego mu szczęścia, y sobie powinszowała. Stało się tak: którey spyta się Ociec S. ktoby była? Rzecże: Ja iestem twoia Matka. Odpowie Ociec S. Wiem, że Matka moia, zawsze ubożuchna była, y nigdy ieyna tak bogate suknie nie stało. Na które słowa, nieco ona zmieszała się, y zawstydziła, w tym y odeszła. W krotkim potym czasie, gdy w swoim ubogim ubiorze, y stroju, wizytę oddawawała Oycu S. á Synowi swemu, zaraz tedy z Tronu swego porwawszy się, mile onę przywitał, y za Matkę uznał.

Py. Jako ich słuchać?

Od. Pełniąc ochotnie wolą ich, y roskazanie we wszystkim, gdzie nie masz obrazy Boskiey; bo gdzie obraza Boska zachodźi, tam Rodźice nie maią prawa roskazywać. Toż trzeba rozumieć o wszystkich; iakąkolwiek zwierzchność nad nami maiących. A więc tu grzeszą dźiatki, przeciwko posłuszeństwu Rodźicow, gdy ich nie słuchaią, co się tycze dobrego rządu, w rzeczach doczesnych, dobrych obyczaiow, y duszy zbawienia, grzeszą w nocy wychodząc, osobliwie wdaiąc się w okazye bliskie grzechowe, konwersacye niebezpieczne, zabawki utracyuszowskie, &c. y to

W 2 śmier-

śmiertelnie, gdy w tey mierze Rodźicow dźiatki nie słuchaią.

Py. Jako ratować dźiatki powinny Rodźicow?

Od. Kiedy P. Bog ná nich dopuszcza chorobę, niedostatek, álbo inszą potrzebę, supplementować należy ich według możności, w starości nie opuszczaiąc. *2dò.* W utrapieniu cieszyć. *3tiò.* W niebespieczeństwie zdrowia zostaiących, do Sakramentow SS. wcześnie przyprawić, inaczey bez grzechu przed Bogiem ciężkiego, to być nie może, y kary od Boga.

Py. Co powinny dźiatki Rodźicom po śmierci?

Od. Testament, álbo ostatnią ich wolą, sprawiedliwie wykonać. *2dò.* Pogrzeb przystoyny sprawić. *3tiò.* Modlić się za nich przez cały żywot.

Py. Co powinni Ludźie młodźi ludźiom Statecznym, y Sędźiwym?

Od. Wszelkie poszanowanie, y honor, tak bowiem Duch sam Przenayśw: przykazuie. *Levitic: 19. Honora personam senis, & coram cano capite consurge.* Przed człowiekiem sędziwym powstań, á czciy osobę starego. Przyczyna tego ta dalsza iest, w ludźiach bowiem sędźiwych, oprocz zacności lat, (którym honor iest powinny) iest zacność experyencyi, y rostropności, z lat długości pochodząca: *Excellentia experientiæ, & prudentiæ, ex ætate longiori.*

Y tak

Y tak takowi Młódźi, częſtokroć grzeſzą śmiertelnie, z sędziwych ludźi naśmiewaiąc ſię, wzorki z nich wybieraiac, lżąc, ſzkaluiąc. Będźie owo białogłowa ſtateczna, w leciech dużo podeſzła, ſtaruſieńka á do tego uboga, niechże ieno ná kogo palec zakrzywi, to ią trzeba zaraz kalumniować, co za baba, co za czarownica, co za nic podzćiwego, co daley mowić, y uſta tego nie znoſzą człowieka dobrego.

Przykład.

Takowi niech pamiętaią, co ſię ſtało 4. *Reg: c. 2.* że tam wyſzedłſzy dwie niedźwiedzice z lasa, rozdrapały z nich czterdźieści y dwoie dzieci, za naśmiewanie ſię, y nieuſzanowanie Elizeuſza Proroka, wołaiac na niego: *Aſcende calve, aſcende calve.* Idźże łysy, idźże łysy.

Py. Co powinna Czeladka Panom swoim, Goſpodarzom, abo Goſpodyniom?

Od. *Miłość.* Przeciwko którey grzeſzą owi, co z niechęcią robią, dobra powierzonego z pilnością nie doglądaią, Pana nie przeſtrzegaią, ieżeli abo między domowemi, ábo między ſąſiadami, cokolwiek ná ſzkodę Pańſką idącego, widzą. 2dò. *Poſzanowanie.* Przeciwko któremu grzeſzą, którzy obmawiaią Pańſtwo, y serce do nich drugim psuią, plotki z domu wynoſzą, swarzą ſię z Pańſtwem,

ſtwem, chociaż nayliżſzym, mruczą &c. *3tiò. Poſłuſzeńſtwo.* Przećiwko ktoremu grzeſzą, co z reieſtru ſłużą, abo chcą zaſłużyć, bunty między ſpołczeladźią ſtroią. *4tò. Wierność.* Czego nie zachowuią owi, ktorzy Pańſtwo rwą, maiąc podzćiwe wyżywienie, á nie kontentuiąc ſię tym, potaiemne przysmażenia, y inne zbytki robią; ktorzy przy dobru Pańſkim zyſkuią, nie oddaiąc zupełnych pieniędzy za zboża, za przeday rożnych rzeczy, wołu, krowy, ábo konia. Grzeſzy ieſzcze czeladź robotna, naięta, nie ſzczerze robiąc, ná oko Pańſkie tylko, á ná Boga ſię nie oglądaiąc. Powinni też do czasu umowionego ſłużby nie opuſzczać, chyba, że ſię z niemi Pańſtwo obchodźi okrutnie, nieſprawiedliwie, y gdy są czeladźi grzechow ciężkich przyczyną.

Py. Cośmy powinni Paſterzom, Prałatom, Kapłanom, y wſzelakiey Zwierzchności Duchowney?

Od. Okrom miłości, y poſzanowania,(gdyż oni Osobę Boſką ná sobie maią, grzechy naſze odpuſzczaią, Ciało Pańſkie przy Mſzy S. ſprawuią, co nie rownie większa ieſt rzecz ániżeli być Krolem, Cesarzem, o czym S. Ignacy Męczennik *Epiſtol: ad Smyrnens: Sacerdotium ſumma eſt omnium bonorum, qui in hominibus conſiſtunt.* Y S. Ambroży *lib: de dign: Sacerd: c. 2. Quantò aurum plumbo præ-*

ſtat,

ſtat, tantò Regibus dignitate præcellunt Sacerdotes. Jako ołow przyrownany do złota, w cenie ſłabieie, tak godność Królewſka, Cesarſka, względem godności Kapłańſkiey nikczemnieie, powinniśmy im poſłuſzeńſtwo, w rzeczach do zbawienia należących; oni bowiem są zbawiciele duſz naſzych, z których muſzą ciężki Bogu oddać rachunek. I toż to ieſt, co mawiał S. Franciſzek że gdybym w drodze potkał razem, Kapłana, y Anioła, pierweybym uczcił, Kapłana, yręce iego ucałował, dla wysokiey godności którą ma, á potym Aniołá. *Pædagog: Chriſt: p. 1. c. 6. §. 4.*

Py. Jakim oſobliwie ſpoſobem, cźcić możem Kapłanow?

Od. Proſząc ich o benedykcyą, która poſpolicie zwykła być ſkuteczna, ile gdy kto o nię prośi zupełną, wiarą, y z nabożeńſtwem, przyimuie. O tę niegdy y same Xiążęta Chrześciańſkie, y owſzem tak wiele świętych, pobożnych, z nabożeńſtwem wielkim prośili. S. Atanazy twierdźi o owym wielkim Antonim, cudami wielkiemi, y świątobliwością życia ſłynącym, że ile razy mu śię trafiło, gdzie Kapłana potkać, zaraz upadł ku źiemi, y prośił o benedykcyą, z czego doznawał znacznego przymnożenia łaſki Niebieſkiey.

Py. Co powinny Zony swoim Małżonkom?

Od. Kochać ich, ſzanować, wiary Małżeńſkiey dotrzymywać, á w tym co śię długiem,

ábo powinnością Małżeńską zowie, nie być sobie uporczywie sprzeczni, bo inaczey Mąż za Zonę, Zona za Męża przeniewierzenią Bogu odpowiadać będzie, gdyby ztąd co urosło. Ná koniec, gospodarstwa w domu pilnować, y pomodz Mężowi do sztuki chleba.

Pożytek z tey Nauki.

1. Przeyzrzałem się teraz iako w zwierciedle w powinnościach moich, przeciwko ktorym nieraz wykroczyłem, winien się daię. 2dò. Będę umiał odtąd czcić, y słuchać Rodzicow, y Pasterzow moich, tak, iako samego Chrystusa, á to wszystko dla miłości twey Boże moy. 3tiò. Będę się za nich modlił, y ich zechcę zawdzięczać staranie, ktore koło mnie maią. 4tò. Zwierzchności naszey podlegaiące osoby, na pieczy mieć będę, iako te, które Pan Bog memu sprawowaniu poruczył.

Przykład 1.

B. Augustyn S. *lib: 22. c. 5.* pamiętny przykład wspomina, którego oczywistym świadkiem był, ná iawny dowod, y pewną naukę, iak to P. Bog grzechy dźiecinne przeciwko Rodźicom karze, y iak strasżne są Rodźicielskie ná dźieci przeklęstwa. W Kapadocyi była iedna wdowa, (iest ta Prowincya w Azyi mnieyszey) której Mąż z dźiesięćiorgiem dźieci odumarł, siedmiorgiem Synow, á troygiem Panien. Trafiło się, iż czasu iednego, nayſtar-

nayſtarſzy syn rozgniewawſzy ſię ná Matke, słowy ią zelżył, á potym y do tego przyſzło, iż ią y uderzył. Co widząc inni synowie, czyli z boiaźni, czyli z inney przyczyny, o to ſię nie uięli. Tedy utrapiona Matka, wielką żałością zdięta, dla swey zniewagi od syna ſtarſzego, y nieżyczliwości drugich, do Kościoła ſię porwała, y przyſtąpiwſzy do Chrzcielnicy, gdźie iey synowie Swięty Sakrament odrodzenia wźięli byli, poczęła ie uklęknąwſzy przeklinać, y ręce ku Niebu podnioſłſzy, proſiła P. Boga, áby owych synow iey tak karał, iżby byli przykładem, y ſtrachem, po wſzyſtkim świecie dzieciom, którzyby ná Rodźice swoie, niezbożnie rękę podnieśli; pomſta Boża gwoli iey była, bo zaraz ten iey ſtarſzy syn, wſzyſtek ſię trząść począł, áż ſtrach nań patrzyć było, y tak z domu wyſzedłſzy, tu, y owdzie, po świecie ſię błąkał, po chwili y drugie dzieći, iedno po drugim, taż choroba popadła, które także ná rożne mieyſca, z owym ſtraſzliwym przeklęctwa Macierzyńſkiego znakiem rozproſzyły ſię. A nieſzczęśliwa Matka, widząc tak żałosne gniewu swego ſkutki, wpadła w roſpacz, y obieſiła ſię. Dwoie z owych dźieći przyſzli do Hipponii, na dwie Niedźiele przed Wielkanocą, tam ſię im było przypatrzyć, iako ſię wſzyſtkiemi członkami trzęśli, y drżeli, y gdy weſzli do Kościoła S.

Szcepa-

Szczepana, gdzie tegoż S. Męczennika były Relikwie, z płaczem, y serdecznym łkaniem, przy obecności S. Augustyna, za któremi y on się sam modlił, wzywaiąc pomocy, y pociechy od Boga, przez zasługi S. Szczepana, cud Boży nad sobą doznali, bo od tey choroby uwolnieni, do pierwszego przyszli zdrowia.

Przykład 2.

Pisze ieden Prałat zacny, y uczony, który iak żył, lat temu *circiter* 250. taki przkład; który się stał zą czasow iego we Francyi, o iednym człowieku podłego rodu, ále fortuny y dobr dostatnich, który miał iednego syna, którego chcąc za pomocą dostatkow swoich, z wielkim domem zkolligacić, y z Panną zacney familii ożenić. Rodźicę owey Panny nie dali się do tego namowić, ieśliby wszystkich swoich dobr od mała, do wiela, nie oddał. Miłość tych ludźi ku synowi ślepa, y niezmierne pragnienie wysokiego ożenienia nachyliła ich do tey kondycyi; y tak wszystkie swoie maiętności, nic sobie nie zostawuiąc, synowi swemu oddali, ná dyskrecyą się iego y synowskie serce spuszczaiąc, który z początku nie źle się z Rodźicami obchodził. Lecz za czasem, gdy mu prożność świata oczy zamydliła, y żona krzywo patrzyła, iż pospołu z niemi mieszkali, wyperswadował Oycu z Matką, aby do osobnego domu ustą-

pili,

pili, gdźie im oſiarował ſię dodawać według potrzeby wſzyſtkiego, ále za czasem wſzyſtko uſtało; tak dalece, iż mizernie żyiąc, y wielkich niewczasow, y niewygod w ſtarości swey zażywaiąc, nędza ich y serdeczny płacz o pomſtę do Boga, ná tego wyrodka wołała, którą y ściągnęła. Jednego bowiem czasu, gdy ſię z przyiaćiołmi bankietować miał, przyſzedł do niego Ociec, upominaiąc ſię od niego iakiego ratunku, ale go niezbożny syn z fukiem odprawił, á podobno y wygnał. Zaśiadłſzy tedy z Gośćmi za ſtoł, gdy odkrył iednę misę, chcąc gości częſtować, żaba czarna, y ſzpetna, z owey misy którą odkrył, ná twarz mu wſkoczyła, y tak ſię mocno w twarz iego wpoiła, iż iey żadną miarą, iako wroſley oderwać nie możono, uſiłowali Przyiaciele przytomni, owę żabę z twarzy iego ſpędźić, ále darmo, bo ſkoro ią ruſzono, tak nieboraka męczyła, iakoby mu też iaki członek chciano odrywać. Widząc tedy taką pomſtę Boſką nad sobą, grzech ow z wielkim płaczem, Biſkupowi swemu wyznał, który mu pokutę naznaczył, áby wſzyſtkie Powiaty, y Króleſtwa z odkrytą obieżdzał twarzą, y wſzędy powiadał przyczynę tey kary Boſkiey ná przeſtrogę, y przykład inſzym dzieciom. Pomieniony Autor powiada, iż tę hiſtoryą ſłyſzał od iednego Dominikana, wielkiego ſługi Bożego,

ktory ná ten czas w Paryżu młodym będąc, nauki gdy traktował, tego niewdzięcznika widział z oną żabą ná twarzy, y z ust iego to słyszał, gdy ludźiom powiadał, za co go Pan Bog skarał. Była potym wieść, że ten człowiek przetrwawszy w żalu, y nakazaney pokucie, uwolniony był od tey plagi, tak ciężkiey Boskiey, y owa żaba znagła znikneła.

Nauká śiodma,

o tymże Przykazaniu.

Py. Co za powinność Rodzicow ku swoim dziatkom?

Od. Wychowanie według stanu, karmiąc, żywiąc, odziewaiąc, y applikuiąc z młodu dźiatki do takiey professyi, gdzieby przystoynie żyć mogli. *2dò.* Dobre ćwiczenie, ucząc ich boiazni Bożey, przednieyszych taiemnic Wiary S. Pacierza, Bożego Przykazania, y innych rzeczy do zbawienia potrzebnych. *3tiò.* Upomnienie, karząc ich słowy, álbo rozgą, gdy w nich co złego postrzegą. *4tò.* Dobry przykład, ani słowem, áni uczynkiem, dziatek nie gorsząc, y żeby z czeladźi zgorszenia nie miały, przestrzegaiąc.

Py. Czy mogą być Rodzice potępieni dla dziatek?

Od.

Od. Mogą, ile gdy mniey dbaią o ich dobre postępki, bardźiey myśląc ich zbogacić, ániżeli cnoty, y Boiaźni Boſkiey nauczyć, przez co częſtokroć bywaią przyczyną, y sobie, y dziatkom zguby wieczney.

Py. Co za powinność Goſpodarzow ku czeladce?

Od. Przyſtoyne wychowanie, y odzieżą dać, ieśli ſię na nię umowili. *2dò.* Myto, y wſzelaką nadgrodę powinną, ná czas należący wypłacić, á ſzkod małych, y zwyczaynych, w myto czeladźi nie potrącać. *3tiò.* Wyſtępki karać, y obrázy Bożey między czeladźią nie dopuſzczać, á ieśli ſię nie chce poprawić, precz go z domu odprawić. *4tò.* Powinności ich nad ſłuſzność, y ſprawiedliwość nie wyciągac. *5tò.* Słudze choremu wygodę obmyślić, á ieśli choroba nad mieſiąc nie przedłuży, álbo pułtora, nie wytrącać mu z zaſług, za czas choroby.

Py. Co za grzech: myto, albo umowioną zapłatę ſłudze, abo robotnikowi zatrzymać?

Od. Ieſt grzech o pomſtę do Boga wołaiący.

Py. Co powinni Mężowie ſwoim Zonom?

Od. Miłość, y ſpolne z ſobą áż do śmierći pożycie, y życzliwą w przygodach, álbo w chorobie uſługę. *2dò.* Poſzanowanie, y uczciwość Małżeńſką, bo Zona nie w poddańſtwo niewolnicze ieſt mu oddana, ale w przyiaźń, y towarzyſtwo dożywotnie.

3tiò. Wiary Małżeńskiey dochowanie, y ani z małych dowodow, ani płonnych powieści, o czystości Małżeńskiey, podeyzrzenia nie mieć. 4tò. Pożywienie Małżonce, y według kondycyi, uczciwe potrzeb opatrzenie. Oboie zaś szczegulne maią mieć baczenie ná to, áby dla miłości, y wiary Małżeńskiey, miłość, y wiara Bogu należąca nie szwankowała; także, áby iako ludźie prawowierni, z boiaźnią Bożą, y podźciwością Małżeństwa zażywali, nie iako bestye niewstydliwe, zawzięte.

Py. Co powinni Pasterze swoim owieczkom?
Od. 1mò. Mieszkać przy Parafii. 2dò. Nauczać. 3tiò. Sakramenta administrować. Modlić się, y ofiarować Mszą S. w Niedzielę przynaymniey. 4tò. Upominać, y karać słowy, kiedy Boga obrażaią. 5tò. Dobry przykład z siebie dawać. 6tò. W potrzebach, tak duszných, iako y cielesnych, ile można, ratować.

Py. Co powinni Panowie swoim poddanym?
Od. 1mò. Praw dotrzymywać, od Antecessorow nadanych, bo te kupili poddani, ábo pieniędzmi, gdy E. G. Miasto osadzono, ábo czynszow pozwoleniem, ábo robocizny, iako we wsiach, á kupioney rzeczy nikomu się brać nie godźi. 2dò. Powinni protekcyą dać od żołnierskiey oppressyi, sąsiedzkiey, nieprzyiacielskiey. 3tiò. Przystęp wolny dać powinni, áby się w krzywdach y urazach, bespie-

ſpiecznie mogli uciec. 4tò. Wyſtępki ich karać, nie z gniewu, nie z łakomſtwa, żeby ſkubnąć co od nich, álbo winę wźiąć, á ile nieſłuſznie, ale z ſprawiedliwości. 5tò. Nie być okazyą ruiny duſzom poddańſtwa, álbo przez zgorſzenie, álbo przez roſkazanie, y przymuſzenie do złego. 6tò. Panowie, dorobkow, przychowkow, y zbiorkow poddanego induſtryą, y pracą nabytych, nie powinni ſobie przywłaſzczać, bo Chrześcianie, nie są niewolnicy u Panow, ani być mogą. 7mò. Poddanego, co ná Pańſkich pracach zdrowie ſtracił, albo ſię zſtarzał, powinni ratować.

Py. Opiekunowie co powinni względem tych, ktorych maią pod ſwoią opieką.

Od. Dobre ćwiczenie. 2dò. Napomnienie. 3tiò. Adminiſtracyą dobr ſprawiedliwą. 4tò. Wierne oddanie rachunku.

Py. Co powinniśmy naſzym Paſterzom Duchownym?

Od. Miłość, poſzanowanie, poſłuſzeńſtwo, względem zbawienia duſznego. 2dò. Dźieſięciny, czyńſze wcześnie y wiernie oddawać. 3tiò. Jeśli ſię co złego dźieie w Parafii, ieżeli kto w domu zachoruie, ieśli ſię kto w domu ná Wielkanoc nie ſpowiadał, także y o przeſzkodach do Małżeńſtwa, ieśli wiemy, powinniśmy przeſtrzedz Paſterza. 4tò. Kto wie o złym życiu Kapłańſkim, powinien z

miłości, nie z rankoru, álbo iakiey zawziętości, opowiedzieć to Dzinkanowi, Officyałowi. Przed temi zaś, do których nie należy wiedzieć, nie sławić, ani obmawiać.

Py. Co powinni poddani Krolowi, Urzędowi, Dziedzicznemu Panu?

Od. Poddaństwo, wierność, to iest w oddaniu należytych powinności, *vg.* Podatkow, cła, iako też robocizny, czyńszow, y innych dawnych zwyczaiow.

Py. Cośmy powinni Dozorcom, Inspektorom, Opiekunom?

Od. Miłość, poszanowanie, y rady ich słuchanie.

Pożytek z tey Nauki.

1. Rodźice, Gospodarze, Dźiatki, Czeladka, y inni, którycheśmy pomienili, niech się z pilnością ná się obeyzrzą, á porachuią z sumnieniem, w czym przeciw powinnościom swoim wykroczyli. 2dò. Maią też pomyślić, iako przyszłym zabieżeć mankamentom.

Przykład 1.

Był ieden świątobliwy mąż, który pragnął widźieć karanie potępionych, y chwałę błogosławionych. Ten zaprowadzony do piekła od Anioła, między innemi wielkiemi mękami, obaczył Oyca z Synem, y wołał Oćiec ná Syna. Przeklęta niech będźie godźina, któreyeś się narodźił, cokolwiekem dla ciebie uczynił, niech

niech będzie wſzyſtko przeklęte, bom dla ciebie ſtał ſię lichwiarzem, ábym cię zoſtawił w bogactwach, y wiele innych ſłow mowił: przeklinaiąc Syna. Syn także wzaiemnie odpowiadał Oycu: y owſzem niech po tyſiąc kroć będźie przeklęta ta godźina, ktoryem ſię ná świat urodził, bodaybym ſię był kamieniem w żywocie Matki moiey ſtał, á nie człowiekiem! przeklęte twoie Oycze niech będą nieſprawiedliwości, y bogactwa, ktorycheś mnie dźiedźicem był uczynił, á w tym y potępieńcem. Ah nieſzczęśliwy Oycze! twoie mnie pobłazania twoie, ná grzechy moie, przez ſzpary patrzania, twoia ślepa ku mnie miłość; twoie srogie niedbalſtwo, w nauczaniu mnie z młodu boiaźni Boſkiey, tu mnie wegnało, wtrąciło, wepchneło. Biada tedy teraz tobie obrzydliwy Oycze, biada mnie, biada y wſzyſtkim Rodźicom, złe wychowanie dźiatkom swoim daiącym, á biada ná wieki, ná wieki! Rzekł tedy on Swięty do Anioła, ktory go prowadźił, przykro (prawi) áż ná to patrzyć, y tego ſłuchać. Wźiął go tedy Anioł, y zaprowadził do Raju, gdźie widział Oyca także z Synem weselącego ſię, y mowił Syn do Oyca: Bądź ná wieki błogoſławiony Oycze, żeś mnie nauczył boiaźni Boſkiey, y grzechu ſtrzedz ſię, żeś mnie z sobą bierał do Kościoła, y tam nabożeńſtwa uczył, nauczyłeś mnie ſtarſzego

X czcić,

czcić, karałeś, gdym co złego zrobił, nauczyłeś mnie chować przykazanie Boskie, nauczyłeś mnie cnoty, nauczyłeś mnie, iako duszę miałem zbawić. Y znowu także Oćiec wzaiem odpowiadał, y rożne ná Syna wlewał błogosławieństwa. *Pinollus de æterna vita. cap: 5.*

Nauka Osma,

o piątym Przykazaniu Boskim.

Py. Powiedz piąte przykazanie?

Od. Nie zabiiay.

Py. Co nam tu Pan Bog zakazuie?

Od. Szkodzić bliźniemu ná duszy, ná ciele, y ná sławie, potwarz ciężką ná kogo niewinnie kładąc z zawziętości.

Py. Czyli Pan Bog tu zakazuie wszelkiego zaboystwa?

Od. Wszelkiego niesprawiedliwego, âle nie zakazuie sprawiedliwego, bo się to godzi, y owszem złych ludźi roskazuie karać, y zabiiać, według Prawa Boskiego, y świeckiego.

Py. Jako kto może szkodzić bliźniemu ná ciele?

Od. Biiąc, raniąc, zabiiaiąc, álbo przyczynę daiąc do tego. 2dò. Nienawidząc go, álbo zamyślaiąc mu co złego uczynić.

Py. Kto nie ratuie bliźniego w ostatniey potrzebie, kiedy może, czy wykracza przeciwko temu przykazaniu?

Od.

Od. Tak właśnie, iakoby go też ręką swoią zabił, w niemoc, álbo inną mizeryą wprawił, á tym bardźiey, ieśli to powinien uczynić z powinności iakiey.

Py. *Kiedyby kto był przyczyną do śmierći drugimu, albo do iakiego ſzwanku, że go potłukł, ranił, á nie bronił, czy doſyć ſpowiadać ſię tego?*

Od. Nie dosyć, ále nad to powinien mu nagrodzić za to, ábo iego krewnym, gdyby tamten umarł.

Py. *Co o tych rozumieſz, co ſobie zdrowie pſuią zbytkami, y żywota ſobie uymuią?*

Od. Ciężko grzeſzą, bo nikt nie ieſt Panem zdrowia, álbo żywota swego.

Py. *A za czaſem, wolno kogo zabić?*

Od. Wolno, ná obronę zdrowia swego, álbo Przyiaciela, álbo dobr znacznych, kiedy inaczey być nie może.

Py. *Jako kto może bliźniemu na duſzy ſzkodzić?*

Od. Zgorſzeniem, ábo złą radą.

Py. *Co to ieſt zgorſzenie?*

Od. Ieſt pobudka do złego, z mowy, albo z uczynku iakiego, Boſki Majeſtat obrażaiącego *Vel ſic*: Ieſt ſłowo, álbo zły uczynek, który, z natury swey daie okazyą bliźniemu, do czynienia złych rzeczy.

Py. *Co ma czynić, co bliźniego zgorſził?*

Od. Powinien go odwieść od złego dobrym

przykładem, y iako go zepsował, znowu naprawić.

Py. Co ma czynić, co dał drugiemu złą radę?

Od. Powinien co rychley odradzić, á ieśli nie wczas, reparować co się stało.

Py. Do czego nas obliguie to przykazanie, respektem nieprzyiacioł naszych?

Od. Powinniśmy odpuścić z prawego serca. *2dò.* Kochać ich, y czynić dobrze dla miłości Bożey. *3tiò.* Nie stronić od nich, ale się z niemi, iako y z kim inszym obchodźić, czapkę zdiąć, gadaiąc do nich, inne zwyczayne znaki dobrey przyiaźni wyświadczać. *4tò.* Nie mowić źle o nich. *5tò.* Modlić się za nich.

Py. Czy dosyć tylko nie życzyć źle nieprzyiacielowi?

Od. Nie dosyć, trzeba mu życzyć, y czynić dobrze.

E. *Py. Co trzymać o owych, ktorzy mowią, że się nie gniewaią, y odpuszczaią z serca winowaycy, ale z nim gadać, y patrzyć nań niechcą?*

Od. Duszę swoię zawodzą, iad w sobie pokrywaiąc.

Py. Kto kogo wprzod powinien przeprosić?

Od. Ten co obraźił, álbo raczey, kto chce mieć u Boga większą zasługę.

Py. Dla czegośmy powinni winowaycom naszym odpuszczać?

Od.

Od. Bo nam Chrystus Pan przykazał, y dał z siebie przykład, kiedy nam ustawicznie grzechy odpuszcza.

Pożytek z tey nauki.

Uważ iak wiele razy bliźniemu twemu szkodźiłeś, ná ćiele, y ná duszy; iak wieleś go razy obraźił, y w gwałtowney potrzebie nie ratował. 2dò. Chcę mu to nadgrodzić moy Panie, chcę reparować zgorszenia dane, dobrym przykładem, y ná potym się wystrzegać. 3tiò. Od tych, co mnie obraźili, nie będę odwracał twarzy, ani żadnego znaku niechęći nie pokażę im, chcę się w tym zwyćiężyć dla miłości twoiey. 4tò. Wszystkie popędliwości gniewliwe uskromić w sobie, y iezyk przez milczenie, gdy się gniewliwym affektem uwiodę, powściągać Będę. 5tò. Będę prosił P. Boga za tych, którzy mnie potwarzaią, y dobrze czynił tym, ktorzy mi źle życzą.

Przykład I.

Zaboystwo dobrowolne, iest grzech naywiększy z grzechow (które się popełnić mogą przeciwko bliźniemu) y o pomstę do Nieba wołaiący, ktorego sam Bog iest zemścicielem, bo go często sam zwykł rożnym sposobem wyiawiać. Nayprzod przyrodzonym sposobem, co mamy z doświadczenia samego, albowiem gdy zaboyca przystąpi do zabitego od siebie, to krew z ran zwykła wytryskać,

nie

nie tylko świeżo z zabitego, ale choć w dalszym zabity będźie czaśie, co Bog tak sporządził, żeby każdy widział, że krew niewinnie przelana, woła do Boga o pomstę. Wydaie Bog sprawiedliwy, za krew niewinnie przelaną zaboycow, przez stworzenia nierozumne, iako tego dowodzi *Plutarchus de solert: anim:* dwiema przykładami. Pyrrheński Krol, czasu iednego iadąc, w drodze napadł ná trupa zabitego, ktorego pies iego własny strzegł, y wźiąwszy wiadomość, że bez iedzenia przez trzy dni ow pies strzegł Pana swego zabitego, y ani go odstąpił ná ieden moment. Kazał tedy Król ćiało owo pochować, á psa owego do śiebie wziąć, y mieć o nim pieczą. W krotkim czaśie, Król lustrował swoie woysko, koło którego, gdy rożni żołnierze przechodźili, á pies ná ten czas przy Królu obecnym będąc, ná żadnego śię z niewinnych nie porwał, lecz iak postrzegł, y zwąchał zaboycow Pana swego, niezmiernie szczekał ná nich, y roziuszony śiepał, przypadaiąc do Króla, łaszcząc śię, co widząc Król, ile że to była rzecz osobliwa, kazał pobrać owych żołnierzy pod wartę, ná których okrutnie pies szczekał, y śiepał śię, wzięto ná tortury, do zaboystwa śię przyznali, y za zaboystwo, zaboystwem pokarani.

Przykład 2.

Ibicus nie iaki Pòéta, napadłſzy w drodze ná zboycow, zabitym od nich zoſtał, który nim zabity był, proteſtował ſię przed Zorawiami, ná ten ćzas z przypadku przelatuiącemi, żeby byli świadkami kiedykolwiek, niewinności krwi wylania iego. Po niemałym czaſie, gdy owi zaboycy w rynku Miáſta pewnego ſobie ſiedzą, á Zorawie ná ten czas także ſobie krzycząc, przelatywały, ieden do drugiego mowi śmieiąc ſię, oto widźicie owych Zorawiow, Ibika Pòéty mścicielow, ſłyſząc to z boku niektórzy ludźie, zaraz to sobie wnieśli, że muſzą być to ludźie podeyrzani, y ladaco, á ile że wiedzieli, że Ibikus Pòéta zginął, y ſzukany dotąd ieſzcze nie znaleziony. Wźięto ich zaraz w sekweſtr, y ſpytano, coby to znaczyły waſze mowy, któreście między sobą mieli, gdy Zorawie przelatywały, á że nie umieli ſię ſprawić, wźięto ná tortury, przyznali ſię, y za zaboyſtwo nieſłuſzne, ſłuſzne odebrali, za wydanie ich od Zorawiow, choć nierozumney, y mowić nie umieiącey ptaſzyny zaboyſtwo, to tak Bog częſtokroć zwykł wydawać złośliwych zaboycow, choć y przez nierozumne ſtworzenia.

Nau-

Nauka Dziewiąta,
o szostym Przykazaniu Boskim.

Py. *Ktore iest szoste przykazanie Boskie?*
Od. Nie cudzołoż.
Py. *Co nam tu Pan Bog zakazuie?*
Od. Wszystkich grzechow przeciw czystości.
Py. *Wielorakim sposobem może kto wykroczyć przeciw czystości?*
Od. 1mò. Myślą. 2dò. Mową, słuchaniem, pogladaniem, czytaniem, dotykaniem; náostatek wykonaniem uczynku cielesnego.
F. *Py.* *Myśli nieczyste? kiedy o grzech przyprawuią człowieka?*
Od. Kiedy kto ná nie zezwala. 2dò. Choć nie zezwala, ieżeli się dobrowolnie, ná onych myślach zastanawia, y onemi się delektuie.
Py. *Jaki grzech bawić się myślami plugawemi?*
Od. Grzech śmiertelny, bo y Lucyper za iednę myśl wyniosłości, iest potępiony.
Py. *Ow? co takich myśli nie przypuszcza do serca y one odrzuca, á przecię się im odiąć nie może, czy grzeszy?*
Od. Bynaymniey, y owszem wielką ma przed P. Bogiem zasługę, że się pokusie nie da zwyciężyć.
Py. *Gadać o rzeczach plugawych, wszetecznych, iak wielki grzech?*

Py.

Od. Większy, áni żeli myśleć, bo y samego P. Boga obraża, y drugich gorszy.

Py. Słuchać mow plugawych z ćiekawośći tylko czy ſię godźi?

Od. Nie godźi: Toż ſię ma rozumieć o czytaniu, y zapatrowaniu ſię ná obrazy wſzeteczne.

Py. Co rozumieſz o tych, co śpiewaią pioſnki świątowe?

Od. Y ſiebie, y ſłuchaiących w niebeſpieczeńſtwo duſzy wdaią.

Py. Całowanie, dotykanie ſiebie ſamego abo drugiego, iaki ieſt grzech?

Od. Smiertelny z natury swoiey, ale z temi rzeczami, do bacznego odsyłam Spowiednika, rzetelniey tam, y beſpieczniey, niżeli tu, o tey materyi mowić może.

Py. Czy doſyć mowić ná ſpowiedźi, popełniłem grzech cielesny?

Od. Nie dosyć, trzeba powiedzieć z iaką osobą, bo inſza ieſt porubſtwo, z osobą wolną, inſza zgwałcenie Panny, ábo odięcie dziewictwa, inſza cudzołoſtwo, inſza, ktorą kto gwałtem wźiął, inſza kaźirodztwo z krewną, inſza świętokradztwo z osobą Bogu poświęconą, inſza inſze ſprosności, o których żebyśmy wſtydliwych nie urazili uſzu, mowić nie możemy.

Py. Co za lekarſtwo ná ten ſproſny, plugawy grzech, być może? Od.

Od. *1mò.* Uczęszczać do spowiedźi, przed iednym zawsze pobożnym, y rozsądnym Kapłanem. *2dò.* Wystrzegać się okazyi, mieysca, y osob, które nam są przyczyną do obrazy Bożey. *3tiò.* Nigdy nie prożnować. *4tò.* Zaraz z początku złemu zabiegać. *5tò.* Ciało martwić. *6tò.* Wstawszy rano, mocnym uarmować się przedsięwźięćiem, przećiwko pokusom wszelakim. *7mò.* Być nabożnym do Nayśw: Pánny.

Py. Czy dosyć, że się kto wyspowiadał?

G. Od. Bynaymniey: trzeba nad to okazyą, á ile bliską do grzechu odrzucić, y mieć wolą stateczną, więcey się nie wracać do tego grzechu.

Py. Po czym tę wolą poznać?

Od. Kiedy kto czyni to wszystko, co pomoc może, do ustrzeżenia się grzechu.

Py. Co się z temi dziać będzie, ktorzy ze wstydu albo boiaźni, taią iakie cięźkie grzechy, ná spowiedźi Swiętey.

Od. Będą tego niezmiernie żałować po śmierći, w mękach piekielnych zostaiąc, ieśli się za żywota nie upamiętaią.

Pożytek z tey nauki.

1. Naysłodszy Jezu, czysty, y niepokalany Baranku, zmiłuy się nad sprosną duszą moią, skrusz serce moie, ná obmyćie sprosności, którychem się dopuścił. *2dò.* Jeślim co zataił,

ábo

ábo przepomniał, chcę się tego spowiadać, y wszelakiey wystrzegać okazyi. *3tiò.* Myśli plugawe zaraz iak się postrzegę, odrzucać będę, ábym nie dał przystępu pokusie do serca. *4tò.* Gdybym, strzeż Boże, miał upaść kiedy w ten grzech, nazaiutrz chce się spowiadać, nie czekaiąc Swięta, ieśli będę mogł przyiść do tego. *5tò.* Będę się wystrzegał naymnieyszych okazyi, do tego grzechu, y nigdy sobie nie wierzył. *6tò* Nad zmysłami memi, á osobliwie nad oczyma, pilną straż mieć będę. *7mò.* Obrazow, ksiąg, y tego wszystkiego, co może być pobudką do nieczystości, w domu chować nie będę.

Przykład.

Grzegorz S. Papież, w księgach rozmow swoich, pisze rzecz podźiwienia godną, która się za czasow iego stała. Zacnie urodzony człowiek, dopuściwszy się grzechu nieczystego w wielką Sobotę, wielkie miał sumnienia gryźienie, boiąc się sądow Bożych; tak dalece, że y do Kościoła w dźień Wielkanocny z drugiemi Chrześciany, iść obawiał się, pomniąc ná onę zbrodnię, w tak święty czas popełnioną. Jednakże o ludzkie mowy więcey, niżeli o ubłaganie sprawiedliwości Bożey, przez prawdźiwą pokutę dbaiąc, poszedł do Kościoła, do którego ledwie był wszedł, á ono go drżenie serca napadło, mniemaiąc coraz, że pomsta Boża,

Boża, piorun nań rzući, ábo, że się pod nim źiemia rozstąpi. Lecz P. Bog w ćierpliwości, y miłośierdźiu nieprzebrany, tym sumnienia gryźieniem, do pokuty go napominał, y czasu mu przedłużał, ábowiem dopuścił, áby ná Mszy S. był, y zdrowo się do domu powroćił, toż się y nazaiutrz stało, y w insze kilka dni, á o spowiadaniu się grzechu popełnionego, áni myśli, áż też y ow nieszczęśliwy człowiek, rozumieiąc podobno, iż go Bog, ábo nie widźiał, ábo grzechu iego zapomniał, y tak miasto brania pożytku, z owego wnętrznego napomnienia, y z frysztu, od miłośierdzia iemu uczynionego, w grzechu swoim zatwardźiał. Lecz niestetyż, kto się może Bogu słusznie rozgniewanemu wydrzeć? w przyszłą tedy Sobotę, przed Oktawą Wielkonocną, znagła o śmierći bynaymniey nie myśląc, umarł, żadnego znaku pokuty nie zostawiwszy, potym gdy ćiało iego pogrzebione było, pokazał się płomień, z pod trunny wypadaiący, który nie tylko ciało, y kośći owego nieszczęśliwego człowieka, ále y samę trunnę spalił. Chciał Pan Bog tym przykładem dać znać, iak mu ten grzech iest obmierzły, gdy nie tylko nad grzeszną duszą iego mści się, ale y nad ciałem, które było iey naczyniem.

Przykład 2.

Przewielebny Fortunat, Biskup Piktawieński, pisze

piſze w żywoćie S. Marcella, Biſkupa Paryſkiego, rzecz, nie bardzo od tey rożną: o iedney Pani rodu niepoſpolitego, która ná boiaźń Bożą y uczciwość nic niedbaiąc, tym nieczyſtym grzechem, duſzę swoię, y ciało mazała, roſkoſzy tedy, y roſpuście, przez niemały czas ſłużąc, o śmierći bynaymniey nie myśliła. Czasu tedy iednego nagle zachorowała, y za ſprawiedliwym sądem Bożym, więcey z owey choroby nie wſtała, bo wkrotce umarła. Gdy tedy trupa do grobu ſchowano, z wielkim podźiwieniem ludzkim ſtraſzny smok codźień, pewney godźiny, do owego grobu ná żer przychodźił, y tam ſię owym trupem paſł. S. Marcellus tedy widząc Obywatelow, z tak ſtraſznego widowiſka przeſtraſzonych, ná owo mieyſce przyſzedł, y tam zaſtawſzy owego smoka, paſtorałem go swym uderzył, y kazał mu precz ztamtąd, áby więcey Obywatelom ſtrachu nie czynił.

Przykład. 3.

Czytamy w kśiążce o ſiedmiu darach, że był ieden człowiek bardzo dobry, y świątobliwy, ten za źmarłą Sioſtrę swoię, częſto ſię modlił, iałmużny dawał, proſząc P. Boga, áby mu ſtan iey obiawił, pokazała mu ſię tedy, mowiąc: Poydź zemną, á gdy idźie, zdało mu ſię, iakoby ſię w ſproſnego węża przemieniła, y przeląkłſzy ſię, począł uciekać: Ona mu

rzekła,

rzekła, nie boy się, obaczysz co się tu będzie działo, y przeszła przez iednę bardzo ciasną dziurę, y znowu iáko pierwey stanęła niewiastą, y zaprowadziła go do iednego strasznego domu, gdzie uyzrzał straszliwych czartow, noszących kocioł ognisty, w który wrzucili iednego, którego on dobrze znał, y z drugą niewiastą, którą także znał, gdzie się smażyli, y wrzeli bez przestanku, srogo narzekaiąc, y przeklinaiąc. Rzekła tedy do niego: Bracie, y ia z temi, których teraz widźisz, takbym była cierpiała, gdyby nie miłosierny Bog, przez prawdziwą moię pokutę, ktorąm była z łaski Boga moiego uczyniła, z tego mnie wybawił. Ci bowiem dwoie ludźi, których znałeś, y znasz, że opuściwszy ślubne małżeństwo, nieślubnie, y ná wiarę z sobą mięszkali, za co ná wieki tu się do piekła dostali. *Specul: Exempl: d. 9. Exempl: 5.*

Przykład 4.

Cantipratanus lib: 2. Apum c. 3. §. 8. przywodźi táką rzecz, o iednym szlachetnym Młodźieniaszku, dobrze sobie znaiomym, y z początku wstydliwym, y dobrym człowieku, ale za powodem niektórych złośliwych sług swoich, do swawoli, y życia wolnego, á osobliwie do częstego dotykania sprosnego, y mazania się nieczystością, przyzwyczaionym. Tego pomieniony Cantipratanus, nie raz stro-

dze o to napominał, mowiąc: boy ſię Boga, poprzeſtań tego, bo cię Bog ciężko, za ten grzech twoy nieczyſty ſkarze. Wſtydź ſię, będąc urodzenia tak zacnego, y godnego, tak plugawo mazać ſię, y nieſławę sobie czynić, przychodziło do tego, że ſię tedy, y owedy, za tym napomnieniem poprawował, ale coż potym, kiedy znowu do tychże brzydkości powracał. Stało ſię czasu iednego, gdy Przyiaciele iego, krewni, kolligaci, ná wizytę do niego przyiachali, w licznych Aſſyſtencyach, rad im był, iedzą, piią, częſte vivat graią; uciesʒywſzy ſię tedy wſzyſcy do woli, idą ſpać, idzie y ow swawolny młokos, á ledwie co zasnęli, w tym ſtanie ſię wielka trwoga y zamieſzanie, bo ow Pan młody goſpodarz, ná wſzyſtek głos w swoim pokoiu, umieraiąc woła. Przebog, Przebog ratuycie, ratuycie iak możecie, bo ginę, á ginę wiecznie. Wſzyſcy ſtrwożeni, y prawie ledwie ná poły żywi, nie wiedzą co ſię dzieie, y co ſię ſtało, wołaią ná niego, odday ſię Bogu, wzyway iego, oſobliwie teraz pomocy, á nie naſzey. Poſzlą po Xiędza, przychodźi Kſiądz, do spowiedźi S. animuie, napomina, ná wſzyſtek głos woła, żałuy za grzechy, biy ſię w pierśi, Boże bądź miłościw mnie grzeſznemu. A chory leży, nic o sobie nie pamięta. W tym ſtraſznie, y okropnie weyzrzawſzy chory ná Kſiędza,

rzecze

rzecze rykliwym głosem: *Væ illi, qui me ſeduxit.* Biada, biada temu, co mnie grzeſzyć nauczył, biada, biada y mnie, żem grzeſzył. Mowi mu Kśiądz, nie deſperuy, pomocy Boſkiey wzyway. Rzecze: A coż mi iuż po pomocy Boſkiey, gdy iuż widzę przed sobą piekło otwarte, ná pożarćie moie, widzę y ſtraſzliwych czartow, z otwartemi paſzczami, z których srogi ogień wybucha, oto zbliżaią śię ku mnie, ná zabrańie z sobą do piekła gorącego. Wſzyſcy płaczą, ryczą, wołaią, żegnay śię krzyżem S, święconą wodą kropiąc, nie deſperuy dla Boga, wołaią ná niego. A oń co, iakoby tego nie rozumiał, (otoż widzicie, iakie żyćie, taka, y śmierć, taka y wieczność) iedną razą zamknąwſzy oczy, y od ludźi twarz swoię odwrociwſzy ku ścianie, ſtraſznie wrzeſzcząc, krzycząc, narzekaiąc, nieſzczęśliwą wyźionął duſzę, y piekłu oddał. A tu wſzelki, ktoryś śię przyzwyczaił do iakieykolwiek ciała nieczyſtości, z przypadku, y nieſzczęścia tego młodziana, ábo y innych tak wielu, ucz śię rozumu, y zawczasu złemu zabiegać, bo *horrendum eſt incidere in manus Dei viventis.* Straſzna rzecz ieſt wpaść w ręce zagniewanego Boga, który grzechy nieczyſte ciężko zwykł karać, y uymować łaſki ſkuteczney takowym grzeſznikom, do prawdziwey pokuty.

Ieſt zdanie Tomáſzá Kantypratańſkiego, Janá

Jana Benedykty, piszącego ná szoste przykazanie Boskie, y Konrada Klingiusza, że kto trzydzieści y trzy lat będąc w grzechu nieczystośći iakieykolwiek okoliczności (oprocz extraordynaryiney, y to rzadkiey łaski Boskiey,) taki zwyczaynie niech sobie zawczasu od szczęśliwey otrzymania wieczności, intonuie vale; bo to grzech, względem poprawy, nad wszystkie grzechy iest naytrudnieyszy, á y z tey naybardziey racyi, że pogotowiu wszędzie obfituie w okazyą, y materyą &c.

Nauka Dziesiąta,

o śiodmym przykazaniu Boskim.

Py. Ktore iest śiodme Przykazanie?
Od. Nie kradniy.
Py. Co nam tu Pan Bog zakazuie?
Od. Szkodzić bliźniemu ná dobrach doczesnych.
Py. Wielorakim sposobem może kto szkodzić drugiemu na dobrach?
Od. Biorąc co mu nie należy. *2dò.* Zatrzymuiąc co cudzego niesłusznie. *3tiò.* Szkodę czyniąc.
Py. Co rozumiesz przez branie niesprawiedliwe?
Od. *1mo.* Kradzież. *2dò.* Oszukanie w kupowaniu, ábo przedawaniu, w oddawaniu pie-

 niędzy,

nędzy, w rachunkach. 3tiò. Nabyćie rzeczy kradzionych. 4tò. Zdzierſtwo. 5tò. Zaprzenie długu. 6tò. Lichwa, y inſze niaſłuſzne kontrakty.

Py. Jakim ſpoſobem może kto komu nieſłuſznie co zatrzymać?

Od. Nie wracaiąc rzeczy źle nabytych. 2dò. Nie oddaiąc rzeczy nalezionych, pożyczanych, do ſchowania oddanych. 3tiò. Długow nie płacąc, wyderkarſſow, myta, czeladźi, robotnikom zapłaty.

Py. Wielorakim ſpoſobem może kto komu ſzkodę uczynić?

Od. 1mò. Nie ſzanuiąc, álbo wniwecz obracaiąc dobra bliźniego. 2dò. Nieſprawiedliwie robiąc. 3tiò. Roſkazaniem, poradą, przechowywaniem, nie karaniem, álbo iakimkolwiek kſztałtem, daiąc przyczynę do ſzkody drugiemu.

Py. Czy wolno dzieciom wywłoczyć co z domu?

Od. Nie wolno, bo ſię o to Rodźice gniewaią.

Py. A czeladzi, co koło dobra Pańſkiego pracuią, czy godzi ſię to?

Od. By naymniey, bo nie maią prawa do tego żadnego.

I. *Py. Czy beſpieczny ná ſumnieniu, kto ſię tylko ſpowiada grzechu przećiw temu przykazaniu á nie wraca, áni nadgradza co powinien?*

Od. Y ſiebie, y ſpowiednika taki zawodźi, bo ſpowiedź iego nie ważna?

Py. Komu trzeba nagradzać, abo wracać ſzkodę?

Od. Temu właśnie, do kogo rzecz ona należy, á ieśliby ow umarł, to iego Succeſſorom, álbo za duſzę iego ná Mſze S. to należy ſpendowáć, częścią ná Kościoł, áb ná ubogie.

Py. Co ma czynić ow, co nie ma zkąd oddać, abo nadgrodzić?

Od. Ma mieć wolą nadgrodzić, iak ſkoro będźie mogł, á tym czasem wroćić, nadgrodzić co może.

Py. Kiedy potrzeba czynić reſtytucyą?

Od. Jak naypręDzey, á ieśli nie można wcale, to przynaymniey *hic & nunc in parte*, á to ieſzcze przed spowiedźią.

Py. Czy grzech odkładać reſtytucyą?

Od. Bez wątpienia cięſzki, gdy w wielkiey rzeczy, ktory tak wiele razy popełniamy, iak wiele razy nam przychodźi ná pamięć obligacya, ktorey możem doſyć uczynić, á przecię zwłaczamy.

Py. Kiedy kto ſtracił rzecz iaką źle nabytą, álbo też ſprawował ſobie co za nię, co ma czynić?

Od. Powinien ią zapłacić, albo inſzą za nię dać.

Py. Kiedy kto wroci, czego nieſłuſznie nabył, czy wolen iuż na ſumnieniu?

Od. Nie wolen, bo powinien ſię tego ſpowiadać, á do tego y powinien ſzkody wſzyſtkie

ukrzywdzonemu nadgrodźić, których był przyczyną przez swoie niesłuszne nabycie.

K. *Py. Czy możemy się spuszczać ná Testament z restytucyą?*

Od. Nie możemy bośmy za żywota powinni uiścić się każdemu.

Py. Ktorzy powinni czynić restytucyą?

Od. Nie tylko ći, co sami przez się uszkodzili bliźniego, ale y ći, którźy iakimkolwiek kształtem pomagali onym do tego, *in defectu* swoich Pryncypałow.

Py. Przez kogo czynić restytucyą?

Od. Przez Spowiednika, álbo Kapłana, álbo y przez pobożnego iakiego człowieka, kiedy się człowiek wydać nie chce.

Py. Co czynić kiedy kto co znaydzie?

Od. Pytać się pilno, kto zgubił, przybiwszy kartę, osobliwie ná Kościele, á ieżeli się kto nie odezwie, chować onę rzecz do roku á potym ná ubogie oddać, álbo y sobie samemu, ieśli człowiek ubogi iest, y potrzebny, applikować, á P. Boga za owego prosić co zgubił, áżeby go Bog zkąd inąd pocieszył, y nadgrodził.

Pożytek z tey nauki.

1. Głęboko wyrysuię ná sercu owe słowa S. Augustyna: Nie będzie grzech odpuszczony, poki wźiątek nie będźie wrocony. 2dò. Examinuy sumnienie w czymeś kogo mogł

uszkodźić,

uszkodźić, ukrzywdźić á czymprędzey wracay, nadgradzay. *3tiò.* W czynieniu kontraktow bądź ostrożnym, áby się w nich lichwa ábo iakie uciężenie bliźniego nie zawierało. *4tò.* Zbyteczną chciwość dobr doczesnych, zawczasu z serca ruguy. *5tò.* Przestrzegać pilnie, żeby w rzeczach, y sprawach swoich, być dalekim od naymnieyszey niesprawiedliwości.

Przykład 1.

W iedney Prowincyi, nie daleko od Lotaryngii, był ieden Pan bogaty, który według mniemania tych co go znali, dobrym, y cnotliwym zdał się być człowiekiem, y bez nagany żywot prowadzącym, gdy tedy po długim życiu umarł. Jeden świątobliwego żywota człowiek, często zań się modlił, y prosił Boga, gdyby też mogł wiedzieć stan duszy iego; w tym raz zachwyconym zostawszy w duchu, y do piekła zaprowadzonym, między innemi rzeczami uyzrzał tam w pośrzodku ognia piekielnego, drabinę wielką stoiącą, która iakby z głębokiey iedney y straszliwey przepaści wychodźiła, w tym obaczy ná naywyższym szczeblu, owego niedawno zmarłego Pana, któremu Ociec iego, który ná tymże mieysca był, ustępuiąc iednym szczeblem, niżey się po tey drabinie w piekło spuścił, á oraz Dźiad iego y Pradźiad, y inni Przodkowie, ieden

drugie-

drugiemu ustępuiąc, ná doł się głębiey w piekło spuszczali, przestraszony tym widzeniem Mąż Boży, y zrozumieć nie mogąc, iako ten Pan, ktory tak pobożnie żył ná świecie, w tak opłakanym stanie być miał, usłyszał głos do siebie mowiący, że ieden z Przodkow owego Pana, będąc możnym, y mocnym, niesłusznym prawem, y prawie przez gwałt, osiadł był pewną cząstkę gruntu Kościoła Meteńskiego, á że wszyscy iego Potomkowie, z ktorych dźiesiąty iest ten, co niedawno umarł, zaniedbali restytucyi uczynić, ile że w tym y skrupuł mieli, bo po części y o tym wiedzieli, za sprawiedliwym sądem Bożym, ná wieczne potępienie są skazani. A co kto z owey Familii zarażonym będąc tą niesprawiedliwością, idźie do piekła, inni mu się na głębszeidąc męki ustępuią; ponieważ złym przykładem, y niesprawiedliwością byli im osobliwą do potępienia przyczyną. *Petrus Damianus Cardinalis, & Episcopus Ostiensis*, o tym pisze, Hildebrandy Archidyakon, *dicitur*, że tę historyą raz prawił ná Kazaniu przed Papieżem.

A tu przez miłość Boską zważcie to sobie wszyscy, ktorzy dobra Kościelne sobie niesłusznie przywłaszczacie, álbo bliźniego waszego sąmsiada iakiego; żebyście y wy ná to mieysce nie przyszli.

Przykład 2.

Jedeu Kupiec we Włoſzech zachorowawſzy, wezwał Piſarza, y świadkow, chcąc Teſtament uczynić: rzecze tedy Piſarzowi w obecności wſzyſtkich. Piſz, że wſzyſtkie dobra moie, zoſtawuię żonie y dźieciom, ciało źiemi y robakom, bo z źiemi poſzło, niechże ſię też y w źiemię obroći; duſzę zaś moię diabłu oddaię ná męki wieczne, bo y iego ieſt, y iemu należy. Zadumiawſzy ſię wſzyſcy, około ſtoiący, iedni mowią, nie dźiwuycie ſie, w gorączce ieſt, gada sam nie wie co, á drudzy mowią przebog, odmień to, co mowiſz, odpowie: Bynaymniey nie uczynię tego, com wymowił, tom wymowił, y com kazał napiſać to napisać. Nad to przydaię, że nie tylko duſzę moię diabłu oddaię, ále y duſzę żony moiey, y dźiatek moich, y Spowiednika moiego. Ja, że tak wielekroć nie iednego ukrzywdźiłem, oſzukałem, żona temu po części winna, bo mnie ná to nieraz namawiała, y sollicytowała, winny y dźieći, ktore, żebym zbogacił, to mi było okazyą nieſłuſznego fortuny zebrania. Winien y Spowiednik, bo widząc mnie niegodnego rozgrzeſzenia, á przecię przez pobłażanie rozgrzeſzał, y tak w owey deſperacyi umarł, y gdy go ná Cmentarzu pogrzebiono, z tamtąd go święta źiemia wyrzuciła, w iędnym tedy bagniſku pochowanym

zoſtał,

został, gdźie takie strachy znaydowały się, że żaden tamtędy prześć, bez strachu nie mogł. *In libr: de viris illustr: Ord: Cisterc:*

Przykład 3.

Jeden w Wigilią S. Juliana Męczennika, konia drugiego człowieka, który był ná nabożeństwo przyiachał, ukradłszy nádedniem prędko uciekał, á gdy poczęło świtać, mowił do siebie iużem teraz bespieczny, bo nie daleko, iako mi się widźi, domu iestem, áliści potym gdy się rozwidniało, obaczył, że po ulicy ieździ, á boiąc się, żeby o tym nikt nie wiedźiał, z ostrożnością wielką ná mieysce go zaprowadźił, co się stało za sprawą Męczennika Swiętego. *Gregor: Turonens: lib: 2.*

Przykład 4.

Powiada *Thomas Cantipratanus lib: 1. cap: 22.* §. 25. że widźiał ábo po części y znał iednego lichwiarza, niemal każdemu wiadomego. Ten nie iednego cieżko, przez swoie lichwy wniwecz obrocił, ile że nigdy nikomu nic nie chciał w potrzebie wygodźić, poki mu od tego dobrze, y sowicie nie zapłacono, á miał to we zwyczaiu, że częstokroć zabiegaiąc Zakonnikom, prosił ich, y niby z płaczem, áby się zań modlili, lecz coż potym, choć był od nich napomniony, żeby lichwy poprzestał, iednak się zgoła w niwczym nie chciał poprawić; trafiło się, że gdy w nagłą, y

niespo-

nieſpodźianą wpadł chorobę, áż ná śmierć, dway ſtraſzni pśi piekielni, około łożka iego kręcili ſię, on zaś ięzyk iak ná łokieć, álbo dłużey wywlokłſzy, y rozpukłſzy ſię ſtraſzliwie ſkonał.

Náuká iedenaſta,

o oſmym Przykazaniu Boskim.

Py. Powiedz oſme Przykazanie?

Od. Nie świadcz fałſzywego świadectwa, bo to ieſt obrzydliwym przed Bogiem grzechem.

Py. Co nam tu Pan Bog zakazuie?

Od. Nie obrażać ſłowy bliźniego.

Py. Wielorakim ſpoſobem może kto obrazić ſłowy bliźniego?

Od. Rozmaitym. 1*mò*. Przez fałſzywe świadectwo, á oſobliwie przed iakim Urzędem, co ſię zowie krzywoprzyſięſtwem.

Py. Co ieſt krzywoprzyſięſtwo?

Od. Ieſt fałſzywe świadectwo utwierdzone przyſięgą przed Sędźią, co ſię dźieie, gdy kto będąc porządnie, *ſeu juridicè* pytany nie odpowiada według prawdy, álbo intencyi Sędźiego.

Py. Co ieſt kłamſtwo?

Od. Sa ſłowa niezgadzaiące ſię z myślą tym umyſłem wymowione, żebyś oſzukał.

Py.

Py. Wielorakie iest kłamstwo?

Od. Troiakie: *Jocosum, Officiosum, & perniciosum*, wesołe, które kto czyni żartuiąc, śmieiąc się z kogo, z kompanii swoiey, á nikomu nie szkodźi: *Officiosum seu* uczynione, które kto czyni dla tego, żeby komu wygodźił, á nikomu nie szkodźi. *Perniciosum*, szkodliwe, które kto czyni dla tego, żeby szkodźił bliźniemu, álbo ná zdrowiu, álbo ná sławie, álbo ná doczesnych dobrach.

Py. Kłamstwo szkodliwe wielorakie iest?

Od. Troiakie, zelżywość, obmowisko, y szeptanie, *seu susurratio?*

Py. Co iest zelżywość, á to pospolicie dzieie się w obecności łżącego?

Od. Słowo iedno, y drugie zelżywe ná kogo powiedziane.

Py. Co iest obmowisko?

Od. Słowo, albo słowa wymowione, przećiwko sławie bliźniego w niebytności iego.

M. *Py. Co iest fałszywe świadectwo?*

Od. Kiedy kto, álbo przeciw prawdzie, y sumnieniu świadczy, álbo rzeczy niepewne, za pewne udaie, álbo nie wszystko powiada, álbo też zgoła tai, coby obiawić powinien przed Urzędem, od P. Boga postanowionym.

Py. Powtorne pytanie wyraźnieysze. Co iest kłamstwo?

Od. Kiedy ſię mowa czyia nie zgadza z myślą, tak, że inaczey mowi, inaczey rozumie.

Py. Czy wolno kiedy ſkłamać?

Od. Nie wolno: bo kłamſtwo ieſt zawſze, przynaymniey grzech powſzedni. 2dò. Że ten, który kłama, ieſt synem diabelſkim, początkiem bowiem kłamſtwa, y Oycem ſtał ſię diabeł, on albowiem pierwſzy nim, pierwſzych naſzych Rodźicow, Adama, y Ewę zaraźił w Raiu, względem iabłka zakazanego urwania. *Nequaquam moriemini. Geneſ: 3.*

Py. Jako kto może obmowić bliźniego? N.

Od. Kładąc nań iaką potwarz. 2dò. Udaiąc więcey niż w samey rzeczy ieſt. 3tiò. Oſławiaiąc. 4tò. Opacznie tłumacząc cudze ſprawy. 5tò. Zapieraiąc, umnieyſzaiąc, milczeniem pokrywaiąc, albo przez zęby chwaląc, godne czyie poſtępki.

Py. Czy grzeſzy, kto rad ſłucha obmowiſk?

Od. Grzeſzy, á ieſzcze bardźiey ow, co ſłuchaniem swoim pobudza drugiego do obmawiania.

Py. Czy grzech wierzyć obmowiſkom?

Od. Tak ieſt, iakby też kto lekkomyślnie oſądźił, y potępił w sercu swoim bliźniego.

Py. Czy wolno to przed drugiemi prawić, cośmy źle ſłyſzeli?

Od.

Od. Nie wolno, kiedy są rzeczy niepewne, álbo potáiemne.

Py. Czy powinien obmowca nadgrodzić sławę bliźniemu?

Od. Pod utratą zbawienia powinien to uczynić, bo inaczey wszystkie iego spowiedźi, y kommunie nie są ważne, á ieżeli kto wziąwszy komu pieniądze, winien ie oddać, daleko bardźiey sławę, bo ta iest większa, nad dobra doczesne. Y tu ma mieysce owo przysłowie S. Augustyna: *Non dimittitur peccatum, nisi restituatur ablatum.* A iako wiele obmowcow, á mało sławy oddawcow, tak ich też wiele wiecznie ginie.

Py. Jako sławę nadgrodzić?

Od. Trzeba rewokować, co się mowiło, y mowić dobrze o owey osobie, występek ćmiąc, tłumiąc, á honor, y chwałę, choć w inszey rzeczy rozszerzaiąc, á tym bardźiey, im nieprawdę przypisałeś, w ten czas koniecznie mowić trzeba o owey osobie dobrze, by też y pod przysięgą, ieżeliby była tego potrzeba. *vg.* że źle mowiłem, krzywdę w tym, á w tym, tey osobie, mowiąc o niey źle, uczyniłem, byłem w tey mierze oszukany, y źle informowany, że to prawda, co mowię, ztwierdzam to przysięgą moią.

Py. A ieśli to prawda, w czymeśmy osławili bliźniego, czy trzeba rewokować?

Od. Nie trzeba, bo się nie godźi kłamać, ale tylko mowić: *Udałem niesłusznie tego człowieka, mowiłem o nim, co się nie godziło ze złości, z gniewu, albo z inszey przyczyny.*

Py. Co ma czynić Chrześcianin, kiedy słyszy, że kto kogo obmawia, tradukuie, osławia, szkaluie?

Od. Kazać milczeć obmowcy, ieśli masz zwierzchność nad nim. *2dò.* W co insze-go mowę obrocić ksztaltnie. *3tiò.* Odmienną twarz, álbo milczenie pokazać, że nie radźi takich słuchamy. *4tò.* Mowić, że podobno złą ma w tey mierze informacyą. Ná ostatek, odeyść należy od obmowcy, ábo też nie dać wiary obmowcy, ábo mowić: *Nie sądzmy, á nie będziemy sądzeni.* Abo też y to mowić: Ah! nie wszystko to prawda, co ludźie mowią, y owszem więcey bywa fałszu, ániżeli prawdy. A ktoby był mowił, że Zuzanna niewinna, kiedy dwoch sędziwych Starcow, y Sędziow, przećiwko niey to dawali świadectwo, żeśmy ią ná cudzołostwie zastali, y widzieli, á z tym wszystkim niewinną była. A ktoby był mowił, że Jozef niewinny, gdy sama Krolowa, którey wszelka być powinna wiara, przeświadczała go, nawet y iego płaszczem, który trzymała w ręku, o

gwał-

gwałtownym cudzołostwie siebie, á przecię w tey mierze był niewinny. Maryna Panna, iako mamy w Żywotach Oycow SS. ta w męskim stroiu, y habićie nieznaioma nikomu, w czystości wielkiey, w pewnym Klasztorze Panu Bogu służąc, á będąc osławiona, iakoby pewney panience gwałt uczyniwszy, onę obciążyła, za co z Klasztoru wygnana, y do śmierći ná pewną pokutę oddana; ktoby był mowił, że niewinna; á przecię w samey rzeczy niewinną, y świętą była, co się pokazało, gdy ią po śmierći chowano, bo dopiero tam docieczono, że białogłowa była. *Speculum Exemplorum verb: Diffamat.*

Py. Czy wolno potwarz znosić potwarzą, obmowisko obmowiskiem?

Od. Nie wolno, ále tylko justyfikować się, ieśli nie winien, á ieśli winien poprawić się.

Py. Kiedy kto zelżył drugiego słowy, abo że mu urągał, naśmiewał, czy dosyć tylko spowiadać się tego?

Od. Nie dosyć, winien iest upokorzyć się, y onego przeprosić, obiecuiąc nie urągać się z niego.

6. *Py. Czy iest to grzech wielki, gdy kto w wielkiey rzeczy, z lekkich, y małych dowodow, lekkomyślnie, y porywczo bliźniego sądzi, y potępia, w sercu swoim daiąc wiarę zupełną*

temu:

temu. vg. że iest złodziey, cudzołożnik, nierządnica &c.
Od. Że grzeszy, bo bierze prawo bliźniemu, które ma do Imienia dobrego, którego iako się rozumie, że nie utracił.
Py. Czy ten grzech iest pospolity, y siągnie by naylepszego, y nayświętszego człowieka?
Od. Tak to iest, bo ani Jan S. Chrzciciel, áni sam P. Jezus sądow lekkomyślnych y porywczych nie uszedł: *Venit enim Joannes, neque bibens, neq; manducans, & dicunt dæmonium habet, venit Filius hominis, manducans, & bibens, & dicunt vorax est, & potator vini. Matt:* 11. To tak ludźie lekkomyślnie sądzą, nie według rozumu zdrowego, ale według áffektu, y passyi swoiey, y coby trzeba chwalić, to ganią, á coby trzeba ganić, to chwalą, co Bog surowo zakazał. *Nolite judicare, & non judicabimini. Matth:* 7. Mylemy się bowiem częstokroć w naszym sądźie, y mylić możemy, gdy według tylko affektu naszego sądziemy, być może dobry, którego mamy za złego, y zły, którego mamy za dobrego, ten sąd, samemu to tylko Bogu być powinien zostawiony, który serce ludzkie naylepiey wie, y rozumie, zkąd każdemu z nas tak należy mowić. Niech ten sądźi, który naylepszym, y nieomylnym iest sędźią Bog nasz, do mnie to nic nie należy, bobym się przez to pokazał

nie na-

nienawistnym, y zazdrościwym ku bliźniemu, á do tego y pyszným.

Py. Ale rzeczesz, mam tego znaki niemal dowodne, że tak sądzę bliźniego?

Od. Że y w takowych rzeczach, częstokroć człowiek oszukać się może, bo czasem zda się, że to tak być musi, á w samey rzeczy, inaczey rzecz się ma. Ktoby był Jozefa Patryarchę, iako się iuż namieniło, Zuzannę, Nayśw: samę Matkę Boską, widząc ią ciężarną, nie sądził, y nie miał za podeyzrzanych w cnocie, á przecię w samey rzeczy, ci wszyscy byli ludźmi świętemi, y niewinnemi. W takowych tedy, ábo podobnych okazyach mowić każdemu należy: *Judicet, qui judex est, ad me non spectat alios judicare.* 2dò. Mowić sobie, co mnie do kogo, nie dam ia rachunku za niego, tylko on sam za się.

P. *Py. Co może być za rożność między lekkomyślnym posądzeniem, y podeyzrzeniem, abo suspicyą?*

Od. Bardzo wielka, bo pierwsza, á ile w rzeczy wielkiey, y bez dowodu słusznego, iest grzechem śmiertelnym, á suspicya zaś, pospolicie iest grzechem powszednim, iako ta, która zwykła się fundować, ná słabych, y małych dowodach, y znakach. 2dò. Że w suspicyi, wiara zupełna się nie daie, ale tylko coś trochę wiary, y to pod wątpliwością. W lekkomyśl-

komyślnym zaś posądzeniu, pospolicie zwykła się dawać wiara zupełna ná to, co posądzam.

Py. Co to susurracya, abo szeptanie?

Od. Iest to rozerwanie dobrey przyiaźni, między życzliwemi sobie.

Py. Jakim się to sposobem dzieie?

Od. Oto tym, kiedy owo przewrotni ludźie, co tam usłyszą, to tu doniesą, y od iednego, do drugiego chodząc, powiadaią, exaggeruią, kłamstwy przyczyniaią, y częstokroć takie niesnaski robią między drugiemi, że ich ná potym umorzyć nie można. Y takowi ludźie, są diabli wcieleni, y członkami iego; ktoż pierwszych nasiał niezgod w Niebie, między Bogiem, y Aniołami: w Raiu między Bogiem, y człowiekiem: ná świecie, między dwiewa Braćią, Kaimem, y Ablem; Jakubem, y Ezawem, izali nie diabeł, nie lucyper? Są tedy wszyscy plotki, y niezgody robiący, członkami, y instrumentami diabelskiemi. Y takowi pospolicie ludźie, śmiertelnie grzeszą, y Bog ich srodze nie nawidzi.

Py. Zkąd tego dochodzić trzeba, że zwyczaynie niezgody śieiący między ludźmi, grzeszą śmiertelnie, y Bog ich nie nawidzi?

Od. Częścią z Pisma S. iako mamy *Prover: 6. Sześć iest rzeczy, ktorych nienawidzi Pan, á*

 siodma

śiodma iest obrzydliwośćią duszy iego, oczy wyniosłych, ięzyka kłamliwego, y rąk wylewaiących krew niewinną; serca ktore knuie myśli złe, nog, ktore się kwapią bieżeć ku złemu, świadka fałszywego, ktory mowi kłamstwo, y tego, ktory śieie rosterki między Bracią. Częścią y z przykładow rożnych, strasznych, bo to pospolićie tak się dzieie, że kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada.

Daniel: 14. Zawzięli się byli podszczuwcy ná Daniela, y udawszy go niesłusznie do Krola Daryusza, ná zgubę iego godźili, ale sami wprzod poginęli, y od lwow zaiuszonych, ktore byli ná Daniela wymorzyli, roszarpanemi zostali.

Aman *Esther: 5.* Wystawił był szubienicę dla Mardocheusza, á sam ná niey, miasto Mardocheusza wisiał.

Czytamy w Zywocie S. Elżbiety, iż tam ieden człowiek zawziąwszy się ná drugiego, udał go niesłusznie do Króla Luzytańskiego, o grzech cudzołozki, którego Krol, napisawszy list do Hutnikow, y przez niego samego posławszy, ażeby go w ogień wrzucili, iak tylko list odda, o czym posłaniec nic nie wiedział; w tym w drodze wstępuie do Kościoła, ná słuchanie Mszy S. gdźie nie co zabawiwszy, w tym Krol wysyła owegoż samego, z kartą zapieczętowaną, który był niewinnie oskarżył, y udał

y udał o cudzołostwo drugiego, ieśli tak się sprawili, iak w karćie było, do nich wyrażono, y tak owego samego powtornego posłańca w ogień wrzucili, y spalili, á niewinny zdrow, za łaską Bożą został; átoż widźićie, kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada.

Pożytek z tey Nauki.

1. Czynię mocne postanowienie Boże moy, y biorę tę rezolucyą, że nigdy słowa kłamliwego nie wyrzekę, wiedząc że się ty ktoryś iest naywyższą y istotną prawdą, okrutnie tym brzydźisz. *2do.* Szczypać sławy bliźniego mego, słuchać obmow, y wiary im dawać nie będę. *3tio.* Uczynię pilny examen, ieślim kiedy sławy czyiey naruszył, albo słowy kogo obraźił, chcę to nadgrodźić, com uwłokł. *4to.* Język moy dobrze rządźić, Pana Boga często prośić, o pomoc łaski iego S. do tego osobliwy sumnienia rachunek około słow moich czynić będę. *5to.* Mam się wystrzegać w kompanii, źle mowić o ludźiach, á gdyby mi się takich uczynkow słuchać trafiło, zaraz to w sercu moim zatłumię, nie daiąc niczemu wiary. *6to.* Samego siebie examinować, y sądźić będę, á drugich zaniecham.

Przykład 1.

Ambroży S. pobożny żywot swoy, szczęśliwą skończywszy śmiercią, przezącnych swoich dźieł, y prześladowania dla Imienia

Chrystusowego, wonny zapach zostawił, którym wiele ich do naśladowania cnot iego świętych zachęcali, y pociągali, iednak iako Apostoł naucza, co było iednym wonią, drugim się stało trucizną, bo niektórzy nienawiścią przeciwko temu Swiętemu zaiątrzeni, świątobliwego iego żywota promienie, bluźnierskim szkalowaniem zaćmić usiłowali. Między innemi, nieiaki Donat Kapłan z Afryki, w Medyolanie mieszkaiąc, gdy był ná iednym bankiecie, począł ten swoy iad, ná Swiętego puszczać, y uszczypliwą mową swoią, sławę iego lżyć, y zbyt szkalować; tak dalece, iż niektórzy obrażeni y obruszeni na niego, z tym się dali słyszeć, iż ieśliby nie przestał owych uszczypkow, mieli odeyść z bankietu; ná co on nic niedbaiąc, ślepą uniesiony zapalczywością, owych uraźliwych plotek nie zaniechał, w tym spráwiedliwym sądem Bożym, mdłość go nagła porwawszy, upadł ná źiemię, upadłego zaś iedwie ná łożko zaniesiono, zaraz też y skonał.

Przykład 2.

Jeden świątobliwy starzec, który większą część żywota swego, służąc P. Bogu ná puszczy strawił, razu iednego, ná teyże pustyni mieszkaiącego drugiego Pustelnika, w sercu swoim posądził, y iako winnego pewnego występku potępił. Stało się nieco potym, gdy

gdy ſię w Celli swoiey P. Bogu modlił, że do niego Anioł przyſzedł, maiąc duſzę z sobą owego Puſtelnika, bo też iuż był y umarł, y rzecze do niego: oto duſza tego, ktoregoś ty posądźił, y potępił. Ná tom (prawi) do ciebie z nią przyſzedł, ábym wiedźiał, chceſzli ią ieſzcze po śmierci sądźić, y ná które mieyſce chceſz, ábym ią zaprowadził, czy do piekła, czy do Nieba? W tym przeſtraſzony ſtarzec, padł ná źiemię, y uznawſzy swoy grzech, przed Bogiem rzewnie płacząc, proſił o odpuſzczenie, á Anioł mu rzekł: *Judicet, qui judex eſt, ad te non ſpectat alios judicare.* Do Boga to należy, który naylepiey wie, serca ludzkie ſądźić, á nie do ciebie. *In vitis SS. PP.*

Przykład 3.

Wielebny Anaſtazyuſz *de Monte Sinai*, piſze o iednym Zakonniku, bardzo niedbałym w ſłużbie Bożey, taką rzecz; iż gdy miał umierać, bardzo wesołym ſię pokazował, widząc to Opat, począł nieco turbować ſię żeby to nie było iakie śidło czartowſkie, á ile że wiedział o iego niedbałym życiu, upominał go tedy do pokuty, przekładaiąc mu, iako ſię miał sądow Bożych po tak oſpałym w ſłużbie Bożey, y oźiębłym żywocie obawiać. Rzecze chory: Prawda to Oycze Swięty, że miałbym ſię ſłuſznie, po takim żywocie obawiać,

ale

ale iedna mnie rzecz w tym cieſzy, y ubeſpiecza, żem (prawi) nigdy nikogo nie posądzał, á krzywdy wyrządzone, zawſzem z serca odpuſzczał, zaczym mi P. Iezus przez Anioła oznaymił, że mi wſzyſtkie grzechy, y niedbalſtwa moie, odpuſzczone są, według ſłowa iego w Ewangelii Swiętey ogłoſzonego. Nie sądźcie, á nie będziecie sądzeni, odpuſzczaycie, á będzie wam odpuſzczono.

Nauka dwunaſta, o dwoch oſtatnich Przykazaniach Boskich.

Py. Ktore ieſt dziewiąte przykazanie?

Od. Nie będzieſz pożądał żony bliźniego twego.

Py. Co nam tu Pan Bog zakazuie?

Od. Pożądania rzeczy nieprzyſtoynych, w ſzoſtym przykazaniu zakazanych.

Py. Czemu to Pan Bog oſobliwie zakazuie pożądać cudzey żony?

Od. Dla tego, bo ich wiele tak rozumieć miało, iż pożądania złe, áffekta nieporządne, nie są grzechem, ani zakazane, y dla tego osobliwie P. Bog w tym dźiewiątym przykazaniu zakazał, y myśli dobrowolnych, pożądliwych, bo z myśli dobrowolnych, po-

ſpoli-

spolicie zwykły uczynkowe następować
grzechy. Wiele bowiem ná ciele ludźi iest
czystych, ale ná sercu sprosnych, y cudzo-
łożnikow. *Qui viderit mulierem ad concu-
piscendum, jam mæchatus est eam in corde
suo*, mowi Pan Jezus *Matth: 5.*

Py. Jakiego pożądania tu P. Bog zakazuie? Q.

Od. Nie zakazuie Pan Bog, żeby w sobie nie
czuć iakiego poruszenia, y pożądliwości do
nieczystości, bo naturze naszey zepsowa-
ney, iest rzecz przyzwoita, ale zakazuie
upodobania w tym dobrowolnego, zakazu-
ie myśli szpetnych, dla delektacyi ciele-
sney, dobrowolnie przypuszczonych.

*Py. Czy iestże to w mocy człowieka, żeby nie
miał, albo w sobie nie czuł, pożądliwości złych,
myśli plugawych, y do złego nakłaniaiących?*

Od. Nie iest, ale w mocy iego iest, onym się
sprzeciwić, y w sercu im mieysca nie dać,
ani w nich mieć upodobania: *Non nocet
sensus, ubi non est consensus.* Nie szkodzi
tam żadne poruszenie, gdźie nie iest ná to
woli ludzkiey zezwolenie, pospolita nauka
tak twierdźi Teologow.

Py. Ktore iest dziesiąte przykazanie Boskie?

Od. Nie pożąday ani domu, ani wołu, áni
osła, ani żadney rzeczy, które iego są.

Py. Co nam tu Pan Bog zakazuie?

Od. Nie każe nam pragnąć cudzego dobra,
cudzey

cudzey maiętności, y innych rzeczy, których nam broni śiodme przykazanie.

Py. Czemu się takich pożądliwości, do serca przypuszczać nie godzi?

Od. Bo Pan Bog, który ná serce patrzy, niezmiernie się niemi brzydźi.

Py. Na co Pan Bog do zachowania tych dwoch przykazań, obligował człowieka?

Od. Aby go tym daley odwiodł od grzechu, który się rodźi z myśli, y chuci złych.

Py. Powiedz drugą przyczynę?

Od. Aby świątobliwość pokazał Religii Chrześciańskiey, która naymnieyszey zmazy nie cierpi.

Py. Czemu Pan Bog osobliwie nam broni żądzy cielesnych, y chciwości cudzych dobr?

Od. Bo natura zepsowana, naywięcey do nieczystości, y łakomstwa nas wiedźie.

Py. Pożądanie cudzego, albo pożądliwość cielesna, sama przez się, bez skutku, czy może kogo potępić?

Od. Tak to iest, choćby tylo raz do serca przypuszczona była, y niemało iest takich Chrześcian, co w piekle ná wieki goreią, y gorzeć będą, za iednę myśl nieprzystoyną, dobrowolną, choć iey samą rzeczą nie wypełnili.

Py. Co czynić, żeby kto Pana Boga pożądaniem nie obraził?

Od.

Od. Trzeba. *1mò.* zmyſły zewnętrzne ná wodzy trzymać, y nie dać ſię im roſpościerać. *2dò.* Serce ku Panu Bogu podnoſić, ſkoro ieno pokusa naćierać pocznie.

Pożytek z tey Nauki.

Proſić P. Boga o odpuſzczenie, żeś go tak wiele razy obraził, pożądaniem cudzego, albo iakiey nieprzyſtoyności. *2dò.* Zebrać pomocy Bożey, abyś ná potym w podobne śidła nie wpadł. *3tiò.* Uzbroić ſię mocnym przedſięwzięciem, ſprzeciwiać ſię zawſze myślom, y one odrzucać, iak ſkoro tylo poſtrzeżeſz. *4tò.* Częſto sobie ná pamięć owę Apoſtolſką przeſtrogę, przywodźić będę. Nie przynieśliśmy nic ná ten świat, bez wątpienia, że też nic nie wezniem.

Przykład 1.

Hieronim S. w Żywocie Hilaryona S. piſze o niepowściąganiu nieporządnych żądzy, hiſtoryą taką. W Mieście Gaźie, w Paleſtynie, była iedna Panna, ktora P. Jezusowi dziewictwo swoie dożywotnie pośiubiła, ále głupie rozumieiąc, żeby to dosyć całość ciała niepokalaną zachować, lubieżnościom, y żądzom serća swego, wolne wodze puściła, bo gdy ſię zakochał w niey ieden swawolny Młodzian, któremu acz nic przećiwko powierzchney uczciwości nie pozwoliła, takie w onych ſzpetnych zalotach ukochanie miała, iż ie do serca

swe-

swego przypuſzczaiąc, dzień y noc o nich myſliła, ow zaś ślepą uwiedziony namiętnością, o wypełnienie złych swoich zamyſłow, pokuśił ſię. Ale widząc Pannę, w swoim przedſięwzięciu ſtateczną, do czarnokſiężnika ſię udał, za którego radą, pod progiem domu, gdzie ta Panna mięſzkała, moſiężną blachę, ná którey niektóre diabelſkie ſłowa napisane były, potaiemnie zakopał; w krotkim czaſie, za dopuſzczeniem Boſkim, ná ukaranie tak wielkiey nieoſtrożności owey Panny, około zmyſłow, y serca swego, czart ią opętał, y tak ią dręczyć począł, iż od ſiebie odchodzić poczęła, chuſty ná sobie ſzarpać, włosy targać, zębami zgrzytać, á ná oſtatek wołać owego Młodziana, y żądze swoie nieuczciwe, y miłość nieporządną ku niemu, iawnie opowiadać poczęła. Rodzice iey niewymownie zatrwożeni, rożnych lekarſtw, y ſposobow, do uleczenia owey choroby zażywali. Nakoniec poznawſzy, że prawdziwie opętana była, z rady niektórych ludzi, wiedli ią do S. Hilaryona, który ná puſtyni nie bardzo daleko od Miaſta mięſzkał, ſkoro tedy przyprowadzona była przed Męża Bożego, czart pocznie wrzeſzczeć, y wyć ſtraſzliwie, z tym ſię odzywaiąc, że nie wynidzie z niey, ieśli ten Młodzian, za którego sprawą wſzedł, ná to nie zezwoli. Hilaryon Swięty rzecze, iakożeś

śmiał wniść do ciała, P. Bogu poświęconego, czemużeś raczey nie opętał owego złego człowieka, który chciał tę Oblubienicę Chrystusową skazić? Rzecze diabeł: Coż mi potym było, gdyż go iuż był opętał towarzysz moy diabeł, álbo raczey duch nieuczciwey miłości. Tedy roskazał mu S. Hilaryon, áby wyszedł, á ow się czart gwałtem ociągaiąc, wyniść nie chciał, ażby wprzod Młodzian, czary z mieysca wykopał. Lecz S. niechcąc go daley słuchać, á oraz chcąc pokazać, że nigdy się do czarownikow udawać nie potrzeba, dla uwolnienia pokus, y żądzy ciała, przymuszał go exorcyzmem, y zaklinaniem, tak długo, aż z ciała owey Panny wyniść musiał. Potym gdy uwolnioną została, Swięty ią napominał, aby z większą ostrożnością serca, y myśli swoich pilnowała, á więcey czartu do siebie, przez tę nieostrożność, drzwi nie odmykała, przez które był do niey wszedł.

Nauká trzynasta, o Przykazaniu Kościelnym.

Py. Wiele iest przykazań Kościelnych?

Od. Pięcioro pierwsze. *Postanowione od Kościoła dni święte święcić. 2dò. Mszy S. we dni S. z uczciwością słuchać. 3tiò. Naznaczone pewnych dni posty, y wstrzymywania się od nie-*

ktorych

ktorych pokarmow zachować. 4tò. Grzechow się swoich, własnemu Kapłanowi, albo innemu, z iego pozwoleniem, co rok spowiadać. 5tò. Do Nayśw: Sakramentu, przynaymniey raz w rok, y to około Wielkiey nocy przystępować. Dziesięcintu nie wspominam, bo te są powinne z prawa Boskiego. Aktow weselnych, solennych, nie namieniam, bo te są prawie każdemu wiadome, y czas ich, że się te nie godzą do odprawowania, w solennizacyi pospolitey, od Niedzieli pierwszey Adwentowey, aż do Trzech Krolow, y od Wstępney Srzody, aż do Niedzieli Przewodniey inclusivè, to iest w tydzień po Wielkieynocy, w Poniedziałek następuiący, po Niedzieli Przewodniey.

Py. Jako trzeba dni święte od Kościoła postanowione święcić?

Od. W tey mierze, do trzeciego przykazania Boskiego, odsyła się Czytelnik. *fol: 326.*

Py. Z strony Spowiedzi, y przyimowania Nayśw: Sakramentu, gdzie szukać nauki?

Od. W Instrukcyi o Sakramentach SS. osobliwie, gdzie się nauka podawać będzie, o Pokucie S. y o Nayś: Sakramencie. *fol: 64.*

R. Py. To co się mowiło, za fundament położywszy, pytam się teraz. W ktorym roku dziatki powinny się spowiadać, aby dosyć uczyniły przykazaniu Kościelnemu?

Od. W śiodmym, á naydaley w osmym roku,

kiedy iuż mogą cokolwiek rozeznać, co to ieſt Boga obrazić.

Py. A przed ſiodmym rokiem, czy mogą Rodzice dźiatki przyprowadzić do Spowiednika?

Od. Y owſzem, aby śmiałość brały, y naukę od Spowiednika.

Py. W ktorym roku mogą przyſtępować dziatki do Stołu Pańſkiego?

Od. Skoro tylko poczną mieć rozeznanie tey taiemnicy, y wierzyć, że to nie ieſt chleb proſty, ale Ciało Chryſtusa.

Py. Kommunikuiący ná Wielkanoc w cudzym Kościele, nie w swoiey Parafii, czy doſyć czyni przykazaniu Kościelnemu?

Od. Nie dosyć, bo Kościoł S. każdemu w swoim własnym Kościele kommunikować, ná Wielkanoc przykazuie, áby owieczki z rąk swego Paſterza, przynaymniey raz w rok brały ten pośiłek duchowny.

Py. Czy grzeſzy ten śmiertelnie, co tak czyni, bez dokładu Paſterza swego?

Od. Grzeſzy, bo przeſtępuie przykazanie Kościelne w wielkiey rzeczy.

P. Jakie karanie popada, opuſzczaiący Kommunią Swiętą ná Wielkanoc?

Od. Za żywota nie ma być przypuſzczony do Kościoła swoiego osobliwie, á po śmierci nie ma być ſchowany, ná święconey źiemi.

Py.

Py. A ci, co często przez rok przystępuią do Kommunii S. czy powinni także przystępować ná Wielkanoc?

Od. Powinni, bo to przykazanie iest szczegulne, do Uroczystości Wielkonocnych Swiąt przywiązane, ábyśmy ią tym sposobem uczcili.

Pożytek z tey nauki.

1. Przypomniy sobie, ieśliś kiedy Kommunii Wielkanocney nie opuścił, albo ieśliś ią w Parafii czynić zániedbał, żałuy za to, stanow poprawę. *2dò.* Dziatki twoie wcześnie do Spowiedzi do Kommunii S. przyprawiać nie omięszkay.

Przykład 1.

Powiada Gotschalcus *Ord: Eremit: S. Augustini:* że w Peruzie będąc, słyszał od Oycow o iednym człowieku, wielkim niedbalcu o duszę, y boiazń Boską, á naybardziey w tym wykraczał, że rzadko kiedy Mszy S. we Swięto słuchał, y iak tylko dzwony usłyszał, że dzwoniono ná Mszą S. ábo ná Kazanie, to częścią śiadłszy ná konia, ná ten czas iachał w pole, ábo też y poszedł; trafiło się, że czasu iednego w Niedzielę, czy w inne Swięto dzwoniono ná Nabożeństwo, w tym każe sobie podać konia, áby iachać w pole, podadzą, śiądzie, iedzie, aliści mu diabeł zachodzi drogę, y z konia zrąciwszy, rzecze: ponieważeś niechciał

Mszy S. słuchać w Kościele Bożym, będziesz tedy płaczu y lamentow w piekle słuchał, y tak mu łeb urwał z wylaniem krwi, ktorey prawie po dziś dzień znaki, ná kamieniu iednym zostawaią, y oney żadnym sposobem nie można zmazać.

Przykład 2.

Dwoch Młodzianow iednego dnia we święto wyszło z Miasta ptaki łowić, z ktorych ieden słuchał Mszy S. á drugi nie. A gdy idą, poczęło się powietrze mięszać, y ná deszcz zabierać, grzmoty, błyskania nię małe powstały, y słyszeli głos z Nieba taki: zabiy, zabiy, ná co się przelękłszy, gdy idą, piorun owego, ktory Mszy S. nie słuchał, zabił, to uyrzawszy towarzysz iego, od strachu zdał się iakoby od siebie odszedł, y coby miał czynić, nie wiedział, tylko ná mieysce naznaczone gdzie mieli ptaki chwytać poszedł, aliści znowu usłyszy ten głos: zabiy, zabiy. W tym bardziey zatrwożonym został, rozumieiąc, że iuż zginąć trzeba, w tym ku pociesze swey, usłyszy drugi głos odpowiadaiący: Nie mogę, bo słuchał dziś, á Słowo stało się Ciałem, to iest; że słuchał Mszy, aż do końca, ktora się temi słowy kończy. A Słowo stało się Ciałem. *D. Antonin: 2. part: Chr: cit: 9. c. 10.*

Przykład 3.

Młodzian ieden, wzgardziwszy napomnieniem

niem Rodzicielſkiſk, lekce ſobie ważąc Mſzą, y Kościoł, w Niedziele dokąd inąd, miaſto Kościoła, poſzedł ná igrzyſko, którego diabeł związawſzy, do ſadzawki wrzucił, áby go tam utopił, ale Rodzice od ſługi który go ſzukał, dowiedziawſzy ſię gdzie ieſt, zaraz przybieżeli, y tonącego prawie wyratowali, ale iakoby bez rozumu, zaprowadzili go tedy do Relikwii S. Prokopa, y za ich dobrodzieyſtwem zdrowym zoſtał. *Ex actis S. Procopii apud Surium. 4ta Julii.*

Nauká czternaſta,
o wtorym, czwartym, y piątym przykazaniu Kościelnym.

Py. Co nam przykazuie Kosciol S. w wtorym przykazaniu ſwoim?

Od. Wielki Poſt, álbo Quadragezymę. Wigilie nakazane, y Suchedni pościć, á w Sobotę, y w Krzyżowe dni mięſa nie ieść.

S. *Py. Czemu w Polſzcze Piątki pościem, ponieważ na to żadnego przykazania nie maſz?*

Od. Pobożność ſtarodawnych Przodków naſzych, wniosła ten zwyczay, który ſtoi za Prawo. A oprocz tego Poſt Piątkowy ma fundament y z Pisma S. *Matt:* 9. ℣. 15.

Cum auferetur ab eis Sponſus, & tunc jejunabunt. Jak wezmą od nich Oblubieńca, w ten czas pościć będą. A zaś Oblubieniec, to ieſt Chryſtus, wzięty ieſt, y umarł w dzień Piątkowy, toć ſłuſznie, y z fundamentu, Piątek pościć powinniśmy, *tunc jejunabunt.*

Py. Náco poſtanowiony od Kościoła poſt czterdzieſtodniowy, ktory ſwoy początek wziął, od ſamych Apoſtołow SS. iako OO. SS. pierwiaſtkowego Kościoła świadczą. Hieronim, Auguſtyn S. y inni. Hieronym: Epiſtol: ad Marcellam. Auguſtin: Epiſt: 119. c. 15.

Od. Abyśmy w tym Chryſtusa naśladowali, ktory pościł dni 40. ná puſzczy, nic nie iedząc, áni piiąc. *2dò.* Abyśmy ſię tym lepiey, do Kommunii Wielkanocney ſposobili. *3tiò.* Ná umartwienie ciała, y pokutowanie za grzechy swoie.

Py. Azali człowiek potrafi tak pościć, iako Chryſtus?

Od. Prawda to ieſt, że nie potrafi, to iuż cale nic nie czynić? nie możemy ták Boga kochać, iako Chryſtus, to go iuż cale nie kochać? nie idzie to za tym. Czyńmy co możemy, á więc przynaymniey, od delikatnieyſzych potraw, to ieſt mięsa, przez ow święty czas wſtrzymuymy ſię.

Py. Na czym ſprawiedliwy Poſt zawiſł?

Od. Ná dwoch, według Teologii S. kondycyach. Nayprzod: raz tylko ná dzień ieść, tak dalece, że gdyby kto drugi raz iadł, tak, iak ná obiedzie, grzeſzyłby śmiertelnie. Do tego godzi ſię ieść, ku poſileniu kolacyą, to ieſt; piątą, ábo czwartą część wieczerzy poſpolitey. 2*dò*. Wſtrzymać ſię od zakazanych potraw, nie tylko mięsa, ale y nabiału, y zowie ſię *abſtinentià ab eſu carnium, & lacticiniorum*. 3*tiò*. Nie uprzedzać południa z iedzeniem.

Py. W poście, czy wolno ieść wieczerzą w Niedzielę?

Od. Wolno, bo w Niedzielę nie maſz poſtu, ale tylko *abſtinentia*, álbo wſtrzemięźliwość, od potraw zakazanych.

Py. Ludzie młodzi, ktorzy ieſzcze nie doſzli roku dwudzieſtego pierwſzego zupełnego, czy powinni pościć, y ściśle poſt zachowáć?

Od. Nie powinni, bo ich Kościoł S. nie obliguie, áż po wyiściu dwudźieſtego pierwſzego roku, mięsa iednak y nabiału pożywać im ſię nie godzi. Toż ſię ma rozumieć o brzemiennych niewiaſtach, mamkach, co dzieci karmią, ludziach ſłabych, ſtarych, y innych ciężkie prace odprawuiących, iako to rolnikow, kowalow, piekarzow, szewcow, podrożnych pieſzych, y tych, co poſiłku częſtego potrzebuią, z pracy, y zowie ſię to

według

według Teologow *obſervantia jejunii in qualitate, ſed non in quantitate.*

Py. A o chorych co trzymać?

Od. Nie tylko nie powinni pościć, ale mogą ieść z nabiałem, nawet y z mięsem w poście, ieśli tego potrzeba, á iako Teologowie mowią. *Non obligantur ad qualitatem, nec quantitatem jejunii.*

Py. Małym dzieciom, czy wolno ieść z mięſem w poście?

Od. Wolno do śiedmiu lat, iednak ordynaryinie tego nie trzeba pozwalać, z maſłem prędzey mogłoby im śię w tey mierze pozwolić.

Py. Na co piątek pościemy?

Od. *1mò.* Ná pamiątkę Męki Pańſkiey, y dla otrzymania uczęſtnictwa zaſług krwawych Chryſtusowych, przez umartwienie ciała. *2dò,* Dla racyi wzwyż namienioney. *Jak wezmą od nich Oblubieńca, w ten czas pościć będą.* Matt: 9.

Py. Na co Soboty pościemy?

Od. Ná pamiątkę Zbawiciela leżącego w grobie. *2dò.* Ná cześć Matki Bożey, ktorey ten dźień poświęcony. *3tiò.* Dla naſtępuiącey uroczyſtości Niedzielney.

Py. Na co pościem Wigilie?

Od. Ná przykład ſtarych Chrześcian, ktorzy w te dni mało co iedząc, á całą noc ná mo-

dlitwie w Kościele, y śpiewaniu trawiąc, do obchodzenia godnego nadchodzących świąt gotowali się.

Py. Na co pościem Suchedni?

Od. 1mò. Dziękuiąc P. Bogu za dobrodzieystwa, każdey ćwierći roku powzięte. 2dò. Zalecaiąc P. Bogu święcenie Kapłanow, y inszych sług Kościelnych, które się w te dni odprawuie.

Py. Na co pościem Krzyżowe dni?

Od. Ná uproszenie dobrych urodzaiow.

Py. Dla czego Kościoł S. zakazuie god Małżeńskich pewnych czasow?

Od. 1mò. Bo wesele smutnym czasom, y pokutnym, iako iest Adwent, y Post wielki, nie przystoi, uroczystości zaś Wielkanocne, y Narodzenia Bożego, Duchownych tylko, á nie świeckich pociech przypuszczaią.

T. *Py. Jak ciężko grzeszą ci, co dziesięciny Kościołowi, abo meszne zatrzymuią?*

Od. 1mò. Jakby też z Ołtarza porwał. 2dò. Prawu Bożemu w brew czynią, y samey słuszności, bo kto Ołtarzowi służy, z Ołtarza żyć powinien. 3tiò. Sami się niszczą, bo nigdy substancyi, tym sobie nie przysporzą, y owszem ná niebłogosławieństwo Boskie zarabiaią.

Pożytek z tey nauki.

1. Upadniy przed Majestatem Boskim, żebrząc

brząc odpuszczenia, tak wielu przestępstw, przeciwko przykazaniu Kościelnemu. *2dò.* Posty nakazane, według podaney instrukcyi, odprawuy, więcey sobie one poważaiac, niż te, które z dobrey woli pościsz. *3tiò.* Wszelakie Kościołowi należytości, osobliwie dziesięciny, sprawiedliwie płacić, y oddawać postanow, á za przeszłe ukrzywdzone nadgrodzić. *4tò.* Zawsze, y każdego czasu mierność Chrześciańską w iedzeniu zachoway. *5tò.* Boga chwal, y błogosław tego czasu, gdy pościsz, za dobrodzieystwa mu dziękuiąc, przed iedzeniem, y po iedzeniu.

Przykład 1.

Roku Pańskiego 362. trafiło się, że dla niesposobności czasu, po Carogrodzie, nie możono żadną miarą ryb w morzu dostać, przez czas niemały, á przytym wielki był niedostatek iarzyn, y zboża, tak iż wielce ludźie byli ściśnieni głodem w poście. Widząc to Urząd Mieyski, gwoli ludowi, w wielkiey potrzebie zostaiącemu, kazał iatki otworzyć, y mieso dla tych, którzyby chcieli zażywać, przedawać. Pobożni Chrześcianie, iako stateczni miłośnicy wiary S. Katolickiey, ná to się wszyscy zmowili, áby w całości Post wielki zachowali, y cale się ná Opatrzność Boską, która nigdy swoich w potrzebie nie opuszcza, spuścili, y tak w owey świętey odwadze, szczę-

śliwych

śliwych się dni doczekali. Tu potomnym wiekom, godney pamięci przykład, ná potępienie wielu dźisieyszych Katolikow zostawili, którzy dla płochych, y ladaiakich przyczyn, za nic sobie maią Post S. złamać, y bez boiaźni gwałcić.

Przykład 2.

Piszą o Cesarzu Teodozyuśie młodszym, iż między wielu przykładow cnotami, które potomnym wiekom zostawił, we dwoch się bardziey obierał. Jedna, iż go wszystkie poważne sprawy, ktore się przed niemi toczyły, ani wszystkie roskoszy, które mu zawsze przytomne były, nigdy od zwyczaynych modlitew które codzień rano w iednym Pokoiu, z Siostrami swemi odprawował, nie odrywały; druga, iż w każdą Srzodę, y w każdy Piątek, zwykł pościć z takim nabożeństwem, iż go żadna przygoda od Postu, oprocz niesposobności zdrowia, nie mogła odwieść.

Przykład 3.

Hozyusz Kardynał, gdy mu się Przyiaciele iego przykrzyli, áby dla zachowania zdrowia, które tak wielce było potrzebne Kościołowi S. nieco surowości sobie w Postach umnieyszył, kształtnie y po Chrześciańsku odpowiadał: Nie dźiwuycie się (prawi) ze ia sprawiedliwie iak mogę, wszystkie posty zachowuię; czynię to, że długo żyć chcę, bo mamy w

Przy-

Przykazaniu Bożym, iż Oyca y Matkę, trzeba czcić, abyśmy długo tu ná źiemi żyli. Ociec tedy ieſt moy P. Bog, który ieſt w Niebie, Matka moia ieſt Kościoł S. która mi dni Poſtu S. naznaczyła, przetoż oboyga ochotnie, y z serca ſłucham, ſpodziewaiac ſię z tego poſłuſzeńſtwa mego, długiego y ſzczęśliwego żywota.

Przykład 4.

Jeden Zołnierz, w oddawaniu dziesięciny tak był pilny, że naywięcey ſię o to ſtarał, áby iak nayprędzey zawſze wiernie, bez odwłoki, y oſzukania, oddana była dziesięcina, á miał winnicę iednę, z którey około dzieſięć barył wina, każdego roku zwykł zbierać. Czasu tedy iednego, á działo ſię bardziey z ſporządzenia Bożego, aniżeli z iakiey niepogody, iedno tylo dwie barył wina było. Dowiedziawſzy ſię o tym żołnierz, ſłudze swemu odpowiedź pamięci godną dał taką. Co mego było, to mi P. Bog wziął, bo mu y to wolno było, a co Kapłańſkiego, to ſię zoſtało; idź tedy, á day to Kapłanowi, bo to ieſt iego dziesięcina, ſtało ſię. W tym w krotkim bardzo czaſie, przechodzi ſię Kapłan z Rodzonym Bratem swoim około winnice owego Zołnierza, y uyzrzy wielką moc iagod winnych, y do niego przyſzedłſzy, pocznie niby ſtrofować o niedbalſtwo, że do tego czasu, ieſzcze z winnice,

iágod winnych nie zebrano. Odpowiedział: dawnom iuż zebrał. Rzecze Kapłan, że nie: bo w niey pełno gron widział. Patrzano, y tak ſię znalazło, y owſzem uważano, że ieſzcze nigdy tak gęſto ta winnica, w wino nie rodziła. Zkąd poznać możemy, iako dzieſięciny oddawanie, ludźi ubogaca. *Gotſchalcus Ordinis Eremitarum D. Auguſtin: ſerm: 99. parte æſtiva ex Cæſar: lib: 10. c. 13.*

Nauka piętnaſta, *o Klątwie Kościelney albo Exkommunice.*

Py. Nad te, ktoreśmy namienili przykazania Kościelne, czy znayduie ſię ieſzcze iákie?

Od. Znayduie, gdzie nam Kościoł S. broni ſpołeczności z wyklętemi.

Py. Co ieſt klątwa?

Od. Ieſt Odcięcie zuchwałych ludźi y nieposłuſznych, od ſpołeczności wiernych, y uczeſtnictwa dobr Duchownych, w dyſpozycyi Kościelney zoſtaiących.

Py. Czy bardzo zła rzecz być wyklętym od Kościoła?

Od. Nie może człowieka nic gorſzego ná tym świecie potkać, bo to ieſt nayciężſze karanie, którego Kościoł S. ná nieposłuſznych synow zażywa.

Py.

Py. Przy kim zoſtaie moc wyklinania?
Od. Przy Papieżu, y Biſkupach samych.
Py. Od kogo tę moc maią?
Od. Od Chryſtusa P. który rzekł Apoſtołom, y naſtępcom ich. Cokolwiek zwiążecie ná źiemi, y w Niebie związane będzie.
Py. O co kto wpada w klątew?
Od. O to, kiedy kto zuchwale Kościoła nie ſłucha, y w uporze trwa.
Py. Z czego klątwa obiera człowieka?
Od. *1mò.* Z używania Sakramentow, bo wyklęty nie może być rozgrzeſzony ná spowieźi, nie może przyſtąpić do Stołu Pańſkiego. *2dò.* Z ſpołeczności Kościelney, bo wyklętemu nie godźi ſię wniść do Kościoła, Mſzy S. ſłuchać, nie może doſtąpić odpuſtu, Kościoł zań nie modli ſię, ani za żywota, ani po śmierci, y tak go od ſiebie odrzuca, że y ná święconey źiemi pogrzebion być nie może. *3tiò.* Z zaſług dobrych, y uczynkow, bo te ieśli są w klątwie uczynione, nie maią żadney wagi przed Majeſtatem Boſkim. *4tò.* Z protekcyi Chryſtusa Pana, Przebłogoſławioney Panny, Anioła Stroża, y wſzyſtkich Wybranych Pańſkich, którzy ſię zań nie modlą, ani przyczyną swoią do Majeſtatu Boſkiego wſtawiaią. *5tò.* Z konwersacyi ludzkiey, bo wyklętego, każdy ſię powinien ſtrzedz, y gorzey, niż przed zapowietrzonym uciekać, mowić ſię z nim nie

godźi, ani pisać do niego, ani ieść, ani pić z z nim, ani mięszkać, ani czapki zdiąć, ani ukłonić się, ani przywitać, ani mowić: pomaga Bog, ani mu przedawać, ani u niego kupować, ani społkować z takim człowiekiem nie wolno.

Py. *A ieśli kto nie przestrzega tego, iakie za to karanie popada?*

Od. W klątwę także podobną wpada, chyba, żeby go potrzeba iaka, abo miłość Chrześciańska, do tego przycisneła.

Py. *Jakie nieszczęście klątwa ná człowieka wylewa?*

Od. 1mò. Przewrotne namiętności, y pokusy szatańskie, maią nad nim gorę. 2dò. Z iednego grzechu, w drugi cięższy wpada, y ani się oprzeć nie może, iako ten, który z gory ná doł leci. 3tiò. Zakamiałość serca, przywodźi. 4tò. Staie się gorszy nad poganina, y heretyka. 5tò. We dnie y w nocy gryść się muśi ná sumnieniu, chocby sobie nie wiem iak melancholią wybiiał z głowy. 6tò. Smierć mu w oczach ustawicznie stoi, y męki piekielne. 7mò. Co żywo, nim się brzydźi, y za złośliwego poczyta.

Py. *Dla czego Kościoł S. tak ciężkiego ná nieposłusznych używa karania?*

Od. Aby ich npor, y krnąbrność mogł przełamać, y nawieść ná dobrą drogę. 2dò. Aby

się

się drudzy bali, y podobnych występkow strzegli.

Py. Co ma czynić wyklęty, aby mogł być rozgrzeszony?

Od. 1mò. Powinien żałować szczerze, za ow grzech, o ktory był wyklęty. 2dò. Uczynić zadosyć, co po nim Kościoł S. wyciąga. 3tiò. Prosić o rozgrzeszenie.

Pożytek z tey nauki.

1. Nie będę odtąd o Boże moy, lekce ważył klątwy, y chcę się wystrzegać pilno, ábym ná nię nie zasłużył. 2dò. Day Panie upamiętanie tym nędznikom, którzy ná żadną by naycięższą niedbaią klątwę, otworz im oczy, áby poznali stan swoy opłakany. 3tiò. Nie chcę z takiemi przestawać, y naymnieyszey z niemi mieć społeczności. 4tò. Zwierzchności Duchowney poddawać się powinienem, Przełożonych Kościelnych słuchać, y drugich do tego prowadzić. 5tò. Napominania, y inne ustawy Kościelne, które opowiadaią, z tym umysłem słuchać będę, abym im dosyć uczynił. 6tò. Proszę cię Boże o tę łaskę, żebym żył, y umarł w iedności, y towarzystwie synow Bożych.

Przykład 1.

Piotr Damian, Arcybiskup Raweński, y Kościoła S. Rzymskiego Kardynał, pisze ieden przykład, który słyszał od świątobliwego Bi-

skupa

skupa wieku swego, o wielkim iednym Panu, który z nieporządney chuci, wziął był sobie za żonę swoię krewną, nic nie dbaiąc ná Prawa Kościelne ktore takiego Małżeństwa zakazuią. Gdy to do wiadomości Biskupa przyszło, upominał go, aby tę białogłowę porzucił á P. Boga się bał, ale gdy widział, że ten zapamiętały człowiek, iego napominaniem gardził, y w grzechu swoim kaźirodzkim zostawał, z wielkim wszystkich pogorszeniem, musiał nakoniec miecza Kościelnego dobyć, y odciąć go klątwą, od społkowania wiernych Bożych, co on w śmiech obrocił, y z procederu Biskupiego żart sobie uczynił. Lecz P. Bog który się władzą Biskupią, iako od siebie płynącą opiekuie, dał mu znać, iako to karanie ciężkie było, albowiem od tego czasu, iako nań klątwę włożono, nawet y pśi właśni od niego uciekali, y chleba brać od niego nie chcieli, y gdy kości, y inne ostatki, z iego stołu im dawano, ná drugą stronę odchodzili, á tego ani wąchać nie chcieli. Po małym zaś czasie, ten nędznik, zawsze przy swoim uporze stoiąc, gdy się raz spać położył, znagła zagrzmiało, á w tym piorun weń uderzywszy, ciało iego w popioł obrocił, á duszę do piekła wtrącił.

Przykład 2.

Czytamy w Dzieiach Kościelnych, że iedno

dno Xiążę Rakuſkie Leopoldus, zdradliwie
poymawſzy, y zwyciężywſzy Rycharda Krola
Angielſkiego, powracaiącego z woyny S.prze-
ciw Turkom, często był napominany od Oyca
S. Celeſtyna trzeciego, áby owego Krola wol-
no puścił, czego gdy nie chciał uczynić, mu-
ſiał go wykląć; ná co on niedbaiąc, ſtraſzne
ſprawiedliwości Boſkiey ze wſzyſtkich ſtron
uderzaiące, uznawał nad ſobą ſkutki, aby po-
znał, iak ciężkie są przeklęctwa Kościelne,
ábowiem po oney klątwie, nayprzod nayprze-
dnieyſze Miaſta, w iego Páńſtwie ogień po-
żarł, nad to Dunay, tak srodze był wylał, iż
ná dźieſięć tyſięcy ludźi, powodźią zgineło,
á po owym wod wezbraniu, taka ſuſza lecie
naſtała, iż wſzyſtkie zboża zgorzały. A zno-
wu w ieśieni śieyba zginęła, y w niwecz ſię
obrociła; tak dalece, iż po owey klątwie, tak
ſpuſtoſzona kraina zoſtała, że mogła ſię ſłu-
ſznie nazwać źiemią od Boga przeklętą. Ale
Leopoldus zawſze przy swoim zatwardzeniu
zoſtawał, aż też ná koniec ſprawiedliwość
Boża, ná iego osobę własną, srożyć ſię poczę-
ła, álbowiem dopuścił ná niego Pan Bog ie-
dnę chorobę, to ieſt bol w goleni, która tak
mu do żywego dokuczała, że chciał sam so-
bie goleń uciąć, czy upiłować. W tym gdy
go chcieli Cyrulicy, Doktorzy leczyć, choro-
ba tym bardźiey goleń opanowała, y o śmierć
go

go przyprawiła. Gdy widział, że iuż umiera, ono kamienne serce dopiero poczęło się kruszyć, począł się upokarzać, y winę swoię wyznawać, y prosić, áby z niego klątwę zdięto, co uczynili Biskupi, przy nim będący, z tym dokładem, że miał dosyć uczynić temu wszystkiemu, co mu Papież roskazał, ale śmiercią uprzedzony, nie mogł tego wykonać, á syn też o to niedbał, y tak ciało bez pogrzebu długo zostawało, áż ie robactwo roztaczać poczęło, z wielkim wszystkich wzdryganiem, tak dalece, że ie musiano bez ceremonii zagrześć. Z tego przykładu dochodziemy, do iakich terminow przychodzi serce, które upor opanuie, y iak szkodliwe iest nieposłuszeństwo, y zuchwalstwo, przeciw Kościołowi S. osobliwie, gdy miecza klątwy, ná ukaranie dobywa. *Baronius* 1194.

Przykład 3.

Pisze Granatensis, niemnieyszego strachu przykład, który się za iego czasow w Mieście pewnym trafił. Jeden złodziey ukradłszy iedno naczynie srebrne, boiąc się, áby go przy nim nie znaleziono, w drzewo ie pewne schował, wedle Kościoła S. Maryi Magdaleny, była to stara topola, która iuż od ziemi, miała w sobie skały, natychmiast ukrzywdzony, ná złodzieia klątwę wyprawił. A ono cudo wielkie, to drzewo, które było zielone, iakoby ie

piorun

piorun ſtrzaſkał, liście z niego wnet opadło, tak, iakoby uſchło, á co ieſzcze dziwnieyſza, gdy znaleźione naczynie powrocone było Panu, natychmiaſt znowu to drzewo do swoiey źielonośći przyſzło, y w małym czaſie, znowu liście uroſło. Chciał Pan Bog pokazać po wierzchu ná tym drzewie, co ſię dzieie wewnątrz w człowieku, gdy go klątwa Kościelna biie.

Przyklad 4.

W Saxonii był ieden Klaſztor, od Ludwika Cesarza fundowany. W tym Klaſztorze, zá czasow ſławney pamięci Fryderyka Cesarza, był ieden Opat, imieniem Konrad, który według zwyczaiu ſtarſzych Opatow, między innemi światowey chwały przyłudami, złotych pierścieniow zażywał, daleko rożnym będąc (iako mniemam) od onego ubogiego, y pokornego w duchu, Klarewalleńſkiego pierwſzego Opata, którego (iako o nim piſzą) udelektowały grabie, y rydel, ániżeli Infuła, y pierścień. Ten Opat, pierścień dnia iednego śiadaiąc do ſtołu, á wedle zwyczaiu ręce umywaiąc, z palca zdiął, y czyli baśniami, czyli poważnemi rzeczami zabawiwſzy ſię, ná ſtole go zapomniał, potym przyleciawſzy kruk domowy, którego oni Mniśi chowali, porwał go, y rozumieiąc, że to on nie ukradł, zwyczayną drogą poleciał z nim do gniazda

swego.

swego. Ale gdy iuż po bankiecie było, y z stołow sprzątano, wstali wszyscy, Opat postrzegłszy szkodę swoię, sługow pyta o pierścień, ale gdy nie ma, począł ich strofować, y wszystkich w podeyzrzeniu mieć y wspołbankietnikow swoich; y gniewem zapalony, roskazał Plebanowi Miasteczka bliskiego, które iego mocy podlegało, áby klątwę ná tego włożył, ktory pierścień wziął, co gdy uczynił, począł on kruk winy swoiey nie wiedząc słabieć, pokarmem się brzydzić, swoiey zwyczayney wesołości nie mieć. Co obaczywszy ieden z sług, rzecze: Jeżeli to nie on porwał ten pierścień, á gdy patrzano w gniazdzie, znaleziono go, y gdy klątwę zdięto, ow kruk który iakoby iuż zdychał, powoli ozdrowiał. *Ex Annalibus Ordinis Cistercien.*

TRAKTAT IV.
o Sakrámentách Kościelnych.
Náuká pierwsza,
o Sakramentach w pospolitości.

Py. Ktora iest czwarta, y ostatnia powinność życia Chrześciańskiego?
Od. Przyimować godnie Sakramenta.
Py. Czemu trzeba godnie przyimowáć Sakramenta Swięte?
Od.

Od. Bo kto ie przyimuie niegodnie, miasto zasługi, gniew Boski ná się zaciąga.
Py. Co iest Sakrament?
Od. Iest znak widomy, łaski niewidomey ná poświęcenie nasze od Chrystusa postanowiony.
Py. Czemu Chrystus znaki widome, y pod zmysły nasze popadaiące postanowił, ktoremibyśmy daru łaski iego dostąpić mogli?
Od. Bo gdybyśmy byli bez ciała, nie materyalne dałby nam był znaki, teraz źaś, ponieważ z ciałem skliiona iest dusza nasza, pod materyalnemi znakami daie nam duchowne łaski.
Py. Wiele iest Sakramentow Swiętych?
Od. Siedm, to iest; 1*mò*. Chrzest. 2*dò*. Bierzmowanie. 3*tiò*. Nayśw: Sakrament, Ciała, y Krwie Chrystusowey. 4*tò*. Pokuta. 5*tò*. Ostatnie pomaszczenie. 6*tò*. Kapłaństwo. 7*mò*. Małżeństwo.
Py. Co za fundament może być tego iż iest siedm Sakramentow?
Od. Bo iest śiedm znakow, pod zmysł podpadaiących, od Chrystusa postanowionych, ná sprawowanie w nas łaski iego.
Py. Czemu niemniey, ani więcey nad śiedm Sakramentow SS. postanowiono?
Od. Jako bowiem człowiekowi w życiu do ciała należącym, śiedm rzeczy są naypo-

trzebnieysze, tak y w życiu duchownym. Naprzykład. *1mò.* Potrzebuie człowiek narodzenia się, przymnażania, y posilenia. Tak też do życia duszneg ieft *Chrzest*, przez ktory duchownie żyć poczynamy, álboli się odradzamy. *Bierzmowánie*, przez które się umacniamy, *Nayświętsz Sakrament, Ciała y Krwie Jezusowey*, przez który się dusza pośila y karmi. *2do.* Potrzebuie człowiek lekarstwa, ieżeli w chorobę wpadnie, y potym należytey konwalescencyi, przy któreyby ostatki choroby, oddalone były. Tak też w duchownym życiu ná to ieft *Pokuta, y ostatnie pomazanie.* *3tiò.* Ile do pożycia ludzkiego konnaturalnie mowiąc, dwoch ieszcze człowiek rzeczy potrzebuie. Nayprzod zwierzchności ná rządzenie drugich, potym płodności ná konserwacyą Narodu ludzkiego. Tak też w duchownym, co do duszy, życiu, ieft *Kapłaństwo*, przez które daie się moc duchowna, ná ratunek ludu: *y Małżeństwo*, z ktorym daie się łaska ku dobremu, y Chrześciańskiemu dźiatek wychowaniu.

Py. Czyli same Sakramenta, mocą z zasług Chrystusowych wźiętą sprawuią w nas łaskę Boską poświęcaiącą?

Od. Same przez się, álbo iey przymnażaią, iako mowią Teologowie, *ex opere operato*, byle z strony człowieka, nie było iakiey do

tego

tego przeszkody. Y oprocz łaski poświącaiącey, każdy Sakrament z osobna ma swoy skutek, y łaski osobliwsze, do wykonania owego Sakramentu, y zowie się według S. Teologii: *Gratia Sacramentalis.* Y tak ná Chrzcie S. odbieramy osobliwsze łaski Boskie, do zachowania Zakonu Chrystusowego, y godnego przyimowania innych Sakramentow SS. *Przy Bierzmowaniu*, łaski do statecznego, y mocnego wyznawania wiary. *Przy Kommunii*, odbieramy łaski poświącaiące, do częstych affektow miłości Boskiey, y wszelakich cnot świętych. *Przy pokucie*, do ustrzeżenia się okazyi grzechow. *Przy ostatnim pomaszczeniu*, do sprzeciwienia się naiazdom szatańskim. *Przy Kapłaństwie*, do świątobliwego y pobożnego odprawowania spraw SS. *Przy Małżeństwie*, do miłości, y zgody Małżeńskiey, y dziatek dobrego wychowania.

Py. Czy może Papież, albo Kościoł postanowić iaki Sakrament?

Od. Nie może, bo przez Sakrament, daie się nam łaska Boska, którey żaden człowiek własną mocą, innym dawać nie może.

Py. Wielorakie są Sakramenta?

Od. Dwoiakie: Jedne co z grzesznego człowieka, czynią sprawiedliwym, iako Chrzest y Pokuta, á drugie, co tylko przymnażaią łaski Bożey człowiekowi, iednych powto-

rzyć się nie godźi, iako to Chrztu, Bierzmowania, y Poświącania Kapłańskiego, *iż na duszy znak pewny, abo piątno kładą, ktore się na wieki nie ściera*, á drugich powtorzyć możemy, iáko to Pokuty, Ciała Pańskiego, ostatniego Pomaszczenia y Małżeństwa.

Py. Od kogoż są postanowione Sakramenta S.?

Od. Od Chrystusa P. á nie od Apostołow Swiętych, ani też od Kościoła Swiętego, iako się iuż wyżey namieniło.

Py. Kto Sakramenta SS. sprawować może?

Od. Sami Kapłani, którym iest dana moc ná to od P. Boga, przez ręku kładzenie Potomkow Apostolskich. *Bierzmowanie iednak y poświącanie Kapłańskie, do Biskupa, iako Nayiwyższego Kapłana należy.*

Py. Przez grzech, czy traci tę moc Kapłan?

Od. Nie traci, bo nie iego mocą, ani ludzką wysługą, te taiemnice dzieią się, ale Boga samego, który zażywa Kapłańskiey tylo usługi w sprawowaniu Sakramentow SS.

Py. Czy wszystkie potrzebne są do zbawienia?

Od. Nie wszystkie, ani iednako, bo Małżeństwo y Kapłaństwo, zostaie ná woli każdego. Inne pięć każdemu są potrzebne, ale nie iednako, bez Chrztu, żaden zbawion być nie może, y bez pokuty zgrzeszywszy śmiertelnie. Bez używania Ciała Pańskiego, może być zbawion, kto go brać nie może,

iako

iako też y bez Bierzmowania, y oſtatniego pomaſzczenia, byle niemi nie gardził. Tak bowiem Teologia S. uczy: *Baptiſmus cum Pœnitentia, præſuppoſito peccato mortali, eſt de neceſſitate medii. Euchariſtia de neceſſitate præcepti. Confirmatio, cum extrema unctione de Conſilio. Ordo & Matrimonium, nec de Conſilio, nec de præcepto.*

§ 1.

O ceremoniach, y Benedykcyach Kościelnych.

Py. Z iakiey racyi Kościoł zażywa Ceremonii, y Obrządkow przy Adminiſtracyi Sakramentow?

Od. Zeby ſię wierni około ſtoiący, do nabożeńſtwa, y żywey taiemnic Boſkich uwagi zachęcali. *2dò.* Dla uſzanowania Sakramentow SS. ponieważ albowiem są znakami pod zmyſły podpadaiącemi, łacnoby ie prości, lekce sobie ważyć poczęli, gdyby przez takowe Ceremonie, do nieiakiey widomey powagi nie były wynieſione.

Py. Co ſą Ceremonie? U.

Od. W samey rzeczy są częścią modlitwy Kościelne do Boga, częścią zażywanie niektórych rzeczy, abo ſtworzenia na cześć Boſką. Naprzykład wody święconey, oleiu, apparatu Kościelnego &c. o których częſto w Piśmie S. *vg. Numer: 5. ℣. 17. Exodi 29. ℣. 29. Exodi 30. ℣. 25.*

Py.

Py. Czemu błogosławiemy stworzenia, gdyż te dobre są. Eg. wodę, oley, świece?

Od. Aby zażywanie ich, było nam za błogosławieństwem Boskim pożyteczne, y od czartowskich zdrad bespieczne.

Py. Co są Benedykcye?

W. Od. Są słowo Boże, y Modlitwy Kościelne, któremi o błogosławieństwo Boskie supplikuiemy.

Py. Iestże o tym co w Pismie?

Od. S. Paweł mowi: *Każde stworzenie dobre iest, bo się poświęca przez słowo Boże, y modlitwę.* 1. Timoth: 4. ℣. 5.

Py. Co trzymał Kościoł pierwiastkowy o wodzie święconey?

Od. *Cyrillus Catech:* 3. powiada: Jako czyste potrawy, staią się nieczystemi, przez wzywanie czarta, tak woda prosta, staie się świętą, przez wyrażenie Imienia Boskiego. Toż samo świadczą y inni Oycowie Swięci.

Pożytek z tey nauki.

1. Dźiękuię ci o Boże moy, żeś z nieskończoney dobroci twoiey, obmyślił nam zbawienną podporę, y usprawiedliwienie w Sakramentach SS. *2dò.* Daię się winien z tak wielu defektow, y świętokradzkich grzechow, którem popełnił, niegodnie one przyimuiąc. *3tiò.* Nie omieszkam ná Katechizm chodźić z dźiatkami, y czeladką, żebyśmy się nauczyli z iaką

ie dy-

ie dyſpozycyą przyimować mamy. *4tò.* Dobry Jezu, wzbudź w sercu moim pragnienie uczęſzczania, do tych kanarow Niebieſkich czyſtym sumnieniem. *5tò.* Wielce sobie ważę Sakramenta SS. y mieć ie będę, za ſprawy, y dzieła Boſkie, iako prawdźiwie są. *6tò.* Będę ſię zapatrywał okiem wnętrznym ná Chryſtusa, który ręką swoią, temi Sakramentami ſzafuie, y duſz naſzych uſprawiedliwienie, gdy do tego przeſzkody nie czyniemy, ſprawuie.

Przykład 1.

Czytamy w Hiſtoryach Kościelnych, o pomście Bożey nad temi, którzy Sakramenta SS. profanowali. Michał trzeci, Cesarz Carogrodzki, w młodości, w cnocie, y w dobrym ćwiczeniu pilnie, od mądrey, y nabożney Cesarzowey Teodory, Matki swey wychowany; ſkoro tych lat doſzedł, które go z rządu Macierzyńſkiego wyswobodziły, zaraz przeſtronno żyć począł, y bardźiey pochlebcow, á niželi Matki swey ſłuchaiąc, ná wſzelakie ſię złości roſpuścił. Ta zaś naywiękſza y naygorſza ze wſzyſtkich iego złości była, która ná niego y pomſtę Boſką ſprowadziła, że ſię z Nayświętſzych, y naychwalebnieyſzych rzeczy naśmiewał, y onych ná wzgardę używał, ábowiem chcąc ſię bezecnym zamyſłem ucieſzyć, kazał iednemu z krotofilnikow swoich,

áby

áby Osobę Patryarchy wyraził, y dał mu ná to umyślnie szaty zrobić takie, iakich Patryarcha Carogrodzki, przy Nayśw: Służbie Bożey zażywał, drugich po Biskupiu ubierał; y sam się w Kapłański ubior odźiał, y tak się z Przenaydostoynieyszych taiemnic naśmiewał. Nad to, ważył się z niesłychaną niezbożnością, obrzędy w rozdawaniu Nayśw: Sakramentu wyśmiewać, y tak, iako iaki Kapłan, swoim prosty chleb rozdawał. Co widząc Xiążę Burda, iego Stryi, y drugi Hippolitus, który był niesprawiedliwie Stolicę Patryarchowską osiadł, nic nie mowili, y owszem z tego się śmiali. Jeden się iednak obrał Biskup Kandyiski, Bazyli, ktory był ná wygnaniu u Saracenow, ten do Carogrodu ná ten czas przybywszy, y widząc takie sprofanowanie taiemnic świętych, nie mogł takiey zniewagi Boskiey zcierpieć, ale szedł do Cesarza, y począł mu rozważać wielki grzech którego się dopuścił, y pogorszenie, które Kościołowi Bożemu czynił, oraz go prosił, áby więcey tego nie czynił, gdyż nań, y ná iego Państwo pomsta Boża, y przeklęctwo przyiść miało, ieśliby nie poprzestał. Lecz Cesarz po tak zdrowym napomnieniu, niechcąc áby się miał upamiętać, ieszcze upornieyszym przy swey niezbożności został, y raz uwiedziony gniewem, onego Biskupa ubić tak kazał,

zał, iż ſię krwią zalewać muſiał. Ale ſię Pan Bog oń wnet zaſtawił, bo w dźień Wniebowſtąpienia Pańſkiego, około Nieſzporney godźiny, takie źiemie trzęśienie było, iako przed tym nie pomniono, które przez całą noc trwało, y poki ſię tak źiemia trzęſła, ſłyſzane były huki, y wycia ſtraſzliwe od morza, które ſię po wſzyſtkich w koło brzegach ſzeroko rozlegały, wysoki ſłup kamienny, od Juſtyna Cesarza wyſtawiony, obalił ſię; y ná ſztuki ſię zgruchotał, czym ſię wſzyſtek lud srodze zatrwożył. Dosyćby ná tym, áby ſię człowiek do pokuty poruſzył, ale ten nieukarany Cesarz, zbrodniami swemi zaślepiony, iako wryty zoſtał, y gdy ſię uśmierzyło, y niebeſpieczeńſtwo mineło, toż czynił, co y przed tym, áż mu też ná oſtatek ſprawiedliwość Boſka z ręku berło wydarła, bo gdy był ná iednym bankiecie, gdzie też swoie przeklęte krotofile odprawował, będąc opiłym, od swoich domowych zabitym zoſtał.

Nauka Wtora, o Chrzcie.

Py. Co ieſt Chrzeſt?

Od. Ieſt Sakrament odrodzenia ná duſzy, przez który grzech pierworodny bywa nam odpuſzczony, y ſtaiemy ſię Chrześciany, to ieſt Synami Bożemi.

Py.

Py. Czy może kto być zbawion bez Chrztu?

Od. Nie może: Męczeństwo iednak albo pragnienie skuteczne do Chrztu przy żalu serdecznym za grzechy dla miłości Boskiey, gdy go kto mieć nie może, nadgrodzić może chrzest y zowie się to chrzest *flaminis*, á drugi *sanguinis*; ten zaś co nas wodą chrzczą, zowie się *fluminis*.

Py. Czego potrzeba do chrztu?

Od. Trzech rzeczy, Materyi Formy, intecyi.

Py. Ktora iest materya Chrztu Swiętego?

Od. Prosta woda, lub zdroiowa, lub deszczowa, lub rzeczna.

Py. Ktora iest forma?

Od. *Ja ciebie chrzczę. W Imię Oyca, y Syna, y Ducha Swiętego. Amen.*

Py. Co rozumiesz przez intencyą?

Od. *Mieć wolą to czynić, co Chrystus roskazał, y co Kościoł S. Katolicki czyni.*

Py. Jako trzeba chrzcić?

Od. Wziąć wody święconey, ábo prostey, y polać dźiecię ná głowę po trzy razy, á gdy go polewasz, mowić razem te słowa. Ja ćiebie chrzczę, w Imię Oyca, y Syna, y Ducha S. Amen, nic zgoła nie przydaiąc, ani opuszczaiąc, ani odmieniaiąc.

Py. Miasto tych słow, Ja ciebie chrzczę, czy wolno zażyć owych. Ja ciebie mianuię?

Od. Nie wolno, bo taki chrzest, nie byłby ważny, dla czego pilnie się wystrzegać tego potrzeba.

Py. Czy dwoch iednego ochrzcić mogą, ieden wodę leiąc, á drugi formę mowiąc?

Od. Chrzeſt taki nie ieſt ważny, bo żaden z nich nie chrzci, ten bowiem, który wodą dziecię polewa, nie chrzci, bo formy nie mowi, ale inny, á gdzie formy nie maſz do iakiego Sakramentu, y Sakramentu nie maſz

Py. Kto ieſt właſnym ſprawcą chrztu S.?

Od. Biſkup, Pleban, albo inſzy Kapłan z pozwoleniem Paſterſkim. W potrzebie zaś gwałtowney, każdy człowiek ochrzcić może.

Py. Komu należy koło chrztu rozumieć ſię dobrze?

Od. Niewiaſtom, osobliwie rodzących pilnuiącym, y innym ſtatecznym Matronom, każdey zgoła białey głowie, dla rożnych przypadkow.

Py. Co czynić z dziecięciem, prywatnie w domu ochrzczonym?

Od. Jak przyidzie do śiebie, zanieść do Kościoła, áby nań kryzmo włożono, y inne ceremonie odprawiono.

Py. Godzili ſię długo odkładać chrzeſt, czekaiąc na Kmotrow?

Od. Nie godźi, bo iak ſtrzeż Boże dziecię umrze, Rodźice za to będą odpowiadać P. Bogu.

Py. Kędy trzeba dziecię chrzcić?

Od. W Kościele, á nie w domu, chyba żeby dziecię było bardzo ſłabe.

Py. Co rozumieſz o owych, co dla swoiey prywaty chcą żeby im Paſterze w domu dzieci chrzcili?

Od. Łamią przykazania Kościelne, w wielkiey rzeczy, za co też Pan Bog ná dziatkach im nie błogoſławi.

Py. Co za pożytki nam przynoſi chrzeſt S.?

Od. Grzech pierworodny w nas gładźi, y z niewoli czartowſkiey nas wybawia. *2dò.* Czyni nas Synami Bożemi, y prawo do Nieba przywraca. *3tiò.* Z grzechow uczynkowych (ieżeli są) nie tylko przewinienie, ale y karanie, tak wieczne, iako y doczesne zupełnie znośi. *4tò.* Czyni nas sposobnemi, do brania wſzyſtkich Sakramentow. *5tò.* Dary nadprzyrodzone łaſki Bożey, to ieſt Wiara, Nadzieia, y Miłość, bywaią wlane na duſzę, przy Chrzcie Swiętym.

Pożytek z tey Nauki.

1. Dziękuię o Boże moy, żeś mnie łaſką Chrztu S. obdarzył, y nauczył, iakbym dochował niewinności, w którey odrodziłem ſię ná Chrzcie S. *2dò.* Chcę umieć, y nauczyć ſię dobrze, iako chrzcić potrzeba, ábym tego mogł użyć w rożnych przypadkach,, y drugich nauczać. *3tiò.* Będę odtąd upokarzał ſię uwa-

żaiąc,

żaiąc, iakom wiele razy łaskę Bożą, ná Chrzcie Swiętym wziętą, utracił.

Przykład I.

Grzegorz S. *lib: Morali:* pisze o iednym Pacholęciu Miasta Ostyeńskiego, któremu imię Meliton, ten po długim czekaniu Chrztu S. gdy został ochrzczonym, w prętce zachorzał, tak dalece, że w owey chorobie umrzeć muśiał. Biskup owego Miasta Felix, nawiedził owo Pacholę choruiące, w którym się bardzo kochał, tak dalece, iż go miał dla cnot iego osobliwych, Mnichem uczynić, y gdy go cieszył w owych iego boleściach, tusząc, iż Pan Bog zdrowie mu przywroci. Odpowie Meliton z wesołą twarzą: Hey (prawi) iuż to koniec życia mego; owo mi prawi Anioł pokazał wstanąwszy przedemną księgę, w którey widziałem Imię moie, y wszystkich świeżo ochrzczonych, złotemi literami napisane. A że to było świadectwo miłosierdźia, y nieskończoney dobroci Boskiey ku niemu, y innym nowo ochrzczonym, których się Imiona w księgach żywota wpisane pokazały, y że Pan Bog chciał ich do siebie wźiąć, poki ieszcze w nich niewinność ná Chrzcie S. wzięta zostawała, co się skutkiem wypełniło, bo tegoż dnia Meliton Panu Bogu ducha oddał, y w krotce wszyscy potym, (o których mowił, że Imiona ich, w księgach żywota były wpisane)

poszli

poſzli ná lepſzy żywot. Zkąd ſię pokazuie, iak P. Bogu miłe są duſze, ktore niewinność ná Chrzcie S. nabytą zachowuią, iak pilnie o to ſtarać ſię mamy, áby iey dźiatki, gdy do rozumu przychodzą nie traciły, iak srodze ſzkody swoiey żałować maią, ći, ktorzy po Chrzcie S. w iaki grzech śmiertelny wpadli, y z iaką pilnością, y pieczołowaniem, tego grzechu pozbywać maią, áby ſię w pierwſzą niewinność wprawili przez pokutę S.

§ I.

O Ceremoniach, albo Obrządkach Chrztu S.

Py. Na co Kośćioł S. zażywa rożnych Ceremonii przy Chrzcie S. y ſprawowaniu inſzych Sakramentow?

Od. Dla większey powagi, y ozdoby rzeczy Boſkich, które ſię w nich niewidomie zamykaią, także ná naukę Wiernych, áby temi widomemi znakami, poymowali taiemnice Boſkie, y przez nie dochodźili tego, co ſię zawiera w Sakramentach SS.

Py. Co znaczą te Ceremonie Kościelne?

Od. Skutki, które w nas ſprawuią Sakramenta. 2do. Z iaką dyſpozycyą mamy do nich przyſtępować. 3tiò. Znaczą obligacye, álbo powinności, które ná nas wkładaią.

Py. Czemu przededrzwiami czeka ten Kościelnemi, kto ſię chrzcić ma?

Od. Bo onego mieyſca nie ieſt godźien, kto

w niewoli czartowſkiey zoſtaie, y grzechowey sprosności, obrzydliwey Domowi Bożemu. *Domum Dei decet ſanctitudo.*

Py. Dla czego Kapłan chucha na twarz, czarta z niego wyganiaiąc?

Od. Ná pohanbienie czartowſkie, iż małą rzeczą precz odegnany będzie, y ze sromotą uſtąpi, y że go tak lekce sobie ważemy, iak dmuchaiąc ná co.

Py. Czemu go Kryżmem S. znaczemy na czole, y na pierſiach?

Od. Kładziemy nań cechę, albo herb P. Jezusa, któremu ſłużyć potrzeba, ná czole, áby ſię go nie wſtydźił, ná pierſiach, áby go w sercu miał.

Py. Na iaką taiemnicę kładzie Kapłan w uſta ſol dziecięciu?

Od. Aby mu Mądrość Chryſtusowa, to ieſt rzeczy Niebieſkie smakowały.

Py. Na iaką pamiątkę namazuie Kapłan dziecięciu śliną nos, y uſzy?

Od. To wzięto z przykładu Chryſtusowego, á znaczy naprawę woni, ná uczucie smrodu grzechowego, y otworzenie uſzu do ſłuchania, y poſłuſzeńſtwa Kościelnego.

Py. Dla czego ſię zarzekamy czarta przeklętego, y wſzyſtkich ſpraw i go?

Od. Abyśmy mu ſłużbę wypowiedźiawſzy, do iego niewoli więcey ſię nie wracali.

Py.

Py. Czemu Kapłan pomaſzcza dziecie Oleiem święconym na pierſiach y ramionach?

Od. Aby dał znać, iż iako żołnierz Chryſtuſow, ma ſię pasować z nieprzyiaciołmi zbawienia ſwego.

Py. Czemu pyta, ieśli wierzyſz w Boga Oyca, Syna, y Ducha S. y S. Kościoł?

Od. Bo przy Chrzcie S. należy czynić iawne wyznanie, albo Profeſſyą Wiary. S.

P. Na co mu głowę pomaſzczaią Kryzmem S.?

Od. Bo iako Kryzmo, które znaczy Chryſtuſa P. ze dwoch natur, Boſkiey, y ludzkiey, nakſztałt Kryzma z balsamu, y oleiu złożonego, wpiia ſię, y wśiąka w głowę, tak y nowo ochrzczony, ſtaie ſię człowiekiem Chryſtusowym, iednoczy ſię z nim, y ma taką relacyą, iako członki do głowy.

Py. Co znaczy biała ſzata na głowie?

Od. Niewinność ná sumnieniu, y czyſtość ná duſzy, którey áż ná sąd Boży, niezmazaney dochować powinniśmy.

Py. Co znaczy zapalona świeca?

Od. Trzy dary nadprzyrodzone, wlane od Boga człowiekowi ná Chrzcie S. światło znaczy wiarę, płomień miłość wysoką, pociągłość ognia ku gorze, znaczy nadzieię. Daią mu ią w rękę, bo nie dosyć zachować te dary w sercu, ale nad to ie powinniśmy dobremi uczynkami obiaśnić.

Py.

Py. Co iest za powinność Kmotrow?

Od. Starać się, áby ochrzczony czasu swego, miał naukę, y instrukcyą w rzeczach do zbawienia potrzebnych, á wiary Katolickiey nigdy nie odstępował.

Py. Co za powinowactwo idzie ze chrztu S.? Latinè. Inter quos oritur cognatio spiritualis in baptismo?

Od. Duchowne zachodźi między Kmotrami, z iedney, y ochrzczonym, y iego Rodźicami, z drugiey strony, które iest przeszkodą do Małżeństwa.

Py. A między samemi Kmotrami, czy iest iakie powinowactwo, y zowie się cognatio spiritualis?

Od. Nie masz: przeto Kmotr może Komoszkę poiąć, bo Concilium Trydentskie w tey mierze postanowiło przeszkodę, tylko *inter baptizantem, & baptizatum, & Parentes baptizati.* 2dò. *Inter susceptorem, & susceptum & Patrem, & Matrem suscepti, amplius nihil.*

Pożytek z tey nauki.

1. Poważać będę Ceremonie Kościelne, y z nich dochodźić skutku Sakramentow SS. *2dò.* Ponawiam Panie protestacyą; przez Rodźicow moich Chrzesnych uczynioną, y zarzekam się teraz, y ná zawsze czarta, ze wszystkiemi pompami, y sprawami iego.

Przykład 1.

Trafiło ſię czaſu iednego nie daleko Delfow krainy w Hollandyi, ná początku ſzczepiącey ſię, y pomnażaiącey wiary S. Katolickiey, że tam gdy chrzczono dźiatki, bez odprawienia zwyczaynych przy chrzcie S. ceremonii, któremi gardźili, dźiatki owę którekolwiek bez tych ceremonii ochrzczone były, wſzyſtkie ciężko pozachorzały, Rodźice tych dźiatek, widząc nad ſobą karę Boſką, zá to, że ceremoniami przy chrzcie S. zwyczaynemi gardźili, proſili iednego Katolickiego Kapłana, który tam był ná ten czás, ażeby te ceremonie zwyczayne, w Kościele Katolickim, nie lenił ſię nad owemi dźiatkami odprawowáć, nie wymowił ſię on Paſterz z tego, ale ich prośbie dosyć uczynić chcąc, nad wſzyſtkiemi owemi dźiatkami chorémi, co ich tylko było, ceremonie odprawił, po których zdrowe zaraz zoſtały. A toż widźicie, iako to są Panu Bogu wdźięczne ceremonie Kościelne. Wypisuie tę hiſtoryą *Breindenbach libro 7. cap: 48.*

Nauka trzecia,
o Bierzmowaniu.

Py. Powiedz co ieſt Bierzmowanie?

Od. Ieſt Sakrament, przy którego przyięćiu, wlewa ſię ná duſzę łaſka Ducha S. y moc, do

do mocnego wierzenia, y odważnego wyznania wiary S.

Py. Ieſtże ten Sakrament koniecznie do zbawienia potrzebny?

Od. Nie ieſtci w prawdźie koniecznie potrzebny, iednakże wielce ieſt pożyteczny.

Py. Gdźie o nim w Piśmie S. wzmianka?

Od. *Actor: 8.* Wysyłano Apoſtołow, żeby byli iuż ochrzczonym, przez kładzenie rąk, nowey łaſki Ducha S. udźielali. *Bo ieſzcze na żadnego z nich nie był zſtąpił Duch S. ale tylko ochrzczeni byli w Imie P. Jezusa.* Y ℣. 19. *Tedy kładli na nich ręce, y brali Ducha S.*

Py. Y byłoż to Sakramentem?

Od. Było zapewne, bo był znak widomy, (to ieſt kładźienie rąk) przez które zlewała ſię ná duſzę, łaſka niewidoma Ducha S.

Py. Kiedy Chryſtus ten Sakrament poſtanowił?

Od. Przy oſtatniey wieczerzy, ná ten czas bowiem po wielekroć obiecował Kościołowi swemu, Ducha S.

Py. Czym ſię rożni Bierzmowanie od Chrztu S.?

Od. Bo ná Chrzcie S. odradzamy ſię ná duſzy, ná bierzmowaniu zaś, bierzemy wzroſt śiłę, y męſtwo. *2dò.* Ze chrztu wychodziemy iako dźieci niedoroſłe, miękkie, á w bierzmowaniu zaś umacniamy ſię, y w dużość duchowną wzraſtamy. *3tiò.* Ná chrzcie piſzemy ſię do żołnierſtwa Chryſtusowego, á

ná bierzmowaniu, zbroię do boiu bierzemy.
Py. Czy z powinności mamy się bierzmować?
Od. Nie, bo nie masz żadnego ná to przykazania, ale z nabożeństwa, abyśmy obfitych darow Ducha S. którémi się gardźić nie godźi, uczestnikami zostali.
Py. Kiedy się możem bierzmować?
Od. Skoro do rozumu przychodźiem, około lat śiedmiu, ośmiu, dźiewiąciu, małym zaś dźiatkom nie godźi się.
Py. Co powinien zachować bierzmuiący się?
Od. Wiedzieć o zacności tego Sakramentu, y dzielności do zbawienia. *2dò.* Być w łasce Bożey, dla tego, ktoby się czuł do grzechu iakiego śmiertelnego, to koniecznie spowiadać się trzeba, ábo przynaymniey, żal doskonały uczynić za grzechy, dla samey miłości Boskiey, za grzechy żałuiąc, pod czas bowiem tego Sakramentu, obfita łaska Ducha S. daie się, y zlewa ná człowieka, ná którego pewnie nie zstąpi, gdy będźie w grzechu śmiertelnym. *3tiò.* Mieć Kmotra, y to pod grzechem śmiertelnym iuż bierzmowanego, álbo Komoszkę, ieśli białogłowa. *4tò.* Przystępować z nabożeństwem gorącym.
Py. Ktore są skutki tego Sakramentu?
Od. *1mò.* Pomnożenie łaski Bożey, wszystkich cnot, y darow Ducha S. *2dò.* Odpuszczenie grze-

grzechow powſzednich, y śmiertelnych niewidomych. *3tiò.* Umocnienie ná duſzy, dla dania odporu nieprzyiacielowi duſznemu.

Py. Jakie ceremonie zachowuią ſię przy bierzmowaniu?

Od. Kładźie Biſkup Kryzmo ná czole, wyrażaiąc nim znak Krzyża S. y mowiąc: *Naznaczam cię znakiem Krzyża S. y potwierdzam Kryzmem zbawienia. W Imię Oyca, y Syna, y Ducha S. Amen,* potym go biie w gębę, y chuſtkę ná czoło kładzie.

Py. Co ieſt Kryzmo?

Od. Ieſt oliwa zmięſzana z balsamem, od Biſkupa w dźień wielkoczwartkowy poświęcona;

Py. Co znaczy oliwny likwor?

Od. Obfitość łaſki Ducha S. która przez ten Sakrament bywa ná nas wylana.

Py. Co znaczy Balsam?

Od. Balsam, który od ſkażytelności zachowuie ciała, y wdźięcznym uwesela zapachem, wyraża utwierdzenie ná duſzy, przeciw pokusom, y przykładny żywot ku zbudowaniu bliźniego.

Py. Na co Biſkup czyni znak Krzyża S. ná czole?

Od. Abyśmy wiedzieli, że ſię nie trzeba wſtydzić wiary Chryſtusowey wyznać, y żyć po Chrześciańſku.

Py. Na iaką pamiątkę biie Biſkup w gębę?

Od.

Od. Aby dał znać, iż odtąd będąc umocniony łaską Ducha S. ma cierpliwie znosić wszystkie krzywdy dla Chrystusa.

Py. Czemu kiedy biie Biskup w gębę, mowi: Pokoy z tobą?

Od. Ná pokazanie, że cierpliwe znoszenie wszelakich przykrości, przynosi nam pokoy z Bogiem, z bliźnim, y z nami samemi.

Py. Co znaczy chustka?

Od. Usilne staranie, dochowania łaski Bożey.

Py. Co czynić po bierzmowaniu?

Od. 1mò. Podziękować P. Bogu. 2dò. Protestować się, że mu wiernie odtąd chcemy służyć. 3tiò. Nie odchodzić, áż po wzięciu błogosławieństwa od Biskupa.

Py. Co za powinowactwo idzie z bierzmowania?

Od. Duchowne. *Inter Confirmantem, & Confirmatum, illiusq; Patrem, & Matrem. Item inter susceptorem, & susceptum, illiusq; Patrem, & Matrem.* Między bierżmuiącem, y bierzmowanym, y iego Oycem, y Matką. Między Kmotrem, ábo Kmoszką, y Rodzicami bierzmowanego.

Pożytek z tey Nauki.

1. Dziękuię ć Boże moy, za postanowienie tego Sakramentu, y żeś mi go dał z łaski twoiey przyiąć. 2dò. Oświadczam się przed Majestatem twoim, że dla żadney konfuzyi,

służby

służby twoiey nie odstąpię, ani się wstydźić będę tak żyć, iako prawemu Katolikowi należy. *3tiò.* Nie omieszkam za pierwszą okazyą, przyprawić moich domownikow do bierzmowania, á drugim powodem być do tego. *4tò.* Nie dopuszczę tego, áby łaska tego Sakramentu we mnie prożną, y bez pożytku była, ale się starać będę, iey dobrze zażywać.

Przykład 1.

Przewrotny Cesarz Julian, Apostata, albo odstępca nazwany, po dwudźiestym roku po chrzcie S. porzuciwszy wiarę Chrystusową, y do bałwochwalstwa iuż iawnie przystawszy, chciał iednego czasu niezbożność swoię publicznie oświadczyć, y wyśmienitym obrzędem swym bałwanom ofiary oddawać; roskazawszy tedy, áby wszystko było pogotowiu, co do tego służyć mogło; áliści gdy ná mieysce, gdzie się miała ta służba diabelska odprawować, (to iest; do Kościoła czartowi oddanego, ze wszystkim swym dworem przyszedł, y dał znać, áby ofiary czyniono) przedźiwnym cudem Boskim, sprawy tey sprosney, y przeklętey ceremonii, iakoby od siebie odszedłszy, nie mogli odprawować, noże ich choć bardzo ostre, nie mogły naymniey rzezać mięsa ofiarowanych bydląt; ogień, który ná Ołtarzu gorzał, znagła zgasł, iakimsiś się taiemnym strachem wszyscy przytomni przelękli, y sam Nay-

wyżſzy ofiarnik nad tym ſię wſzyſtkim dźiwuiąc, zawoła, iż muśi tam być iakaś sekretna y śilna moc, która ſię ſprzeciwia; prośi Cesarza, áby kazał ſzukać, ieśli między ſtoiącemi, nie maſz iakiego Galileyczyka, (tak bowiem Chrześciany nazywali) któryby świeżo był polany wodą, to ieſt ochrzczony, ábo balsamem namazany, to ieſt bierzmowany, bo czart tym ſię bardzo brzydźił. Sam Cesarz głośno ſię o to począł pytać, áliści iedno małe Chrześciańſkie pacholę, które niedawno było świątość bierzmowania przyięło, ſtawiło im ſię mężnie, y odważnie mowiąc: Jam ieſt, którego ſzukaſz Cesarzu, nie dźiwuy ſię, żeś nic nie mogł ſprawić w tey mierze, kiedyś chciał Bogom twym ofiarować, albowiem iam ieſt ſługą Chryſtusowym, którego ia za Boga moiego wyznawam, który mnie przez krzyż swoy odkupił. A gdy twoi ofiarnicy chcieli tę niezbożność popełnić, wzywałem sercem mym Przenayświętſzego Imienia tego Nayſłodſzego Zbawiciela Chryſtusa Jezusa, dla tego czarci nie śmieli to uczynić, y dopuścić, áby ich za Bogi miano, bo prawego Boga Imię, któregom ia wzywał, pomięſzało ich, y rozproſzyło. Słyſząc to Julian, y uważaiąc tego Młodzieniaſzka ſtateczność, y rezolucyą, y to wſzyſtko, co ſię przy nim było ſtało, widząc ná oko mocy Boſkiey dźieło, y ſprawiedliwo-

dliwości iego boiąc się, takiego się strachu nabrał, iż potaiemnie, y cicho, ze sromotą ofiarę, y wszystko porzuciwszy, z tego mieysca uszedł. Y tak ten waleczny żołnierz Chrystusow, zwycięstwo chwalebne otrzymał, które opowiedziawszy Chrześcianom, y wszystko co się działo, Boga chwalili, y dzielność tey świątości bierzmowania, lepiey y iawniey poznali, y iako się boią czarci tych, w których moc Chrystusowa, przez tę świętą taiemnicę przemieszkiwa. *Gregorius.*

Przykład 2.

Ná poznanie Sakramentu Bierzmowania zacności, nie tylko z skutkow, które sprawuie w tych, co go godnie przyimuia, ale też y z żałosnych przypadkow, na tych, co go przyiąć zaniedbywaią, znaczny nam przykład, Pisma Kościelne podaią, w Osobie iednego Nowata, który wziąwszy chrzest S. w chorobie bardzo niebespieczney, od którey iednak wolnym będąc, zaniechał przyiąć bierzmowania, á iednak iż był pyszny człowiek, ważył się Kapłanem zostać, á potym y Biskupem w Afryce. Lecz nie pomniąc ná swe powinności ná tym wysokim urzędzie, miasto pilności, y dodania serca Chrześcianom, pod czas prześladowania, ktorzy w iego rządzeniu, y y poruczeniu byli, wszystkiego sromotnym odstąpieniem odbiegł, y Apostazyą nieiaką się

mazał,

mazał, zapieraiąc się, iakoby nie był Biskupem, ani Kapłanem Chrystusowym, á gdy prześladowanie nieco ucichło, miasto poprawy, po tak ciężkim, y haniebnym upadku, przeciwko wierze S. y urzędu swego powinności, y powadze, ieszcze gorzey zgrzeszył, albowiem namiętnością uwiedźiony, zniosł się z Schyzmą, y odszczepieństwem ná S. Cypryana, Biskupa Kartagińskiego, á potym ná Korneliusza Papieża, áż nakoniec y heretykiem został, y wodzem pierwszym sprosnego kacerstwa, w ktorym uporze, y żywota swego dokonał. Ktore wszystkie nieszczęścia, y złe przygody, że go potkały, iako dzieiow Kościelnych Pisarze postrzegli, y dociekli, dla tego, iż był zaniechał znaku Pańskiego, z rąk Biskupich przyiąć, to iest Sakramentu Bierzmowania, w ktorym wźiął by był umocnienie w wierze S. y w te przepaści bezdenne odstąpienia od wiary, odszczepieństwa, y kacerstwa nie wpadłby był. *Eusebius.*

Nauká Czwarta,

o *Nayświętszym Sakramencie, albo Eucharystyi.*

Py. Wieloráko możem Nayświętszy Sakrament uważać?

Od

Od. Troiako: Nayprzod, iako Sakrament. Powtore, iako Ofiarę, Nákoniec, iako Kommunią, to iest; iako używanie ciała, y Krwi Pańskiey.

Py. Co to iest Eucharystya, iako Sakrament?

Od. Iest Ciało y Krew P. Jezusa, y Zbawiciela naszego, pod Osobami chleba y wina, ná posiłek, y zbawienie duszy.

Py. Ktora iest materya tego Sakramentu?

Od. Chleb pszenny, y wino z winnice.

Py. Ktora iest forma?

Od. Są słowa; które Kapłan ná Mszy S. wymawia nad chlebem, á te słowa są: *To iest bowiem Ciało moie.* Y nad winem. *To iest Kielich Krwi moiey, nowego, y wiecznego testamentu, ktory za was, y dla wielu innych wylany będzie, na odpuszczenie grzechow.*

Py. Kto może sprawować ten Sakrament?

Od. Sami tylko Kapłani, ná to poświęceni, y dla tego Predykanci nie są prawdziwemi Kapłanami, bo nie są od Biskupow prawdziwych poświęceni.

Py. Przy Mszy S. czy sam się Chrystus Bogu Oycu ofiaruie, czyli Kapłan?

Od. Nie Kapłan, bo Kapłan mowi imieniem Chrystusa przy Konsekracyi, to iest Ciało moie, w Osobie tedy mowi Chrystusa P. á nie w Osobie swoiey; á zatym nie Kapłan, ale sam Chrystus Bogu Oycu przy Mszy S. ofiaruie się.

Py.

Py. Ktoż może przyimować ten Sakrament?

Od. Wszyscy Katolicy, którzy dostąpili lat rozumnych, y którzy nie maią grzechu śmiertelnego ná sumnięniu, áni chęci do niego.

Py. Ktorego czasu powinni są ludźie przyimować ten Nayśw: Sakrament?

Od. Raz w rok czasu Wielkonocnego, y w niebespieczeństwie śmierci.

Py. Ktore mogą być skutki tego Sakramentu?

Od. *1mò.* Ktokolwiek przyimuie godnie ten Sakrament, mocą iego iednoczy się z Bogiem. *2dò.* Przez ten pokarm dusza pośila się duchownie, y pomnaża w cnotach. *3tiò.* Grzechy powszednie, odpuszczane bywaią, y owszem same grzechy śmiertelne zapomnione. *4tò.* Zachowuie nas mocą swoią, iako lekarstwo Niebieskie od grzechow, y pokus, które ná człowieka następuią. *5tò.* Iest zadatkiem żywota wiecznego, y dodaie siła mocy do nabywania iego.

§ I.

O Nayświętszym Sakramencie, ile iest pokarmem naszym.

Py. Coż biorą ludźie, kiedy przystępuią do Stołu Bożego?

Od. Ciało y Krew Pana Jezusa, pod Osobą chleba.

Py. Czyią mocą Zbawiciel nasz iest w Hostyi?

Od. Mocą słow Sakramentalnych, które Kapłan nad chlebem wymawia.

Py. Coż takiego przedtym było?

Od. Prosty chleb, który za temi słowy od Kapłana przy Mszy S. wymowionemi: *To iest Ciało moie*, obraca się w Ciało Chrystusowe.

Py. A toż właśnie Ciało, ktore poczęte było w Żywocie Nayśw: Panny Maryi, za sprawą Ducha S. ktore wiśiało na krzyżu za nas, y ktore teraz iest w Niebie, tak wielkie, iako było na źiemi?

Od. Toż właśnie, co wszystko się dzieie Wszechmocnością Bożą, y powinniśmy temu bardźiey wierzyć, ániżeli gdybyśmy ná to patrzali, á ćiało żywe, uwielbione, wespoł z Duszą, y Bostwem, bo to nigdy nie było oddzielone od człowieczeństwa, ani od duszy Chrystusowey.

Py. Kiedy postanowiony ten Sakrament od Chrystusa Pana?

Od. W wielki czwartek przy ostatniey wieczerzy, ná posiłek duszny, y dla ofiary Mszy S. także ná pamiątkę męki Pańskiey, ná koniec, ábyśmy Chrystusa przytomnego, zawsze mieli tu ná źiemi.

Py. Co to iest Hostya, ktorą Kapłan podnosi na Mszy S.

Od. Iest prawdźiwe Ciało Pana Jezusa, pod osobą chleba.

Py.

Py. Ktoreż to są Osoby chlebowe?
Od. Białość, okrągłość, figura, smak, y insze przypadłości chleba, które nie są ciałem, ale zasłoną, y opponą Ciała Chrystusowego.
Py. Co podnosi Kapłan przy Mszy S. w Kielichu?
Od. Krew Przenaydroższą Zbawiciela Pana naszego, za nas grzesznych wylaną.
Py. Co było przed poświęceniem?
Od. Wino, które się potym w krew Chrystusową, mocą słow Chrystusowych przemieniło.
Py. Wzdyć y po poświęceniu zda się być wino?
Od. Zda się w prawdzie, ale w rzeczy samey nie iest, są tylko przymioty wina, to iest; kolor, smak, zapach, wielkość &c.
B. *Py. Czyli iest pod osobą chleba, y krew Jezusowa, á nie tylko ciało; także pod osobą wina, czyli iest y krew, y Ciało Chrystusowe?*
Od. Tak nieomylnie, albowiem pod osobą chleba, toż właściwie Ciało bierzemy, które siedźi ná prawicy Boskiey, á to Ciało nie bez krwi, y uchoway Boże mowić, áby Ciało Chrystusowe, po iego Zmartwychwstániu od krwi oddzielić się, y umrzeć mogło. *Chrystus iako raz umarł, y zmartwychwstał, iuż nie umiera,* mowi Paweł S. *Ad Rom:* 6. ℣. 9. *Ani się rozdzieli,* mowi Jan *Epist:* 1. c. 4. Byłby zaś umarły, y rozdzielony w Sakramencie, gdyby pod osobą chleba, samo tylko było bez krwi ciało,

ciało, á pod osobą wina, sama krew bez duszy y ciała zostawała: *Et omnis spiritus, qui solvit Jesum, ex Deo non est. Joan: c. 4. Epist: 1.* A tu heretycy niech się zawstydzą, którzy plotą, że iakoby lud Katolicki, nie brał krwi Chrystusowey, iakoby to pod osobami chleba umarłe, y bezkrewne ciało, dawać się mogło.

Py. A na coż tedy osobno Ciało, osobno Krew Chrystusową Kapłan poświęca?

Od. Ná pamiątkę krwawey ná krzyżu ofiary, gdzie ciało od krwi, y krew od ciała rozłączona była, y oddzielona.

Py. Długo trwa Pan Jezus we wnętrznościach naszych po Kommunii?

Od. Poki się przymioty chleba, ábo wina, pod któremi zostaie nie zepsuią.

Py. Po zepsowanych przymiotach, co się dzieie z Chrystusem?

Od. Przestaie w nas być Sakramentalnym sposobem, ale nie przestaie w nas mięszkać przez łaskę, poki go nie obraziemy, y grzechem śmiertelnym nie ruguiemy z serca.

Py. Izali źli ludzie przyimuią Ciało Chrystusá Pana, iako y dobrzy?

Od. Tak iest, ale sposobem rożnym, bo dobrzy ku zbawieniu, źli zaś ku potępieniu.

Py. Czy tak Chrystusa przyimuie ten, co całą bierze hostyą, iako y ow ktoremu Kapłan mały tylko poda ułomek?

Od.

Od. Bez wątpienia, bo nie tylko w całey hostyi, ale w naymnieyszey cząstce iest cały Chrystus, przez Wszechmocność swoię.
Py. Czy może się to obiaśnić iakim podobieństwem?
Od. Może. Zwierciadło kiedy całe, całą reprezentuie osobę, á stłuczone, nie tylko reprezentuie postać iedney osoby, ale ile w nim iest sztuk; do tego Ciało Chrystusa P. iest w wszystkich mieyscach świata; gdzie są hostye poświęcone, á to się dzieie Wszechmocnością Boską.
Py. Co tego może być za fundament, że w Nayświ: Sakramencie Ołtarza, iest prawdziwe, rzeczywiste Ciało, y Krew, z Duszą, y Bostwem P: Jezusa Chrystusa?
Od. Pismo S. *Bierzcie, y iedzcie, to iest Ciało moie.* Matth: 16. *Ta iest Krew moia, Nowego Zakonu, ktora za was wylana będzie:* Mar: 14. cap: *To iest Ciało moie, ktore za was wydane będzie, co czyńcie na pamiątkę moię.* Luc: 22. *Ciało moie prawdziwie iest pokarmem, á Krew moia prawdziwie iest napoiem.* Y znowu: *Chleb, ktory ia dam, iest Ciałem moim na żywot świata.* Joan: c. 6.
C. *Py. Z tych tedy textow Pisma S. czy może kto z Kalwinem mowić: że Chrystus przez Ciało, y Krew swoię, rozumiał tylko znak, y figurę, Ciała, y Krwi swoiey?*

Od. Żadną miarą, rozumnie tak mowić nie może, bo Chryſtus Pan, żeby okazyi do powątpiewania nie było, wyraźnie przydał: *To ieſt ciało moie, ktore za was wydane będzie*, á nie znak, y figura.

Py. Czy przez ſamę wiarę (iako plotą niektorzy heretycy) Ciało Chryſtusowe ma być pożywane?

Od. Pożywać przez wiarę, albo ieſt wierzyć, że Chryſtus prawdźiwie ieſt przytomny w Sakramencie, co ieśli tak ieſt, toć zapewne muśi być pierwey przytomny, álbo wierzyć w Chryſtusa, w którego Kalwini wierzą, y w ten czas, kiedy ſię w domach swoich bankietuią, á przecię nie przeto wieczerzy Pańſkiey pożywaią.

Py. Czyli w tym Nayśw: Sakramencie ieſt impanacya luterſka, to ieſt chleb, razem z Ciałem Pańſkim, albo oddzielenie Krwi od Ciała?

Od. To być nie może, żeby Ciało Chryſtusowe było w chlebie, bo Chryſtus nie rzekł: *tu, y w tym chlebie, ieſt Ciało moie*, ale *to ieſt Ciało moie.* Cała tedy iſtota chleba, po poświęceniu, przemienia ſię w Ciało Chryſtusowe, á same tylko zoſtaią osoby, albo przypadki chleba, to ieſt; zapach, smak, kolor. Jako też w Kanie Galileyſkiey, nie zawierało ſię wino w wodzie, ale woda w wino ſię zamieniła.

Py. A czemuż się przecie nazywa chlebem Chrystus, poniewaz tam iuż po poświęceniu nie maja Chleba?

Od. Dla powierzchowney chleba osoby, iako Aniołowie, ktorzy Abrahama nawiedzali, nazwani są trzema Mężami, z tey miary, że powierzchowną Mężow postać ná się wzieli. *2dò.* Nazywa się chlebem, ale nie iakimkolwiek, ale który z Nieba zstąpił, to iest, Syn tam iest Boski, pod powierzchownemi osobami chleba.

Py. Czyli trzeba się kłaniać Chrystusowi w Nayświętszym Sakramencie?

Od. Bez wątpienia, dla przytomności iego tamże Boskiey: *Panu Bogu twoiemu kłaniać się będziesz.* Prawo Boskie, y przyrodzone nakazuie.

Py. Przytomność Chrystusa P. czy iest w Nayś: Sakramencie przed pożywaniem, ktorey niektorzy heretycy nie przyznaią, aż dopiero przy samym pożywaniu?

Od. Zapewne iest, bo inaczey Przedwieczna Mądrość, Wszechmocnym słowem swoim, prawdyby była nie powiedziała, mowiąc: *To iest Ciało moie*, toć koniecznie musiało być przytomne Ciało Chrystusowe, pod osobami chleba przed pożywaniem. Do tego, że Chrystus nie powiedział: To będzie Ciało moie w uściech waszych, *ale to iest Ciało moie.*

Py.

Py. Czy Luter przez to wiele uwłoczył Wſzechmocnemu ſłowu Chryſtusowemu, twierdząc, że dopiero ieſt przytomny Chtyſtus, gdy ſię pożywa?

Od. Bardzo ciężko, ieżeli albowiem Bog, Niebo, y źiemię ſtwarzaiąc, á mowiąc, niech ſię ſtanie, zaraz bez żadney odwłoki, całą świata machinę wyſtawił, czemuż tedy te ſłowa wymowiwſzy: *To ieſt Ciało moie*, ieſzcze pożywania ludzkiego czekać trzeba. Druga, że Luter w głowę zayść muſiał, ponieważ więcey ſkuteczności przypiſał gębie ludzkiey, niż Wſzechmocnemu ſłowu Chryſtusowemu.

Py. Czy ſię dobrze dzieie, że czyniemy Proceſsye, obnoſząc publicznie, y czcząc Nayśw: Sakrament?

Od. Pewnie że dobrze, ieżeli albowiem Apoſtołowie chwalebnie niegdy uczynili Proceſsyą, kiedy Chryſtus ná ośiełku śiedząc, przy publicznym okrzyku, y śpiewaniu, do Jerozolimy wieżdżał. Jeżeli dobrze poſtąpił ſobie Dawid, podobnąż czyniąc Proceſsyą z ſkrzynią przymierza, w którey mannę, owę figurę przedźiwnego tego naſzego Sakramentu (iako sam Pan *Joan: 6.* świadczy) chowano, á ktoż tedy rozumnie powątpiwać może, czyli y my takowe uroczyſtości czyniąc, dobrze sobie poſtępuiemy.

Py. Czyli y to dobrze, że publicznie na kolano przyklękamy przed Nayśw: Sakramentem?

Od. Nie wątpić o tym, ieżeli bowiem ná Imię Jezusowe wszystkie kolana, Niebieskich, źiemskich, y podźiemnych obywatelow, przyklęknąć powinny, daleko bardźiey przed samym Panem Jezusem rzeczywiście przytomnym.

Pożytek z tey Nauki.

1. Wierzę, że w Przenayśw: Sakramencie, tak pod osobami chleba, iako y wina, iest utaiony Chrystus, prawdźiwy BOG, oraz y Człowiek, y pewnieysza to u mnie, niżeli gdybym ná to patrzył. *2do.* Chcę się ná ostatek zdobywać na nabożeństwo, ku temu Sakramentowi, y w Kościele skromno się zachować, osobliwie kiedy iest wystawiony. *3tio.* Powinną cześć y rewerencyą oddawać będę Zbawicielowi moiemu, idąc mimo Kościoła, idąc za Processyą, álbo kiedy go do chorego poniosą.

Przykład 1.

Albertus Crantzius pisze piękny bardzo przykład, o Windekindzie Książęciu Saskim. Ten raz ubrawszy się w odzienie żebraka iednego, między ubogiemi w Kościele siedział, á gdy Karol Wielki Monarcha, iałmużnę rozdawać kazał, on też ściągnął rękę, y poznał go po krzywym palcu, on iałmużny rozdawca, y oraz prosił, aby mu przyczynę zataienia swego oznay-

znaymił, á on ſię do Karola prowadzić kazał. Y gdy go pytał Carolus, czemu on Kſiążętom nieprzyſtoyny ubior ná ſię brał? powiedział: chciałem ſię taiemnicom waſzym lepiey przypatrzyc. Rzekł Karol: Cożeś takiego ku ſwemu upodobaniu widział? Odpowie, iako niewiadomy, ſpraw Chrześciańſkich (a działo ſię to w sámę Wielkanoc) dziwowałem ſię (prawi) czemuś przed dwiema dniami był bardzo ſmutny, (á to w ten czas był wielki Piątek, rozpamiętywanie męki Pańſkiey) á dziś widziałem cię weſołym, y ochotnym, y gdyś do Stołu w Kościele przyſtępował, podziwienie mi wielkie uczyniła odmiana, y uweselenie twarzy twoiey. A ná tom ſię naywięcey zdumiewał, gdym widział, iż z ręku drogo ubranego Kapłana, każdy piękne dzieciątko do uſt brał, które ku iednym ſię usmiechało, ypokw piało, á od drugich twarz, niemi ſię brzydząc, odwracało, á iednak do uſt ſię ich puſzczało, y nie widziałem, áby ſię od nich wracało; co to takiego być może, nie mogę rozumieć. Tedy Karol rzekł: Wieleś ſię nauczył, y więcey ci ukazano, ániżeli Kapłanom, y nam wſzyſtkim, y odmieniwſzy ſzaty iego, nauczył go taiemnic onych Sakramentu Ołtarza; czym ſię Kśiążę uweselił, y proſił o Kapłana, któryby go rzeczy Boſkich nauczył, y taiemnice onę częſto przed nim ſprawował. A Carolus, nie

tylko

tylko Kapłana, ale y Biſkupa dał mu. Y tak Windekindus zoſtawſzy Katolikiem, Kościoł wſpaniały ku więkſzey chwale Boſkiey wyſtawił, y wymurował. *Ex Crantzio lib: 2. Saxon: cap: 23.*

Przykład 2.

W Turyngii w pewnym Mieście, taki ſię cud ſtał: Panna iedna chora, biorąc od Kapłana Ciało y Krew Pańſką, gdy iey ablucyą, álbo raczey pewny likwor, ná odwilżenie podniebienia gorączką ſpalonego, Kapłan z omytych swoich palcow, nad kubkiem przyſtoynym zoſtawił, á sam odſzedł, owa obaczyła iż odrobina Sakramentu, w on likwor, czyli w wodę, z palcow Kapłańſkich padła, y rzekła do swoich: przykryicie pilno tę wodę, bom widziała, iż odrobina Ciała Pańſkiego w nię wpadła. Y gdy iey potym onę wodę pić podano, obaczono, iż ſię woda w krew y odrobina ona, w krwawe ciało obrociła. Co uyzrzawſzy zlękli ſię, y niewiaſty krzyczeć poczęły, y zbiegło ich ſię wiele ná owe dźiwy. Poſłali po Kapłana onego, on ſię bał, y nie wiedział co czynić: zbiegli ſię y drudzy Kapłani, y Archidyakoni, y dali znać o tym Moguncyi Biſkupowi, położyli ow kubek ná Ołtarzu, y widzieli, iż gołębica ná nim ſtanęła, kubka iednak lubo ná brzegu ſtoiącego, nie przewrociła. Działo ſię to w dźień S. Wincentego, dnia 22. Stycznia, A ná

dźień

dzień Zwiastowania Nayśw: P. Maryi, Arcybiskup Moguntski, w szystkiey swoiey Xięży, ziachać się ná ono mieysce, y ludowi swemu kazał, uczyniwszy tedy Processyą nabożną, á niosąc onę Krew Pańską, y Litanią śpiewaiąc, szli ná gorę S. Piotra, gdzie był Klasztor pewnych Zakonnikow, czyli Mnichow, pod tytułem Matki Boskiey, tam tedy maiąc Mszą S. Arcybiskup, upominał lud, áby Panu Bogu dziękowali, iż wiarę świętą, około tego Sakramentu utwierdził, á prosili, żeby się znowu ona Krew y Ciało, pod osoby álbo raczey przymioty chleba, y wina obrociło; wysłuchał ich Pan Bog, iż się tak stało. Tedy się wszyscy gorąco nádzięki Panu Bogu z płakaniem oddali, á Arcybiskup do swego Kościoła do Moguncyi ow kubek wziął. *Hermoldus Abbas in Chronic.*

Przykład 3.

Pod czas rosterkow, y niezgod Filippa z Ottonem, Ulirico Kardynał, á Opat przeszły Cysterсyeński, gdy był posłany od Oyca S. do Kolonii, dla potwierdzenia Elekcy Ottona, piękny tam zwyczay postanowił; rozkazał bowiem, áby wszyscy ludzie, gdy podnoszą hostyą S. w Kościele, skoro zadzwonią, odpuszczenia y miłosierdzia u Boga żebrali, y tak áż do poświącania Kielicha, ná twarzy ku ziemi się mieli, y leżeli; iako też: żeby ile razy Kapłan idzie do chorego z Nayśw: Sakramen-

tem,

tem, przed nim ktokolwiek idąc we dzwonek dzwonił, żeby to ludzie uſłyſzawſzy, ná drodze, iako y w domach, Chryſtusowi ſię kłaniali. Powiedział im też przypadek, dość podziwienia godny. Zołnierz ieden (powiada) we Francyi, był tak nabożny do Nayśw: Sakramentu, że kiedykolwiek Ciało Chryſtusowe, albo podnoſzono, álbo gdzie nieſiono, padłſzy ná ziemię, onemu pokłon oddawał. Trafiło ſię, że dnia iednego, w drogie y bogate ſzaty ubrany, gdy wieżdżał w bramę mieyſką y przez ulicę iuż iachał, która była bardzo błotna, że nieſpodzianie nadiachał na Kapłana, z Przenayśw: Sakramentem do chorego idącego. To on uyzrzawſzy; myślił sobie, y mowił, co tu czynić, ieżeli w tym błocie klęknę, to ná tych moich bogatych ſukniach ſzkodować muſzę, ieżeli zaś nie uklęknę, to o przeſtępſtwo zbawiennego zwyczaiu sumnienie będzie mnie ſtroſowało. Coż daley, zwyciężyło go nabożeńſtwo, że zśiadłſzy z konia, klęknął w błocie, y podnioſſzy ręce, pokłonił ſię Ciału Chryſtusowemu. Ale że Nayſłodſzy Pan tym, co go czczą, nie tylko w przyſzłym nadgradza żywocie, y odwdzięcza, ále y ná tym ninieyſzym, to tedy mocą swoią ſprawił, że ani iedney zmazy, nie było na sukni. Tedy żołnierz ná konia z wielkim podziwieniem śiadłſzy, lepiey w wierze potwierdzony wychwalał Boga. *Cæſarius lib: 9. cap: 11.*

§ 2.

O Kommunii Swiętey.

Py. Czego potrzeba, aby kto godnie przyſtępował do Stołu Bożego?

Od. Zachować pewne kondycye przed Kommunią, przy Kommunii, y po Kommunii.

Py. Co trzeba zachować przed Kommunią?

Od. *1mò.* Od pułnocy trzeba być czczym, twarz, y ręce umyć, gębę wypłokać, ubrać ſię przyſtoynie, wąsy ieśli kto ma zawieśiſte, y włosy z brody, co do gęby lazą, przyſtrzydź, á niewiaſty obnażenia pierśi, y rąk wyſtrzegać ſię powinny. *2dò.* być w łaſce Bożey, poiednać ſię z nieprzyiaznym, przeproſić, kogośmy przegniewali, álbo uraźili, ſzkodę nadgrodzić, oddać coś powinien, okazyą do grzechu porzucić, y iak naylepiey zbawienie ſobie ubeſpieczyć. *3tiò.* Gotować ſię nabożnie do przyięcia Zbawiciela.

Py. Na czym to przygotowanie zawiſło?

Od. Ná dzień przed Kommunią, tak zacząć przygotowanie. *1mò.* Modląc ſię gorąco, aby nam P. Bog dopomogł, y serce naſze ſposobił. *2dò.* Poſzcząc, ieżeli można ná tę intencyą, iałmużnę dać, albo inſze umartwienia czynić, oſobliwie ná kollacyi trzeźwym ſię zachować. *3tiò.* Rekollekcyi wnętrzney pilnuiąc, y ná wſzyſtkie ſprawy ſzczegulne oko maiąc.

Py.

Py. Jakim ſię nabożeńſtwem w sam dzień Kommunii S. bawić?

Od. 1mò. Ocuciwſzy ſię rano, podnieść zaraz serce do P Boga, nabożnie wzdychaiąc, y mowiąc: Panie, z duſze sobie życzę przyſtąpić dźiś do Stołu Bożego, za pomocą twoią, y błogosławieńſtwem; potym iść do Kościoła, imaginuiąc sobie, że nas Chryſtus czeka z wielką ochotą, uklęknąć ná uſtroniu, y modlić ſię, álbo y pewne niektóre ákty odprawować.

Py. Ktore to są, albo być mogą akty przed Kommunią, abo y po Kommunii?

Od. Te, álbo podobne.

Akty przed Kommunią Swiętą.

Panie Jezu Chryſte nie ieſtem godzien, abyś ty wſzedł do przybytku serca mego, ale tylko rzekniy słowem, á będzie zbawiona duſza moia. Trzy razy należy to mowić.

Potym tak mowić.

Panie Jezu Chryſtę, wierzę, y wyznawam, żeś tu ieſt prawdziwy Bog, oraz y człowiek, utaiony w tym Nayśw: Sakramencie. Kłaniam ſię tobie, iako Naywyżſzemu Panu wſzyſtkiego świata, miłuię cię z całego serca mego, dla tego samego, żeś godzien wſzelakiey miłości, iako dobroć nieſkończona. Dźiękuięć o Boże moy, za wſzyſtkie łaſki, y dobrodzieyſtwa, á oſobliwie za to, żeś raczył poſtanowić

ten

ten Nayśw: Sakrament, ná pośiłek, y zbawienie duſzy moiey, wyznawam, żem nie godzien tak wielkiey łaſki, znaiąc do ſiebie częſte, y ciężkie grzechy moie, mam iednak nadzieię w nieſkończonym miłośierdziu twoim, że odpuściſz mi wſzyſtkie grzechy moie, za które teraz po tyśiąckroć serdecznie żałuię, żem cię tak dobrego, tak świetego, tak godnego, Oyca, y Dobrodzieia, Stworcę, y Odkupiciela, kiedykolwiek grzechami moiemi, niewinnie, y złośliwie obraził, któregom był kochać zawſze, y ſzanować powinien: poſtanawiam mocno, że cię więcey po tey świętey spowiedzi, y kommunii, nie chcę żadnym grzechem, á oſobliwie śmiertelnym dobrowolnie obrazić, do czego dopomoż mi moy Panie Jezu, łaſką twoią świętą, o ktorą cię gorąco proſzę. Boże bądź miłościw mnie grzeſznemu. *Niechay będzie pochwalony Przenayświętſzy Sakrament w ſercu moim. Niechay będzie pochwalony Przenayświętſzy Sakrament w ſercu moim. Niechay będzie pochwalony Przenayświęt: Sakrament w ſercu moim. Trzy razy bowiem należy to powtorzyć, częścia dla odpuſtow, od Naywyżſzych Paſterzow Kościoła Chryſtusowego, ná te ſłowa nadanych, częścią dla większego zagrzania serca, ku nabożeńſtwu, y miłości do Nayświętſzego Sakramentu.*

Akty

Akty po Kommunii Swiętey.

Panie Jezu moy, dziękuię ci za wszystkie łaski, y dobrodzieystwa, á osobliwie za to, żeś raczył przyiść do serca mego niegodnego, witam cię tak zacnego gościa, którego kocham nadewszystko stworzenie, proszę cię moy dobry Jezu, o łaski potrzebne do zbawienia duszy moiey, á naybardziey o tę łaskę, ażebym cię żadnym grzechem, á osobliwie śmiertelnym, dobrowolnie nigdy nie obraził. Proszę cię przy tym moy dobry Jezu, y o tę łaskę, áżebym się we wszystkim stosował do woli twoiey Przenayśw: y wszystkie utrapienia, choroby, krzyżyki, y dolegliwości, którekolwiek z ręki twoiey Przenayśw: ná mnie przyiść mogą, wesoło, y cierpliwie, dla miłości twoiey, y zbawienia dusze moiey ponosił. Nakoniec: niech będzie pochwalony Chrystus Jezus, teraz, y zawsze, y ná wieki wiekow. Amen.

Py. Kiedy hostya przylgnie do podniebienia, co z tym czynić?

Od. Poczekać aż odwilgnie, y sama odpadnie, nie ruszaiąc iey palcem.

Py. Izali się łamie Ciało Chrystusowe, kiedy Xiądz łamie hostyą?

Od. Nie łamie, ale tylko przymioty chlebowe.

Py. Kiedy hostya iest rozdzielona, w ktorey części iest ciało?

Py.

Od. Nayduie ſię całe w cząſtce, tak więkſzey, iako y mnieyſzey, bo u P. Boga nie maſz nic niepodobnego.

Pożytek z tey nauki.

1. Według nauki podaney, ſprawować ſię będę, ilekroć mi ſię trafi przyſtępować do Stołu Bożego, y mocno to ſtanowię. *2do.* Proſzę o łaſkę, y pomoc dobry Jezu, do wypełnienia tego przedſięwzięcia, abym tak zawſze przyſtępował, iakoby to oſtatnia życia mego, miała być kommunia.

Przykład 1.

Piſzą w Zywotach Oycow Swiętych, á oſobliwie S. Piamona: Widzieliśmy (prawi) cudownego Kapłana, Piamona Imieniem, wielkiey pokory, y łaſkawości Męża, który miewał rożne obiawienia. Ten gdy czasu iednego Mſzą S. Bogu ofiarował, widział Anioła Bożego, ſtoiącego wedle Ołtarza, y każdego Mnicha przyſtępuiącego do kommunii, Imię piſzącego w kſięgze, ktorą trzymał w rękach, á niekrórych z nich nie pisał Imion; co widząc ſtarzec, po odprawioney Mſzy S. każdego z nich osobno wołać każe, pytaiąc, ieżeliby iakiego grzechu śmiertelnego ná Spowiedźi S. dla wſtydu niepotrzebnego, kto nie zataiwſzy śmiał do Kommunii S. przyſtępować? y poznał, że każdy z nich był w grzechu śmiertelnym, tedy począł ich przywodzić

do

do pokuty S. á sam padłszy ná źiemię przed Bogiem, we dnie, y w nocy, iakoby w tym winien, tak długo płakał, y z niemi trwał w pokucie, poki powtore nie widział Anioła stoiącego, y piszącego wszystkich przystępuiących Imiona, co gdy uyzrzał zrozumiał, że iuż ich Bog pokutę przyiął, y tak ich Bogu pozyskał. *In vitis Patrum vitâ S. Piamonis.*

Przykład 2.

Brat ieden, Reguły S. Bernarda, ná imię Cocles, który był potym Opatem w Klarewalli, będąc wiernym sługą Bożym, y w zachowaniu Reguł pilnym, nawiedźił go był P. Bog ná większe iego zbawienie, boleniem głowy cięż- kim, co on cierpliwie znośił, dziękuiąc mu za to, y gotowym ná wszystko będąc, turbował się iednak, że nie mogł tak dalece dla niey P. Bogu służyć. Nocy tedy iedney w Niedzielę gdy był ná iutrzni, á ta go boleść trapiła, umyślił, wyniść z Kościoła, ale znowu się za natchnieniem Bożym rozmyślił, że trwał aż do pierwszey ná dzień godźiny, á gdy przetrwał do pierwszey á boleść nie ustaie, odważył się trwać, aż do wielkiey Mszy, bo miał kommunikować, á gdy przyszło do kommunii, gdy klęknie ná gradusie, z wielkim żalem za grzechy, nabożeństwem, y pokorą, aliści z głowy iego, iakoby sztuka ołowiu ná źiemię po czole się spuszczaiąc, spadła z wielkim trzaskiem. On to dobrze słysząc, przelękł się coby takiego było, nie widział. Ale, o dźi-

wna łaſkawości Zbawiciela naſzego! ten który przedtym ciężkie cierpiał głowy boleści, dla czci Nayświęt: Sakramentu, teyże godźiny, którey przyiął Ciało Przenayś: od tey choroby wolnym zoſtał, y żadney potym od ąd nie czuł dolegliwości, za co P. Bogu dźiękuiąc, tak w doſkonałości Chrześciańſkiey poſtąpił, że nayprzod w Ogniaku, á potym w Klarewalli Opatem zoſtał, które żywotem świątobliwym y obyczaiami przyozdobił: wſzyſtkim zaś ſobie powierzonym, y podległym, wſzędzie wdzięczny cnot zapach, po sobie zoſtawił. *Vincentius Belluacenſis.*

§. 3.

O niegodnym przyſtępowaniu do Stołu Bożego.

Py. Co ieſt niegodne przyſtępowanie do Stołu Bożego?

Od. Przyimować Nayświętſzy Sakrament w grzechu śmiertelnym.

Py. Jak wielki to ieſt grzech?

Od. Jeden z nayciężſzych, które może człowiek ná świecie popełnić, świętokradztwo ſzkaradne.

Py. Czemu go nazywaſz tak ſzkaradnym, tak ciężkim grzechem?

Od. Bo kommunikuiący niegodnie nie przyimuie Ciała Pańſkiego ná zbawienie, ale ná potępienie, takowy Chryſtusa w sercu ſwoim

im krzyżuie, y krew iego Przenadroższą depce: *Rursum crucifigentes sibimetipsis Filium Dei.*

Py. Komu podobni ci, co Ciało Pańskie przyimuią w grzechu śmiertelnym?

Od. Podobni są Judaszowi, ktory Pana przedawszy, śmiał przystępować do Stołu Bożego.

Py. W iakie się niebespieczeństwo wdaią niegodnie kommunikuiący?

Od. Trzeba się im obawiać. *1mò.* Nagłey śmierci, y zeyścia z tego świata bez Sakramentow. *2dò.* Zeby ich Bog nie opuścił, szczegulney do zbawienia pomocy nie umknął. *3tiò.* Zeby w zakamiałośc serca, álbo w desperacyą nie wpadli.

Py. Obiaśniy to iakim przykładem?

Od. Otoż mamy Judasza, patrzcie co się z nim stało za ten grzech, czart w niego wstąpił, wpadł w rospacz, obiesił się, y katem nad sobą został.

Py. Jak ciężkie męki czekaią w pieklc niegodnie przystępuiących?

Od. Większe bez porownania, niż drugich Chrześcian, większe niż samych Poganow.

Py. O ktorych się mowić może, że kommunikuią w grzechu śmiertelnym?

Od. Ktorzy złych nałogow nie poprawuiąc, kommunikuią ze zwyczaiu raczey, niżeli

z nabo-

z nabożeńſtwa. 2dò Którzy bliſkiey do grzechu okazyi nie odrzucaią, reſtytucyi mogąc nie czynią, nie tylko w całości, ale y po części, gniew ná sercu przeciw bliźniemu chowaią, kogo obraźili, nie przepraſzaią. 3tiò. Owi, co grzechy śmiertelne dla wſtydu niepotrzebnego ná spowiedźi taią. 4tò. Ktorzy ſię ná mocne przedſięwzięcie nie zdobywaią, niechcą tey, albo owey obrazy Bożey porzucić, y oney ſię cale wyſtrzegać, á w tym Ciało Pańſkie przyimuią.

Py. Co czynić, kiedy kto przyſtąpiwſzy do kommunii S. wſpomni ſobie, taki grzech śmiertelny, ktorego ſię nigdy nie ſpowiadał?

Od. Jeśli ſię może do Kapłana wrocić, niech poprawi spowiedźi, ieśli nie? niech żałuie serdecznie, z przedſięwzięciem wyſpowiadać ſię, iak prętko będzie mogł.

Pożytek z tey Nauki.

1. Panie niech mię źiemia wprzod pożrze, niżeli, żebym miał przyſtąpić w grzechu śmiertelnym, do kommunii S. 2dò. Będę drugich nauczał, iak to ieſt grzech ciężki, przyſtępować niegodnie do Stołu Bożego, aby ſię pilnie ſtrzegli tego świętokradztwa. 3tiò. Załuię za niedbalſtwo, y oſpałość przeſzłą w przygotowaniu ſię do przyięcia Nayśw: Sakramentu. 4tò. Wzbudzać w sobie żywą wiarę, o prawdach, do Nayśw: Sakramentu należących,

żących, będę. 5tò. Drugich do tego, ile zmogę, przywodzić zechcę, áby godnie przystępowali. 6tò. Postaram się, żeby dźiatki moie, gdy będą pierwszy raz kommunikować, mieli wiadomość, y naukę potrzebną, do zaczęcia tak wielkiey sprawy.

Przykład 1.

Wielebny Piotr, Opat Kluniacki, pisze o iednym Kapłanie w Niemczech, który za iego wieku żył, ten zostawszy Kapłanem, świątobliwie żył. Lecz pomału potym, w duchu słabieć począł, áż też nakoniec w sprosny grzech mizernie wpadł, y przydaiąc grzech do grzechu, do tego przyszedł, że się ważył w oney sprosności grzechowey, Mszą S. odprawować odprawiwszy tedy razu iednego konsekracyą, gdy w ręce chciał wziąć hostyą do kommunii, zaraz mu zniknęła z oczu, tak, iż niemogł wiedzieć, gdzie się podziała, ściągnie ręce do kielicha, chcąc krew Przenaydroższą wypić, ale y kropelki także nie znalazł. Ktoż wypowie, iaki strach ná on czas, ná owego nędznika padł, gdy widział, że go Zbawiciel iego, dla złego iego sumnienia odstąpił! y nieiako od siebie odszedłszy, stał u Ołtarza, czekaiąc tylko, rychło piorun z Nieba nań uderzy, ná ukaranie tak wielkiego świętokradztwa, iednakże do siebie przyszedłszy, przytomnym ludźiom zgorszenia dać niechcąc, Mszy

S. do-

S. dokończył, iakoby ſię nic nie ſtało. Po kilku dniach, znowu uwiedziony reſpektem ludzkim, pokuſił ſię Mſzą S. odprawować w teyże iako przedtym, duſzy swey ſprosności, y toż mu ſię trafiło, on iednak tak był zaślepiony ná duſzy, iż z tymże sumnieniem, po trzeci raz Mſżą S. ważył ſię mieć, przy ktorey nieſłychanym ſtrachem przeſtraſzony, gdy też ſprawiedliwości Boſkiey ſkutki widział, y boiąc ſię, aby go co gorſzego nie potkało, ſkoro ſię od Ołtarza powrocił, proſto ſzedł do Biſkupa swego ná spowiedź, y padłſzy mu do nog, grzech ſnu swoy wyiawił, y wſzyſtko, co ſię działo, powiedział, gdzie zá pokutę odebrawſzy od Biſkupa rożne poſty, y mortyfikacye, które w wielkiey pokorze, cierpliwości, nie miewaiąc przytym y Mſzy S. przez nieiaki czas, ochotnie wypełnił ná ubłaganie Boga, za takie świętokradztwa. Co widząc Biſkup, kazał mu Mſzą S. odprawować. Pierwſzy raz tedy po oney pokucie wypełnioney, gdy tę ofiarę Nayśw: ſprawował, gdy przyſzło do kommunii S. wźiąwſzy Ciało Chryſtusa Pana, pocznie rozpamiętywać one grzechy swoie, które przy tey ofierze popełnił; łzami ſię zalewaiąc, y Boga, którego w ręku trzymał, przepraſzaiąc, aliści po onym uczynionym akcie serdecznego żalu, nie wiedzieć iakim ſposobem, one trzy hoſtye ná patynie zoſta-

iące uyzrzy, które przedtym były zniknęły, spoyzrzy w kielich, tymże sposobem Krew Przenaydroższą znalazł. Każdy może baczyć, z iakim nabożeństwem tę kommunią odprawował, y iakie dzięki Zbawicielowi swemu oddawał, który się łaskawym stawa tym, którzy go w prawdziwey szukaią pokucie.

Przykład 2.

Ten, co żywot Bernarda S. pisał, wspomina, iż ieden Zakonnik za iego Przełożeństwa, wykroczywszy w pewney matery ciężko, zakazał mu S. Bernard, do kommunii S. przystępować, á on tego nie słuchaiąc, w iednę uroczystość z drugiemi Zakonnikami do Stołu Bożego przystąpił, co uczynił, dla uchronienia się wstydu, któregoby był nie uszedł, iako rozumiał, gdyby drudzy postrzegli, że z niemi nie kommunikuie. Co widząc Bernard S. bardzo się temu zadziwił, ale że grzech był taiemny, nie chcąc go osławiać, dał mu kommunią S. którą skoro wziął w usta, tak mu się stała nieużyta, iż żadną miarą połknąć iey niemogł; y tak długo się z nią biedził, przez całą prawie godzinę, á gdy widzi, że iey cale połknąć nie może, udaie się do S. Oyca, padnie mu do nog, wyznawa ze łzami grzech swoy. Bernard zaś S. iako był człowiek miłości, y łaskawości niewypowiedzianey, po Oycowsku go napomniawszy, dał mu rozgrzeszenie,

ſzenie, y ſkoro był rozgrzeſzony, bez wſzelkiey trudności, kommunią S. połknął. *Guilhelmus Abbas.*

Przykład 3.

Cypryan S. Męczennik powiada o iedney Niewieście, która dla boiaźni prześladowania, które ná ten czas ná Chrześciany ciężkie było, coś była przeciwko wierze S. wykroczyła, y zbluźniła, iednak do Kościoła Chrześciańſkiego, nie zaniechała przychodźić; áż też czasu iednego, y do Stołu Bożego, áby swoie niedowiarſtwo lepiey pokryła, nieſpowiadawſzy ſię owego grzechu niedowiarſtwa, y bluźnierſtwa, przyſtąpiła, za sprawiedliwym sądem Bożym, gdy wźięła w uſta Przenayśw: hoſtyą, á chciała ią połknąć, udawiła ſię nią, tak dalece, że ſię iey gardło rozpukło z puchliny wielkiey, y tak w tym mizernym raźie ſkonała, y poſzła ná sąd Boży, aby z uſt Chryſtusa Jezusa, uſłyſzała dekret potępienia swego, iż śmiała do sumnienia grzechem zmazanego, ten Niebieſki chleb przyimować, y pożywać.

Náuká piąta,

o Sákramencie Pokuty Swiętey.

Py. Co ieſt Pokuta?

Od. Ieſt Sakrament od Chryſtusa P. Poſtanowiony

wiony ná odpuszczenie grzechow, po chrzcie popełnionych.

Py. Przy kim zostaie władza odpuszczenia grzechow?

Od. Przy samych Kapłanach, od Biskupow ná to wysadzonych, álbo ápprobowanych, wyraźniey jurysdykcyą, ábo władzą maiących którey to pomienioney jurysdykcyi od Biskupa swego, gdy Kapłan nie ma, ná ten czas nieważnie rozgrzesza, wyiąwszy niebespieczeństwo śmierci, tak uczy Concilium Trydentskie *Sess:* 13. *cap:* 15.

Py. Aza nie dosyć do rozgrzeszenia, że kto Kapłanem został od Biskupa poświęconym?

Od. Nie dosyć, bo przy święceniu ná Kapłaństwo, do rozgrzeszenia nie dość mieć moc *ordinis*, ále koniecznie potrzeba, & *jurisdictionis*, która zawisła ná ápprobacyi, od Biskupa wziętey.

Py. Kto zaś tę moc do poświęcenia Kapłanow, y rozgrzeszenia dał Biskupom, ktorzy są na mieyscu Apostolskim?

Od. Chrystus Pan, ieszcze tu ná świecie żyiąc z niemi, kiedy rzekł do Apostołow: '*Cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązano y w niebie &c.*

G. *Py. Ktoby tylko wyznał grzech swoy przed Bogiem, á spowiadać się nie chciał przed Kapłanem, czy dostąpiłby odpuszczenia?*

Od.

Od. Bynaymniey, bo takie wyznanie, y żal, bez intencyi ſpowiadania ſię nieważny.
Py. Wiele ma części pokuta S.?
Od. Trzy, ſkruchę, ſpowiedź y dosyć uczynienie.
Py. Co ſkrucha w ſobie zamyka?
Od. Trzy rzeczy. 1mò. Zal, obrzydzenie, potępienie, oddalenie, álbo odrzeczenie ſię grzechu przeſzłego, że pomni ná to z gorzkością, co zbroił, álbo raczey, że żal mu tego serdecznie, rozumnie. 2dò. Zamyka dobrą wolą do poprawy żywota, także do nadgrody, ieśli ſię komu krzywda ſtała ná zdrowiu, ſławie, ná dobru iakim doczesnym, miłości braterſkiey &c. 3tiò. Zamyka wolą do spowiedźi, y wypełnienia wſzyſtkich śrzodkow, które Pan Bog do odpuſzczenia grzechow poſtanowił, y nakazał.
Py. Co przez ſpowiedź rozumieſz?
Od. Taiemne wſzyſtkich grzechow, á oſobliwie śmiertelnych, przed Kapłanem ná to od Biſkupa wyſadzonym, wyznanie, abyśmy z nich byli rozgrzeſzeni.
Py. Co ieſt doſyć uczynienie?
Od. Ieſt to ochotne naznaczoney od Kapłana pokuty wykonanie, ná ubłaganie Boſkiego Majeſtatu; za grzechy naſze, y doſtąpienie odpuſzczenia karania doczesnego, które po

odpu-

odpuszczeniu wiecznego, ná duszy zostaie.

Py. Karanie to doczesne, przez co ieszcze może się znosić?

Od. 1mò. Przez wykonanie pokuty, od Kapłana na spowiedźi naznaczoney. 2dò. Przez gorące nasze do Boga modlitwy, Post S. iałmużny, sy inne dobre uczynki. 3tiò. Przez choroby, przeciwności, y insze plagi od Boga zesłane, przepuszczone, gdy to wszystko dobrowolnie, y cierpliwie znosiemy. Ná ostatek przez odpusty.

Py. Gdzie lepiey za grzechy pokutować, czy tu na tym świecie, czy na innym?

Od. Nierownie lepiey, y pożyteczniey tu ná tym świecie pokutować, áni żeli ná tamtym, bo iedno, że wypełnienie S. pokuty, tu ná tym świecie, iest Bogu wielce przyiemne, á człowiekowi pożyteczne, y zasługuiące, á to dla dzielności Sakramentu pokuty S. 2dò. Ze iako męki czyscowe nierownie są większe, nad męki świata tego, y owszem cieniem tylko prawie są, tak y człowiekowi są wielce pożyteczne, á do tego, że y lżeysze.

Py. Kiedyśmy powinni Sakrament pokuty Swiętey przyimować?

Od. Raz w rok przynaymniey, pod grzechem śmiertelnym.

Py.

Py. Czy iest na to czas iaki naznaczony, pewny, iako kommunii S. czas Wielkonocny?

Od. Nie maſz, ale tylko raz w rok iakiegokolwiek czasu.

Py. Okrom tego, czy powinniśmy kiedy ieſzcze przyimować ten Swięty Sakrament?

Od. Powinniśmy. *1mò.* Maiąc sumnienie grzechem śmiertelnym obciążone. *2dò.* W godźinę śmierci. *3tiò.* W naſtępuiącym iakim niebeſpieczeńſtwie żywota, iako *vg.* Zołnierz, gdy ma iść do potrzeby, wśiadaiący ná morze, álbo w niebeſpieczną drogę wybieraiący ſię, ciężką złożony niemocą, niewiaſta brzemienna, bliſko rozwiązania. *4tò.* Kiedy mamy przyimować iaki Sakrament, osobliwie Ciało Pańſkie, á tym bardziey, im znamy ſię do iakiego grzechu śmiertelnego. *5tò.* Kiedy chcemy doſtąpić Odpuſtu S.

Py. Co za grzechy bywaią nam odpuſzczone, przez Sakrament pokuty Swiętey?

Od. Wſzelkie, by też nayciężſze, nayſprośnieyſze, zgładzone być mogą, przez ten Sakrament, choćby ich kto miał, ile włosow ná głowie, álbo piaſku w morzu.

Pożytek z tey nauki.

1. Panie Jezu moy, dziękuię ci, żeś to zbawienne lekarſtwo, ná uleczenie niemocy duſznych, poſtanowić raczył. *2dò.* Wyznawam, żem

żem tak wiele razy, z należytym przygotowaniem, nie przystępował do Spowiedzi S. ale prawie ze zwyczaiu tylko, niedbale, lecz chcę się poprawić, za pomocą łaski twoiey S. y gdy postrzegę, żem w czym, osobliwie śmiertelnie wykroczył, zaraz do spowiedźi S. udawać się będę.

Przykład I.

Wielebny Beda pisze o iednym Zakonniku, który żył za czasow iego, w nayfławnieyszym ná on czas w Anglii Klasztorze, iż ten Zakonnik z lekka, od pierwszey gorącości w nabożeństwie odpadłszy, naostatek y w grzech śmiertelny, ieden y drugi, á podobno, y dźiesiąty wpadł, y tak nędznie odednia do dnia, pokutę odkładał, y chociaż często o to od starszych swoich miał napomnienie, przecię ná to nic niedbał. W tym z woli Boskiey wpadł y w chorobę, która go słabiła, iż y nie zadługo umierać musiał. Do spowiedźi S. namawiaią Zakonnicy, ále on odkłada mowiąc: iż ia ten Sakrament szanuię, y iak ozdrowieię, w Kościele go z uszanowaniem przyimę, ale to wszystko obłuda, y płaszczyk był, którym zatwardziałość serca swego pokrywał, bo o niczym inszym nie myślił, tylko o zdrowia odzyskaniu, biorąc lekarstwa, chcąc swawolnie żywot swoy prowadzić, iako y przedtym. Ná koniec, gdy iuż miarkę grzechow swoich do-

pełnił,

pełnił, á czas też dochodźił, áby karanie odebrał za nie: w iednym gwałtownym tey choroby przeſileniu, zdało mu ſię, że źiemia przed nim rozſtąpiła ſię, á iż widźiał samo dno piekielne, gdźie ludźie z diabły byli pogrążeni, iako w iednym ſtraſznym topieliſku, ábo ogniſtey przepaści, czego przy drżeniu swoim wielkim boiąc ſię, wołał, ratuycie Bracia. W tym zbiegli ſię do niego Zakonnicy, áby go w tey potrzebie ratowali, á wiedząc, iż ſię nie spowiadał, wołali nań, áby ſię do Pana Boga przez pokutę S. miał, áby za grzechy żałował, y ten żal znakiem iakim pokazał, áby go mogli rozgrzeſzyć. Lecz ow nędzny Zakonnik do ſiebie przyſzedłſzy, y krzywo ná nich, zgrzytaiąc zębami ſpoyzrzawſzy, rzecze: Już nie czas do żalu, zginąłem, bom łaſki Boſkie od ſiebie oddalał, odrzucał, y tak długo pokutę odkładał: A gdy mu poczęli te rozpaczaiące myśli z głowy wybiiać, á miłoſierdźie Boſkie nieſkończone przekładać. Odpowie: Ah !nadaremnie iużpracuiecie, iuż nie czas, álbowiem ná wieki iuż potępionyieſtem. Oto przedemną otwarte piekło, widzę w tych przepaściach, Judaſza, Kaifaſza, y tych, którzy Chryſtusa, Boga, y człowieka, zabiiali. Ah ! nieſtetyż mnie, widzę wedle nich iedno mieyſce, y dla mnie, za to, żem pogardzał, y nogami deptał Krew Zbawiciela, którą dla

zba-

zbawienia moiego przelał; gdym pokutować nie chciał; y przydawſzy ieſzcze wiele rozpaczy, y ſłow bluźnierſkich, tak mizernie, bez pokuty S. ſkonał, ciało iego w iednę kloakę wrzucono, á za duſzę ſię bynaymniey nie modlono, iż bez pokuty, y ſpowiedźi S. żywota dokonał.

Przykład 2.

Piſze Wielebny Piotr Opat Kluniacki (*lib: 1. mirac: cap: 25.*) o iednym nieczyſtym Kapłanie, ktory częſto Ofiarę Pańſką odprawuiąc, ſprosności swoich nie przeſtawał, áż gdy zachorzał, y ná śmiertelney pościeli leżał, nawiedźił go z Bracią swoią Przeor Klaſztoru *Bonæ Vallis*. A gdy przy chorym ſiedzieli, począł ſtraſzliwie wołać, brońcie, brońcie mnie, oto lwi dway okrutni ná mnie przypadaią, y rozdarłſzy paſzczekę, ná ſztuki chcą mnie rozſzarpać, proście Boga za mną, áby mnie od zguby uchował: To mowiąc drżał, y ná łożku iakoby ſię przed niemi umykaiąc, kręcił. Przeſtraſzył ſię ná to Przeor, y modlić ſię, iako mogł począł. Chory zatym głos odmieniwſzy, rzekł: Dobrze ſię ſtało, bo gdy ſię modliſz, iuż beſtye srogie zniknęły. A iż ten chory był áż do oſtatniego momentu przy dobrey pamięci, począł z Przeorem mile o rożnych rzeczach rozmawiać, aż gdy ledwie godźina wychodźi, pocznie znowu ſtraſzliwie

wołać:

wołać: oto ogień z Nieba, iako ſtrumień ná mnie ſpływa, y kiedy ſię łoża mego dotknie, w perzynę mnie obroci. Modlić ſię tedy powtornie Przeor począł, áż po krotkim czáſie chory rzekł: *Nie trudź ſię iuż modląc, iużem od ognia wolny, abowiem iakąś mnie chuſtą zakryto, przez ktorą ogień przeyść nie może.* Co wyrzekłſzy, iako w zachwyceniu chory zoſtał. Ná co gdy Przeor patrzał, y coby za koniec ta rzecz miała, oczekiwał. Ażci po nieiakim czáſie, pocznie chory narzekaiąc wołać: *Przed ſąd wiekuiſty porwany ieſtem, y nieſzczęśliwy na śmierć wiekuiſtą ſkazany. Dany ieſtem w moc okrutnym katom, ſkazanym na ogień nieugaſzony, czartu nagotowany, abym w nim ná wieki gorzał. Oto, oto, czy nie widziſz? kocioł rozpalony pełen tłuſtości, w ktorym mnie czarci wiekuiście ſmażyć maią.* Począł ſię tym goręcey Przeor za niego modlić, ale on mowił: *Day pokoy! day pokoy! nie modl ſię za mnie, ani ſię trudź więcey, bo cię Bog nie wyſłucha.* A gdy Przeor upominać go począł: Bracie upamiętay ſię, co mowiſz, uday ſię poki żyieſz, do miłośierdźia Bożego. Ná co chory: *Albo rozumieſz, iż od rozumu odſzedłſzy, ładaco mowię, wiedz iż co mowię, tak ieſt.* Y wźiąwſzy za kapę iego, rzecze: iako ta ſzata kapa ieſt, y iako to ná czym leżę, łoże ieſt, tak y to, ná co patrzam, ieſt kocioł podpalony. A gdy

to mowił, kropla niewidomie z kotła onego ná rękę chorego padła, ná co Przeor patrzał, y zaraz ſkorę, y ciało iego, áż do kości ſpaliła. Ná co chory zawołał: Widziſz, iako iasny maſz dowod tego, o czymem ci powiedział, á iako ta kropla co tylko padła, cząſtkę ciała mego pożarła; tak mnie całego wnet przepaść ognista pożrze. Ná co gdy ſię Przeor zdumiewał, chory począł wołać; oto piekielni oprawcy ku mnie kocioł pomykaią, y gotuią ſię, áby mnie weń wrzucili! oto iuż mnie, ciągną z prześcieradłem, áby duſzę moię w kocioł wrzucili, co gdy mowił, ſkrzywiwſzy ſzyię, duſzę ná wieczne męki, czartom przeklętym oddał. Ná wſzyſtkie zaś przytomne, taki ſtrach padł, iż wſzyſcy pouciekali, y nikt ſię przy trupie nie zoſtał. A toż macie, iż *pænitentia ſera, raro vera.* Kto nierychło z poprawą życia pokutuie, ten ſobie śmierć wieczną gotuie.

§ I.

O rachunku ſumnienia.

Py. *Czego potrzeba do odprawowania należycie Sakramentu pokuty Swiętey?*

Od. Pięć kondycyi. 1*mò.* Rachunek ſumnienia. 2*dò.* Skruchy. 3*tiò.* Przedſięwźięcia. 4*tò.* Spowiedźi. 5*tò.* Dosyćuczynienia.

Py. *Co ieſt rachunek ſumnienia?*

Od. Ieſt pilna w sercu inkwizycya grzechow, który-

którycheśmy ſię dopuścili, ná to, żebyśmy ie sobie przypomniawſzy, żałować za nie, y ſpowiadać ſię ich, y ná potym wyſtrzegać mogli.

Py. *Wieloráki ieſt ráchunek sumnienia?*

Od. Dwoiaki: Jeden, który kładąc ſię ſpać, czynić mamy, drugi przed spowiedzią, o którym teraz mowiemy.

Py. *Jakiey pilności do czynienia tego ráchunku trzeba?*

Od. Takiey, iakiey w ſpráwach wielkiego momentu zwykliśmy zażywać. *vg.* gdy ſię z kim sądziemy, rachuiemy.

Py. *Co czynić przed ráchunkiem ſumnienia?*

Od. Proſić P. Boga o światło, ná poznanie grzechow.

Py. *Jako odpráwowáć ráchunek ſumnienia?*

Od. Rachować ſię. 1*mò*. Z dzieſięciorga przykazania Bożego, y Kościelnego. 2*dò*. Z śiedmiu grzechow głownych. 3*tiò*. Z pięciu zmyſłow ciała naſzego, widzenia, ſłyſzenia, ukuſzenia, powonienia, y dotykania. 4*tò*. Z myśli, ſłow y uczynku. 5*tò*. Z grzechow przeciwko Bogu, bliźniemu, y nam samym. 6*tò*. Z dobrych uczynkow; tak duſznych, iako y cielesnych, opuſzczonych. 7*mò*. Z powinności własnemu powołaniu ſłużących.

Py. *Jako ſobie przywodzić grzechy ná pámięć?*

Od.

Od. Przypominaiąc sobie. *1mò.* Mieysca, gdzieśmy byli, álbo bywali. *2dò.* Osoby, z z któremiśmy przestawali. *3tiò.* Zabawy, któreśmy traktowali. A gdy się ná dożywotnią spowiedź gotuiemy, rozdzielić żywot ná trzy części. *vg.* Cośmy w dziecinnym wieku robili, co w młodzieńskim, co w męskim, &c.

Py. Jako rozbierać trzeba każdy grzech w osobności?

Od. Uważaiąc. *1mò.* Jeżeliśmy się go dopuścili, myślą, álbo pożądaniem. *2dò.* Mową. *3tiò.* Uczynkiem. *4tò.* Opusczeniem. *5tò.* Zgorszeniem. *6tò.* Uczestnictwem złego. *7mò.* Ukrzywdzeniem bliźniego.

Py. Na ktore występki, naybardziey mieć mamy oko?

Od. Co się tknie rankoru, nieprzyiaźni, zawziętości, y inne miłość braterską, targaiące grzechy. *2dò.* Owe co są przeciw słuszności, ze szkodą, álbo urazą bliźniego. *3tiò.* Co są przeciw powołaniu każdego.

Py. Czy mogą być bespieczni ná sumnieniu owi, co się na Spowiednika spuszczaiąc, nie staraią się przywieść sobie na pamięć, czym obrazili Pana Boga?

Od. Nie są bespieczni, bo się wdaią w niebespieczeństwo opusczenia wielu grzechow.

Poży-

Pożytek z tey nauki.

Iż każdy sumnienie swoie zawodźi, ieżeli bez ſłuſznego przygotowania, do spowiedźi chodźi, kiedy kogo przypozwą do sądow, do Trybunału, gdźie mu idzie o utratę całey fortuny, álbo życia. O moy Boże! iako o tym uſtawicznie, we dnie, y w nocy myśli, ſpać, y ieść nie może, głowę sobie ſuſzy, racye, y prawa swoie wywodźi, Patrona we wſzyſtkim iako może informuie, żeby nie przegrał. A tu przy S. Trybynale, spowiedźi S. daleko głownieyſza, y ſtraſznieyſza sprawa, bo nie idzie o dobra doczesne, o fortunę doczesną, która ieſt zbyta, y nabyta ale o dobra wieczne nieſkończone, nie idzie o utratę życia doczesnego, ále o utratę życia wiecznego, o utratę własney duſze, którą ieżeli raz utraciſz, iużeſz drugiey nie nabędzieſz? Y więc bez należytego przygotowania, do sądu tego duchownego przyſtępować będzieſz, byłoby to wielkie głupſtwo, ſzaleńſtwo, y niebaczną zapamiętałość. Jeżeli ſię tak lękaſz, mowi Grzegorz S. *hom: 26. ſuper Evang:* sędźiego człowieka, który ieſt iednym prochem, iakże ſię nie maſz lękać Sędziego Boga, który ieſt nieſkończonego Majeſtatu, w którego ręku życie y śmierć każdego, á zatym koniecznie każdemu z nas potrzebny ieſt przed spowiedzią rachunek sumnienia, ani ſię nikt nie ſpu-

ſzczay ná spowiednika, że pytać cię, y examinowáć będzie; bo zkądże spowiednik wiedzieć może grzechy twoie, wzdyć to sam Anioł poznać nie może, ſkrytości serc, y myśli ludzkich, á iakże ie człowiek nikczemny poznać ma.

§ 2.

O ſkruſze.

Py. Po odpráwionym ráchunku sumnienia, co czynić?

Od. Wzbudzić w sobie potrzebá ſkruchę serdeczną.

Py. Co ieſt ſkrucha?

Od. Ieſt żal serdeczny, rozumny, żeśmy P. Bogá obraźili, z poſtanowieniem więcey nigdy nie grzeſzyć.

Py. Wieloraka ieſt ſkrucha?

Od. Dwoiaka, doſkonała, y niedoſkonała.

Py. Co ieſt ſkrucha doſkonała?

Od. Kiedy żáłuiemy dla samey nieſkończoney dobroci Boſkiey, ktorąśmy złośliwie y niewinnie obraźili. Albo gdy kto tak mowi; *O Boże moy dla tego żáłuię, y to naybardziey trapi serce moie, żem krzywdę, y zniewagę, uczynił, dobroci y miłoſierdziu twemu, żem cię Bogá, tak dobrego, tak świętego, tak godnego obráźił, ktoregom był kochać záwſze, y ſzanowáć powinien. Y zowie ſię ſkrucha z miłości, ku P. Bogu uczyniona.*

Py.

Py. Co ieſt ſkrucha niedoſkonała?

Od. Kiedy żałuiemy, żeśmy Boga obraźili, z przyczyny, álbo pobudki, żeśmy Niebo utracili, álbo piekło zaſłużyli, którym Bog nas karać będzie.

Uczyń Akt ſkruchy niedoſkonałey.

Ah Panie moy, żałuię serdecznie, żem cię obraźił, bom sobie przez to, piekło gorące zasłużył, y niebom utracił, proſzę o miłoſierdzie y odpuſzczenie. Y zowie ſię żal pochodzący z boiaźni piekła, álbo utraty Nieba. *Et eſt attritio.*

Py. Co za rożnica, między ſkruchą doſkonałą, y niedoſkonałą?

Od. Bo ſkrucha doſkonała, przez ſię grzechy gładźi, bo pochodźi z miłości Bożey, *qui plus diligit, plus dimittitur ei.* Niedoſkonała zaś, gładzi tylko przy rozgrzeſzeniu Kapłańſkim, iż pochodźi z boiaźni, która miłości wyrownać nie może.

Py. Ponieważ przez ſkruchę doſkonałą bywaią nam odpuſzczone grzechy, na cóż ſię ich ſpowiadać?

Od. Abyśmy przykazaniu Boſkiemu dosyć uczynili, które nas obliguie koniecznie do wyznania grzechow, przed Kapłanem. II.

Py. Skrucha, iaki żal w ſobie powinna zamykać?

Od. 1mò. Zal serdeczny. 2dò. Nadprzyro-

dzony. 3tiò. Powſzechny. 4tò. Naywyżſzy. 5tò. Skuteczny.

Py. Czemu serdeczny S

Od. Bo nie w uściech, álbo powierzchowney poſtaci, ále w sercu ſię funduie, żeby był ſzczery, niezmyślony.

Py. Czemu nadprzyrodzony?

Od. Bo nie ná utratę ſławy, doſtatkow, y reputacyi, zdrowia, maiętności, lecz ná samego Pana Boga oglądać ſię powinien, bez doczesnych reſpektow.

Py. Czemu powſzechny?

Od. Bo ſię ma ściągać do wſzyſtkich grzechow popełnionych, żadnego śmiertelnego nie wyimuiąc, inaczey ſkrucha nie byłaby ſkruchą, ale iedną prożną, y omylną ſkruchy poſtawą.

Py. Czemu Naywyżſzy?

Od. Bo ſię mamy tak grzechem brzydzić, potępiać, iż wolelibyśmy wſzyſtko raczey ſtracić, á nawet y śmierć podiąć, niżeli Boga obraźić.

Py. Czemu ſkuteczny?

Od. Bo ſię przy nim wiąże mocne przedſięwźięcie, więcey nie grzeſzyć.

Py. Czy potrzeba za każdy grzech z oſobna żałować?

Od. Nie potrzeba, dość za wſzyſtkie ogołem.

Py. Kiedy żałować za grzechy?

Od.

Od. Ná spowiedźi, álbo przed samą spowiedźią, bo po rozgrzeſzeniu iuż nie wczas.

Py. Co za ſpoſob wzbudzenia w ſobie prawdziwey ſkruchy?

Od. Proſić o nię gorąco P. Boga. *2dò.* Uważać dobrodźieyſtwa Boſkie. *3tiò.* Niewdzięczność naſzę. *4tò.* Mękę Pańſką rozmyślać. *5tò.* Ciężkość grzechu śmiertelnego, którym przeciw Stworcy powſtaiemy. *6tò.* Odprawiać częſto ákty ſkruchy z nabożeńſtwem.

Py. Kiedyśmy powinni czynić akt ſkruchy, okrom ſpowiedzi?

Od. *1mò.* Wpadłſzy w iaki grzech śmiertelny. *2dò.* Kładąc ſię ſpać. *3tiò.* W niebeſpieczeńſtwie śmierci. *4tò.* Maiąc przyimować iaki Sakrament, ieślibyśmy do spowiedźi przyiść nie mogli. I.

Py. Czy ſkrucha prawdziwa powinna być z nadzieią o miłoſierdziu Boſkim, odpuſzczenia nam grzechow?

Od. Tak ieſt, bo P. Bog chce, aby grzeſzny człowiek miał w nim nadzieię, inaczey byłaby iedną Kaimową, y Judaſzowſką ſkruchą za grzech żałuiąc, á rozumieiąc, że P. Bog nie ieſt doſtateczny, áby grzech odpuścił.

Py. Czy ſkrucha prawdziwa, może być uczyniona bez pomocy łaſki Boſkiey?

Od. Bynaymniey, bo iako mowi Paweł S. Nie możemy z siebie nic zbawiennego pomyślić, á daleko więcey, ieśli grzesznik nie będźie uprzedzony, pobudzony, y poruszony łaską Boską, nigdy serca swego od grzechu prawdźiwą, y szczerą skruchą, nie będźie mogł odiąć, y oddalić.

Py. Jakoby ieszcze skruchę doskonałą wyrażić?

Od. Oto tak, iż iest żal za grzechy z doskonałey y prawdźiwey miłości ku Panu Bogu pochodzący, gdy człowiek pilnie uważa, iak wielce P. Bog miłości iest godzien, dla iego dobroci, piękności, mądrości, litości, y innych nieskończonych doskonałości, y ná myśl sobie przywodźi *motiva*, ktore zniewolić maią, y pobudźić do zamiłowania P. Boga, á w tym widząc, że miasto miłości, wzgardę, y obrazę mu wyrządźił grzechami swemi, ktoremi się nieskończenie P. Bog brzydźi, wielkim się żalem, y boleścią unośi, iż tak sobie z Majestatem Bożym, y nieskończoną dobrocią postąpił, y ná grzechy swoie z obrzydzeniem, álbo odrzekaniem się ich patrzy, dla tego, że niemi P. Boga obraźił, y tak w sercu swoim prawdźiwey skruchy ákt czyni, iako Concilium Trydentskie uczy z miłości Bożey pochodźi, álbo od miłości Bożey wykształtowana być muśi: *Motivum* tedy *contritionis perfectæ*, iest *amor benevolentiæ, quo res amatur propter seipsam, quate-*

quatenus in se bona eſt. Y Auguſtyn S. uczy, iż miłość ku Panu Bogu, y nienawiść przeciwko grzechowi, gdy poſpołu złączone są, prawdźiwą, y doſkonałą ſkruchę czynią.

Py. *Skrucha niedoſkonała, iako ſię według Teologow nazywa?*

Od. Zowie ſię *attritio*: to ieſt żal za grzechy, pochodzący od którey miłości cnoty, nadprzyrodzonym iednak wzbudzeniem wzruſzony, gdyż łaſka Boża, w sercu go naſzym ſprawuię, zkąd y Concilium Trydentſkie, zowie go iednym darem Bożym, y Ducha S. poruſzeniem, iako *vg.* ákt áttrakcyi, kiedy kto za grzechy żałuie, iż mu są przyczyną mąk piekielnych, do których P. Bog grzeſzniki ſkazuie, dekretuie, álbo więc, iż go grzechy od wiecznych radości, y chwały Niebieſkiey, którą P. Bog wiernym swoim obiecuie, oddalaia.

Py. *Attrycya, zda ſię być kondycya niedoſtateczna do pokuty S. bo żal z boiaźni mąk piekielnych za grzechy, więcey pochodzi z miłości ſamego ſiebie, aniżeli ogląda ſię na samego Boga?*

Od. Prawda, że boiaźń mąk piekielnych, z którą ſię P. Bog ná grzeſzniki przegraża, á zatym y żal za grzechy, z tey boiaźni wzbudzony, pochodźi z miłości samego ſiebie, ále z miłości dobrze ſporządzoney, ponieważ

ponieważ to Bog iest, ktory nas do niego wzbudza, chcąc, ábyśmy się w te wszelakiego złego przepasci, wpaść obawiali, áby ta boiaźń od grzechu nas wyciągała: *Nie boycie się tych, (mowi Chrystus) ktorzy zabiiaią ciało, á potym nic maią coby daley czynić mogli, ale raczey, boycie się tego, ktory ma moc, ciało, y duszę, do piekła wrzucić.*

Pożytek z tey nauki.

1. Bądź pochwalon Panie, żeś mi dał poiąć tak potrzebną, o skrusze naukę. *2dò.* Podobno nie ná iedney zawiodłem się spowiedźi, dla defektu skruchy, daię się winien Boże moy, y chcę temu zabieżeć, uczynieniem dożywotniey spowiedźi. *3tiò.* A teraz upadłszy przed nieskończonym Maiestatem twoim, proszę o odpuszczenie, zmiłuy się nademną Panie, oto skruszonym sercem, żałuie za wszystkie złości, stanowię poprawę za pomocą twoią: Boże bądź miłościw: *4tò.* Często się do skruchy doskonałey pobudzać będę, ponieważ może wszelakie grzechy zgładzić.

Przykład. 1.

Historya. O skrusze, y pokucie Thaidy grzesznice, niemnieyszey uwagi godna. Była to niewiasta ná ciele wielce nadobna, y urodziwa, ale ná duszy dla grzechow, srodze brzydka. Mieszkała w Egypcie, iednym Mieście, gdzie iako ieden iadowity, y trucizny pełen smok,

wiele

wiele ludźi zarażała, tak, iż śię pod czas o nię zabiiali. Dowiedźiawszy śię o tym S. Opat Pafnucyusz, żarliwością o chwałę Bożą zdięty, oraz y litością nad zgubą tak wielu dusz, czasu iednego poszedł do niey, gdzie mięszkała, á przyszedłszy, uczynił takową exhortę, álbo inwektywę, y to szczęśliwie, bo śię z tey okazyi do Boga nawrociła, y z wielkiey grzesznice, wielką śię Swiętą stała. Thaido, á gdzie Bog, á gdzie boiaźń Boska, á gdzie sumnienie, á gdzie poczciwość, á gdzie uwaga, przyszłych strasznych rzeczy, ktore cię czekaią. Ze ci Bog dał urodę, y przeto trzeba ci śię stać głownią piekielną, tyś ci to iest teraz wszystek zbior wszelkich niecnot, y swawoli. Ey Thaido, pokrępowałaś śię własnemi niecnot swoich powrozami, stałaś śię iednym publicznym każdemu zgorszeniem, y żadnego wstydu w oczach nie maiąca, á co większa żeś ná to nic nie pamiętała, áni pamiętasz, iż przed Bogiem, który zawsze ná cię patrzy, y widźi, takowe ważyłaś śię czynić sprosności. To słysząc Thaida, y iakoby śię ze snu iakiego porwawszy, wszystkie prożności swey instrumenta, częścią precz od śiebie odrzuciła, częścią niektóre publicznie popaliła, á niektore sprzedawszy, pieniądze ná ubogie rozdała, á sama do iednego Klasztoru wstąpiła, gdzie iako z miłośierdzia przyięta, tak ná ustroniu w iedney celli,

celli, która żadnego nie miała otwarcia, ieno iedno okienko, przez które iey chleba, y wody dawano, zamknęła się, gdzie gdy sobie poczęła rozważać grzechy swoie ciężkie, któremi P. Boga obrażała, wszystka się prawie we łzach zatapiała, y zdało się iey, iż nie mogła dostatecznie, za tak sprosny żywot w grzechach, y obraźie Boskiey przepędzony, opłakiwać, takim żalem, y wstydem za grzechy zdięta była, iż y Imienia Bożego wymowić nie śmiała, niegodną się być poczytaiąc; iakoż y nic inszego nie mowiła, ieno te słowa, które ustawicznie we dnie, y w nocy, powtarzała: *Qui me plasmasti, miserere mei.* Ktoryś mnie stworzył, zmiłuy się nademną. Trzy całe lata w tey pokucie zostawała, nakoniec żywot swoy szczęśliwą śmiercią zakończyła. Przed śmiercią zaś iey, ieden świątobliwy człowiek, ná Imię Paweł, uczeń S. Antoniego Opata, gdy się iedney nocy modlił, widział, á ono się Niebo otwarza, á tam ná mieyscu iednym, bardzo iasnym, bogato usłane uyzrzał łoże, y sam w sobie mowił, iż to był iakiśiś chwały S. Oycu Antoniemu, zgotowany konterfekt. Aż w tym usłyszał takowy głos z Nieba: Nie twoiemu Antoniemu, ále Thaidźie grzesznicy, to łoże, y spoczynek zgotowany. Chciał tedy P. Bog tym widzeniem dać znać, iako wdzięczne są łzy przed

nim

nim pokutuiących: y czego prawdźiwa ſkrucha dokazać nie może? gdy nie tylko uſprawiedliwia duſze, ále y ná wyſoki ſtopień świątobliwości, y chwały wywyżſza.

§ 3.

O przedſięwźięciu więcey nie grzeſzyć.

Py. Czego potrzeba do prawey ſkruchy?

Od. Oprocz żalu, dobrego przedſięwźięcia, bo ſkrucha nie tylko przeſzłe grzechy, któremi ſię brzydźi, potępia, y za nie żałuie, ale y ná przyſzłe oglądać ſię powinna.

Py. Co ieſt dobre przedſięwzięcie?

Od. *Ieſt mocne na umyśle poſtanowienie, umrzeć raczey, niż Boga grzechem śmiertelnym obrażić.*

Uczyń ákt dobrego przedſięwźięcia. Chcę poprawić o Boże żywota mego, za pomocą łaſki twoiey S. y wolę raczey umrzeć, niźli Ciebie Naywyżſze dobro obraźić.

Py. Po czym poznać, iż komu nie ſchodźi ná dobrym przedſięwzięciu? L.

Od. 1*mò*. Kiedy odſtępuiemy wſzyſtkiego, co nas może w grzech wprowadzić. 2*dò*. Kiedy ſię według rady spowiednika ſprawuiemy, y onego rady ſłuchamy. 3*tiò*. Kiedy o ſpoſobie poprawy życia myślemy, y rożnych ná to zażywamy ſposobow. 4*tò*. Kiedy sobie gwałt czyniemy, tłumiąc przewrotne namiętności, y złe nałogi wykorzeniaiąc.

niaiąc. Náostatek, gdy sobie za każdę wpadnienie w grzech, dobrowolnie pokutę iaką zadaiemy.

Py. Owi, co niechcą odstąpić okazyi do złego, czy mogą mieć dobre przedsięwzięcie?

Od. Nie mogą mieć, bo przez to samo pokazuią, że maią serce uwikłane w grzechu, y áffekt do niego.

Py. A ten, co ma intencyą okazyą porzucić, w rzeczy samey iednak nie porzuca iey, mali dobre przedsięwzięcie?

Od. Nie ma, bo to iest chcieć, y niechcieć, poiednać się z Bogiem, iest to tylko chętka *velleitas*, á nie *velle*, to iest wola stateczna, wystrzegać się grzechu.

Py. Czy znayduie się dobre przedsięwzięcie w owych, co ze złych nałogow nie powstaią, y z temiż grzechami zawsze do spowiednika powracaią?

Od. Wątpię bardzo, bo nieraz powtorzone złości znakiem są, słabo w dobrym ustanowionego umysłu, y że się tylko ze zwyczaiu spowiadaią.

Py. Jako się zdobywać na dobre przedsięwzięcie?

Od. *1mò.* Pana Boga o nie prosić. *2dò.* Uważać, w iakię się wdaiemy niebespieczeństwo zbawienia, ieśli w iednych grzechach trwamy. *3tiò.* Obowiązać się mocną rezolucyą, y zaraz się odważyc mężnie, ná wszelakie trudności przeszkody.

Py. Co czynić, abyśmy trwáli w dobrym przedſięwzięciu?

Od. 1*mò.* Odnawiać go ná káżdy dzień z rana przed Krucyfixem, mowiąc z Kaźimierzem S. *Malo mori, quàm fœdari.* Wolę umrzeć, ániżeli ſię zmazać. 2*dò.* Wyſtrzegać ſię złego towarzyſtwa. 3*tiò.* Spowiednika lekkomyślnie, á ile mądrego nieodmieniać. 4*tò.* Słowa Bożego z pilnością ſłuchać. 5*tò.* Pokuśie z początku zabiegać.

Pożytek z tey Nauki.

1. Odpuść mi Panie, żem tak wiele razy w ieden grzech wpadał, y ſtatecznego nie miał przedſięwzięcia ná spowiedziach. 2*dò.* Stanowię przed Majeſtatem twoim, złe nałogi porzucić, okazye do grzechu oddalić, y gwałt sobie czynić w poſkromieniu przewrotnych namiętności moich, y racz mi do tego wſzyſtkiego dopomoc łaſką twoią świętą.

Przykład 1.

Piſze Autor *in ſumma prædicant:* że ſię człowiek ieden przy śmierci ſpowiadał pewnemu Biſkupowi, w kilka dni po śmierci pokazał mu ſię, y powiedział, że ná wieki ieſtem potępiony. Zadźiwi ſię Biſkup, y ſpyta go: czy ſię ſzczerze ſpowiadał wſzyſtkich grzechow ſwoich. Odpowie: ſzczerze, żadnegom grzechu ná spowiedźi ze wſtydu nie zataił. Słyſząc to Biſkup, tym ieſzcze bardźiey zadźiwi ſię, y

rze-

rzecze: A czemużeś tedy dla Boga: potępiony? odpowie, iż dla tego, bom nie miał ſtatecznego przedśięwźięcia, poprawić życia mego, alem miał wolą powrocić ſię do grzechow niektórych, gdybym był dłużey pożył. Pytał ſię potym Biſkupa, ow potępieniec, ieżeliby ieſzcze który człowiek żył ná świecie? Odpowie Biſkup. A ktoż o tym wątpi, wzdyć to dopiero kilka dni, iakoś ty umarł, áżeby tak prętko wſzyſcy ludźie umrzeć mieli? Rzecze potępieniec: rozumiałem, że nie maſz tak wiele ludźi ná świecie, iak wiele ich przez ten czas do piekła ná wieczne poſzło potępienie, á naywięcey dla złych, y nieſzczerych spowiedźi, y dla niewczesney pokuty.

§ 2.

O Spowiedźi.

Py. Ktora ieſt druga iſtotna kondycya, pokuty Sakramentalney?

Od. Spowiedź. *Si confiteamur peccata noſtra, fidelis eſt, & juſtus, ut remittat nobis peccata.* Joan: 1.

Py. Co ieſt ſpowiedź?

Od. Ieſt taiemne wyznanie wſzyſtkich grzechow przed Kapłanem, dla otrzymania rozgrzeſzenia.

Py. Jako ſię trzeba ſpowiadać?

Od. Przyſtąpiwſzy do Kapła, przeżegnać ſię, y prośić go o błogoſławieńſtwo, mowiąc:

Błogo-

Błogosław mnie Oycze. *1mò.* Odmowić *Confiteor*, álbo raczey spowiedź powſzechną, áż do owych słow: moia wina, moia wina, moia bardzo wielka wina. Prostacy, co nie umieią spowiedźi powſzechney, mogą tylko mowić: Spowiadam ſię P. Bogu Wſzechmogącemu, y tobie Oycze duchowny, żem zgrzeſzył &c. *2dò.* Pytać ſię, w iakim kto ſtanie, iak dawno ſię ſpowiadał, ieśli pokutę wypełnił, ieżeli kiedy iakiego grzechu nie zataił ná ſpowiedźi. Toż dopiero ſpowiadać ſię grzechow, od oſtatniey ſpowiedźi popełnionych.

Py. A gdyby kto nie wſzyſtkie wyznał ná ſpowiedźi grzechy śmiertelne, czy doſtąpiłby odpuſzczenia?

Od. Nie doſtąpiłby, ani nawet tych, których ſię ſpowiadał, bo ieden grzech, á ile śmiertelny, bez drugiego nie bywa odpuſzczony; łaſka bowiem Boſka poświęcaiąca, żadnym ſpoſobem, w duſzy człowieka, z grzechem pomieścić ſię nie może.

Py. Co trzeba czynić temu, co ma grzechy zataione?

Od. Poprawić świętokradzkich ſpowiedźi. M.

Py. Jak ma wyznawać grzechy ná ſpowiedźi?

Od. Z pewną liczbą. Uczyniłem to ng. trzy razy albo dzieſięć &c. Mniey, álbo więcey.

Py. A kiedy kto nie może ſię wyrachować z grzechami, iako mowić? Od.

Od. Trzeba powiedźieć, przez iak długi czas leżał w tym nałogu.

Py. Czy dosyć mianować, albo raczey specyfikować same grzechy na spowiedźi?

Od. Nie dosyć, trzeba specyfikować, y okoliczności, tak te, które grzechy odmieniaią, iako to ukraść co w Kościele, zgrzeszyć z cudzą żoną, z osobą Bogu poświęconą, iako y owe, które złości grzechu przyczyniaią, *vg.* ukraść sto złotych, ukraść tysiąc, ukraść ubogiemu.

Py. Wątpliwych grzechow, iak się spowiadać potrzeba?

Od. Pod wątpliwością, doszedłszy zaś prawdy, spowiadać się iako pewnych.

Py. Czy godźi się specyfikować, albo mianować osoby, ktore nam pomagały do grzechu?

Od. Nie godźi, bośmy zawsze powinni ochraniać sławy bliźniego.

Py. Od iakich grzechow poczynać spowiedź?

Od. Od ciężkich, y owych, których się bardźiey wstydziemy, toż potym mniesze wyliczać.

Py. Grzechow powszechnych, czy powinniśmy się spowiadać?

Od. Nie powinniśmy, bo krom spowiedźi, mogą nam być odpuszczone, dobra rzecz iednak spowiadać się, byle z skruchą, á nie ze zwyczaiu.

Py. Jako spowiedź zakończyć?

Od. Trzeba mowić: Z tych, y innych grzechow zapamiętałych, daię się winien, y za nie żałuię, chcę się poprawić, proszę o naznaczenie pokuty, y rozgrzeszenie.

Py. Ktore są pospolite błędy przy spowiedźi?

Od. *1mò.* Składać winę ná drugiego. *2dò.* Niepotrzebne rzeczy prawić, y długiemi bawić Księdza historyami. *3tiò.* Mowić, nie ukradłem, nie zabiłem, &c. *4tò.* Mowić, przeklinałem, przysięgałem, á nie dokładaiąc, wiele razy. *5tò.* Skarżyć się ná Męża, ná czeladź, ná sąmsiadow. *6tò.* Niechcieć wyznać grzechu, poki się Ksiądz o nic nie spyta. *7mò.* Zgrzeszyłem cielesnością, nie mianuiąc, czy z Panną, czy z Mężatką. *8vò.* Mowić pomyśliłem ná grzech plugawy, á niedokładaiąc iaki.

Py. Czy wolno spowiednikowi obiawić, co słyszał na spowiedźi?

Od. Nie wolno, grzeszyłby śmiertelnie, y byłby o to surowo karany.

Py. A penitentowi godzili się lekkomyślnie prawić, co mu Kapłan na spowiedzi mowił?

Od. Nie godźi, boby przez to była irrewerencya,, Sakramentowi Pokuty S.

Py. A więcże niedosyć to, samemu Bogu (ktoremu wiadome są) wyspowiadać się grzechow?

Od. Nie dosyć: Chrystus albowiem postanowił, żeby się ich spowiadać, y sługom iego, to iest porządnie poświęconym Kapłanom. *Weżmiycie Ducha S. ktorych odpuścicie grzechy, odpuszczone im będą, á ktorych zatrzymacie, zatrzymane są:* Joan: 20. ℣. 22. Y znowu Jacobi 5. *Spowiadaycie się ieden drugiemu grzechow waszych.*

Py. Czyby nie dosyć było, tylko się w pospolitości oskarżyć przed Kapłanem, mowiąc: Jam wielki grzesznik, wielem złego popełnił?

Od. Nie dosyć, bo Chrystus Pan w Kościele swoim, postanowił Sędziow Duchownych, maiących władzą odpuszczenia, y zatrzymania grzechow, rozgrzeszenia, y rozwiązania. *Cokolwiek zwiążecie na ziemi, związano będzie y w Niebie, á cokolwiek rozwiążecie na ziemi, rozwiązano będzie y w Niebie.* Mathæi 18. ℣. 18. Aby tedy wiedzieć mogli, kiedy związać, co odpuścić, á co zatrzymać: koniecznie potrzeba grzechy w szczegulności wyznawać. Naprzykład y Sędzia, iakby mogł porządnie uwolnić winowaycę, álbo nie uwolnić, kiedyby nie wiedział zbrodni iego.

Py: Wszakże Chrystus Magdalenę, y niektorych innych rozgrzeszył, bez takowey w szczegulności spowiedzi?

Od. Chrystusowi, który skrytości serc przenikał,

nikał, y miał naywyższą władzą, wolno to było, inaczey iednak sługom iego, tey władzy rozgrzeszenia pozwolono, to iest, tak, żeby wprzod uważali, czyli odpuścić grzechy, czyli nie, co być nie może bez wyraźney grzechow w szczegulności spowiedźi.

Py. *Na co w powszechney spowiedzi wspominamy Swiętych, gdyż samemu Bogu, nie Swiętym spowiadać się trzeba?*

Od. Nie iest tak, że samemu P. Bogu spowiadać się mamy; ale koniecznie y człowiekowi, Kapłanowi; co ieżeli przed człowiekiem śmiertelnym czynisz, czemuż się y z tym oświadczać nie masz, że przed wszystkiemi Swiętemi, z Bogiem kroluiącemi, grzechy swoie wyznawasz.

Py. *Kapłani do rozgrzeszenia, od kogo moc maią?*

Od. Od Chrystusa Pana, gdyż wyraźnie mowi, *ktorych odpuścicie grzechy, są im odpuszczone.*

Py. *A Predykanci Luterscy, czy maią także tę moc do rozgrzeszenia?*

Od. Nie maią, bo nie są prawdźiwemi Kapłanami, od Biskupa ná to poświęconemi, á lubo coś nakształt spowiedźi słuchać się zdadzą, kiedy ludźie przed niemi w powszechności wyznawaią, iż są grzesznemi, y więcey grzechow maią, niż piasku

ná brzegu morskim, to iednak spowiedzią práwiźiwą nazwać się nie może, według racyi wzwyż wspomnioney; tę zaś scenę czynią, y niby cień spowiedźi Chrześciáńskiey, dla pensyi pieniężney; którą ludźie pod czas takowey akcyi składać zwykli, y podczas którey osobliwie zwykli nauczać, że grzechy przez samę wiarę odpuszczone bywaią, á Predykanci tylko ogłaszaią, iż są odpuszczone.

Pożytek z tey Nauki.

1. O iak wiele upatruię defektow, w przeszłych moich spowiedziach, odpuść mi ie Pánie. *2dò.* Zadnego grzechu, naycięższego, ze wstydu, álbo boiaźni, nie zataię nigdy ná spowiedźi, y szczerze wszystko wypowiem. *3tiò.* Pod pewną liczbą, kazdy grzech specyfikować będę, z należytemi okolicznościami. *4tò.* W osobie spowiednika będę uważał Chrystusa Pana, y tak się przed nim spowiadał, iako przed samym Zbawicielem. *5tò.* Często się do spowiedźi, iáko do Tronu łaski, y miłosierdzia Bożego, zawsze z przystoynym przygotowaniem uciekać będę. *6tò.* Jeżeli postrzegę, żem kiedy grzech iaki śmiertelny, ná spowiedźi zataił samo chcąc, bez odwłoki, zaraz się go wyspowiadam, albo też z całego żywota mego, wszystkich innych grzechow. *7mò.* Przy spowiedźi niepotrzebny wstyd, y naymnieyszy od śiebie odrzucę, ani go do śiebie przypuszczę.

Przykład 1.

Pisze X. Antoni Dauroultius Soc: Jesu *parte 5. tit: 48.* y ná tę historya, innych przywodźi Autorow. Wiem, iż ta historya pospolita, ale tak pożyteczna, że we Włoszech ieden kilką Kościołow wystawił, áby tylo w nich przepowiadana była, y ná pożytek tego wielki patrzał. A rzecz się tak ma: Była iedna zacna białogłowa, która przez wiele lat taiła ná spowiedziach swego cudzołostwa, w które była wpadła. Trafiło się, iż przez tamto Miasto iachał też Penitencyarz Papieski, z towarzyszem swoim człowiekiem świątobliwym, y na onym mieyscu nie co się zabawili. Białogłowa widząc, że iey nie znali, widziała, iż to była dobra pogoda, do wyspowiadania się grzechow swoich, onych zataionych, y uprosiła Penitencyarza, iże iey słuchał. Zaczeła tedy spowiadać się, ná co patrzał towarzysz Penitencyarzow, y obaczy, że gdy się ona Pani spowiada, z ust iey wychodzą parszywe żaby, za każdego grzechu wypowiedzeniem, y chodzą skacząc po Kościele, obaczy potym, iż z ust iey smok ieden strafzliwy głowę wyścibił, iakoby miał y on wyniść, ále znowu się w siebę skrył, y zaraz wszystkie żaby przez usta, do oney Pani powrociły. Gdy spowiedź się odprawiła, odiachał Penitencyarz, któremu towarzysz w drodze począł wypowiadać, co widział przy

oney

oney spowiedźi. Zafrasował ſię bardzo Penitencyarz, y począł ſię domyślać, iż ona białogłowa, czegoś ná spowiedźi, zataiła, y tak, áby oney duſzy pomoc dał, powrocił do Miaſta, ale to był daremny ratunek, bo iuż umarłą znalazł. Pościł tedy, y modlił ſię przez trzy dni, z owym swoim towarzyſzem świątobliwym, proſząc Boga, áby im to, co namienił w onym widzeniu, iaśniey okazał, Po dniu trzecim, pokaże ſię owa nieſzczęśliwa Pani, miaſto konia, śiedząc ná ſtraſzliwym smoku, ze dwiemá wężami, ktorzy iey ſzyię otoczyli, á zębami pierśi ſzarpali, ná głowie, iedna wielka iaſzczurka, dwie parſzywe żaby śiedziały przy oczach, tkwiały ſtrzały ogniſte w uſzach, á płomień, iakoby smoły goraiącey z uſt wychodźił, dwu wśćiekłych brytanow z bokow targało, y urywali palce od ręki, á zatym ſtraſzliwie ięcząc, tak przemowiła: Jam ci to ieſt ona nieſzczęsna, ktoram ſię przed tobą spowiadała przed trzema dniami, iam ieſt oną, z ktorey uſt, tyle żab wychodziło, ilem grzechow powiedziała. On smok, ktorego widział twoy towarzyſz, co poczynał z uſt wychodzić, był grzech moy nieuczciwy, ktoregom ſię wſtydziła zawſze wyſpowiadać, y dla tego smok ſię we mnie powrocił, ze wſzyſtkiemi plugawemi żabami, ktore ze mnie wyſzły były; á Bog mi też zaraz odiął żywot, y do

piekła ſkazał. Ta iaſzczurka, którą widźiſz ná mey głowie, pychę moię karze. Ropuchy w oczach mam, za rozpuſtne pogłądania, ſtrzały ogniſte w uſzach mi utkniono, żem rada nowinek ſłuchiwała o cudzych ſprawach, y kochałam ſię w Piosnkach, y mowach nieczyſtych. Płomień mi w gębie gore, za nieporządne całowania. Węże, ktorzy mi ſzyię opasali, y pierśi rwą ſztukami, karzą we mnie nieporządne ściſkania, á pśi, którzy ręce moie targaią, za moie złe uczynki mię dręczą, smok, ná którym iadę, ieſt mi karaniem, za moie roſkoſzy beſtyalſkie, y z tego idźie ogień, przez me wnętrzności. Nieſtetyż mnie mizerney! iuż dla mnie więcey nie maſz lekarſtwa, nie maſz miłoſierdzia, zoſtały mi same męki, y wieczność opłakana. O białogłowy nieſzczęsne! iako was idzie wiele ná ogień wieczny! o zaiſte wiele! á to dla czterech grzechow, dla cielesności, dla pychy, nadętości, prożnych ſtroiow, dla guſtow, ieſzcze więcey dla grzechow zamilczenia, álbo zataienia ná spowiedziach! Tę mowę gdy ſkończyła, źiemia ſię otworzyła, á smok, ná którym ſiedziała, ſkoczył z nią do piekła, kędy iey męka nieuſtanie ná wieki.

§. 5.

O dosyćuczynieniu.

Py. Ktora ieſt oſtatnia kondycya, do wypełnienia Sakramentu pokty Swiętey?

Od. Dosyćuczynienie.
Py. Komuśmy powinni dosyćuczynienie?
Od. Panu Bogu, y bliźniemu.
Py. Za co Panu Bogu dosyćuczynić po zgładzeniu winy, y karania na spowiedzi?
Od. Za karanie doczesne, które po odpuszczeniu wiecznego, ná duszy zostaie.
Py. Czemu P. Bog karania wszystkiego nie odpuszcza na spowiedzi?
Od. *1mò.* Abyśmy się też y z naszey strony do zbawienia przykładali, y długi grzechow naszych, czym możemy, wypłacali. *2dò.* Aby się sprawiedliwość, od miłosierdzia Bożego nie dzieliła. *3tiò.* Abyśmy grzechow lekce nie ważyli, bo karanie oczy otwiera.
Py. Kędy możem znosić z siebie karanie doczesne?
Od. Albo ná tym, álbo ná tamtym świecie w mękach czyscowych.
Py. Kędy ie lepiey znosić?
Od. Bez wątpienia lepiey ná tym świecie, bo dolegliwość znośnieysza, y przed Bogiem płatna. W czyscu zaś nie ma żadney zasługi, by naycięższa męka.
Py. Wielorakim sposobem możemy dosyć czynić?
Od. Troiakim *1mò.* Pełniąc pokutę od Kapłana naznaczoną. *2dò.* Poszcząc, modląc się, iałmuznę daiąc, y inne dobre uczynki

czy-

czyniąc. *3tiò.* Utrapienia wſzelakie ſkromnie znoſząc.

Py. Co za grzech, niewypełnić pokuty, od Kapłana naznaczoney?

Od. Ieſt grzech śmiertelny, ieśli ſię to dzieie w niewypełnieniu wielkie pokuty, álbo z niedbalſtwa, á tym bardźiey, gdy z kontemptu, álbo z pogardy.

Py. A kiedy kto zapomni pokuty, co ma czynić?

Od. Powinien proſić Kapłana ná spowiedźi, o naznaczenie inſzey pokuty.

Py. Czy wolno ſobie odmienić pokutę, na inſze dobre uczynki?

Od. Niewolno, bo zadanie pokuty, do Kapłana, á nie do Penitenta należy, iako y ordynowanie lekarſtwa, nie do chorego należy, ále do Doktora, ferowanie dekretu, nie do winowaycy, ále do Sędziego należy.

Py. Jakiey ſobie życzyć mamy pokuty od ſpowiednika?

Od. Co naywiękſzey, bo ieden pacierz taki, ważnieyſzy ieſt, áni żeli dzieſięć z dobrey woli odprawionych: czemu? bo Sakrament pokuty S. tey iey godności, y wagi dodaie.

Py. Jako ſatysfakcyą czynić bliźniemu?

Od. Troiako. *1mò.* Ná własney iego Osobie. *2dò.* Ná ſławię, álbo reputacyi. *3tiò.* Na maiętności, álbo dobrach, gdy mu kto zaſzkodził.

Py.

Py. Kiedy kto komu zaszkodził na zdrowiu, iako za to powinien dosyć uczynić?

Od. Według uznania mądrego Spowiednika, albo przyiaciela, albo rozsądku prawnego.

Py. Ten co nastąpił bliźniemu na sławę, iako nadgrodzić powinien?

Od. Odwoływaiąc niesłuszne udanie, chwaląc, y innemi sposobami reputacyą naprawuiąc osławionemu.

Py. Szkodzący ná dobrach bliźniemu, do czego iest obligowány?

Od. Wrocić co cudzego, y wszystkie szkody nadgrodzić.

Pożytek z tey nauki.

Chcę szczerze za grzechy pokutować, naznaczone ná spowiedźi obowiązki pełniąc, y inne sobie zadaiąc, ábym sprawiedliwości Boskiey, dosyć uczynił ná świecie. *2dò.* Porachuię się z sumnieniem, ieślim uczynił iaką krzywdę bliźniemu, y zaraz się usprawiedliwię. *3tiò.* Panie, wszystkie ciężkości y dolegliwości moie, ofiaruię z zasługami niewinney męki twoiey, ná zniesienie grzechow moich. *4tò.* Po spowiedźi w pokorze słuchać będę, co rzecze Kapłan, nie myśląc o tym ná ten czas ieślim się dobrze spowiadał, pilnie czasu swego postaram się wypełnić, co mi spowiednik przykaże, w skruszonym sercu.

Przy-

Przykład 1.

Jeśli który pokuty doskonałey przykład, uwagi godny, tedy przykład Maryi Magdaleny, o którey Ewangelia S. wzmiankę czyni. Była ona z początku grzesznica wielka, w Mieście Jerozolimskim, gdzie wielkie między ludźmi pogorszenie czyniła, ale usłyszawszy Chrystusa Pana, opowiadaiącego Królestwo Boże, y przypatrzywszy się, iako z wielkim miłosierdziem, y łaskawością, Celniki, y inne iawnogrzeszniki przyimuie, łaską iego wewnątrz będąc pobudzona, do nog mu przypadła u Faryzeusza, gdzie tak wiele łez wylała, iż on Niebieski Zbawiciel, który aż do głębokości serca, tey S. Niewiasty pokutuiącey przenikał, powiedział, iż nie tylko iey były grzechy odpuszczone, ale ieszcze do tego znamienite dał świadectwo, o miłości iey ku Bogu. A co w tym dziwnieysza, że żadnego iey dosyć uczynienia, za pokutę nie naznaczył, ieno, żeby w pokoiu szła, znowu ią ubespieczaiąc, iż w stanie zbawiennym była. Być muśi, że Pan Jezus karanie iey doczesne, ztąd osobliwie oddalił, że nadzwyczaynie, to iest; *extraordinarie*, gorące ákty, skruchy, y miłości Boskiey czyniła, iako uczynił y ow dobry Łotr, ná krzyżu podle P. Jezusa wiszący. Po takim tedy wielkim rozgrzeszeniu od samego Syná Bożego, po tak zupełnym słowy pocieszeniu,

danym

danym odpuście, czegoby więcey pragnąć mogła. Aza nie dosyć iey było P. Boga chwalić, iemu dźiękować, y w pokoiu zoſtać bez innych trudow, bez inney pokuty, grzechow ſię ná potym wyſtrzegać, y dobrych uczynkow według kondycyi swoiey pilnować. Lecz ta doſkonała miłość, która w iey sercu pałała, nie mogła iey pokoiu dać, żeby P. Bogu nie oświadczyła pragnienia, które miała nadgrodzić przez pokutę, według możności, wſzelkie złości swoie y grzechy, przeciwko Jego dobroci. Przetoż w pierwſzym prześladowaniu, które ná Chrześciany w Jerozolimie powſtało, wrzucona ná morze, z Łazarzem Bratem swoim, y Marthą Sioſtrą, y z niektóremi innemi, do okrętu, czyli łodki, bez żaglow, bez ſtyru, bez wioseł, iako ná pewne rozbicie, y zgubę, á iednak za Opatrznością Bożą, do Miaſta Maſſylii przypłynąwſzy, Bratu, y Sioſtrze, w gorliwości do pozyſkania duſz, y nawrocenia tamecznych ludźi dopomogła. Ale na koniec, osobnę mieyſce, ná wykonanie zamyſłu, y pokuty, obrała, którego samo położenie, do osobnego żywota, ku naśladowaniu tey S. Penitentki, chęć y pragnienie pobudza. Ieſt to iaſkinia w pośrzodku wysokiey góry, nikomu, chyba doſkonałey miłośnicy, y gorącey Penitentce przyſtępna. To mieyſce od wſzelakiey ludzkiey bytności odległe, które bardzo

ſposo-

ſposobne iey ſię zdało, áby mogła żywot nie iako podobny Chryſtusowi Panu, prowadzić ná puſzczy, czyniąc zadosyć, za grzechy ludzkie. Tam wielka tá Swięta, przez całe trzydzieści lat sama tylko będąc, nayoſtrzeyſze pokuty akty odprawowała, od wſzelakich żywota ludzkiego wczasow oddalona, y wſzelakiemi ciężkościami, y trudnościami otoczona, ktore ná takim mieyscu poſpolicie zwykły bywać, gdzie nic nie widziała, ieno smutną, y srogą puſtynią, gdzie nic nie ſłyſzała, tylko ſzumy, ryki, y wycia dźikich beſtyi, gdzie inſzego nie miała pośilenia, ieno korzonki, y źioła polne, inſzego ſkłonienia, y poscieli, na zwątlone, y ſchudłe ciało, ieno twardą opokę. Ktoż nie widzi, izaliż nie srożſzy to iey był żywot, w nadgrodę przeſtronnego iey żywota w Jeruzalem. A coż tu teraz, oboiey płci ludźie rzeczecie, ktorzy podobno, daleko ciężey Pana Boga obraźiliście, y dotąd obrażacie. ániżeli Magdalena; á z tym wſzyſtkim, o iako z ſłabym y oźiębłym żalem, do Spowiedźi S. częſtokroć przyſtępuiecie. O iako narzekacie ná Kapłanow, gdy ſię wam od nich przyoſtrzeyſza trafi pokuta, rozumieiąc, że ſkładaiąc cieżar sumnienia swego przed Kapłanem, sprawiedliwości Bożey zupełnie zadosyć czynicie, á tego nie uważacie, czyli wáſze dosyćuczynienie, mnogości, y ciężkości grzechow waſzych, zrownać ſię może.

Nauka ſzoſta, o Odpuſtach.

P. Jeſtli iaki inſzy ſpoſob, do uſprawiedliwienia ſię Panu Bogu ná tym świecie?

Od. Ieſt przez doſtąpienie Odpuſtow.

Py. Może Kościoł S. nadawać Odpuſty?

Od. Ze może, bo ma ná to władzą od Chryſtusa P. pozwoloną: *Tibi dabo claves.*

Py. Co ieſt Odpuſt?

Od. Ieſt odpuſzczenie kary doczesney, przez grzech zaciągnioney człowiekowi, w łaſce Bożey zoſtaiącemu.

Py. Przy kim ieſt moc rozdawać Odpuſty?

Od. Ma ią Ociec S. względem całego świata; Biſkup każdy, względem Dyecezyi swoiey, ale Biſkup, nie może więcey nadać Odpuſtu, nad dni 40. y to nie na uſtawiczny czas. Kiedy zaś Biſkup poświąca Kościoł, to ná ten czas nadaie ſto dni Odpuſtu, y to tylko, ná ten ieden raz, gdyż ná Anniwersarz, iuż to nie ſłuży, ale tylko 40. dni, ná ten czas ieſt Indulgencya.

Py. Zkąd maią walor, y moc, Indulgencye?

Od. Z ſkarbu Kościelnego, to ieſt; z zaſług Chryſtusowych, y Wſzyſtkich SS. które zaſługi applikuie nam Ociec S. przez Indulgencye, ná wypłacenie długow grzechowych.

Py.

Py. Co rozumieſz przez Odpuſt zupełny?

Od. Odpuſzczenie wſzyſtkiego karania doczesnego, tak, że nic zgoła nie zoſtaie, coby w nas miała karać sprawiedliwość Boſka.

Py. Co rozumieſz przez Odpuſt, dni czterdzieści, albo ſto, także lat 7. ſto, albo tyſiąc?

Od. Odpuſzczenie karania, któregobyśmy pokutuiąc czterdźieści dni, ſto dni, lat ſiedm, ſto, tyſiąc, doſtąpić mogli. *Albo*, Ieſt zgładzenie karania doczesnego, tak wiele, iak wieleby nam zgładzono u Boga, gdybyśmy przez ſto lat, álbo tyſiąc, według Kanonow Swiętych dawnych pokutę czynili, gdzie za ieden grzech śmiertelny, śiedm lat trzeba było pokutować w niektore dni, o chlebie, y o wodzie.

Py. Izaliż człowiek temi czasy może żyć tyſiąc lat?

Od. Prawda że nie może, iednak dla wielu y wielkich grzechow naſzych, łatwo pod takową karę podpadamy, y gdyby ſię naprzykład żyło tyſiąc lat, podobno byłoby za co pokutować, według dawnych S. Kanonow; á zatym, kiedy Indulgencya nadana ieſt ná lat tyſiąc, to nie trzeba rozumieć tego, iakoby to odpuſzczała ſię, y gładziła kara czyſcowa tyſiąc lat, ale kara doczesna, którąby w tym życiu doczesnym, przez lat tyſiąc, człowiek powinien był czynić.

Py.

Py. Co trzeba rozumieć, gdy o Odpustach wspominaią, iż Odpust znosi trzecią, albo czwartą część grzechow?

Od. Zgładzenie kary doczesney, za taką część grzechow, tak śmiertelnych, iako y powszechnych, iakaiest wyrażona w Odpuście.

Py. Co rozumiesz, gdy w Odpustach przydaią, iż Odpust znosi iednę, albo kilka Quadragen, y Caren?

Od. Zgładzenie kary doczesney takiey, iakową w sobie zawiera Quadragena, y Carena.

Py. Carena co znaczy?

Od. Znaczy post pokutny, o chlebie, y wodzie, przez dni 40. przez lat siedm, y ztąd się zowie *septena*. Znowu Carena, mowi się, *à carendo à cibis*, wstrzymywanie się od pokarmu.

Py. A Quadragena co znaczy?

Od. Znaczy zgładzenie kary doczesney, takowey, iakieyby dostąpił, gdyby według Kanonu pokutnego, pokutował, y pościł 40. dni o chlebie, y wodzie, albo co podobnego vg. dyscyplinę czynił.

Py. Jak to trzeba rozumieć, gdy vg. przydaią w Odpuście pożysżcze 50. lat Odpustu mąk czyscowych?

Od. Iest to zgładzenie kary doczesney takowey, iakieyby dostąpił, gdyby przez pięćdziesiąt lat według Kanonu dawnego, pokutował,

tował, albo pościł, y w czyscu tyle mu kary doczesney odpuszczą, ileby sobie zasłużył pokutuiąc, albo pościąc w pewne dni; o chlebie, y wodźie, przez lat pięcdziesiąt, albo co podobnego czyniąc.

Py. Czym się rożni Jubileusz od Odpustu?

Od. Tym, iż pod czas Jubileuszu maią Kapłani moc do rozgrzeszenia grzechow; by naycięższych, nawet y tych, ktore sobie Oćiec S. rezerwuie. Druga, iż *vota*, albo śluby, okrom niektorych, mogą ná inne dobre uczynki przemienić. *Latius* tedy *patet* Jubileusz, aniżeli Odpust, bo każdy Jubileusz iest Odpustem, ale nie każdy Odpust, iest Jubileuszem.

Py. Co potrzeba czynić, na dostąpienie Odpustu?

Od. Być w łasce Bożey, y naznaczone kondycye wypełnić.

Py. Czy możemy ofiarować Odpust, za dusze w czyscu zatrzymane?

Od. Możemy, y bardzo dobrze, aby tym prędzey wybawione były z męk czyscowych.

Py. Po czym poznać, że kto dostąpił Odpustu?

Od. Kiedy się szczerze do Pana Boga nawroci, y żywota poprawi.

Py. Jak wiele poważać mamy Odpusty?

Od. Jako skarb nieoszacowany, ktorym się wypłacamy sprawiedliwości Boskiey, z ciężkich grzechow.

Py. Czy godzi się ubiegać do Odpustu, na to, żebyśmy iuż za grzechy całe nie pokutowali?

Od. Nie godźi, y owszem im łaskawiey Pan Bog z nami się obchodźi w odpuszczeniu karania, tym goręcey z naszey strony przykładać się mamy, znosząc, ile można, grzechowe długi.

Pożytek z tey Nauki:

Zadney okazyi do dostąpienia Odpustu podaiącey się nie zaśpię, y nakazanym kondycyom z pilnością dosyć czynić będę. *2do.* O poprawę żywota, wszystkiemi śiłami starać się zechcę. Po otrzymanym Odpuście, abym się wdzięcznym, tak wielkiego dobrodzieystwa pokazał, y nowego karania nie zaciągał, świętey persewerancyi trzymać się będę.

Nauka śiodma,

O Czyscu.

Py. Czy może człowiek uiścić się sprawiedliwośći Boskiey z długow grzechowych, na drugim świecie?

Od. Może w mękach czyscowych.

Py. Co iest czyściec?

Od. Iest mieysce podźiemne, gdzie dusze wiernych w łasce Boskiey schodzących, doczesne karanie ciérpią za grzechy, ná świecie popełnione.

Py.

Py. Na czym to karanie zawiſło?

Że P. Boga nie oglądaią, którego Twarz Nayświętſzą niezmiernie widzieć pragną. 2dò. Że nieznośne męki ognia czyſcowego ponoſzą, mogąc za żywota, lżeyſzym daleko ſposobem wypłacić ſię ſprawiedliwości Boſkiey.

Py. Jak ciężkie ſą męki czyſcowe?

Od. Tak, iż w porownaniu ich, nic nie ſą wymyślne katownie, Męczenników SS. poſpołu złożone, á ogień tuteyſzy, iakoby malowany, względem czyſcowego.

Py. Jak długo duſze w czyſcu zoſtaią?

Od. Jedne dłużey, drugie krocey, iako która záſłużyła, ſą drugie, co do sądnego dnia cierpieć będą.

Py. Czy maią iaką pociechę w onych mękach?

Od. Maią. 1mò. Że ſą pewne zbawienia. 2dò. Że ich Aniołowie Swięci nawiedzaią. 3tiò. Kiedy ich ratuiemy.

Py. Wielorakim ſpoſobem możem ratować duſze w czyſcu zatrzymane?

Od. 1mò. Przez poſty. 2dò. Przez iałmużny. 3tiò Przez modlitwy. 4tò. Przez Odpuſty. 5tò. Przez kommunie, y umartwienia, y inne dobre uczynki, á osobliwie przez Ofiarę Mſzy S. Náoſtatek, przez odprawowanie drożek Swiętych.

Py. Izaliśmy ie ratować powinni?

Od. Powinni, iedne z miłości Chrześciańskiey, á drugie z powinności, iako to Rodźicow, Dobrodzieiow, Pokrewnych &c.

Py. Co za pożytek odnoszą ci, ktorzy dusz w czyscu zatrzymanych ratuią?

Od. *1mò.* Pomnożenie biorą w łasce Bożey, w cnotach, y zasługach. *2dò.* Przyczyniaią się y przed Maiestatem Boskim, Patronow im iednaią. *3tiò.* Po śmierci z czysca prętko wybawieni bywaią.

Py. W grzechu śmiertelnym umieraiący, dostanąli się do czysca?

Od. Nie, ale prosto idą do piekła, ná wieczne męki.

Py. Dusze dziatek niechrzczonych, dostanąli się do czysca?

Od. Nie, bo iest dla nich insze mieysce, kędy nic nie cierpią, tylo, że Boga nie oglądaią, y ná wieki oglądać nie będą.

Py. Dusze dziaktek, zaraz po chrzcie umieraiących, y ludzi sprawiedliwych, ktorzy zá żywota dostatecznie P. Bogu się uiścili, idąli do czysca?

Od. Nie idą, ale prosto do Nieba.

Py. Ktoreż tedy dusze dostaią się do czysca?

Od. W grzechach powszednich schodzące, álbo z obligiem doczesnego karania, za grzechy iuż odpuszczone.

Poży-

Pożytek z tey nauki.

O Boże moy, chcę ſię uiścić ſprawiedliwości twoiey, tu ná świecie, za żywota, ábym po śmierci nie był surowie, w mękach czyſcowych karany. *2dò.* Będę ratował wſzyſtkiemi śiłami, duſze w czyſcu zatrzymane, paciorki codźień odprawuiąc za nie, kommunie Swięte odprawuiąc, Mſzy S. ſłuchaiąc, y walor tey Przenayśw: Ofiary ápplikuiąc.

Przykład 1.

Zołnierz ieden, przeſtronny ná tym świecie prowadząc żywot, którego chcąc Bog sobie pozyſkać, przepuścił ná niego ciężką, y długą chorobę, w którey gdy ſobie dużo przykrzył, proſił częſto P. Boga, áby iuż y z tym ſię rozſtał światem. Wkrotce poſłany do niego Anioł, rzecze: Wyſłuchał cię Pan Bog, ale obierz co chceſz, álbo w czyſcu trzy dni być, álbo w tey ieſzcze chorobie, przez rok zoſtawać, a tak bez czyſca, proſto poydzieſz do Nieba. Obrał on sobie umrzeć, y trzy dni być w czyſcu. Y daley rzecze Anioł: niech ci ſię ſtanie, iako chceſz. Umarł ow, y poſzedł do czyſca, ale po dniu przyſzedł Anioł do niego, y rzecze:, Co czyniſz duſzo, któraś za rok ná świecie trzy dni w czyſcu obrała cierpieć: Odpowie duſza: O zwodzicielu nie Aniele, że miaſto trzech dni, tak długo iuż mnie w czyſcu trzymaſz. Rzecze Anioł: Myliſz ſię, dopiero to dźień

ieden

ieden, iakeś w czyscu, zda ci się to długo, bo ciężkie są męki czyscowe, ale ieżeli chcesz wrocić się do ciała, ile, że go ieszcze nie pogrzebiono, y w tych boleściach przez rok być, iako y przedtym, Bog ci daie ná wolą. Ná co zaraz dusza zezwoliła, mowiąc: Nie tylko przez rok, ále y do skończenia świata, gotowam takie boleści, y owszem, by też y większe cierpieć, ániżeli w czyscu ieszcze, przez dwa dni zostawać. To wyrzekłszy, zaniosł ią Anioł do ciała, y tak przez ow cały rok cierpliwie bardzo, y ochotnie, ponosił ow swoy ciężki paroxyzm, y chorobę, przywodząc y drugich do pokuty S. y cierpliwości, á iako rok minął, umarł, y poszedł do Nieba. *Ex D. Antonio 4. parte sum: tit: 14. cap: 10. §. 4. Flores exempl: 10. de Pænis purgator: Exempl: 1.*

Nauka osma,

O Sakramencie Kapłaństwa.

Py. Co iest Kapłaństwo?

Od. Iest Sakrament udzielaiący mocy y władzy, do poświącania Ciała Pańskiego, y sprawowania rzeczy duchownych, á osobliwie rozgrzeszania pokutuiących.

Py. Wielorakie iest Kapłaństwo?

Od. Wyższe, y niższe. Ná wyższym znayduią się Papież, Patryarchowie, Arcybiskupi, Bisku-

Biſkupi. Ná niżſzym, znayduią ſię wſzyſcy Kapłani.

Py. Czy powinniśmy czcić Kapłanow, więcey, niż ludźi świeckich?

Od. Powinniśmy, gdyż Osobę Chryſtusa Pana wyrażaią ná sobie, y mieyſce iego trzymaią.

Py. A ieśli źle żyią, czy trzeba także ich czcić?

Od. Trzeba, bo zły żywot, władzy, y godności Kapłańſkiey nie odeymuie.

Py. Kto święcenie Kapłańſkie daie?

Od. Sami Biſkupi, dla czego u heretykow nie maſz prawdźiwych Kapłanow, bo nie maſz prawdźiwych Biſkupow, y nic nie waży, choćby proſty Xiądz ręce kładł ná drugiego, bo to tylko Biſkupom należy, którzy święcąc Kśięży, tegoż Ducha S. udźielaią, którego im udzielił Chryſtus przez Apoſtołow.

Py. Czemu?

Od. Ten álbowiem był zwyczay za czasow Apoſtolſkich, y w pierwiaſtkowym Kościele, to poſpolite zdanie, tak pierwiaſtkowego, iako y uſtawicznie naſtępuiącego, áż do naſzych czasow Kościoła Chryſtusowego: tak dalece, iż Aryuſza pierwſzych ieſzcze po Chryſtuſie wiekow, iako heretyka potępiono, że nauczał, iakoby taż moc była w Kapłanie proſtym, poświącania innych Kapłanow, iako y w Biſkupie, iako świadczy sam Auguſtyn S. y Epiſaniuſz. *Py-*

Py. Gdzie są takowi, prawdziwie poświęceni Kapłani?

Od. W Rzymskim Katolickim Kościele, tam álbowiem nieprzerwanym od Apostołow następowaniem pochodzący Biskupi poświącaią Kapłanow, dla tego też Predykanci, y Seniorowie, nie prawdźiwie ordynuia Kapłanow, gdyż oni sami, nie tylko nie są prawdźiwemi Biskupami, ale áni Kapłanami, y więc ná nic się to nie zda, choć Predykanci ieden ná drugiego ręce kładą.

Py. Co tego iest za fundament, że lutrzy odmiataią ná Kapłaństwo święcenie?

R. Od. Bo Marcin Luter tak ich nauczył, mowiąc, że każdy Chrześcianin, Mąż, y Niewiasta, młody, y stary, iest prawdźiwym Kapłanem, y nic więcey nie potrzeba, tylko, żeby był od ludu prezentowany. Ten zaś swoy błąd koloryzował, owemi słowy Pisma S. 1. *Petri c. 2. Vos Regale Sacerdotium.* Wy Krolewskie Kapłaństwo, z czego tak daley dyszkurował: Tu Piotr S. mowi do wszystkich Chrześcian, toć wszyscy Chrześcianie, są prawdźiwemi Kapłany, illacya nie do rzeczy, to też idźie y to: że wszyscy Chrześcianie, są prawdźiwemi Królami, á ieśli to nie waży, toć y tamto.

Py. Co trzeba czynić, zamyślaiącemu o stanie duchownym?

Od.

Od. 1*mò*. Examinować pilno powołanie swoie, ieśli od Boga, czyli nie. 2*dò*. Rachować ſię z śiłami, nauką, ſposobnością. 3*tiò*. Radźić ſię mądrego Spowiednika. 4*tò*. Namyśliwſzy ſię dobrze, y obrawſzy ten ſtan, ſpoſobić ſię do niego przez naukę y pobożne ćwiczenia.

Py. Czemu Kapłańſtwo u Katolikow zowie ſię Sakramentem?

Od. Bo przez iego przyięcie wlewa ſię ná duſzę łaſka poświącaiąca.

Py. Gdzież to napisano?

Od. 1. *Epiſtol: ad Titum c. 4.* ℣. 14. *Nie zaniedbyway łaſki, ktora w tobie ieſt, ktora ci dana przez Proroctwo, z kładzeniem rąk Kapłańſkich.* Y indźiey: 2. *Epiſt: ad Tim: c. 1.* ℣. 6. *Upominam cię, żebyś y ſtrzeſił łaſkę, ktora w tobie ieſt, przez włożenie rąk moich.*

Pożytek z tey nauki.

1. Należytą obserwancyą ſługom Bożym, Kapłanom, y innym Duchownym Osobom, oddawać będę, y wyſtrzegać ſię, żebym o nich źle nie mowił. 2*dò*. Jeśli w którym postrzegę, co nagany godnego, pokrywać to raczey, á nie rozgłaſzać zechcę. 3*tiò*. W Kapłanach Chryſtusa Pana uważać będę, którego Osobę ná sobie noſzą, y do którego należą ci, którzy do ſtanu duchownego powołani są. 4*tò*. Przeſtrzegać tego będę, żebym nikogo do duchowień-

chowieństwa nię namawiał, dla rzeczy doczesnych, áżeby dom swoy z dobr duchownych zbogacił.

Przykład I.

Konstantyn Wielki Cesarz, maiąc zawsze przy sobie sługi Boże, y Kapłany, tak ich czcił, y szanował, nie tylko słowy, ale y rzeczą samą, bo ich po ludzku nieustannie traktował, y wielką im łaskawość wyświadczał, choć byli ubogiemi, szpetnemi, y na weyzrzenie wzgardzonemi, on iednak dla tego, bynaymniey się nie brzydźił, bo się nie iako ná ludźi, ale iako ná Boga, w nich zostaiącego, zapatrował, y do stołu ich swego zapraszał, gdźiekolwiek w drogę iachał, bez nich się nie puszczał, dla tego, że Boga, którego oni czcili, spodźiewał się mieć za to, na się łaskawego. W prawach też swoich, które on sam pisał, postanowił, y w wyrokach swoich podał Kśiążętom Chrześciańskim, którym, Narodow, y Prowincyi rząd zlecił, áby Kapłanom cześć wyrządzano; tym zaś, którzyby im iaką wzgardę, y krzywdę uczynili, karano. *Eusebius Cæsarien: lib:* I. *de vita Constantini Magni.* Y znowu obiawił sam Pan Jezus S. Brygitcie: *Scito gravissimum mihi esse, si uncti mei dishonorentur, quia etsi quandoq; mali sunt, & qui etiam malos Sacerdotes despectat, in morte sic Deo disponente nullum habebit.*

Nauka

Nauká dziewiąta,

O Sakramencie Małżeńſtwa.

Py: Co ieſt Małżeńſtwo?

Od. Ieſt złączenie męſzczyzny z białogłową, za ſpolnym oboyga zezwoleniem, ná pomięſzkanie z sobą nierozdzielne.

Py. Kto ſię ſtaie ſkuteczną przyczyną Małżeńſtwa?

Od. Sami Nowożeńcy, wzaiemnie dobrowolnie do tego ſtanu biorący ſię, wyrażaiący ten swoy ſpolny konsens, przez ſłowa, álbo znaki, *de præſenti*.

Py. Czemu Małżeńſtwo w Kościele Chryſtusowym ieſt Sakramentem?

Od. Bo ieſt znakiem pod zmyſły podpadaiącym, przez który łaſka Boſka ſię wlewa, ná wſtępuiących w ſtan Małżeńſki.

Py. Co o tym S. Paweł ad Epheſ: 5. ℣. 32.

Od. Sakrament to wielki ieſt w Chryſtuſie, y w Kościele, zkąd dochodziemy, iż Małżeńſtwo znaczy duchowne Chryſtusowe, z Kościołem swoim złączenie, álbo łaſkę Chryſtusową.

Py. Co za prawo, ktore Kſięży Rzymſkiego Kościoła Małżeńſtwa zakazuie?

Od. Prawo Boſkie, y prawo rozumney natury, bo ponieważ dożywotnią Bogu poślubili

czy-

czystość, powinni obietnicy dotrzymać.

Py. Ale za co ci, ktorzy się na Kapłaństwo święcą, czystość ślubuią?

Od. Bo Kościoł idąc za Apostolskim przykładem, tylko takich chce mieć Sakramentow SS. Ministrow, álboli Księży, którzyby w bezżeństwie żyli, á zatym, o to się bardźiey starali, co Boskiego iest, niż o żonę. Kto zaś tego dokazać nie może, niech się do Kapłaństwa nie kwapi, y ániby Narod ludzki nie zginął, choćby Predykanci żon nie mieli, którzy zwykli ganić duchowieństwo nasze, że żon nie maią.

Py. Na co iest postanowione Małżeństwo?

Od. Dla rozmnożenia rodzaiu ludzkiego, y wychowania dziatek. *2dò.* Dla pomocy towarzyskiey, w pracach, y kłopotach, życia tego nędznego, które na iednego iest ciężkie. *3tiò.* Dla uwarowania się grzechu nieczystego.

Py. Co za skutki sprawuie ten Sakrament?

Od. *1mò.* Wlewa ná dusze Małżonkow, szczerą, y uprzeymą miłość, gdy go kto godnie przyimuie, y dobrą intencyą. *2dò.* Czyni ich sposobnemi do dobrego ćwiczenia y wychowania dziatek. *3tiò.* Daie im łaskę do znoszenia ciężarow Małżeńskich.

Py. Zkąd to pochodźi, że rzadka zgoda, y błogosławieństwo Boskie w stanie Małżeńskim?

Od.

Od. Bo poſpolicie ludźie żeniąc ſię, bez należytey dyſpozycyi przyimuią ten Sakrament, álbo używaniem Małżeńſtwa nieprzyſtoynym, Pana Boga obrażaią.

Py. Jako ſię dyſponować do ſtanu Małżeńſkiego?

Od. Namyślić ſię dobrze, ieżeli nas Pan Bog chce mieć w tym ſtanie: *2dò.* Intencyą proſtować, álbo rektyfikować: *3tiò.* Odprawić spowiedź, y kommunią, przed ślubem. *4tò.* Umieć naukę Chrześciańſką. *5tò.* Zapowiedźi odprawić. *6tò.* Polecać ſię Panu Bogu przez modlitwę, y inne dobre uczynki. *7mò.* W dźień weselny, ſtrzedz ſię zbytku rozpuſty, które bywaią z obrazą Bożą.

Py. Co za grzech brać ślub w grzechu śmiertelnym?

Od. Swiętokradztwo wielkie, które P. Bog rożnemi nieſzczęściami, nie tylko ná ſtadle, ale y ná dzieciach karze.

Py. Ktore są powinności Małżeńſkie?

Od. Pełnić, co przyrzekaią sobie przy ślubie: Co z ſtrony Męża, dochować Zonie wiary, uczciwości, y miłości Małżeńſkiey, nie opuſzczaiąc iey, áż do śmierci. Zona zaś, oprocz wiary, miłości, y uczciwości Małżeńſkiey, powinna Mężowi poſłuſzenſtwo Małżeńſkie, ná co osobliwie przyſięga. O innych powinnościach, maſz w Przykazaniu czwartym.

Py.

Py. Czy grzeszy, kto się przy ożenieniu uwodźi posągiem, urodą, albo zacnością famili, á ile że to stan iego przechodźi?

Od. Grzeszy, *si vis nubere; nube pari*, bo pospolicie takowa wyniosłość umysłu, iest, y bywa przeciwko woli Bożey, á zatym y P. Bóg nie zwykł błogosławić takowym.

Py. Wielorakie są przeszkody do Małżeństwa?

Od. Dwoiakie, iedne, które tylko bronią Małżeństwa, ale go nie rozrywaią, gdy się iuż stanie. Drugie, y bronią Małżeństwa, y rozrywaią go, álbo raczey za Małżeństwo nie poczytaią.

Py. Ktore są takie, co tylko bronią Małżeństwa?

Od. *1mò*. Zrękowiny, gdy kto obiecał wźiąć za żonę pewną Osobę, nie godźi mu się z inszą żenić. *2dò*. Slub czystości, albo wstąpienia do Zakonu. *3tiò*. Czas zakazany od Kościoła, to iest, od Adwentu do 3. Krolow, y od Wstępney Srzody do Niedzieli Przewodniey. *4tò*. Poki nie wynidą trzy Zapowiedźi, we dni święte, święto od święta rozdzieliwszy, uczynione.

Py. Ktore są przeszkody, co psuią, y rozrywaią Małżeństwo?

Od. Iest ich 15. *Error, Conditio, Votum, Cognatio, Crimen, Cultus disparitas, Vis, Ordo, Ligamen, Honestas, Affinitas, Raptus, Clandestinitas, Impotentia, Ætas.*

Pierwsza przeszkoda, znaczy się przez to słowo łacińskie *Error*, co się znaczy błąd, to iest; kiedyby kto, lub przez niewiadomość, lub przez oszukanie ludzkie, brał ślub z inszą osobą, á nie ztą, którą ma w intencyi, y myśli swoiey *vg.* Ma kto intencyą poiąć za żonę Katarzynę, Corkę Piotra &c. á tym czasem bierze ślub z Barbarą, o którey nie myślał, álbo naprzykład, chce kto za Męża wźiąć starszego Brata, tey á tey Familii, á tym czasem nic o tym nie wiedząc, bierze ślub z młodszym Bratem. W takowych y tym podobnych okazyach; ślub byłby nieważny, dla defektu zezwolenia, y intencyi Osoby, która do inszey osoby dyrygowana była. Kiedyby zaś był błąd, około inszych okoliczności akcydentalnych, álbo powierzchownych, iako to, żeby kto rozumiał, iż ta osoba iest bogata, piękna, w stanie Panieńskim zostaiąca, szlachetna &c. takowe okoliczności ślubu nieważnego nie czynią, choćby się w rzeczy samey nie znaydowały, chyba, żeby kto przed ślubem miał taka intencyą, y postanowienie, żeby ślubu brać nie chciał, y ná Małżeństwo zezwolić, nie inaczey, tylko pod taką kondycyą, ktory to błąd, tak z osoby męszczyzny, iako y białogłowy, ślub nieważnym czynić może.

Druga przeszkoda, wyraża się tym słowem łacińskim *Conditio*, to iest; stan niewolniczy,

który

który rzadko się teraz między Chrześciany znayduie, bo Małżeństwo, tak niewolnikow między sobą, iako niewolnika z osobą wolną, tak niewolnicy z człowiekiem wolnym, *invitô Dominô* nieważne iest, według niektórych Autorow.

Trzecia przeszkoda, znaczy się przez to słowo *Votum*, to iest ślub, przez co rozumieć się ma ślub solenny czystości w Zakonie iakim, od Kościoła S. áppróbowanym, uczyniony; iako też ślub czystości, który czynią Subdyakonowie przy święceniu swoim. Ktoby zaś ślub uczynił prywatny czystości, á potym się ożenił, álbo która białogłowa, takimże ślubem obowiązana, poszła za Mąż, luboby ciężko grzeszyli, y świętokradztwo popełnili, iednakże ślub ich ważny iest.

Czwarta przeszkoda, iest *Cognatio*, to iest pokrewieństwo, tych zaś zowiemy w krewności, którzy od iednego Przodka po krwi idą; iako to Synowie, Wnukowie, Bracia, Siostry, Stryieczne, Cioteczne, áż do czwartego pokolenia. Znowu Pokrewieństwo iest troiakie; iedno naturalne, álbo według krwie, między osobami teyże familii, álbo Domu. Drugie duchowne, względem Chrztu, álbo Bierzmowania. Trzecie legalne, álbo prawne, pochodzące z adoptacyi, álbo przysposobienia kogo za Syna, álbo za Corkę, co się tycze po-

kre-

krewności pierwszey. Ci którzy są sobie we krwi, aż do czwartego pokolenia, między sobą zawierać Małżeństwa nie mogą, bez dyspozycyi Oyca S. Pokrewieństwo zaś duchowne, iest między tym, który chrzci, y trzyma do chrztu, z iedney strony, á z drugiey między tym, który iest ochrzczony, y Rodźicami iego, tak dalece, że gdyby kto w potrzebie ochrzcił dziecie iakie, nie mogłby potym z tą osobą, od siebie ochrzczoną ślubu wziąć, áni z Rodźicami iego. Także kto trzyma dziecię do chrztu, lub męszczyzna, lub białogłowa, nie może potym, ani z tym, kogo trzyma, ani Rodźicami iego, Małżeństwa zawierać, y takowe Małżeństwo, byłoby nieważne. Toż się rozumie o pokrewieństwie duchownym, pochodzącym z Bierzmowania. Trzecie pokrewieństwo iest legalne, to iest z przysposobienia, że tu w Polszcze nie iest zwyczayne, opuszcza się.

Piąta przeszkoda *Crimen*, przez co się ma rozumieć dwoiaki występek. Nayprzod, kiedy Mąż zmowiwszy się z inszą białogłową, z tą intencyą, żeby się z nią ożenił, zabiia, álbo stara się o zabicie żony swoiey, álbo przeciwnym sposobem. Zona zmowiwszy się z kim inszym, z tą intencyą, zabiia Męża swoiego, między takowemi osobami, ślub ważny być nie może. Także, choćby zmowy o zabicie Męża, álbo Zony, nie było, ále tylko cudzo-

Ii łostwo,

łoftwo, za żywota Męża, lub Zony, między sobą popełnili, choćby z nich która osoba o zabicie fię nie ftarała, y ná nie nie zezwoliła; między takowemi także ślub ważny być nie może. Drugi wyftępek ieft, kiedy dwie osoby popełniaią cudzołoftwo, obiecuiąc fię na potym wziąć, álbo kiedy wziąwfzy ślub z iednym, z drugim znowu ślub bierze, y z nim cudzołoży, choćby pierwfzy Małżonek umarł, z tym powtornym ślub ważny być nie może. Toż fię rozumieć ma y o męfzczyźnie, z którą infzą po wziętym ślubie, cudzołożącym, y oneyże, álbo ślub na potym obiecuiącym, álbo biorącym.

Szofta przefzkoda, *Cultus difparitas*. Przez co rozumieć fię ma rożność Religii, to ieft, że Chrześcianin z Żydowką, Turczynką Pogańką, álbo też Chrześcianka, z Turczynem, Poganinem, álbo infzym iakim człowiekiem nieochrzczonym, ślubu ważnie wziąć nie może. Małżeńftwo zaś z heretykami, Apoftatami, lub zawfze niemal ieft niebefpieczne, y od Kościoła S. zakazane, iednakże ważne ieft.

Siodma przefzkoda *Vis*. Gwałt, álbo przymufzenie, to ieft, kiedy kto do ślubu, y Małżeńftwa gwałtem przymufzony, lubo od Rodźicow, lubo od kogo infzego do ślubu przyftępuie. Co fię tak o męfzczyźnie, iako y białogłowach rozumieć ma.

Osma przefzkoda *Ordo*, to ieft święcenie,

kiedy kto Subdyakony, albo insze iakie większe święcenie odbierze, takowy ślub waznie brany być nie może.

Dziewiąta przeszkoda, *Ligamen*, to iest związek Małżeński; to iest; że żaden ślubu brać nie może, poki pierwsza żona żyie, iako też y żona, poki mąż iey żyie, z kim inszym ślubu brać nie może, y chociażby nie wiem iako długi czas, lub mąż od żony, lub żona od męża oddalona była, y iedno o drugim nie wiedziało, poty iednak, poki o śmierci słusznych y prawdziwych dowodow nie będzie, do powtorzenia Małżeństwa, nie tylko przystępować się nie godźi, ale y ślub nie byłby ważny. Nawet, iako to często bywa, że miawszy dowody o śmierci żony, albo męża, z kim inszym, za pozwoleniem zwierzchności duchowney, ślub wźiął, á potym się pierwsza żona, albo Mąż pokazali, tedy opuściwszy powtornego Małżonka, lub żonę, do pierwszego wrocić się powinni Małżeństwa.

Dziesiąta przeszkoda, *Honestas publica*. Przystoyność publiczna, to iest; kiedy kto zaręczy iaką osobę, nie może potym ważnie ślubu wziąć z kim inszym krewnym, osoby zaręczoney w pierwszym pokoleniu. Naprzykład, kto zaręczy Matkę, nie może potym opuściwszy Matkę ożenić się z Corką. Także po zaręczynach z iedną śiostrą, drugiey iey śiostry

wźiąć nie może rodzoney. Co się także y o białychgłowach rozumieć ma, że która zaręczona była za Syna, poyść nie może za Oyca, albo przeciwnym sposobem. Także zaręczona za Brata, z drugim brać ślubu nie może, Bratem iego rodzonym. To iednak wiedzieć potrzeba, że ieżeli zaręczyny nie były ważne, albo według niektorych Autorow, za wzaiemnym zobopolnie zezwoleniem rozerwane będą, w ten czas ta przeszkoda ustaie. Z Małżeństwa zaś należycie zawartego, choćby potym rzeczą samą niewykonanego, przeszkoda, aż do czwartego stopnia powinowactwa, rościąga się. *Mowiłem według niektorych Autorow*, że za wzaiemnym zobopolnie zezwoleniem, rozrywaią się zaręczyny, w tym y przeszkoda, *publicæ honestatis*, iednak, że naprzeciw zaszła autentyczna w tey mierze deklaracya, *S. Congregat:* Roku 1658. 10. *Julii.* Approbowana od Alexandra VII. Zaczym teraz pewna rzecz iest, że lubo zaręczyny rozrywaią się, za wzaiemnym zobopolnie zezwoleniem, ale *impedimentum publicæ honestatis, non tollitur. Ratio est, quia ex sponsalibus validis oritur illud impedimentum, & illo semel orto, non pendet à voluntate Sponsorum, ut maneat, vel desinat. Hoc impedimentum non tollitur, etiam per mortem, à fortiori etiam nec per utriusq; consensum.*

Jede-

Jedenaſta przeſzkoda. *Affinitas.* Powinowactwo, które idzie po Mężu, albo po Zonie, gdy kto w iednym domu żonę bierze, ze wſzyſtkiemi ſię krewnemi żony swoiey powinowaci. Także żona z krewnemi męża swego, nie mogą ſię brać, áż w piątym pokoleniu. Toż powinowactwo być może z grzechu nieczyſtego, które broni Małżeńſtwa, áż do wtorego pokolenia, iż ow, który zgrzeſzy z nięwiaſtą, śioſtry iey nie może brać za żonę, choćby była cioteczna, ſtryieczna, lub wuieczna.

Dwunaſta przeſzkoda, *Raptus*, to ieſt, kiedy kto gwałtem weźmie iaką białogłowę, poty, poki zoſtaie pod mocą, y władzą tego, który ią wźiął, ślubu z nią ważnie wźiąć nie może, chyba żeby ná mieyſcu beſpiecznym, y wolnym była, y tam dobrowolnie ná Małżeńſtwo z nim zezwoliła.

Trzynaſta przeſzkoda, *si clandeſtinus*, to ieſt; kiedy kto ślub bierze bez aſſyſtencyi własnego Plebana, y przytomności dwoch świadkow. Pleban zaś, czyli to Oblubieńca, czyli Oblubienicy będzie przytomny, dosyć ieſt do ważności ślubu. Może także, lub Biſkup, lub Officyał, lub też Pleban własny, Oblubieńca, albo Oblubienicy, dać pozwolenie inſzemu Kapłanowi, do aſſyſtowania przy ślubie, y w ten czas przy takim pozwoleniu, ślub ieſt ważny. Gdyby zaś inſzy Kapłan, nawet y Biſkup

inſzey

inſzey Dyecezyi, żadney władzy nie maiący nad temi, którzy do ślubu przyſtępuią, ślub dał, takowy ślub ważny nie ieſt.

Czternaſta przeſzkoda. *Impos*, nieſposobność do wykonania Małżeńſtwa. Co ſię rozumieć ma o nieſpoſobności, przed ślubem znayduiącey ſię.

Náoſtatek. Oſtatnia przeſzkoda. *Ætas* Defekt lát, to ieſt; że męſzczyzna ważnie ślubu brać nie może, ieżeli lat czternaſtu nie ſkończy, białogłowa zaś do ważnego ślubu, przynaymniey lat dwanaście mieć powinna. *Totaq; prædicta ætas ſufficit, ſcilicet in puero 14. & puella 12. annorum etſi protunc non habeant actualem potentiam cocundi, ſed proceſſu temporis habebunt. Nam potentia actualis cocundi, non eſt de eſſentia Matrimonii.*

Te wſzyſtkie przeſzkody, powinny być doniesione do Plebana, kiedyby kto o nich wiedział, żeby zachodzić miały między Osobami, które do ślubu poyść myślą, dla tego Kościoł S. poſtanowił, żeby trzy zapowiedźi przed ślubem czynione były. Ci także, którzy ſię do ślubu zabieraią, ieżeliby o którey z tych przeſzkod wiedźieli, álbo wątpliwość iaką mieli, powinni ſię Paſterza swego, álbo iakiego uczonego spowiednika poradźić, niżeli do ślubu przyſtąpią. Inaczey maiący, którą z tych przeſzkodę do ślubu idący, y ślub iego

nie-

nieważny ieſt, y bez ciężkiego, y śmiertelnego grzechu, w Małżeńſtwie zoſtawać nie może, które nawet y Małżeńſtwem zwać ſię nie powinno; y nie od rzeczy to uczynią Ich Mość *Curati*, gdy te przeſzkody w Kościele ludźiom w iakie Swięto, álbo w Niedźielę, zgromadzonym ná chwałę Boſką, raz y drugi przeczytaią, y do zrozumienia opowiedzą.

Py. *Co ma czynić ow, ktory ożeniwſzy ſię, pocznie powątpiwać o iakiey przeſzkodzie?*

Od. Radźić ſię także, y nie zasypiać, y gdy będzie uznana owa przeſzkoda, wſtrzymać ſię od używania Małżeńſkiego, poki nie dadzą dyſpensy.

Py. *Co ma zachowáć niewiaſta ciężarna, aby ią Pan Bog ſzczęśliwie rozwiązał?*

Od. 1mò. Starać ſię być zawſze w łaſce Boſkiey. 2dò. Kommunikować częſto. 3tiò. Polecać Aniołowi Strożowi, co w żywocie nośi, áby nie zeſzło bez chrztu S. 4tò. Wyſtrzegać ſię bardzo, czymby ſię mogła zepſować.

Py. *Gdy ią Pan Bog rozwiąże, czego przeſtrzegać powinna?*

Od. 1mò. Starać ſię, żeby dziecię czymprędzey było ochrzczone. 2dò. Swoiemi go pierśiami karmić. 3tiò. Iść ná wywod, y tam go P. Bogu ofiarować. 4tò. Nie brać

go

go do łożka, áby zasnąwszy przytłoczone nie było, iako się tak wiele razy, to nieszczęście przydaie.

Pożytek z tey Nauki.

1. Z dobrym rozmysłem do stanu Małżeńskiego, y należytą dyspozycyą, zabierać się będę, kiedy mnie Bog powoływać będzie. 2dò. Chcę skromnie znosić wszystkie ciężary, które Bog ná mnie dopuści w tym stanie, y starać się wszystkiemi siłami, o zgodę, iedność, y miłość zechcę. 3tiò. Dziatki zaraz z młodu zaprawiać będę w boiaźń Bożą, nie daiąc im zgorszenia z siebie, ále dobry przykład.

Przykład 1.

Nie możem lepszego przed oczy wystawić przykładu, zabieraiącym się do stanu Małżeńskiego, y zachowania się w nim, nad ten, który Duch S. przed oczy kładźie, w osobie cney Sary, Corki Raguela, Mieszczanina Miasta Rages. *Tobią 6.* Ta młoda Sara wielce się frasowała, z żałosnego zeyścia z tego świata, kilku Mężow naymożnieyszych tego Miasta, którzy ią w małżeństwo ieden po drugim brali. Lecz, że z nieporządnym áffektem, y cielesną chucią do tego się brali, z dopuszczenia Bożego, skoro do niey wchodźili, czart imieniem Asmodeusz, zabiiał ie, y dusił; niepobna wymowić, iako się o to frasowała, y gryzła, strapioną Sara; widząc, że iuż siedmkroć

wdową, tak ſtraſznym ſposobem przed wykonaniem Małżeńſtwa zoſtáwała. A to iey ieſzcze więcey utrapienia przyczyniało, gdy iedna z ſłużebnic, ná oczy iey to wyrzucała, mowiąc: żeś ty niezbożnie tak wiele mężow pozabiiała, to ſłowo, iak oſtra ſtrzała serce iey utrapione, ciężko zraniło, y przez trzy dni y trzy nocy nie iedząc, áni piiąc, ná modlitwie czas trawiąc, proſiła P. Boga, áby ią z tego urągania wybawił, mowiąc: Panie, do ciebie oblicze moie obracam, do ciebie podnoſzę oczy moie, bo wiem dobrze, iż ieſteś dobry, y miłoſierny, y nie odrzucaſz tych, którzy ciebie wzywaią; proſzę cię Panie, ábyś mnie od tego urągania wybawił, álbo mię więc weźmiy z tego świata. Ty wieſz Panie, żem nigdy męża nie żądała, ani pragnęła, ále gdym ná Małżeńſtwo zezwoliła, uczyniłam to raczey ſłuchaiąc Rodźicow moich, niźli pożądliwością uwiedźiona, y ábym za pomocą twoią, czyſtą zachowała dzſzę swoię, od wſzelakiey pożądliwości, zawſze ſtroniłam od kompanii światowey, áni ſpołeczności nie miałam z temi, co w lekkości chodzą, ieślim pozwoliła Męża poiąć, umyśliłam to z boiaźnią twoią, ábym ci w ſtanie Małżeńſkim ſłużyła, á nie pożądliwościom moim dogadzała, á że twoia Boſka Opatrzność, prętko mnie mężow pozbawiła, przypisuię niegodności moiey, iż

suadź

snadź ich nie byłam godna, álbo iżeś niechciał ábym ich żoną zoſtawała, zachowuiąc mnie drugiemu, bo niepoięte są ludźiom rady twoie; lecz to za pewne mam, iż nigdy nie opuſzczaſz tych, którzy tobie wiernie ſłużą, y co ſię do twego miłoſierdźia z ufnością, y pokorą, uciekaią, niechay Imię twoie Boże, będźie błogoſławione ná wieki. Temi ſłowy modliła ſię cnotliwa Sara, wylewaiąc duſzę swoię przed P. Bogiem, który iuż był wyſłuchał serca iey przygotowanie, álbowiem poſłał iey był P. Bog Anioła swego, który do niey przyprowadźił Młodźieńcą, áby ią za Małżonkę sobie poiął, á ten był Syn ſtarego Tobiaſza Patryarchy, który przyſzedłſzy do tego Miaſtą Rages, á nie śmieiąc ſię z tym otworzyć, że tego Małżeńſtwa żądał, á gdy przyſzło do tego, że ſię y otworzył, że życzył sobie Sarę za żonę wziąć, áż tu zaraz takowe o uſzy iego poczęły ſię obiiać wieści, iż ci wſzyſcy, którzy ią za żonę mieli, od czarta zaduſzeni byli, zaraz pierwſzey nocy, o czym mu Anioł Rafał który go tam zaprowadził, w te ſłowa ſprawę dał; poſłuchay mnie, á pokażęć, którzy to są, nad któremi czart moc ma, ci są, (prawi) którzy w Małżeńſtwo tak wſtępuią, że Boga od ſiebie, y od serca swego wyrzucaią, á swey łubieżności, iako koń, y muł, którzy rozumu nie maią, dosyć czynią, ale gdy Sarę poymieſz,

przez

przez trzy pierwſze nocy, modlitwą ſię z nią będzieſz zabawiał, á po trzeciey nocy, poczniеſz z nią tak sobie, żebyś zawſze boiaźń Bożą przed oczyma miał, więcey chęcią dźiatek, któreby P. Bogu ſłużyły, y iego chwaliły, niźli lubieżnością uwiedźiony. Tey ſię rady trzymał Młodźian, y zaraz pierwſzey nocy proſił Oblubienicy, áby co Anioł Rafał roſkazał, z nim wykonała; co iey bardzo pomyślnie wyſzło, bo czart od Anioła związany, nic im ſzkodźić nie mogł. A gdy ſię mieli do Niniwy Miaſta, do Rodźicow wracać, Raguel z żoną swoią żegnaiąc Corkę, czworo napomnienia iey dali. To ieſt, áby Oyca, y Matkę, Męża swego czciła, Męża kochała, domem swoim dobrze rządźiła, y mądrze sobie we wſzyſtkim poczynała, áby przygany nie miała.

Przykład 2.

Jako zaś białogłowy z Mężami swemi, maią sobie poczynać, niech biorą wzor od Moniki S. ktora iako piſze iey Syn Auguſtyn S. bardzo zgodnie, y ſpokoynie, z Mężem swoim żyła, chociaż był gniewliwym, y złym, á do tego niewiernym bałwochwalcą, tak dalece, że sąśiadki, które często z mężami swemi hałasowały, ácz Chrześciany, y łaſkawych obyczaiow, ániżeli Mąż Moniki S. pytali iey, iakichby ſztuk y ſposobow zażywała, do uymowania

popę-

popędliwości Męża swego, że tak z nim spokoynie żyła. Odpowiadała im w te słowa: Moie naymilsze sąsiadki, wiedźcie o tym, iż to nie tak gniew Mężow waszych, kłopoty, y hałasy sprawuie, *iako wasza nieostropność y niecierpliwość*, albowiem często bywa, iż swoią przykrą mową, y niełagodną odpowiedźią, zaiątrzacie ich, y gniewacie, iako pospolicie mowią, oleiu do ognia przydaiecie. Co do mnie należy, (mowi) gdy obaczę Męża mego w naywiększym gniewie, nic mu nie mowię, czymby się mogł naymniey obrazić, cierpię, y nie pokazuię po sobie, żebym miała wiele rzeczy słyszeć, y w ten czas naywięcey myślą, z P. Bogiem się zabawiam, proszę go za nim, y tak iego gniew mityguię, y w to potrafiam, że zawsze w zgodźie żyiemy, nawet, y tym go iuż konwinkuię, iż poczyna służyć Chrystusowi Panu, y zemną się kłaniać, y z tym daie się słyszeć, iż chce Chrześcianinem zostać. Jeśli tedy tak z Mężami swemi poczynać będźiecie, nie wątpię, że łacno ustrzeżecie się wszelakich zwad, y kłotni, y łaskawych ná się bez pochyby, Mężow uznacie.

Náuká dziesiąta,

O Sakramencie ostatniego pomaszczenia.

Py. Co iest Sakrament ostatniego pomazania?

Od. Iest pomaszczenie choruiącego niebe-

ſpiecznie człowieka, oleiem od Biſkupa poświęconym, ná poratowanie zdrowia iego, tak duſznego, iako y cielesnego.

Py. Kiedy go przyimować mamy?

Od. Kiedy kto o zdrowiu powątpiewać poćznie, nie czekaiąc oſtatniego schyłku żywota.

Py. Czy może być nie raz powtorzony ten Sakrament?

Od. Może, byle nie w teyże chorobie.

Py. Na ktore członki bywa kładziony Oley S.?

Od. Ná oczy, uſzy, nozdrze, uſta, ręce, nogi, lędźwie, u męſzczyzny tylko.

Py. Czemu na te członki kładą Oley Swięty?

Od. Bo należą do piąciu zmyſłow, którémi naywięcey P. Boga obrażamy.

Py. Co za ſkutki ſprawuie w człowieku ten Sakrament?

Od. *1mò.* Przez moc, samego zażywania iego, przyczynia łaſki, ná duſzy, poświącaiącey. *2dò.* Znoſi oſtatki grzechow. *3tiò.* Z przypadku czasem znoſi grzech śmiertelny, kiedy nie był znieſiony, przez Sakrament pokuty S. to ieſt ten grzech, którego ſię kto dla zapomnienia nie spowiadał, álbo weń wpadł po spowiedźi, á nie baczy go do ſiebie. *4tò.* Daie czasem zdrowie doczesne, kiedy to pomoże do zbawienia duſznego. *5tò.* Samo używanie tego Sakramen-

mentu, daie pomocy nadprzyrodzone, to iest; oświecenia, y natchnienia pobudzaiące chorego, do ufności w P. Bogu, przeciwko boiaźni śmierci, do męstwa, ná zwyciężenie pokus czartowskich, do stosowania się z wolą Bożą, y do inszych cnot, iako to cierpliwości, dla którey Bog pospolicie zwykł łagodźić choremu bole, álbo y śmierć następuiącą.

Py. Czemuż rzadko kiedy doznaiemy polepszenia zdrowia, po tym Sakramencie?

Od. Że nie rychło udaiemy się do tego Sakramentu, kiedy iuż dusza prawie w gardle. *2dò.* Dla małey wiary, przyimuiących, y administruiących.

Py. Z iaką dyspozycyą potrzeba przyimować ten Sakrament?

Od. *1mò.* Być w łasce Bożey. *2dò.* Wzbudźić w sobie gorące pragnienie, przyiąć go iak naydostoyniey. *3tiò.* Mieć mocną wiarę, y nadźieię, w miłosierdźiu Boskim. *4tò.* Spuścić się ná wolą Bożą. *5tò.* Kiedy Kapłan kładźie Oley S. prosić o odpuszczenie grzechow, zmysłami cielesnemi dopuszczonych.

Py. Co czynić po przyięciu Oleiu Swiętego?

Od. Dziękować P. Bogu za tę łaskę, bez którey wiele ich umiera. *2dò.* Protestować się żeśmy gotowi oddać, ten ostatni dług natury, kiedy nas P. Bog do siebie woła. *3tiò.* Uczy-

Uczyniwſzy teſtament, nie myślić iuż więcey o rzeczach światowych,ale tylko o zbawieniu.

Pożytek z tey nauki.

1. Kiedy mnie Pan Bog niebeſpieczną nawiedźi chorobą, wcześnie będę ſię brał do tego Sakramentu, y radźił drugim, toż uczynić. 2dò. Dyſpozycyi dobr moich; niechcę zwłaczać, y odkładać do śmierci, ale wcześnie onę uczynię, poki mi zdrowie ſłuży: 3tiò. Wyznawam, że wielka ieſt, y przedźiwna, miłość Boża ku ludźiom, iż nas tak wyśmienitym opatrzył lekarſtwem. Będę mieć w osobliwym ſtaraniu, áby chorzy wczas ten Sakrament brali, poki ieſzcze są przy rozumie, áby ſię do niego przygotowali.

Nauka Jedenaſta,

O przygotowaniu ſię do ſczęśliwey śmierci.

Py. Co ma czynić chory, kiedy o zdrowiu powątpiwać pocznie?

Od. Powinien ſię gotować do ſzczęśliwey śmierci.

Py. Jako ſię na śmierć gotować?

Od. Przez wyznanie wiary S. Katolickiey, w ktoryeśmy ſię porodźili, mowiąc uſty, y sercem. Wierzę w Boga Oyca Wſzechmogące-

gącego &c. Y to, cokolwiek Kościoł S. do wierzenia podaie, uważaiąc osobliwie one trzy artykuły, umieraiącemu bardzo pocieszne. *Grzechow odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, y żywot wieczny. Amen.* 2dò. Wzbudźić w sobie ufność w miłosierdźiu Boskim, mowiąc: *Nadzieię moię w tobie Boże moy pokładam, że mi raczysz odpuścić grzechy moie, y domieścić wieczney chwały, przez zasługi niewinney męki Chrystusowey, y za przyczyną Swiętych twoich.* 3tiò. *Uczynić akt miłości.* Miłuię cię, Boże moy, ze wszystkiego serca nadewszystko, y więcey ieszcze miłować pragnę, dla twoiey nieskończoney godności, y dobroci. 4tò. *Akt dziękczynienia.* Dźiękuię Maiestatowi twoiemu, za wszystkie łaski, y dobrodźieystwa, żeś mnie stworzył, odkupił, y do wiary S. powołał, Sakramentami opatrzył, y do tey godźiny zachował. 5tò. *Akt skruchy.* Jakże mi się serce od żalu nie rozsiędźie, przypomniawszy sobie, żem cię tak wiele razy, Boga y Dobrodźieia obraźił. 6tò. *Akt ofiarowania.* Oddaię się, y ofiaruię, cale, zupełnie, na chwałę twoię, ábym cię sławił, y wielbił, w oney szczęśliwey wieczności, na wieki. 7mò. *Akt pragnienia.* Kiedyż przyidę y oglądam Boga mego, ktorego Twarz Przenayśw: gorąco widzieć pragnę. 8vò. *Akt renuncyacyi.* Wyrzekam się wszystkich pokus,

które

które nieprzyiaciel duszny, zarzucić mi może w godźinę śmierci. 9no. *Akt rezygnacyi.* Panie, niech się dźieie wola twoia święta ze mną, gotowem ná rozłączenie z ciałem, kiedy mnie iuż powoływasz z świata, przyimuię dekret śmierci, y polecam w ręce twoie duchá mego.

A tu wźiąwszy krucyfix, westchnąć gorąco do Zbawiciela Chrystusa Jezusa, mowiąc sercem: Przez krzyż y mękę twoię Nayslodszy Jezu, przez one gorzkości, y bole, któreś przed skonaniem cierpiał, proszę ratuy mnie w godźinę śmierci, ofiaruięc ná to wszystkie westchnienia, áż do ostatniego tchu. Jezu, bądź mi Jezusem, zmiłuy się nad nędznym, y mizernym grzesznikiem.

Py. Jako się polecać Nayświętszey Pannie?

Od. O Swięta Panno Marya, Matko Boża, modl się zá mną grzesznym, teraz, y w godźinę śmierci moiey, Amen. Marya Matko miłości, Matko wszelakiey litości, broń nas od skonania złego, y od czarta przeklętego.

Py. Jako się polecać Aniołowi Strożowi?

Od. Dźiękuięc Aniele Strożu, zá Oycowską opiekę, proszę o ássystencyą áż do końca, á gdy się dusza z ciałem rozłączy, bądź mi Patronem, przed strasznym Sędźią, wesprzyi mnie w onę godźinę swoią przyczyną.

Py. Jako się Swiętym Bożym polecać, osobliwie swoim Patronom?

Od. Przybądźcie ná pomoc SS. Pańscy, w tey ostatniey potrzebie moiey, ábym z wami żyć, y Boga chwalić, mogł ná wieki.

Py. Kiedy iuż chory mowę zamknie, iako go rátować?

Od. Skłoniwszy się do ucha iego, mowić rzetelnie: Jezu Synu Boga żywego, zmiłuy się nademną. Trzymaiąc mu w ręku krucyfix, mowić do niego: Broń się naymilszy bracie, wiarą, nadźieią, ofiaruy, co cierpisz dla miłości Boskiey. A gdy pocznie konać, zapalić gromnicę, y wołać nań z lekka, Jezus, Marya, Jozef.

Kto chce te Akty przy śmierci dobrze odprawić, trzeba się w nich ćwiczyć za żywota, poki człowiek zdrow, stawiaiąc się raz w mieśiąc, w tym stanie, w iakim chcemy być w godźinę śmierci.

Nauka dwunasta,

O sposobie życia dobrego ná świecie.

Py. O co naywięcey potrzeba się starać człowiekowi ná świecie, aby się P. Bogu usprawiedliwił?

Od.

Od. O dotrwanie w łaſce Bożey.

Py. Co ma czynić człowiek, aby dotrwał w łaſce Boſkiey?

Od. Zachować niżey opisane Reguły, z których pierwſze cztery referuią ſię ku Panu Bogu, drugie ku bliźniemu, trzecie ku sobie samemu.

Py. Co ma zachować ku Bogu?

Od. Modlić ſię Panu Bogu, we dnie, y w wieczor, według opisanego wzwyż ſposobu. *2dò.* Bywać w Kościele ná Kazaniu, ná Mſzy S. y ná innych nabożeńſtwach, osobliwie we dni święte. *3tiò.* Spowiadać ſię, y kommunikować, przynaymniey raz w mieſiąc, nie ze zwyczaiu, ále z należytym przygotowaniem. *4tò.* Łaſkę Bożą, nadewſzyſtko sobie poważać.

Py. Co trzeba zachować ku bliźniemu?

Od. Lekkomyślnie nikogo nie sądźić. *2dò.* O nikim źle nie mowić, áni ſłowy naſtępować przykremi, iednym ſłowem, nikogo nie urażić, w oczy, ani krom oczu. *3tiò.* Nikomu krzywdy nie czynić, áni ſzkody. *4tò.* Ratować każdego, według możności.

Py. Co trzeba zachować ku ſobie ſamemu?

Od. *1mò.* Wſzelakich zbytkow w piciu, y iedzeniu, wyſtrzegać ſię. *2dò.* Ze złemi nigdy nie przeſtawać, ále tylko z dobremi. *3tiò.* Nigdy nie prożnować. *4tò.* Zrozumieć ſię

z naturą przewrotną, do czego nas bardźiey prowadźi, y temu wszystkiemi śiłami zabiegać.

Pożytek z tey nauki.

Dźiękuięć Boże moy, za podanie tych sposobow, do statecznego w łasce twoiey S. wytrwania. *2dò.* Będę się według nich sprawował za pomocą twoią.

Przykład 1.

Gdy Chrystus Pan będąc w ciele ludzkim, urząd Messyasza sprawował, trafiło mu się razu iednego, że niektóry Młodzian, w przemiiaiące y znikome rzeczy dostatni, chcąc, iako prawemu słudze Bożemu przynależy sprawować się, á tym sposobem Królestwa Niebieskiego dostąpić, zabiegłszy mu drogę, y pokłon uczyniwszy, spytał go mowiąc: Nauczycielu dobry, co mam takowego czynić, ábym był zbawion, áliści mu Jezus rzekł: Czemuż mnie zowiesz dobrym, nikt nie iest dobry, tylko ieden Bog. Y pyta go, umiesz przykazania? odpowie umiem. Rzecze Chrystus Pan: Jeśli chcesz do żywota wiecznego wniść, zachoway że ie. Odpowie Młodźian: od młodości moiey one zachowałem. A Jezus poyzrzawszy nań, rozmiłował się go, y rzekł mu: Jednegoć nie dostawa. Idź, przeday co masz, á rozday ubogim, á będziesz miał skarb w Niebie, á przyidź, naśladuy mnie, wźiąwszy krzyż. To Młodzian usłyszawszy, zasmucił się, bo

mu

mu żal było dostatkow, których wiele miał opuścić, y odszedł smutny. W tym obroci się Chrystus do Uczniow, rzecze: Jak z ciężkością, y trudnością wielką, bogacz wnidźie do Krolestwa Niebieskiego, łatwiey bowiem wielbłądowi przecisnąć się przez ucho igielne, ániżeli bogaczowi do Nieba, chcąc tym dać znać, że bogaczowi, y dostatniemu, żyć w pobożności, y świątobliwy żywot bardzo trudno prowadźić. *Marci* 10.

Przykład 2.

Nie zły sposob, do prowadzenia życia pobożnego ná tym świecie, podaie nam dobry Pasterz owiec Chrystusowych, S. Franciszek Salezyusz, Biskup, y Xiąże Genewenskie, który y on sam zachował, chociaż ieszcze nie był w duchownym stanie, y rożnemi około nauk do prawa należących, roztargniony zabawami. Ten spisawszy sobie porządek codzienny, coby miał każdey godźiny czynić, nigdy go nie opuścił, ale wszelakiemi starał się siłami, żeby od niego nigdy nie odchodził; dla czego zwykł był rano sobie, ná pamięć przywodzić, wszystkie swoie codzienne zabawy, które miał traktować, áby tym lepiey, do nich się przygotował, y one z uwagą mogł odprawować; przy każdey zaś sprawie, którą zaczynał, nie zapominał o Bogu, ále go zawsze ná pomoc wzywał, ofiarował mu zawsze ná

chwa-

chwałę Jego, siebie samego ze wszystkiemi śiłami swoiemi, we zwyczaiu były u niego, modlitewki rożne krotkie, które się nazywaią strzeliste. Wieczor zaś gdy przychodźił, wszystkie prawie godźiny przeyzrzał dobrze, y ná każdą miał oko, áby mu ladaiako nie upłynełą, nigdy się nie układł, swego nie odprawiwszy nabożeństwa, choćby miał naykrotszy czas do spania. á skoro zaś się obudźił, zaraz się do Boga udawał, choćby iak nayczęściey, krotko mowiąc: że każdą godźine, każdy moment, starał się, by z iak naywiększą chwałą Bożą y pożytkiem przepędził, chociaż był rożnemi zatrudniony zabawami, y przeszkodami, zkąd tak wielki w rzeczach duchownych uczynił postępek, że nie tylko Biskupem tak zacnym, ale y wielkim został Swiętym, y osobliwy od Boga za to odebrał talent, ná pozyskanie dusz niewiernych Bogu, których nie po iednemu, ále kupami, ále tyśiącami, do owczarni Chrystusowey pociągał. *Sic in vita ejus.*

Nauka trzynasta,

O niektorych ieszcze powinnościach, Człowieka Chrześciańskiego.

Py. Ktore są powinności Chrześciańskiey sprawiedliwości?

Od.

Od. Te dwie. *Declina à malo, & fac bonum. Pſ: 36. ℣. 27.* Odſtąpić od złego, á czynić dobrze. O czym y Izaiaſz Prorok *cap: 1. Quieſcite agere perverſe, diſcite bene facere.* Odeymiycie złość uczynków waſzych, przeſtańcie źle czynić, uczcie ſię dobrze czynić, do czego koniecznie ieſt potrzebna łaſka Boſka, przez Chryſtusa Jezusa nam przyobiecana, y nagotowana, tylko o nię prośić potrzeba.

Py. Ktorego oſobliwie złego ná świecie, ſtrzedz ſię powinniśmy?

Od. Grzechu, á mianowicie śmiertelnego, bo ten nad wſzyſtko złe ieſt naygorſzy.

Py. Czemu ſię zowie smiertelnym? T.

Od. Bo znośi życie duchowne, álbo łaſkę Boſkę poświącaiącą, á przynośi śmierć. Człowiek bowiem przez grzech śmiertelny, traci Kroleſtwo Boże, á piekło gorące zaſługuie, álbowiem *ſtipendium peccati mors. Rom: 6.* Zapłata za grzech, ieſt śmierć. Y znowu: *Anima, quæ peccaverit, ipſa morietur. Ezech: 18.* Duſza, która zgrzeſzy, sama umrze, to ieſt; pozbawia ſię łaſki Boſkiey, którą ona żyie nadprzyrodzonym ſposobem, gdy zaś w grzechu śmiertelnym zoſtaie, żyieć w prawdźie, ále przyrodzonym tylko ſposobem, iako y potępieni żyią, y żyć będą. Łaſka tedy Boſka, poświącaiąca,

caiąca, ieſt życiem duſzy nadprzyrodzonym.

Py. Coż ieſzcze grzech śmiertelny ſprawuie na duſzy człowieka?

Od. Traci mu własne iego zaſługi, którychkolwiek sobie przez dobre uczynki naſkarbił. O czym Ezechiel Prorok *cap: 18. Si averterit se juſtus à juſtitia ſua, & fecerit iniquitatem, omnes juſtitiæ ejus, quas fecerat, non recordabuntur.* Jeżeli człowiek ſprawiedliwy odwroci ſię od ſprawiedliwości, y popełni nieprawość, wſzyſtkie iego cnoty, y sprawiedliwości, w zapomnienie u Boga poydą.

Py. Co ieſzcze więcey grzech śmiertelny ſprawuie, y przynoſi nieſzczęścia człowiekowi?

Od. Prawo do Nieba traci, y odeymuie żywot wieczny: *Qui peccaverit mihi, delebo eum de libro meo. Exod: 32.* Rzekł Bog do Moyżeſza. Y znowu: *Iniqui, Regnum Dei non poſſidebunt. 1. Cor: cap: 6.*

Py. Coż ieſzcze więcey grzech śmiertelny ſprawuie?

Od. Oto nie dość, że człowieka niewolnikiem diabelſkim czyni, ale że ná nowo nieiako Chryſtusa krzyżuie. *Rurſum crucifigentes ſibimetipſis Filium Dei, & oſtentui habentes Hebræor: 6.* Raz Nayśw: Matka, pokazała ſię S. Ludgardźie smutno bardzo, y z zapłakanemi oczyma, którey gdy ſię ſpytała

S. Lud-

S. Ludgarda, czemuby tak smutna była? Odpowiedźiała: Dla tego, że źli Chrześcianie, znowu Syna mego Chryſtusa Jezusa, przez grzechy swoie, ná krzyż wbiiaią. *Surius tomo 3.*

Py. Co ieſzcze grzech za ſzkodę człowiekowi przynośi?

Od. Odźiera duſzę ze wſzyſtkiey piękności, y ta, która będąc w łaſce poświącaiącey, w oczach Boſkich, nad ſłońce była iaśnieyſza, przez grzech ſtaie śię ſprosną, brzydką, y śmierdzącą, gorzey, niżeli pies zdechły, którego robacy toczą. S. Antonin piſze *4. part: ſummæ tit:* 14. Anioł Boży zſzedłſzy śię z iednym w drodze Puſtelnikiem, y gdy miiał ślicznego iednego młodźiana, ale ná duſzy brzydkiego, zatkał nos przed nim, czego nie uczynił przed psem, którego robacy toczyli, y rzecze do owego Puſtelnika. Wiedzże o tym, że ten Młodzian, gorzey śmierdźi przed Bogiem, y mną, ániżeli ten pies, á zatym grzechu nad wſzyſtko złe, którekolwiek ná tym świecie być może, ſtrzedz śię potrzeba, *quaſi à facie colubri, fuge peccatum. Eccle:* 21. ponieważ tak wiele złego ná człowieka ſprowadza. S. Edmund, tak śię grzechu bał, że częſtokroć z tym śię oświadczał, że wolałby był w piec ogniſty wrzuconym być, ániżeli po-

paść

paść choć w ieden grzech śmiertelny. *Surius 16. Novembr: cap: 29. in vita ejus.*

Py. A grzechu powszedniego, czy potrzeba się wystrzegać?

Od. Trzeba, bo grzech powszedni, choć iest mały, iednak iest grzechem, y obrazą Boską, y dla tego, choćby cały świat kto pozyskać mogł, ale przez grzech iaki powszedni, tedy więcey sobie trzeba ważyć godność Boga, ktorą grzech powszedni ćmi, ániżeli zysk całego świata. A do tego, że grzechy powszednie, lubo łaski Boskiey nie znoszą, ale iey gorliwość, y intensyą umnieyszaią, y Ducha S. zasmucaią, o czym y Paweł S. *ad Ephes: cap: 6.* Sumnienia ludzkie zaćmiaią, bieg cnotom Swiętym tamuią, do grzechow cieżkich człowieka dysponuią: *Qui spernit modica paulatim decidet. Eccle: 19.* Nie dobrze tedy wiele ich czyni, ktorzy od wielkich tylko grzechow stronią, á o powszednie mniey stoią, y dbaią, y tą sztuką diabeł wielu powoli zwykł prowadźić do grzechow cieżkich, á w tym y do zguby wieczney.

Py. Co mogą być za lekarstwa ná grzechy?

Od. Rożne. 1mò. Boiaźń Boska, ktora za świadectwem Mędrca, iest takiey dźielności, że człowieka od grzechu, gdy ią kto ma w sercu, zachowuie: *Timor Domini expellit peccatum.*

catum.

catum. Y toć to ieſt, czemu Tobiaſz ſtary, młodego Syna swego Tobiaſza, naybardźiey uczył bać ſię Boga: *Quem ab infantia timere Deum docuit, & recedere ab omni peccato. Tobiæ 4.* Wiedźiał bowiem Tobiaſz S. że boiaźń Boſka, ieſt to wędźidło utrzymuiące każdego w swoim ſtanie, y kondycyi, bo iako koń nieouzdany, iezdzca wdaie w niebeſpieczeńſtwo zguby, y złamanie ſzyie, tak człowiek nie maiący boiaźni Boſkiey, tyśiąc niebeſpieczeńſtwom grzechowym podlega. Ludźie źli, że tak wiele pełnią grzechow, nie inſza tego przyczyna, tylko, że Boga ſię nie boią: *Non eſt timor Dei, ante oculos eorum. Pſal: 35.* mowi ukoronowany Prorok. Przeciwnym ſposobem, błogoſławiony, y ſzczęśliwy każdy, kto ma w sercu boiaźń Boſką: *Beatus Vir, qui timet Dominum, in mandatis ejus volet nimis.* 2dò. Uſtawiczna pamięć, ná obecność Boſką, wſzyſtko widzącą. Y to ieſt obranie z rozumu, czynić to w oczach tego, co go obraża, który zgubić cię w tym momencie może, w którym grzeſzyſz, álbo źiemia pożrzeć, iako z tak wielu ſtało ſię. Bog bowiem ieſt Panem naſzym, Krolem, y Sędźią sprawiedliwym. *In omnibus viis tuis cogita illum, & ipſe diriget greſsus tuos.* A cożby to był za ſługa, ktoryby w oczach Pana, źle robił? złoczyńca, któryby w oczach Sędźiego rozbiiał.

biiał. Słuchaymy, co w tey materyi mowi *Clemens Alexandrinus lib: 3. Pædagog: c. 5. Hac solùm ratione fit, ut quis nunquam labatur. Si Deum sibi ipsi, semper adesse existimet.* 3tiò. Pamiątka ná Mękę Pańską. 4tò. Pamięć ná ostatnie rzeczy, ná śmierc, ná sąd, ná piekło, y niebo. Tenci sposob y sam Duch Przenayśw: nam podaie: *In omnibus operibus tuis, memorare novissima tua, & in æternum non peccabis. Eccl: 7.* Dla tego każdy Chrześcianin przy wszelkiey swoiey sprawie, á ile ieszcze złey, mowić sobie powinien, *si modo moriturus esses, faceres istud?* Gdybyć teraz umrzeć przyszło, á czybyś to uczynił. Byłby to człowiek zdesperowany, ktoryby pamiętaiąc ná okrutne piekło, á przecię w grzechby śmiertelny lazł, y dla momentalney uciechy, obrałby sobie wieczne męki piekielne. Ktoby tak szalonym był, że iednę szpetną w momencie upływaiącą roskosz cielesną, przekładałby nąd wieczne Nieba roskoszy, ktore Bog sprawiedliwym, y Boga się boiącym zgotował, iako wiara S. nas tego uczy.

Py. Grzechow śmiertelnych, z natury swoiey, albo raczey głownych, wiele być może?

Od. Siedm. Pycha, łakomstwo, nieczystość, zazdrość, obżarstwo, gniew, y lenistwo w służbie Bożey.

Py. Czemu te siedm grzechow nazywaią się głowne?

Od.

Od. Bo z nich inne grzechy iako z zrzodła iakiego wypływaią, y swoy początek biorą.

Py. *A czy zawsze te siedm grzechow są śmiertelnemi?*

Od. Nie: Niektóre bowiem nie są śmiertelnemi, chyba iakby przystąpiła wielkość materyi, álbo raczey przestąpienie przykazania w wielkiey rzeczy.

Py. *Oprocz tych grzechow, sąż ieszcze inne?*

Od. Są. 1mò. Niektore, co się nazywáią grzechami cudzemi. 2dò. Niektore są przeciwko Duchowi S: 3tiò. Niektore w Niebo wołaiące.

Py. *Ktore to są grzechy cudze?*

Od. Te są, ktore lubo nie od nas bywaią popełnione, ále od kogo innego, iednak nam bywaią rożnym sposobem poczytane: *Ne communicaveris peccatis alienis. Ad Timoth: 5.*

Py. *Jakimby to zaś sposobem cudze grzechy, nam były poczytane?*

Od. 1mò. Roskazuiąc co komu złego uczynić. Y tak Dawid Krol, niewinnego zabił Uryasza, w prawdzieć nie swemi rękami, ale przez listy swoie roskazuiące, y dysponuiace, áżeby Uryasz pod czas batalii, był zabity. 2dò. Daiąc komu złą radę, z ktorey inni grzeszą, álbo zgrzeszyć mogą. Y tak zgrzeszył Kaifasz, który radą swoią,

złość żydowską stwierdźił, áby Chrystusa zábito. *3tiò.* Gdy komu niecnotliwą ákcyą áppróbuiemy, álbo do niey pomagamy. Y tak Saulus, álbo Paweł zgrzeszył, pomagaiąc, y zezwalaiąc, ná zabicie S. Szczepana. *4tò.* Gdy kogo umyślnie irrytuiemy, álbo pochop daiemy do gniewu, zemsty, bluźnierstwa, okrucieństwa, álbo do bicia. Y nie daleko była żona Joba, od tego grzechu, która cierpliwemu Mężowi swemu głupie perswadowała, áby Boga bluźnił. *5tò.* Gdy to chwalemy komu, co godno iest nagany, álbo przez podchlebstwo stwierdzamy. *6tò.* Gdy tam milczemy, gdźie mowić potrzeba: *Clama ne cesses, quasi tuba exalta vocem tuam, & annuntia populo meo scelera eorum. Isaiæ 58.* *7mò.* Gdy przez naszę konniwencyą, y przez szpary patrzanie, iesteśmy okazyą komu do grzechu. Y tak grzeszą Rodźice, Panowie, gdy widzą dźiatki, sługi grzeszące, á temu nie zabiegaią, áni karzą. *8vò.* Uczestnictwem grzechu. *9nò.* Broniąc, álbo patronizuiąc złey rzeczy: *Væ, qui justificatis impium pro muneribus, & justitiam justi aufertis ab eo. Isaiæ 10.* Dźiewięciorakim tedy sposobe n grzechy cudze pełnić się mogą: *Consilio, jussione, consensu, irritatione, laudatione, seu adulatione, reticentia culpæ alienæ, conniventia, vel indulgentiâ, rei alienæ participatione, & prava facti alieni defensione.*

Py.

Py. Co iest grzech przeciwko Duchowi S?
Od. Iest to z samey złości, wzgardźić ofiarowaną łaską Ducha S.
Py. Grzechy przeciwko Duchowi S. co maią za własność?
Od. Że ani tu ná tym świecie, áni ná drugim, nie bywaią odpuszczone, á ieśli będą kiedy, to z wielką trudnością, bardzo bowiem wielka iest trudność, takowych przyprowadźić do prawdźiwego żalu, skruchy, y pokuty Swiętey.
Py. Ktore to mogą być grzechy przeciwko Duchowi S.?
Od. 1*mò*. Zuchwałość o miłosierdźiu Boskim, álbo o nieskaraniu grzechu, *vg.* gdy kto dufaiąc w samo miłosierdźie Boskie, większą bierze okazyą, y śmiałość do grzeszenia, nic nie uważaiąc, áni bacząc, y owszem pogardzaiąc sprawiedliwością, y boiaźnią Boską. Y tak po dźiś dźień wiele ich grzeszy, którzy pobłażaiąc sobie, ná tym się tylko funduią, wierz tylko w Chrystusa, że ci miłościw będźie: tego, y innych zwykli nauczać, choćby w puł przegnili w nieprawościach: nie boy się, tylko miey ufność w zasługach Chrystusowych, y w łasce iego, przez wiarę nabytey, á godna pokuta za grzechy możeli być. 2*dò*. Desperacya, której istność iest wszelką nadźieię odrzucić, álbo nabycia żywota wiecznego, álbo ziednania sobie u Boga, dostąpienia odpuszczenia

grzechow. Y tym sposobem zgrzeszył Kaim, iako sam zeznaie: *Major est iniquitas mea, quàm ut veniam merear. Gen: 4.* Zgrzeszył y Judasz zdrayca Chrystusow, gdy nieszczęśliwy obiesił się. Zaden tely grzesznik, by naywiększy, choć nierychło, byle dobrze, *sat cito, si sat bene*, przyszedł do S. pokuty, y rekoncyliacyi z Panem Jezusem. Swiadkiem tego iest Dyzmas Łotr po prawey stronie ná krzyżu, wedle P. Jezusa wiszący, ktoremu rzeczono: *Hodie mecum eris in Paradiso.* 3tiò. Zbiianie ze złości poznaney prawdy, co się dzieie, gdy kto nie z żadney iakiey niewiadomości, ále umyślnie ze złości sprzeciwia się, y znosi oczywistą prawdę Boską, álbo Kościoła S. Y tak czynili Faryzeuszowie, przeciw Chrystusowi P. *Hic non ejicit dæmones, nisi in Beelzebub Principe dæmoniorum. Matt: 12.* Tak czynią y dzisieysi heretycy, którzy przeciw oczywistey prawdzie Pisma S. nauczaią fałszywych rzeczy. Pismo S. tłumaczą, według swego widzi mi się, á tłumaczenie wyraźne Oycow SS. odrzucaią. Drudzy, lubo kłamliwie fałszywą naukę swoię funduią, ná tłumaczeniu tychże Oycow SS. Pisma S. ale przez iedne ucinki tegoż tłumaczenia Pisma S. śrzodek czytaią, á początek, álbo ostatek tegoż tłumaczenia ziadaią, y niszczą. 4tò. Zazdrość braterska, co się w ten czas dzieie, gdy kto

ubolewa, y ciężko smuci się z darow Boskich, ktoremi bliźni nasz od Boga iest udarowany. Y ten grzech bardźiey przyzwoity diabłu, niżeli człowiekowi, ktory naywięcey ztąd iest niecierpliwy y zły, gdy widźi kogo w łasce Boskiey pomnażaiącego się, y konserwuiącego. Y tak żydźi, byli to synowie szatańscy, gdyż oni zazdrościli Poganom wszelkim, nawrocenia się do Boga, y ochrzczenia się. 5tò. Zatwardzenie serca, ktore w ten czas się dźieie, gdy kto nienawidźi tego, co mu dobrze radźi, y dla uporu swego, złego poprzestać niechce. Taki był Krol Pharao, ktorego tak wiele razy Moyżesz upominał, y sam P. Bog ciężko karał, á z tym wszystkim, nie chciał się upamiętać, y tak w uporze swym nieszczęśliwie zginął. 6tò. Niechcieć áni myślić pokutować za grzechy, y w tym końca uczynić grzechom swoim.

Py. Ktore zaś są grzechy, w Niebo o pomstę wołaiące? W.

Od. Zaboystwo dobrowolne, grzech sodomski, uciemiężenie ubogich, álbo wdow, y śierot. Ná ostatek; płaca zatrzymana, niesłusznie robotnikowi, álbo słudze.

Py. Czemu te grzechy zowią się w Niebo wołaiące?

Od. Bo ich niesprawiedliwość tak iest oczywista, że żadnym sposobem nie może się pokryć, áni zataić, á zatym, godna iest od samego Bo-

ga ciężkiey kary. Y tak, gdy kto ubogie śieroty, álbo wdowy opprymuie, álbo ich dobra, fortunę, zdradziecko, álbo przez gwałt sobie uzurpuie, nigdy nie może być bez pomsty Boskiey: *Viduæ, & pupillo non nocebitis, si læseritis, vociferabuntur ad me, & ego audiam clamorem, & indignabitur furor meus, percutiamq; vos gladiô, & erunt uxores vestræ viduæ, & filii vestri pupilli. Exodi 3.* Tu należą y Sędźiowie, do których sądu, gdy ubogich wdow, álbo śierot sprawy przyidą, á ich nie chcą sądźić, albo niemi gardzą, że to ubogich sprawy, bardzo surowy ich od Boga sąd czeka, y bez miłośierdźia: *Judicium sine misericordia illi, qui non fecit misericordiam. 1. Jacobi.* Iest taki y drugi grzech ciężki, zatrzymanie zapłaty naiemnikowi, álbo słudze: *Ecce merces operariorum, qui messuerunt regiones vestras, quæ fraudata est à vobis, clamat, & clamor eorum in aures Domini Sabbaoth introivit. Jacobi 5.* Y tu należą Panowie, Szlachta, y inni, którzy do robot swoich, naiąwszy robotnika wiele, á potym, gdy przyidźie zapłacić, to się umyślnie kryią, álbo dźień odednia zapłatę odkładaią, álbo przez wymyślne swoie sztuki, sługę z płacy wykwituią, nie bez ciężkiego żalu, á często y płaczu służących: *Non negabis mercedem indigentis fratris tui, sed eadem die, reddes ei pretium laboris, ante solis occasum,*
quia

quia pauper est, & ex eo sustentat animam suam, ne clamet ad Dominum, & reputetur tibi in peccatum. Deuteronomii 24. Y znowu: *Tobiæ 4. Si quis tibi aliquid operatus fuerit, statim reddes ei mercedem, & merces mercenarii tui apud te, omnino non remaneat.* Zapłaty wszelkiego człowieka, któryby tobie robił, nie zatrzymyway u siebie, ále mu ią zaraz odday.

Nauka czternasta,

o łasce Boskiey poświęcaiącey.

iako początku nadprzyrodzonym, ożywienia duszy, y dobrych uczynkow, względem wysługi Nieba.

Py. Co to iest łaska Boska?

Od. Iest dar nadprzyrodzony, ná duszę od Boga wlany, który w tymże momencie, czyni duszę Bogu miłą, y przyiemną.

Py. Co też łaska Boża sprawuie w duszy?

Od. *1mò.* Daie iey żywot wieczny, która była przez grzech umarła. *2dò.* Ze duszę, która przez grzech była sprosna, y brzydka, czyni bielszą nad śnieg: *Lavabis me, & super nivem dealbabor. Psal: 50. 3tiò.* Niepoięłą, y niewypowiedzianą, przynośi duszy piękność: *Pulchra ut luna, electa ut sol.* Y owszem, pięknieysza nad Słońce, Xiężyc, y Gwiazdy, tak twierdzi Grzegorz S. *l. 25. moral: c. 13. Electorum quippe animæ omne*

humanum genus, quod in terra, ſecundum hominem converſatur, ſuæ pulchritudinis decore tranſcendunt. Co y tym probuie ſię przykładem.

Roku 289. Krol Tatarſki Caſſanus, maiąc wielkie woyſko, całą prawie Syryą zawoiował, y innym poſtronnym Panom, y Krolom był po części ſtraſzny. Uſłyſzawſzy o urodziwey Krolewnie Armeńſkiego Krola, proſił, żeby mu ią za żonę dano, rad nie-rad Krol Armeńſki, który był Chrześcianinem, wydać muśiał corkę swoię, za owego Krola Pogańſkiego Tatarſkiego, obawiaiąc ſię klęſki iakiey, gdyby w przedſięwźiętey iego intencyi, miał być przeciwnym. Stało ſię, á gdy w przyzwoitym czaſie, wydała ná świat potomſtwo Krolowi swemu Caſſanowi, tak ſprosne y brzydkie wydała, że Krol żadnym ſposobem za swoie uznać nie chciał, y owſzem y żonę, za takie monſtrum y dziwowiſko, ktore urodziła, ſtracić dekretował, y osądźił, twierdząc, że to muśi być ſprosne dziecko z cudzołoſtwa. Coż czyni Krolowa, widząc y sama monſtrum od ſiebie urodzone, rzecze Krolowi: proſzę cię, niech mi ſię godzi to dziecię, według religii moiey Katolickiey ochrzcić, ále Krolu, proſzę cię, żebyś y ty był przy tym przytomny, y obecny. Dźiwna rzecz, ſkoro tylko ono dziecię ochrzczono, tak piękne, y ozdobne ſtało ſię, y pokazało,

że

że sam Krol zadumiawszy się z tey przyczyny, z wielu innemi ochrzcił się, y Chrześcianinem został. *Ex Thoma Bozio tom: 1.* Była to tedy dźielność, y skutek łaski poświącaiącey, która co ná duszy sprawiła, to y ná ciele wykaźiła. *4tò.* W momencie czasu z ubogiego, nad wszystkie Krole bogatszym czyni, álbowiem ieden gradus, álbo stopień łaski Boskiey, przechodzi wszystkie bogactwa świata tego, łaska bowiem Boska, choć naymnieysza, iest to nieiakie uczestnictwo natury Boskiey, z Bogiem zaś nic się zrownać nie może. *5tò.* Z Syna, y dziedzica piekielnego, czyni Syna Boskiego, dziedzica Nieba, y spółdźiedźicą Chrystusowego. *Videte, qualem charitatem dedit nobis Pater, ut Filii Dei nominemur, & simus. Si filii, & hæredes, hæredes quidem Dei cohæredes autem Christi. 1. Joan: cap: 3.*

Py. Przez co się łaska Boska paświącaiąca utraca?

Od. Przez ieden grzech śmiertelny, y ani iey żaden tyran odiąć nie może, tylko ieden grzech śmiertelny, gdy kto nań zupełnie zezwala, z zupełną uwagą.

Py. Straconą łaskę Boską poświącaiącą, przez co trzeba nabyć?

Od. Przez prawdźiwą pokutę, żal serdeczny, y zupełna Spowiedź S.

Py. Czyli też te grzechy, ktorych się iuż ludźie z należytą skruchą wyspowiadali, będą na sądzie generalnym świata obiawione?

X. Od. Sądzę, że nie: gdyż sam P. Bog po tyle razy obiecał pokutuiącym: *Omnium iniquitatum ejus, quas fecerat, non recordabor. Ezech: 18. ℣. 22.* Nieprawości ich pamiętać nie będę.

Py. Jakim kto sposobem przymnożyć sobie może na duszy łaski poświącaiącey?

Od. Cwicząc się w dobrych uczynkach, w których im się kto gorącey zaprawia, tym więcey łaski Boskiey, ná duszy mu się przymnaża; á zatym, słusznie wszelki Chrześcianin winien iest starać się o cnoty S. y o dobre uczynki, dla przymnożenia sobie łaski Boskiey, według którey będźie dana y chwała Niebieska. *In Apoph: SS. Patrum lib: 7. n. 27.* Pewni Mnisi uprászali swego starszego, álbo Przełożonego, áżeby chciał, ile że iuż był w znaczney starości, z tey surowości życia swego, zemdlonym siłom swoim, nieco pofolgować, którym starzec odpowiedźiał: Synowie moi, Swięci w Niebie, daymy to, że gdyby mogli żal mieć, tedyby tego naybardźiey żałowali, że dla tey chwały, którą maią w Niebie, nie więcey ná świecie będąc, pracowali, y że zasług, y zapłaty wieczney, przez naymnieysze ákcye dobre, które opuszczali, więcey á więcey sobie nie przymnożyli.

Przykład 2.

Pewny Pustelnik, maiąc trochę przydaleko

od

od wody, bez którey nikomu nie podobna ſię obeyść, chatkę do mięſzkania, dnia iednego taką miał myśl, ile, że mu ſię tak daleko chodźić po wodę przykrzyło, áżeby owey chatki swoiey zbliżył ku zrzodłu, w tym czasu iednego, idącemu z wodą od owego zrzodła, pokaże ſię prześliczny młodzian, rachuiący wſzyſtkie ſtąpienia iego z wodą, y obeyzrzawſzy ſię, rzecze ktoby był? Odpowie: ieſtem Anioł od Boga zeſłany, áżebym twoie kroki, które po tę wodę czyniſz, rachował, iakoż y one zawſze rachowałem, á to dla odebrania za nie ná potym, od Boga więkſzey zapłaty. To wymowiwſzy zniknął Anioł, ſłyſząc to Puſtelnik, daley od owego zrzodła przenioſł swoię cellę, áżeby przy aukcyi, y przyczynieniu pracy y fatygi po wodę, przyczyniło mu ſię y zaſługi przed P. Bogiem, zrozumiał bowiem z nauki Anioła S. że za każdy z osobna krok, Bog płacić będźie.

Py. Zkąd poznać możemy, że kto ieſt w łaſce Boſkiey?

Od. Iż żaden człowiek w tym życiu, zapewne wiedzieć nie może, (oprocz komu Bog obiawi) ieśli ieſt w łaſce Boſkiey, iednak z niektórych koniektur, y znaków, dochodźić, mniemać, y spodźiewać ſię może, że ieſt w łaſce Boſkiey.

Py. A ktoreż to być mogą takowe znaki, álbo koniektury?

Od.

Od. *1mò.* Kto Boga kocha, y grzechem się brzydźi, iuż w sercu takiego musi być łaska Ducha Przenayśw: *2dò.* Kto kocha nieprzyiacioł swoich: *Diligite inimicos vestros, ut sitis filii Patris vestri. Matth: 5.* *3tiò.* Kto iest pokornym, *superbis resistit Deus humilibus autem dat gratiam. Jacob: 4.* *4tò.* Kto często godnie przystępuie do SS. Sakramentow, spowiedźi, y kommunii S. *Qui manducat meam carnem, & bibit meum sanguinem, in me manet, & ego in eo. Joannis 6.*

Py. *Czy ludźie mogą się łasce Bożey sprzeciwić, y z nią nie robić?*

Od. Mogą, y często tak zwykli czynic, przeto się uskarża Apostoł. *Hebræor: 7. Twardego karku, y nieobrzezanych serc, y uszu, wy się zawzdy sprzeciwiacie Duchowi S.*

Py. *Jakże się nazywaią takowe łaski?*

Od. Kiedy się człowiek łasce Boskiey sprzeciwia, y z nią nie robi, nazywa się tylko łaska dostateczna, kiedy zaś z nią robi, nazywa się łaska skuteczna.

Py. *Czy każda łaska Boska sama z siebie w akcie pierwszym iest skuteczna?*

Od. Każda, á ieśli kiedy iest nieskuteczna, to iest nieskuteczna, *in actu secundo*, z strony samego człowieka, że z nią nie robi.

Py. *Skuteczność łaski z strony człowieka na czym osobliwie zawisła?*

Od.

Od. Ná ſzczegulnym faworze, y ſprzyianiu Boſkim, to ieſt; kiedy Bog daie człowiekowi łaſki, w tych okolicznościach, w których go widźiał, álbo widźi, że z niemi będźie robił, mianowicie, gdy ieſt człowiek w ſobie uſpokoiony, y niepomięſzany, nieſpokoyność bowiem serca, y pomięſzanie, poſpolicie nieſpcsobne ieſt do kooperacyi z łaſką Boſką. Ten zaś fawor, nie ieſt Bog obligowany świadczyć, á ieśli świadczy, to świadczy z ſzczegulney łaſki.

Py. *Łaſki uczynkowe* actuales, *ktoremi nas Bog do dobrego zwykł wzbudzać, y nam dopomagać, co ſą w ſamey rzeczy? y zowią ſię łaſki,* excitantes, adjuvantes.

Od. Są oświecenia rozumu nadprzyrodzone, y pobożne natchnienia woli naſzey, o których tyle razy w Piśmie. *v*g. *Ad Epheſ. 5. Wſtań ktory śpiſz, powſtań zmartwych, á oświeci cię Chryſtus.*

Py. *A czyli oprocz tych łaſk przemiiaiących, daie nam P. Bog z zaſług Chryſtuſowych łaſkę iaką inną trwałą, w duſzy ludzkiey przemieſzkiwaiącą?*

Od. Jako ſię wyżey namieniło, że zapewne daie. Y ta łaſka w każdym człowieku ieſt ſprawiedliwym, y nazywa ſię łaſką poświącaiącą, ſprawiedliwością, y synoſtwem Boſkim przyſposobionym. Tę przez grzech

ciężki (iako się iuż namieniło) traciemy, przez pokutę zaś znowu ią odzyskuiemy, á przez dobre uczynki iey przyczyniamy. Kto z tey sukni godowey złupiony z tego świata schodźi, bez wątpienia w ciemności piekielne wrzucony będźie.

Nauka piętnasta, *o prostey, y dobrey intencyi, w sprawach naszych.*

Py. Oprocz łaski Boskiey, żeby sprawy nasze były Bogu miłe, y zapłaty godne, czego ieszcze potrzeba?

Od. Intencyi dobrey, od którey dobroć, y zasługa przed Bogiem, naszych dobrych uczynkow zawisła, za świadectwem samego Zbawiciela naszego: *Si oculus tuus fuerit simplex, totum corpus tuum lucidum erit. Matth: 5.* Przez oko, znaczy się intencya ludzka, która gdy prosta będzie, cała także sprawa będźie prosta, y dobra.

Z. *Py. Co iest intencya prosta?*

Od. Iest wola podobać się Bogu, álbo bliźniego zbudować, tak dalece, że cokolwiek czyniemy, myślemy, mowiemy, w tym wszystkim, ta nasza być powinna intencya, żeby to wszystko Bogu mogło być wdzięczno,

czno, álbo bliźniego zbudować, á tym ſpoſobem, wſzyſtkie ákcye naſze, będą Bogu przyiemne, y nieba godne, inaczey za nic wſzyſtko: *Attendite ne juſtitiam veſtram, faciatis coram hominibus, ut videamini ab eis, alioquin mercedem non habebitis apud Patrem veſtrum, qui in cælis eſt. Matth: 6.* Intencya tedy zła, wſzyſtkie dobre uczynki pſuie.

Py. Czy iawnie godźi ſię dobre uczynki y nabożeńſtwa czynić?

Od. Godźi, y bardzo gruby byłby to błąd, chcieć, áby ſię nic dobrego w obecności drugich nie działo, gdyż sam Chryſtus wyrażnie przykazał: *Tak niech świeci przed ludżmi światło waſze, aby widzieli dobre uczynki waſze, ý chwalili Oyca waſzego, ktory ieſt w Niebieſiech. Matth: 5. Ṽ. 16.* Bez wątpienia tedy możemy, y owſzem, czasem y powinniśmy, gdy tego chwała Boża, y zbudowanie bliźniego wyciąga, iawnie w oczach ludzkich dobrze czynić, lecz nie dla tego, żeby nas ludzie widzieli, y chwalili. Y tak gdy ludzie ná nas, y ná naſze dobre uczynki, oczy swoie obracaią, my zaś naſze obracaymy, ná samego P. Boga, y więkſze pomnożenie chwały iego S. á tym ſposobem dobre naſze uczynki, będą taiemne od oczu ludzkich, Bogu zaś wiadome.

Przy-

Przykład 1.

Kucharz ieden Swięty, od Błogosławionego Klimaka spytany, iakby mogł wystarczyć tak wielu Mnichom, bo ná dwieście trzydzieści, oprocz gościnnych ludźi, należycie wszystkim, z wesołą twarzą, y wszelką ochotą, ktorą ia w tobie uważam usłużyć. Odpowiedział: że się to tym dźieie, że ia cokolwiek czynię, y każdemu służę, to czynię y służę iakoby samemu Panu Bogu. *Climacus.*

Nauka szesnasta,

o dobrych uczynkach y cnotach SS.

Py. Czy dosyć to iest na Chrześcianina, strzedz się grzechu, y złe nie czynić?

Od. Nie dosyć, ále oprocz tego, dobrze trzeba czynić, y w cnotach się świętych ćwiczyć, inaczey wiedząc kto o dobrym, á nie czyniąc go, za grzech mu to będzie poczytano. *Luc: 4. Scienti bonum, & non facienti peccatum est.*

Py. A coż przecię takowego dobrego, czynić potrzeba Chrześcianinowi?

Od. Chrześciańska to iest, żyć przed Bogiem, y ludźmi, wstrzemięźliwie, sprawiedliwie, y pobożnie.

Py. Jako się to wypełnić powinno?

Od. Cwiczeniem się w dobrych uczynkach,

pofzcząc, modląc się, iałmużnę daiąc, álbo co podobnego dobrze czyniąc.

P. Uczynki wielorakie być mogą?

Od. Czworakie: *Meritoria, mortificata, mortua, & mortifera.* 1mò. Zasługuiące przymnożenie łaski poświącaiącey, y te się dźiać powinny, w łasce teyże poświącaiącey. *Mortificata*, obumarłe. Y te to są, które czynione były w łasce Boskiey, ale przez grzech śmiertelny popełniony, obumarły, które ná potym ożyć mogą, przez uczynioną prawdziwą pokutę S. *Mortua*, umarłe. Są to owe uczynki dobre, które się dźieią w grzechu śmiertelnym, y te życia przed Bogiem mieć *de condigno*, nigdy nie mogą, bo nie miały fundamentu życia, to iest; łaski poświącaiącey. *Mortifera.* Smiertelne uczynki, są zaś owe, ktore sprawuią grzech śmiertelny, iako to, zabić kogo niewinnie, dopuścić się zakazaney cielesności, &c.

Py. A modlić się, czy powinniśmy?

Od. Bez wątpienia, bo tak nam przykazuie Pan Jezus. *Czuycie, y modlcie się, żebyście nie wpadli w pokusę. Matth: 26. V. 41.*

Py. Czy grzeszy, kto się z roztargnieniem modli?

Od. Grzeszy, ieśli się takim roztargnieniem dobrowolnie bawi; á ieśli nie dobrowolnie, nie grzeszy, y áni to nic nie szkodźi do za-

sługi, y skutku modlitwy, choć też y czart przeklęty nasyła do fantazyi rożne rostargnienia, takie bowiem roztargnienia nie są dobrowolne, áni od woli naszey pochodzące, ále od fantazyi, álbo raczey niższey części duszy, ktora z bydlęty iest pospolita, zaczym odrzucać ie potrzeba.

Py. Kto przypadaiące dystrakcye ustawicznie odrzuca, co taki uczyni?

Od. Ten się w osobliszwey ćwiczy cnocie.

Py. Jakże appetyt, albo chętkę do czego, chwalebnie zmartwić?

Od. Kiedy kto wielką maiąc chęć, widzieć co, albo słyszeć, kosztować, álbo doświadczyć, á przecię tego nie czyni dla Boga.

Py. Co iest iałmużna?

Od. Iest to uczynek, ktorym się co daie potrzebnemu z komizeracyi dla P. Boga.

Py. Iestże taki błogosławionym, co ma nad ubogim miło serdzie?

Od. Iest, według Ekklezyastyka Pańskiego, c. 14. ℣. 21.

Py. Czy grzeszy ten, ktory iałmużnę dla tego daie, aby go ludzie widzieli y chwalili?

Od. Faryzayski grzech popełnia.

Py. Jałmużna ubogiemu, albo potrzebnemu danie, czy iest Bogu przyiemne?

Od. Bez wątpienia, co ztąd pokazuie się, że Pan Bog nic nam tak bardźiey, y częściey

to

to w przykazaniach swoich, to w Pismie S. tak ſtarego, iako y nowego teſtamentu, nie zalecił, iako iałmużnę S. *Quicunq; potum dederit, uni ex minimis iſtis calicem aquæ frigidæ &c. non perdet mercedem. Matth: 10. Beati miſericordes, quoniam ipſi miſericordiam conſequentur.* Y znowu: *Beatus, qui intelligit, ſuper egenum, & pauperem, in die mala, liberabit eum Dominus. Pſ: 40.* Dźień bowiem zły, ieſt to dźień śmierci, o czym S. Hieronim: *Non memini me legiſſe, mala morte mortuum, qui libenter opera pietatis exercuit, habet enim multos interceſſores, & impoſſibile eſt multorum preces non exaudiri.* Dzień zły, ieſt to dźień sądu Bożego, ktory każdemu ieſt ſtraſzny, to ná ten czas Sędźia ſprawiedliwy Chryſtus Jezus od surowości sądu uwolni iałmużnika, y miłościwie rzecze do niego owe ſłowa: *Veni benedicte Patris mei &c. eſurivi enim, & dediſti mihi manducare. Matt: 25.*

Py. Jałmużna S. dana potrzebnemu, czy ieſt Bogu tak wdzięczna, iakoby iemu ſamemu dana?

Od. Tak to ieſt: *Quod uni feciſtis de his minimis fratribus meis, feciſtis mihi.* Co ſię pokazuie y z tego przykładu. Marcin S. ieſzcze Katechumen, álbo gotuiący ſię do chrztu S. niemaiąc iako żołnierz więcey nad broń, y płaſzcz żołnierſki, ktorym ſię A.

pokry-

pokrywał, gdy go ieden ubogi, á prawie y nagi, prosił w Imię Pańskie o iałmużnę, urznąwszy kawał płaszcza, dał owemu ubogiemu, ná okrycie ciała grzesznego, co się Bogu tak wielce podobało, że drugiey nocy, ukazał mu się Pan Jezus, owym iego płaszczem nakryty, to mowiąc do niego: *Martinus adhuc Catechumenus, hac me veste contexit.* Marcin ieszcze nieochrzczony, tą mnie przyodział suknią. *Breviar: Romanum in vita ejus.*

Py. Co ieszcze iałmużna święta dobrego, człowiekowi przynosi?

Od. *1mò.* Broni od zguby, y śmierci wieczney, z grzechow oczyszcza, żywot wieczny przynosi.

Przykład.

Pisze *Speculum Exemplor: verbo Eleemosyna exempl:* 21. O iednym bogaczu, ktory iedney nocy nagle miał umrzeć, y być potępionym, iałmużna go tylko od śmierci nagłey, y potępienia obroniła, ktorą był dał owego dnia ubogiemu. Zeno Cesarz, dla ukontentowania natury swoiey wściekłey, porwawszy poczciwą Panienkę ubogiey iedney wdowie, ná co Matka żałosna będąc, często z płaczem prosiła Nayśw: Matki, ażeby sromoty corki iey, zemściła się, y skarała za ow grzech nieczystości Cesarza. W tym raz pokaże iey się

Nayśw:

Nayśw: Matka: mowiąc do niey: Wierz mi niewiasto, że tak wiele razy, chciałam Cesarza uniżyć, y skarać, za ten cięzki iego grzech, y sromotę, którą corce twoiey uczynił, ále że ręka iego szczodrobliwa ná ubogie, álbowiem wielkim był iałmużnikiem, nie dopuściła mi tego. *Flores Exempl: cap: 17. tit: 2. de eleemosyna.*

Py. Coż ieszcze iałmużna ma do siebie?

Od. Ma to, że nic á nic przez to, nikomu nie ginie z fortuny, iako rozumieią ludźie chciwi: *Qui dat pauperi non indigebit. Prover: 28. Contra verò. Qui despicit deprecantem, sustinebit penuriam.* A do tego, że sam Chrystus mowi: *Date, & dabitur vobis. Luc: 6:* daycie, á będźie wam dano. Arcy zle tedy czynią, którzy iałmużny mogąc, nie daią; świadkiem tego Mędrzec Pański: *Qui obturat aurem suam ad clamorem pauperis, & ipse clamabit, & non exaudietur. Prover: 2.* Y znowu: *Judicium, sine misericordia illi, qui non fecit misericordiam. Jacobi 2.* Tacy niech pewni będą, że usłyszą ow strászny Boski dekret: *Discedite à me maledicti &c. Esurivi enim & non dedistis mihi manducare.* Matth: 25.

Py. Ktore są ze wszystkich cnot nayosobliwsze?

Od. 1mò. Trzy Teologiczne, to iest; Wiara, Nadźieia, y Miłość. 2dò. Cztery fundamentalne, to iest; Rostropność, Sprawiedliwość,

Wſtrzemięzliwość, y Męſtwo, ná których, iáko ná fundamencie inſze ſię oſadzaią. Roſtropność daie człowiekowi preſkrypcyą, co czynić, y czego ſię ſtrzedz, według przyſtoyności ſtanu swego, ſprawiedliwość daie, co komu należy. Wſtrzemięźliwość, moderuie roſkoſzy ciała, które záwiſły ná smaku, y dotknięniu. Męſtwo, daie to człowiekowi, że ſtatecznie ponośi wſzyſtkie prace, y niebeſpieczeńſtwá śmierci, kiedy tego potrzeba ná chwałę Boſką, álbo zbudowanie bliźniego.

Nauká śiedmnaſta,

O Ceremoniach, y niektorych Benedykcyach Kościelnych.

Py. Ceremonie, ktorych zażywa Kościoł Boży; czy ſą prożne y zabobonne?

Od. Nie ſą, bo ieżeli Ceremonie ſtarego teſtamentu nie były takowe, y z roſkazu Boſkiego napisane, toć tym bardźiey ceremonie, których Kośćioł S. zażywá, iako z Ducha S. poſtánowionych, nie mogą być, iako Heretycy chcą mniey potrzebne.

Py. Czemu Kośćioł S. zażywa rożnych Ceremonii, álbo obrządkow?

Od. Bo powinniśmy, iako Bogu, y Stworcy duſz naſzych, y ciał, nie tylko wſzelką cześć, honor,

honor, submiſſyą, y rewerencyą wewnętrzną, ále y powierzchowną, którą przez Ceremonie powierzchowne wyrażamy, daiąc znać, że iako duſzy, tak y ciała, Bog naſz ieſt Stworca. Powtornie, że Ceremonie Kościelne, wielką maią moc wzbudzać ludźi ku nabożeńſtwu. Ktoż álbowiem nie wzbudźiłby śię, ku chwale Boſkiey, y miłości Boga. Słyſząc pod czas wielkich Uroczyſtości, to osobliwy dźwięk dzwonow, to wdźięczne śpiewania, álbo grania w Kościele, to illuminowanie ogniem, świecami, álbo lampami Domu Bożego, to przyozdobienie Ołtarzow, częścią kwieciem, częścią kobiercami, álbo innemi drogiemi materyami, to uważaiąc rożne ceremonie Mſzy S. to Officyaliſtow, y ich ubior, y powagę co wſzyſtko ludźi zwykło pobudzać, do osobliwego nabożeńſtwa.

Py. Czy dobrzeż to czyni Kościoł Katolicki, Rzymſki, że tak wiele rzeczy benedykuie, albo poświąca? B.

Od. Arcydobrze, bo ten ſposob ieſt wzięty od samego Chryſtusa, gdźie u Łukaſza S. *cap:* 9. błogoſławił ná puſzczy chleb, y ryby, y dopiero ow chleb poświęcony, y ryby, rozdawał rzeſzy.

Py. Albo takowe rzeczy benedykowane, ſtaią śię lepſze?

Od. Y owszem za świadectwem Pawła S. Doktora Narodow. 1. *Timoth: c. 4. Omnis creatura sanctificatur per Verbum Dei, & orationem.*

Py. Ale P. Bog co stworzył, to wszystko dobrym stworzył, iakimby tedy sposobem przez benedykcyą rzeczy, ktore są od Boga dobre stworzone, stawały się lepsze?

Od. To prawda, że Bog co stworzył, wszystko dobrze stworzył: *Vidit Deus cuncta, quæ fecerat, & erant valdè bona. Genes: 2.* Ale też to trzeba wiedźieć, że lubo Bog co stworzył, dobrze stworzył; á przecię gdy nasi pierwśi Rodźice, Adam, y Ewa zgrzeszyli, zaraz Bog przeklął źiemię: *Maledicta terra in opere suo. Genes: 4.* Toć idźie za tym, że piekło z hałastrą swoią, iak może ná zgubę naszę, czyli duszy, czyli ciała naszego, zaraza, y zaraźić może te rzeczy stworzone, w tym dobrze czyni Kośćioł S. że błogosłáwi stworzenia, áby ich zażywanie, było nam za błogosławieństwem Boskim pożyteczne, y od zdrad czartowskich bespieczne.

Py. Co są Benedykcye?

Od. Są słowo Boże, y modlitwy Kościelne, któremi o błogosławieństwo Boskie supplikuiemy.

Py. Benedykować rzeczy, czy iest to dawny zwyczay w Kościele Bożym?

Od.

Od. Ieſt zwyczay wprowadzony od samych Apoſtołow Swiętych, który po dźiś dźień trwa, iako iednoſtaynie świadczą Oycowie Swięci. S. Clemens, S. Dionyſius, Cyrillus, Cyprianus, Ambroſius, Auguſtinus, y inni. Y tak poświącanie wody w Kościele Bożym, ieſt naydawnieyſze, bo od samych Apoſtołow Swiętych, o czym y naydawnieyſzy Alexander Męczennik, naſtępca pierwſzy tego Imienia po S. Pietrze, który w tey mierze, piękny uczynił porządek.

§. 1.

O Winie, które ſię świeci, w dźień S. Jana Ewangeliſty, y daią go ludźiom pić.

Py. *Na co w dźień S. Jana Ewangeliſty wino święcą, y daią go pić?*

Od. Ná znak braterſkiey miłości, gdyż dla tey przyczyny S. Jan pił kielich, srogą zarażony trucizną, áby był Naywyżſzego bałwochwalſtwa, Biſkupa Aryſtodema, y z nim tak wielu niewiernych, do prawowierney wiary Chryſtusowey nawrocił, álbowiem, iako piſze S. Izydor Biſkup, *de Patribus novi teſtamenti cap:* 74. tak ſię rzecz ma. Aryſtodemus Arcybiſkup Pogańſki, rzecze do S. Jana, że ia ſię ochrzczę, y wiarę Katolicką przyimę, z miłą chęcią, byleś ty chciał wypić kielich wina, trucizną zaprawionego, á ieśli ci to ſzkodźić nie będźie, upewniam, że zoſtanę Katolikiem,

y two-

y twoim uczniem. Jan Ewangelista, mile, y ochotnie przyiął kondycyą. A Biskup Arystodem, chcąc doświadczyć iadu zarażonego wina, uprosił u Sędźiego, áżeby owego wina, ciężko zarażonego, dano się napić dwiema złoczyńcom, ná śmierć iuż ná ten czas skazanym, stało się, ále za wypiciem owego trunku, w krotkim czasie obadwa poumierali. Weźmie też y Jan S. ku piciu owego wina, które przeżegnawszy, wypił, lecz bez naymnieyszego szwanku zdrowia, nad to y owych dwoch złoczyńcow umarłych, tymże winem wskrzesił. Z słuszney tedy przyczyny, z dawnego zwyczaiu, wino pod czas uroczystości S. Jana Ewangelisty, ná Mszy S. benedykuie się, które wiele zwykło pomagać, ná wszelkie trucizny ludźiom zadane, gdy się go komu dadzą napić, y owszem wiele waży, y iest pomocne, ná wszystkie tak duszy, iako y ciała, diabelskie oddalenia, naiazdy, choroby, zarazy, iako y sama Benedykcya uczy: *Ut sit omnibus sumentibus, salus mentis, & corporis.* A gdy tedy S. Jan bez uszczerbku zdrowia napił się owego wina, ciężko zarażonego, nie bez fundamentu starzy to osądźili, y uwierzyli, że dobra iest rzecz zażyć, y mieć u siebie święcone, ná S. Jan wino, ná przeciw wszelkim truciznom, y niebespieczeństwom. S. Malachiasz, Biskup Hibernii, święconym winem,

niewia-

niewiastę od śmierci, pod czas ciężkiego rodzenia wybawił, że szczęśliwie porodziła. *In vita S. Bernardi.*

Przykład 2.

Wspomina Alcuinus, że nie raz czarownice ná konfessatach przyznały się, że do tego wina nie miały przystępu, y naczynia, gdziekolwiek przylano, z święconego wina, w wino nieświęcone, y ani go ná swoie biesiady utoczyć mogły. Itak nie źle czynią owi,którzy wina święconego ná S. Jan,cokolwiek przylewaią w beczki, w których wina maią. *Videatur Fab: Conc: 5. in festo S. Joannis Evangel.*

§ 2.

O święceniu dzwonow.

Py. Zażywanie dzwonow w Kościele Bożym, iak dawny iest zwyczay?

Od. Naydawnieyszy prawie, y B. Paulinus, Biskup Nolański, przed tysiącem lat dzwonienie w Kościołach postanowił, ná mieysce trąb srebrnych, y kornetow, których w starym testamencie zażywano.

Py. Czemu się nazywaią po łacinie Campanæ?

Od. Od Campanii, gdyż w Noli Campanii, swoy początek dzwony wzięły.

Py. Czemu we dzwony dzwonią, gdy się ma ia- B.
kie w Kościele S. odprawować nabożeństwo?

Od. Ná zwołanie ludu do Kościoła, ku chwale Boskiey, y Ministrow Kościelnych, za

których pomocą, rzeczy ſię Boſkie odprawuią. Powtornie, áby ci, którzy nie mogą być w Kościele ná nabożeńſtwie gdziekolwiek zoſtaiąc, á ſłyſząc głos dzwonow, mieli iaką pobożną myśl na to, co ſię w Kościele dźieie, á osobliwie, gdy dzwonią ná Elewacyą, ná ten czas w sercu swoim adorowali Pana Jezusa. Y tak niektórzy pobożni Katolicy, maią to we zwyczaiu, że gdy dzwonią, mianowicie ná Elewacyą, to ná ten czas nieco pauzuią, álbo przeſtaią co robić, gadać, á uklęknąwſzy ná kolana, y ku Kościołowi obrociwſzy ſię, Bogu powinną cześć oddaią, y modlą ſię, choć krotko, álbo w pierśi biią.

Py. Czemu gdy kto umrze, w dzwony dzwonią?

Od. Aby ſłyſząc dzwonienie, modlili ſię za duſzę umarłego. *2dò.* Aby każdy ná ten czas wſpomniał sobie, ná swoy koniec, że toż samo iego czeka, y co dźiś iednemu, to iutro być to może drugiemu.

Py. Azali gdy Biſkup dzwony ſolennie poświąca, chrzci ie?

Od. Jako żywo nie chrzci, bo ktoż kiedy ſłyſzał Biſkupa mowiącego, gdy dzwony święci. *Ja ciebie chrzczę &c.* ále tylko benedykuie. Prości to tylko ludźie zwykli mawiać, ále nieroſtropnie, że Biſkup dzwony chrzci.

Py.

Py. Na co Biskup, gdy dzwony benedykuie, daie im Imiona Swiętych Pańskich?

Od. To się dźieie niepłonnie, áni lekkomyślnie, ále y owszem pobożnie, gdy lud ná chwałę Boską do Kościoła, przez dzwonienie, Imieniem iakiego Swiętego zwołany bywa.

Py. Czemu Biskup solennie dzwony benedykuie?

Od. Aby, gdy we dzwony dzwonią, niszczały, y utrzymywały się one nayszkodliwsze ná powietrzu piekielne mocy, odwracały się przerazliwe grzmoty, szkodliwe pioruny, błyskawice, grady, ná wodźie fale, szturmy, zawieruchy ná źiemi, słowem, wszelka szatańska złość, ná strony y mieysca puste pryskała, bo y Biskup dzwony poświącaiąc, solennie o to P. Boga prośi.

§ 3.

O Processyach, y Supplikacyach.

Py. Processye odprawować, iaki to iest wynalazek, stary, czyli nowy?

Od. Iest to rzecz także naydawnieysza, y ná samym Piśmie S. funduiąca się. Jozue był początkiem Processyi, który śiedmkroć obchodząc Miasto Jerycho, mury iego precz powywracał. *Jozue 6.* Powtornie sam Dawid Krol Izraelski, Processyą także zachował, gdy Arkę Pańską prowadzono z domu Aminadaba. *1. Paralip: cap: 13.* Suppli-

kacyi

kacyi zaś początkiem, był Jòél Prorok *cap: 12. Canite tuba, sanctificate jejunium, vocate cœtum, congregate parvulos.*. Zatrąbcie w trąbę na Syonie, poświęćcie post, zawołaycie zgromadzenie, zgromadzaycie lud, y małe.

Py. Pierwśi Chrześcianie, czy Processye y Supplikacye, odprawować mieli we zwyczaiu?

Od. Ze mieli, świadkiem tego, y dokumentem są Supplikacye, y Litanie, które Grzegorz Wielki w Rzymie, pod czas powietrza morowego, w Roku 590. odprawował. Y innych tak wielu, podobne Supplikacye, iako to S. Prokla Biskupa, w Roku 86. przeciwko trzęsieniu źiemie. Mamerta także Biskupa, w Roku 470. z czego się to pokazuie, iako heretycy bluźnierſko naśmiewaią się z Supplikacyi Katolikow.

D. *Py. Czemu w Processyi Kościoł Swięty, zażywa Krzyża, y Chorągwi?*

Od. Ze przez to daie znać, iż nie inne chwalebne insignia, albo znaki ma, y niemi się zaſzczyca, tylko krzyż, którego nie wstydźi się, y owſzem nim się chełpi, iako znakiem zwycięstwa, wſzelkich nieprzyiacioł, widomych, y niewidomych: *Exeamus extra castra improperium ejus portantes. Hebr: ultimo.* 2dò. Ze przez te chorągwie pod czas Processyi, reprezentuie Kościoł S. wiktoryą

ktoryą Chryſtusa, którą otrzymał przez ſromotną śmierć swoię, przez Zmartwychwſtanie, y Wniebowſtąpienie, z diabła, śmierci, y grzechu. *3tiò.* Ze tym Kościoł S. ſposobem, natrząsa ſię z mocy ná powietrzu piekielnych, y ich towarzyſtwa, iako to Poganow, heretykow, y którychkolwiek krzyża Chryſtusowego nieprzyiacioł.

Py. Czemu pod czas Proceſſyi, nioſą Relikwie Swięte, albo obrazy Swiętych?

Od. Aby za ich iakoby prezencyą, modlitwy naſze były dzielnieyſze, ile w ten czas y oni za nami, do Boga zwykli przyczyniać ſię, y ieżeli my niegodnemi byliśmy wyſłuchania, to za ich przyczyną ſtalibyśmy ſię godnemi. *2dò.* Abyśmy, gdy ich tak czciemy, y wzywamy, za ich obroną, iako za murem, wolni zoſtawali od nieprzyiacioł naſzych.

Przykład.

Obywatele Remeńſcy, niosąc w Proceſſyi Szatę S. Remigiuſzą, y gdźiekolwiek po mieyscach śpiewaiąc nabożne pieśni, y świece w rękach maiąc zapalone, z proceſſyą byli, t m owe wſzyſtkie mieyſca wolne od zaraźliwych chorob, które ná ten czas ciężko, wſzędzie graſſowały, zoſtawały. Toż uczynili, y Obywatele Cesarauguſtańſcy, będąc w obleżeniu od Childeberta, y Lotharyuſza, gdzie po Mieście

ście uczyniwszy nabożną Processyą, z Suknią S. Wincentego, stało się, że w krotce nieprzyiaciel odstąpił od Miasta, y od oblężenia uwolnił. W Rzymie także, gdy srogie grassowało powietrze, za Grzegorza Papieża, Obywatele tameczni, uczyniwszy solenną Processyą, z Obrazem Nayświętszey Matki, tam ustawało powietrze morowe, gdźie tylko Obraz Nayświętszey Panny zachodźił w Processyi, y ná ten czas, od wielu był widziany Anioł ná powietrzu, miecz chowaiący w pochwy, który był od niego ná karki ludzkie, dla ich grzechow ciężkich wyciągniony, y dobyty. *Sagon: lib: de Regno Italiæ.*

Hæc omnia cedant.

Ad
M. D. G. B. V. I. C.
Honorem nec non OO. SS.
Venerationem.

EXHORTATIO MATRIMONIALIS.

Sacramentum hoc magnum eſt. *Ad Epheſios cap: 5.*

Sakrament Małżeńſtwa Swiętego, ieſt to Sakrament wielki.

Stan Małżeńſki, z wielu przyczyn, ieſt wielkiey zacności, godności, y prerogatywy bo ieſt náyprzod od samego Boga w Raju Rozkoſznym, ná mieyſcu wesołym, á co więkſza, że w błogoſławieńſtwie obfitym poſtanowiony: *Creavit Deus hominem, ad imaginem ſuam, ad imaginem Dei creavit illum, maſculum, & fœminam, creavit eos; benedixitq; illis Deus, & ait, creſcite, & multiplicamini. Geneſ:* I. Ktory to Stan Małżeńſki, y sam Jednorodzony Syn Boży ſtawſzy ſię Człowiekiem, obecnością swoią, gdy ná gody Małżeńſkie w Kanie Galileyſkiey, był z Nayśw: Matką wezwany: *Vocatus eſt Jeſus ad Nuptias*, poświęcił, y Sakramentem uczynił. Stan Małżeńſki, ieſt konserwatorem Narodu ludzkiego, y wſpaniałym dziełem, wydania z ſiebie godnych ludźi,

dźi, do rządzenia tym tu światem, do rządzenia przyzwoitego samym Kościołem Bożym; z ſtanu bowiem Małżeńſkiego, przyſtoynie zawartego, pochodzą Papieże, Cesarze, Monarchowie, Królowie, Kſiążęta Kardynali, Biſkupi, Prałaci, Senatorowie, y inni godni ludźie, toć według tey godności, ſtan Małżeńſki powinien być miły, przyiemny, ſzczęścia, y pociechy pełny, iakoż y w samey rzeczy tak ieſt, lubo czasem w tym ſtanie, trafiaią ſię rożne niechęci, álbo nieukontentowania, ále to pochodźi, nie z Małżeńſtwa Swiętego, lecz z nieumartwionych Małżonkow paſſyi, y niecierpliwości, gdźie ieden drugiego, defekta, y ułomności, znośić powinien w poprzyśiężoney wzaiemney miłości: *Alter alterius onera portate, & ſic adimplebitis legem.* Y toć to ieſt, czemu pomieniony ſtan S. Małżeńſki, Paweł S. Doktor Narodow, zowie Sakramentem wielkim: *Sacramentum hoc, magnum eſt.* Nie tylko dla tych prerogatyw, ktorem wzwyż namienił, ale że ieſt y wielkim znakiem taiemnic wiary S. iako to złączenia ſię Osoby Syna Bożego, z naturą naſzą ludzką, ieſt znakiem iedności Boga, z duſzami naſzemi, przez łaſkę. Nakoniec, ieſt znakiem złączenia ſię P. Jezusa z Kościołem S. *Ego autem dico in Chriſto, & in Eccleſia, eſt magnum Sacramentum;* á zatym, y ta dalſza idźie konsekwencya, ponieważ

nieważ ſtan Małżeńſki, ieſt Sakramentem wielkim toć też wielkiey potrzebuie gotowości, y preparacyi; y z teyci przyczyny Kościoł S. naznaczył ſpowiedź, y kommunią S. zabieraiącym ſię do ſtanu Małżeńſkiego, áżeby tym godniey, ten S. Sakrament przyiąć mogli, y odebrać obfite błogosławieńſtwo Boſkie, którego niegodnemi ſtaią ſię ci wſzyſcy, którzy w grzechu śmiertelnym, y przy złey intencyi, przyſtępuią do Sakramentu Małżeńſtwa S. bo ná ten czas popełniaią wielkie świętokradztwo, y profanuią ten wielki Sakrament, dla tego też nie dźiw, że ich tak wiele w tym ſtanie, po Chrześciańſku nie żyie, tak wiele ſłyſzeć, przeklinania, złorzeczenia, niewierności, iedno ku drugiemu, tak wiele zwad, niechęci, y rożnych nieſzczęśliwości, niebłogosławieńſtwa,: *Noluerunt benedictionem à Domino, & elongata eſt ab eis.* Sprawuie to wſzyſtko niegodność w przyięciu tego Sakramentu, ſprawuie zła intencya, którey iſtota, nie mieć w ſercu wiary mocney, że ten Sakrament ieſt wielki w Kościele Bożym, nie mieć czyſtey intencyi, to ieſt; brać ſię do tego ſtanu, nie tylko dla tego, áżeby, kiedy Pan Bog da potomſtwo, wychowali go w boiaźni Bożey, iako bardźiey; áżeby ſię naſycić lubieżnością nieporządną, áżeby uciechy, y roſkoſzy cieleſnych zażyć, nie pomniąc ná to, co Paweł S. 1. *Cor: cap.* 7.

mowi:

mowi: *Caro, & sanguis Regnum Dei non possidebunt.* Ciało y Krew, Królestwa Bożego nie osiągną. Y z teyci przyczyny w starym testamencie, śiedm Młodźianow iednego po drugim, P. Bog nagłą śmiercią pokarał, że tam *Tobiæ 6.* zapaleni roskoszą cielesną, y złą żądzą, ku iedney Pannie, którą w Małżeństwo poymowali, pierwszey tedy zaraz nocy, diabeł ich udusił. Uchoway Boże ná was, takiego gniewu Boskiego, y uchowá, byleście się przyimuiąc, ten wielki dźiś Sakrament Swięty, wyrzekli diabła, y wszystkich iego przewrotnych intencyi, Majestatowi Boskiemu się sprzeciwiaiących, byleście mieli y czystość sumnienia. Wiem, żeście się spowiadali, y nabożnie do Nayświętszego Sakramentu przystępowali, trzymam, że dla wstydu niepotrzebnego, nie zatailiście iakiego grzechu śmiertelnego; trzymam, że żadna zmazá nie została w sercach waszych, którąby przeszkodźić miała, żebyście nie odebrali błogosławieństwa świętego; áieżeliby zaś co podobnego w sercach waszych znaydowało się, zaczym nie od rzeczy, y owszem wiele pomoże teraz, uczynić poklęknąwszy ákt skruchy doskonałey.

Panie Jezu moy, żałuię z całego serca, za wszystkie grzechy żywota moiego, á żałuię dla samey nieskończoney dobroci twoiey, obiecuię przed tym tu Nayśw: Sakramentem, że

się

ſię po Chrześciańſku będę ſprawował, za pomocą łaſki twoiey S. y przyczyną Nayśw: Panny Maryi, y SS. Apoſtołow. *Surgant.*

Wy zaś, ktorzy tu ieſteście obecnemi, zaproście Pana Jezusa ná to wesele, y tak nabożnie zaproſzonego, proście go, ażeby wodę w wino odmienić raczył, to ieſt; wſzyſtkie ciężary, trudności, ktore ſię w ſtanie Małżeńſkim znayduią, łaſką swoią, y miłoſierdźiem świętym ulżyć raczył, proście w tey mierze, y o przyczynę Nayświętſzey Panny, y SS. Apoſtołow, żeby oni przez swoię przyczynę uproſili łaſki obſite tym Nowożeńcom, żeby według obietnice ich, w iedności, miłości, wierności, zgodźie zawſze żyli, y ſtarzeli ſię, á potym y ſzczęśliwą wieczność otrzymali. Co áby ſkuteczniey otrzymać mogli, zażywam do tego końca, owego Pisma S. Tobiæ 7. *Deus Abraham, Deus Iſaac, & Deus Jacob, vobiſcum ſit, & ipſe conjungat vos, impleatq; benedictionem ſuam in vobis.* Bog Abrahamow, Bog Izaakow, y Bog Jakobow, niech z wami będźię, y on was sam w błogoſławieńſtwie swoim świętym niech złączy. Czego wam uprzeymym áffektem, nie tylko moim imieniem Kapłańſkim, ále y imieniem wſzyſtkich tu gości zaproſzonych, á osobliwie kochanych Rodźicow, y wſzyſtkich Kolligatow, życzę, powtarzaiąc pomienione wzwyż błogoſławieńſtwo Ducha Przenayśw: *Deus Abraham, Deus Iſaac, & Deus Jacob, vobiſcum ſit,*

& ipse conjungat vos, adimpleatq́ benedictionem suam in vobis. Bog Abrahamow, Bog Izaakow, y Bog Jakobow, niech z wami będźie, y on was sam w błogosławieństwie swoim świętym niech złączy, ná długie lata, przy zdrowiu iak naylepszym, czego wszyscy spolnie życzemy, y winszuiemy.

Hic accipiatur agenda, & juxta ritum celebretur Matrimonium, cum verò perventum fuerit, ad distributionem annulorum, Neosponsis dicat.

Co rozumiecie, co ten pierśćień znaczy, znaczy to, że Nowożeńcy tym pierścieniem, iakoby pieczęcią, serca swoie pieczętuią, iakoby ieden do drugiego mowił; oto serce moie, tym pierścieniem zamykam, y mocno pieczętuię, ieżeliby mi śię przydało, że mnie czart pobudzał do złamania wiary, y miłości Małżeńskiey, będę patrzał ná ten znak, ná ten pierścien, y tak za pomocą Bożą, będę uwolniony od śideł czartowskich. Day Boże, żebyśćie zażywali tey zbroi, przeciwko myślom szpetnym, y natchnieniom diabelskim, y odpowiadali mu zaraz z Kaźimierzem S. Patronem Polskim: wolę umrzeć, niżeli śię zmazać, nie tylko samym uczynkowym grzechem, ále y samą myślą niepozwolić.

Quando ligat stolâ manus Neosponsorum, sic explicet hanc ceremoniam.

Co rozumiecie naymilśi moi, gdy śię stułą ręce wiążą, y prawe ręce sobie podaią? znaczy nayprzod,

przod, że Małżeńftwo ieft nierozerwane, áż do śmierci, tylko sam rydel, á motyka, rozłączyć może. Powtore, że maią być dwoie w iednym ciele, to ieft; iednego ducha, y iedney woli. Potrzecie, kiedy sobie ręce podaią, iakoby ieden do drugiego mowił, ftrafzna to ieft rzecz, moia naymilfza oblubienico, co powiedźiał Chryftus Pan w Ewangelii, dway będą w iednym domu, w iednym łożku, ieden będźie wźięty, á drugi zoftawiony, ieden będźie zbawiony, á drugi potępiony, trzymaymyż fię tedy mocno w łafce Bożey, w boiaźni iego, wypełniaiąc to wfzyftko, cośmy przyobiecali, przed Nayśw: Sakramentem, y tak wielu świadkow, ażebyśmy nie zgineli ná dniu sądnym, ná którym będźiem mufieli oddać ścifły rachunek, ze wfzyftkich myśli, fłow, y uczynkow nafzych. Ná oftatek: iakoby mowili, mieymy fię oboie do pracy, rece nafze niech nie prożnuią, ale ku pracy, y robocie fię maią, á P. Bog będźie nas błogofławił.

Inftrukcya Katechizmowa, do godnego odebrania Sakramentu Bierzmowania, á ofobliwie gdy Bifkup ma Bierzmowáć.

Między innemi rzeczami, áby kto godnie, y pożytecznie, przyiął który Sakrament, potrzeba dobrey Inftrukcyi, dobrey nauki, á ile wam iefzcze którzy dnia dźifieyfzego macie fię bierzmować, y za kładzieniem rąk Bifkupich, ktorzy ná mieyfce Apoftołow naftąpili, Ducha Przenayśw: ktory

ná Apoftoły, w dźień Swiąteczny zeflany był, odebrać, álbo raczey łafkę Bofką, utwierdzaiącą was w wierze S. Czynili to Apoftołowie SS. á czynili, pewnie nie z swoiey powagi, ale z poftanowienia Chryftusowego, które ftało fię przy oftatniey wieczerzy, gdzie obiecował Kościołowi swemu Ducha Swiętego, którymby ftwierdzeni być mogli, iako mamy *Lucæ 46. ℣. 46. Sedete in civitate, donec induamini virtute ex alto*. Siedźcie w Mieście tak długo, áż mocą z wysokości obleczeni będziecie. Aleć, nie tylko Sakrament bierzmowania, poftanowił Pan Jezus przed śmiercią, y zmartwychwftaniem swoim, ále y wfzyftkie inne Sakramenta, álbo te nic infzego nie są, tylko naczynia, álbo inftrumenta, odkupienia nafzego, około którego Pan Jezus chodźił, áż do samego chwalebnego zmartwychwftania. Bierzmowanie, ieft y to inftrumentem zbawienia nafzego, bo z gorzkiey męki Jezusowey ma ten fkutek, że utwierdza w nas łafkę ná chrzcie S. wźiętą, y czyni nas dofkonałemi Chrześcianami. Chrzeft S. wielkiey ieft zacności, bo ieft y *janua Sacramentorum*, á zatym, wielka to prerogatywa, ale bierzmowania więkfza. Przez chrzeft, odradza fię człowiek ku żywotowi nowemu, przez bierzmowanie zaś, ftáie fię mężem dofkonałym. Od chrztu, odchodziemy iako dźieci malińkie, y niedorosłe; á bierzmowaniem umacniamy fię, y w dużość du-
chowną

chowną wzraſtamy. Ná chrzcie piſzemy ſię w regeſtr Zołnierzow Chryſtusowych, á ná bierzmowaniu, zbroie do boiu bierzemy; y tać ieſt między innémi przyczynami, osobliwa przyczyna poſtanowienia tego Sakramentu, ná umocnienię wzroſtu, y śiły Chrześciáńſtwa naſzego, to ieſt; ábyśmy wiary, y miłości, ku Panu Bogu nie odſtępowali, y o nię ſię mężnie zaſtawiali, żadney ſię zelżywości, y ſzkody nie boiąc ná żaden ſię reſpekt y prywatę, nie oglądaiąc, bo ta ieſt moc, y dzielność tego Sakramentu, czynić ludźi doſkonałemi, o czym y Urban Papież, tak mowi: *Omnes fideles per impoſitionem manus Epiſcopi, Spiritum Sanctum poſt baptiſmum accipere debent, ut pleni Chriſtiani inveniantur, quia cum Spiritus Sanctus infunditur, cor fidele ad prudentiam, & conſtantiam dilatatur.* Ktokolwiek tedy znayduieſz ſię ieſzcze niebierzmowanym, przyznaięć, żeś Chrześcianinem, ále nie zupełnym, tak, iak ow, co nie ma ręki, nogi, álbo innego członka, choć ſię człowiekiem zowie. A lubo ten Sakrament, nię ieſt koniecznie potrzebny do zbawienia, żaden iednak nie ma go opuſzczać, iak rzeczy S. przez którą nam Pan Bog hoynie darow swoich użycza, zaniedbywać, bo co Pan Bog raczył poſtanowić, ná poświęcenie wſzyſtkich wiernych, tego wſzyſcy z wielką chęcią żądać, y używać maią, iako y za Apoſtołow Swiętych działo ſię, o czym dźieie Apoſtolſkie *cap. 8.* wſpo-

wſpominaią, iż tam Apoſtołowie Swięci kładli ręce ná ludźi, á ludzie Duchá Swiętego odbierali. Tamże czytam, iż Apoſtołowie, poſłali do Samaryi Piotra, y Jana, którzy ná Samarytanow, iuż ochrzczonych, kładli swe ręce, za których położeniem, Samarytani iuż ochrzczeni, odbierali łaſkę Ducha Swiętego, á to położenie rąk Apoſtolſkich, ná ludźiach iuż ochrzczonynch, łaſkę Bożą w nich ſprawuiące, nic innego nię było, tylko prawdźiwy Sakrament bierzmowania. Ceremonia bowiem widoma od Chryſtusa poſtanowiona, á łaſkę Bożą ſprawuiąca, ieſt prawdziwym Sakramentem, która to Ceremonia od czasow Apoſtolſkich, y dotąd trwa w Kościele Chryſtusowym, dla doſtąpienia łaſki Bożey, utwierdzaiącey ludźi w wierze Swiętey, bo ten Swięty zwyczay, Apoſtołowie Swięci w Biſkupach zoſtawili, álbowiem tego Sakramentu, nikt nie może adminiſtrować, tylko sami Biſkupi.

Ale rzeczeſz, á czemuż teraz Biſkupi tak nie adminiſtruią bierzmowania, iako Apoſtołowie Swięci, oni tylko tam kładli ręce, á teraz naśi Biſkupi namaſzczaią kryzmem czoło bierzmuiącego. Odpowiadam, iako świadczy y Dionizy Swięty, za czasow Apoſtolſkich żyiący, że y Apoſtołowie Swięci zażywali oliwy, do bierzmowania ludźi, á czasem też, miaſto oliwy do bierzmowania, za materyą zażywali położenia rąk swo-

ſwoich ná ludźiach, mianowićie, kiedy mnoſtwo ludźi było do bierzmowania, za osobliwym Chryſtusa przywileiem, iako uczy Tomaſz Swięty *3. p. q. 27. artic. 2.* Nawet ieſt ta tradycya w Kościele Bożym, że po umyciu nog Apoſtolſkich, sam kryzmo Pan Jezus święcił, y dla tego też w Kościele Swiętym materya tego Sakramentu, ieſt kryzmo, to ieſt oliwa, z balsamem zmieſzana, y od Biſkupa poświęcona, solennie w wielki czwartek. Bierzmować zaś nikt ſię nie może tylko ochrzczony, ſkutek zaś tego Sakramentu, ieſt łaſka Boża, y charakter, dla tego powtarzać ſię go niegodźi.

Ale rzeczeſz, że Apoſtołowie Swięci, powtarzali ręce swoie nie raz, (iako twierdźi Auguſtyn Swięty) kłaść ná ludźi, to ſię ma rozumieć, nie ná ludźi bierzmuiących, ále ná ludźi spowiedź czyniących.

Ale rzeczeſz, zda ſię, że nie tylko Biſkupi bierzmować mogą, ále y inni, czego dowodzę tak: Czytam w Dźieiach Apoſtolſkich *cap: 19.* że Ananiaſz położył ręce swe ná Pawła, któremu rzekł: przeyzrzyi, y napełniony bądź Duchem Swiętym, á przecię Ananiaſz kładł ręce ná Pawła, nie dla bierzmowania, którego ieſzcze Paweł ná ten czas nie był ſposobny przyiąć, bo ieſzcze nie był ochrzczony, ále kładł ręce ná niego, dla uzdrowienia go ná oczy, iako sam text pomienionego Pisma Swiętego świadczy.

Rzeczeſz, za coby y Kapłani bierzmować tak

nie-

nie mieli, iako y Biskupi, większe rzeczy mogą czynić, bo poświęcać Ciało Jezusowe pod osobami chleba y wina, á za coby, co iest rzecz mnieysza, y bierzmować. Odpowiedz: Racya tatego iest, że tak postanowił Chrystus Pan, czego dochodziemy z Dźieiow Apostolskiskich *Actor:* 8. & 19. gdźie sami Apostołowie będący Biskupami, bierzmowali, Ciało zaś Chrystusowe, nie tylko Apostołowie, ále y inni Uczniowie Chrystusowi, z chleba czynili.

Coby zaś więcey potrzeba, do godnego przyięcia Sakramentu bierzmowania, odsyłam wyżey po dalszą naukę do Sakramentow Swiętych, á mianowicie do Sakramentu bierzmowania, gdźie dość obszerna, tam się kładźie nauka, y informacya. A teraz niech będźie Bogu wszelka cześć, y chwała, po wszystkie wieki. Amen.

FINIS.



RE-

R E J E S T R,

A oſobliwie co znacznieyſzych rzeczy, w tey całey Kſiędze zamykaiących ſię, dla lepſzey Czytelnika wygody, krotko, á porządnie zebrany, z przydatkiem ieſzcze niektorych nauk z Przykładami.

A.

Aryani

Ale nas zbaw ode złego. Przydatek takowy kładźie się, skutek modlitwy być powinien. Wysłuchanie u Boga oney, á ieśli czasem trafi się, że nas Bog nie wysłuchiwa, y od rożnego złego nie uwalnia, to należy ná ten czas cierpliwości S. zażyć, skromnie znosząc wszystko, co Bog chce po nas, y áni należy dąsać, gniewać się, ubolewać, że nas Bog nie wysłuchiwa, y utrapienia álbo iakieykolwiek dolegliwości, od nas nie oddala, bo mu się znać tak podoba, y widźi, że to z lepszym naszym iest, luboć natura ná to mruczeć, y utyskować zwykła: *Przez wiele bowiem utrapienia trzeba nam wchodźić do Nieba*, iako Akta Apostolskie *capite 14.* mowią. Więc modlitwa nasza, powinna być taka, iaka była

Chry-

Chrystusa Pana w Ogroycu: *Nie moia, ale twoia wola, niech się stanie. Nie iako ia chcę, ale iako ty. Matth: 39.* Wołaiąc przytym do Boga w nieszczęściu iakim; Boże ku wspomożeniu memu weyzrzyi, Panie ná ratunek moy pośpiesz się. &c.

B.

Bądź wola twoia, kto też naylepiey y z większą zasługą przed Bogiem, tę pomienioną prośbę mowi, *sub* Y. *folio* 192.

Pisze *Cæsar: lib*: 10. *cap*: 6. Jeden Zakonnik, tak wielkie cuda czynił, że kto tylko z chorych dotknął się sukni, álbo pasa iego, natychmiast zdrowym zostawał. Czemu dźiwuiąc się Opat, ile że też nic w nim nad drugich Zakonnikow, cnoty osobliwszey nie widźiał. Spyta się go, czemuby Bog tak wielkie cuda przez niego czynił. Odpowie: Ja sam nie wiem, nic bowiem osobliwego nad drugich Zakonnikow nie czynię, oprocz tego, że ani dobre powodzenie w sercu mnie wynośi, ani też żadne przeciwności, geniusza mego dobrego, nie psuią, áni smucą, bo wszystko, cokolwiek ná mnie przyidźie, to wszystko składam w ręce Boskie, y tak mile przyimuię, iako od Boga, który tego po mnie chce, żebym to wszystko, czy to wesołego, czy przeciwnego chciał, co on chce. Poznał tedy Opat, że doskonałe iego stosowanie się woli, do woli Boskiey, o co w tey prośbie prosiemy, było przyczyną czynienia cudow.

In vitis Patrum Był ieden Gospodarz, któremu co rok

co rok obficie wſzyſtko, tak w polu, iako y w winnicy rodźiło ſię, nie tak, iako drugim Goſpodarzom. Spytany raz od sąmſiadow swoich, zkądby mu była co rok tak obſitość wielka wſzyſtkiego? odpowiedźiał mąż, y goſpodarz pobożny, iż temu dźiwować ſię nie potrzeba, bo u mnie zawſze czas, tak ieſt przyzwoity, że nad niego lepſzego nigdy pragnąć nie mogę. Rzecze: á to iako może być, wzdy czas ten, y naſzym iednąkowo polom przytomny ieſt, y był częścią pogodny, częścią dzdzyſty, to iednych nas zboża powypalał, drugich powymakał, á twoim polom to, cale nic nie ſzkodźiło. Odpowiedźiał ná to, ia nigdy nie chciałem, áni chcę inſzych czasow, tylko takich, iakie Bog chce, y dla tego zawſze miałem czas, według moiey woli, bo zawſze chciałem, y chcę, áżeby we wſzyſtkim wola Boſka, czy to w pogodźie, czy to w deſzczach, y innych przygodach, ſtała ſię, y wypełniła.

Benedykcye co są, *folio* 664.

Benedykcya Kapłańſka, gdy kto o nię z zupełną wiarą, y nabożeńſtwem prośi, iak być może ſkuteczna, *folio* 238.

Bliźniemu, iaką satysfakcyą czynić powinniśmy ze spowiedźi, *folio* 589.

Bog co ieſt? y co nam dał ſtworzywſzy nas, *ſub E. per totum, folio* 30.

Additur. Deus eſt ens à se quoddam, quô aliud majus, nec concipi, nec imaginari, nec intelligi poteſt,

*poteſt, hoc eſt altius, perfectius, & nobilius omni-
bus. Unde colligitur Deum non eſſe rem inani-
matam, & conſequenter non eſſe terram, ſolem, lu-
nam, aut ſtellas, quæ omnia ſunt inanimata, & in-
feriora rebus animatis. Unde ſcriptura dicit:*
Deum eſſe vivum. *Vivo ego dicit Dominus.
Iſaiæ* 49. ℣. 18. Y znowu *Joan:* 1. In ipſo vita
erat. *Ulterius ſcimus. Deum non eſſe rem cor-
poream & viſibilem,* quia nobiliores ſunt, res ſpi-
rituales, & inviſibiles qualis eſt anima noſtra.
*Unde de Deo dicitur: Regi ſæculorum immortali,
& inviſibili.* 1. *Timoth: c.* 1. ℣. 17. *Et alibi,
omnia in ſapientia feciſti. Pſal:* 103. Et qui fecit
Cœlos in intellectu. *Igitur concluditur Deum,
non eſſe intellectum mutabilem, ſicut eſt noſter, qui
modo eſt ignorans, modo ſapiens, modo ſcit
multa modo pauca, modo habet unam opi-
nionem, modo alteram. Nam intellectus, mens
immutabilis, eſt perfectior, & ideo Deus dicit de ſe:*
Ego Deus, & non mutor. Malach: 3. Tu autem
idem ipſe es. Pſal: 101. *Eſt ergo Deus ſubſtan-
tia, quædam intellectualis infinitæ perfectionis, æter-
na, altiſſima, ſimpliciſſima, perfectiſſima, quæ lo-
cum non occupat, & omnia implet, ſeu ubique præſens
eſt, omnia movet, & ipſa immobilis perſtat; quæ
nullâ re indiget; & omnia illâ egent, habentque rela-
tionem, ſicut ad fontem, & principium omnium
creaturarum, quæ omnes habent eſſe ab illo, & ex
ſe nihil ſunt.*

Błogoſławiony Wincenty *à Paulô*, Fundator
Congre-

mitti

Cze-

corpo-

corporis, & animæ, cum Persona verbi concurisse totam Trinitatem, non tamen posse dici, quod omnes tres fuerint incarnatæ, sed sola secunda fuit incarnata, licet ipsa simul cum aliis duabus opus incarnationis operata sit; sicut quando duæ personæ adjuvant tertiam ad vestes induendas, tres sunt, quæ vestiunt, una tamen sola est vestita, sic omnes Personæ operatæ sunt activè incarnationem. Sola autem secunda unita est carni. Verbum caro factum est *Joan:* 1. ℣. 14.

Niektory Dominikan wielki Kaznodźieia, iako świadczą historye mnieyszych Braci S. Francifzka 1. *parte lib:* 2. *cap:* 16. cięszko od diabła był kuszony około nienaruszonego Panieństwa Nayśw: Panny Maryi, ktore mu diabeł to zawsze do głowy podawał. Ze to rzecz niepodobna, áby Nayśw: Matka po porodzeniu Syna Chrystusa miała bydź Panną, czym będąc bardzo zawsze strapiony ná duszy, serdecznie pragnął wynaleść człowieka w Bogu utopionego, ktoremuby mogł owę cięszką pokusę swoię wynurzyć, á gdy wiele słyszał ná ten czas o Ægidyusie Bracie Francifzkańskim umyślił go w tey swoiey cięszkiey pokusie nawiedzić, y spytać się. Gdy zaś Ægidyuszowi Bog obiawił przyście do siebie owego Dominikana, y przyczynę przyścia, zabiegł mu drogę y przed przywitaniem się z sobą uderzywszy pomalińku laską swoią w źiemię, to mowił do niego: Oycze Dominikanie. *Matka Boża Panna przed porodzeniem* y natychmiast

lilia bielſza nad śnieg z źiemi wyniknela. Powtornie uderzywſzy laſką w źiemię rzecze Oycze Dominikanie Matka Boſka Panna przy porodzeniu, natychmiaſt druga lilia podobney pięknośći z źiemi wyniknęła. Po trzecie uderzywſzy laſką w źiemię rzecze: Oycze Dominikanie, *Matka Boſka Panna po porodzeniu*, y natychmiaſt trzecia lilia z źiemi wyniknęła. Co gdy ſię ſtało, ow Dominikan wolnym zoſtał od pokusy tak cięſzkiey, przeciwko Nayświętſzey Matce.

gdzie

G.

Grze-

Tu zaraz explikuie ſię nauka o dzieſiątym ártykule ſkładu Apoſtolſkiego, którego ta ieſt iſtota, że lubo w mocy to ieſt Boga, odpuſzczać grzechy, ále one powinna poprzedzać prawdziwa pokuta, inaczey ktoby nie chciał za grzechy pokutować, to taki u Boga zamyślałby ſobie surową karę gotować: *Niſi pœnitentiam egeritis omnes ſimiliter peribitis.* Lucæ 13. *Quid ergo homo relinquat vere peccata, & pœniteat ex corde, eſt res difficillima; ideo dixit Auguſtinus:* Majus opus eſſe juſtificare peccatorem, quàm creare Cœlum, & terram, quia peccati dulcedo eſt præſens, & manibus tangitur, magnitudo autem Dei, gloria ſuorum amicorum, pœna inferni, pulchritudo gratiæ, nec videntur, nec cognoſcuntur, niſi à paucis, eſt autem ſatis difficile relinquere bonum, quod videtur, propter illud, quod non videtur ad fugiendum malum futurum, quod non videtur.

Additur. Piſze *Suphorimus cap:* 143. iż nieiaki wielki rozboynik, y owſzem herſzt rozboynikow, ná imę Dawid, trawiąc życie swoie przez lat wiele ná rozboiach, ná rabunkach, krzywdach, kradzieżach nieznośnych, od Boga

raz

raz będąc w serce uderzony, áby ſzedłſzy do Thebaidy, tam wſtąpił do Klaſztoru ná pokutę S. co y tak uczynił, gdźie żyiąc ná oſtrey pokucie, y długich modlitwach, y powinnościach należycie Zakonnych obſerwowaniu, ſtał ſię godnym widomie wizyty Anielſkiey, z tą od Boga denuncyacyą: *David, David, remiſit tibi Deus peccata tua, & eris ex nunc ſigna faciens.* Dawidźie, Dawidźie, odpuścił tobie Bog grzechy twoie, y od tego czaſu, cuda iuż czynić będzieſz. Ná co odpowiedział Dawid: Wiary temu dać nie mogę, áżeby mi Bog grzechy moie, tak prętko licznieyſze nad piaſek morſki, miał odpuścić: Ná co rzekł mu Anioł: Jeżeli Zacharyaſzowi Kapłanowi dla niedowiarſtwa nie przepuściłem, áni tobie przepuſzczę; dla tego odtąd ſtanieſz ſię niemym. Co ſłyſząc Dawid padłſzy ná źiemię krzyżem, zawołа: Aniele Boży nie czyń tego, ia bowiem tym ięzykiem, wielcem Boga obrażał, á teraz mi go wiążeſz, kiedy powinienem nim Boga chwalić, wielbić, y iemu ſłużyć. Ná co Anioł: Mowić będzieſz, ále tylko w ten czas, gdy w chorze pacierze Kapłańſkie odmawiać będzieſz, a po ſkończonych Pacierzach, ná zawſze milczeć będzieſz, ſłowa do nikogo nie mogąc przemowić, żebyś ſię nauczył, że w Kościele Chryſtuſowym, moc rozgrzeſzenia grzeſznikow, prawdźiwie z serca pokutuiących, zoſtawała, y dotąd zoſtaie, y do ſkończenia świata zoſtawać będźie.

Hoſtya

H.

Addi-

pod

pod grzechem śmiertelnym, y cięzkiemi pogroż-
kami, y przeklęctwem Boskim powinni. Ta obligacya nayprzód *sumitur ex Concilio Tridentino* Sess: 24. cap: 1. *de reform. Cum præcepto divino mandatum sit omnibus, quibus animarum cura commissa est, Verbi divini prædicatione pascere.* Sess: 24. cap: 7. *Inter Missarum solemnia, aut divinorum celebrationem, sacra eloquia, & salutis monita singulis festis explanent, eademq; in omnium cordibus postpositis inutilibus quæstionibus, inserere, atq; eos in lege Domini erudire studeant.* Y znowu Sess: 24. cap: 5. *Episcopi, sub quorum nomine comprehenduntur Curati, & eorum Vicarii, saltem dominicis, & aliis festivis diebus, pueros in singulis Parochiis fidei rudimenta, & obedientiam erga Deum, & parentes diligenter ab iis, ad quos spectabit, doceri curabunt, & si opus sit, etiam per Censuras Ecclesiasticas compellant.* Ná co wielki Teolog *Sa. Verb: Paroch:* tak mowi: *Negligentia magna Parochi in docendo ad salutem necessaria mortalis est, & passim magnus abusus eorum, qui contenti docuisse symbolum non explicant populo rudi mysteria fidei, præsertim Trinitatis, & Incarnationis tantopere, ad salutem necessaria. Væ Episcopis! væ Parochiæ! væ Prælatis! & certe multi ignorant, & errant utinam ob id non pereant, & Parochi eorum cum illis,* bo to *væ* którego Bog zażywa, y przez się, y przez sług swoich. *Væ Pastoribus Israël qui pascebant semetipsos. Ezechiel c. 31.* znaczy grzech śmiertelny, iako tłumaczą

pospo-

pospolicie Doktorowie Swięci. Y znowu u tegoż Ezechiela Proroka *c. 3. ℣. 18. Si non annuntiaveris, neq; locutus fueris sangvinem animarum de manu tua requiram*: Jakoż wiele takich prostakow znayduie się, którzy dla ciżkiego niedbalstwa, Plebanow, Wikaryuszow, nie wiedzą, áni umieią, co iest Swięta Troyca, y czy tylko ieden Bog, y czy Oćiec Niebieski iest starszy nad Syna, y która Osoba Troycy Przenayśw: stała się Człowiekiem, á o Nayświętszym Sakramencie, dopieroż áni pytay; wiele takich iest, którzy rozumieią, że w Nayświętszym Sakramencie, iest to tylko obraz, álbo figura Chrystusa Jezusa, skład Apostolski, álbo *Credo*, mowią, iako sroka, bo cale nie wiedzą, áni umieią, co znaczą w samey rzeczy ártykuły *Credo*. Nie wiedzą, co to iest Kościoł S. co to iest odpuszczenie grzechow, Ciała Zmartwychwstanie, Swiętych obcowanie, y tam daley; co to żal za grzechy, y dla czego ną spowiedźi S. żałować potrzeba, y dla tego częstokroć zwykli żałować ná Spowiedźi S. z pobudki naturalney, że upiwszy się, pieniądze stracił, grzechu nieczystego dopuściwszy się choroby nie foremney nabył, álbo że Imię dobre, y reputacyą utracił, takie żale za nic, choć y przy Spowiedźi S. nie wiedzą, żeby myśli, y chęci dobrowolne do grzechu były grzechem; y ná S. spowiedźi należy ie powiedzieć. Ktoż tego przyczyną, my Xięża, my Plebani, my Wikaryuszowie, którzy przez to, y

Łaska

dopie-

Pp w po-

Additur. Tertia Persona Sanctissimæ Trinitatis substantialiter producta est, à Patre, & Filio, nec tamen est genita, creata, aut facta, estq; distincta realissime à Patre, & Filio, licet procedat, ab utraq; Persona Divina. Quod procedat à Patre, dixit Christus: Spiritus S. qui à Patre procedit. Joan: 14. ℣. Y znowu Matt: 10. ℣. 20. Et Spiritus Patris vestri, & quem mittet Pater. *Quod procedat à Filio testatur idem:* De meo accipiet, & quem ego mittam vobis. *Joan:* 16. ℣. 14. *Item Joan:* 15. ℣. 26. *Item ad Galatas* 4. ℣. 6. Misit Spiritum filii sui. *Igitur non possunt esse plures Personæ Trinitatis Sanctissimæ, quàm istæ tres. Quia Pater non procedit, Filius procedit à Patre, per actum intellectus: Spiritus Sanctus procedit ab utroq; per actum voluntatis & amoris. Quare Spiritus S. est verus Deus, sicut est Pater, & Filius, quia habet eandem Divinitatem utriusq; clarè id*

dixit

dixit S. Petrus Actor: 5. ℣. 3. Cur tentavit satanas cor tuum, mentiri te Spiritui S. non es mentitus hominibus, sed Deo.

Spiritus S. apparuit in forma columbæ supra Christum, quando baptizatus fuit à Joanne. Matt: 10. ℣. *16. Apparuit etiam in forma nubis lucidæ, in die Transfigurationis. Matt: 17. & tandem in figura linguarum ignearum, in die Pentecostes. Actor: 2. His tribus modis potest, & solet depingi. Sciendum tamen est illas tres figuras, non fuisse Spiritum S. sed creaturas factas Angelorum opera, vel ipsius Dei, quæ paulò post evanuerunt, unde non fuerunt unitæ Personæ Spiritûs S. sicut fuit unita caro, & anima hominis Personæ Filii, sed solum apparuerunt ad ostendendos effectus admirabiles Spiritûs S. In forma columbæ apparuit in baptismo Christi, ut significaret remanere nos in baptismo per Spiritûs S. gratiam innocentes, ac fæcundos, ad opera meritoria exercenda, & cum alis columbæ ad volandum, usq; ad Cælum. Linguæ igneæ, significant Spiritum S. dedisse Apostolis tria maxima dona.* Sapientiam, eloquentiam, & charitatem. *Sapientia, significabatur per splendorem ignis, charitas, per ardorem, eloquentia, per figuram linguarum. Idem nobiscum agit in Confirmatione, dando ut sciamus, velimus, & possimus confiteri Christi nomen, coram persecutoribus. Nubes lucida, quæ obumbravit Apostolos in transfiguratione, significabat, quando ad paradisi montem ascendimus & fuerimus transfigurati per resurrectionem; tum glo-*

riam nos ex omni parte complexuram. Pro nunc habemus parum gloriæ in anima, corpus autem circumdatum est miseriis, tunc circumdabimur gloria quo ad corpus, & animam. Ultra hæc dona docet Is: c. 11. Solere Spiritum S. communicare ipsum recipientibus dona 7. quæ sunt, Timor Dei, *qui nobis datur*, quando incipimus timere divina judicia. Dei potentiam, ejusq; justitiam; ignem eternum sceleratis præparatum, incertitudinem mortis & similia, quæ faciunt, ut homo verè statuat relinquere peccatum, & facere pœnitentiam de commissis.

Timor,

Pietas. Pietas, *Ubi hominem pœnituit primùm peccatorum, conceditur ei bona voluntas amandi Deum, tanquam Patrem, & servandi ejus mandata, non solum ex timore, sed præcipuè ex amore; qui affectus dicitur pietas.*

Scientia. Scientia, *quia cum primùm quis* incipit amare Deum, statim desiderat scire, *quomodo ei possit placere, quidve illi placeat, vel displiceat, legit pios libros, & si nescit legere, interrogat alios, & Deus per ista media ipsum docet, & reddit Magistrum.*

Fortitudo. Fortitudo, *consistit in eo, quia cum didicit, quod faciendum est, ad placendum Deo; idq, incipit exequi, invenit multas difficultates ex humana imbecillitate, ex malo usu, ac dæmonis pugna, nemo enim concipere potest, quot sunt difficultates ad bene operandum, nisi*

qui

qui se ad opus accingit, incipitq; bene operari, cum resolutione ad vigilandum, & divina mandata observanda, Deus tamen hominem non relinquit, sed dat fortitudinem, ad superandas difficultates, quæ fortitudo consistit principaliter, in augmento fidei, spei, & charitatis, nam omnia sunt possibilia credenti, & multo plus amanti. Consilium, *datur tunc, quando quis scit discernere, cum claritate verbum bonum, ab apparenti, & verum peccatum, ab eo, quod tale apparet. Quando autem quis jam ascendit per hos 5. gradus, & pervenit ad perfectionem vitæ activæ, tunc datur donum intellectûs, intelligendo divina mysteria, evehiturq; homo ad altitudinem contemplationis. Tandem sequitur sapientia, quæ consistit in perfecta scientia rerum altissimarum, quia ille nisi est sapiens, qui cognoscit primam veritatem, & secundùm illam ordinat actiones suas.* Consilium.

O.

Odpust

O świe-

O klą-

iest

Przez

ceptum

Sakra-

S.

Additur. Judicium Universale (licet prævenerit particulare) erit & ex his rationibus. 1mo. Ut unusquisq; videat Dei justitiam. 2do. Ob honorem multorum SS. qui mortui sunt, quasi infames, quibus fama restituetur in præsentia totius mundi. Tum & ob confusionem malorum, qui sæpe moriuntur cum opinione virtutis, bonum autem est, quod hæc veritas compareat. Item ut corpus, quod fuit animæ socium, habeat præmium, vel pœnam, simul cum anima. Ad extremum, quia processus multorum, adhuc non est finitus, nam multi Sancti per libros, & alia bona opera, quæ durant, post mortem fructificant in proximis, unde crescit debitum gloriæ ipsorum, sicut etiam multi scelerati per libros lascivos, hæreticos vel impios, aliaq; opera prava v. g. picturas inhonestas, aut male partas divitias nocent continuo proximis, unde crescit debitum majoris illorum pœnæ. Itaq; in die judicii, quando erunt completa omnia merita, & demerita, finietur processus omnis, & proferetur ultima sententia.

Sąd

Additur. Hoc præceptum ex ſe non obligat ad determinatum tempus, ſed ſolùm ſemel in anno, & hoc præſuppoſito peccato mortali, juxta nonnullos; ex uſu tamen communi impleri ſolet, in Paſchate ratione communionis, quæ protunc obligat.

Additur. Spiritus S. licet formaverit Chriſti corpus, non eſt tamen Pater Chriſti, quia non illum ex ſua ſubſtantia divina produxit, ſed ex solo puriſſimo ſangvine Virginis, nec illum fecit ſimilem ſibi in natura divina, ſed ſimilem Virgini Matri; non eſt igitur Spiritus S. Pater Chriſti, ſed formator corporis ipſius. Conceptio Xti, in aliquibus fuit ſimilis noſtri, ſed in plurimis valde diſſimilis. Fuit ſimilis, quantùm ad materiam, & locum, quia ſicut
nos

nos concipimur in utero Matrum nostrarum, sumusq; formati ex sanguine ipsarum, ita & Christus conceptus fuit in visceribus matris suæ, & formatus ex ipsius sanguine, fuitq; verus, & proprius filius ejus. Fuit verò dissimilis, quo ad causam efficientem, quia nos generamur à nostris communibus Parentibus, illiq; sunt causa activa, & efficiens nostrorum Corporum, at Christus non fuit generatus ab ullo homine, nec habuit Patrem in terra, & causa activa & efficiens sui corporis non fuit alia, quàm Deus immediatè. Nec est difficile Deo supplere causas efficientes. 2dò. *Nos concipimur in peccato, quod contrahimus ex Adamo, mediante Patre nostro carnali, & Christus, qui non habuit carnalem, fuit conceptus absq; ullo peccato.* 3tiò. *Nos concipimur cum diversis imperfectionibus, alii surdi, alii cæci, alii malè sani, Christus verò non habuit in corpore suo genus aliquod imperfectionis, quia Dei perfecta sunt opera, unde habuit optimam complexionem, & consequenter nunquam doluit capite, aut stomacho, nec habuit febrim, aut aliam infirmitatem. Deinde corpora nostra formantur spatio 40. dierum, quia natura paulatim operatur. Corpus autem Christi Domini, fuit formatum in instanti, quia Deus non indiget tempore ad operandum:* Ipse dixit & facta sunt. *Præterea nostra corpora sunt per 40. dies, sine anima rationali, quæ post illos, ei infunditur nuda omni scientia, & virtute; imò, & ipso rationis usu Corpus autem Christi, in eodem instanti, in quo for-*

matum fuit, animatum eſt ab anima nobiliſſima; quæ eodem momento plena fuit omni ſcientia, omni virtute, & gratia, hinc etiam in inſtanti tam corpus, quàm anima fuerunt unita Perſonæ æterni, & unici Filii Dei: Et Verbum caro factum eſt, & habitavit in nobis. *Statimq; anima Chriſti, non ſolùm habuit uſum rationis, ſed etiam claram Dei viſionem, ita ut dum Corpus adhuc eſſet incluſum in ventre Virginali, anima gauderet gloriâ Beatorum.*

Spowiedź powſzechna.

Troycy S. wzywać, iak ieſt rzecz arcydobra, ſkuteczna, y Bogu naymilſza, pokazuie ſię z tey hiſtoryi, co ſię ſtało w Niemczech.

Anno Domini 1732. 15. *Martii.* Piſano to w

dru-

drukowanych Gazetach. W Mieście Enns, w Arcyksięſtwie Auſtryackim leżącym, godna pamięci ſtała ſię transakcya. Obywatel tego Miaſta, nieiaki Jan Hachboltzer, umyślił był ſtudnią, całe zawaloną reſtaurować, dla czego dwoch Braci, Artesbueber nazwanych, z których ieden 66. á drugi 63. lat mieli, iako doświadczonych kopaczow, ſobie przybrał. Ci ludzie kopaniem ośm dni zabawiſzy ſię, y ná dziewięć sążni w głęb zapuściwſzy ſię, zapadaiącym cembrowaniem, tudzież ziemią, y piaſkiem, z gory ná pięć sążni przywaleni zoſtali. Co gdy Zwierzchności tameczney doniesiono, zaraz ludzi tam wyſłano, którzyby tych przywalonych dobywali, iakoż piątego dnia dokopawſzy ſię ich, znalezli, y żywych wyciągneli. Że zaś dużo w siłach nadwątleni byli, więc ich Nayświętſzym Sakramentem opatrzono, zkąd w kilka dni potym, zdrowi, y czerſtwi, do roboty oraz zaczętey, powrocili. Przerzeczeni ludzie zeznali, że zaraz przy tym zawaleniu, S. Troycy ná ratunek wzywali, mowiąc: Przenayśw: Troyco, ratuyże nas w tym ciężkim, y niepodobnym, do ratowania ſię przypadku, y nieſzczęściu; do tego, y do pewnego Obrazu Cudownego Nayświętſzey Matki ieśli Bog ich wyratuie, ślub uczynili, nawiedzić, y ná Mſzą Swiętą dać; aliści natychmiaſt, dobrą, y zdrową mową pośileni byli, y ná potrzebney áeryi im całe nie ſchodziło, ná to naybardziey utyſkuiąc, że przez kilka dni

Woda

przez

FINIS.

Candidissime Lector, quem te appello: Regale Sacerdotium, Genus electum, Gentem Sanctam, Popu-

Populum acquisitionis. *Si supervixero, in gratiam tui præparo item Tibi compendiosissimè Libellum Controversiarum, similiter idiomate polonico, ut eum ad manus habens, ad oblatam tibi occasionem, eamq; opportunam, cum inimicis nostræ Orthodoxæ fidei, maximè Luthero & Calvino, Spirituale inire possis bellum, eosq; facillimè convincere, utinam & Deo, & S. Romanæ Catholicæ Ecclesiæ lucrari, quod summopere opto, & super opto, ut ex inde possit esse major*

SOLI DEO,
Latriæ
Honor, & Gloria.

Beatissimæ MARIÆ semper Virgini Matri DEI, sinè labe originali Conceptæ Honor hyperduliæ.

Omnibus Sanctis, debitus Duliæ Cultus, & Veneratio, Amen.



* * * * * * * * * * * * * * * * * * * *

Czytałem Książkę pod Napisem *Chleb Duchowny* ta iako zamykaiąca w ſobie Katechizm Katolicki, z wſzyſtkiemi Religii naſzey wyrokami zgadzaiący ſię, áby powtornie dla wygody wſzyſtkich Chrześcian była drukowana, za rzecz ſprawiedliwą bydź sądzę. Działo się w Kollegium Teologiczno-Kanonicznym Akademii Krakowſkiey. dnia 19. Miesiąca Lipca. R. P. 1781.

X. M. JAN KANTY TORYANI, Piſma S. y Prawa Oboyga Doktor, Prawa Duchownego Nauczyciel, Kollegiaty WW. SS. w Krakowie Kuſtoſz, Kościoła Farnego w Liſzkach Pleban, Kſiąg w Dyecezyi Ordynaryiny Cenzor.

mpp.

* * * * * * * * * * * * * * * * * * * *

SPE-



SPECULUM CURATORUM, & eorum Vicariorum, parvum quidem, ſed perſpicuum, atque veriſſimum.

Ad calcem hujus Libri, adjiciuntur, permodum Quæſtionum Catehiſticarum, quædam coſiderationes, de Officio, & obligatione AA. RR. Curatorum, cujuscunque ſint ſtatûs. Conditionis, atq; Dignitatis, Eorumq; Vicariorum, qui protunc verè funguntur officio Parochi.

1mò. *Queritur utrum dignitas Sacerdotalis, eſt dignitas magna?*

R̷detur. Id eſſe certum, quod digdnitas Sacerdotii, multis ex capitibus, omnium dignitatum maxima, & multo magis, si ei sit annexum munus Parochiale, tum id temporis gerit vices Coadiutoris, Redemptoris, in ſalute animarum, ut loquitur D. Basilius ſerm:

41. *Certè nihil ad gloriam illustrius, nihil ad meritum utilius, quam animarum curam digne exercere:* At quam, multæ possunt oriri difficultates, tùm ex parte Curatorum, tùm ex parte ovium curandarum, quæ sæpe nulla verborum efficaciâ, nulla vigilantiâ, imò nec miraculis Pastoris, ad bonum compelli possunt, nec ad perseverantiam in bono, & eo magis, si videant Pastorem suum, variis vitiis obnoxium, multis passionibus, & inutilibus desideriis exagitatum Proch dolor! nonne exinde oritur summum periculum muneris Parohialis, sub quo datæ sunt ei, ad curam Christi oves; pro quibus sapientissimus ille Mercator Christus Jesus vitam cum toto sangvine libentissimè profudit. Unde dixit optime S. Vincentius Ferrerius serm: 5. in Evangel: Pastoris: *Nunquam animarum Curatores cum gaudio viverent, si tantum onus, quod supra se portant, verè cogitarent.*

Atque hinc oritur causa timoris, quia oves commissæ Parocho, sunt oves Christi, ejus emptæ sangvine: *Non estis vestri, quia empti estis pretiô magnô* 2. Cor: cap: 6. Sunt animæ propriæ Christi, non solùm titulô creationis sed peculiari titulô emptionis, & redemptionis, quo verum dominium comparatur: Ex quô sequitur, quia pro una ove, incuriâ Pastoris

deper-

deperditâ, anima ipſa Paſtoris perditur in gehennam, sibi igitur illud dictum credat Paſtor: *Cuſtodi virum iſtum, quod ſi lapſus fuerit, rit anima tua, pro anima illius.* 3. Reg cap. 19. ℣. 39. Paſtor negligens, sibi dicendum, illud exiſtimet: *Ubi grex, qui datus eſt tibi, pecus inclytum tuum? quid dices in die, quando visitaberis?* Jerem: 13. ℣. 2. Qualis erit tribulatio, qualis anguſtia illius Parochi, qui sine consideratione ad ſolum panem attendens, munus adeo periculoſum ſuſcipit? Quando ab illo exactiſsimè inquiretur, quomodo in ovile intraverit, quo fine, quibus mediis, quam vitam duxerit, lupi ne, an Paſtoris? quomodo fuerit ſolicitus de paſcuis ovium, ac de remediis, applicandis earum infirmitatibus? Tunc dicetur Parocho: *Ubi eſt frater tuus?* Gen: 4. & ille non poterit reſpondere cum Caino. *Nunquid cuſtos fratris mei, ſum ego?* Nam cura tui, aliorumq; tibi commiſsa eſt: *Ipſi pervigilant,* (ait Apoſtolus de animarum Rectoribus) *quaſi pro animabus veſtris, rationem reddituri.* Hebr: 13. ℣. 17. Chryſoſtom: lib: 4. de Sacerdot. *Cuncta timeat is, cui non ſolùm de erroribus propriis, neceſse eſt rationem reddere, ſed etiam pro alienis ad ultimus diſcrimen adduci, nam ſiquidem de propriis vitiis, tantum cauſas reddituri timemus, quid putamus illli faciendum, qui rationem redde-*

 ret

ret de tot animabus. Ah! si Sacerdotes hæc perpenderent nullus se se offerret, nullus cum tanta anxietate anhelaret ad onus insupportabile, nullus oblatum non recusaret, ut bene Origen: *Omnis adeundi honoris Ecclesiastici abscinderetur ambitio, si se judicandos potius, quam judicaturos, hi qui præesse populis volunt, cogitarent.* Si recogitarent illud Dei per Ezehiel: c. 34. ℣. 10. *Ecce ego ipse super Pastores requiram gregem meum de manu eorum.* Et similia, quæ in scriptura habentur de exactissima ratione à Pastoribus exigenda, potius eligerent in paupertate vivere, quam se tot periculis exponere. Quia ut bene Augustinus lib: 56. homiliar: homil: 7. Si pro se fratres charissimi unusquisque vix possit rationem reddere quid de Sacerdotibus futurum est, à quibus sunt omnium animæ exquirendæ?

Claudo hac doctrinam exemplo in rem præsentem accommodato. Cantiprat: lib: apum c. 2. scribit. Fuit Sacerdos per multos annos negligenter regens populum sibi commissum. Tandem morbo correpto apparet S. Petrus severo, ac minanti vultu exhibens libelum, ad quem legendum urgebat. Scriptura autem legenda deprompta ex Ezech: c. 13. ℣. 19. hæc erat: *Mortificas animas, quæ non moriuntur,*

Exemplum movens ad meliorem frugem.

&

& non vivificas, quæ non vivant. Zabiiaſz duſze, ktore nieumrą, a nie odżywiaſz duſze, ktore żywe nie będą. Hæret Sacerdos, & horret, averſaturque ulteriùs legere, ſed urgetur ab Apoſtolo ſeveriùs inſtante, ut gloſſam legat, quæ talis erat: *Quando reduces de inferno animas, quas tuo deſtitutas exemplo, æterno ſupplicio demerſiſti?* Cum autem ille præ horrore, & confusione reſpondere non poſſet, diſparet visio, & ad ſe rediens, anxium ſe & nimio ſudore perfuſum reperit. Nec mora, consilio Sancti Viri Ecclesiam, & omnia ſua dimittit, & factus religioſus S. Bernardi poſt multam pænitentiam, in pace quievit. Periculoſum igitur negotium Parochus agit.

2dò *Quæritur. Utrum sit ſumma temeritas eorum, qui impares veniunt ad Curam animarum?*

℞detur. Affirmativè, & maximè cum adhuc sint rei perditæ conſcientiæ, vitiis, pravisque moribus ſcatentes, & tamen audent aliorum curam ſuſcipere. Quæ enim major temeritas, quàm qui ſui curam habere neſcit, alios curare vult, quomodo medebitur ovibus Chriſti, qui tanquam lupus vivit? quomodo paſsionibus cæcus, viam ſalutis aliis demonſtrabit: *Nonne ſi cæcus cæco ducatum præſtet, ambo in foveam cadent.* Mart: 15. ℣. 15. Ruinam igitur propriam, & aliorum meditatur, qui ſuæ flagio-

gitiosæ vitæ conscius, animarum curam intendit, procurat ac sucipit. Audiamus quid dicat D. Gregor: 1. p. Past: c. 1. *Ab imperitis Pastoribus* (de quorum Provisione, & vigilantia circa ipsos, Episcopi strictissimam Deo reddent rationem, Parochi verò de animabus suæ curæ proximæ traditis) *magisterium pastorale suscipitur in magna temeritate, quoniam ars artium est regimen animarum: & tamen sæpe, qui nequaquam spiritualia præcepta cognoverunt, cordis se medicos profiteri non metuunt.* Deus bone, quàm multos videmus omnis scientiæ necessariæ munimine destitutos: quot videmus docere, quod non didicerunt? quomodo docebunt? quod nesciunt? dicent forte, studebimus, & discemus Audiant Raban: de Clericor: instit: *Turpissimum est tunc discere, & studere velle, cum iam necesse est docere; periculosum est magisterii pondus eum subire, qui non scientiæ præsidio fultus, potens sit illud sufferre.* Certe nullam artem audet, quis profiteri, quam prius non comparavit; solam difficillimam artem hanc omni præsidio doctrinæ destituti homines temerarii exercere audent.

Horum temeritatem convincunt omnes Doctores, docentes teneri quemlibet ea scire, quæ ad suum statum, & officium pertinent, ita ut si quispiam hujus scientiæ expers

pers sit, teneatur eo se munere abdicare Cum ergo Sacerdos imperitus sit, non potest consequi finem artis pastoralis, qui est curare, & mederi animabus, illas instruere docendo necesaria ad salutem, *ad quod scientia rerum divinarum, & moralium necessaria est.* Unde sequitur alium sibi finem præfigere Sacerdotem imperitum, qui Ecclesiam Parochialem procurat, & occupat, nempe temporale lucrum, hoc autem fine præposito, nihil Ecclesiæ dignum, nihil animabus utile expectari potest, *sed sola gregis perditio, & Pastoris indubitata damnatio.*

3tiò *Quæritur utrum Parochus primariò suæ saluti incumbere teneatur?*

℟detur. Affirmativè, id ipsum optimus animarum Curator S. Paulus Timoth: 3. insinuat: *Qui domui suæ præesse nescit, quomodo Ecclesiæ Dei diligentiam habebit.* Ac si diceret, qui propriæ saluti non attendit, quomodo saluti proximorum invigilabit? Qui non ambulat per viam salutis, quomodo eam aliis demonstrabi? Qui non dicit sibi præcepta vitæ, quomodo illa alios edocebit? Qui non lucet, quomodo alios ducere poterit, ne in foveam cadant? Hinc Apostolus instituens Timotheum Coadjutorem suum in cura animarum, ait: *Attende tibi, & doctrinæ.* Primo vult ut incumbat

bat propriæ vitæ bene inftituendæ, & poftea doctrinæ populi, quasi hoc fecundum sine primo præftari non pofsit. Additque: *Hoc enim faciens, & te falvum facies, & eos qui te audiunt.* Quasi diceret, si tuam falutem defpexeris, aliis parum proderis Cura ergo primum de te, & poftea de aliis, si illis, prodefse cupis. Hoc idem commendatur omnibus Paftoribus, *attendite vobis, & univerfo gregi* Actor: 20.

4to. *Quæritur.* An multum deficiant ii, qui ad curam animarum veniunt, non ut animas Chrifto, fed sibi lucra temporalia exquirant, quique non zelo animarum. fed divitiarum libidine trahuntur?

℟detur. Affirmativè, imo S. Bernardus in illud: *Ecce nos reliquimus omnia,* dicit, quod hujufmodi omnes certam portant sibi damnationem. Nam munus paftorale à Chrifto fuit inftitutum, non utilitatis, & commodi temporalis gratiâ, fed ob falutem animarum, ita ut fangvis etiam ipfe pro illa tuenda, vel reparanda effundi debeat: *Bonus Paftor dat animam fuam, pro ovibus fuis.* Joannis. 10.

Finis proximus Parochi eft; oves Chrifti, fuæ curæ commifsas pafcere: quomodo ergo ille finem fuum refpicit, qui Parochialem Ecclesiam quærit, ut avaritiæ ftudeat, & bona temporalia fectetur? cum certum sit

Eccle-

Ecclesiasticos redditus Pastoribus fuisse assignatos, non ut ditentur, sed ut decenter vivant, & sine distractione ad temporalia in salute animarum procuranda perseverent. Propterea dictum est Petro, & in ipso aliis Pastoribus, quorum Caput instituebatur: *Pasce, oves meas*. Non dictum est, ait Bernardus *Mulge aut tonde*, doy albo strzyż, *quia non sunt pascendæ oves, ut vel tondeantur vel mulgeantur; sed tondendæ vel mulgendæ, ut pascantur; non pascunt boni Pastores, ut comedant, sed comedunt, ut pascant.* Additque: *Conceditur ut si altari deservis, de altari vivas, non autem de altari ut luxurieris, & altari superbias: & quidquid præter necessarium victum, & vestitum de altari retines, tuum non est, rapina est, sacrilegium est.* Perpendant Parochi verba ista, sciantque doctrinam istam S. Bernardi communem esse aliorum SS. Patrum, & Sacrorum Canonum, ac tandem in Concilio Tridentino traditam, postea verbis referendis, Unde constat, quam verè dixerit Bernardus de Curatoribus, qui ad curam animarum veniunt, *ut inde temporaliter ditentur, damnationem esse certam.*

Unde etiam sequitur talem Parohum non Pastorem esse, cujus est oves pascere, sed mercenarium, imo & furem, qui rapit, & retinet bona pauperum. Cui acquirendi cupiditati accedit stupor quidam mentis, & summa in mu-

nere

nere paſtorali negligentia, rerum temporalium ſtudio animum in diverſas partes trahente, ex qua diſtractione ſubrepit paulatim Dei oblivio, indeque naſcitur cæcitas, & contemptus: *Nemo enim poteſt duobus Dominis ſervire.* Math: 6. Nemo duos fines adeo diſſidentes, intendere, quales ſunt *gloria Dei in ſalute animarum,* ac divitiarum conquiſitio. Nec poteſt talis Parochus lupos à grege ſuo arcere, dicente de eo Bernardo, Epiſtol: 42. *Væ ſi venerit lupus, quia non erit, qui provideat, qui occurrat, qui eripiat.*

Hæc autem habendi cupiditas, non tantum habet locum in Parocho, ſed etiam in paupere, & rurali: *Qui volunt divites fieri, incidunt in tentationem, & laqueum diaboli, & deſideria multa inutilia, & nociva, quæ mergunt hominem, in interitum, & perditionem.* 1. Timoth: c. 6. ℣. 9. Quæ damna, si in quovis homine ploranda ſunt, magis in Sacerdote, quem à debito fine muneris ſui alienant. Patet autem ea omnia non opum abundantiæ, ſed inordinato acquirendi affectui convenire, qui non ſolum in magnis, ſed etiam in parvis facilè alitur. Ut enim obſervavit Petrus Damiani Apolog: c. 7. *Judam non multum auri pondus, ſed pauci nummi, cum magna cupiditate habendi, in Salvatoris proditionem præcipitaverunt.*

Satis ergo apparet, quàm exercrabilis ſit avari-

avaritiæ peſtis in Rectore animarum, quod inde confirmabis. Quamdiu Moyſes Exodi 4. virgam sibi traditam in manibus habebat, mira operabatur quibus Dei populum tuebatur, cum verò eam in terram projiciebat, vertebatur in colubrum. Ita si Parochus authoritatis virgam è terra elevatam teneat. Dei gloriam, & animaru ſalutem intendens, animas sibi commiſsas, ab Egyptiaca diaboli ſervitute facilè liberabit, si autem virgam in terram declinet, terrena lucra ante oculos habens, convertetur virga in ſerpentem in propriam ruinam, & ſcandalum populi. Sciat præterea inter planetas, ſolam lunam ecclipsim, & deliquium pati, eò quôd terræ proximior eſt; ſed Sacerdotes maximè Parochi ſunt aſtra, quorum officium eſt alios illuminare; ergo si nimis accedant ad terram, rebus, & lucris terrenis inhærendo, ſplendorem perdent cum propria ignominia ac dedecore. Addo Sacerdos, ex Sacerdotio debere eſſe ſanctior, non ditior, non enim dives dos, ſed Sacerdos dicitur, ut ipſo ſuo Nomine ad ſacrarum tantum opum curam invitetur. Præter hoc vulgo ignominisiſsimi turpiſsimique putantur Sacerdotes avari, & parci, licet experientia eos doceat, *nullas opes, citius, turpiùs miſeriusq; perire quàm à Sacerdote, congregatas, & relictas.* Ad quid ergo mi Sacerdos

cerdos congregas opes? quid nummum, nummô copulas? cur laborum tuorum cœleſtium mercedem quæris terrenam? an oblitus es te renuntiaſse mundo, & profeſsum eſse: *Dominus pas hæreditatis meæ*, Sacerdotum verò avarorum pars eſt inhiare ſolis lucris temporalibus, minimè verò ſaluti animarum. Nam à pluribus, proch dolor! Sacerdotia quæruntur, non propter animas, ſed propter beneficium, non ut curet animas, ſed animarum curam ſuſcipit, ut beneficium habeat, & non zelum. Siquidem ad confeſsiones eſt tardus, ad conciones habendas piger, ad Sacramenta adminiſtranda deſes, ad rudes viam vitæ æternæ docendos ſegnis & oſcitans, eſt paratus ad accipienda corporalia, imparatiſsimus, ad ſeminanda ſpiritualia.

2dò. Deflectit à ſuo fine (qui eſt paſcere oves, ſuæ curæ commiſsas verbô prædicationis, bonô exemplô ſui, paſcere doctrina fidei frequenti, ac fructuoſa Miſsæ celebratione) Parochus, qui totus eſt in ditandis propinquis, quaſi ad hoc vocatus fuerit ad officium parochiale. Eſt autem hoc malum adeò generale, ut pauci ſe in hoc errare intelligánt propter insitam propensionem ad ſuos, qui putant ſe ad id jus habere, non conſiderantes, Sacerdotem curam animarum ſuſcipientem ſacrum quoddam connubium contraxiſse cum ſua Ecclesia,

clesia, propter quam relinquendi sunt Paren-
tes, & consangvinei, & adhærendum sponsæ,
ejusque saluti, ac honori insistendum. Itaque
nullum hostem sibi magis infestum habet sa-
cerdos, quàm propinquos, quibus convenit il-
lud Christi: *Inimici hominis domestici ejus.* Math:
30. Ambrosius 1. offic: c. 30. *Putant enim par-
vum se poscere, pretium tuum quærunt, fructum
vitæ tuæ adimere contendunt, & accusant, quod eos
divites non feceris, cum te illi velint æternæ vitæ
fraudare mercede.*

De his consangvineis Bernardus Epistol:
3. *O durum Patrem! o sævam Matrem! o Paren-
tes sævos, & impios, qui me malunt perire cum
eis, quam regnare sine illis.* Ratio autem est,
quia Ecclesiastici, reditibus suæ Ecclesiæ ad
libitum abuti non possunt, sed tenentur in-
sumere ad eum finem, ad quem instituti sunt.
Sunt autem instituti, ut quæ vitæ ac statui
congruo, & decenti superflua snnt; in pios
pauperum, & Ecclessiæ usus, erogare tenean-
tur, in quem finem Christi patrimonium or-
dinatum est, non ad consangvineos locuple-
tandos, ut sacri Canones, Sancti Patres, &
omnes Doctores proclamant: *Unde non dubium
multos Ecclesiasticos, ex hoc capite damnandos,* Au-
diant Bernardum serm: 23. in Cantic: *Timeant
Clerici, timeant Ministri Ecclesiæ, qui in terris San-*

ctorum,

ctorum, quas sufficere debeant iniqua gerunt, ut sti-pendiis, quæ sufficere debeant, minimè contenti sint, superflua, quibus egeni sustendandi forent, impie sacrilegèq; sibi retineant, atq; in usus suæ superbiæ, victum pauperum consumere non vereantur, dupli-ci profectò iniquitate peccatens, quod & aliena di-ripiunt, & sacrîs in suis vanitatibus abutuntur.

Debentur pauperibus reditus sui Bene-ficii sibi superflui, non consanguineis: quare illos erogare Consangvineis non indignentibus furtum est. Audi D. Hieron: Epistol: ad Ne-pot: *Si amico quidquam rapere furtum est, Eccle-siam defraudare Sacrilegium est.* Non intendimus propinquos à Parocho omnino deserendos, sed dicimus non in hunc finem animarum curam suscipiendam, ut ipsi augeantur. Si pauperes sint, posśunt & debent accipere tanquam pau-peres, non autem ut ditentur Ambrosius 1. offic: c. 30. *Est etiam illa probanda liberalitas, ut proximos seminis tui non despicias, si egere co-gnoscas, meliùs enim est, ut ipse subvenias tuis; non tamen, ut ipsi ditiores fieri velint; neq; enim te propterea Deo dedicasti, ut tuos divites facias.* Audi Concilium Tridentin: sess: 25. c. 1. de reformat. *Omnino eis interdicit, ne ex rediti-bus Ecclesiæ consangvineos, familiaresve suos auge-re studeant, cum & Apostolorum Canones prohi-beant, ne res Ecclesiasticas, quæ Dei sunt, con-*

san-

ſangvineis donent; ſed ſi pauperes ſint, iis ut pauperibus diſtribuant, eas autem non diſtrahant, nec diſſipent illorum cauſa. Imò quàm maximè poteſt, eos S. Synodus monet, ut omnem humanum hunc erga fratres, nepotes, propinquoſve, carnis affectum, unde multorum malorum in Eccleſia Seminarium extat, penitus deponant. Poteſt ergo Parochus ſuos ditare ex illis bonis, quæ non ex Eccleſia, ſed ex patrimonio, aut ex hereditate, vel ex proria induſtria proveniut, non autem ex reditibus beneficii, qui pauperum ſunt. poſt congruam ſuſtentationem.

Deflectit etiam à fine ſuo Parochus, qui magis honorem quærit & præeminentiam, quam ſalutem, & lucrum animarum. Non eſt munus Paſtorale, munus honoris & dominii, ſed miniſterii, & ſervitii, docente Apoſtolo *Cum liber eſſem, omnium me ſerbum feci, ut omnes lucri facerem* 1. Corinth: c. 9. ℣. 19. Parochus eſt Miniſter, & ſervus conductus ad paſcendas ove Chriſti, cujus exemplò non debet miniſtrari, ſed niniſtrare, Qui dominari affectat, oves non cuſtodit, ſed diſperdit, dicente Deo per Ezechiel, c. 34. *Vos autem imperabatis eis & cum potentia, & diſperſæ ſunt oves meæ, dicit dominus* Oleum & operam perdet Parochus elatus & ſuperbus, qui gregi dominari affectat. *Rectorem te poſuerunt, noli ergo*

go *extolli, esto in illis, quasi unus ex ipsis* Ecc': 32. Si extollaris, nihil efficies. Si mansuetudinem Christi profitearis, multos lucraberis, hæc est enim naturalis inclinatio, ut arrogantes & tumidos fugiamus, humilibus, modestis ac mitibus adhæreamus. Arrogantia igitur & superbia Pastoris, ovem à se alienat, scabiem occultari facit, unde curari non possit.

5tò *Quæritur, Parochus teneturne maxime peccata mortalia cavere?*

℞detur. Omnino; Quâ enim fronte emendabit in aliis, quod in seipso non emendat? quomodo reprehendet in suis, quod in se fovet; implicat enim, vel saltem moraliter impossibile, ut qui in sordibus est per peccata, alios à peccatorum sordibus purget; alios sapientes efficiat, qui sibi ignorans & nescius est, alios illuminet in via Dei, qui est in peccatorum tenebris obnubilatus; alios adDei consortium & amicitiam efficaciter invitet, qui à Deo per peccata recedit, ad veram Sanctitatem alios per trahat, qui Sanctitatem per peccata perdit, & parvi ducit. Faxit Deus, quod non solum Parochi, sed quilibet alii Sacirdotes serio attendant ad hanc statûs sui obligationem, ne miserabiliter pereant, ubi in æternam vitam proficere debuissent: Quod respiciens Chrysostom. hoil: 17. in Acta. dixit *Non temere dico, sed ut affectus sum, ac sentio, non*

arbi-

arbitror inter Sacerdote multos esse, qui solvi fiant sed plures qui pereant. Tum quia Sanctitatem statui suo debitam non curant, Missas sæpenumero in peccatis mortalibus celebrant, Sacramenta administrant, & in sordibus peccatorum continuò permanent nec se emendant, licet confiteantur.

6tò. *Quæritur. Parochus obligaturne ad vitandum otium?*

℞detur. Imò maximè. Cum otiositas multam malitiam docet Eccl: 33. 2dò. Quia Paracho dantur fructus ad laborandum, non ad otiandum. Audiamus S. Gregorium homil: 17 in Evang: Quid non o Pastores agimus! qui & mercedem consequimur, & tamen operarii nequaquam sumus? fructus quidem S. Ecclesiæ instipendio quotidiano percipimus, sed tamen pro Ecclesia minimè laboramus? pensemus, cuius damnationis sit. sine labore, hic percipere mercedem laboris: ecce ex oblatione fidelium vivimus. sed non pro animabus fidelium laboramus, illa in stipendium nostrum sumimus, quæ pro redimendis peccatis fideles obtulerunt, nec tamen contra peccata vel orationis Studio, vel prædicatione vel instructione articulorum fidei, ut dignum est, insudamus.

2dò. Quia otium multa adferet damna;

Nam primo ei nocet,non tantùm quia tempus inutiliter terit (de quo exacta ratio reddenda eſt. Si enim de verbo otioſo, qui de vita otioſa?) ſed etiam, quia otioſus, dæmonum tentationibus obnoxius eſt, & magis, acrioribûs ſtimûlis ad peccandum ſolicitatur. Otium Parocho minuit bonam opinionem, & debitam reverentiam, quia cum otioſus sit, domi ſe continere non poteſt, unde diſcurrit per plateas, vagatur per oppidum, inutiles converſationes quærit, domos alienas ingreditur, sine neceſsitate ſe negotiis impertinentibus immiſcet, quæ omnia bonam exiſtimationem minuunt, & pariunt contemptum Paſtoris, maximè exinde, cùm Paſtor totâ die huc, & illuc diſcurrat. Hujusmodi Paſtor, non eſt Paſtor, ſed idolum, & larva Paſtoris, cùm nichil habeat Paſtoris, præter nomen, umbram, & simulacrum; omnis enim talis, qui ſua quærit commoda, & otium, oves non paſcit, non curat, ſed permittit lupis infernalibus devorandas. O Paſtor insipiens, & vanus, non vivus, ſed pictus: & fictus! *Væ tibi! quia in decretorio mundi die, hanc larvam deteget Chriſtus Judex, & oſtendet, quàm inane fuerit hoc Paſtoris idolum.* Væ tibi! quia longè diſcedebas à lectione librorum ſacra, quàm tenebaris ovibus tuis commiſsis tribuere, repellebas propter otium, & ſegni-

ſegnitiem tuam, mi Paroche, ſcientiam ſtatui tuo debitam, dignus es, ut etiam te Deus repellat, juxta effatum Prophætæ *Quia tu ſcientiam repuliſti, & ego repellam te, ne Sacerdotio fungaris mihi.* Oſeæ 44. nec ullo modo poteſt eſse aptus ad docendum, qui huic ſacro ſtudio non vacat; & inde imminet illis, illud væ: *Væ Paſtoribus inſipientibus! qui ſequuntur Spiritum ſuum, & nihil vident, vident vana, & divinant mendacium:* Ezechiel: 13. Non ergo Parochus vana, & inutilia quærat, ſed ſolidam doctrinam ſcripturarum, SS. Patrum, ac piorum librorum, ex qua populo dicenda peti deberent. Secus si Paſtor negliget lectionem ſacrorum librorum, Concionum, Catechiſmi, erunt etiam in populo multa vitia, nulla obſervatio præceptorum Dei. & Eccleſiæ, nullus inter illos, erit timor Dei, nulla cognitio Dei, & ſcientia myſteriorum fidei, quæ omnia fideles ſcire, & ſervare tenentur. Proch dolor; quam ſtrictiſsima manet omnes hujusmodi Sacerdotes otioſos ratio reddenda, coram ſevero Judice Chriſto Domino. Similiter, & eos qui frequentiùs, & familiarius converſantur cum laicis, quàm cum piis libris, ordinariè enim fit, quia mores eorum induunt, natura enim hominis ad malum prona, facilius vitia, quàm virtutes contrachit: & quid dicendum de mul-

tis peccatis lingvæ, in prolixioribus colloquiis, & conversationibus sæcularium vix possunt evitcari? Erunt illi detractiones, & si non detractiones, quæ rarò desunt, tunc saltem multa ridicula, vel facta, vel dicta intermiscebuntur, quæ minimè conveniunt gravitati Sacerdotis Bernardus de Consider: *Inter sæculares, nugæ sunt nugæ, in ore Sacerdotis, blasphemiæ: consecrasti enim os tuum Evangelio, nugis ergo jam os aperire illicitum est*, niechciey mazać ust, *assvescere verò, & magis loqui sacrilegium est*, przyzwyczaić się do żartow z świeckiemi, ieſt to świętokractwo popełnić, i samego się zgubić. Quod sæpe etiam sit sub prætextu charitatis, ubi ob nimiam consvetudinem subintrat amor sæculi, indeque non solum alios, non acquirat, sed seipsum paulatim perdat. Dein ex hac nimia familiaritate cum laicis, seu sæcularibus, paulatim minuitur, & tandem perditur reverentia, & authoritas Parochi, nimia enim familiaritas contemptum parit, sicut abstractio venerationem cociliat. Tum, quia seculares solent esse nimis oculati, in notandis potius defectibus, ut sugillent (*przyganić*) quam virtutibus, ut imitentur. 2dò. Quia seculares in Sacerdote, non tam statum, quàm etiam naturam esse diversam credunt, omnis illius culpa etiam levissima, sub illorum censuram venit,

nit, & gravissima reputatur. Et ecce en scandalum pusillorum. 3tiò. Quia cum etiam Sacerdos ob communem fragilititem omni culpa non careat, longâ consvetudine defectus suos facilè prodit. Ad extremum, ex hac nimia familiaritate cum sæcularibus accedit, non solum Sacerdotem contemni, sed etiam totum, quod ab ipso procedit, licet de se Sanctum, & sacrum sit, (quod & egoipsemet, dico hoc cum rubore, crede mihi, expertus sum) contemnitur prædicatio, & consilium, quia cujus vita despicitur, prædicatio non æstimatur. nec vim habent ad persvadendum verba Sacerdotis, quem sæculares, vel sibi similem, vel parum dissimilem conspiciunt. Sacramentorum quoque verentia imminu tur præsertim apud rude vulgus, qud non tam ipsorum dignitatem, quàm ministrantis personam considerat. Si ergo ex communi conversatione laicorum, tot mala oriuntur, quid erit, si Parochus illorum conviviis, & potationibus delectetur, ex quibus plura emergant damna? nam inter verba, quæ inter convescendum, & compotandum audiuntur, eam teneri modestiam, quæ officio, & dignitati Sacerdotali congruit, non est cujuscunque virtutis, Unde Hieron: ad amicum Parochum: Facilè contemnitur Clericus, qui sæpe Vocatus ad prandium, (dico sæpe, nam aliquando

do non est renuendum accedere ad convivium, modo servetur regula virtutis, & modestiæ) ire non recusat, nonnunquam petentes raro accedamus rogati, & sic Parochus majori erit in veneratione.

7mò *Quæritur. Utrum Parocho mulierum consvetudo maximè vitanda?*

℞detur. Quin imò, Cum enim Parochus communem, in se habeat corruptionem naturæ, & innatam propensionem in sexum muliebrem, evigilandum ei est, ne illarum commerciô & consvetudine, flammæ excitentur, quæ vel illum adurant, vel saltem bonam opinionem denigrent. S. Augustin: serm: 250 de tempore inquit: *Neq; dicas: Ego extranearum mulierum familiaritatem habeo, & tamen castitatis ornamentum custodio: inter eas habito, & continentiam teneo, Attenditur, quàm infelix, & periculosa sit præsumptio. Quid est dicere, volo habere, quod vincam, nisi, volo habere, quo peream. Vide, ne, unde putas te habere triumphum, æternum incurras opprobrium.* 2dò Quia præter innatum impetum libidinis, qui præsente objecto magis incalescit, accedit ipsius muliebris sexûs conditio mollis, & facilis, ad perdendum, & decipiendum. Unde dixit S. Ephrem: Mulierem esse laqueum comptum, *sidło ozdobne*, homines in voluptates allicientem, quæ multos vulneratos dejecit: Eccl: 6.

℣. 9. Propter ſpeciem mulieris, multi perie-
runt, & ex hoc cupiſcentia, quaſi ignis exarde-
ſcit: *Allicit mulier hominem ad vehementem ſui amo-
rem ex naturæ inclinatione, ſumpta enim fuit ex latere
hominis*, ut ad eam diligendam peculiari affe-
ctu moveretur. ex quo amore, qui paulatim
creſcit, & radicatur ex uſu ac familiaritate,
provenit hominis ruina. ut dixit S. Baſilius
de vera Virgin: Unde unicum remedium eſt, fu-
gere mulieris familiaritatem, imò & aſpectum.

Nulla alia paſsio adeo eſt timenda quam
amor Mulierum. Adam ex eo quod amabat
Evam, morem Evæ geſsit, non enim fuit ex-
ſtimulatus à ſenſualitate & carnis concupiſcen-
tia, quia adhuc in eo non fuerat carnis rebel-
lio, ſed amor erga mulierem id effecit, per
quem peccatum in mundum intravit. Et quæ
mala, per Deum immortalem! timere non poſ-
ſunt ex tali amore in ſtatu naturæ ruptæ? in
quo vehementius allicit unumquemque ad
amorem mulierum.

Salomonem ſimiliter amor mulierum,
quarum habuit conſvetudinem, perduxit ad
idololatriam, & eas ne contriſtaret, amor cor
ipſsius depravavit. Quapropter SS. omnes ad-
monent, ut fugiamus hanc paſsionem amoris
ejuſque occaſiones, etiam in honeſtis conver-
ſationibus, atque Spiritualibus, cum ſexu fæ-
mine,

mineo opus est magna circumspectione & cautela. Nam amor Spiritualis facilè sæpe etiam degenerat, & convertitur in carnalem. Unde bene Gerson: Non esse aurum quidquid splendet, nec charitatem quod charitas apparet, refertque de Sancta quadam persona dicente, nihil esse quod magis timeret, & magis sibi suspectum foret, quam amor, quamvis erga personas notæ virtutis & sanctitatis *Est enim via, quæ videtur homini recta, & novissima ejus ducunt ad mortem* Proverb: 16. *Quare magis expedit, plus timere, quam malè fidere, & utilius est, ut infirmum se homo agnoscat, ut fortis existat, quam fortis videri velit, ut infirmus emergat.* S. Cyprianus.

Nec dicat: Sufficit mihi conscientia mea, habeo Deum judicem vitæ meæ testem, non curo, quod homines dicant: Nam contra est. Apostolus. Rom. c. 12. *Providentes bona non solùm coram Deo, sed etiam coram hominibus.* Debet Pastor bonam famam tueri apud homines, ut illis prodesse possit. Et quamvis demus nulla libidine, (quod vix potest credi) pungi, quomodo hoc persvadebit, Exemplô sit D. Hieron: Cui quia Sanctæ Paulæ Sanctis colloquiis utebatur, non defuerant, qui inde detrahendi de tanto viro occasionem sumpserint, quibus ille respodere duxit necessarium. Antequam domum Paulæ nossem, di-

cebat

cebat Sanctus, humilis, & diſcretus. &c. Sed poſtquam Paulam, quam manducantem nunquam vidi, pro ſuo merito caſtitatis, venerari, colere cæpi, omnes me illico deſeruere virtutes.

Si S. Hieronymum, tot Dei donis, tot pœnitentiis armatum, cum Paula vetula, & ſancta, de rebus divinis colloquentem, coram arbitris, hominum lingva momordit, quomodo tibi parcet. mi Paroche, qui nihil horum habes, quàm parum tutus Clericus, non ſenex, his vacuus præsidiis, cum fœmina, vel ſuſpecta, vel ſaltem non ſancta, familiaritatem, habens. Et si non credis Hieronymo, mi Paroche, crede ſaltem S. Bernardo: *Habitare cum fœmina, & non cognoſcere fœminam, plus eſt, quàm ſuſcitare mortuum, & ſi hoc viribus naturæ præſtare, non potes quomodo primum præſtabis, ſi non effectu, ſaltem pravo affectu?* Quare si in munere tuo proficere cupis, & animabus famulari, sinè diſpendio tuæ ſalutis, obſerva hæc dilectiſsime Paroche.

Primo cura, ut mulieres tecum non cohabitent, nec etiam conſangvineæ, si fieri poſsit, exemplo S. Auguſtini, qui nec ſororem ſecum habitare permiſit, hic ſanctus ſororem timuit, & tu extraneam, non formidas: Cogita, quia non es ſanctior Davide, fortior Sam-

ſone,

fone, fapientior Salomone, memento femper quod paradis colonum, de pofsefsione fua mulier, ejecerit, time & tu, ne te ex beneficio, vel bona fama mulier, quàm habes, dejiciat. Audi S. Hieronymum ad Ocean: Sexus muliebris, reprehensibiles exhibet Clericos. Quid tibi cum fœminis, qui ad altare cum Domino fabularis? te in publico cuncti, te in agro ruftici, quotidie lacerabunt, si contra depositum fidei, cum fœminis habitare contendis. Prohibe Virgines tecum commorari, etiam, quæ de genere tuo funt, ne, dum fecretaliter, ac folus ingrederis, macules teftimonium tuum. Ego judico, si cum viris fœminæ habiant, *vifcum*, lep, *abo ſiatka.* non deerit diabolo. S. Cyprianus *Sodalitas mulierum, gluten eſt delictorum, & vifcus toxicatus, quo diabolus aucupatur.*

Secundo. mi Paroche, cura longas cum mulieribus collocutiones fugere, neque ad illas accedas, nisi cum tui officii ratio poftulat, & gravis necefsitas compellit, quo etiam tempore, quando citiùs poteris, te ab illis expedire memineris: *Maximè autem evita confuetudinem ignobilium fœminarum, nam quò vilioris funt conditionis, eo periculofior earum familiaritas, & magis nociva animæ, & famæ Sacerdotis,* ut notat: S. Hieron: ad Ruftic: *Ancillæ, quæ illi (id eſt Matri tuæ) in obſequio ſunt, tibi ſcias eſſe in*

infidiis

insidiis, quia quantò vilior earum conditio, tantò facilior est ruina, quam ne incurras, diligenter custodi oculos, nunquam attendas vultum, & speciem mulieris, quia facilis est transitus ab aspectu ad concupiscentiam, & imago mulieris, in corde Sacerdotis etiam justi, si consensum non extorquet, tentationes excitat, quæ conscientiam tangunt, & molestant. Dein, quia à visu ad cogitatum, à cogitatu ad consensum, ab hoc, ad sceslus facile pervenitur. Si dilectissime Paroche, sic facies, sinè dubio, quia servabis animam tuam, & ovibus maximè proderis, & cum laude exercebis munera Parochialia officii tui, de quibus parum nisi innuam, & tum, nisi principalioribus.

8vò *Quæritur. Utrum Parochus sub peccato mortali per seipsum ordinariè tenetur pascere oves sibi commissas verbô prædicationis in diebus Dominicis, & festivis?*

℟detur. Affirmative & maximè in oppidulis, oppidis ordinariis, ac Parochiis ruralibus. Tum, quia omitendo hanc prædicationem verbi Divini, deficeret in re gravi officii sui præcipui, cedente in grave populi detrimentum. Secundo qua ad hanc prædicationem tenetur de jure divino, ut patet ex Tridentino sess: 23: c. 1. de reform: adeoq; transgrederetur in re gravi jus divinum. Dixi *ordinariè*

nariè quia quando Parochus rationabiliter est impeditus, tunc potest fieri prædicatio per alium, at semper per alios prædicare ad propriam sui quietem & otium, id esse contra obligationem præcipuam officii Parochi, sicut & id esse contra munus Parochi si totam curam Vicario committat, ita etiam si totum onus prædicandi in alios semper rejiciat. Parochus enim fructus beneficii percipit, & Ecclesiasticis gaudet proventibus, ac ex substantia populi sustentatur, & splendidè vivit quâ ergo conscientiâ celestis vitæ pabula dare recusat? quorsum à fidelibus pascitur, nisi ut ab ipso vicissim pascantur pascuis salutaribus? Maximum ergo crimen est fidelium expensis sustentari, & debitum illis ministerium non rependere prædicationis.

At fortè dicet Parochus. Sacramenta administro, qui titulus satis mihi est ad percipiendos fructus, ac stipendia. Sed scito, quia hic titulus non est tibi satis, quia ministerium tuum non imples. Non enim pascitur populus solis Sacramentîs, sed etiam verbô & doctrinâ, *& tu plenè pascere debes*. Unde Concilium Tridentinum hanc plenam pascendi obligationem declarans, ait teneri te pascere salutari verbò prædicationis, Sacramentîs, & vitæ exemplô. Legatur. Sess: 5. c. 2. de

reform

reform. & alia loca ubi adjungit personas & censuras, quibus in prædicando negligentes, à suo Episcopo mulctari debent.

Nec etiam mi Paroche illud mihi dicas, *Qui facit per alium, facit per se.* ℟. Modo non sit obligatio personalis, qualis non deest omnino in Parocho. Nec dicas quia Concilium permittit prædicationem etiam per alios idoneos ℟. Si hoc fiat rarò idque ex rationabili causa, non verò si ordinariè & ferme semper. Tum quia mens est Concilii, ut Pastor gregi suo invigilet, & illum per seipsum regulariter erudiat, quia ipse, meliùs novit, quâ doctrinâ populus indigeat, quæ vitia in eo dominentur, quibûs mediîs ab eis defendi debeat.

Hæc maxima Parochorum obligatio prædicationis permetipsos verbi divini sumitur etiam ex scripturis. Apostolus instruens Timotheum animarum Pastorem, de obligationibus sui officii, primo loco ponit prædicationem verbi: Esto exemplum fidelium in verbo 1. Timoth: 4. Quo indicavit primam obligationem Pastoris esse; verbum instructionis, & verbum salutis sedulo administrare, quod fit per salutaria monita prædicationis. Unde illos, qui hoc munus vel obliviscuntur, vel negligunt, arguit Deus per Ezechiel. c.

31.

31. *Væ Paſtoribus Iſraël, qui peſcebant ſemetipſos, nonne greges à Paſtoribus paſcuntur? lac comedebatis, & lanis operiebamini, gregem autem meum non paſcebatis?* Ubi graviter ſugillat gani Paſtores illos. qui curantes ſeipſos paſcere, & impingvare ex bonis fidelium, fideles paſcere, & alere verbô prædicationis ſalutis non curant. Illud autem væ, quô Deus utitur, culpam mortalem & graviſsimam indicat, ut notant Interpretes, docentque communiter Doctores. Et alibi per eundem Prophetam c. 3. *Si non annuntiaveris, neque locutus fueris, Sangvuinem animarum requiram.* Quæ Dei admonitio prædicandi & exhortandi in Parocho significat, si animæ, defectu doctrinæ, & ſalutaris admonitionis, quæ in prædicatione fieri ſolet, perierint, Parochus ipſe peribit; id enim ſignificat ſangvinem animarum requirere. Audi aliam comminationem factam per Zachar: c, 11. O Paſtor & idolum derelinquens gregem. &c. Quis eſt iſte Paſtor, ſimul & idolum, cui Deus tam gravia ſupplicia minatur? Ille quidem inſtar idoli mutus eſt, qui os habet & non loquitur verba ſalutis ad populum ſuum, ille qui rudes populos ſibi commiſsos non inſtruit, qui depravatos mores non arguit, qui contra vitia non clamat mandante Domino per Iſaiam

c. 58.

c. 58. *Clama ne cesses, quasi tuba exalta vocem tuam, & annuntia populo meo scelera eorum &c.* hoc est officium Parochi, & qui mutus est, nihil habet Parochi præter nomen inane, & vacuum.

Væ mihi si non evangelizavero? 1. Cor. c. 9. S. Paulus dicebat. Merito igitur sibi timere debent Pastores omnes, quia ex eorum desidia, in hoc prædicandi munere, quod est præcipuum, *oritur in populis Dei oblivio, divinorum mandatorum transgressio, vita quasi bestialis populorum?* At quid hic dicetis coram tremendo Dei judicio omnes Pastores & Vicarii eorum, maxime in absentia suorum Principalium (qui pro-tunc vere fungimini officio Parochi, & tenemini ad hoc munus prædicandi, sicut & ad alia munera Parochialia) qui nisi cum lectis Missis, perlectoque Evangelio omnes ferme dies Dominicales, & festivos absolvitis, certè non Pastores, sed vera idola estis, siquidem nec cum Libris Concionum, quos nullos habetis, eos non legitis, nec quidquam memoriæ vestræ mandatis, loquimini; O desidia desidiarum! quorsum tu mittes hujusmodi desides Pastores, qui nec se, nec suos curant quos aliquando curarent, si saltem diebus Domnicis & festivis populo ad divina audienda Congregato, legerent libros Concionatorios, maximè Spiritu Apostolico

ſtolico & methodo facili ad percipiendum impreſsos, Sed quoniam horum nihil fit, ſequetur omnibus hujus modi mutis Paſtoribus traditio animarum eorum tortoribus infernalibus, & cruciatus in ætermum. *Si non annuntiaveris neq; locutus fueris, ſanguinem animarum de manu tua requiram.* Ezechielis cap. 3.

Mi Paroche, ab hoc prædicandi munere, non te excuſabit illa frivola ratio, quod non ſum idoneus ad hoc munus. Si ita eſt? ſummæ temeritatis, & audaciæ fuit ſuſcipere onus, quod portare non ſufficis. Nonné bone Sacerdos ſciebas prædicationem Verbi primam partem eſse de præcepto divino officii Paſtoralis? nihilque eſse monſtrosius ſpeculatore muto, qui habilis non eſt ad mala impendentia denuntianda. Neſciebas canes, qui latrare non valent, è domo expelli, indignosque eſse qui impenſis Domini alantur? si te mutum agnoſcebas, quare Ecclesiam acceptaſti, & procuraſti, cur eam alteri non reliquiſti, qui te inſtructior, & ad hoc munus acceptior non defuiſset? Ad te alendum, non ad Chriſti oves paſcendas, officium procuraſti.

Nec etiam illa calva ratio, quia pluribus detineor negotiis, quæ majorem temporis partem inſumunt, ita ut prædicandi muneri locum non relinquant; ſed mi Paro-

che

che nec hæc excusatio te relevat, quia inter tua onera, munus prædicandi est præcipuum. Unde Apostoli, alia officia licet pia, & digna, posthabuerunt huic muneri, dicentes: *Non est æquum nos derelinquere Verbum Dei, & ministrare mensis.* 1. Corint: c. 6. Tum, quia animæ, quæ spirituali verbi cibo aluntur, rebûs omnibûs præponi debent. Unde sequitur, quod illi, qui habentes curam animarum, relicto ministerio Verbi Dei, solicitudines suscipiunt sæculares, etsi pias, alienum opus, â suo procul distante faciunt.

Dicent alii habere se viros idoneos, per quos prædicandi muneri satisfaciunt. Rdetur. Hoc juxta Concil: Tridentinum esse tunc temporis verum, cum Parochus legitimè est impeditus, non verò pro semper, & propter quietem propriam, ac otium, atque desidiam nequam. Cum homo sit natus ad laborem, non ad otium. Neque etiam illam valere excusationem, quia in Civitate vel oppido habeo alios Prædicatores, Religiosos, ad quos populum remitto, vel ipse it. Hic enim oritur magnus defectus amoris, erga gregem, si enim Parochus oves suas verè amaret, nequaquàm aliorum arbitrio eas pascendas relinqueret, nam verè amans per seipsum inservit dilectis.

Neque illud, quia, obligatio prædican-

 di,

di, per non usum Parochorum scitum, & toleratum ab Episcopis, visa est abiisse in dessvetudinem, & per usum contrarium jam cessasse. Unde non est cur in hac re scrupuli ingerantur. Ah! Deus bone! Dic mihi inepte Paroche, qui ita loqueris tanquam, mercenarius, ignoras contra jus divinum nullam posse prævalere consvetudinem contrariam. Nescis tuam hanc prædicandi obligationem esse divinam, quia de jure divino. Lege Concil: Trident: c. 1. relatum, & quæ de hac materia dicta sunt lib: 2. c. 4. Scire deberes præcepta divina abrogari nunquam posse per contrariam consvetudinem, etiam universalem, nullamque esse posse præscriptionem, contra illa, aut usum, sed abusum damnabilem. Si alii Parochi, vel potiùs mercenarii, suo muneri deficientes in æternum damnari volunt, tu vis damnari cum illis? Si tuus Episcopus fortè ignorat incuriam tuam, aut illam dissimulat, (in quo gravissimè delinquit) tu vis peccare, & perire cum illo? Falleris credens, quod alii hoc munus spernant, omnes enim pii, timorati, qui Deo placere student, & ovibus suis prodesse, hoc exhortandi munus habent ante oculos Et vigilantes Episcopi, in hoc maximè insudant, ne oves destituantur salutaribus pascuis exhorationis, & doctrinæ.

9nò. *Queritur. Teneturne Parochus fidei rudimenta, quæ continentur in symbolo Apostolorum, in dicem præceptis dacalogi, in Oratione Dominica, à Christo Domino composita. Uno verbo: Catechizare ea, quæ omnes fideles, scire tenentur, & sufficienter intelligere, ùt sciat, quid credant, quid observare teneantur, & quid à Deo petant?*

℞detur. Quia maximè, cum hæc sit alia pars muneris Parochialis, prædicationi quasi annexa. Hæc autem fidei rudimenta, tradenda sunt Dominicis saltem diebûs, & aliis Festivis, ex decreto Concilii Trident: decernentis, sess: 24. c. 4. de reform: legatur hac in materia, in loco loci Concil: idque per totum. Tum quia proprium Parochorum est ad ipsos pertinere, ut doceant, quæ scire omnibus necessaria sunt ad salutem. Ex natura rei, sequitur hæc obligatio in Parochis immediatè, mediatè verò in Episcopis. Immediatè, est obligatio cujuscunque Parochi instruere ignorantes suæ Paræciæ, de rebus ad salutem necessariis, qualia sunt rudimenta fidei. Secundo, quia hæc est precipua pars Verbi Dei, cujus prædicatio Parochis incumbit, ut supra dictum, & ostensum. Tertiò, quia praxis universalis Ecclesiæ interprætatur, hoc onus esse Parochorum, ut docent communiter Doctores. Satis sit referre sententiam Pa-

tris Sa. verb: Paroch: quæ eſt hujusmodi: *Negligentia magna Parochi in docendo, ad ſalutem neceſſaria, mortalis eſt. Et paſſim magnus abuſus eorum, qui contenti docuiſse ſymbolum, non explicant populo rudi mysteria fidei, præſertim Trinitatis, & Incarnationis, tantopere, ad ſalutem neceſſaria. Væ Epiſcopis! væ Parohis væ Prælatis Et certè multi ignorant, & errant, utinam ob id non pereant, & Parochi cum illis.*

Quod, & ego hujuscemodi diſcurſu, & quidem veriſsimo, quia experientia probato ordior: ſunt multi, qui interrogati facilè reſpondent. (quod, & ego ipſemet in praxi habui) plures eſſe Deos; Patrem eſſe Filiò ſeniorem: ignorant, quæ Perſona carnem aſſumpſerit. Circa Euchariſtiam vix aliquid bene concipiunt, putant Chriſtum, qui in ea continetur, eſse imaginem Crucifixi, in Hoſtia impreſsam, ſymbolum repetunt more psittacorum, quin intelligant myſteria, in eo contenta. Neſciunt, quid ſit Ecclesia, quid reſurrectio carnis? quid remiſsio peccatorum quid Communicatio SSrum. &c. Neſciunt, quid ſit dolere de peccatis, & propter quid dolendum ſit? Unde contritionem, & attritionem mere naturalem eliciunt, quæ ſatis non eſt ad delenda peccata, etiam in Sacramento. Ignorant cogitationes, & desideria interna, eſſe

peccata, & exprimenda in confefsione. Et sic de multis aliis, ad falutem necefsariis, cura autem hæc docendi, & explicandi, incumbit Parochis ex natura rei, nec ipsi dedignari debent hanc humilem inftructionem, quam nec Paulus; nec alii Apoftoli, nec alii insigniores Ecclesiæ Doctores, imò ipfemet Chriftus dedignati funt. Meminerint Parochi, fidem efse fundamentum juftitiæ, & fanctitatis, principium devotionis, fundamentum, virtutum. Qua de caufa ipfa experientia docet, in quavis Paræcia, cui præeft diligens Sacerdos, in hac Chriftianæ doctrinæ exercitatione populum frequentiorem efle in recipiendis Sacramentis, pie, ac devote, nullam ferè effe morum corruptelam, modeftè, ac religiosè ftare in Ecclesia, cultum Feftorum, effe pium; Templum bene ornatum reverentiam in Sacerdotem, & multa alia bona fplendere, quæ parit hoc Sanctum exercitium.

E contra verò, ubi hoc exercitium negligitur, *omnia in pejus ruunt, ibi ignorantia rerum divinarum, ibi Sacramentorum oblivio, ibi indevota eorum fufceptio, ibi vitia & tanta peccandi licentia, ut nulla ferè religionis fpecies confpiciatur*- ut bene advertit Hieronym: dicens in cap. 5. Amo. *Ex quo intelligimus. deficiente inter Chrifti fideles falutari doctrina, quasi alimento laborantes,*

tes, extingvi pudicitiam, castitatem, omni labe infici, virtutes omnes amisso nomine, in pejus ruere, omnia retro sublapsa referre. Item S. Chrysostom: homil: 64. in Gen: *Sicut si Pastor gregem suum non pascit, ex fame, macies quædam, & attenuatio in ovibus inducitur, quæ lethalem morbum ingerat: sic ubi populus sui Pastoris incuria spiritualem famem cœlestis doctrinæ patitur, ibi est omnis pietatis, & religionis exterminium, & Christianæ disciplinæ exilium.* En benignissime, omnis Curate, & Vicari ejus, hac in materia per me indignissimum habes, in lucem publicam spirituale editum pabulum, quia panem propter parvulos in spiritu, & quidem jam bene præmansum: verbo huncce Catechismum rara. imò rarissima methodo conscriptum, in utilitatem proximi, ut re eò propter te & oves tibi commissas, ut possis in fortitudine cibi hujus ingredi in Montem Horeb ad gloriam cœlestem.

10. *Quæritur: Utrum Parochus ex jure Divino teneatur ad residentiam continuò in sua Parochia?*

℟detur. Omnino affirmativè. Et probatur 1mò. Ex Sacris Literis: *Cognosce vultum pecoris tui, & gregem tuum diligenter considera.* Proverb. 27. ℣. 23. Item. *Pecora tibi sunt, attende illis* Eccl: 7. ℣. 24. Item: *Attendite universo gregi, in quo vos Spiritus S. posuit regere Ecclesiam Dei,*

Dei, quam acquisivit sanguine suo. Actor: 20. ℣. 28. Item. *Cognosco oves meas, & cognoscunt me meæ.* Joan 10. ℣. 14. Ubi Christus exemplo boni Pastoris, cujus se exemplum proposuit, declaravit, Pastorem cognoscendum ab ovibus, & oves à Pastore; ad quod requiritur, ut Pastor vivat inter oves, eisque assistat residendo in Paræcia, in qua oves commorantur. Sumitur 2dò. ex Concil: Trident: sess: 23. c. 1. de reform: dicente de omnibus curam animarum habentibus: *Cum præcepto Divino mandatum sit omnibus, quibus cura animarum commissa est, oves suas agnoscere.* Et infra *Quæ omnia nequaquam, ab iis præstari & impleri possunt, qui gregi suo non invigilant, neq; assistunt, sed mercenariorum more deserunt, sacrosancta Synodus eos admonet, & hortatur, ut Divinorum præceptorum memores, factiq; forma gregis, in judicio, & veritate pascant, & regant.* Ex quibus locis, & aliis colligunt Doctores residentiam Parochi esse de jure Divino. Ratio, quia ex jure naturali divino, tenetur Parochus præstare ea munia, quæ sunt officii sui, qualia sunt ea, quæ à Concilio referuntur, loco proximè allegato. Sed ea præstare non potest, nisi assistat gregi suo, & resideat in sua Paræcia. Ergo de jure divino naturali, tenentur ad hanc residentiam.

Neque objicias, quia Pontifex, imò & Episco-

piſcopus, ſaltem ad tempus diſpenſare poſsunt, in residentia Parochi, ſed non poſsunt diſpenſare in his, quæ ſunt de jure Divino. Ergo residentia Parochi, non eſt de jure Divino, aut naturali. Quia neque Epiſcopus, neque Pontifex diſpenſat in hac residentia propriè tollendo vinculum, quo Parochus eſt adſtrictus ad residentiam, nam vinculum illud residendi, reſultat ex pacto inito cum Parochia- quod mutabile eſt per poteſtatem publicam. Unde conſequenter naturalis obligatio, quæ ex eo pacto, & voluntate humana naſcitur, poteſt mutari, vel auferri, quia pactum illud, ex natura rei ſubordinatur Papæ, & Epiſcopo, qui in tali Parochia habent excellentiorem poteſtatem, & curam etiam immediatam, Unde, quando diſpenſat in residentia, ſtatuunt, quomodo pro tali tempore providendum sit Parochiæ de miniſtro ſufficienti. & quasi onus in ſe ſuſcipiunt, & Parochus liberatur obligatione perſonali residendi, non per diſpenſationem in præcepto naturali, ſed quia illo modo impletur pactum initum, ex quo obligatio legis naturalis Divinæ oriebatur, vel potius impletur, ea obligatio alio modo incluſo, etiam in pacto, providendo modo præſcripto, à Papa, vel Epiſcopo, ex juſta cauſa. Igitur exiſtente cauſa legitima, declarant

Theologi, vinculum illud ceſsare, ob cauſam ſupervenientem, & Parochum non teneri in tali caſu, vel pro tali tempore reſidere, & Dei voluntatem eſſe, ut non cogatur protunc, ad perſonalem reſidentiam. Unde, quando Papa, vel Epiſcopus id facit, Deus talem declarationem, ita approbat, ut ab obligatione præcepti Divini Parochum, ipſo facto liberet. Quare non diſpenſat, ut agentia principalia, ſed ut inſtrumentalia, & miniſterialia, quatenus ex officio, & cum authoritate, *declarant eſſe juſtam cauſam, ob quam Deus relaxat obligationem*, unde Deus tunc, ut agens principale tollit illam obligationem. *Videat ergo Parochus, an cauſa allegata ad non reſidendum, pro aliquo tempore ſit legitima, & ſua abſentia neceſsaria, vel ſaltem valde otilis univerſali Eccleſiæ, aut propriæ*, non propter aliquod temporale, vel cumulandam pecuniam? Unde, si Papa, vel Epiſcopus, sinè hac, aut alia juſta cauſa legitimè, & verè allegata diſpenſaverit, ipſe peccabit, non reſidendo, quia talis diſpenſatio conceſſa sinè legitima cauſa verè exiſtente ſurreptitia eſt, nec licite, imò neque valide concedi poteſt, neque à Papa. qui in illis, quæ ſunt de jure naturali, nec licite, nec valide diſpenſare poteſt, sinè legitima cauſa.

Nota. Quia prædicta reſidentia Parochialis,

lis, debet esse omnino Personalis, ita Concil: Tridentinum decrevit c. 1. Supra relato. 2dò. Quia contra rectam rationem est, ut Parochus habeat officium cum emolumentis, & alius, onus, curam, & vigilantiam, nisi major aliqua ratio cogat illum abesse. Nam Christus non vult in sua Ecclesia solos mercenarios, sed proprios Pastores, Parochus autem est proprius Pastor, substitutus a Parocho, est mercenarius cuius non sunt oves propriæ. Ergo Parochus per se ipsum personaliter assistere debet gregi suo. Confirmatur id: quia qui accipit aliquod officium, obligat suam personam ad proprias functiones officii, *taciteq; ex natura rei promittit se illas obiturum?* quantum res ipsa patiatur, & nisi putaretur id facturus, ei officium non daretur. Ergo idem à fortiori est de officio Parochi, qui proinde tenetur ad personalem residentiam quæ in pluralitate beneficiorum nullo modo servari potest. O pluralitas beneficiorum! quam tu multos Ecclesiasticos coram Deo, etiam cum ipsorum obtentis dispensationibus damnas, quæ ut plurimum surreptitiæ sunt, quam veræ, ob defectum veræ, legitimæ, & sufficientis causæ, in qua magis includitur lucrum temporale, quam zelus gloriæ Dei, & salus animarum. Meminerint Ecclesiastici æternæ

damda-

damnationis Parisiensis Doctoris pluralitatem beneficiorum non adeo esse illicitam & damnosam.

Sed dices Foveo adjutorem: bene est, id enim approbat communis consvetudo. Fovendus est adjutor, adjutor ut laboris, sed non ad propriam quietem & otium, relinquendo illi omnia ministeria Parochialia, ita ut ipse Parochus nihil faciat pro cura animarum. Quare Parochus officio suo non satisfacit, si residens quidem corporaliter totam curam relinquat Vicario. Audiat virum doctissimum Joannem Sanchez disp: 47. num. 4. & 7. *Nec Parochis proderit, ut ab onere peccati, & restitutionis liberentur aliquibus saltem inservire ministeriis, aliquibusve Sacramentis ministrandis incumbere, nisi maior pars vel saltem æquivalens per ipsosmet exerceatur, velut illa quæ à quolibet Vice Curato administrantur. Vel ad minus se præsentem in Ecclesia debet constituere Parochus ut Parochiani si velint, ipsum eligant Sacramentorum Administratorem, præsertim confessionis.* Vasquez verò de penitent. artic: 3. dub. 6. dicit; *Proch dolor! quam malé aliqui Parochi se gerunt, Sacramenta nunquam administrantes, & suarum ovium curam mercenariis committentes, qui cùm, ut plurimùm, Sacerdotes inopes, & egentes sint, timeri non imprudenter poterit potiùs rationem habi-*

habituros quærendi ab ovibus victum, quàm curam medendi infirmitatibus animæ, complacere eis studentes, quando respuendæ, & reprehensionis gladio sunt feriendæ. Nec scio quâ cæcitate ducti Parochi hæc non advertunt tam clara, & quasi cæcis nota.

Quapropter Parochus si ita se gerat, ut vocatus nominatim nolit ire, expeditus nolit audire, sed remittat ad Vice Curatum, excusandus non est, quia est propriùs Pastor, cui oves Christi commissæ sunt, quibus personalis cura, vigilantia, solicitudo negari non potest, maximè quando hæc postulatur. Potest enim infirmus, qui vocat, vel etiam sanus, qui petit habere aliqua, quæ libens conferre cupit cum suo Pastore, quæ communicare Capellano non audet, vel saltem non habet tantam consolationem: non patitur igitur officium Pastoris deesse ovi, ejus operam petenti, nec patitur Patris amor deesse filio ad ipsum confugienti pro salute vel consolatione. Unde credo graviter peccaturum Parochum renuentem, nisi illum aliqua causa valdè gravis excuset.

Accedit, quia benevolentia Pastoris debet respondere amori populi. Undè si vocetur ab aliquo de sua Parochia, debet benevolè accurrere, audire, mederi & consolari. Estque optimum consilium esse in hac re facilem, nec

persona-

perſonarum acceptatorem, ſed pauperes & divites, nobiles ac ignobiles æquè juvare & conſolari, maximè quando expreſsè vocatur, aut petitur. Sublevatur enim valde, & hilareſcit ægrotus, imò & ſanus, pauper, & humilis, benignitate ſui Paſtoris, & omnis populus capitur ab ejus benevolentia, amaturque tanquam Pater. Quare qui habet Capellanum ſeu Vicarium adjutorem, utatur illô non ut homine, qui portet pondus diei, & æſtûs, ſed ut ſocio curæ & laboris, advertatque quantum laboris adimit Vicarius, tantundem meriti, ac præmii ſibi auferri.

Nota prædicta Parochi reſidentia, debet eſſe in propria Paræcia, in domo ipſius Eccleſiæ Parochialis, vel ſaltem intra limites, non tamen multùm diſtantes ab Eccleſia, ut populus intra ſe habeat Patronum ſuum ad quem facile recurrat in ſuis neceſſitatibus. 2dò. Hæc reſidentia debet eſſe continua. Tum, quia populus continuô indiget operâ ſui Parochi, Ergo cum indigentia ſit continua, reſidentia etiam continua eſſe debet. Hæc autem continuatio debet eſſe moralis, quam non impedit brevis abſentia, præcipuè cum fuerit rationabilis, & maximè quando nullus infirmatur. In hac materia ratione prolixioris diſcurſûs, & obligationis, remitto ad Theologos Morales. Et interim hæc omnia, quæ hic

ſunt

ſunt ſcripta idiomate latino, propter tegumen defectuum AA. RR. Curatorum, (cum ita charitas exigat, quæ operit multitudinem peccatorum) ne eos omnis Spiritus conſpiciat, & aliquod exinde ſcandalum pusillorum ſumat, cedant.

Ad M. D. G. B. M. V. I. C. H. & OO. SS. Venerationem.



PRZEWODNIK
NA DROGĘ WIECZNOSCI.
Dla duſz ludzkich
OBMYSŁONY.
Kapłanom zaś, à oſobliwie Paſterzom na śmierć diſponuiącym, ku używaniu.

Przez tegoż

X. JANA WUYKOWSKIEGO
Kanonika Pułtuſkiego,

PODANY.

Roku Pańſkiego 1781.



W KRAKOWIE,
Nakładem Jgnacego Grebla Bibliopoli J. K. M. i A. K.

Ducem habuerunt ignotæ viæ. Sapient: 18. ℣. 3.

Przewodnika mieli niewiadomey drogi.

Posuerunt eum, ducem suum. 1mi Machabæor: cap: 14. ℣. 35.

Obrali go sobie za Przewodnika.

Præcedebat eos ad ostendendam viam, ut dux esset itineris. Exodi 13.

Szedł przed niemi, pokazuiąc im drogę, i stał się przewodnikiem drogi ich.

Dux fuisti in misericordia tua populo, quem redemisti, & portasti eum in fortitudine tua, ad habitaculum sanctum tuum. Exodi 15. ℣. 13.

Przewodnikiem w miłosierdziu twoim stałeś się ludowi, ktoryś odkupił, iprowadził w mocy swey, do mieszkania świętego.

Præcepit mihi, ut essem dux. 2di Reg: cap: 6.

Mam przykaz, żebym był przewodnikiem.

Dux itineris fuisti in conspectu ejus, & plantasti radices ejus. Psalm 79.

Byłeś przewodnikiem w oczach iego, y mocno ztwierdziłeś go.

Ut sis dux in domo Domini. Jerem: 29. ℣. 26.

Powinieneś być w domu Bożym przewodnikiem.



PRZEDMOWA.

RAtować konaiących, według nauki Doktorow Swiętych, pomagaiąc im do oney wieczney ſzczęśliwości, ieſt to przed Bogiem wielka zaſługa, i miłości chrześciańſkiey cnota; a ile, gdy ią ieſzcze bliźniemu wyświadczamy, w potrzebie iakiey, nieſzczęściu, abo utrapieniu, *amor probatur in adverſis*, mowi Grzegorz S. A dla Boga! kiedyż może być większa potrzeba, kiedyż naywiększa nawałność na bliźniego, iako przy oſtatnim życia iego dokończeniu, kiedy idzie o wieczność, idzie o utratę oney wieczney chwały Niebieſkiey, do ktorey nas BOG Wſzechmogący, z niewymowney dobroci ſwey, wſzyſtkich ſtworzyć raczył, a na ten czas pamiętać o nich; ah! nie wątpić o nich, że wſzyſcy oſobliwą za to, od BOGA mieć będą nagrodę, oſobliwą mowię, bo ratować nędznych konaiących, ktorzy dla rozmaitych okoliczności, przyczyn, i trudności, ſami ratować się nie mogą, ieśli ratuią, to z wielką trudnością; ieſt oſobliwa cnota, bo w oſtatniey potrzebie, w ktorey ſzczegulnego naſzego, potrzebuią ratunku. Przyczyny zaś,

że nędzni, konaiący, fami ratować się nie mogą, albo ieśli ratuią, to z wielką trudnością, mogą być te.

Naprzod ftrach śmierci, nad ktorą, iako ieden powiedział, między wfzyftkiemi rzeczami na świecie, niemafz nic ftrafznieyfzego z rożnych okoliczności, a ofobliwie dla wielkich, i niewypowiedzianych boleści na ten czas, kiedy się dufza od ciała, ze wfzyftkiemi siłami odłącza, w ktorych to boleściach człowiek zapomina wfzyftkiego, niechce się niczego, ani nabożeńftwa, ani zbawiennego rozmyślania, toć potrzebny na ten czas od nas im ratunek. 2dó. Iż konaiącemu ftaną wfzyftkie woczach grzechy. ktoremi od młodości fwoiey, Maieftat Bofki obrażał, i onych podobno należycie się nie fpowiadał, za nie nie żałował, z nich się nie poprawił. O! iaki tam na ten czas ftrach fądu Naywyżfzego Sędziego, ktory y z naymnieyfzych myśli złych rachunek ścifły będzie odbierał. Sławny on Pufteinik Hilaryon, ktory przepędziwfzy lat siedmdziesiąt, w oftrości życia fwoiego na pufzczy, gdy mu przyfzedł czas ftanąć przed Naywyżfzego Pana, bardzo się lękał fądu iego, i dufza iego w ciele się opieraiąc dla boiaźni wyniść niechciała; aż ią fam on świątobliwy ftarufzek animował, i ferca

ca iey dodawał: *Wynidź czemu ſię boiſz, wynidź duſzo moia! czemu tak dalece wątpiſz? ſiedmdzieſiąt lat naymniey ſłużyłaś Chryſtuſowi, a śmierci ſię boiſz?* Jeżeliſz to ludzie święci i doſkonali, tak się ſtraſznego ſądu Boſkiego lękali, a coż grzeſznicy, ktorzy w rozmaitych grzechach, i zbrodniach żywot ſwoy ſwawolnie prowadzili, ſtrach na takich, przy konaniu nieogarniony, idzie o deſperacyą, ratunku potrzeba Po trzecie: ſtrach piekła, kiedy nędzni, konaiący, nie wiedzą, na ktorą ſtronę duſze ich obrocone będą. czyli na prawą między błogoſławione duſze do wieczney chwały wybrane, czyli na lewą, między nędzne, na wieczne męki ſkazane. O! iako w uſzach każdego konaiącego brzmią one ſtraſzne ſłowa Sędziego Naywyżſzego: *Idzcie przeklęci na ogien wieczny Math:* 25. Ah dla Boga! ſtrach wielki na człowieka biie, ratunku potrzebuie, tu oprocz tego, bole przyciſkaią, tęſkność ſmędzi, pokuſy nacieraią, tu rozum, i pamięć uchodzi, tu dzieci płaczą. żona lamentuie, tu ſumnienie gryzie, Ey dla Boga komuż się tu pierwey oganiać. A na koniec: ſtrach onych poczwar piekielnych, nieprzyiacioł duſznych, ktorzy na ten czas naybardziey czatuią, duſzom konaiących zabiegaią to przed oczy ich, ſrogie wymiataiąc grzechy, aby ich

do desperacyi przywieść mogli, to na nich, i na zbrodnie ich, przed Naywyższym instyguią Sędzią, żeby ich iakimkolwiek sposobem, na wieczne wtrącić mogli przepaści, owo zgoła, każdy konaiący, niewypowiedzianą iest ściśniony biedą, teraz nam wszystko zarowno, niech ieno przyidzie godzina śmierci, tam dopiero obaczemy, i doznamy, iako to potężna, i straszna pokusa czartowska, ieżeli iey miłosierdzie Boskie nie odpędzi. Czytam w Historyach Cystersow, że czart przez kilka dni w opętaney skromnie się zachował, po kilku dni srodze i okrutnie ią trapił, pytał się go Kapłan o przyczynę, tak cięszkiego trapienia? odpowiedział czart: Oto nas było pietnaście tysięcy przykonaiącym, ktory nam trzydzieści lat służył, a Bogu tylko trzy lata w zakonie, aleśmy się do niego docisnąć nie mogli przed Zakonnikami, około niego się modlącemi, i tak się teraz nad tą białogłową mszczę. To ten szczęśliwy, choć trzydzieści lat grzeszył, a dusza nasza przy śmierci, co za załogę mieć będzie? Ah nędznico! na ten czas od wszystkich opuszczona! Ah! iak szczęśliwy każdy, ktory na ten czas będzie miał Kapłana, za sobą się modlącego, i innych przy nim modlących się nabożnie: *A nadewszystko Kapłan*

plan po wysłuchaniu Spowiedzi chorego, po daniu Kommunii S. po administracyi namaszczenia olciem S. naybardziey powinien, a osobliwie gdy postrzeże że się iuż choremu zmysły mienią, rozum ćmi i iego używanie, czynić Akty, Wiary, Nadziei, Miłości i żalu za grzechy. Bo iako za żywota każdy człowiek miał, i ma obligacyą, często te akty czynić, toć daleko bardziey przy śmierci. Te zaś akty, tych nayosobliwszych Teologicznych cnot, takie być mogą.



Akty

Akt Wiary.

WYznawam przed Niebem, ziemią, piekłem, przed światem całym, o Boże, Stworco, i Panie moy iżeś ieſt, i płaciſz każdemu, według ſpraw iego. Wierzę iż ieſteś Bog, w Troycy S. Jedyny. Bog Ociec, Syn Boży, Duch Swięty trzy Oſoby, a ieden tylko Bog, dla iedności Boſtwa. Wierzę, i wyznawam iż Syn Boży wtora Oſobą Troycy S. ſtał się człowiekiem w Zywocie Nayśw: Panny, za ſprawą Ducha S. i umarł za grzechy naſze i zmartwychwſtał, dla zbawienia naſzego. Wierzę, iż tenże Syn Boży, Jezus Chryſtus, ieſt oraz Bogiem i Człowiekiem, ktory ſądzić będzie, żywych, i umarłych. Wierzę, i wyznawam, i ten oſtatni, wiary S. Katolickiey artykuł; *Zywot wieczny otrzymanie.* A w iednę świętą kupę, zebrawſzy wiarę moię, Wierzę: o! JEzu moy prawdziwy Boże, i Człowiecze, to wſzyſtko cokolwiekeś ty, o! Prawdo Przedwieczna, obiawił, i podał, przez Kościoł twoy, i w tey wierze umrzeć chcę i pragnę.

Akt nadziei odpuſzczenia grzechow.

PAnie JEzu Chryſte, przy tym wyznaniu wiary moiey, mam także mocną nadzieię, w nieprzebranym miłosierdziu twoim, boś ty ieſt wielce dobry, wielce miłosierny, wielce

ce litościwy, że mi dla gorzkiey męki twoiey, i dla poważney przyczyny Nayśw: Panny, także i wszystkich SS. odpuścisz wszystkie grzechy moie, i do mieścisz mnie żywota wiecznego; izali, gdy się do ciebie udam, odrzucisz mnie od siebie, ktory ręce na krzyżu, na przytulenie duszy moiey do siebie, rozciągnąłeś? Izali, gdy upadnę do nog z Magdaleną pokutuiącą, odepchniesz mnie od siebie, ktory przyszedłeś grzesznikow zbawiać, z ktorych ią zaiste, prawdziwie pierwszy iestem? Izali wielkość grzechow moich, miłosierdzie Boskie odięła ci, abo zmnieyszyła? Wiem ia żem niegodzien, abyś mnie do łaski swoiey przyiął abyś mię za syna policzył, bom ci ia iest, iako iedno szczenię zgniłe, nie godzien oczu twoich, iam iest wrzod ieden, ropą grzechow zagnoiony, ale wiem, że iest większe miłosierdzie twoie, aniżeli nieprawość moia. Wiem, że ty więcey myślisz o zbawieniu moim, aniżeli ia. Wiem Panie Boże, żem nie iest dzieło rąk moich ale dzieło rąk twoich, nie iam się z niewoli czartowskiey wykupił, aleś ty mnie odkupił, tak bogato, tak, hoynie, że iuż większego okupu za mnie, ani sprawiedliwość Boska wyciągać, ani mądrość wymyślić może, boś mnie odkupił sobą samym, wylewaiąc

za mnie na krzyżu Krew Przenayśw: do ostatniey kropelki, z Ciała swego Swiętego. Niemogę, ah! nayukochańszy Panie Jezu moy, i niechcę duszy tracić, ktorać tak drogo przyszła, boś ią życiem, i śmiercią swoią zakupił.

Brzydzenie się grzechami.

PAnie Jezu moy, wszystkiemi sprawami moiemi, od wzięcia rozumu, srodze się brzydzę, i śmierci mi się rowna gdy sobie wspomnę, żem cię kiedykolwiek niemi przegniewał. Nie tegości się po mnie spodziewał gdyś duszę moię stworzył, nie tegości się po mnie spodziewał, gdyś mi szatę niewinności, to iest: łaskę usprawiedliwiaiącą, a odemnie iuż straconą, na chrzcie S. dawał, nie tegoś się po mnie spodziewał, gdyś mnie tak wielą dobrodzieystw opatrował, nie tegoś się po mnie spodziewał, gdyś o mnie na krzyżu myślił. Y coż mi było potym głupstwie obrażać ciebie, coż mi było potym, odstępować ciebie, ah! głupstwo to moie i nieuwaga sprawiła! A więc weyrzyicie na mnie, iako na marnotrawnego syna, abo błąkaiącą się owcę, oczy Jezusa moiego, oczy podbite, zsiniałe, i krwią zalane, weyrzyicie na mnie abym za grzechy moie zapłakał, abym się Bogu, i szczęśliwey wieczności odrodził,

abym

abym się w tych łzach ferdecznych fkąpał, abym się kiedyż tedyż, zbawiennie nauczył tych słow wymowić;Boże bądź miłościw mnie grzefznemu, bądź miłościw teraz, bądź miłościw w godzinę śmierci, bądź miłościw na całą błogosławioną wieczność.

Zal za grzechy.

ZAłuię Panie Jezu a żałuię z ferca, iżem cię kiedykolwiek obraził, a żałuię dla famey, dla fzczerey, dla iedyney dobroci twoiey, żem cię obraził, o dobro nayukochańfze! o dobro naywyżfze o dobro niefkończone! O ktoby mi to dał, abym za grzechy moie, tak żałował, iako żałowali kiedyżkolwiek, dofkonale pokutuiący. iako żałuią teraz, iako żałować napotym będą, i owfzem chcę bardziey żałować, niż ci wfzyfcy, bo ci wfzyfcy ciebie fnać, tak ciężko, tak fprośnie, i tak często złośliwie nieobrażali, iako ia. Boże bądź miłościw dufzy moiey.

Akt miłości Bożey.

MIłuię cię Panie moy, nad zdrowie moie, nad dobrodzieyftwa twoie, ktore mi (okrom siebie) dać możefz, miłuię cię tedy nad wfzyftko, dla fzczerey a niefkończoney dobroci twoiey.

Przed-

Przedsięwzięcie poprawy, i spowiedzi.

PRoszę cię dobry Jezu, przez zasługi twoie krwawe, przez rany twoie, przez bok otwarty, niech raczey w łasce twoiey umrę aniżeli cię Boże moy obrażę, aniżeli łaskę twoię utracę, Przeiednay mi, o Ucieczko grzesznych, a Matko Boża, Syna twego, a twoie miłosierne oczy, i twarz Syna twego słusznie odemnie odwroconą obroć ku mnie, boć za łaską Bożą, złości moich poprzestać chcę, spowiadaiąc ich się szczerze, przy mocney obietnicy polepszenia życia, i dla tego, żeby mi Bog moy, prędzey odpuścił grzechy moie, i ia odpuszczam winowaycom moim, a odpuszczam dla miłości Bożey; w tym i przepraszam, kogo kiedykolwiek mogłem rozgniewać, iakimkolwiek sposobem. Nad to bol moy teraźnieyszy, i tę chorobę i wszelkie dolegliwości, i niewygody w chorobie, cierpliwie znosić pragnę aby mi ie Pan Jezus przyiąć raczył na dosyć uczynienie za grzechy moie. za ktore lepiey, nierownie tu na świecie mało co ucierpieć, niżeli na onym świecie. A ieśliby zaś Pan Jezus moy, w tey mi chorobie zfolgował, i dał mi przyiść do zdrowia, stanowię mocno u siebie, więcey P. Boga nie obrażać grzechami, ale raczey poprawić życia moiego. Smierci się nie boię,

bo iey

bo iey się uchronić nie można, kto się rodzi umrzeć musi; sam Pan Jezus Syn Boży, będąc Bogiem, umierać musiał. Nayśw: Panna umierać musiała, Swięci Pańscy, wszyscy umierali, i ia mam umrzeć, byle dobrze, o tę cię łaskę; przez zasługi S. Barbary gorąco moy dobry Jezu proszę. A lubo w tey moiey chorobie poważyłbym się, życzyć sobie zdrowia, i o nie Pana Boga prosić, wszakże chcę się zgadzać z wolą twoią S. moy kochany Panie Jezu, przeto niech się wola twoia nademną stanie. ieśli widzisz Boże moy, że z tey choroby wstawszy, mam cię obrażać śmiertelnie, wolę umrzeć w łasce twey świętey, aniżeli raz ieden zgrzeszyć, a osobliwie śmiertelnie; ieśli zas widzisz, że się mam polepszyć, i grzechow się chronić, proszę cię, racz mię do zdrowia pierwszego przyprowadzić, ku chwale świętey twoiey.

§. 1.

O przestrodze chorego, o bliskiey śmierci.

Gdy chorego postrzegą bliskiego śmierci, albo też gdy sam postrzeże, że się iuż iemu zmysły mienią, rozum ćmi, i iego uzywanie niechże się na te, abo podobne zdobywa akty. Præsupposita, jam peracta bene Confessione, & Sancta Cammunione.

1. PRagnę Panie moy umrzeć, albowiem widzę, że wola twoia święta iest, żebym

bym umarł, i chocbym miał władzą zatrzymać się w tym życiu, że się tobie podoba żebym umarł, niechciałbym się w tym życiu tą władzą zatrzymać, umrzeć wolałbym.

2 Pragnę Panie moy umrzeć, bom ia nie lepszy od Oycow moich, ktorzy także iuż pomarli, boś ty tak chciał.

3. Pragnę Panie moy umrzeć, bo niewiem czy dłużey żyiąc, nie powtorzyłbym na nowe, nie przyczyniłbym nieprawości moich, niech iuż idę do Oyczyzny, w ktorey ci wszyscy służą, wszyscy cię miłuią.

4. Pragnę Panie moy umrzeć, bo i Matka żyiących, Bogarodzica Panna. umierała życzę sobie szczęśliwey śmierci, by i przeto. abym Pana Jezusa, i Nayśw: Pannę widział, onym się pokłonił, iuż ich nieustannie miłował na wieki, abym poznał tak wiele tysięcy duchow Anielskich, dusz Swiętych, mianowicie Patronow moich, i przywitał się z Swiętemi, ktorzy mnie uprzedzili do Nieba.

5. Pragnę Panie, śmiercią moią, wyznać panowanie twoie, nad śmiercią ludzką, iako żyiąc wyznawałem panowanie twoie, nad życiem ludzkim.

6. Pragnę Panie moy umrzeć, abyś władzy twoiey sądowey nademną zażył, ale proszę na rany twoie nayświętsze moy kochany

Jezu,

JEZU, abyś mnie w zapalczywości twoiey nie ſtrofował, ani w gniewie twoim, A potym dekrecie, niech ſkutek przeznaczenia wiecznego, (iako się ſpodziewam) duſza moia odbiera.

Przyimuię Panie, czas przychodzący śmierci moiey z tym affektem, z iakim affektem przyięli ią kiedykolwiek Swięci Wyznawcy, Męczennicy, i z iakim affektem, ty ſam Panie moy ukrzyżowany, przyiąłeś wyrok śmierci od Piłata, ciebie na krzyż ſkazuiącego, a przyimuiąc dobrotliwy Boże, czas nadchodzący rozſtania się z tym nikczemnym światem, wſzyſtkę nadzieię moię, w tobie Boże moy pokładam, że mi raczyſz odpuścić grzechy moie, i domieścić wieczney chwały, przez zaſługi niewinney męki twoiey, za przyczyną Nayśw: Matki, i Swiętych twoich.

Miłuię cię Boże moy ze wſzyſtkiego ſerca nadewſzyſtko, i więcey ieſzcze miłować pragnę, dla twoiey nieſkończoney godności, i dobroci. Dziękuię Maieſtatowi twoiemu, za wſzyſtkie łaſki, i dobrodzieyſtwa, żeś mnie ſtworzył, odkupił, i do wiary S. powołał, Sakramentami opatrzył, i do tey godziny zachował.

O Boże moy, ledwie mi się ſerce od ża-

lu nie rozsiędzie, przypomniawszy sobie, żem cię tak wiele razy, Boga i Dobrodzieia obraził. Oddaię się, i ofiaruię, cale, zupełnie, na chwałę, i wolą twoię, abym cię sławił, i wielbił w oney szczęśliwey wieczności na wieki. Kiedyż przyidę i oglądam Boga mego ktorego Twarz Przenayświętszą, widzieć gorąco pragnę. Wyrzekam się wszystkich pokus, które nieprzyiaciel duszny zarzucić mi może w godzinę śmierci. Panie niech się dzieie wola twoia święta zemną gotowem nie raz, ale po tysiąc kroć, na rozłączenie z ciałem, kiedy mnie iuż powoływasz z świata, przyimuię ochotnie dekret smierci, i polecam w ręce ducha mego, i oraz przez krzyż, i mękę twoię moy słodki JEZU, przez one gorzkości, i bole, ktoreś przed skonaniem cierpiał, proszę ratuy mnie w godzinę śmierci, ofiaruięć na to, wszystkie moię westchnienia, aż do ostatniego tchu. JEZU, bądź mi JEZUSEM, zmiłuy się nad nędznym, i mizernym grzesznikiem. S. Panno, Bogarodzico MARYA Matko miłości, Matko wszelakiey litości, broń mnie od skonania złego, i od czarta przeklętego.

Aniele Strożu, dziękuięć za Oycowską opiekę, proszę o assystencyą aż do końca, a gdy się dusza z ciałem rozłączy, bądź iey

Patro-

Patronem, przed ſtraſznym Sędzią, weſprzyi mnie w onę ſtraſzną godzinę, ſwoią przyczyną. Przybądźcie na pomoc Swięci Pańſcy, w tey oſtatniey potrzebie moiey, abym z wami żyć, i Boga chwalić mogł na wieki.

Modlitwa wielce nabożna do Pana Jezuſa.

W ktorey człowiek ſuplikuie, przez zaſługi gorzkiey męki iego, o odpuſzenie grzechow, i ſzczęśliwe ſkonanie.

Ta Modlitwa z wiary pobożney, ma miec ten przywiley, ktory duſza iedna opowiedziała, pokazawſzy ſię iednemu przyiacielowi ſwemu, Byłam w prawdzie w wielkich mękach, i miałam być wiecznie potępiona, a z tey przyczyny, łaſkem Bożą otrzymała, żem tę Modlitwę siedm razy tylko, przez cały żywot odmowiła, a gdybym ią była codzień mawiała, nie cierpiałabym była żadnych mąk. Excerptum ex certo libello, impreſſo Typis Clari Montis.

Modlitwa.

O Nayſłodſzy Panie JEZU Chryſte, ia się tobie poruczam dnia dzisieyſzego, i na zawſze, a oſobliwie w godzinę śmierci moiey, i do nieſkonczoney dobroci twoiey, ofiaruię się. Rany twoie Nayświętſze, niech mi będą ſpoczynkiem. Woda, i Krew, ktora płynęła z Nayświętſzego Serca twoiego, niechay mnie broni na ſtraſznym ſądzie, twoim.

Nay-

Nayświętſze Ciało, i Krew, niechay mnie nakarmi, i napoi. Boiaźliwa śmierć twoia, niechay mnie zachowa ku żywotowi wiecznemu. Krwawe krople, niechay moie zmyią grzechy. O Jezu moy twoy gorzki ſmutek, ofiaruię naymilſzemu Oycu twemu Niebieſkiemu, na odpuſzczenie grzechow moich wielkich. Twoie wzgardy, i zelżywości naymilſzy Jezu ktoreś cierpiał, niechay zapłacą grzechy moie. Twoie ciężkie urągania i męki nieſłychane, niechay mnie obronią, Te wſzyſtkie boleści twoie moy Jezu, Oycu twemu Niebieſkiemu, za wſzyſtkie moie, w ſłużbie twoiey świętey niedbalſtwa oddaię. Twoia wielka miłość, niechay mnie w godzinę śmierci moiey, od ciężkich ſzturmow ſzatańſkich obroni, o Panie Jezu moy Twoia Swięta Krew, niechay zmazaną grzechami, duſzę moię obmyie. Twoia zraniona Głowa, niechay mnie uchowa od wſzyſtkiego złego. Twoie niewinne oſądzenie na śmierć, niechay mi będzie na odpuſzczenie grzechow, i długow moich. Twoie prace niechay nadgrodzą, moie popełnione złości. Twoia nagość, niechay okryie nagość duſzy moiey. Twoia gorzkość, i twoie ciężkości śmiertelne, zranione Nogi, Ręce, i Serce Przenayświętſze, niechay mnie w okropney

tey

tey śmierci moiey nocy, oświeci. Kładę się wſzyſtek, do tych Ran Przenayświętſzych. Krew twoia z Przenayświętſzego Serca, niechay mnie oczyści. Twoia Boſka moc, przy konaniu moim, niechay mnie ztwierdza, i zachowa, od wſzyſtkiego złego, na duſzy, i na ciele. O Nayſłodſzy P. JEZU Chryſte, twoie bez litości, boleści, i Rany, niechay mie błogosławią. O gorzka męko Jezuſowa. zachoway mnie od zguby wieczney. O nayglębſze Rany JEZUSA moiego, bądźcie mi na pomocy, w oſtatnią godzinę śmierci. O prawdziwa Krwi JEZUSA moiego, obmyi grzechy moie, przed Bogiem Oycem twoim. O Panie JEZU Chryſte, twoia boleść, twoia smierć, twoie uczynki dobre, twoie nauki, niechay będą pomocne, nie tylko poprzeſtać, ſprośnych grzechow moich, ale i za nie ſerdecznie żałować. Oddaię się nakoniec moy dobry JEZU do otwartego ſerca twoiego, i uſam w twoim miłosierdziu, i zaſługach, męki i śmierci twoiey, ktorey ia się polecam, oddaię teraz, a oſobliwie w godzinę śmierci moiey. A.

Tę Modlitwę chory, ieżeli może mowić, nic lepſzego, ieżeli zaś nie może dla ſłabości, niechże przynaymniey ſercem, za kim powoli mowiącym, onęż mowi, a będzie to pożyteczno duſzy iego, ile, że ſię tu wyrażaią taiemnice męki Jezuſowey, nad

ktorych uwagę nic Bogu nie może być milszego, człowiekowi zaś każdemu, zbawienniey szego, i pożytecznieyszego.

Przyday i tę Modlitwę.

O Panie Jezu Chryste, proszę cię przez onę gorzkość. ktorąś dla mnie nędznego człowieka, poniosł na krzyżu, zwłaszcza, kiedy Nayświętsza dusza twoia wychodziła z ciała twego błogosławionego, zmiłuy się nad ubogą duszą moią kiedy wychodzić będzie z ciała, a zaprowadź ią do żywota wiecznego. Amen.

Trzy Modlitwy, doznaney mocy, i dzielności, pod czas konania człowieka, gdy ie kto nabożnie mowi.

Wspomina Bartholomæus ab Angelis Zakonu S. Dominika Kapłan, lib: de felici præparat: ad mort: *O iednym Papieżu, ktory w ciężkiey chorobie, widząc się iuż śmiertelnego, i śmierci bliskiego, pilno zlecił Kapellanowi swoiemu. aby go przy śmierci pilnował, i gdy go postrzeże iuż konaiącego, i Ducha Panu Bogu oddaiącego, trzy pacierze, trzy Zdrowaś MARYA, i trzy Modlitewki, niżey położone, nabożnie za niego odmowił, i za duszę iego Panu Bogu ofiarowąał, Pierwszy Pacierz z Pozdrowieniem Anielskim, i Modlitwą na cześć, i na pamiątkę konania, i boleści Pana Jezusowey w Ogroycu. Drugi Pacierz z pozdrowieniem*

wieniem Anielſkim, na cześć, i na pamiątkę boleści Pana Jezuſowych, ktore na krzyżu cierpiał, naybardziey kiedy Przenayświętſza Duſza, z Ciała Jego wychodziła. Trzeci Pacierz z Pozdrowieniem Anielſkim, na cześć i na pamiątkę niewymowney miłości iego, ktora go z Nieba, na ziemię zciągnęła, aby nas do Nieba wprowadził. Co gdy Kapellan chętnie, i nabożnie wypełnił, pokazał mu ſię Papież w iaſności wielkiey, wielce mu dziękuiąc za tę uczynność, i miłość Chrześciańſką oświadczoną: powiadaiąc mu, iż po pierwſzym Pacierzu z pozdrowieniem Anielſkim, i Modlitwie, P. JEZUS Bogu Oycu ſwoy pot krwawy, i krople krwawe, prezentował za niego, i wſzyſtkie boleści przy śmierci, od niego oddalił. Za drugim Pacierzem &c. iż wſzyſtkie iego grzechy, były zgładzone. Za trzecim Pacierzem i Pozdrowieniem z Modlitwą, Chryſtus Pan Niebo mu otworzone pokazał, i duſzę iego z niewymownym weſelem, tamże wprowadził. O tey hiſtoryi, piſze Amicus Fidelis uczony Kapłan Societatis Jeſu, i Rytuał Rzymſki, zalecaiąc te Modlitewki bardzo potrzebne za konaiących, ktore ia teraz tu kładę.

Naprzod.

Kirye eleyſon, Chryſte eleyſon, Kirye eleyſon. Oycze naſz &c. Bądź pozdrowiona. P. Marya &c. *Modlitwa.*

PAnie JEZU Chryſte, ktoryś przez ciężkość

w Ogroycu. i przez Modlitwę twoię, ktoraś modlił się za nas na Gorze Oliwney, kiedy ftał się pot krwawy, iako krople krwi fpadaiącey na ziemię, profzę cię, abyś wielkość potu twego krwawego ofiarować, i pokazać raczył Bogu Wfzechmogącemu, przeciwko wielkości wfzyftkich grzechow, ftworzenia tego konaiącego, i wybaw go w tę godzinę śmierci od wfzelakich uciſkow, ktore za grzechy fwoie, boi się podiąć. Ktory z Bogiem Oycem, i Duchem S. żyiefz, i kroluiefz, na wieki wiekow, Amen.

Modlitwa druga.

Kirye eleyfon, Chryfte eleyfon, Kirye eleyfon. Oycze nafz &c. Bądź pozdrowiona Panno Marya &c.

PAnie JEZU Chryfte, ktoryś dla nas umrzeć raczył na krzyżu, profzę cię, abyś wfzyftkie gorzkości męki twoiey, i karania, ktoreś dla nas grzefznikow podiął na krzyżu, kiedy Dufza twoia Przenayświętfza wyfzła z Ciała twego Przenayśw: ofiarować, i pokazać raczył Bogu Oycu Wfzechmogącemu, za grzefzną dufzę ſługi twego, tey godziny konaiącego, (albo ſłużebnicy) i wybaw go w tę godzinę śmierci, od wfzyftkich grzechow, i mąk, ktore za grzechy fwoie, boi się cierpieć. Ktory z Bogiem Oycem, y z Duchem

Duchem S. żyiesz, i kroluiesz, na wieki wiekow, Amen.

Modlitwa trzecia.

Kirye eleyson, Chryste eleyson Kirye eleyson. Oycze nasz &c. Bądź pozdrowiona Panno Marya &c.

PAnie JEZU Chryste, ktoryś przez usta Prorockie powiedział: Miłością wieczną umiłowałem cię, dla tego pociągnąłem cię, lituiąc się ciebie. Proszę cię, abyś tę miłość twoię, ktora cię z Nieba na ziemię na wycierpienie wszystkich mąk twoich gorzkości zciągnęła, ofiarować, i pokazać raczył Bogu Oycu Wszechmogącemu, za duszę sługi tego chorego, i konaiącego, (albo służebnicy) i wybaw go od wszystkich mąk, ktorych za grzechy swoie, boi się cierpieć, i zbaw duszę tę w tę godzinę wyiścia iey z ciała. O nayłaskawszy Panie JEZU Chryste, otworz iey drzwi żywota, i wprowadź ią do Raiu rozkosznego gdzieby cię wychwalać mogła, po wszystkie wieki nieskończone. Amen.

Te zas Modlitewki, mogą się ofiarować, nie tylko za kogo w szczegulności konaiącego N. abo konaiącą N. gdy słyszysz o konaniu iego, abo przy nim obecnym zostaiesz, ale i wpospolitości.

Taulerus Wielki Kaznodzieia, Zakonu Kaznodzieyskiego, w swoich Exhortacyach do szczę-

śliwey

śliwey śmierci numero 4. *pifze, iż pewnemu to obiawiono, że nikt zginąć wiecznie niemoże, ktory konaiąc, mowi z ufnością, te następuiące słowa, przy żalu ferdecznym, za grzechy pochodzącym z miłości Bofkiey Albo gdy fam mowić ich. dla słabości nie może, przynaymniey z nabożnym affektem, niech ich słucha, gdy ie kto przynim mowi. Fides pia.*

PAnie Boże, oto ia iestem mizerne, i nikczemne stworzenie twoie, ktoreś ty z Oycowfkiey twoiey Wfzechmocności, dla siebie stworzył i przez zelżywą śmierć Jednorodzonego Syna twego, z mocy nieprzyiacielfkiey odkupił, i uwolnił, przez dobroć zaś Ducha Przenayświętfzego za Syna przyfposobił. Y z tąd to tylko fam ieden, mafz nademną panowanie, i wfzelką władzą, i zbawić mnie możefz, z niefkończonego i niezmiernego miłosierdzia twego, w ktorym mam nadzieię, i ufność, o ktore teraz, iak naypokorniey gorąco żebrzę, w tym i biię się w piersi, nie śmieiąc z iawnogrzefznikiem oczu w niebo podnieść: Boże bądź miłościw mnie grzefznemu, teraz i w godzinę śmierci, a ile, że ferdecznie żałuię, dla miłości twoiey, za wfzystkie grzechy moie.

SIEDM PSALMOW,
z *PSAŁTERZA ZEBRANE,*

Przy konaiącym zaś mowione, wielkiey ſą mocy i dzielności, na przeciw mocy, i złości ſzatańſkiey, ktorą czarci poſpolicie na ten czas, zwykli naybardziey wywierać, na konaiącego każdego człowieka. Hi prædicti 7. Pſalmi notati ſunt, ex impreſſo libello, cui Titulus. *Præſidium infirmitatis humanæ, dicię; poſſunt pro exigentia.*

Piſze *Martinus Cochemenſis* Kapucyn w książce ſwoiey intytułowaney, *Præſidium infirmitatis humanæ,* iż czart przeklęty, w opętanym iednym zaklęty, to powiedział: Ze my czarci, gdy umierał Karol V. Ceſarz Chrześciańſki nie moglibyśmy dla tego, do niego przyſtąpić iż Zakonnicy, pod czas iego konania, uſtawicznie Pſalmy mowili. Y dla tego uſilnie, na miłość ukrzyżowanego, upraſzamy wſzyſtkich, ktorzykolwiek będą obecnemi przy konaniu czyim, aby na złamanie, i rozgromienie potęgi czartowſkiey, te przynaymniey siedm Pſalmow, mowić raczyli, i mizernego człowieka konaiącego, tym ſpoſobem, oſobliwie ratowali.

PSALM I.

Domine ne in furore tuo arguas me, nec; in ira tua corripias me. &c. Gdzie

Gdzie chory uſkarża ſię przed Bogiem, na ſwoie utrapienie.

Po polſku dla tego tu te Pſalmy 7. kładą ſię, ażeby każdy w poſpolitości, kto umie czytać, mogł ie mowić nad konaiącym, gdy mu ſię trafi przy nim być.

PAnie nie w zapalczywości twoiey ſtrofuy mię, ani w gniewie twoim karz mię.

Zmiłuy się nademną Panie, bom ci chory, uzdrow mię Panie, bo ſtrwożone ſą kości moie.

I duſza moia ſtrwożona ieſt bardzo, ale ty Panie, pokiż mnie opuſzczaſz.

Pracowałem w płaczu moim, będę omywał na każdą noc łożko moie, łzami moiemi będę polewał pościel ſwoię.

Abowiem uſtał od żałości żywot moy, i lata moie od wzdychania.

Niemaſz zdrowia w ciele moim, dla gniewu twego: niemaſz pokoiu kościom moim, dla grzechow moich.

Jeſtem utrapiony, i bardzo uniżony: ryczałem od wzdychania ſerca mego.

Ogarnęły mię boleści śmierci, i ſtrumienie nieprawości zatrwożyły mię.

Boleści piekielne obtoczyły mię, uprzedziły mię sidła śmierci.

Serce moie zatrwożyło się we mnie, i ſtrach śmierci przypadł na mnie. Bo-

Boiaźń, i drzenie przyszły na mię, i okryły mnie ciemności.
Zafrasował się we mnie duch moy: serce moie we mnie się strwożyło.
Weyrzyi na mnie, a zmiłuy się nademną, bom ia iest iedyny i ubogi.
Udręczenia serca mego rozmnożyły się, wyrwiyże mnie z potrzeb moich.
Chwała Oycu, i Synowi, i Duchowi S.
Jak było na początku, tak i teraz &c.

PSALM II.

Voce mea ad Dominum clamavi: voce mea ad Dominum deprecatus sum.

Chory, daie się winnym z grzechow swoich.

GŁosem moim wołałem do Pana: głosem moim modliłem się Panu.
Wylewałem przed oblicznością iego prośbę moię, a utrapienie moie przed nim opowiadam,
Wyznam przeciwko sobie niesprawiedliwość moię Panu, a tys odpuścił niezbożność grzechu mego.
Nieprawości moie przewyższyły głowę moię, a iako brzemię ciężkie, obciążyły się nademną.
Obtoczyły mnie kłopoty, ktorym niemasz liczby, poimały mnie nieprawości moie, ktorychem nie mogł przeyzrzeć.

Rozmno-

Rozmnożyły się nad włosy głowy moiey, i serce moie opusciło mię.

Niech ci się podoba Panie, abyś mię wyrwał, Panie ku ratunkowi memu weyrzyi.

Albowiem ia znam nieprawość moię, i grzech moy ieſt zawzdy przedemną.

Tobie ſamemu zgrzeſzyłem, i złość przed tobą uczynił, abyś się ty uſprawiedliwił w słowach twoich, a żebyś zwyciężył, gdy cię posądzaią.

Jam rzekł. Panie zmiłuy się nademną, uzdrow duſzę moię, bom ci grzeſzył tobie.

Duſza moia pełna ieſt uciſkow, a żywot moy przybliżył się do piekła.

Błądziłem iako owca ſtracona, ſzukay sługi twego, bom nie zapomniał przykazania twego.

Boże, żywot moy obiawiłem tobie, położyłeś łzy moie przed oblicznością twoią.

Grzech moy oznaymiłem tobie, i nieſprawiedliwości moiey nie kryłem.

Wysłuchay mnie Panie, bo dobre ieſt miłosierdzie twoie, według mnoſtwa litości twoich weyrzyi na mnie.

Chwała Oycu i Synowi i Duchowi S. &c.

PSALM III.

Miſerere mei Deus ſecundum magnam miſericordiam tuam.

Chory

Chory prosi, aby mu były odpuszczone grzechy iego.

ZMiłuy się nademną Boże: według wielkiego miłosierdzia twego.

A według mnoſtwa litosci twoich, zgładź nieprawość moię.

Jeſzcze więcey omyi mię od nieprawości moiey, i od grzechu moiego oczyść mię.

Pokropiſz mię hizopem, a będę oczyſzczony: omyieſz, mię a będę nad śnieg wybielony.

Odwroć oblicze twoie odgrzechow moich, a zgładź wſzyſtkie nieprawości moie.

Serce czyſte ſtworz we mnie Boże, a ducha prawego; odnow, we wnętrznościach moich.

Wyſtępki ktoż wyrozumie, od ſkrytych grzechow moich oczyść mię, i od cudzych wybaw ſługę twego

Grzechow młodości moiey, i niewiadomości moich, nie racz pamiętać.

Jeśli nieprawości uważać będzieſz Panie Panie, a ktoż się zoſtoi?

Weyrzyi na uniżenie moie, i na pracę moię, a odpuść wſzyſtkie grzechy moie.

Dla imienia twego Panie, będzieſz miłościw grzechowi moiemu: boć ieſt wielki.

Abowiem tyś Panie ſłodki, i cichy i wielce miłosierny ku wſzyſtkim, ktorzy cię wzywaią.

Niewchodź do ſądu z ſługą twoim, abowiem nieuſprawiedliwi się przed tobą żaden żywy.

A ty Panie nie oddalay zmiłowania twego odemnie, miłosierdzie twoie, i prawda twoia, zawzdy mnie ogarnęły.

Uczyń zemną znak ku dobremu, aby wierzyli ci, ktorzy mnie nie nawidzą, a byli zawſtydzeni, iżeś ty Panie ratował mnie, i pocieſzyłeś mnie.

Chwała Oycu, i Synowi, i Duchowi S. &c.

P S A L M IV.

Chory prosi, o wysłuchanie modlitwy ſwoiey.

PAnie wyſłuchay modlitwę moię, a wołanie moie, niech przyidzie do ciebie.

Nakłoń ku mnie ucha twego, poſpieſz się, abyś mnie wyrwał.

Bądź mi Bogiem, obrońcą: i domem ucieczki, abyś mnie wybawił.

Słowa moie uſłyſz Panie, wyrozumiey wołanie moie.

Wyſłuchay głos modlitwy moiey, o Krolu moy, o Boże moy.

Bo się tobie modlić będę, Panie, rano wyſłuchaſz głos moy.

Nakłoń Panie ucha twego, a wyſłuchay mię, bom ci ia ieſt nędzny, i ubogi.

Nie opuſzczay mię Panie Boże moy, nie odſtępuy odemnie. Przy-

Przybądź na ratunek moy, Panie Boże zbawienia mego.

Boże w Imię twoie zbaw mię, a w mocy twoiey wybaw mię.

Wspomniy na miłosierdzie twoie Panie: i na zmiłowania twoie ktore są od wieku.

Według miłosierdzia twego pomniy na mnie, i dla dobroci twoiey Panie.

Wyrwiy mię z błota, abym nie ulgnął, wybaw mnie od tych, ktorzy mnie nie nawidzą, i z głębokości wod.

Nawroć się Panie, a wyrwiy duszę moię, wybaw mnie dla miłosierdzia twego.

Strzeż mnie iako zrzenicę oka, pod cieniem skrzydeł twoich obroń mię.

Ale ty Panie nie oddalay odemnie wspomożenia twego, weyrzyi na obronę moię.

Abowiem tyś iest moc moia, i ucieczka moia, a dla Imienia twego poprowadzisz mię i wychowasz mię.

Wywiedziesz mię z sidła iego, ktore mi zakryli, boś ty iest obrońca moy.

W ręce twoie polecam ducha mego, odkupiłeś mnie Panie, o Boże prawdy.

Chwała Oycu, i Synowi, i Duchowi S. &c.

PSALM V.

Większym usiłowaniem chory prosi, żeby był wysłuchany.

DOkądże Panie zapomnisz mnie do końca, dokąd odwracasz oblicze swe odemnie.

Dokąd będę rozbierał rady w duszy moiey, frasunek w sercu moim przez cały dzień.

Pokiśż będzie się podnosił nieprzyiaciel moy nademną, weyrzyi, a wysłuchay mię Panie Boże moy.

Powstań Panie Boże, niech będzie podniesiona ręka twoia: niezapominay ubogiego.

Boże, Boże moy weyrzyi na mię, czemuś mię opuścił: daleko od zbawienia mego słowa grzechow moich.

Boże moy, wołam wednie, a nie wysłuchasz, i w nocy, a nie dla głupstwa mego.

Zmiłuy się nademną Panie, bo do ciebie wołam na każdy dzień, rozwesel duszę sługi twego, bo ku tobie Panie podnoszę duszę moię.

Abowiem utrapienie bliskie iest, a niemasz ktoby ratował.

Nie odwracay oblicza twego odemnie, boć będę podobnym wstępuiącym do dołu.

Wysłuchay mnie prętko Panie, duch moy ustał.

Wysłuchay proźbę moię: bomci uniżony bardzo.

Preczże Panie odrzucasz modlitwę moię: odwracasz oblicze twoie odemnie?

Woła-

Wołałem ku tobie Panie, na każdy dzień: wyciągałem do ciebie ręce moie.

Wyciągnęły się oczy moie, patrząc na wysokość.

Niechay modlitwa moia przyidzie przed obliczność twoię, nakłoń ucha twego ku prozbie moiey.

Wysłuchay głos prozby moiey, gdy się modlę tobie, gdy podnoszę ręce swe ku Kościołowi twemu świętemu.

Nie odwracay oblicza twego odemnie, nie odstępuy w gniewie od sługi twego.

Bądź pomocnikiem moim, a nie opuszczay mię, ani mię wzgardzay Boże Zbawicielu moy.

Nie odrzucay mię od oblicza twego, i Ducha Swiętego twego, nie bierz odemnie.

Coż za pożytek ze krwi moiey, gdy zstępuię do zkażenia.

Chwała Oycu, i Synowi, i Duchowi S. &c.

PSALM VI.

Chory prosi, żeby był uwolniony, od nieprzyiacioł swoich.

NIech powstanie Bog, a niech się rozproszą nieprzyiaciele iego, a niech uciekaią przed nim, ktorzy go nienawidzą.

Jako ustaie dym, tak niechay ustaną, iako wosk się rozpływa od ognia, tak niechay zniszcze-

zniszczeią grzesznicy, od oblicza Bożego.

Odstąpcie odemnie wszyscy, ktorzy nieprawość czynicie, abowiem wysłuchał Pan głos płaczu mego.

Wyrwiy mię od nieprzyiacioł moich Boże moy, i od powstaiących przeciwko mnie wybaw mnie.

Wyrwiy mię od tych, ktorzy broią nieprawość, i od mężow krawych wybaw mię.

Boć oto łowili na duszę moię: rzucili się na mnie możni.

Przesladował nieprzyiaciel duszę moię, poniżył na ziemi żywot moy.

Wyrwiy od miecza Boże duszę moię, a z ręki psiey iedynaczkę moię.

Wybaw mnie z paszczeki lwiey, a od rogow iednorozcow uniżenie moie.

Wyrwiyże mnie z ręki nieprzyiacioł moich, i od przesladuiących mnie.

Osądź Panie szkodzące mnie: zwalcz walczące przeciwko mnie.

Porwiy broń, i tarczą, a powstań mi na pomoc.

Patrz na nieprzyiacioły moie, boć się rozmnożyli: a nienawiścią niesprawiedliwą nienawidzili mię.

Przybliż się ku duszy moiey, a wybaw ią, dla nieprzyiacioł moich wyrwiy mię.

By

By ſnadź nieprzyiaciel nie porwał, iako lew duſze moiey, gdy niemaſz, ktoby odkupił, ani, ktoby ią wybawił.

Oświeć oczy moie, abym kiedy nie zaſnął w śmierci, aby kiedy nie rzekł nieprzyiaciel moy, przemogłem go.

Panie. prowadź mnie w ſprawiedliwości twoiey, dla nieprzyiacioł proſtuy przed obliczem twoim drogę moię.

Wyrwiy mię od nieprzyiacioł moich: Panie do ciebiem się uciekł, naucz mnie czynić wolą twoię, abowiem tyś ieſt Bogiem moim,

Y zagubiſz wſzyſtkie, ktorzy dręczą duſzę moię, bociem ia ſługa twoy

Chwała Oycu i Synowi, i Duchowi S.

PSALM VII.

Chory, podnosi ufność ku Bogu.

W Tobie Panie ufam, niechże nie będę zawſtydzon na wieki: podług ſprawiedliwości twoiey wybaw mię.

Będę cię miłował Panie mocy moia: Pan ieſt twierdza moia. i ucieczka moia, i wybawiciel moy.

Bog moy, wſpomożyciel moy w nim będę ufał.

Obrońca moy, i rog zbawienia mego, i ktory mnie przyimuie.

Czekała cierpliwie duſza moia na ſłowo iego, ufała duſza moia w Panu.

Bo u Pana ieſt miłosierdzie, i obfite u niego odkupienie.

Jam tedy ufał w tobie Panie, rzekłem: tyś ieſt Bogiem moim, w ręku twoich ſą loſy moie.

Do ciebie Panie podnoſzę duſzę moię: Boże moy, w tobie ufam, niech się nie zawſtydzę.

Y niech się nie śmieią ze mnie nieprzyiaciele moi: abowiem wſzyſcy, ktorzy cię czekaią, nie będą zawſtydzeni.

Zachoway mnie Panie, bom ia ufał w tobie: rzekłem Panu, tyś ieſt Bogiem moim abowiem, dobr moich niepotrzebuieſz.

Strzeż duſze moiey, a wyrwiy mię, niech się nie zawstydzę, gdyżem ufał w tobie.

Oświeć twarz twoię nad ſługą twoim, zbaw mię dla miłosierdzia twego, Panie, niech nie będę zawſtydzon, abowiem wzywałem cię.

Zmiłuy się nademną Boże, zmiłuy się nademną, abowiem w tobie ufa duſza moia.

Y w cieniu ſkrzydeł twoich nadzieię mieć będę, aż nieprawość przeminie.

Rzekłem Panu, tyś ieſt obrońca moy i ucieczka moia: Bog moy, w ktorym będę ufał.

Abo-

Abowiem, on mnie wyrwał z sidła łowiących, i od przykrego ſłowa.

Pan ieſt pomocnik moy, i obrońca moy, w nim ufało ſerce moie, i ratował mnie.

Wywiedź z ciemnice duſzę moię, aby chwaliła Imię twoie, na mnie czekaią ſprawiedliwi, aż mi nadgrodziſz,

Chwała Oycu i Synowi, i Duchowi S.

Ofiarowanie tych Pſalmow Troycy Przenayśw:

PRzyimiy Troyco Przenayświętſza te Pſalmy. ktoreśmy na zbawienie duſzy tego człowieka, abo ſługi konaiącego, nabożnym ſercem odprawili, i przez moc, i dzielność ſłow onych, od Ducha Przenayśw: Pſalmiście twoiemu. przepowiedzianych, ulżyi cokolwiek z ciężkości tey opuſzczoney duſzy. Zmocniy ią, przeciwko wſzelkim pokuſom czartowſkim, uzbroy przeciwko łakiey niecierpliwości, przyday wiary, przymnoż ufności, i ſerce zapal miłością. Oczyść ią ze wſzyſtkich zmaz grzechowych, i daruy iey karę zaſłużoną, przez grzechy ſwoie, a żeby tym prędzey, będąc uwolniona od ziemſkiey myśli, przez ręce Swiętych Aniołow, przed tobą, iako Stworcą, iako Odkupicielem ſwoim, czyſtą ſtanąwſzy, ſtała się godną po wſzyſtkie wieki, ze wſzyſtkiemi Swiętemi, ciebie wychwalać, i wielbić. Ktory żyieſz,

i kroluieſz, na wieki wiekow, Amen.

W Zywotach, i hiſtoryach Oycow SS. czytać się to może, że przy ſkonaniu ſwym, tylko ſobie czytać kazali Pſalmy, a Opatrzność Pana Boga naſzego tak ſprawowała, że konali na wierſzu iakim znamienitym Pſalmu. Inſzych wielu pominąwſzy, Swięty Piotr de Nolaſco, ktory fundował Zakon, na odkupienie więźniow, pod ślubem, aby iego Zakonnicy, gdyby była potrzeba, i ſamych siebie na zaſtaw, za więźniow dawali, gdy mowił ten Pſalm: *Wyznawać cię Panie będę, w całym ſercu moim.* Y w tych ſłowach ſkończył: *Odkupienie posłał Pan ludowi ſwoiemu* Y ten, ktory odkupował więźniow, na wierſzu Pſalmu o odkupieniu, życie ſwoie ſkończył. Z tąd mogłyby się te siedm Pſalmow, albo raczey wierſze, z rożnych Pſalmow zebrane, i na Pſalmy obrocone, przy zgonie życia mowić, los ten na Boga ſpuſzczaiąc, na ktorym kto wierſzu ſkonczy.

LITANIA.

Ktorą należy poklęknąwſzy nabożnie mowić, gdy ſię chory ma ku ſkonaniu, dawſzy mu w ręce Gromnicę, abo Krucifix.

KYrie eleyſon, Chryſte eleyſon, Kyrie eleyſon.

Chry-

Chryſte uſłyſz nas, Chryſte wyſłuchay nas
Oycze z nieba Boże, Zmiłuy się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, Zmiłuy się:
Duchu Swięty Boże Zmiłuy się nad nami.
Swita Troyco Jedyny Boże, Zmiłuy się nad:
Swięta MARYA, Modl się za nim.
Swięta Boża Rodzicielko Modl się za nim.
Swięta Panno nad Pannami Modl się za nim.
Swięty Michale, Modl się za nim.
Wſzyſcy Swięci Anieli, i Archanieli, Modlcie się za nim.
Wſzyſtko zebranie Duchow Niebieſkich, Modl się za nim.
Swięty Janie Chrzcicielu, Modl się za nim.
Swięty Jozefie, Modl się za nim.
Wſzyſcy Swięci Patryarchowie, i Prorocy, Modlcię się za nim.
Swięty Pietrze, Modl się za nim.
Swięty Pawle, Modl się za nim.
Swięty Jędrzeiu, Modl się za nim.
Swięty Jakubie, Modl się za nim.
Swięty Janie, Modl się za nim.
Swięty Tomaſzu, Modl się za nim.
Swięty Jakubie, Modl się za nim,
Swięty Filippie, Modl się za nim.
Swięty Bartłomieiu, Modl sie za nim.
Swięty Mateuſzu, Modl się za nim.
Swięty Szymonie, Modl się za nim.

Swięty Tadeuſzu, Modl się za nim.
Swięty Macieiu, Modl się za nim.
Swięty Barnaba, Modl się za nim.
Swięty Łukaſzu, Modl się za nim.
Swięty Marku, Modl się za nim.
Wſzyſcy Swięci Apoſtołowie, i Ewangeliſtowie Modlcie się za nim.
Wſzyſcy Swięci Uczniowie Pańſcy, Modlcie się za nim.
Wſzyſcy Swięci niewinni, Modlcie się za nim
Swięty ſzczepanie, Modl się za nim,
Swięty Wawrzyńcze Modl się ze nim.
Wſzyſcy Swięci Męczennicy, Modlcie się:
Swięy Sylweſtrze, Modl się za nim.
Swięty Auguſtynie, Modl się za nim.
Wſzyſcy Swięci Biſkupi i Wyznawcy, Modlcie się za nim.
Swięty Benedykcie, Modl się za nim
Swięty Franciſzku, Modl się za nim
Swięty Bernardzie, Modl się za nim
Swięty Rochu, Modl się za nim.
Swięty Jgnacy, Modl się za nim
Swięty Xawery, Modl się za nim.
Swięty Tomaſzu z Aquinu, Modl się za nim
Swięty Antoni, Modl się za nim.
Wſzyſcy SS. Kapłani, i Lewitowie, Modlcie się za nim.
Wſzyſcy Swięci Zakonnicy, i Puſtelnicy, Modlcie się za nim. Swię-

Swięta Łucya, Modl się za nim.
Swięta Barbaro Modl się. S. Barbaro, Modl się:
Swięta Barbaro, Modl się za nim.
Wszystkie Swięte Panny, i Wdowy. Modlcie
się za nim.
Wszyscy Swięci, i Swięte Boże, Przyczyń-
cie się za nim.
Bądź miłościw, Odpuść mu Jezu.
Bądź miłościw, Wysłuchay nas Jezu.
Od gniewu twego, Wybaw go Jezu.
Od złey śmierci, Wybaw go Jezu.
Od mąk piekielnych, Wybaw:
Od wszego złego, Wybaw:
Od mocy szatańskiey, Wybaw:
Od wszelkiey niecierpliwości, Wybaw:
Od zbyteczney boiaźni śmierci, Wybaw:
Od ciężkiey pokusy, Wybaw:
Od zbytnich ciała boleści, Wybaw:
Od widzenia poczwar piekielnych, Wybaw:
Od śmierci wieczney, Wybaw:
Przez Swięte Narodzenie twoie, Wybaw:
Przez śmierć, i pogrzeb twoy, Wybaw:
Przez chwalebne Zmartwychwstanie twoie,
Wybaw go Jezu.
Przez przedziwne W Niebowstąpienie twoie,
Wybaw go Jezu.
Przez przyiście na świat Ducha S. pocieszy-
ciela, Wybaw go Jezu.

Przez

Przez nieſkończone miłosierdzie twoie Wybaw go Jezu.

W dzień ſądu twego, Wybaw go Jezu.

My grzeſzni, Ciebie prosiemy wyſłuchay nas Jezu.

Abyś mu przepuścił, Ciebie prosiemy wyſłuchay nas Jezu.

Abyś go do prawdziwey pokuty, przywieść raczył, Ciebie prosiemy, wyſłuchay nas:

Abyś prawdziwy za grzechy żal iemu dać raczył, Ciebie prosiemy, wyſłuchay nas;

Abyś mu wſzyſtkie grzechy odpuścić raczył, Ciebie prosiemy wyſłuchay nas Jezu.

Abyś pokusy diabelſkie od niego oddalić raczył. Ciebie prosiemy, wyſłuchay nas Jezu.

Abyś boleści uśmierzyć mu raczył, Ciebie prosiemy, wyſłuchay nas Jezu.

Abyś mu prawdziwey cierpliwości użyczyć raczył, Ciebie prosiemy, wyſłuchay nas:

Abyś go w łaſce ſwoiey zachować raczył, Ciebie prosiemy wyſłuchay nas Jezu.

Abyś tę chorobę ku zbawieniu iego obrócić raczył. Ciebie prosiemy wyſłuchay.

Abyś go w wierze S. nie naruſzonym zachować raczył, Ciebie prosiemy &c.

Abyś go w nadziei utwierdzić raczył, Ciebie prosiemy wyſłuchay nas Jezu.

Abyś mu miłość ſwoię doſkonałą w ſerce

wlać

wlać raczył, Ciebie prosiemy &c.

Abyś mu przy skonaniu iego przybyć raczył, Ciebie prosiemy wysłuchay nas Jezu.

Abyś mu Matkę swoię, za patronkę dać raczył, Ciebie prosiemy &c.

Abyś mu szczęśliwy koniec dać raczył, Ciebie prosiemy, Wysłuchay nas Jezu,

Abyś ducha iego, w ręce swoie przyiąć raczył, Ciebie prosiemy wysłuchay nas Jezu.

Abyś mu miłościwym Sędzią być raczył, Ciebie prosiemy wysłuchay nas Jezu.

Abyś go do wesołości Niebieskich przypuścić raczył, Ciebie prosiemy wysłuchay:

Abyś po śmierci iego, wieczny odpoczynek dać mu raczył. Ciebie: &c.

Abyś nas wysłuchać raczył, Ciebie prosiemy, wysłuchay nas Jezu.

Synu Boży, Ciebie prosiemy, wysłuchay nas:

Baranku Boży, ktory gładzisz grzechy świata, Przepuść mu Jezu.

Baranku Boży, ktory gładzisz grzechy świata, Wysłuchay nas Jezu.

Baranku Boży ktory gładzisz grzechy świata, Zmiłuy się nad nim.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchay nas:

Kyrie eleyson, Chryste eleyson, Kyrie eleyson. *Oycze nasz &c.*

Y nie wodź nas na pokusy,

Ale nas zbaw odezłego. *Modl-*

Modlmy się.

BOże miłosierdzia wielkiego, Boże łaskawy, Boże, ktory według wielkosci miłosierdzia swego, grzechy pokutujących gładzisz, i przeszłych występkow winy odpuszczasz, weyrzyi łaskawie na tego sługę twego N. ktory cię z serdeczną prozbą, i spowiedzią, o odpuszczenie grzechow prosi, a wysłuchay prozby iego. Odnow w nim dobrotliwy Oycze, cokolwiek w nim iest ziemską ułomnością zgwałconego, i za zdradą diabelską zepsowanego, i do iedności Kościoła twego, ten członek odkupienia twego, racz przyłączyć, zmiłuy się Panie nad łkaniem, zmiłuy się nad płaczem iego, a tego ktory niegdzie indziey, tylko w samym miłosierdziu twym, nadzieię pokłada, racz przypuścić do Nayswiętszey łaski przeiednania twego. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa druga,

PRzyimiy Panie duszę sługi twego na mieysce zbawienne, ktorego się on z miłosierdzia twego spodziewał. Amen.

Racz wybawić miły Panie duszę sługi twego, ze wszystkich niebęśpieczeństw piekielnych, i z sideł wiecznych, i ze wszystkich, frasunkow iego, Amen.

Racz wybawić Panie duszę sługi swego, iakoś

iakoś wybawił Abrahama z Ur Chaldeyczykow, Amen.

Racz wybawić Panie duszę sługi twego, tak, iakoś wybawił Noego z srogich wod potopu. Amen.

Racz wybawić Panie duszę sługi twego, tak, iakoś wybawił Joba z udręczenia iego, Amen.

Racz wybawić Panie duszę sługi twego, tak, iakoś wybawił Izaaka od ofiary, i ręki Abrahama Oyca iego. Amen.

Racz wybawić Panie duszę sługi twego, tak, iakoś wybawił Lota z Sodomy, i płomienia ognistego, Amen,

Racz wybawić Panie duszę sługi twego, tak, iakoś wybawił Moyżesza z rąk Faraonowych Krola Egyptskiego, Amen.

Racz wybawić Panie duszę sługi twego, tak, iakoś Daniela z iamy lwiey wybawił, Amen.

Racz wybawić Panie duszę sługi twego, N. tak, iakoś wybawił trzech Młodzianow z pieca ognistego. Amen.

Racz wybawić Panie duszę sługi twego, tak, iakoś wybawił Zuzannę z fałszywego obwinienia, Amen.

Racz wybawić Panie duszę sługi twego, tak, iakoś Piotra, i Pawła z więzienia wybawił. Amen. Y iako

Y iakoś Błogosławioną Teklę Pannę i Męczenniczkę twoię, ze trzech mąk bardzo srogich wybawił, tak racz wybawić duszę sługi N. twego, a niech z tobą spolnego wesela zażywa w Krolestwie Niebieskim Amen.

Modlitwa trzecia.

POruczamyć Panie Boże duszę sługi twego, i prosiemy cię Panie JEZU Chryste Zbawicielu wszystkiego świata, żebyś tę duszę, dla ktoreyeś z miłosierdzia swego, na niskości tego swiata zstąpić raczył, na łono Patryarchow twoich, posadzić iey nie zbraniał się. Racz Panie przyznać ią za stworzenie swoie, ktore od żadnego innego Boga nie iest stworzone, tylko od ciebie Boga żywego, i prawdziwego, nad cię bowiem inszego Boga nie masz, i nikt inny tego uczynić nie może, co ty uczynisz. Uwesel Panie duszę iego, przed obliczności twoią, a nie chciey wspominać dawnych występkow, i grzechow iego, ktore w nim popędliwość, chciwość, złe żądze pobudzały, bo chociaż ci grzeszył, przecię Boga Oyca, Syna, i Ducha Swiętego wyznawał, w cię wierzył, gorącą miłością pałał ku tobie, i ciebie Boga swego, ktoryś wszystko stworzył, chwalił. Amen.

Modli-

Modlitwa czwarta.

NIe racz Panie pamiętać na wyſtępki mło-
dości iego, ani na iego grzechy, ktorych
się z niewiadomości dopuścił, ale z miłosier-
dzia twego wielkiego, racz nań wſpomniec
w chwale iaſności twoiey. Niech się mu o-
tworzą Niebioſa, Anieli niech mu się ra-
duią, a ty miły Panie ſługę twego racz przy-
iąć do Kroleſtwa ſwego. Niech go przyimie
S. Michał Archanioł twoy, ktory, ſobie za-
ſłużył być Przełożonym, nad wſzyſtkim Ry-
carſtwem Niebieſkim. Niech wynidą przeci-
wko niemu, wſzyſcy Aniołowie twoi, i niech
go w wiodą do Miaſta Niebieſkiego Jeruza-
lem. Niech go przyimie S. Piotr Apoſtoł,
ktoremuś oddał klucze Kroleſtwa ſwego.
Niech go wſpomoże S. Paweł, ktory był go-
dnym być naczyniem wybranych twoich. Niech
się za nim przyczyni S. Jan Apoſtoł, i Ewan-
geliſta, ktoremu ſą obiawione, wſzyſtkie Nie-
bieſkie taiemnice. Niech się za nim modlą
wſzyſcy Apoſtołowie twoi, ktorym dana ieſt
moc zwięzowania, i rozwięzowania na Nie-
bie, i naziemi. Niech proſzą za nim wſzy-
ſcy Swięci, i wybrani twoi, ktorzy dla
Imienia Syna twego, Pana JEZUSA Chryſtuſa,
rozmayite męki na tym świecie wytrzymali,
aby wyzuwſzy się z tego więzienia ciała ſwe-
go,

go, mogł przyiść do chwały Kroleſtwa twoiego, za dobrotliwą łaſką Pana naſzego, JEZUSA Chryſtuſa ktory z tobą Oycem, i z Duchem S. żyie i kroluie na wieki wiekow, Amen.

Modlitwa do Błogoſławioney Panny, MARYI.

CIebie też Błogoſławiona Panno MARYA, pokornie proſiemy, zmiłuy się nad ſługi tego N. duſzą umieraiącego, a wyſłuchay modlitwy naſze, ktoreć za duſzę iego oddaiemy. Ciebie Matko Błogoſławiona Matko miłoſierdzia proſiemy, abyś na nię weyrżała, i nad nią się zmiłowała, iedyna bowiem ieſt, i ubożuchna. Przypuść w uſzy ſwe ſłowa prożby naſzey, Błogoſławiona Matko, chciey wyrozumieć wołanie ſerca naſzego, a day, aby ta duſza z tego świata ſchodząca, w pokoiu twoim, a właſce Bożey zaſnęła, i odpoczywała. Amen. *Zdrowaś Panno MARYA łaſki pełna &c.*

Moddlitwa druga. do Nayświętſzey Panny M.

O Matko dobrotliwa, zmiłuy się nad ſługą twoim, a uzdrow duſzę iego, wſzyſtkie bowiem wnętrzności iey, ſą bardzo ſtrwożone, wyrwiy ią z rąk ſzatańſkich, a weyzrzawſzy na nię okiem miłoſierdzia ſwego, nie dopuſzczay iey ginąć. Przeprowadź ią w twoiey ſprawiedliwości, a dla nieprzyiacioł iey,

iey, ftaw ią przed Obliczem Syna fwego. Oto widziſz trwogę iey, widziſz potrzebę iey wielką, zbaw ią przyczyną ſwoią, aby nie upadła i nie zginęła w tey drodze dalekiey i niewiadomey Amen. *Zdrowaś Panno M. &c.*

Modlitwa trzecia.

O Panno Przenayświętſza, ratuy ſługę ſwoiego, aby niezginął. Nie dopuſzczay, aby się ſzatan chlubić miał z zginienia iego. Bądź Panno Przeczyſta ſłudze temu Bożemu, ucieczką, w tey iego trwodze wielkiey, bądź mu pomocą w światłości wiary iego, a uweſel duſzę iego, aby przez boiaźń Boſką nie był poruſzony. Obroń go przed tymi ktorzy się prawicy twoiey ſprzeciwiali, a przytomnością ſwoią, pocieſz ſługę ſwego. Amen. *Zdrowaś Marya. &c.*

Modlitwa czwarta.

PAnno, i Matko miłosierdzia, udziel miłosierdzia ſwego ſłudze temu umieraiącemu, a zbaw w cię duſaiącego, nachyl ku niemu uſzu łaſkawości ſwey, a wyſłuchay żądze ſerca iego, w wielkiey bowiem ieſt ciężkości, i w wielkiey trwodze. Weyrzyi naywdzięcznieyſza Panno, na ciężkości iego, a w tey wielkiey przygodzie iego, wyſłuchay modlitwy zań naſze, ktorzy tobie duſamy Amen. *Zdrowaś Marya.*

Modli-

Modlitwa Piąta.

MAtko, i Panno Błogoſławiona, oświeć duſzę ſługi twego, a wſzyſtkie ciemności ſerca iego, przyczyną ſwoią chciey odegnać. Wyzwol duſzę iego od tych, ktorzy na nię powſtaią, a przed duchem złośliwym, racz ią obronić, aby nie zginęła. Wyſłuchay, prosiemy ciebie, proźby naſze za nią, a niech dozna, żeś Matka łaſkawosci, i Panna dobrotliwości. Zeſzliy iey pomoc, i ratunek z Nieba wyſokiego, a z mieyſca ſwego świętego, chciey być obroną iey. Amen. *Zdrowaś Marya &c.*

Modlitwa ſzoſta.

O Przeczyſta Panno, nie odwłaczayże ratunku ſwego, od tego ſtworzenia Bożego, poſpieſz, a przybądź na ratunek, i na obronę tey duſzy, z tym się żegnaiącey światem, wyzwol ią, i obroń przed mieczem ſzatana przeklętego, a wyrwiy ią z rąk iego. Wſpomniy na ſwoię miłosierdzie wielkie, a nie dopuſzczay, aby potępiona być miała. Tobie ią polecamy, tobie poruczamy, tobie oddeiemy, a ty z wielkiego miłosierdzia ſwego chciey ią iuż obronić, i ogarnąć Przenayświętſzą obroną ſwoią, i przyiąć na łono ſwoie. Amen. *Zdrowaś Marya &c.*

Modli-

Modlitwa siodma.

JUżże Przenayświętsza Panno Matko miłosierdzia, pros, i przyczyń się za tym sługą Bożym, do naymilszego Syna swego, Pana JEZUSA Chrystusa, aby duszę iego oczyścił, i obmył od wszelakich występkow, złości, i grzechow iey, iżeby ią ozdobił, i udarował, cnotami, i wszelakim dobrym, do chwały swoiey. Nie odstępuy iey Dobrodzieyko chwalebna, ale bądź przy niey dotąd, aż za obroną, i łaską, Macierzyńskiey miłości twoiey, będąc od wszelakiego niebespieczeństwa wolna, będzie godną wniść z tobą: do wieczney Oyczyzny, chwały Krolestwa Niebieskiego, gdzie z Synem swym miłym, i ze wszystkiemi Anioły, i Swiętemi, zażywasz wiekuistych roskoszy, i wesela, na wieki wiekow Amen. *Zdrowaś Marya, &c.*

MODLITWA.

do Swiętego Michała Archanioła.

CIebie też Archaniele Boży, Michale S. prosiemy za duszą tego sługi Bożego umieraiącego, abyś iey i ty zabieżał, i oney pomocnym był u Boga Wszechmogącego, Obrońco dusz wiernych, ciebie prosiemy, ratuy sługę Bożego, pod ten iego czas ostatni, a obroń go przed piekielnym smokiem, i

przed zdradą duchow przeklętych, aby ich nie doznał, ani widział. Ciebie iako Archanioła przezacnego prosiemy, przyimiy w tę godzinę ostatnią, duszę sługi Bożego, (abo służebnicy) łaskawie, przy miy, a przytul ią do siebie, i zaprowadź ią na mieysce świattłości, i pokoiu wiecznego, aby tam żyła, i krolowała z Panem JEZUSEM, na wieki Amen.

MODLITWA,

do Swiętego Anioła Stroża.

NAypilnieyszy: i naywiernieyszy, pielgrzymstwa, i życia stworzenia tego, teraz umieraiącego, Towarzyszu, i Strożu Aniele S. iakoś mu przez wszystek czas życia iego obmyśliwał zbawienie, tak i tey godziny ostatniey. przybądź słudze temu umieraiącemu na ratunek, i nie opuszczay go. Wyrwiy go od wszelakiey boiaźni, i lękliwości zbyteczney, obroń go, i zastaw się za niego potężnie, przed sidłami szatańskiemi, i pokusami ich, a wyrwiy, i wolną uczyń duszę iego, od wszystkiego złego: Bądź Aniele błogosławiony do końca, wiernym strożem iego, tobie to bowiem służy, mieć onim pieczą, bronić go, i ze wszystkich sił twoich, zastawiać się gorąco za zbawienie iego. Nie opuszczayże duszy iego odtąd, aż przeiednaną stawisz przed Pa-

nem

nem Bogiem, nie na sąd potępienia wiecznego, ale na miłosierdzie, na łaskę, i na zbawienie sły. O Stróżu wierny, teraz czas, aby przez ręce twoie, Chrystus Pan pozyskał sobie duszę sługi swego, prosiemy za nim, nie odchodź, ani odstępuy od duszy iego, ani ustaway modlić się, i prosić za nią, aż za iey żalem, i skruchą przyięta będzie, do łaski, i miłosierdzia, Pana Boga Wszechmogącego i do Krolestwa Niebieskiego. Amen.

Do Swiętych Aniołow, i wszystkich dusz sprawiedliwych.

WY też Swięci Aniołowie Bozi, Duchowie nayczyśtsi, modlcie się za tym sługą Bożym, do Pana Boga, modlcie się, i proście, aby od wszelakiego niebespieczeństwa był obroniony, od wszelakiego grzechu oczyszczony, od pokus szatańskich, i przygod wszelakich, tak z strony ciała, iako i duszy wolny. O co was tymże sposobem Duchowie, i dusze sprawiedliwe wszystkich SS. prosiemy, abyście sługę tego Bożego, z świata schodzącego, osobliwym sposobem ratowali, i przytomnością swoią, i przyczyną u Pana Boga, łaskę taką ziednali, żeby nie z duchami, ani z duszami złemi za grzechy swoie na potępienie wieczne był oddany, ale będąc od wszelakich grzechow

oczyszczony, i wolny, z miłosierdzia iego wielkiego, z wami, w wiecznym błogosławieństwie był policzony, i przyięty. Amen.

Nachylże Panie, i Boże nasz, uszy swe łaskawe na prożby nasze, a temu stworzeniu swemu, na ten czas z świata do ciebie idącemu day przeżegnanie ✠ swoie S. za ktorymby, będąc beśpiecznym na tey drodze, z pociechą duszy swoiey, mogł w miłości twey dostać sie, do chwały twoiey. Amen.

Panie JEZU Chryste, ktoryś nas Przenayświętszą krwią twoią odkupił, napisz prosiemy, na duszy tego sługi twego, teraz z świata schodzącego Przenayświętsze, Naydroższe Rany swoie, napisz miłość swoię, aby się iuż w miłości wiekuistey, złączyć z tobą mogła. Uczyń ią Panie uczęstniczką Przenayświęt: Wcielenia swego, srogiey męki swoiey, i chwalebnego Zmartwychwstania i W niebowstąpienia twego Uczyń ią Panie uczęstniczką taiemnic, i Sakramentow twoich wszystkich, modlitw, i dobrodzieystw Kościoła twego Świętego. Uczyń ią Panie uczęstniczką wszystkiego błogosławieństwa, wszystkich odpustow, łask, i zasług wszystkich wiernych twoich, a day, aby iuż w chwale Wybranych SS. twoich w onym Krolestwie twoim wiekuistym żyć mogła, z tobą Bogiem, Panem, i Krolem swoim, na wieki nigdy nieskończone. Amen. *Przy*

Przy konaniu.

WYchodźże Chrześciańſka duſzo, z tego świata, w Imię Boga Oyca Wſzechmogącego, ktory cię ſtworzył, W Imię Jezusa Chryſtuſa, Syna Boga żywego, ktory za cię umęczony ieſt. W Imię Ducha S. ktory w cię wlany ieſt. W Imię Aniołow, i Archaniołow. W Imię Tronow, i Państw. W Imię Patryarchow, i Prorokow. W Imię Swiętych Apoſtołow, i Ewangeliſtow. W Imię Swiętych Męczennikow, i Wyznawcow. W Imię Swiętych Kapłanow, Zakonnikow, i Puſtelnikow. W Imię Swiętych Panien, Wdow, i wſzyſtkich Swiętych Bożych, Niech dziś będzie w pokoiu mieyſce twoie, i mięſzkanie twoie w Syonie. Przez Chryſtuſa Pana naſzego, A.

Naoſtatek: przybądźcie mu na pomoc, i ratuycie go Aniołowie Pańſcy, a wziąwſzy duſzę iego, odnieście ią przed obliczność Boga naywyżſzego. Niech cię przyimie Pan Chryſtus, ktory cię powołał, i na łono Abrahamowe niech cię doprowadzą Aniołowie Bozi.

Racz mu dać Panie wieczne odpocznienie, i światłość wiekuiſta niechay mu świeci. Kirye eleyſon, Chryſte eleyſon Kirye eleyſon

Oycze naſz &c.

Y niew wodź nas w pokuſzenie

Ale nas zbaw ode złego. MO-

MODLITWA.

TObie miły Panie poruczamy duſzę tego ſługi twego (albo ſłużebnicy) żeby światu umarſzy, żył tobie. A czego się kolwiek przez ułomność ſwoię, z ludzmi żyiąc dopuścił, to mu ty z miłosierdzia ſwego racz odpuścić Przez Chryſtuſa Pana naſzego. Amen.

Racz mu dać miły Panie wieczne odpoczynienie,
A światłość wiekuiſta, niechay mu świeci.
Niech odpoczywa w pokoiu Amen.

Odchodząc od konaiącego, gdzieby czas, i konaiący był po temu, mogą ſię do niego te ſłowa mowić.

JUż cię tu naymilſzy Bracie. (albo ſługo Boży albo ſłużebnico) Bogu Wſzechmogącemu polecam. Polecam cię temu, ktoregoś ieſt ſtworzenie, abyś zaś oddawſzy powinność ciała ſwego, przez śmierć ſwoię, wrocić się mogł do Stworcy ſwego, ktory cię z gliny, z ziemi ſtworzył. A ponieważ iuż duſza z ciała wyniść się gotuie, niechże przeciwko niey wynidzie iaſny zaſtęp Anielſki, ſąd Senatorſki Apoſtołow SS. niech ci na ratunek przybędzie, iaſne woyſko Męcznnikow tryumfuiących, i niech ci drogę zabieży, gmin kwitnących Wyznawcow, niech cię w koło obſtąpi Chor Panien, weſela zażywaiących, niech cię z weſelem przywita,

a wie-

a wiecznego pokoiu umiłowanie, niech cię na łonie Patryarchow SS. ku piersiom przytuli. Niech ci się Pan Jezus, łaſkawą i ochotną twarzą ſwoią okaże, i niech cię między ſwoie Wybrane, ktorzy w koło niego uſtawicznie ſtoią przyimie, żebyś nie doznał ſtrachow ciemności ſrogich, ani płomienia ogniſtego, ani dręczenia w mękach żadnego. Niech ci uſtąpi ſzatan, z kompanią ſwoią piekielną, i do oney przepaści wiekuiſtey, niech uciecze, i zadrży, kiedy cię Aniołowie SS: poprowadzą. Niech Pan Bog powſtanie, a niech się rozproſzą, i pouciekaią, przed twarzą iego nieprzyiaciele, ktorzy nim wzgardzili. Jako dym uſtaie, tak niech uſtaną, a iako woſk topnieie od ognia, tak grzeſznicy, niech zginą przed oblicznością Bożą. A ſprawiedliwi, niech używaią, i weſelą się przed twarzą iego. Niechże tedy będą pohańbione, i niech się wſtydzą wſzyſtkie uſy ſzatańſkie, a ſłudzy ich, niech drogi twey nie przeſzkadzaią. Niech cię wybawi od udręczenia Chryſtus, ktory się za cię dał ukrzyżować. Niech cię poſtanowi Chryſtus, Syn Boga żywego, w Raiu, między wdzięcznym, i zawſze zielenieiącym się kwieciem pięknym, a on prawdziwy Paſterz, niech cię za owcę ſwoię uzna, i niech cię

od

od wszystkich grzechow rozgrzeszy, i w liczbie wybranych, na prawicy swey postawi, żebyś oglądał Zbawiciela twego oczywiście, a będąc przytomny, oczyma swemi błogosławionemi, zawsze patrzył, na szczerą i iasną prawdę, i będąc postawiony, między błogosławionych usce Swięte, patrzał na oblicze Boskie, na wieki wiekow Amen.

Kładą się tu ieszcze niektore przestrogi, choremu pożyteczne.

1mò Gdy chory spowiedź czyni, a że być może ostatnia, więc przystoi, ażeby się na niey dał winnym, choć ogołem z grzechow cięższkich, boć przy śmierci inakszym okiem człowiek patrzać będzie na życie swoie, i wolno, choć kilką słow potwierdzić spowiedź, ile gdy temuż przedtym z całego życia, spowiadał się Kapłanowi. Powtornie: trzeba się dać winnym, i z grzechow powszednich, z dokładem, że się każdey spowiadam by naymnieyszey obrazy Boskiey, i z niey się winnym daię, mowiąc: żałuię Boże moy za każdy, by naymnieyszy grzech, od rozumu wzięcia, aż dotąd popełniony. *Tu także choruiący, może się zmowić z Kapłanem, żeby przy samym konaniu, dał mu ostatnie rozgrzeszenie, a ile przy znaku iakim podanym od konaiącego, a bez znaku, przynaymniey pod kondycyą:* Si es capax, ego te absolvo à

pecca-

peccatis tuis. In Nomine Patris &c. toties, quoties, quia quò ſæpius eo meliùs.

Nauka, względem używania Nayświęt: Sakramentu, iako wiatyku, na droge wieczności.

1. Wiedzieć potrzeba, że ieſt przykazanie Boſkie, dla ktorego każdy, rozum zupełny maiący, pod grzechem śmiertelnym powinien w niebeśpieczeńſtwie śmierci, przyiąć Sakrament Ciała Pańſkiego, ieſt to poſpolite zdanie Teologow, czego dochodzą z dawnego zwyczaiu, na wielu Concyliach ztwierdzonego, i z Piſma S. *Joan. 6. ℣. 54. Niſi manducaveritis Carnem Filii hominis, & biberitis ejus ſangvinem, non habebitis vitam in vobis.* Zaczym, gdyby kto przed chorobą dawno, to ieſt miesiąc przed tym, albo i połową mniey, nie kommunikował, ten w chorobę potym niebeśpieczną wpadłſzy, powinien pod grzechem ciężkim, przyiąć Ciało Pańſkie, i owſzem nie ktorzy Teologowie rozumieią, że choćby kto nie dawno, naprzykład wczoray, nie będąc w niebeśpieczeńſtwie śmierci przyiął Ciało Pańſkie, ten powinien drugiego dnia, wpadłſzy w to niebeſpieczeńſtwo, przyiąć. Racya tego ieſt ta; bo to ieſt materya dość wielka, a do tego, że ieſt wielce pomocna duſzy, w tym ſtanie naynie beſpieczniey ſzym śmierci, w daleką bowiem, i nie:

i nieznaioma, bo na drugi świat, duszy wyprawiać się trzeba drogę, koniecznie tedy potrzebny iest do tey drogi ciemney i okropney, wiatyk, albo posiłek nadrożny, duchowny, to iest; używanie Ciała Pańskiego: przez ten bowiem Sakrament, człowiek niebespiecznie chorujący, bierze osobliwe od Pana Boga pomocy, ktore go ratuią przy śmierci. Y tym sposobem, może się dać ten Sakrament choremu, choćby już przed tym iadł co, albo pił po pułnocy, kiedy iest w niebeśpieczeństwie śmierci, a niebeśpieczno czekać daley z kommunią, iako postanowiło Concilium Konstancyeńskie. I owszem chory, ktory już kommunikował dla tego niebeśpieczeństwa, nakształt wiatyku, po iedzeniu może znowu w teyże chorobie tymże sposobem brać ten Sakrament, gdy trwa niebespieczeństwo śmierci, po ośmi, albo sześciu dni, i owszem, choć ieszcze i po mniey, *eg.* po dwoch dniach, iako naucza *Suarez, Henriq; Reginaldus. Felicianus*, mowię po iedzeniu. *Quia Ecclesiæ consuetudo videtur absolutè a præcepto jejunii eximere periculosè infirmos, si commodè, non possunt manere jejuni.*

Nota. *Ad dandum viaticum, si sit periculum ne æger moriatur sine viatico, probabile est juxta Gob, numer: 506. posse Parochum, vel ejus Vicarium, cito pedester, vel in equo, sine irreverentia*

currere,

currere, quia excuſat neceſſitas, adeoq; & teneri. Dla tego trzeba namawiać chorego, aby ten S. pokarm nadrożny, zawczaſu przyiął, dla rożnych przypadkow nieſpodzianych, ktore mogą potym, do tego przeſzkodzić, częścią, że albo Paſterz dla iakiey ſłuſzney przyczyny, nie będzie mogł do chorego rano, drugiego dnia przybyć, częscią, że chorego dziś, choć iuż pił, widzi ſpoſobnieyſzego, i nabożnieyſzego do kommunii, choćby i pod ſam wieczor. *Jejunium enim in ocaſione viatici, non eſt tam rigoroſe accipiendum.*

Nota. Przez używanie tego Sakramentu, nakſztałt wiatyku, nie trzeba się bać śmierci, bo iako wowi S. Ambrozy *ſerm:* 18. *Pſalm* 18. Jako umrze ten, ktoremu pokarm żywotem ieſt. I Swięty Ignacy Męczennik zowie ten Sakrament lekarſtwem na śmierć, i na otrzymanie nieśmiertelnosci. *Ep:* 24. *in Epiſt: ad Ephes:* dla tego niektorzy Teologowie twierdzą, że wpadłſzy kto w niebeśpieczeńſtwo śmierci, naprzykład: w południe, albo wieczor. powinien wziąć wiatyk choćby rano z nabożeńſtwa kommunikował. Z tego tedy wſzyſtkiego, co się tu mowiło, i to się ieſzcze pokazuie, że ten Sakrament, chory; dwoiakim ſpoſobem może przyimować albo iako Sakrament tylko,

albo

albo iako wiatyk, to ieſt; iako ſtrawę zbawienną na drogę wieczności. Pierwſzym ſpoſobem ten Sakrament częſto w chorobie przyimować, rzecz bardzo ieſt pożyteczna, choćby i codzień, a ile Kapłanom na łożku leżącym, częścią dla więkſzey ſwey pociechy, częścią dla nabycia więkſzey siły duchowney, na znoſzenie choroby, i na zwyciężenie rożnych w ten czas pokus, bo ktoraż może być więkſza choremu pociecha, iako częſto przyimować Oyca, Paſterza, Lekarza duſzy ſwoiey, i owſzem przyimować ſamo życie duſzy, i zadatek żywota wiecznego, według owey obietnicy Pańſkiey *Joan. 6.* Kto pożywa Ciała mego, i piie Krew moię, ma żywot wieczny, i ia go wſkrzeſzę w dzień oſtatni. A siła z kąd może być choremu więkſza? iako z tego pokarmu, ktory ieſt nayſkutecznieyſzy, do naprawy sił duſzy przez grzech zepſowanych, i do ich zachowania, także do przymnożenia, na zwyciężenie niecierpliwosci, i inſzych w chorobie pokus. Drugim ſpoſobem, ten Sakrament przyimować się może, iako wiatyk, oczym iuż wyżey, dość obſzernie mowiło się i napiſało.

Akty przed kommunią, i po kommunii, ktore ſię z chorym, przyimuiącym Nayśw: Sakrament, mowić powinny, ſą wſzystkie wyżey opiſane.

Akty

Akty przy oſtatnim pomazaniu.

Acz oſtatnie pomazanie nie ma być dawane, tylko w bliſkim iuż niebeſpieczeńſtwie śmierci, dla tego nie rzecz odkładać go aż do ſtracenia zmyſłow, a ile w ſtarosci, bo gdy go kto obecny ſobie, i z nabożeńſtwem bierze, więcey ſobie zaſługuie, ale w tey mierze, odſyłam Czytelnika po większą informacyą do Katechiſmu, o oſtatnim pomaſzczeniu. Co ſię zas tycze aktow, te mogą być, albo podobne.

1. Pragnę Panie JEZU moy, oſtatnie pomaſzczenie przyiąc, aby ten Sakrament, oſtatki grzechow moich we mnie zgładził, i umocnił mię, przeciwko boleściom, i pokuſom ſkonania moiego, Proſzę, żebrzę moy dobry JEZU, o te obadwa ſkutki Sakramentu tego.

2. Abym się moy dobry JEZU, do tego Sakramentu przyſpoſobił, żałuię z ſerca, żem cię Boga moiego, nieſkończoney dobroci, kiedykolwiek obraził.

3. O wielkież podobno na duſzy moiey zoſtaią rany, z grzechow mnie niewiadomych, niechże te wſzyſtkie ten S. Sakrament przy żalu moim ſerdecznym zgładzi. Moy Swięty JEZU, ktoremu bądź miłościw teraz, bądź miłościw w godzinę śmierci moiey, bądź miłościw na całą wieczność, a wieczność ſzczęśliwą.

Gdy

Gdy Kapłan daie całować krucyfix choremu, niechże tak mówi z chorym.

O nogi Jezuſa moiego, dla mnie na krzyżu przybite, całuię was, przyimiycie mnie z Magdaleną: pragnę was całować z tym affektem, iako was kiedykolwiek Swięci pokutuiący, konaiący całowali,

Ręce P. Jezuſa moiego, dla mnie na krzyżu przybite, całuię was, i oraz polecam wam ducha moiego.

Serce P. Jezuſa moiego, dla mnie na krzyżu przebite. całuię cię. Czemużem cię nie kochał Panie JEZU moy, iakom był powinien, kocham cię teraz, iako mogę naybardziey, kochać będę na wieki, mieyże dobry JEZU, dobre ſerce do mnie, odtąd, aż na wieki.

Przy całowaniu nog, rąk, i ſerca Jezuſa moiego, całuię i was nogi Bogarodzicy Panny, dzwiganiem Pana Jezuſa, we wnętrznościach Macierzyńſkich zawartego poświęcone. O nogi Matki Boga moiego. ktoreście ſtarły głowę węża piekielnego, zetrzyicie mu ią na nowe, aby mi w śmierci moiey ſzkodzić nie przemogł.

Całuię was ręce Matki Boga moiego, piaſtowaniem P. Jezuſa poświęcone, weźcie w te ręce święte na opiekę waſzę, ducha moiego.

Całuię ſerce Matki Boga moiego, przybytek Ducha S. doświadczyłem Bogarodzico Panno, żeś przez wſzyſtek żywot moy, miała dobre ſerce do mnie, niechże tego dobrego ſerca twoiego Boga rodzico Panno, doznam teraz, niech doznam i w ſkonaniu moim, o Matko miłościwa, Opiekunko, i Dobrodzieyko moia.

Akty przy ſamym ſkonaniu.

1. Kiedy człowiek iuż bliſko ieſt śmierci, ſłuſzna, aby zażył odpuſtow zupełnych, mianowicie w Bractwach, Kongregacyach, albo też i na Mętaliki, Krzyżyki, Obrazki, Koronki, dowodnie nadanych, ktore chory przy ſobie mieć powinien. Ale z tą przeſtrogą, aby nim ich zażywać zechce, uczynił chory żal za grzechy, ale tak obſzerny, ktoryby i naymnieyſzy grzech zgładził, bo kto choćby naymnieyſzego grzechu nie żałuie, ten odpuſtu zupełnego nie doſtąpi. Zatym żałować potrzeba za grzechy, z tym dokładem, że żałuieſz za każdy, by naymnieyſzy grzech.

2. Trzeba upomnieć chorego, aby, kiedy ſam po ſobie pocznie poznawać, albo iego aſſyſtent, że mu ſię iuż zmysły mienią, że mu ſię iuż ćmi rozum, i iego zażywanie, aby w ten czas oſobliwie, uczynił akty, wiary, nadziei, miłości Boſkiey, i żalu za grzechy, w ten, albo podobny ſpoſob.

Wierzę o Boże moy w to wſzyſtko, co-

kolwiek

kolwiek Kościoł S. Katolicki, Rzymſki wierzy, i w tey wierze S. chcę żyć, i umrzeć. a ieślibym zas przy ſkonaniu moim, i osłabieniu śmiertelnym zmysłow moich, co przeciwko wierze S. wymowił, albo z poduſzczenia czartowſkiego pomyślił, oświadczam się, iż tego nigdy nie uczynię, z rozmysłu moiego dobrowolnego, w czym racz mię posilać przy ſkonaniu moim P. JEZU Chryſte, przez ciężkie ſkonanie twoie na krzyżu.

Miłuię cię o Boże moy, ze wſzyſtkiego ſerca mego, ze wſzyſtkiey duſzy moiey, i ze wſzyſtkich sił moich, nie tylko dla tego, żeś mnie nieſkończenie obdarzył dobrodzieyſtwy, ale osobliwie dla tego, żeś ieſt nieſkończenie, i niepoiętnie dobry, miłosierny, i litościwy.

Mam mocną nadzieię, w nieprzebranym miłosierdziu Pana Jezuſa Chryſtuſa, że mi odpuści, wſzyſtkie grzechy moie, za ktore ſerdecznie żałuię, dla ſamey miłości iego, a odpuści, dla ſamey Przenayśw: męki ſwoiey, i dla poważney przyczyny, Nayświęt: Maryi Panny, także i wſzyſtkich Swiętych.

Przytym o Boże moy, i tę chorobę i wſzelkie dolegliwości moie, chcę cierpliwie znosić, ofiaruiąc to Jezuſowi moiemu na doſyć uczynienie za grzechy moie, za ktore lepiey-

piey mi tu na świecie nierownie ucierpieć, niżeli na onym. Tu mnie moy Panie karz, tu mnie siecz, tu mnie rożnemi fobie, doświadczay przypadkami, byleś mi na wieki przepuścił. Spufzczam się Panie Boże, na wolą twoię świętą, i zupełnie się oddaię, kiedykolwiek zechcefz, żebym ten żywot mizerny złożył, z ochota, iako na głos Pańfki ftawić ci się gotow. Niech w tey mierze, wola twoia święta będzie, a nie moia; ile, że kto się rodzi, umrzeć musi, prędzeyli, poźnieyli; a zatym nie lękam się zbytecznie śmierci, tylko day dobrze moy Panie fkonać.

Chcę, i pragnę umrzeć o Boże moy, dla tego, że cię kocham, i dofkonaley po śmierci kochać chcę. O nayłafkawfzy Panie, i Zbawicielu moy Chryfte JEZU, chcę umrzeć, ażebym temu poftanowieniu twemu, że człowiekowi każdemu raz umrzeć potrzeba, zadofyć uczynił, i ono wypełnił. O drogi JEZU, chcę umrzeć dla tego, ażebym cię wiecey grzechami nie obrażał. O Boże chwały, chcę umrzeć, ażebym w Niebie dofkonaley, (iakom już namienił) mogł cię kochać z Nayświętfzą Matką twoią, i Matką moią Nayświętfzą Maryą Panną, i Patronami moiemi, a zwłafzcza Patronem moim NN. do ktorego teraz uciekam się przyczyny, ażeby się

za mną wstawiał do Boga moiego, i Sędziego strasznego. O drogi Zbawicielu moy, chcę umrżeć, ażebym cię, i Matkę twoię Nayświ: Pannę w śmerci mogł naśladować. O mocny Boże, chcę umrzeć, ażebym na wieki w Niebie z tobą mogł żyć. O Boże moy, protestuię, się, nie raz ale tysiąc razy, że chcę umrzeć prawdziwym Katolikiem, w wierze, nadziei, i miłości ku Bogu, i bliźniemu. Protestuię się i z tym, że ani teraz, ani napotym, w żadnym czasie, i momencie życia mego, nie chcę zezwolić na żadną pokusę, czarta przeklętego, głownego duszy moiey nieprzyiaciela, ktorego się odrzekam na wieki, potwierdzam wiarę wziętą na Chrzcie S. i odrzekam się wszelkiey sekty, i onę potępiam.

O JEZUmoy, nieskończone miłosierdzie moie, zmiłuy się nademną i duszą moią, a odpuść grzechy moie, dla gorzkiey męki twoiey.

O JEEZU moy, dla mnie, i zbawienia duszy moiey ukrzyżowany, weyrzyi na duszę moię, i onę chciey zbawić, dla miłości krwie twoiey na krzyżu przelaney.

O JEZU drogi, dla mnie konaiący, śmierć moię łączę z śmiercią twoią, śmierć twoia, niech poświęci śmierć moię.

O JEZU dobry, przez twoię śmierć day mi śmierć ściężliwą, Matko Boga moiego, Nayświęt-

świętsza Panno, stoiąca przy Chrystusie konaiącym, nie opuszczay mnie przy skonaniu moim.

Chcę, i pragnę umrzeć, bo widzę, że iuż iest wola twoia święta, chcę tedy z posłuszeństwa umrzeć, abym wykonał wyrok śmierci, od ciebie postanowiony.

Chcę, i pragnę umrzeć, z cnoty pokuty, abym przez śmierć moię, wypłacił się za grzechy sprawiedliwości twoiey.

Chcę, i pragnę umrzeć, abym naśladował P. JEZUSA umieraiącego, i Matkę iego umieraiącą.

Chcę umrzeć z miłości ku tobie, o Boże moy, abym cię śmiercią moią uwielbił, i dał smak, i ukontentowanie woli twoiey.

Chcę umrzeć, abym cie więcey nie obrażał, ale abym cię w Niebie prędzey widział, i lepiey miłował, i chwalił na wieki.

Odrzekam się ciebie czarcie, i łączę się z tobą Chryste, ktory iesteś drogą, życiem, i prawdą, a łączę w życiu, w śmierci, i w wieczności.

Nayświętsza Panno ratuy mię, Matko Boga moiego, pamiętay na mnie, miłość moia JEZUS ukrzyżowany.

JEZU MARYA, miłości moia, wam oddaię, serce, i duszę moię.

 Niech

Niech dziś odpoczynek moy będzie w pokoiu, Boże miłosierny, Boże łafkawy, Boże, ktory według wielkości miłosierdzia twoiego, grzechy pokutuiących gładzifz, weyzrzyi łafkawie na mnie fługę twoiego, a odpufzczenia grzechow żądaiącego, miłosiernie wyfłuchay.

Weyzrzyi Panie na fługę twoiego, ktory u ciebie wfzyftkich grzechow fwoich, żebrze odpufzczenia.

Odnow Panie JEZU moy, cokolwiek zdrada czartowfka, we mnie zepfowała.

Zmiłuy się Panie, nad ftrupiałym cielfkiem moim, zmiłuy się nad robiącemi pierśiami, a niemaiącego nadzieie, chyba w twoim miłosierdziu, do taiemnice twego odpufzczenia przypuść.

Matko Bofka, przybądź na ratunek, a odpądź odemnie potęgi piekielne; niech niewiem, co to ieft piekło, co pożary wieczne, niech mi uftąpi fzatan, i z zgraią fwoią.

Ah przyimiy Panie fługę twoiego, do mieyfca zbawienia, z miłosierdzia twoiego, poznay Panie ftworzenie twoie, ktoreś ty ulepił.

Zgrzefzyłem Panie, alem się Oyca, i Syna, i Ducha S. nigdy nie zaparł: przeciężm ci żarliwość Bożą miał w fobie, i Bogu, kto-

ry uczynił wszystko, wiernie kłaniałem się.

Grzechow młodości moiey, i niewiadomości moich, nie pamiętay Panie.

O dobry JEZU bądź mi Jezusem, bądź Zbawicielem. O Matko Boga moiego, bądź mi teraz, i stań się Matką.

Tobie Panie zalecam duszę moię, abym zmarłszy światu, tobie żył, a ktore przez ułomność ludzkiego pożycia, grzechy popełniłem, ty przepuszczeniem naymiłosierniey-szey litosci zgładź. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Miłuię cię Panie Boże moy, iuż podobno ostatni raz, w tym śmiertelnym ciele, ze wszystkiego serca moiego, ze wszystkiey duszę moiey, ze wszystkich sił moich, nadewszystko. Załuię, iuż podobno ostatni raz na tym świecie, żem cię nieskończone dobro Boże moy, kiedykolwiek, by naymnieyszym grzechem obraził, a żałuię dla samey, dla szczerey, dla iedyney dobroci twoiey, żem cię obraził, o dobro naymilsze! o dobro naywyższe! o dobro nieskończone! i to naybardziey serce moie trapi, żem krzywdę, i zniewagę uczynił, dobroci, i miłosierdziu twemu, żem cię Boga, tak dobrego, tak miłosiernego, tak świętego, tak godnego obraził, ktoregom był kochać zawsze i szano-

wać

wać powiniem. Przeprafzam cię Panie moy, żem ci na tym świecie dobrze nie flużył, żem cię, iakom był powiniem, nie miłował. Poprawię się Panie moy, poprawię, tylko mnie domieść widzenia twarzy twoiey, iuż ci tam lepiey flużyć, iuż cię tam gorąco miłować będę.

A tu flufzna, według zmowy (o ktorey fię przedtym mowiło) dać oftatnie rozgrzefzenie konaiącemu.

Boże bądź miłościw mnie grzefznemu, teraz wypuść flugę twego Panie, według flowa twoiego w pokoiu.

IEZU konaiący, przy konaniu moim, zmiłuy się nademną.

Matko Bolefna, pod krzyżem ftoiąca, przy fkonaniu Syna twoiego obecna, przybądź mi na pomoc.

Ratuycie Swięci Boży, zabieżcie Aniołowie Pańfcy, biorąc dufzę moię, ofiaruiąc ią, przed oblicze Nayświętfzego.

Panie, w ręce twoie oddaię ducha moiego.

Odpoczynek wieczny, przez krew P. JEZUSA, day mi Panie, i światłość wieczna niech mi świeci.

JEZUS, JEZUS, JEZUS, ktorego miłuię nadewfzyftko.

JEZU Synu Boga żywego, zmiłuy się nademną.

JEZU Synu Maryi, zmiłuy się nademną.

JEZU

JEZU Synu Dawidow, zmiłuy się nademną. O JEZU naypobożnieyſzy! o JEZU nayłaſkawſzy! o JEZU naysłodſzy! ratuy mnie. O JEZU aſſyſtuy mi! O JEZU bądź mi miłościw, i dla okrutney męki twoiey, zmiłuy się nademną, dla gorzkiey śmierci twoiey, zmiłuy się nademną, dla nieſkończoney dobroci twoiey zmiłuy się nademną. Wſpomniy dobry JEZU, żeś umarł dla mnie na krzyżu, nie gubże mnie w błogosławionym z tobą życiu. Pamiętay miłości naſza JEZU, coś dla mnie ucierpiał, pamiętay o JEZU, iakos na krzyżu wisiał, chcąc mnie do siebie pociągnąć. Pamiętay o JEZU, iakoś gorzko dla mnie na krzyżu umierał. Przez te tedy twoiemęki, zmiłuy się nademną, Przez gorzką śmierć twoię, zmiłuy się nademną, przez krew twoię, dla zbawienia mego przelaną, zmyłuy się nademną.

Wierzę w cię o moy JEZU, úfność moia wſzyſtka w tobie o moy JEZU, kocham cię o moy JEZU, mocno wierzę w cię, mocno ufam w tobie, i miłosierdziu twoim, ſerdecznie kocham cię.

Kocham cię o JEZU z całego ſerca mego

Kocham cię o JEZU, ze wſzyſtkiey duſze moiey.

Kocham cię o JEZU, ze wſzyſtkich sił moich,

Zmiłuy

Zmiłości twoiey o JEZU, żałuię za grzechy moie, iżeś o JEZU ieft flodki, dla tego żałuię za grzechy moie. O bodaybym cię był nigdy, moy JEZU, nie obraził, o bodaybym był nigdy nie zgrzefzył, o bodaybym cię był zawfze kochał, moy Panie JEZU, ftanowię mocno, nigdy cię więcey nieobrazić. Ah! iużże tedy przepuść mi moy Panie JEZU, Ah! iuż odpuść wfzyftkie winy. Wfzyftkie moie grzechy, zatapiam wprzepaści miłosierdzia twego, i w ranach twoich Przenayśw: zatapiam w fercu twoim przebodzionym, i na dofyćuczynienie za nie, ofiaruięć gorzką mękę twoię, naydroźfzą krew, i niefkończone dofyćuczynienie twoie.

Ufam w dobroci twoiey, że mi przebaczyfz, że grzechy moie zgładzifz, że mi karanie powinne, za grzechy moie, dla ran twoich daruiefz.

Zmiłości twoiey, o JEZU, ochotnie umieram.

Dla honoru śmierci twoiey, umrzeć się nie boię.

Na znak wdzięczności śmierci twoiey, wefoło, i ochotnie, chcę, i pragnę znosić, wfzyftkie śmierci moiey boleści.

O dobry JEZU, przyimiy ducha moiego, przyimiy boleści moie, przyimiy dufzę moię.

W ręce twoie, polecam ducha moiego.

W ferce

W ſerce twoie, polecam Panie ſerce moie.
W śmierć twoię, kładę, i oddaię śmierć moię,
O JEZU tobie żyię, o JEZU tobie umieram.
O JEZU, bądź mi JEZUSEM.
O JEZU bądź mi Zbawicielem.

To ſłowo JEZUS konaiącemu do ucha głośno wołay, by też i po ſkonaniu, gdyż ſłuch nie rychło obumiera.

MARYA Matko miłości, Matko wſzelakiey litości, broń mię od czarta przeklętego, i ſkonania złego. Swięta MARYA, przybądź na ratunek, Swięta MARYA, ratuy, Swięta MARYA, zmiłuy się nademną.

O łaſkawa! i pobożna! o ſłodka Panno MARYA! one twoie miłosierne oczy, do mnie obroć, i JEZUSA błogosławiony owoć żywota twego, racz mi pokazać.

Dla miłości Syna twego o MARYA, zmiłuy się nademną.

Dla gorzkiey śmierci iego, modl się za mną.

Dla owego ſerdecznego, nad ſynem twym zkatowanym twego politowania, zlituy się nademną, ciężko ſtrapionym.

Stań mi się Matką, ſtań mi się Opiekunką moią. Wſtaw się za mną, do ſtraſznego Sędziego Syna twego.

Nayświętſza Panno MARYA, ty wieſz, że cię kocham, ty wieſz że po Panu Bogu, naywiękſza moia w tobie ufność. Wſpo-

Wspomniy o nayłaskawsza Pani moia, iak ci wiele razy skonanie moie polecałem, wspomniy, iak wiele razy prosiłem cię, ażebyś mi assystowała, więc uczyń teraz, o co cię tak wiele razy prosiłem.

W ręce twoie Pani, polecam ducha moiego.

W serce twoie miłosierne, i litościwe, polecam skonanie moie.

Swięty Jozefie, modl się za mną.

Swięty Janie Ewangelisto, modl się za mną.

Swięta Barbaro, modl się za mną, i uproś szczęśliwą śmierć.

Modus impertiendi generalem absolutionem moribundis, Confratribus Beatissimæ Virginis MARIÆ, de Monte Carmelo.

Cum Sacerdos pro generali absolutione conferenda, ingressus fuerit infirmi cubiculum, dicat.

℣. *Pax huic domui.*

℟. *Et omnibus habitantibus in ea.*

Deinde imposita more solitô stolâ collo, asperget ægrum, in modum crucis, aquâ benedictâ, & post modum circumstantes, dicens Antiphon.

Asperges me Domine hyssopo & mundabor, lavabis me, & super nivem dealbabor.

℣. Miserere mei Deus, secundum magnam misericordiam tuam. Gloria Patri, & Filio, & Spiritui S. Sicut erat in principio &c. Et repetitâ Antiph. *Asperges me. Sacerdos versâ ad infirmum facie dicit.*

℣. *Salvum fac servum tuum,*

℟. *Deus meus sperantem in te.*

℣. *Nihil proficiat inimicus in eo,*
℟. *Et filius iniquitatis non apponat nocere ei.*
℣. *Mitte ei Domine auxilium de Sancto,*
℟. *Et de Sion tuere eum.*
℣. *Domine exaudi orationem meam,*
℟. *Et clamor meus ad te veniat.*
℣. Dominus vobiscum,
℟. *Et cum spiritu tuo,*

O R E M U S.

Exaudi nos Domine Sancte Pater Omnipotens æterne Deus, & mittere digneris Sanctum Angelum tuum, de Cœlis, qui custodiat, foveat, protegat, visitet, atque defendat omnes habitantes, in hoc habitaculo. Per Christum Dominum nostrum. Amen.

Deinde genuflexus, cum omnibus adstantibus, dicet. Litanias Beatissimæ Virginis, ut sequitur.

Kyrie eleyson, Christe eleyson, Kyrie eleyson.
Christe audi nos, Christe exaudi nos.
Pater de Cœlis Deus, Miserere ei.
Fili Redemptor mundi Deus, Miserere ei.
Spiritus Sancte Deus, Miserere ei.
Sancta Trinitas unus Deus, Miserere ei.
Sancta Maria, Ora pro eo.
Sancta Dei Genitrix, Ora pro eo.
Sancta Virgo Virginum, Ora pro eo.
Mater Christi,
Mater divinæ gratiæ,
Mater purissima,
Mater castissima,
Mater inviolata,
Mater intemerata,
Mater amabilis,
Mater admirabilis,
Mater Creatoris,
Mater Salvatoris,

Ora pro eo.

Virgo

Virgo prudentissima,
Virgo veneranda,
Virgo prædicanda,
Virgo potens,
Virgo clemens,
Virgo fidelis,
Speculum justitiæ,
Sedes sapientiæ,
Causa nostræ lætitiæ,
Vas spirituale,
Vas honorabile,
Vas insigne devotionis,
Rosa mystica,
Turris Davidica,
Turris eburnea,
Domus aurea,
Fœderis arca,
Janua Cœli,
Stella matutina,
Salus infirmorum,
Refugium peccatorum,
Consolatrix afflictorum,
Auxilium Chritianorum,
Regina Angelorum,
Regina Patriacharum,
Regina Prophetarum,
Regina Apostolorum,
Regina Maryrum,
Regina Confessorum,
Regina Virginum,
Regina Santorum Omnium,

Ora pro eo. Ora pro eo.

Agnus Dei qui tollis peccata mundi, Parce ei Domine.
Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, Exaudi eum D:
Agnus Dei qui tollis peccata mundi, Miserere ei Dom:
Christe audi nos, Christe exaudi nos.
Kyrie eleyson, Christe eleyson, Kyrie eleyson.

Pater

Pater noster &c. & Ave Maria, dicitur secreto, deinde subjunget Antiph.

Sub tuum præsidium confugimus Sancta Dei Genitrix, nostras deprecationes ne despicias, in necessitatibus nostris, sed a periculis cunctis, libera eum, semper Virgo gloriosa, & benedicta. Domina nostra, Mediatrix nostra, Advocata nostra, tuo eum Filio reconcilia, tuo eum Filio commenda, tuo eum Filio repræsenta.

℣. *Ora pro nobis Sancta Dei Genitrix,*
℟. *Ut digni efficiamur promissionibus Christi.*
℣. *Domine exaudi orationem meam,*
℟. *Et clamor meus ad te veniat.*
℣. *Dominus vobiscum,*
℟. *Et cum spiritu tuo.*

O R E M U S.

PRotege Domine famulum tuum subsidiis pacis, & Beatæ Mariæ semper Virginis patrociniis confidentem, à cunctis hostibus redde securum.

Sanctissimæ Genitricis tuæ Sponsi, quæsumus Domine meritis adjuvemur, ut quod possibilitas nostra, non obtinet, ejus nobis intercessione donetur.

Omnipotens, & misericors Deus, qui humano generi: & salutis remedia, & vitæ æternæ subsidia contulisti, respice propitius famulum tuum, infirmitate corporis laborantem ,& animam refove, quam creasti, ut in hora exitûs illius absque peccati macula, tibi Creatori suo, per manus Sanctorum Angelorum repræsentari mereatur.

Deus infirmitatis humanæ singulare præsidium, auxilii tui super infirmum famulum tuum, ostende virtutem, & sic eum gratiâ tuâ confirmare digneris, ut in hora mortis ejus, non prævaleat contra eum adversarius, sed cum Angelis tuis transitum habere mereatur ad vitam.

Omnipotens sempiterne Deus, qui montis Carmeli ordinem gloriosæ Virginis Matris MARIÆ, sacrato titulo,

tulo insignitum, SS. tuorum Eliæ, Angeli, Cyrilli, Alberti, Theresiæ & aliorum plurimorum meritis decorasti, tribue ei quæsumus, ut per eorum merita & suffragia ab instantibus animæ, & corporis malis liberetur, & à pravis cogitationibus in mente mundetur. Per Dominum nostrum Jesum Christum, &c.

Forma absolutionis plenariæ, à pœnâ, & culpâ dandæ, in articulo mortis Confratribus S. habitûs B. M. V. de Monte Carmelo. Dicto Confiteor ab infirmo, si potest, vel ab aliis, vel ab ipso Confessario, dicto.

Misereatur tui Omnipotens Deus &c. Jndulgentiam absolutionem &c.

Dominus Noster Jesus Christus, Dei Filius, qui omnia mirabilia tormenta, pro peccatoribus subiit, ut eos ad vitam revocaret, qui salvat omnes, & neminem vult perire: nec mortem peccatorum, sed vitam semper inquirit: ipse nunc suâ piissimâ misericordiâ te respiciat, avertat omnem iram, & indignationem, atq; per indulgentissima misericordiæ suæ viscera; tibi remittat universa delicta, iniquitates tuas, & quascunq; pœnas ex rigore justitiæ suæ debitas. Ego autem ipsius Domini Nostri JESU Christi, indignus famulus & Minister, ex authoritate SS. Apostolorum, Petri & Pauli, ac Romanæ Ecclesiæ, & ex Privilegiis per summos Pontifices concessis, Fratribus, & Confratribus SSmæ Matris Mariæ, de Monte Carmelo, inquantum possum, & debeo, declaro te consequi indulgentiam plenariam, & remissionem omnium peccatorum tuorum, si tamen hac vice, è vita migraveris, alias eandem tibi reservo indulgentiam pro ultimo articulo mortis tuæ. Jn Nomine Patris, & Filii, & Spiritus Sancti, Amen.

Item invocatis Augustissimis Nominibus JESU, & MARIÆ, ore, aut corde, & suffragantibus meritis, ac intercessionibus eorum, nec non Omnium Sanctorum, atq: Sanctarum Dei.

Ego eadem Authoritate dispenso tibi super omni negligen-

gligentia, si quam contraxisti, istum Sacrum habitum deferendo, & declaro, ac significo te Creaturam Dei fore absolutam, hic, & ante Tribunal D. N. J. C. ab omnibus pœnis tibi in purgatorio debitis propter peccata, quæ contra bonitatem Dei vivi, & veri commisisti, teq; manifesto restitutam illi innocentiæ, quâ in baptismo per sacrum Salvatoris lavacrum induta fuisti. In Nomine Patris, & Filii, & Spiritûs S. Amen.

O R E M U S.

DOminus Noster JESUS Christus, Pater misericordiarum, & consolator peccatorum, qui dixit: nolo mortem peccatoris, sed magis ut convertatur, & vivat, nec venit vocare justos, sed peccatores ad pœnitentiam, ipse suâ ineffabili misericordia, & solita pietate, ad veram cordis contritionem te vocet, & gratiam devotæ pœnitentiæ inspiret, ut dignè remissionem negligentiarum tuarum acquirere, & indulgentias hujus Sancti Carmelitici habitûs obtinere, atq; cum electis ejus ad æterna gaudia valeas feliciter pervenire Qui cum Patre & Spiritu S. vivit & regnat &c.

O R E M U S.

ADesto Domine supplicationibus nostris, & istam Creaturam, ad tuam SSmam imaginem creatam, tuo proprio sangvine redemptam, tua ineffabili providentia conservatam, gubernatam, custoditam; & salvatam, quam nos in tuo Sancto Nomine, ad participationem omnium bonorum, spiritualium, & fraternitatem recepimus, bene ✠ dicere digneris, & præsta, ut te largiente, devotè diligat, te quærat, te inveniat, ad te tendat, & suffragiis hujus Sancti Ordinis B. V. MARIÆ adjuta, vitam percipere mereatur æternam. Per Christum Dominum nostrum, Amen.

Maria Mater gratiæ, Mater misericordiæ; tu hanc Creaturam ab hoste protege, & hora mortis suscipe.

℣. *Ora pro ea Sancta Dei Genitrix,*
℟. *Ut digna efficiatur promissionibus Christi.*

O R E M U S.

DEfende quæsumus Domine, Beatâ MARIA semper Virgine intercedente, istam ab omni adversitate Creaturam tuam, & toto corde tibi prostratam, ab hostium propitius tuere clementer insidiis. Per Christum Dominum nostrum. Amen.

In omni tribulatione, & angustia, succurrat nobis pia Virgo MARIA. Amen.

In Nomine Patris, & Filii, & Spiritus S. Amen.

Tę absolucyą może dać Kapłan, nie tylko z Zakonu Karmelitańskiego, ale i inny; byle na to miał moc, i pozwolenie od Generała, albo Przełożonego ktorego Karmelitańskiego, albo gdzie iest uprowadzenie tego Bractwa, to pospolicie XX. Promotorom bywa udzielona takowa moc, i pozwolenie: inaczey nie ważniєby to czynił, tak, iako gdyby kto z Kapłanow, Zakonnikow, Swieckich, nawet i z Zakonu Karmelitańskiego, Szkaplerze chciał święcić i do Bractwa przyimować niemaiąc na to mocy, i władzy, od Starszych z Zakonu Karmelitańskiego wyraźnie sobie daney, i udzieloney, to wszystko nieważneby było: i ci, ktorzy od tego, coby takiey na to mocy nie miał, nie ważnieby byli przyięci, a zatym nie byliby w Bractwie, aniby uczęstnikami łask, Przywileiow, i Odpustow Bractwa tego byli. Zakon bowiem Karmelitański, od Stolice S. Apostolskiey, takie o tym ma Bulle, i w tey mierze odsyłam Czytelnika do Kronik, i Przywileiow Karmelitańskich, i na pokutę tych wszystkich, co nie maiąc wyraźnego pozwolenia, święcą Szkaplerze, i przyimuią do Bractwa: wielka bowiem w tey materyi dobru pospolitemu, dzieie się krzywda, i oszukanie. Nemo enim dat, quod non habet. *Toż rozumieć o absolucyi z Bractwa Różańca Swiętego.*

Tym zaś, ktorzy na to maią moc, i władzą, od Starszych sobie na to wyraźnie daną, i udzieloną, dla większey ich wygody kładę tu benedykcyą Szkaplerza, i przyimowanie Bractwa.

Modus recipiendi, quamcunq; Personam ad Confraternitatem Sacri Scapularis.

Persona recipienda, coram Altari genuflectat, tum Sacerdos habens ad collum stolam, dicat.

Suscepimus Deus misericordiam tuam, in medio Templi tui, secundum nomen tuum Deus, sic, & laus tua in fines terræ; justitiâ tuâ plena est dextera tua. Kyrie eleyson, Christe eleyson, Kyrie eleyson. *Pater noster &c.*

℣. *Et ne nos inducas in tentationem,*
℟. *Sed libera nos a malo.*
℣. *Salvum fac servum tuum, (vel ancillam)*
℟. *Deus meus sperantem in te.*
℣. *Mitte ei Domine auxilium de Sancto,*
℟. *Et de Syon tuere eum.*
℣. *Nihil proficiat inimicus in eo.*
℟. *Et filius iniquitatis non apponat nocere ei.*
℣. *Domine exaudi orationem meam,*
℟. *Et clamor meus ad te veniat.*
℣. *Dominus vobiscum,*
℟. *Et cum spiritu tuo.*

OREMUS.

SUscipiat te Christus, in numero fidelium suorum, ut licet indigni te suscipimus in orationibus nostris, concedat tibi Deus, per Unigenitum suum, mediatorem Dei, & hominum, tempus bene vivendi, locum bene agendi, constantiam bene perseverandi, & ad æternæ vitæ hæreditatem feliciter perveniendi: Et sicut nos hodie fraterna charitas spiritualiter jungit in terris, ita divina pietas, quæ dilectionis est auctrix, & amatrix, nos cum fidelibus suis conjungere dignetur in Cœlis. Per eundem Christum Dominum nostrum A.

BENEDICTIO HABITUS.

℣. *Adjutorium nostrum in Nomine Domini.*
℟. *Qui fecit Cœlum & terram.*
℣. *Sit Nomen Domini benedictum,*
℟. *Ex hoc nunc & usq; in sæculum.*
℣. *Domine exaudi orationem meam,*
℟. *Et clamor meus ad te veniat.*
℣. *Dominus vobiscum,*
℟. *Et cum spiritu tuo.*

OREMUS.

ÆTerne Pater, & Omnipotens Deus, qui Unigenitum tuum, vestem nostræ mortalitatis induere voluisti; obsecramus immensam tuæ largitatis bene ✠ dictionem in hoc genus vestimenti effluere, quod Sancti Patres ad innocentiæ, & humilitatis indicium, à renuntiantibus sæculo gestari sanxerunt, & sic ipsum bene ✠ dicere digneris, ut quicunq; eo usus fuerit, induere mereatur ipsum Dominum nostrum JESUM Christum Filium tuum, qui tecum vivit, & regnat, in unitate Spiritus S. Deus. Per omnia sæcula &c.

OREMUS.

SUppliciter te Domine rogamus, ut super hunc Habitum, servo tuo, (vel ancillæ imponendum, bene ✠ dictio tua benigna descendat, ut sit bene ✠ dictus, atq; divina virtute procul pellantur hostium nostrorum, visibilium, ac invisibilium tela nequissima. Amen.

Aspergit habitum aquâ benedictâ, ac imponens recipienti habitum, dicit.

ACcipe vir devote (vel ancilla) hunc habitum benedictum, precantes SSmam Virginem, ut ejus meritis illum perferas sine macula, & te ab omni adversitate defendat, atq; ad vitam perducat æternam. ℟. Amen.

Adesto Domine supplicationibus nostris, & hunc famulum tuum quem sacræ nostræ Religioni sociamus, perpetua tribue firmitate corroborari, ut perseveranti proposito in omni sanctitate tibi valeat famulari.

prote-

Protege Domine famulum tuum fubsidiis pacis, & Beatiffimæ MARIÆ femper Virginis, patrociniis confidentem, à cunctis hoftibus redde fecurum.

Benedicat ✠ te conditor Cœli, & terræ, Deus Omnipotens, qui te eligere dignatus eft, ad Beatifsimæ Virginis Mariæ de Monte Carmelo focietatem, & Confraternitatem, quam precamur, ut in hora obitûs tui, conterat caput ferpentis, qui tibi eft adverfarius, & tandem tanquam victor, & palmam, & coronam, fempiternæ hæreditatis confequaris. Per Chriftum Dominum noftrum. Amen.

Deinde afpergat Confratrem aquâ Benedictâ, & fubjungat dicens.

EGo authoritate, quâ fungor, & mihi concefsa, recipio te, ad Confraternitatem noftræ Sacræ Religionis, & te inveftio, ac participem te facio, omnium bonorum fpiritualium, ejusdem Ordinis. In Nomine ✠ Patris, & ✠ Filii, & Spiritus ✠ Sancti. Amen.

Si autem non adfit, qui habitu induatur, fed folùm habitus fit benedicendus, relictis aliis, incipietur à verfu. Adjutorium noftrum &c. usq; ad Orationem; fuppliciter, inclufivè.

Obligationes Confratrum B. V. Mariæ de Monte Carmelo, tam pro confequendis indulgentiis in vita, quam Patrocinio SSmæ Virginis, poft eorum mortem.

1mò. Debent habere Scapularia SSmæ Virginis ab habente authoritatem, dictumq; habitum gerere femper ad collum, & in aliquo libro Confraternitatis defcribi.

2dò Confratres, & conforores tenentur ad obfervantiam caftitatis, fecundum ftatum fuum.

3tiò. Qui fciunt legere tenentur recitare Officium parvum B. M. V. Qui vero ignari funt literarum, tenentur fepties orationem Dominicam, & Angelicam falutationem recitare, debent feria 4ta abftinere à carnibus. Excepto die Natalis Domini, & in cafu gravis infirmitatis, & si

aliquando contigerit à carnibus, dicta feria 4ta non abstinere; tenentur recitare Coronam B. M. V.

Singulis Mensibus per unam Dominicam fiat Processio, cui præsentes consequentur Induligentiam plenariam. Quia vero die 16. Julii, vel Dominica immediatè sequenti, celebratur Festum solemne Beatissimæ Virginis de Monte Carmelo, sitq; Processio; Propterea Mense Julio consultius est dictam processionem ordinariam omittendam esse, sed faciendam reservare in festo prædicto, vel in Dominica sequenti, ut Indulgentiam plenariam possint Fideles consequi.

Hæc omnia cedant.

Ad M. D. G. B. M. V. J. C Honorem.



